



R O C Z N I K

ORZECZNICTWO

SĄDU NAJWYŻSZEGO

w sprawach dyscyplinarnych
i w sprawach skarg
na przewlekłość postępowania karnego

2006

Pełny urzędowy zbiór orzeczeń

w sprawach dyscyplinarnych
sędziów, adwokatów, notariuszy,
prokuratorów, radców prawnych
oraz skarg na przewlekłość postępowania

SPIS TREŚCI

<i>Nr orzecz.</i>	<i>Str.</i>
1	UCHWAŁA Z DNIA 18 STYCZNIA 2006 R. SNO 64/055
2	WYROK Z DNIA 18 STYCZNIA 2006 R. SNO 65/057
3	WYROK Z DNIA 23 LUTEGO 2006 R. SNO 2/0613
4	UCHWAŁA Z DNIA 14 MARCA 2006 R. SNO 7/0620
5	WYROK Z DNIA 13 KWIETNIA 2006 R. SNO 17/0626
6	WYROK Z DNIA 21 KWIETNIA 2006 R. SNO 10/0630
7	WYROK Z DNIA 21 KWIETNIA 2006 R. SNO 11/0637
8	WYROK Z DNIA 21 KWIETNIA 2006 R. SNO 12/0643
9	WYROK Z DNIA 7 CZERWCA 2006 R. SNO 25/06.....50
10	WYROK Z DNIA 5 LIPCA 2006 R. SNO 30/06.....54
11	UCHWAŁA Z DNIA 5 LIPCA 2006 R. SNO 32/0662
12	UCHWAŁA Z DNIA 27 LIPCA 2006 R. SNO 35/0674
13	WYROK Z DNIA 24 SIERPNIĄ 2006 R. SNO 54/0684
14	UCHWAŁA Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2006 R. SNO 40/0690
15	UCHWAŁA Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2006 R. SNO 48/0695
16	UCHWAŁA Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 2006 R. SNO 58/06.....100
17	UCHWAŁA Z DNIA 9 LISTOPADA 2006 R. SNO 66/06.....110
18	WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2006 R. SNO 68/06.....114
19	WYROK Z DNIA 24 LISTOPADA 2006 R. SNO 64/06.....119
20	WYROK Z DNIA 11 STYCZNIA 2006 R. SNO 51/05128
21	UCHWAŁA Z DNIA 12 STYCZNIA 2006 R. SNO 61/05136
22	WYROK Z DNIA 12 STYCZNIA 2006 R. SNO 62/05140
23	WYROK Z DNIA 12 STYCZNIA 2006 R. SNO 63/05146
24	WYROK Z DNIA 23 LUTEGO 2006 R. SNO 1/06151
25	UCHWAŁA Z DNIA 23 LUTEGO 2006 R. SNO 3/06.....154
26	WYROK Z DNIA 9 MARCA 2006 R. SNO 4/06.....161
27	WYROK Z DNIA 9 MARCA 2006 R. SNO 5/06.....164
28	WYROK Z DNIA 9 MARCA 2006 R. SNO 6/06.....170
29	WYROK Z DNIA 14 MARCA 2006 R. SNO 8/06.....177
30	WYROK Z DNIA 14 MARCA 2006 R. SNO 9/06.....189
31	WYROK Z DNIA 10 MAJA 2006 R. SNO 13/06197
32	WYROK Z DNIA 10 MAJA 2006 R. SNO 14/06202
33	UCHWAŁA Z DNIA 10 MAJA 2006 R. SNO 15/06.....205
34	WYROK Z DNIA 16 MAJA 2006 R. SNO 18/06211
35	WYROK Z DNIA 16 MAJA 2006 R. SNO 19/06215
36	WYROK Z DNIA 16 MAJA 2006 R. SNO 21/06218
37	WYROK Z DNIA 2 CZERWCA 2006 R. SNO 22/06.....223
38	WYROK Z DNIA 2 CZERWCA 2006 R. SNO 23/06.....227
39	WYROK Z DNIA 2 CZERWCA 2006 R. SNO 24/06.....232

40	UCHWAŁA Z DNIA 7 CZERWCA 2006 R. SNO 20/06	240
41	WYROK Z DNIA 7 CZERWCA 2006 R. SNO 26/06.....	242
42	UCHWAŁA Z DNIA 26 CZERWCA 2006 R. SNO 27/06	248
43	WYROK Z DNIA 26 CZERWCA 2006 R. SNO 28/06.....	254
44	WYROK Z DNIA 26 CZERWCA 2006 R. SNO 29/06.....	257
45	POSTANOWIENIE Z DNIA 5 LIPCA 2006 R. SNO 31/06	260
46	UCHWAŁA Z DNIA 27 LIPCA 2006 R. SNO 33/06	264
47	WYROK Z DNIA 27 LIPCA 2006 R. SNO 34/06.....	268
48	POSTANOWIENIE Z DNIA 24 SIERPNIĄ 2006 R. SNO 52/06.....	272
49	POSTANOWIENIE DNIA 24 SIERPNIĄ 2006 R. SNO 53/06	275
50	WYROK Z DNIA 30 SIERPNIĄ 2006 R. SNO 36/06	277
51	WYROK Z DNIA 30 SIERPNIĄ 2006 R. SNO 37/06	283
52	WYROK Z DNIA 30 SIERPNIĄ 2006 R. SNO 39/06	286
53	POSTANOWIENIE Z DNIA 5 WRZEŚNIA 2006 R. SNO 43/06.....	290
54	WYROK Z DNIA 5 WRZEŚNIA 2006 R. SNO 44/06.....	293
55	WYROK Z DNIA 5 WRZEŚNIA 2006 R. SNO 45/06.....	297
56	WYROK Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2006 R. SNO 41/06.....	301
57	UCHWAŁA Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2006 R. SNO 42/06	307
58	UCHWAŁA Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2006 R. SNO 46/06	311
59	WYROK Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2006 R. SNO 47/06.....	315
60	WYROK Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2006 R. SNO 49/06.....	322
61	POSTANOWIENIE Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2006 R. SNO 50/06.....	324
62	POSTANOWIENIE Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2006 R. SNO 51/06.....	326
63	WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2006 R. SNO 55/06.....	328
64	WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2006 R. SNO 56/06.....	335
65	WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2006 R. SNO 57/06.....	338
66	WYROK Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 2006 R. SNO 59/06.....	348
67	UCHWAŁA Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 2006 R. SNO 61/06.....	356
68	WYROK Z DNIA 9 LISTOPADA 2006 R. SNO 63/06.....	360
69	WYROK Z DNIA 9 LISTOPADA 2006 R. SNO 65/06.....	367
70	WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2006 R. SNO 67/06.....	371
71	UCHWAŁA Z DNIA 16 LISTOPADA 2006 R. SNO 69/06.....	375
72	POSTANOWIENIE Z DNIA 24 MAJA 2006 R. SDI 5/06	379
73	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2006 R. SDI 31/05	383
74	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2006 R. SDI 32/05	385
75	POSTANOWIENIE DNIA 30 MARCA 2006 R. SDI 1/06.....	387
76	POSTANOWIENIE DNIA 30 MARCA 2006 R. SDI 2/06.....	391
77	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 KWIETNIA 2006 R. SDI 3/06	394
78	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 KWIETNIA 2006 R. SDI 4/06	398
79	POSTANOWIENIE Z DNIA 24 MAJA 2006 R. SDI 6/06	399
80	WYROK Z DNIA 14 CZERWCA 2006 R. SDI 7/06	400
81	POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LIPCA 2006 R. SDI 10/06.....	404
82	WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy z dnia 23 sierpnia 2006 r. SDI 8/06	406

83	POSTANOWIENIE Z DNIA 23 SIERPNIĄ 2006 R. SDI 9/06	407
84	WYROK Z DNIA 23 SIERPNIĄ 2006 R. SDI 11/06.....	408
85	POSTANOWIENIE Z DNIA 23 SIERPNIĄ 2006 R. SDI 12/06	413
86	POSTANOWIENIE Z DNIA 23 SIERPNIĄ 2006 R. SDI 13/06	430
87	POSTANOWIENIE Z DNIA 23 SIERPNIĄ 2006 R. SDI 14/06	433
88	WYCIĄG Z PROTOKOŁU posiedzenia z dnia 27 września 2006 r. SDI 16/06.....	434
89	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R. SDI 17/06.....	436
90	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R. SDI 18/06.....	437
91	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R. SDI 19/06.....	440
92	POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2006 R. SDI 21/06.....	444
93	POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2006 R. SDI 22/06.....	448
94	POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2006 R. SDI 23/06.....	449
95	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LISTOPADA 2006 R. SDI 20/06.....	450
96	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LISTOPADA 2006 R. SDI 24/06.....	451
97	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LISTOPADA 2006 R. SDI 25/06.....	452
98	POSTANOWIENIE Z DNIA 11 GRUDNIA 2006 R. SDI 26/06.....	454
99	POSTANOWIENIE Z DNIA 11 GRUDNIA 2006 R. SDI 27/06.....	456
100	POSTANOWIENIE Z DNIA 21 GRUDNIA 2006 R. SDI 28/06.....	458
101	POSTANOWIENIE Z DNIA 21 GRUDNIA 2006 R. SDI 29/06.....	461
102	POSTANOWIENIE Z DNIA 21 GRUDNIA 2006 R. SDI 30/06.....	466
103	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2006 R. VI KZ 4/05	470
104	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2006 R. VI KZ 1/06	472
105	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2006 R. VI KZ 2/06.....	474
106	POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2006 R. VI KZ 3/06.....	475
107	POSTANOWIENIE Z DNIA 21 GRUDNIA 2006 R. VI KZ 4/06.....	476
108	POSTANOWIENIE Z DNIA 21 GRUDNIA 2006 R. KSP 10/06.....	478
109	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2006 R. KSP 11/05.....	483
110	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2006 R. KSP 2/06.....	484
111	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2006 R. KSP 1/06.....	486
112	POSTANOWIENIE Z DNIA 24 MAJA 2006 R. KSP 4/06.....	488
113	POSTANOWIENIE Z DNIA 14 CZERWCA 2006 R. KSP 5/06.....	490
114	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R. KSP 3/06.....	492
115	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R. KSP 6/06.....	493
116	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R. KSP 7/06.....	495
117	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R. KSP 8/06.....	496
118	UCHWAŁA SKŁADU SIĘDMIU SĘDZIÓW Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2006 R. I KZP 8/06.....	497
	PROBLEMATYKA ZBIEGU REALNEGO PRZEWINIĘĆ DYSCYPLINARNYCH W ORZECZNICTWIE SĄDÓW DYSCYPLINARNYCH W 2006 ROKU	512
	WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego	536

UCHWAŁA Z DNIA 18 STYCZNIA 2006 R.

SNO 64/05

Zgodnie z treścią art. 68 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych z 2001 r. stosunek służbowy sędziego rozwiązuje się z mocy prawa, jeżeli sędzia zrzekł się urzędu. Wówczas, z datą ustania stosunku służbowego nie chroni go już immunitet procesowy, a zatem brak jest formalnoprawnej przeszkody do wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego przeciwko takiej osobie.

Przewodniczący: sędzia SN Feliks Tarnowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie byłego sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2006 r. w związku z zażaleniem na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 października 2005 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł : u c h y l i ć w c a ł o ś c i z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę i u m o r z y ć p o s t ę p o w a n i e w o b e c b y ł e g o s ę d z i e g o S ą d u R e j o n o w e g o w z a k r e s i e w n i o s k u P r o k u r a t o r a R e j o n o w e g o o z e z w o l e n i e n a p o c i ą g n i ę c i e s ę d z i e g o S ą d u R e j o n o w e g o d o o d p o w i e d z i a l n o ś c i k a r n e j .

U z a s a d n i e n i e

Jednym z głównych elementów kształtujących status sędziego jest immunitet sędziowski unormowany w art. 181 Konstytucji RP oraz w art. 80 Prawa o u.s.p. z 2001 r. Na immunitet przewidziany w tych przepisach składają się dwa zakazy chroniące nietykalność sędziego, to jest zakaz zatrzymywania oraz zakaz pociągnięcia do odpowiedzialności karnej lub administracyjnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Jest to więc immunitet formalny, który oznacza li tylko niedopuszczalność procesu bez zgody sądu dyscyplinarnego, natomiast nie dotyczy sfery materialnoprawnej, czyli kwestii odpowiedzialności karnej osoby korzystającej z immunitetu. W konsekwencji czyn nim objęty nie przestaje być czynem karalnym, a jedynie powoduje, że ów czyn nie może stać się przedmiotem postępowania karnego bez uprzedniego uchylecia immunitetu.

W niniejszej sprawie Prokurator Rejonowy wystąpił z wnioskiem do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpo-

wiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z popełnieniem czynu określonego w art. 178a § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu wniosku, uchwałą z dnia 24 października 2005 r., sygn. akt (...), zezwolił na ściganie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w sprawie Ds. 688/05/S/N Prokuratury Rejonowej o czyn z art. 178a § 1 k.k., a także zawiesił go w czynnościach służbowych do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego i obniżył o 25 % wysokość wynagrodzenia sędziego na czas trwania zawieszenia.

Powyższą uchwałą zaskarżył sędzia Sądu Rejonowego, podnosząc zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. W konkluzji zaś wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i oddalenie wniosku.

W tym samym czasie sędzia zrzekł się jednak urzędu i z dniem 20 listopada 2005 r. uległ rozwiązaniu jego stosunek służbowy na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego.

Zgodnie z treścią art. 68 § 1 Prawa o u.s.p. z 2001 r. stosunek służbowy sędziego rozwiązuje się z mocy prawa, jeżeli sędzia zrzekł się urzędu. Wówczas, z datą ustania stosunku służbowego nie chroni go już immunitet procesowy, a zatem brak jest formalnoprawnej przeszkody do wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego przeciwko takiej osobie.

Mając powyższe na uwadze **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał**, że w zaistniałej sytuacji postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej stało się bezprzedmiotowe i dlatego, na podstawie art. 80 § 1 *a contrario* Prawa o u.s.p. z 2001 r. w związku z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. i z art. 128 Prawa o u.s.p. z 2001 r., orzekł jak w części dyspozytywnej uchwały.

Dalsze postępowanie karne w tej sprawie toczyć się będzie na ogólnych zasadach.

WYROK Z DNIA 18 STYCZNIA 2006 R.
SNO 65/05

Ogłaszanie niesporządzonych na piśmie wyroków i powierzanie protokolantce odtwarzania ich z jej notatek narusza gwarancje rzetelnego postępowania sądowego i godzi w powagę sądu, co przesądza o tym, że naruszenia przepisów postępowania, których dopuścił się obwiniony mają charakter przewinienia służbowego (dyscyplinarnego) w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Przewodniczący: sędzia SN Feliks Tarnowski.

Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w O. w związku z odwołaniem obwinionego oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 października 2005 r. sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że orzekł wobec obwinionego sędziego Sądu Rejonowego karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w A.; kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego – odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 października 2005 r. sędziego Sądu Rejonowego w A., obwinionego o to, że w dniu 7 października 2004 roku podczas sesji, orzekając w IX Wydziale Grodzkim Wykroczeniowym Sądu Rejonowego w A., dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy prawa karnego procesowego (art. 412 k.p.k.), uznał za winnego tego, że w dniu 7 października 2004 roku orzekając w IX Wydziale Grodzkim Wykroczeniowym Sądu Rejonowego w A., dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu prawa, to jest art. 82 § 1 k.p.w. poprzez ogłoszenie wyroków w sprawach oznaczonych sygnaturami akt IX W: 1355/04, 1352/04, 1405/04, 1428/04 i 1378/04 niesporządzonych na piśmie i za to, na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych orzekł wobec niego karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Apelacyjny ustalił, że obwiniony ma 45 lat. Po ukończeniu studiów prawniczych, a następnie po odbyciu aplikacji sądowej i zdaniu egzaminu sędziowskiego pracował jako asesor arbitrażu, po czym mianowany został arbitrem. W związku z włączeniem państwowego arbitrażu gospodarczego do sądownictwa powszechnego, Prezydent RP dnia 29 września 1989 r. mianował tego arbitra na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w A. Sędzia Sądu Rejonowego orzekał kolejno: w Wydziale Gospodarczym, Wydziale Karnym, a od stycznia 2003 r. w IX Wydziale Grodzkim Wykroczeniowym. Styl pracy sędziego niemal od początku budził zastrzeżenia, między innymi z uwagi na brak wystarczającej efektywności oraz niechęć do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Obwiniony był uprzednio karany dyscyplinarnie: wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 17 lutego 2004 r., utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r. wymierzono mu karę nagany.

Sędzia Sądu Rejonowego dnia 7 października 2004 r. rozpatrywał jednoosobowo osiem spraw z zakresu prawa o wykroczeniach. Wszystkie zarządzenia o wyznaczeniu terminu rozprawy wydał on sam. Sesję rozpoczęto o godzinie 9⁰⁰, a zakończono o 14⁵⁰. Protokolantem była Barbara G.. Sąd rozstrzygnął wyrokiem w sześciu sprawach. W pięciu sprawach oznaczonych sygnaturami akt IX W: 1355/04, 1352/04, 1405/04, 1428/04 i 1378/04 nie sporządzono wyroków na piśmie. Obwiniony ogłosił te wyroki z pamięci. Poleciał jedynie protokolantce sporządzić notatki o ich treści, co uczyniła ona odręcznie na wokandzie w rubryce „rozstrzygnięcie”. Po zakończeniu sesji obwiniony polecił protokolantce sporządzenie wyroków w tych pięciu sprawach i Barbara G. sama, przy użyciu komputera sporządziła wyroki w tych sprawach. Część wstępną spisała z zarzutów, a część rozstrzygającą napisała na podstawie swych odręcznych notatek poczynionych wcześniej na wokandzie. Obwiniony podpisał wyroki dnia 13 października po powrocie z urlopu.

Obwiniony sędzia nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu przewinienia służbowego, choć nie kwestionował ustaleń poczynionych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. Swoje postępowanie usprawiedliwiał brakiem czasu na sporządzanie wyroków na piśmie po wysłuchaniu stron w rozpoznawanych sprawach. Wskazał, że na polecenie Prezesa Sądu Okręgowego w A. sędziowie orzekający w Wydziale Grodzkim Wykroczeniowym mieli wyznaczać minimum dziesięć spraw na wokandę. To powodowało tak intensywne tempo procedowania, które – przy uwzględnieniu braku należytego wyposażenia technicznego oraz mało sprawnej protokolantce – uniemożliwiało sporządzanie wyroków na piśmie w rozpoznanych sprawach. Obwiniony wyjaśnił, że nie korzystał z instytucji odroczenia wydania wyroku w obawie przed zrzutami, że tylko on jeden tak czyni w Wydziale. Decydując się na ogłaszanie wyroków z pamięci – jego zdaniem „wybrał mniejsze zło”.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za bezsporne, że na sesji Sądu Rejonowego w A. dnia 7 października 2004 r. w pięciu sprawach o podanych wyżej sygnaturach nie sporządzono wyroków na piśmie, a obwiniony ogłosił je z pamięci. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił argumentacji przedstawionej przez obwinionego a odnoszącej się do przyczyn takiego postępowania. Obwiniony sam planował swoje sesje i wydawał zarządzenia o wy-

znaczeniu terminu rozpraw w poszczególnych sprawach, a zatem tempo rozpoznawania spraw podyktował sobie sam. Nie sposób – uwzględniając zawartość sesji – uznać, by sprawy były „spiętrzone” ponad miarę, skoro sesję rozpoczęto dopiero o godzinie 9⁰⁰, a zakończono o 14⁵⁰, czyli na 40 minut przed zakończeniem urzędowania Sądu Rejonowego. Za okoliczności bez znaczenia Sąd uznał brak dostatecznego wyposażenia technicznego (komputera) na sali rozpraw oraz niedostateczne umiejętności protokolantki w pisaniu na maszynie, gdyż wyroki mogły być sporządzone pismem ręcznym. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić zaniechanie obwinionego. Z art. 82 § 1 k.p.w., który obwiniony miał stosować, wynika, że po wysłuchaniu głosów stron (a nie w innym czasie) sąd sporządza wyrok na piśmie, a czynność ta obejmuje także podpisy (podpis) składu orzekającego. Potem, co wynika z art. 418 § 1 k.p.k. w związku z art. 82 § 1 k.p.w., wyrok podlega ogłoszeniu publicznemu. Ogłoszenie wyroku niespisanego oznacza, że „wykreowano” przez ogłoszenie wyrok niepodpisany. To powoduje konieczność uchylecia orzeczenia bez względu na to, czy uchybienie to wpłynęło na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia (art. 104 § 1 pkt 2 k.p.w.). Obraza art. 82 § 1 k.p.w. jest w rozpoznawanej sprawie oczywista. Bez głębszej analizy wiadomo, że wymóg sporządzania wyroków na piśmie należy do „kanonów sądownictwa”. Skutki obrazy przez obwinionego sędziego przepisów prawa są rażące, ponieważ naraził na szwank prawa i istotne interesy stron oraz spowodował zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Wyrok ma doniosłe znaczenie dla porządku prawnego, stwarza zaufanie do prawa i stabilizuje sytuację stron w tym znaczeniu, że zmiana ich położenia prawnego może dokonać się tylko w sposób przewidziany prawem. Postępowanie obwinionego stwarzało niebezpieczeństwo funkcjonowania różniących się treścią wyroków i zakładało, że ogłaszane z pamięci, niepodpisane wyroki obarczone są wadą, która je od razu i bezwzględnie dyskwalifikuje. Obwiniony popełnił delikt dyscyplinarny umyślnie, w zamiarze bezpośrednim.

Rozważając miarkowanie kary Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że postępowanie obwinionego wskazuje na samowolę i brak krytycznej refleksji nad własnym postępowaniem. Rodzaj i stopień naruszonych obowiązków, negatywne skutki dla obrazu wymiaru sprawiedliwości oraz stopień społecznej szkodliwości czynu są znaczne. Sąd wziął też pod uwagę uprzednią karę dyscyplinarną. Z drugiej strony – wskutek działania obwinionego, strony występujące w przedmiotowych sprawach nie poniosły na szczęście szkody majątkowej ani krzywdy moralnej. Mimo niewypełnienia przez obwinionego obowiązków wynikających z roty ślubowania (sędzia powinien „stać na straży prawa, obowiązki sędziego wypełniać sumiennie, sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa”) złożenie go z urzędu byłoby karą nadmiernie dolegliwą. Według art. 109 § 3 w związku z art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe pociąga za sobą, oprócz skutku elementarnego, pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres pięciu lat, niemożność udziału w tym okresie w kolegium sądu oraz orzekania w sądzie dyscyplinarnym. Są to skutki, które cechują karę surową, ale nie są

nieodwracalne, jak w przypadku kary złożenia sędziego z urzędu. Obwiniony jest człowiekiem stosunkowo młodym, nieobarczonym obowiązkami rodzinnymi, mieszkającym poza siedzibą Sądu, w którym orzeka, nie ma więc obaw o nadmierną dolegliwość wymierzonej kary. Wymierzona kara stanowi dla obwinionego ostatnią szansę (mając na względzie gradację kar dyscyplinarnych), aby w nowym środowisku udowodnił, że jest w stanie wypełniać obowiązki sędziego zgodnie z rotą ślubowania.

Obie strony wniosły odwołania od tego wyroku.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok w części dotyczącej kary i zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego kary przeniesienia na inne miejsce służbowe w stosunku do przewinienia dyscyplinarnego jakiego dopuścił się w dniu 7 października 2004 roku, kiedy to orzekając w IX Wydziale Grodzkim Wykroczeniowym Sądu Rejonowego ogłaszał wyroki w sprawach: IX W 1355/04, IX W 1352/04, IX W 1405/04, IX W 1428/04 i IX W 1378/04 nie sporządzając ich na piśmie. W oparciu o powyższy zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionemu kary złożenia z urzędu, a to na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 „ustawy o ustroju sądów powszechnych”, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, wymierzona kara w niedostatecznym stopniu uwzględnia znaczenie i ciężar gatunkowy działań oraz postawy obwinionego. Obwiniony będąc sędzią z dużym stażem powinien przestrzegać norm o fundamentalnym znaczeniu, do których należy sporządzenie na piśmie i podpisanie wyroków przed ich ogłoszeniem. Argumentacja przedstawiana przez obwinionego na usprawiedliwienie jego postępowania nie zasługuje na uwzględnienie. Zarzutem objęto tylko fragment niewłaściwej pracy sędziego, który przyznał, że wcześniej stosował taką praktykę, z tym, że wyroki podpisywał następnego dnia. Postawa, jaką prezentuje obwiniony nie licuje z godnością urzędu sędziego. Nie bez wpływu na taką surową ocenę pozostaje – zdaniem Zastępcy Rzecznika – fakt uprzedniego ukarania obwinionego karą nagany. Obwiniony uchybił zasadom etyki sędziego ujętym w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów przyjętym na posiedzeniu Krajowej Rady Sądownictwa w dniu 19 lutego 2003 r. oraz godności sędziego, o której jest mowa w art. 82 u.s.p. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniósł ponadto, że obwiniony od dnia 1 sierpnia 2005 r. orzeka w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich, gdzie nie wywiązuje się w sposób należyty z powierzonych mu obowiązków.

Obwiniony w swym odwołaniu wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a „z ostrożności procesowej” o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie. Na rozprawie przed Sądem Najwyższym sprecyzował wniosek, domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Podniósł nieprawidłową kwalifikację prawną zarzucanych mu czynów (chodzi o zarzucenie naruszenia przepisu Kodeksu postępowania karnego, którego to aktu prawnego nie stosował). Jego zdaniem nie stworzył swym postępowaniem większego niebezpieczeń-

stwa niż sędziowie zabierający do domu akta spraw w celu ich analizy lub pisania uzasadnień. Obwiniony sędzia zauważył też, że załatwia mniej spraw, gdyż ma mniej spraw przydzielanych do referatu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Odwołanie obwinionego nie może być uwzględnione. Nie kwestionuje on ustaleń faktycznych (nie były one sporne już wcześniej), jedynie bagatelizuje znaczenie popełnionych przez siebie uchybień. Taka postawa nie może być zaaprobowana. Obowiązek sporządzenia wyroku na piśmie wynika z art. 82 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. W przepisie tym został uregulowany też czas (termin, etap postępowania) pisemnego sporządzenia wyroku. Nie może to nastąpić kiedykolwiek, lecz po wysłuchaniu głosów stron. Nie jest zatem dopuszczalne ogłaszanie wyroków niesporządzonych na piśmie. Wyrok musi mieć formę pisemną, a „orzeczenia”, które ogłaszał obwiniony sędzia nie były w istocie rzeczy wyrokami. Nic nie może usprawiedliwić postępowania obwinionego. Podnoszone przez niego okoliczności dotyczące braku czasu, niedostatecznego wyposażenia technicznego czy kwalifikacji protokolantki w najmniejszym stopniu nie mogą stanowić przyczyny niesporządzenia wyroku na piśmie przed jego ogłoszeniem. Podnoszenie takich okoliczności polega, najłagodniej rzecz ujmując – na nieporozumieniu, tym bardziej, że jak słusznie ocenił Sąd Apelacyjny, nie było obiektywnych przyczyn rzekomego braku czasu. Nie można porównać sytuacji będącej przedmiotem tego postępowania z zabieraniem przez sędziów akt spraw do domu. Ogłaszanie niesporządzonych na piśmie wyroków i powierzanie protokolantce odtwarzania ich z jej notatek narusza gwarancje rzetelnego postępowania sądowego i godzi w powagę sądu. Obwiniony zdaje się tego nie dostrzegać. Tymczasem te właśnie względy przesądzają o tym, że naruszenia przepisów postępowania, których dopuścił się obwiniony mają charakter przewinienia służbowego (dyscyplinarnego) w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Stanowią bowiem nie tylko oczywistą, ale i rażącą obrazę przepisów prawa.

Stan faktyczny nie był sporny, a kwalifikacja prawna przedstawiona w zaskarżonym wyroku jest prawidłowa. Ta kwalifikacja podlegała ocenie Sądu Najwyższego, a nie sformułowanie zarzutu (w zakresie przepisu, którego naruszenia dotyczył zarzut).

Natomiast w kwestii wymiaru kary, której dotyczyło odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, że wymiar ten powinien uwzględniać zarówno dolegliwość kary jak i stopień społecznej szkodliwości czynu oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze kary. Przy wymiarze kary sąd dyscyplinarny orzekający w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów może się posilkować ustawowymi kryteriami wymiaru kary zawartymi w art. 53 § 1 k. k. Kara wymierzona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny spełnia te kryteria i została należycie uzasadniona. Jest to kara surowa, której wymierzenie jest uzasadnione, zważywszy na znaczny stopień społecznej szkodliwości postępowania obwinionego oraz jego uprzednią karalność dyscyplinarną. Sąd Najwyższy nie

znalazł podstaw do wymierzenia kary najsurowszej – złożenia sędziego z urzędu. Z hierarchii kar dyscyplinarnych wynika, że jest to kara przewidziana dla najcięższych przewinień. Wysoce naganne postępowanie obwinionego na taką ocenę nie zasługuje. Wymierzona mu kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest bardziej odpowiednia do stopnia szkodliwości czynów i dostatecznie dolegliwa. W kwestii dolegliwości tej kary Sąd Najwyższy rozważył, że zależy ona od miejsca służbowego, na które sędzia ma być przeniesiony. Wymiar kary obejmuje nie tylko samo przeniesienie, ale i okręg, do którego sędzia ma być przeniesiony. Stosunkowo łagodną karą jest z oczywistych względów przeniesienie do pobliskiego okręgu z dobrą komunikacją z miejsca zamieszkania sędziego, a bardzo dolegliwą przeniesienie na miejsce odległe o kilkaset kilometrów. Stąd też określenie okręgu, którego przeniesienie dotyczy należy do sądu wymierzającego karę, a nie do wykonującego karę Ministra Sprawiedliwości. Wykonanie kary w rozumieniu art. 123 § 3 u.s.p. nie może obejmować określenia jej rzeczywistego wymiaru. Po określeniu przez sąd dyscyplinarny okręgu, do którego sędzia ma być przeniesiony, Ministrowi Sprawiedliwości w ramach wykonania tej kary pozostaje kompetencja do podjęcia wielu czynności związanych ze stosunkiem służbowym sędziego. Sąd Najwyższy przychylił się zatem do poglądów wyrażonych już w swoim orzecznictwie, między innymi w wyroku z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 31/05 i uznał, że odpowiedni wymiar kary w przypadku czynów przypisanych sędziemu Sądu Rejonowego w A. obejmuje przeniesienie do okręgu Sądu Okręgowego w B.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił tylko w tym zakresie skarżony wyrok.

WYROK Z DNIA 23 LUTEGO 2006 R.
SNO 2/06

Naruszenie przez sędziego przepisów Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów może być kwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, jednakże powinno być jednocześnie ocenione pod kątem przesłanek ustawowych określających podstawy, przesłanki i zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Pogląd, że sędzia nie odpowiada dyscyplinarnie za naruszenie zasad etyki sędziowskiej, jest głęboko sprzeczny nie tylko z powszechnym poczuciem sprawiedliwości i społeczną doniosłością sprawowania urzędu sędziego, lecz także z sumieniem sędziego i jego ustawowym obowiązkiem strzeżenia własnej godności „w służbie i poza służbą” (art. 82 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.

Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Andrzej Wróbel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla sądów okręgu (...) sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 października 2005 r., sygn. akt (...)

1. **z m i e n i ł** zaskarżony **w y r o k** w ten sposób, że wymierzył obwinionej – sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną upomnienia,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 21 października 2005 r., sygn. akt (...) uznał sędziego Sądu Rejonowego, w ramach zarzucanego jej czynu, za winną przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegającego na tym, że w czerwcu 2005 r. w A., skierowała do tamtejszego Sądu Okręgowego pismo procesowe datowane na 20 czerwca 2005 r., stanowiące deklarację złożenia poręczenia osobistego wobec Pawła K. podejrzanego w śledztwie nr V Ds 12/04 prowadzonym przez Prokuratora Okręgowego w A. o czyny z art. 228 § 1 k.k. i inne, co do którego Sąd Okręgowy rozpoznawał środek odwoławczy w przedmiocie uchylenia lub zmiany środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, uchybiając w ten sposób godności sę-

dziowskiej przez naruszenie § 3 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów przyjętego uchwałą Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003r., wspierając interes osoby podejrzanej i przyjmując, że stanowi ono przypadek mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych odstąpił od wymierzenia obwinionej kary dyscyplinarnej.

Sąd Dyscyplinarny uznał, iż obwiniona, kierując do Sądu Okręgowego w A. pismo z dnia 20 czerwca 2005r., stanowiące deklarację poręczenia osobistego wobec podejrzanego, który jest z nią spowinowacony, uchybiła w ten sposób godności sędziowskiej, wspierając interes osoby podejrzanej, co stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania, że przez wyżej opisane działanie polegające na złożeniu poręczenia osobistego obwiniona, powołując się na zajmowane stanowisko sędziego Sądu Rejonowego, chciała wywrzeć wpływ na Sąd Okręgowy w A. „w kontekście wydania korzystnej decyzji dla podejrzanego Pawła K.”.

Sąd Dyscyplinarny ocenił, iż działanie obwinionej mieści się bezspornie w powszechnie obowiązującym porządku prawnym, gdyż skorzystała z uprawnienia do złożenia poręczenia osobistego, które jest instytucją przewidzianą w obowiązującym prawie, tj. art. 272 k.p.k., a uprawnienia obwinionej do złożenia takiego poręczenia nie wyłączają przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i Prawo o ustroju sądów powszechnych. Zważył zarazem, iż z mocy art. 107 § 1 tego Prawa sędzia odpowiada dyscyplinarnie za uchybienia godności urzędu, co oznacza, iż podstawą wymienionej wyżej odpowiedzialności może być zindywidualizowany czyn sędziego, zawiniony umyślnie lub nieumyślnie, jeśli jest dyscyplinarnie bezprawny, tzn. stanowi uchybienie godności urzędu sędziowskiego, wpływające negatywnie na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i społeczny wizerunek zawodu sędziego. Wskazał następnie, iż z pełnieniem urzędu sędziego wiążą się szczególne obowiązki oraz ograniczenia osobiste, co znalazło wyraz w § 1 uchwalonego w dniu 19 lutego 2003 r. przez Krajową Radę Sądownictwa Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, stanowiącego Załącznik do Uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa, w szczególności zaś, zgodnie z § 3 wymienionego wyżej Zbioru Zasad, sędziemu nie wolno wykorzystywać statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wywiódł, iż obwiniona dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych w postaci uchybienia godności urzędu sędziego, podejmując czynność zgodną co prawda z obowiązującym prawem, ale stanowiącą zarazem wykorzystanie, choćby nieumyślne, statusu i prestiżu sprawowanego urzędu sędziego w celu wspierania interesu innej osoby. Podniósł, iż obwiniona, podejmując decyzję o złożeniu oświadczenia zawierającego deklarację poręczenia osobistego, rozważyła jedynie formalnoprawny aspekt tej czynności, nie wzięła natomiast pod uwagę, że stanowi ona uchybienie godności urzędu, gdyż wikła ją, jako sędziego sądu powszechnego, w postępowanie karne osób trzecich, wspiera interes

osoby podejrzanej i przez to wpływa negatywnie na społeczny wizerunek wymiaru sprawiedliwości i wizerunek zawodu sędziego.

Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że w okolicznościach niniejszej sprawy powinien mieć zastosowanie przepis art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, który umożliwia odstępianie od wymierzenia kary w przypadku przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi.

Uzasadniając zastosowanie powyższej normy prawnej, zauważył szczególny charakter popełnionego przewinienia wyrażający się w tym, że z formalnego punktu widzenia działanie obwinionej mieściło się w obowiązującym porządku prawnym, gdyż udzielając poręczenia osobistego skorzystała z instytucji przewidzianej w art. 272 k.p.k. Wskazał, że granica pomiędzy dozwolonym zachowaniem obywatela, korzystającego z przewidzianych prawem – w tym w Konstytucji RP – uprawnień, a dopuszczalnym zachowaniem sędziego, na którym ciążyą szczególne obowiązki i ograniczenia osobiste z racji sprawowanego urzędu, jest „niezwykle cienka i często niejednoznaczna.” Te aspekty sprawy podniósł jako okoliczności łagodzące, podkreślając, że obwiniona, ze względu na stosunkowo młody wiek i krótki staż w sprawowaniu funkcji sędziego, nie miała odpowiedniego doświadczenia życiowego, a w szczególności zawodowego, aby prawidłowo ocenić zagrożenia płynące z podjętej przez nią decyzji dla społecznego postrzegania wymiaru sprawiedliwości i wizerunku zawodu sędziego.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, za zastosowaniem art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych przemawiał także dotychczasowy nienaganny przebieg służby sędziego Sądu Rejonowego, która nie była dotąd karana dyscyplinarnie, w związku z czym sam fakt uznania obwinionej za winną popełnienia przypisanego przewinienia będzie w wystarczającym stopniu oddziaływał na nią wychowawczo i zapewni pożądaną refleksję nad potrzebą unikania w przyszłości wszelkich zachowań, mogących rodzić podejrzenie wykorzystywania statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył odwołaniem powyższy wyrok w całości na niekorzyść obwinionej i zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionej, polegające na uchybieniu godności sędziowskiej przez naruszenie § 3 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów przyjętego uchwałą nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r., stanowi przewinienie mniejszej wagi i – w następstwie tego – niesłuszne odstępianie od wymierzenia kary dyscyplinarnej w sprawie uchwalenia zasad etyki zawodowej sędziów w odwołaniu od powyższego wyroku. Powołując się na powyższy zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia.

W ocenie Ministra Sprawiedliwości, przedstawiona w pisemnych motywach wyroku argumentacja Sądu Dyscyplinarnego, przemawiająca za uznaniem przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionej za przypadek mniejszej wagi nie jest przekonująca. We-

dług skarżącego, Sąd Dyscyplinarny dokonał błędnej oceny stopnia zawinienia oraz stopnia szkodliwości dla dobra wymiaru sprawiedliwości przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego, co skutkowało – obok uwzględnienia okoliczności nierelevantnych z tego punktu widzenia, gdyż dotyczących nie samego przewinienia, a osoby obwinionej – błędnym ustaleniem, iż przewinienie to stanowi przypadek mniejszej wagi i niesłusznym odstąpieniem od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, rozważyć należy przede wszystkim znaczny stopień zawinienia sędziego Sądu Rejonowego. Błędnie mianowicie jako okoliczność łagodzącą – na tle niniejszej sprawy – Sąd Dyscyplinarny powołuje spostrzeżenie, iż granica pomiędzy dozwolonym zachowaniem obywatela, korzystającego z przewidzianych prawem – w tym w Konstytucji RP – uprawnień, a dopuszczalnym zachowaniem sędziego, na którym ciążyą szczególne obowiązki i ograniczenia osobiste z racji sprawowanego urzędu, jest niezwykle cienka i często niejednoznaczna. O ile bowiem pogładowi temu trudno odmówić teoretycznej słuszności, o tyle też jest on całkowicie nieadekwatny w okolicznościach niniejszej sprawy.

Minister Sprawiedliwości wskazał, iż kwestia dopuszczalności, pod kątem ewentualnego naruszenia godności sędziowskiej, udzielania przez sędziów poręczeń majątkowych i osobistych osobom podejrzanym o popełnienie przestępstwa, była już uprzednio przedmiotem zainteresowania środowiska sędziowskiego i spotkała się z jednoznacznie krytyczną oceną Krajowej Rady Sądownictwa. W Uchwale Nr 62/95/II z dnia 14 listopada 1995 r. Krajowa Rada Sądownictwa stwierdziła, iż praktyki takie stanowią naruszenie zasad etyki zawodowej sędziów. Wyraziła również wprost pogląd, iż udzielanie przez sędziów poręczeń majątkowych lub osobistych stanowi uchybienie godności sprawowanego urzędu. Jak wynika z powołanych na stronie 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku wyjaśnień obwinionej, zapoznała się ona przed skierowaniem do Sądu Okręgowego w A. inkryminowanego pisma ze „Zbiorem Zasad Etyki Sędziowskiej i orzecznictwem KRS w tym zakresie”.

Powyższe jednoznacznie – zdaniem Ministra Sprawiedliwości – prowadzi do wniosku, iż przypisane obwinionej zachowanie było nie tyle, jak sugeruje to Sąd Dyscyplinarny, następstwem niezrozumienia zasady wyartykułowanej w § 3 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, czy też rozważenia jedynie formalnoprawnego aspektu przedsiębranej czynności i nie wzięcia pod uwagę tego, że stanowi ona uchybienie godności urzędu sędziowskiego, ile w pełni świadomym dyscyplinarnej naganności tego postępowania, wykorzystaniem statusu i prestiżu urzędu sędziowskiego w celu wsparcia interesu prywatnego spowinowaczonego z nią podejrzanego. Nie można, co za tym idzie, zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniona ze względu na młody wiek i krótki staż nie miała odpowiedniego doświadczenia życiowego i zawodowego, aby prawidłowo ocenić zagrożenia płynące z podjętej decyzji dla społecznego postrzegania wymiaru sprawiedliwości i wizerunku zawodu sędziego. Obwiniona, zdaniem Ministra Sprawiedliwości, to zagrożenie po prostu zignorowała.

Obwiniona przypisanym jej zachowaniem wykorzystwała status i prestiż urzędu sędziowskiego w celu wsparcia interesu prywatnego spowinowaczonej z nią osoby, podejrzanej o popełnienie przestępstw o dużym ładunku społecznej szkodliwości, spotykających się z powszechnym potępieniem. W tym stanie rzeczy uznać należy, iż zachowanie sędziego Sądu Rejonowego wyrządziło dobru wymiaru sprawiedliwości znaczną szkodę.

Minister Sprawiedliwości zważył, że podniesione również przez Sąd Dyscyplinarny okoliczności, odnoszące się do dotychczas nienagannego przebiegu służby obwinionej oraz jej uprzedniej niekaralności dyscyplinarnej nie dotyczą samego przewinienia sędziego Sądu Rejonowego i nie mają znaczenia dla ustaleń w zakresie jego wagi. Rozważone być powinny natomiast z punktu widzenia wymiaru kary dyscyplinarnej. Skoro zaś stopień zawinienia obwinionej oraz szkoda wyrządzona jej zachowaniem wymiarowi sprawiedliwości są znaczne, brak było podstaw do przyjęcia, że przedmiotowy czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, a co za tym idzie – również do odstąpienia od wymierzenia sędziemu Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej.

Według Ministra Sprawiedliwości, prawidłowe uwzględnienie całokształtu okoliczności podmiotowych i przedmiotowych przewinienia sędziego Sądu Rejonowego, jak również łagodzących okoliczności, dotyczących dotychczas nienagannego przebiegu służby obwinionej oraz jej uprzedniej niekaralności dyscyplinarnej, uzasadnia wymierzenie obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, kary dyscyplinarnej upomnienia.

Obwiniona w odwołaniu (nazwanym błędnie apelacją) zarzuciła zaskarżonemu w całości powyższemu wyrokowi Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że swoim zachowaniem uchybiła godności urzędu przez naruszenie § 3 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów przyjętego uchwałą nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r., wspierając interes osoby podejrzanej, co stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych i wniosła „o uniewinnienie w całości od zarzucanego czynu”.

Zdaniem skarżącej, powołanie się na fakt pełnienia urzędu sędziego wyłącznie jako uzasadnienia dla uznania za osobę godną zaufania nie mogło w jakikolwiek sposób uchybić godności urzędu rozumianej jako poczucie wartości pełnionej funkcji. Tego aspektu sprawy nie można nie rozpatrywać w szerszym kontekście „powiązań rodzinnych” oraz pozytywnych cech osoby, za którą zostało złożone poręczenie.

Zakaz, o którym mowa w § 3 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, nie ma i nie może – zdaniem skarżącej – mieć charakteru bezwzględnego, bowiem uniemożliwiłby jakiegokolwiek publiczne ujawnienie pełnionej funkcji, z którym wiązać by się mogło przysporzenie korzyści materialnej, np. uzyskanie kredytu bankowego lub poręczenie kredytu osobie trzeciej.

W ocenie skarżącej, naruszenie zasad etyki zawodowej sędziów nie może być podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, bowiem sędzia odpowiada dyscyplinarnie wyłącznie „za czyny przewidziane w ustawie”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Błędne jest ustalenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że powoływanie się przez obwinioną w przedmiotowym oświadczeniu na zajmowane stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w B. służyło jedynie uzasadnieniu, iż jest ona „osobą godną zaufania” w rozumieniu art. 272 k.p.k., a obwiniona w swoim działaniu „ograniczyła się jedynie do czynności osobistego napisania oświadczenia zawierającego deklarację poręczenia osobistego zgodnie z dyspozycją art. 272 k.p.k. w zw. z art. 275 § 2 k.p.k., iż dopilnuje, by w przypadku przyjęcia jej poręczenia, podejrzany stosował się do obowiązków nałożonych na niego przez Sąd, w szczególności stawi się on na każde wezwanie organów ścigania oraz w żaden sposób nie będzie utrudniać postępowania karnego.” Sąd pominął istotną część oświadczenia obwinionej, w którym stwierdza się, co następuje: „Dlatego zwracam się z uprzejmą prośbą o wzięcie pod uwagę mojego oświadczenia przy rozważaniu – w związku z rozpoznaniem zażalenia, o którym mowa wyżej – możliwości zmiany tymczasowego aresztowania i zastosowania w jego miejsce wobec Pawła K. mojego poręczenia osobistego, czy też jako jednego z kilku”. Z tego oświadczenia wynika zatem wyraźnie i bez żadnych wątpliwości, że obwiniona powołując się na stanowisko sędziego zmierzała do wywarcia niedozwolonego wpływu na Sąd Okręgowy w A., rozpoznającego zażalenie na postanowienie o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego Pawła K., w celu wydania rozstrzygnięcia korzystnego dla podejrzanego, a cytowany wyżej fragment oświadczenia obwinionej wykracza poza ustawową treść poręczenia osobistego (art. 272 k.p.k.), że oskarżony stawi się na każde wezwanie i nie będzie w sposób bezprawny utrudniał postępowania. Należy zatem stwierdzić, że składając powyższe oświadczenie, które nie jest poręczeniem osobistym w rozumieniu art. 272 k.p.k., obwiniona powołując się na stanowisko sędziego zmierzała wyłącznie do wywarcia niedozwolonego wpływu na Sąd Okręgowy i poprzez zaangażowanie w ten sposób statusu i prestiżu zawodowego w interesie prywatnym, w celu złagodzenia rygorów postępowania karnego wobec osoby spowinowaczonej z obwinioną, doprowadziła do sytuacji uchybiającej godności urzędu sędziowskiego w rozumieniu art. 82 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych, za co sędzia odpowiada dyscyplinarnie (art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych). Obwiniona jako sędzia orzekający w wydziale karnym musiała mieć świadomość nie tylko tego, że poręczającym w rozumieniu art. 272 k.p.k. może być jedynie osoba godna zaufania, ale także tego, że poręczenie osobiste polega na podejmowaniu przez poręczającego sędziego wielu osobistych działań i że niektóre z nich – jak w niniejszej sprawie – muszą być jednoznacznie zakwalifikowane nie tylko jako zaangażowanie autorytetu i prestiżu sędziego w sprawie prywatnej, ale także lub przede wszystkim jako wywieranie niedozwolonego wpływu na niezawisły sąd. Biorąc te okoliczności pod rozwagę należy stwierdzić, że nie może ostać się ocena Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego

nego, iż jest to przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Przeciwnie, sędzia orzekający, jak obwiniona, w sprawach karnych, powinien mieć pełną świadomość, że złożenie oświadczenia o treści jak w niniejszej sprawie jest wywieraniem niedozwolonego wpływu na sąd i działanie takie nie jest działaniem w ramach obowiązującego prawa, jak błędnie przyjmuje Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz czynem naruszającym godność sędziego, któremu nie wolno wykorzystywać swego interesu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób (§ 3 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów – załącznika do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zasad etyki zawodowej sędziów). Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego naruszenie przez sędziego przepisów powyższego Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów może być kwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, jednakże powinno być jednocześnie, jak w niniejszej sprawie, ocenione pod kątem przesłanek ustawowych określających podstawy, przesłanki i zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Pogląd skarżącej, że sędzia nie odpowiada dyscyplinarnie za naruszenie zasad etyki sędziowskiej, jest głęboko sprzeczny nie tylko z powszechnym poczuciem sprawiedliwości i społeczną doniosłością sprawowania urzędu sędziego, lecz także z sumieniem sędziego i jego ustawowym obowiązkiem strzeżenia własnej godności „w służbie i poza służbą” (art. 82 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

Z tych względów wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia, która jest najłagodniejszą karą w ustawowym katalogu kar dyscyplinarnych było uzasadnione.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

UCHWAŁA Z DNIA 14 MARCA 2006 R.
SNO 7/06

W wypadku ustanowienia obrońcy po doręczeniu stronom zawiadomień o terminie rozprawy, rzeczą ustanawiającego obrońcę jest przekazanie znanej mu informacji o tym terminie – a rzeczą obrońcy, jeżeli podejmuje się obrony, zgłoszenie udziału w sprawie, przedłożenie pełnomocnictwa i stawienie się na rozprawie.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Józef Frąckowiak.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku, po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2006 r. zażaleń sędziego oraz jego obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. akt (...), w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. akt (...):

- I. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w sprawie Prokuratury Rejonowej o sygnaturze Ds. 4050/05 (poprzednio Ds. 4676/04) w związku z dostatecznym uzasadnieniem podejrzenia popełnienia przestępstw określonych w:
1. art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. i art. 276 k.k. – polegającego na tym, że w dniu 14 października 2004 r. w sekretariacie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego jako sędzia tegoż Wydziału nakłoniła referentkę-stażystkę Jolantę U. do usunięcia z akt sądowych wyroku o sygn. IV U 122/03 wydanego w dniu 30 września 2004 r., a następnie jego zniszczenia;
 2. art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. i art. 271 § 1 k.k. – polegającego na tym, że w dniu 14 października 2004 r. w sekretariacie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego jako sędzia tegoż Wydziału nakłoniła ławników Sławomira S. i Ewę W. do poświadczenia nieprawdy poprzez podpisanie wyroku o sygn. IV U 122/03 wydanego w dniu 30 września 2004 r. po uprzednim

wprowadzeniu do jego treści nowych danych dotyczących wielkości odszkodowania zasądzonego na rzecz powoda Jana G., działając tym na szkodę wymiaru sprawiedliwości oraz wymienionego wyżej pokrzywdzonego;

3. art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. i art. 276 k.k. oraz art. 271 § 1 k.k. – polegającego na tym, że w dniu 14 października 2004 r. w sekretariacie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego jako sędzia tegoż Wydziału nakłoniła starszego sekretarza sądowego Iwonę C. do usunięcia pierwotnych zapisów w repertorium „U” objętych wyrokiem o sygn. IV U 122/03 z dnia 30 września 2004 r. i zastąpienia ich nowymi odpowiadającymi treści wyroku, w którym nastąpiło poświadczenie nieprawdy, czym działała na szkodę wymiaru sprawiedliwości;

- II. umorzył postępowanie – na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) – w zakresie czynu opisanego w pkt I wniosku Prokuratora Rejonowego jako przestępstwo określone w art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k., polegające na tym, że w dniu 14 października 2004 r. w sekretariacie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego będąc funkcjonariuszem publicznym wykonującym zawód sędziego przekraczając swoje uprawnienia dokonała poświadczenia nieprawdy w treści wyroku o sygn. IV U 122/03 jakie zawarte były w pierwotnym wyroku wydanym w dniu 30 września 2004 r. w części orzeczenia dotyczącego wielkości odszkodowania zasądzonego na rzecz powoda, działając tym na szkodę wymiaru sprawiedliwości oraz Jana G.

W zażaleniach złożonych przez sędziego i jego obrońcę sformułowano wniosek o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji. W obu zażaleniach podniesiono zarzut wydania uchwały w następstwie procedowania z obrazą art. 6 k.p.k. i art. 80 § 3 w zw. z art. 113 przytoczonej wyżej ustawy, a także (w zażaleniu sędziego) art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Podstawą faktyczną zarzutu jest – zbieżne w treści zażaleń – twierdzenie, że Sąd pierwszej instancji rozstrzygnął merytorycznie w przedmiocie wniosku po przeprowadzeniu posiedzenia bez obecności sędziego i ustanowionego przez niego obrońcy, mimo należytego usprawiedliwienia przyczyn niestawiennictwa sędziego i złożenia przez niego wniosku o odroczenie posiedzenia oraz zaniechania powiadomienia obrońcy o terminie posiedzenia.

W treści zażaleń podniesiono również, że w pisemnych motywach uchwały nie usto sunkowano się w ogóle do „stanowiska sędziego, wobec której stwierdza się przecież dostateczne uzasadnienie podejrzenia popełnienia przestępstw” (z zażalenia obrońcy), a „zebrany w sprawie materiał dowodowy jest nieobiektywny, skoro pomija moje wyjaśnienia” (z zażalenia sędziego) złożone w obszernym pisemnym stanowisku z dnia 25 listopada 2004 r.

Wniosek o uchylenie uchwały także w części umarzającej postępowanie (co było następstwem stwierdzenia Sądu, iż w przedmiocie objętego tym orzeczeniem czynu rozstrzygnięto już prawomocnie w sprawie ASDo 3/05 Sądu Apelacyjnego i SNO 40/05 Sądu Najwyższego) uzasadniony został charakterem zarzutów, wskazującym na naruszenie prawa do obrony w całym zakresie postępowania prowadzonego przez Sąd pierwszej instancji. Żaląca się twierdzi ponadto, że w tym zakresie „nie wykazano istnienia warunków wymaganych przez powołane wyżej przepisy”, kwestionując – jak należy sądzić – możliwość uznania, iż zachowaniem swym wyczerpać mogła znamiona przestępstw określonych w art. 231 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie jest sporne, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji rozpoznał niniejszą sprawę i wydał orzeczenie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej po przeprowadzeniu postępowania bez obecności sędziego i jego obrońcy. Nie budzi również wątpliwości, że sędzia wniosła o odroczenie posiedzenia, usprawiedliwiając niemożność uczestniczenia w posiedzeniu wyznaczonym na dzień 12 grudnia 2005 r. z powodu ustalonej wcześniej i wypadającej w tym samym dniu wizyty u lekarza. Żaląca się, zawiadomiona o terminie posiedzenia w dniu 30 listopada 2005 r., ustanowiła obrońcę w dniu 6 grudnia 2005 r., informując o tym Sąd w treści złożonego w dniu 7 grudnia 2005 r. wniosku o odroczenie posiedzenia i wnosząc o powiadomienie obrońcy o terminie posiedzenia.

W ustosunkowaniu się do zarzutów podniesionych w zażaleniach należy stwierdzić, że dopuszczalność procedowania Sądu w przedmiocie wniosku o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej nie może być skutecznie kwestionowana twierdzeniem, iż Sąd ten – nie uwzględniając wniosku o odroczenie posiedzenia – naruszył reguły postępowania. W postępowaniu o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym – co oczywiste – wszystkie przepisy określające sposób realizowania prawa do obrony, w każdym jednak razie w zakresie przedmiotowo zgodnym z granicami przyznanego uprawnienia.

Żaląca się nie miała obowiązku stawienia się na posiedzenie (art. 115 § 3 u.s.p. w zw. z art. 80 § 3 zd. ostatnie u.s.p.). Uprawnienie do uczestniczenia w nim mogła zrealizować stawiając się w Sądzie albo wnosząc o odroczenie posiedzenia i usprawiedliwiając jednocześnie nieobecność „należycie” (art. 117 § 2 k.p.k.). W wypadku przeszkody wynikającej ze stanu zdrowia przepis wymaga (art. 117 § 2a k.p.k.) – dla „należytego” usprawiedliwienia nieobecności – zaświadczenia uprawnionego lekarza, potwierdzającego „niemożność” stawienia się. Nie sposób twierdzić, że wymaganie takie spełnia potwierdzenie przez rejestratorkę przychodni lekarskiej faktu, iż w dniu posiedzenia ma dojść do umówionej wcześniej wizyty żalącej się u lekarza. Nie stwierdza się przecież w ten sposób „niemożności” stawiennictwa z powodu choroby, a jedynie okoliczność, która wcale nie stanowi obiektywnej przeszkody do wzięcia udziału w czynnościach Sądu. W takiej sytuacji rezygnacja z

możliwości zmiany terminu wizyty i złożenie wniosku o odroczenie posiedzenia były decyzjami podjętymi przez żalącą się ze świadomością, iż wniosek nie może być skuteczny. Żaląca się – co trzeba podkreślić – nie wskazywała na żadne okoliczności, które ujawniałyby, że ze względu na nagłą zmianę (pogorszenie) stanu zdrowia wizyta była w tym dniu konieczna, a rezygnacja z niej – z tego powodu – niemożliwa. Okolicznością taką nie był również *per se* fakt, iż w tym czasie żaląca się pozostawała w stanie spoczynku z powodu trwałej niezdolności do pracy. Sędzia nie wskazywała na tę okoliczność we wniosku o odroczenie, a wskazanie na nią w zażaleniu nie ma znaczenia, jakie zostało jej przypisane. Należy-tym usprawiedliwieniem nieobecności jest bowiem wykazanie, że w dniu wyznaczonego terminu stan zdrowia uniemożliwia stronie postępowania stawienie się w Sądzie. Należy dodać również, że nie zachodziła żadna z pozostałych wskazanych w art. 117 § 2 k.p.k. okoliczności, nakazujących odroczenie posiedzenia. Nie doszło zatem do naruszenia prawa do obrony, ponieważ Sąd prawidłowo stosował przepis ograniczający możliwość skutecznego żądania odroczenia terminu czynności Sądu.

Błędny jest wyrażony w zażaleniach pogląd, zgodnie z którym Sąd miał *in concreto* obowiązek powiadomienia obrońcy o terminie posiedzenia. Zaakceptowanie takiego poglądu w realiach niniejszej sprawy prowadziłoby bowiem w konsekwencji do stanu, w którym o terminie czynności Sądu decyduje strona korzystająca z pomocy obrońcy, czego nie można aprobować. Jeżeli bowiem – jak podkreśla żaląca się – Sąd ma obowiązek zawiadomienia obrońcy o terminie rozprawy „co najmniej 7 dni” przed jej terminem (art. 353 § 1 k.p.k.), a w razie niedopełnienia tego obowiązku rozprawa na wniosek strony „ulega odroczeniu” (§ 2 tego artykułu), to jest oczywiste, że w każdym wypadku ustanowienia obrońcy w czasie krótszym niż siedem dni – jak w niniejszej sprawie – nie prezes Sądu, lecz strona decydowałaby *de facto* o terminie czynności. Użycie takiego argumentu w sprawie, w której obrońcę ustanowiono sześć dni przed znanym stronie terminem posiedzenia, uznać trzeba za nieporozumienie. Jest przecież oczywiste, że wskazana w art. 353 § 1 k.p.k. powinność odnosi się do czynności prezesa sądu w chwili wydawania zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy; nie może on wówczas wyznaczyć jej w terminie uniemożliwiającym oskarżonemu i ustanowionemu lub wyznaczonemu już obrońcy otrzymanie zawiadomienia o tym terminie z zachowaniem gwarancji wyrażonej w tym przepisie.

W wypadku ustanowienia obrońcy po doręczeniu stronom zawiadomień o terminie rozprawy, rzeczą ustanawiającego obrońcę jest przekazanie znanej mu informacji o tym terminie – a rzeczą obrońcy, jeżeli podejmuje się obrony, zgłoszenie udziału w sprawie, przedłożenie pełnomocnictwa i stawienie się na rozprawie. W niniejszej sprawie obrońca nie wykonał żadnej z tych czynności, bo przesłanie Sądowi przez żalącą się pełnomocnictwa udzielonego obrońcy nie może być uznane za czynność adwokata.

Żaląca się nie utrzymuje w środku zaskarżenia, że obrońca zaniechał jakiejkolwiek czynności wbrew jej woli lub postąpił niezgodnie z udzielonym mu zleceniem. Nie ma zatem racjonalnych podstaw wskazywanie w zażaleniu na trafny skądinąd pogląd, zgodnie z

którym skutki nienależytego wykonywania obowiązków procesowych przez obrońcę nie mogą obciążać strony, którą reprezentuje. Nie wykazano bowiem, aby pogląd ten mógł znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie. Obrońca, który miał sposobność przygotowania się do występowania w sprawie, a także możliwość wzięcia udziału w posiedzeniu nie stawiał się w Sądzie, nie przedkładając żadnego usprawiedliwienia. Nie dysponował wprawdzie możliwością złożenia wniosku w trybie art. 353 § 2 k.p.k., lecz w wypadku wykazania okoliczności istotnych dla obrony, mógł na innej podstawie zabiegać o odroczenie posiedzenia, a w każdym razie reprezentować interesy żalącej się. Nieobecność obrońcy była zatem wyrazem uzgodnionej z żalącą się taktyki obrończej, albo efektem nieuzasadnionej pewności, że wniosek o odroczenie posiedzenia musi być uwzględniony, jeżeli nie z powodu jego zasadności, to ze względu na niestawiennictwo adwokata.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że zakres i sposób realizacji niekwestionowanego prawa do obrony materialnej i formalnej zależy zawsze od woli strony i treści podejmowanych przez nią decyzji i czynności – a respektowanie przez Sąd ustawowych granic konkretnych uprawnień procesowych nie może być traktowane jako ignorowanie tego prawa i wynikających zeń gwarancji.

W ustosunkowaniu się do zarzutu podniesionego w zażaleniu sędziego konieczne jest stwierdzenie, że jedynie niezasadne oddalenie wniosku dowodowego może być oceniane w płaszczyźnie naruszenia prawa do obrony. Tymczasem postanowienie Sądu o oddaleniu wniosków dowodowych zostało racjonalnie uzasadnione. Dotyczy to także punktu drugiego tego postanowienia, skoro rozstrzygnięto w nim w przedmiocie dowodu pozbawionego znaczenia dla orzekania w niniejszej sprawie. Nie jest przecież istotą tego postępowania kwestia zasadności czy zgodności z prawem wyroku, który był przedmiotem kontroli instancyjnej w sprawie sygn. akt IV U 122/03 Sądu Rejonowego, lecz okoliczności poprzedzające wydanie tego wyroku. Nieprawdziwe jest natomiast twierdzenie, że „cały materiał dowodowy obejmuje jedynie notatki z rozmów sporządzone przez kierownictwo Sądu Rejonowego” – ponieważ twierdzeniu temu przeczy stan akt Ds. 4050/05 Prokuratury Rejonowej, będących podstawą sformułowania wniosku o wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i podstawą dowodową zaskarżonej uchwały. Zawierają one dowody z zeznań wszystkich osób mających bezpośrednie wiadomości o okolicznościach istotnych dla sprawy. Notatki z rozmów z tymi osobami i ich oświadczenia, stanowiące dokumenty z czasu poprzedzającego wszczęcie postępowania karnego, są – wbrew stanowisku żalącego się – dowodem, których procesowa dopuszczalność nie może być kwestionowana.

Sędzia nie złożyła wyjaśnień w niniejszej sprawie, a więc w sprawie, której przedmiotowy zakres wyznaczony został treścią wniosku Prokuratury Rejonowej z dnia 20 października 2005 r. Załączyła natomiast do wniosku o odroczenie posiedzenia „wyjaśnienia z dnia 25 listopada 2004 r.”, które przekazała na piśmie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w czasie prowadzonego wówczas postępowania wyjaśniającego (art. 114 § 1 u.s.p.). Dokument ten został przez Sąd Dyscyplinarny odczytany, lecz w pisemnych motywach zaskarżo-

nej uchwały Sąd ten nie nawiązał w ogóle do jego treści – co żaląca się kwestionuje. Jednakże twierdzenie, że zaniechanie to stanowił uchybienie, nie jest zasadne. Ze względu na czas, w którym sformułowane zostało stanowisko sędziego wyrażone w tym dokumencie, żaląca się ustosunkowała się w nim jedynie do przyczyn i okoliczności, w jakich doszło do sporządzenia dwóch wyroków odmiennej treści. Kwestie te były jednak przedmiotem rozpoznania w sprawie z wniosku wskazanej wyżej Prokuratury z dnia 15 marca 2005 r., w której sędzia złożyła wyjaśnienia przed Sądem Dyscyplinarnym. Wyjaśnienia te zostały przez Sąd ocenione z zachowaniem reguł i kryteriów określonych w art. 7 k.p.k.

W niniejszej sprawie wniosek Prokuratury rozpoznany został przez Sąd w innym przedmiotowo zakresie, związanym wyłącznie z okolicznościami mającymi miejsce po sporządzeniu wyroków. W wyjaśnieniach z dnia 25 listopada 2004 r. – w żadnej ich części – sędzia nie odnosiła się do tych okoliczności. Niezasadne byłoby zatem wymaganie, aby Sąd obejmował oceną dowodów w tej sprawie dokument zawierający wprawdzie wyjaśnienia, lecz dotyczące innych faktów i sporządzony w czasie o blisko rok poprzedzającym sformułowanie zarzutów określonych we wniosku z dnia 20 października 2005 r. Próba ustosunkowania się do tych wyjaśnień byłaby – ze względu na brak relewantnego przedmiotu oceny – nieracjonalna i nieuprawniona.

Wbrew stanowisku żalącej się Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji prawidłowo dokonał ustaleń i ocen, które uzasadniały – z uwzględnieniem wymagań określonych w art. 80 § 2 lit. c u.s.p. – rozstrzygnięcie stanowiące treść zaskarżonej uchwały.

Należy ponadto przyjąć, że zaskarżenie jej także w części umarzającej postępowanie w zakresie czynu opisanego w punkcie I wniosku Prokuratury wiązać trzeba z charakterem zarzutów zażalenia, skoro skarżąca w uzasadnieniu zażalenia nie wskazuje odrębnie żadnych podstaw zaskarżenia uchwały w tej części. Wymaga zatem podkreślenia – po stwierdzeniu niezasadności zarzutów zażalenia – że rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego w zakresie tego czynu jest nieuchronną konsekwencją ujawnienia przesłanki procesowej wykluczającej dopuszczalność prowadzenia postępowania w sprawie, w której fakt wydania wcześniej prawomocnego orzeczenia nie budzi żadnych wątpliwości.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

WYROK Z DNIA 13 KWIETNIA 2006 R.
SNO 17/06

W postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednie zastosowanie ma również przepis art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k., co oznacza, że nie wszczyna się postępowania dyscyplinarnego, a wszczęte umarza jeżeli obwiniony nie podlega orzecznictwu sądu dyscyplinarnego.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Helena Ciepla (sprawozdawca), Zbigniew Hajn.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem protokolanta po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2006 r. sprawy byłego asesora Sądu Rejonowego w związku z wnioskiem o wznowienie postępowania od wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2006 r., sygn. akt (...)

- I. Wniosek pozostawił bez rozpoznania.
- II. Wznowił postępowanie z urzędu i uchylił:
 - 1. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2006 r., sygn. akt SNO 62/05;
 - 2. wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt (...);
 - 3. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 maja 2005 r., sygn. akt SNO 23/05;
 - 4. wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2004 r., sygn. akt ASD 8/04.
- III. Umorzył postępowanie dyscyplinarne.
- IV. Kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Asesor sądowy w Sądzie Rejonowym została obwiniona o to, że:

1) w okresie od dnia 12 stycznia 2004 r. do dnia 28 stycznia 2004 r. w A., jako asesor sądowy w Sądzie Rejonowym, mając powierzone obowiązki sędziego, dopuściła się rażącego i oczywistego naruszenia art. 412 i 418 k.p.k. w ten sposób, że rozpoznając sprawę sygn. akt VI K 463/03 w dniu 12 stycznia 2004 r. po przeprowadzeniu posiedzenia sporządziła wyrok, ale go nie ogłosiła, następnie zarządziła doręczenie jego odpisu oskarżonemu oraz prokuratorowi, a w kolejnych dniach, działając wspólnie z inną osobą, usunęła go z akt i w

jego miejsce sporządziła i podpisała dokument zatytułowany „wyrok zaoczny”, który dołączyła do akt i doręczyła prokuratorowi oraz oskarżonemu; oraz

2) w tym samym czasie i miejscu dopuściła się rażącego naruszenia art.148 § 1 k.p.k. w ten sposób, że rozpoznając sprawę sygn. akt VI K 463/03, działając wspólnie z inną osobą usunęła z akt sprawy protokół z posiedzenia z dnia 12 stycznia 2004 r., a w jego miejsce dołączyła do akt inny protokół poświadczający nieprawdę co do przebiegu posiedzenia i skierowania sprawy na rozprawę oraz sporządziła protokół rozprawy głównej, która się nie odbyła, tj. o popełnienie przewinień służbowych z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 13 października 2005 r. uznał obwinioną za winną zarzucanych jej przewinień służbowych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany.

Wyrok ten na skutek odwołania Ministra Sprawiedliwości został zmieniony przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 stycznia 2006 r. w ten sposób, że wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

W dniu 27 marca 2006 r. adwokat D. K. pełnomocnik byłego asesora złożył wniosek o wznowienie postępowania w tej sprawie. Jako podstawę wznowienia wskazał art. 128 u.s.p. w związku z art. 542 § 2 k.p.k. oraz art. 547 § 3 k.p.k. i wniósł o uchylenie powołanych wyżej wyroków i umorzenie postępowania w sprawie.

Na uzasadnienie wniosku przytoczył, że obwiniona aktem mianowania z dnia 9 sierpnia 2001 r. na podstawie art. 115 § 2 zd. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) została mianowana z dniem 25 sierpnia 2001 r. asesorem sądowym w Sądzie Rejonowym i powierzono jej pełnienie czynności sędziowskich na okres jednego roku.

Aktem mianowania z dnia 13 sierpnia 2002 r. na podstawie art. 115 § 2 zd. 1 powołanego Prawa o ustroju sądów przy zastosowaniu art. 201 § 4 zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) powierzono obwinionej dalsze pełnienie czynności sędziowskich w Sądzie Rejonowym na okres jednego roku, poczynając od dnia 25 sierpnia 2002 r., a kolejnym aktem mianowania z dnia 23 lipca 2003 r. na podstawie wymienionych wyżej przepisów powierzono pełnienie czynności sędziowskich w tymże Sądzie do dnia 24 sierpnia 2004 r.

W dniu 14 czerwca 2004 r. wypowiedziano obwinionej stosunek służbowy i zwolniono ze stanowiska asesora, przy czym rozwiązanie stosunku nastąpiło z dniem 30 września 2004 r.

Powołując się na przepisy art. 115 § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 20 czerwca 1985 r., według którego asesorem sądowym nie można być dłużej niż 3 lata, pełnomocnik wyraża pogląd, że stosunek służbowy obwinionej rozwiązał się z mocy samego prawa z dniem 25 sierpnia 2004 r. Zatem w dniu 13 września 2004 r. niedopuszczalne było wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w odpowiedzi na wniosek o wznowienie, pozostawił decyzję do uznania Sądu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Stosownie do przepisu art. 201 § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w sprawie mają zastosowanie przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 20 czerwca 1985 r. (Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.).

Zgodnie z art. 115 § 4 tego Prawa, asesorem sądowym nie można być dłużej niż 3 lata. Okres ten w stosunku do tego byłego asesora upłynął w dniu 24 sierpnia 2004 r., do którego miała powierzone pełnienie czynności sędziowskich.

Postępowanie dyscyplinarne wobec tej obwinionej wszczęto w dniu 13 września 2004 r., tj. w okresie wypowiedzenia stosunku służbowego, w którym była ona asesorem bez *votum*. W konsekwencji zgodnie z art. 115 § 3 Prawa o ustroju sądów do obwinionej po dniu 24 sierpnia 2004 r. nie mają zastosowania przepisy dotyczące sędziów, a więc także przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W tej sytuacji zasadnicze znaczenie w sprawie ma kwestia prawnej dopuszczalności wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Wyjaśnienia tej kwestii dostarcza przepis art. 17 § 1 pkt. 8 k.p.k. stanowiący, że nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy sprawca nie podlega orzecznictwu polskich sądów karnych. Przez sądy karne – w drodze odpowiedniego zastosowania do postępowania dyscyplinarnego zgodnie z art. 102 powołanej ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, stanowiącego że w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego – należy rozumieć także sądy dyscyplinarne. Zatem w postępowaniu dyscyplinarnym ma również odpowiednie zastosowanie przepis art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k., co oznacza, że nie wszczyna się postępowania dyscyplinarnego, a wszczęte umarza jeżeli obwiniony nie podlega orzecznictwu sądu dyscyplinarnego.

W konsekwencji przytoczonego unormowania art. 115 § 4 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, obwiniona asesor w dniu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego (15 września 2004 r.) nie podlegała orzecznictwu sądu dyscyplinarnego, bowiem okres powierzenia jej pełnienia czynności sędziowskich zakończył się dnia 24 sierpnia 2004 r. Zatem stanowiący przedmiot wznowienia wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2006 r. został wydany z obrazą prawa i jest obarczony wadą stanowiącą bezwzględną przesłankę odwoławczą w rozumieniu art. 439 § 1 k.p.k. zawierającego katalog bezwzględnych przyczyn odwoławczych. Wśród nich w pkt 9 wymienia też okoliczność z art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. w postaci niepodlegania sprawcy orzecznictwu polskich sądów karnych, który to przepis, jak wyżej wyjaśniono, stosuje się odpowiednio do sądów dyscyplinarnych.

W tym stanie rzeczy dla rozstrzygnięcia wniosku o wznowienie postępowania należy przenieść przytoczone rozważania na płaszczyznę przepisu art. 542 k.p.k. regulującego wznowienie postępowania.

Według § 1 tego przepisu wznowienie postępowania może nastąpić na wniosek strony lub z urzędu. Natomiast zgodnie z jego § 3 postępowanie wznowia się z urzędu tylko w razie ujawnienia się jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1, przy czym wznowienie postępowania jedynie z powodów określonych w pkt. 9–11 może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego.

Wykładnia językowa samej normy § 3 art. 542 k.p.k. prowadząca do wniosku, że w razie ujawnienia się jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 postępowanie może być wznowione zarówno na wniosek, jak i z urzędu, nie daje się pogodzić z racjonalnym działaniem ustawodawcy. Zatem prawidłowy sens tej normy można odczytać przy zastosowaniu wykładni systemowej poprzez analizę tej normy w powiązaniu z przepisami art. 439 § 1 k.p.k. Wykładnia ta prowadzi do wniosku, że w takiej sytuacji postępowanie może być wznowione tylko z urzędu. Takiemu stanowisku dał wyraz Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 5/05 (OSNKW 2005, z. 6, poz. 48).

Z tych przyczyn wniosek obwinionej pozostawiono bez rozpoznania, orzekając jak w pkt. I wyroku, a postępowanie wznowiono z urzędu (art. 542 § 3 k.p.k.) i na podstawie art. 439 § 1 k.p.k. uchylono wydane wyroki w obu instancjach oraz umorzono postępowanie (art. 547 § 3 k.p.k.), obciążając kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa (art. 94 u.s.p.).

6

WYROK Z DNIA 21 KWIETNIA 2006 R.

SNO 10/06

Sędzia występujący jako strona w procesie, właśnie dlatego, że uczestniczy w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości i kształtuje obraz tego wymiaru powinien dawać przykład godnego, rzetelnego zachowania, ograniczając się do koniecznej i wyłącznie merytorycznej krytyki działania innych uczestników procesu.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2006 r., w sprawie sędziego Sądu Rejonowego odwołania obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 października 2005 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zarzucił sędziemu Sądu Rejonowego, że dopuścił się przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na uchybieniu godności urzędu przez to, że w toczącym się postępowaniu przez Sądem Rejonowym Wydział IV Grodzki przeciwko Elżbiecie H. występując w charakterze oskarżyciela posiłkowego ujawnił swoje zacietrzewienie, skłonność do pieniactwa, poszukiwanie za wszelką cenę możliwości uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 25 października 2005 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu polegającego na tym, że w okresie od dnia 9 marca 2004 r. do dnia 1 października 2004 r. w A. w toczącym się przed Sądem Rejonowym – Wydział IV Grodzki postępowaniu przeciwko Elżbiecie H., występując w charakterze oskarżyciela posiłkowego, w treści ustnych i pisemnych wypowiedzi wysuwał oszczercze zarzuty w stosunku do biegłych i obwinionej, tj. popełnienia przewinienia służ-

bowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

W uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał na następujące okoliczności faktyczne.

W dniu 22 czerwca 2003 r. w A. doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczył obwiniony i Elżbieta H. W dniu 31 lipca 2003 r. do Sądu Rejonowego – Wydział IV Grodzki wpłynął wniosek Komendy Miejskiej Policji o ukaranie Elżbiety H. za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to jest za wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. W postępowaniu tym zgłosił swój udział w charakterze oskarżyciela posiłkowego obwiniony. W sprawie tej został przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego w zakresie rekonstrukcji wypadków drogowych – inż. Stefana R. Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego w dniu 9 marca 2004 r. złożył pismo procesowe zawierające zarzuty do powyższej opinii i wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. W piśmie tym stwierdzał, że jego wątpliwości co do obiektywizmu i rzetelności tego biegłego potwierdziły się a biegły ten pozostaje w zależności ekonomicznej od PZU S.A. Oddział w A., z którego kierownictwem powiązania ma Elżbieta H., jest rzeczoznawcą najbardziej dyspozycyjnym, „opiniując zgodnie z oczekiwaniami zleceńodawcy może liczyć na kolejne, intratne zlecenia”, „występuje tam w wielu rolach, raz jako niezależny(!) rzeczoznawca, innym razem jako ekspert, wreszcie tytułując się jako biegły sądowy(!)”, jego opinie są co najmniej skrajnie nierzetelne, a wręcz stronnice, mające wykazać zasadność stanowiska wyłącznie strony zlecającej mu wydanie opinii”, „założeniem biegłego było dokonanie takiej manipulacji, aby wina obwinionej (...) została co najmniej poddana w wątpliwość”. W piśmie powyższym wyraził również swoje przekonanie, że biegły opiniując w tej sprawie „dopuszczył się przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, określonego w art. 233 § 4 k.k., przedstawiając fałszywą opinię”.

Ponadto, w piśmie procesowym z dnia 31 maja 2004 r. sędzia Sądu Rejonowego odnosząc się do opinii kolejnego biegłego inż. Józefa C. – biegłego z listy Sądu Okręgowego – stwierdził, że opinia jest bezwartościowa, „biegły postanowił wyręczyć Sąd w orzekaniu i przedstawił Sądowi jakby projekt wyroku”. W piśmie procesowym z dnia 16 lipca 2004 r. stwierdził zaś, że przyczynami dla których opinia biegłego inż. Józefa R. „była najdelikatniej sprawę ujmując nieobiektywna, a wręcz stronnica”, było „współdziałanie przy jej opracowywaniu z obwinioną, względnie z członkami jej rodziny, bądź też obie te instytucje zachodzą łącznie” (por. pismo procesowe – k. 125 ww. akt). Na rozprawie w sierpniu 2004 r. obwiniony, jako oskarżyciel posiłkowy, zadając biegłemu pytania podnosił na niego głos, wywołując konieczność reakcji przewodniczącego składu orzekającego, który na podstawie art. 48 § 1 u.s.p. dwukrotnie upominał oskarżyciela posiłkowego; pytania te w znacznej części dotyczyły sytuacji osobistej biegłego i jego źródeł dochodu. Na rozprawie w wyżej wymienionym dniu, jak i w dniu 1 października 2004 r. podtrzymywał swoje stanowisko, że opinie biegłych są bezwartościowe, stronnice, biegli dopuścili się przestępstwa z art. 233 §

4 k.k., „w takich sprawach biegli nie mają obiekcji, aby przedstawić z gruntu fałszywą opinię (...) było to spowodowane znajomościami, układami i solidarnością zawodową w grupie biegłych sądowych”.

Elżbieta H. została prawomocnie uniewinniona od postawionego jej zarzutu popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie tych ustaleń i biorąc pod uwagę, że treść oświadczeń ustnych składanych w postępowaniu sądowym przez obwinionego, nie była kwestionowana przez niego w postępowaniu dyscyplinarnym skoro nie zaprzeczał on ich treści, tyle że nie dostrzegał w swoim postępowaniu niczego nagannego, nieetycznego, co mogłoby stanowić popełnienie przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu sędziego, przyjął, że wina obwinionego nie budzi wątpliwości.

Wyraził pogląd, że choć obwiniony miał prawo, przysługujące każdemu obywatelowi, do zgłoszenia swojego udziału w charakterze oskarżyciela posiłkowego w toczącym się postępowaniu sądowym, do podejmowania przewidzianych prawem czynności procesowych, obrony swych racji, składania zarzutów do opinii biegłych wydanych w tej sprawie, to jednak naganny był styl, w jakim obwiniony podejmował te czynności, w szczególności w zakresie krytyki opinii biegłych, zawierającej nie tylko merytoryczne zarzuty do treści tych opinii, ale również krytykę samych biegłych, wysuwanie sugestii, że pozostają oni w różnych związkach z obwinioną w tamtej sprawie Elżbietą H., że biegli są stronnicy, celowo mataczą, a wręcz, że dopuścili się przestępstwa wydając fałszywe opinie, powołując się przy tym na przypadki innych biegłych przedstawione w audycji telewizyjnej. Taka postawa prezentowana w toku przedmiotowego postępowania przez obwinionego, wysuwanie oszczerczych, nie popartych dowodami, zarzutów w stosunku do biegłych i obwinionej, brak taktu, umiaru, niewłaściwe zachowanie podczas rozprawy sądowej wywołujące konieczność interwencji przewodniczącego i udzielenia obwinionemu upomnień przewidzianych w Prawie o u.s.p., kierowanie się nie rozważą i obiektywizmem, lecz mylnym przekonaniem o swojej racji jest niewątpliwie niewłaściwa, zwłaszcza dla sędziego. Odbiega – zdaniem Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji – od określonego ustawowo (w art. 82 § 2 u.s.p.) wzorca postępowania, nakazującego sędziemu kierować się zasadami godności, a w służbie i poza nią strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności. Sędzia podejmując działania nawet we własnej sprawie nie powinien dopuszczać się takich zachowań, które byłyby negatywnie odbierane przez społeczeństwo, podważałoby zaufanie społeczne do instytucji wymiaru sprawiedliwości, narażało na szwank prestiż wymiaru sprawiedliwości.

Dlatego Sąd ten uznał, iż obwiniony sędzia dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego – uchybienia godności urzędu. Zmodyfikował wszakże opis czynu, zarzucanego mu i przyjmując, że popełnił on przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w postaci uchybienia godności urzędu polegającego na tym, że w

okresie od dnia 9 marca 2004 r. do dnia 1 października 2004 r. w A., w toczącym się przed Sędzią Rejonowym – Wydział IV Grodzki postępowaniu przeciwko Elżbiecie H., występując w charakterze oskarżyciela posiłkowego w treści ustnych i pisemnych wypowiedzi wysuwał oszczercze zarzuty w stosunku do biegłych i obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Wymierzając obwinionemu tę karę Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze dobrą opinię służbową o obwinionym i dotychczasową jego niekaralność dyscyplinarną.

Odwołanie od tego wyroku złożył obwiniony sędzia Sądu Rejonowego. Zarzucił w nim:

- ✚ obrazę prawa materialnego;
- ✚ obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia – art. 438 pkt 2 k.p.k.;
- ✚ błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mające wpływ na treść orzeczenia – art. 438 pkt 3 k.p.k.;
- ✚ że w wydaniu orzeczenia brała udział osoba nieuprawniona – art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k.

i wniósł o:

- ✚ zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od przypisanego czynu;
- ✚ względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest zasadne.

Zarzut obrazy prawa materialnego – jak się wydaje – polega na nieporozumieniu, skoro nie jest w uzasadnieniu odwołania niczym wykazany. Wydaje się, że obwiniony dopatruje się obrazy przepisów prawa materialnego (art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych) w tym, że bezzasadnie przypisano mu popełnienie przewinienia służbowego. Tyle tylko, że bezzasadności tej upatruje w wadliwych ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, czyli w wadliwym przyjęciu, iż sporządzane przez niego pisma procesowe zawierały treści oszczercze wobec biegłych sądowych i Elżbiety H., podczas gdy były to treści prawdziwe. Tymczasem – jak wiadomo – obraza prawa materialnego następuje wtedy, gdy dokonane zostały w sprawie trafne i niekwestionowane ustalenia faktyczne, ale zostały one poddane wadliwej subsumpcji (wadliwie do tych ustaleń zastosowano przepisy prawa materialnego).

Zarzut obrazy prawa procesowego (art. 438 § 2 k.p.k.) – jak wynika to z uzasadnienia odwołania – sprowadza się do twierdzenia, że zarzut przedstawiony przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego nie został sprecyzowany w sposób wymagany przepisem art. 114 § 4 u.s.p. i 332 § 1 i § 2 k.p.k., co uniemożliwiało skuteczną obronę w postępowaniu wyjaśniającym i potem przed Sędzią Dyscyplinarnym.

Zarzut ten jest oczywiście chybiony albowiem, chociaż rzeczywiście opis czynu zarzuconego obwinionemu miał cechy nadmiernej ogólności, to jednak wystarczająco jasno zakreślał ramy czasowe i przedmiotowe zarzuconego obwinionemu przewinienia. Zresztą, w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, dla wszystkich uczestników postępowania, także dla obwinionego (o czym świadczy treść jego wyjaśnień oraz składanych wniosków dowodowych jak i treść odwołania), jasne i oczywiste było jakie jego zachowania i wypowiedzi w pismach procesowych są przedmiotem badania w postępowaniu dyscyplinarnym w celu rozstrzygnięcia, czy stanowiły one czy też nie przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W tym kontekście nie ma najmniejszych podstaw do twierdzenia, że prawo do obrony obwinionego zostało ograniczone ze względu na nieokreśloność postawionego mu zarzutu, wynikającą z niedochowania obowiązku wskazanego w art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.

Zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych” – według skarżącego – sprowadza się do wskazania na wadliwość ustalenia, że zarzuty wysuwane w stosunku do biegłych były oszczercze i, że takie zarzuty wysunięte zostały w stosunku do obwinionej. Wadliwość ustalenia co do oszczerczego charakteru wysuwanych pod adresem biegłych zarzutów ma – zdaniem obwinionego – wynikać z bezpodstawnego, bo nie popartego przeprowadzonym w tej mierze postępowaniem dowodowym, przyjęcia iż były to zarzuty fałszywe (nieprawdziwe) i to w sytuacji, gdy (po oddaleniu jego wniosków dowodowych) uniemożliwiono mu wykazanie ich prawdziwości. Zarzut ten dotyczy fundamentalnej w tej sprawie kwestii i w istocie polega na nieporozumieniu. Przeciż zadaniem Sądu Dyscyplinarnego w przedmiotowej sprawie (właśnie z uwagi na treść stawianego obwinionemu zarzutu) nie było badanie prawdziwości zarzutów stawianych przez obwinionego biegłym, lecz sposób ich stawiania i forma ich postawienia oraz rozstrzygnięcie, czy ze względu na ten sposób i formę uchybił on godności urzędu sędziego.

W tym kontekście, w opisie przypisanego przez Sąd Dyscyplinarny obwinionemu sędziemu czynu, użyto pojęcia „oszczercze”, natomiast nie użyto go w znaczeniu w jakim pojęcie to funkcjonuje w prawie karnym (gdzie w art. 212 znamionuje ono przestępstwo pomówienia lub zniesławienia). W takim bowiem przypadku Sąd ten miałby obowiązek z urzędu wypowiedzieć się w kwestii zezwolenia na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej (zgodnie z art. 80 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych), a właśnie w ewentualnym procesie karnym obwiniony mógłby skutecznie dowodzić, że podniesione przez niego zarzuty wobec biegłych były prawdziwe i podniesione w interesie publicznym.

Natomiast wysuwanie w pismach procesowych, nawet w celu obrony swoich interesów procesowych jako strony, zarzutów polegających na, w tym momencie nieudokumentowanych, wynikających z subiektywnych tylko, opartych na własnych spekulacjach oraz wnioskowaniach mających cechy daleko idącej dowolności odczuć, jest niewątpliwie przejawem zachowania pieniaczego, uchybiającego w sposób oczywisty godności urzędu sę-

dziego. Trafnie zatem za takie uznał je Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji. Sędzia występujący jako strona w procesie, właśnie dlatego, że uczestniczy w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości i kształtuje obraz tego wymiaru, powinien dawać przykład godnego, rzetelnego zachowania, ograniczając się do koniecznej i wyłącznie merytorycznej krytyki działania innych uczestników procesu. Jeśli bowiem tego nie będzie się wymagać od sędziego, to tym bardziej będzie niemożliwe oczekiwanie takiego zachowania od innych osób. Obwiniony miał pełne prawo do merytorycznej obrony swych racji w procesie, ale niczemu nie mogły służyć kierowane pod adresem biegłych zarzuty o ich braku bezstronności, skoro wynikały one z bardzo subiektywnie zabarwionych podejrzeń o ich zależności od ubezpieczyciela czy domniemanych powiązań z rodziną Elżbiety H. lub nią samą. Natomiast kategorię twierdzenie o popełnieniu przez biegłego Józefa R. przestępstwa wyczerpującego znamiona art. 233 § 4 k.k. było absolutnie niedopuszczalne. Nikomu, a tym bardziej sędziemu, nie wolno pomawiać innej osoby o popełnienie indywidualnie określonego przestępstwa dopóki nie zostanie ono stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu karnego. Obwiniony, jeśli uważa, że biegły popełnił przestępstwo ma prawo powiadomić o swym podejrzeniu prokuraturę i w razie stwierdzenia prawomocnego popełnienia przestępstwa przez biegłego, ewentualnie domagać się wznowienia postępowania w sprawie. Nie wolno mu jednak nigdy wcześniej, zwłaszcza jako sędziemu, publicznie podnosić, że biegły popełnił przestępstwo. Jest to na tyle oczywiste, że zdumienie budzi, iż obwiniony zdaje się tego nie rozumieć.

Zarzut błędnego (dowolnego) przypisania obwinionemu wysuwania „oszczerczych” zarzutów wobec Elżbiety H., gdyż wobec niej nie wysuwał on żadnych zarzutów, jest także nietrafny. Dokonane przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalenia (na podstawie pism obwinionego) jednoznacznie wskazują, że pod adresem biegłego Józefa R. kierował on zarzuty, że współpracował on z nią w sporządzeniu fałszywej opinii. Jest oczywiste, że zarzut ten dotyka bezpośrednio pokrzywdzonej albowiem sugeruje niedwuznacznie, iż to ona była współsprawczynią przestępstwa złożenia fałszywej opinii.

Gdy idzie o zarzut uchybienia o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej (z art. 439 § 1 pkt. 1 k.p.k.), polegający na udziale osoby nieuprawnionej w wydaniu zaskarżonego odwołaniem wyroku, to uchybienia tego autor odwołania upatruje w powołaniu do składu orzekającego sędziego wylosowanego w losowaniu uzupełniającym, mimo że sędzia wylosowany pierwotnie, w terminie w jakim doszło do rozpoznania sprawy, już mógł brać w niej udział. I ten zarzut jest chybiony.

Po pierwsze, w składzie orzekającym brał udział sędzia wylosowany, a nie wyznaczony w sposób arbitralny (dochowano zatem reguł wyznaczania składu przewidzianych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Po drugie, gdyby nawet doszło do naruszenia rygorów dotyczących losowania, to uchybienie takie mogłoby być rozważane jedynie jako uchybienie mieszczące się w granicach podstawy odwoławczej z art. 438 § 2 k.p.k., co z kolei wymagałoby wykazania wpływu uchybienia na treść wyroku (czego obwiniony w odwołaniu nawet nie próbował wykazać).

Obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego wymierzono karę najłagodniejszą, karę upomnienia.

W tej sytuacji nie ma znaczenia, czy zasadnie wskazano w zaskarżonym orzeczeniu na fakt toczenia się uprzednio dyscyplinarnego postępowania przeciw obwinionemu, bowiem kwestia ta mogłaby mieć co najwyżej znaczenie przy wyborze rodzaju kary dyscyplinarnej wobec niego.

Z tych zatem powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

WYROK Z DNIA 21 KWIETNIA 2006 R.
SNO 11/06

Prawo Ministra Sprawiedliwości do złożenia odwołania od wyroku sądu dyscyplinarnego nie jest uzależnione od wcześniejszego złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Józef Iwulski, Zbigniew Hajn (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2006 r. sprawy asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 grudnia 2005 r. sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2005 r., sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, przyjmując, że działanie obwinionego asesora polegało na tym, że: pełniąc obowiązki asesora Sądu Rejonowego w dniu 19 sierpnia 2004 r. w A. uchybił godności urzędu w ten sposób, iż wbrew przepisom ustawy spożywał w miejscu publicznym piwo i podczas legitymowania przez funkcjonariuszy policji zachowywał się wobec nich arogancko, powołując się przy tym na pełnione stanowisko, czym zrealizował znamiona czynu z art. 107 § 1 u.s.p., na mocy art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 1 § 2 k.k. postępowanie umorzył.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że dnia 19 sierpnia 2004 r., około godziny 23.50, asesor sądowy przebywał w towarzystwie Przemysława A. K. w A. na przystanku autobusowym. Obaj mężczyźni, rozmawiając, pili piwo, które zakupili chwilę wcześniej na stacji benzynowej w ilości dwóch puszek. O godzinie 23.50 zauważył ich patrol policji, przejeżdżający oznakowanym radiowozem. Policjanci postanowili wylegitymować mężczyzn. Po podejściu do asesora i Przemysława A. K., funkcjonariusze zauważyli otwarte puszkę z piwem, w związku z czym pouczyli obu pijących, że takie zachowanie – spożywanie alkoholu w miejscu publicznym – stanowi wykroczenie karane mandatem w wysokości 100 zł. Przemysław

A. K. nie miał przy sobie dokumentów, więc podał swoje dane ustnie i przeprosił za niewłaściwe zachowanie. Asesor okazał jedynie legitymację służbową asesora Sądu Rejonowego i oświadczył, że nie podlega postępowaniu mandatowemu, w związku z czym policjanci nie są władni dokonywać jakichkolwiek czynności z jego udziałem, a tym bardziej nakładać kar pieniężnych. Następnie okazał dowód osobisty. W trakcie spisywania danych personalnych palił papierosa. Niedopałek wyrzucił na trawnik obok funkcjonariuszy policji. Ponownie został więc pouczone o karalności takiego zachowania. Asesor ignorował jednak pouczenia, cały czas powtarzając, że policjanci nie są kompetentni do wymierzenia mu jakiegokolwiek kary. Zachowywał się przy tym arogancko. Uśmiechając się stwierdził, że policjanci nie będą w stanie udowodnić mu popełnienia wykroczenia. Dodał, że mogą zawiadomić jego przełożonego – Prezesa Sądu Okręgowego, jednakże działania takie i tak będą bezskuteczne. Odmówił także prośbie funkcjonariuszy w przedmiocie wykonania badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Z uwagi na takie postępowanie asesora sądowego funkcjonariusze policji odstąpili od dalszych czynności i po sporządzeniu notatki służbowej odjechali z miejsca zdarzenia.

Przesłuchany w charakterze obwinionego asesor nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wyodrębnione we wniosku dwa zachowania obwinionego, stanowiły jeden czyn. Tożsamość czasowo-przestrzenna oraz ścisły związek tych zachowań nakazywały traktować je jako naruszenie jednego przepisu ustawy, tj. art. 107 § 1 u.s.p. Sąd Dyscyplinarny uznał, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zawinienie obwinionego i okoliczności popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu nie budzą wątpliwości. Obwiniony dopuścił się czynu, którym uchybił godności piastowanego urzędu przez spożywanie piwa w miejscu publicznym wbrew przepisom ustawy oraz aroganckie zachowanie wobec funkcjonariuszy policji i powoływanie się przy tym na zajmowane stanowisko.

Jednakże zdaniem Sądu, każdy czyn, aby mógł być uznany za przewinienie dyscyplinarne, powinien dodatkowo być społecznie szkodliwy w stopniu większym niż znikomy. W ocenie Sądu szkodliwość społeczna czynu przypisanego obwinionemu nie wykracza poza granice znikomości, co prowadzić musiało do umorzenia postępowania dyscyplinarnego – zgodnie ze stosowanymi odpowiednio przepisami Kodeksu postępowania karnego, jakkolwiek nie zachował się on zgodnie z regułami, o jakich wspomina art. 107 u.s.p. i naruszył § 16 uchwalonego przez Krajową Radę Sądownictwa Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, nakazującego powstrzymanie się od wszelkich zachowań mogących stwarzać pozory nierespektowania porządku prawnego. Jego zachowanie cechował jednak niski stopień szkodliwości społecznej. Charakter i rozmiar szkody wyrządzonej czynem, w tym fakt spożywania jednej puszki piwa, a także stopień jego zawinienia są na tyle nikłe, że w tym przypadku nie można mówić o wypełnieniu wszystkich elementów składających się na przewinienie służbowe. W szczególności sposób działania obwinionego, który poza pewną zbyt

wyraziście prezentowaną pewnością siebie, nie okazywał w inny sposób ani lekceważenia funkcjonariuszy ani przepisów prawa. Nie zwracał się do nich wulgarnie, nie powoływał się na immunitet procesowy. To, że wskazał na niepodleganie postępowaniu mandatowemu było w istocie przedstawieniem procedury obowiązującej w przypadku wykroczeń popełnionych przez sędziów i odpowiednio asesorów. Na znikomą szkodliwość społeczną wskazują także elementy o charakterze podmiotowym, w szczególności motywy jakimi kierował się asesor, jego działanie nie było nacechowane złośliwością, czy chęcią poniżenia funkcjonariuszy policji.

Odwołanie od powyższego wyroku wniósł dnia 26 stycznia 2006 r. Minister Sprawiedliwości, zaskarżając go w całości na niekorzyść obwinionego. Skarżący zarzucił Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że szkodliwość społeczna czynu przypisanego obwinionemu nie wykracza poza granice znikomości i – w następstwie tego – niesłuszne umorzenie postępowania dyscyplinarnego. W związku z tym Minister Sprawiedliwości wniósł o uchYLENIE zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W uzasadnieniu odwołania skarżący wskazał, że przedstawiona w pisemnych motywach wyroku argumentacja Sądu Dyscyplinarnego, przemawiająca za uznaniem, iż czyn przypisany obwinionemu nosi cechy znikomej społecznej szkodliwości, jakkolwiek wyczerpuje formalnie znamiona przewinienia dyscyplinarnego, nie jest przekonująca. Sąd Dyscyplinarny dokonał błędnej oceny okoliczności relewantnych z punktu widzenia oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, rozpatrywanego jako przewinienie dyscyplinarne, zarówno w zakresie jego strony przedmiotowej, jak i podmiotowej, co skutkowało błędnym ustaleniem, że czyn ten nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego ze względu na znikomy stopień jego szkodliwości społecznej. Przede wszystkim skarżący podkreślił znaczny rozmiar szkody wyrządzonej przez obwinionego przypisanym mu czynem, dobru wymiaru sprawiedliwości, do którego, stosując odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, odnosić należy ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu rozpatrywanego w kontekście realizacji znamion przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Za oceną taką przemawia fakt, że przypisanego zaskarżonym wyrokiem, niegodnego urzędu sędziego zachowania, obwiniony dopuścił się publicznie, wobec osób postronnych, przy czym powoływał się ostentacyjnie na zajmowane stanowisko asesora sądowego. We wskazanych okolicznościach zachowanie obwinionego nie mogło, w odbiorze uczestników zdarzenia, pozostać bez istotnego ujemnego wpływu na prestiż i powagę urzędu sędziego. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości żadną miarą nie można również zgodzić się z poglądem wyrażonym przez Sąd Dyscyplinarny, że obwiniony, poza zbyt wyraziście prezentowaną pewnością siebie, nie okazywał w inny sposób lekceważenia funkcjonariuszy policji oraz przepisów prawa. Stanowisko takie pozostaje w oczywistej sprzeczności z ustaleniami Sądu Dyscyplinarnego, z których wynika jednoznacznie, że zachowanie

obwinionego było wyzywające i jawnie demonstrowało poczucie bezkarności, związane z zajmowanym stanowiskiem. Z tym też właśnie ostentacyjnie wyrażanym poczuciem bezkarności, nie zaś z potrzebą udzielenia koniecznej informacji, wiązać logicznie należy fakt powtórnego podniesienia przez obwinionego w rozmowie z interweniującymi funkcjonariuszami policji okoliczności niepodlegania postępowaniu mandatowemu.

Odnosnie do strony podmiotowej czynu obwinionego Minister Sprawiedliwości stwierdził, że stopień jego zawinienia jest znaczny. Sąd Dyscyplinarny zajmując stanowisko w tym przedmiocie nie uwzględnił faktu, że przypisanego zachowania, zarówno w zakresie spożywania alkoholu w miejscu publicznym wbrew przepisom ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, jak i w aspekcie aroganckiego zachowania się wobec interweniujących funkcjonariuszy policji obwiniony dopuścił się w zamiarze bezpośrednim, stanowiącym cięższą formę winy umyślnej. Ustalone zaś okoliczności zachowania się obwinionego wobec interweniujących funkcjonariuszy policji uzasadniają wręcz pogląd, że wyrażało ono duże natężenie złej woli. Skoro zaś stopień zawinienia obwinionego oraz szkoda wyrządzona jego zachowaniem dobru wymiaru sprawiedliwości są znaczne, brak było podstaw do przyjęcia, że szkodliwość społeczna przypisanego mu czynu nie wykracza poza granice znikomości, a co za tym idzie – również o umorzenia postępowania dyscyplinarnego.

W odpowiedzi na odwołanie obwiniony wniósł o:

- a) pozostawienie odwołania bez rozpoznania na mocy art. 439 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., jako wniesionego przez osobę nieuprawnioną, ewentualnie
- b) utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy przez uznanie odwołania za oczywiście bezzasadne – na mocy art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

Ponadto w uzasadnieniu odwołania pełnomocnik obwinionego wyraził „prośbę” o możliwość rozważenia zastosowania w sprawie art. 440 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. poprzez zmianę zaskarżonego wyroku – niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów – z uwagi na jego rażącą niesprawiedliwość i uniewinnienie obwinionego od zarzucanych mu czynów. Następnie, w piśmie zatytułowanym „uzupełnienie odpowiedzi na odwołanie”, złożonym podczas rozprawy przed Sądem Najwyższym, obwiniony wniósł ponadto o:

- a) zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie za podstawę umorzenia postępowania dyscyplinarnego art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., ewentualnie o
- b) uchylenie zaskarżonego wyroku i:
 - ✚ w zakresie czynu zarzucanego punktem I przekazanie sprawy właściwej Komendzie Policji do ponownego rozpoznania,
 - ✚ w zakresie czynu zarzucanego punktem II przekazanie sprawy Prezesowi Sądu Rejonowego do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik obwinionego uzasadnił wniosek o pozostawienie odwołania Ministra Sprawiedliwości bez rozpoznania tym, że, zgodnie ze stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym art. 422 § 1 k.p.k., sporządzenie uzasadnienia wyroku z urzędu nie zwalnia Ministra Sprawiedliwości, uprawnionego na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. do zaskarżenia wyroku sądu dyscyplinarnego, od złożenia wniosku o doręczenie uzasadnienia, co stanowi, w świetle art. 445 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. warunek wniesienia apelacji, chyba, że apelacja została złożona przed upływem terminu do wystąpienia z takim wnioskiem. Ponieważ w przedmiotowej sprawie wyrok został ogłoszony dnia 13 grudnia 2005 r., to do 20 grudnia 2005 r. Minister Sprawiedliwości powinien był złożyć odwołanie od wyroku albo przynajmniej wniosek o sporządzenie jego uzasadnienia oraz doręczenie, czego nie uczynił. Wobec tego odwołanie zostało złożone przez osobę nieuprawnioną i jako takie powinno zostać pozostawione bez rozpoznania. Co prawda Minister Sprawiedliwości nie jest zawiadamiany o terminach rozpraw, w tym o terminie wydania wyroku, ale nie usprawiedliwia to takiej wykładni art. 422 § 1 k.p.k. przez art. 128 u.s.p., która pozwalałaby Ministrowi Sprawiedliwości na złożenie wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem w terminie 7 dni od daty doręczenia tego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniom pełnomocnika obwinionego, zawartym w odpowiedzi na odwołanie Ministra Sprawiedliwości, zostało ono złożone przez uprawniony podmiot. Należy zwrócić uwagę na to, że zgodnie z art. 121 § 1 u.s.p. od wydanych w pierwszej instancji wyroków sądu dyscyplinarnego oraz postanowień i zarządzeń zamykających drogę do wydania wyroku przysługuje odwołanie obwinionemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu, a także Krajowej Radzie Sądownictwa i Ministrowi Sprawiedliwości. Ponadto art. 127 u.s.p. stanowi, że rozstrzygnięcia zapadające w toku postępowania dyscyplinarnego wymagają z urzędu uzasadnienia na piśmie i doręczenia ich stronom. Wyroki oraz postanowienia i zarządzenia zamykające drogę do wydania wyroku doręcza się także Krajowej Radzie Sądownictwa i Ministrowi Sprawiedliwości. Ponadto, zgodnie z art. 128 u.s.p. przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym art. 422 § 1 i 445 § 1, stosuje się w sprawach nieuregulowanych dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów odpowiednio. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wykładnia wskazanych wyżej przepisów oraz odpowiednie stosowanie powołanych przepisów Kodeksu postępowania karnego prowadzą do wniosku, że nie ma podstaw do twierdzenia, iż prawo Ministra Sprawiedliwości do złożenia odwołania od wyroku sądu dyscyplinarnego jest uzależnione od wcześniejszego złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku. Przyjęcie odmiennej interpretacji skutkowałoby nałożeniem na Ministra Sprawiedliwości i Krajową Radę Sądownictwa obowiązku złożenia takiego wniosku, co byłoby niewykonalne, bowiem podmioty te nie są zawiadamiane o terminie rozprawy w sprawie dyscyplinarnej (zob. też: W. Kozielewicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów*, Warszawa 2005, s. 126 – 127).

W ocenie Sądu Najwyższego trafne okazały się podniesione w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości zarzuty dotyczące uznania przez Sąd Apelacyjny, że czyn obwinionego cechował znikomy stopień szkodliwości społecznej. Przede wszystkim nie pozwala na to rodzaj i charakter naruszonego przez obwinionego dobra, jakim jest dobro wymiaru sprawiedliwości, w tym, jak trafnie podniósł Minister Sprawiedliwości, powaga i prestiż urzędu sędziego. Nie ulega wątpliwości, że spożywanie alkoholu w miejscu publicznym, a następnie aroganckie zachowanie się wobec wypełniających swoje obowiązki policjantów, w tym szczególnie twierdzenie, że nie będą w stanie udowodnić mu popełnienia wykroczenia, a ich działania będą i tak bezskuteczne z uwagi na pełniony przez niego urząd oraz wyrzucenie niedopałka papierosa na trawnik obok funkcjonariuszy policji, naruszają dobro wymiaru sprawiedliwości i w poważnym stopniu podważają powagę i prestiż urzędu sędziego, niezbędny dla wymierzania sprawiedliwości. Okoliczności te świadczą również o popełnieniu zarzucanego czynu umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego. Szczególnie naganna jest zwłaszcza ostentacja, z jaką, w świetle ustaleń Sądu Apelacyjnego, obwiniony demonstrował swą pozycję służbową i niepodleganie powszechnie obowiązującym normom prawa wobec funkcjonariuszy.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

WYROK Z DNIA 21 KWIETNIA 2006 R.
SNO 12/06

Dla każdego sędziego powinno być całkowicie oczywiste, że sprawowanie urzędu, w szczególności w zakresie władzy jurysdykcyjnej, jest możliwe tylko przy zachowaniu całkowitej trzeźwości. W przypadku choroby alkoholowej jednoznaczne jest więc, że sędzia powinien podjąć odpowiednie leczenie, łącznie z możliwością wykorzystania w tym zakresie urlopu dla poratowania zdrowia (art. 93 Prawa o u.s.p.). Jeżeli z powodu takiej choroby sędzia jest trwale niezdolny do pełnienia obowiązków sędziego, powinien rozważyć możliwość przejścia w stan spoczynku na podstawie art. 70 § 1 Prawa o u.s.p.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Józef Iwulski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2006 r. sprawy byłego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 października 2005 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w miejsce kary nagany, wymierzył obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną złożenia z urzędu, utrzymując zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie i obciążając kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 21 października 2005 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że jako sędzia tego Sądu Rejonowego rażąco uchybił godności urzędu, w ten sposób, że w dniu 26 października 2004 r. w A., będąc pod wpływem alkoholu, przystąpił do wykonywania czynności służbowych związanych z udziałem w rozpoznawaniu spraw wyznaczonych w Wydziale V Gospodarczym Sądu Rejonowego, uznał obwinionego za winnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.

1070 ze zm.) i na mocy art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony od dnia 20 października 1999 r. jest sędzią Sądu Rejonowego. Do dnia 30 kwietnia 2005 r. orzekał w Wydziale V Gospodarczym tego Sądu w Sekcji do spraw Upadłościowych i Naprawczych. Przez pewien okres pełnił nawet funkcję kierownika tej sekcji. Z dniem 1 maja 2005 r. Kolegium Sądu Okręgowego zmieniło zakres czynności obwinionego przez przeniesienie go do orzekania w Wydziale XI Grodzkim Sądu Rejonowego. Od dnia 20 września 2004 r. obwiniony przebywał na zwolnieniu lekarskim, które stwierdzało jego czasową niezdolność do pracy do dnia 26 października 2004 r. Pomimo tego, zawiadomił przełożonych, że przystąpi do pracy już w dniu 26 października 2004 r. Dlatego na ten dzień w Wydziale V Gospodarczym Sądu Rejonowego wyznaczone zostały sprawy, w rozpoznawaniu których obwiniony miał uczestniczyć. W dniu 26 października 2004 r. o godzinie 9³⁰ obwiniony wraz z sędziami: X. Y. i W. Z., przystąpił do rozpoznawania spraw wyznaczonych na ten dzień. W tym składzie orzekającym rozpoznane zostały trzy pierwsze sprawy z wokandy. Dwa pierwsze posiedzenia odbyły się bez udziału uczestników postępowania. Posiedzenie w sprawie sygn. akt V GU 75/04 zakończyło się o godzinie 9⁵⁵, natomiast posiedzenie w sprawie sygn. akt V U 29/02 o godzinie 10¹⁰. W przerwie obwiniony udał się do pobliskiej restauracji „R.(...)”, gdzie wypił 100 gram wódki, po czym powrócił do sądu. Następnie o godzinie 10⁴⁰ rozpoczęto posiedzenie w sprawie sygn. akt V GU 40/04, w którym uczestniczyli wierzyciel, dłużnik wraz z pełnomocnikiem oraz biegły sądowy wezwany na ten dzień celem złożenia opinii. W trakcie posiedzenia zachowanie obwinionego zwróciło uwagę pozostałych sędziów składu orzekającego, którzy zauważyli, że jest on nienaturalnie ożywiony, zadaje stronom pytania w sposób agresywny, a nadto przeszkadza przewodniczącej składu orzekającego w prowadzeniu rozprawy. Na podstawie tego zachowania sędziowie stwierdzili, że obwiniony znajduje się pod wpływem alkoholu. Po rozpoznaniu tej sprawy zarządzono przerwę, a sędzia W. Z. zawiadomiła przewodniczącą Wydziału V Gospodarczego o zachowaniu obwinionego. Następnie informację o tym fakcie otrzymała prezes Sądu, która bezzwłocznie wezwała obwinionego do swojego gabinetu. Rozmowa z sędzią, odbyta w obecności wiceprezesów Sądu, potwierdziła, że obwiniony znajduje się pod wpływem alkoholu. W związku z tym, zarządzono jego niezwłoczne odsunięcie od czynności służbowych, zaplanowanych z jego udziałem na ten dzień.

Obwiniony, z punktu widzenia merytorycznej oceny jego pracy, cieszy się bardzo dobrą opinią. Jest cenionym specjalistą w zakresie problematyki prawa upadłościowego i naprawczego. Nie jest skonfliktowany ze współpracownikami. Jego pracę w Wydziale V Gospodarczym dezorganizowały natomiast częste nieobecności w pracy związane z korzystaniem ze zwolnień lekarskich. W ostatnim okresie podejmował jednak starania, by zmniejszyć powstałe w tym Wydziale zaległości. Do tej pory nie było wszczynane w stosunku do niego żadne postępowanie dyscyplinarne. Obwiniony ma poważne problemy zdrowotne w

zakresie układu ruchu. W związku z tymi dolegliwościami przeszedł dwie operacje kręgosłupa, jedną w 2004 r., a drugą dnia 22 kwietnia 2005 r. Następnie przez okres 6 miesięcy przebywał na zwolnieniu lekarskim związanym z przeprowadzaną rehabilitacją. W dniu 10 czerwca 2005 r. podjął także leczenie przeciwalkoholowe w Ośrodku Psychologiczno-Psychiatrycznym w A., gdzie kontynuuje terapię w sposób zdyscyplinowany, utrzymując całkowitą abstynencję.

Obwiniony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, co znalazło potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym oraz złożył wnioski o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności i wymierzenie mu kary nagany, czemu nie sprzeciwił się Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przychylił się do tego wniosku, uznając, że okoliczności popełnienia przewinienia nie budzą wątpliwości, a cele postępowania dyscyplinarnego zostaną osiągnięte, mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości (art. 387 § 4 k.p.k.). Zebrane dowody bezspornie świadczą o tym, że w dniu 26 października 2004 r. obwiniony przystąpił do wykonywania czynności służbowych, będąc pod wpływem alkoholu, przez co dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o u.s.p. Jego zachowanie podczas wyznaczonych na ten dzień posiedzeń sądowych było wysoce naganne. Obwiniony sędzia zakłócił powagę sądu przez arogancki stosunek do stron obecnych na sali rozpraw i uniemożliwianie przewodniczącej składu orzekającego utrzymania porządku. Tego rodzaju kompromitujące postępowanie obwinionego musiało negatywnie odbić się na zaufaniu stron do sądu. Niewątpliwie przyniosło ono ujmę godności urzędu sędziego, godząc tym samym w dobro wymiaru sprawiedliwości. Godność urzędu sędziowskiego wyraża się bowiem w strzeżeniu powagi zajmowanego stanowiska i unikaniu wszystkiego, co mogło by przynieść ujmę tej godności lub osłabić zaufanie do bezstronności sędziego.

Według Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, pomimo znacznego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu sędziemu zachowania, jego postawa wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte pomimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości, a zaproponowana przez niego kara nagany osiągnie pożądany skutek. Obwiniony, mając świadomość naganności swojego postępowania, przyznał się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, okazał skruchę, a nadto podjął leczenie odwykowe zmierzające do wyeliminowania w przyszłości podobnych zachowań. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił, że obwiniony nie utrudniał postępowania i do tej pory nie był karany dyscyplinarnie. Dotychczasowy przebieg jego pracy zawodowej świadczy o tym, że z uwagi na poziom wiedzy i posiadane doświadczenie zawodowe, jest cenionym współpracownikiem. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, kara przeniesienia na inne miejsce służbowe nie byłaby sprawiedliwą i wyważoną sankcją. Obwiniony dobrowolnie podjął leczenie przeciwalkoholowe, w trakcie którego niewątpliwie potrzebny jest kontakt z rodziną. Sąd Dyscyplinarny miał także na uwadze stan zdrowia obwinionego, a zwłaszcza schorzenia kręgosłupa, które wymagały dwukrotnej interwencji chirurgicznej oraz sześciomiesięcznej rehabilitacji.

Wszystkie te okoliczności, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, pozwalają przyjąć, że wymierzona obwinionemu kara nagany, uwzględniająca wszystkie okoliczności, zarówno łagodzące, jak też obciążające, będzie stanowiła dla niego słuszną i wystarczającą dolegliwość.

Odwołanie od tego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze – na niekorzyść obwinionego – wniósł Minister Sprawiedliwości, który na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego. Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k., Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu sędziego.

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, kara dyscyplinarna nagany orzeczona przez Sąd Dyscyplinarny za przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne, nie jest adekwatna do stopnia jego winy oraz do charakteru i wagi tego przewinienia, zwłaszcza w kontekście jego szkodliwości społecznej, jak również rozmiaru szkody wyrządzonej dobru wymiaru sprawiedliwości. Kara ta nie zrealizuje także należycie celów zapobiegawczych i wychowawczych. Tym samym, w ocenie Ministra Sprawiedliwości, kara dyscyplinarna wymierzona obwinionemu nosi cechy rażącej niewspółmierności (zbytniej łagodności) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. W ocenie skarżącego, Sąd Dyscyplinarny, jakkolwiek dostrzegł, że obwiniony, przystąpiwszy w dniu 26 października 2004 r. do wykonywania czynności służbowych pod wpływem alkoholu, zachowywał się podczas posiedzeń sądowych wysoce naganie, gdyż przez arogancki stosunek do obecnych stron i uniemożliwienie przewodniczącej składu orzekającego utrzymania porządku na sali, zakłócił powagę sądu, to jednak nie docenił należycie tej okoliczności przy wymiarze kary. Tymczasem, biorąc pod uwagę, że tego rodzaju kompromitujące postępowanie musiało negatywnie odbić się na zaufaniu stron do sądu i godziło w dobro wymiaru sprawiedliwości, rozważany czyn obwinionego ocenić należy jako rażący przypadek uchybienia godności urzędu. Zachowanie obwinionego ugodziło istotnie w autorytet organów wymiaru sprawiedliwości i wyrządziło znaczną szkodę dobru służby. Nakazuje to ocenić stopień zawinienia obwinionego oraz szkodliwości społecznej przypisanego mu czynu jako drastycznie duże. Według Ministra Sprawiedliwości, okoliczności popełnienia przypisanego przewinienia pozwalają wnosić, że nastąpiła utrata przez obwinionego osobistego autorytetu niezbędnego do sprawowania urzędu sędziego. Sędzia powinien być nieskazitelnego charakteru (art. 61 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p.). Środowisko sędziowskie i opinia publiczna powinny otrzymać jednoznaczny sygnał, że tak rażąco naganne zachowanie musi prowadzić do złożenia sędziego z urzędu. Przy wymiarze kary nie może też ująć uwadze, że w tego rodzaju drastycznych przypadkach wymagania prewencji ogólnej mają szczególnie istotne znaczenie. Minister Sprawiedliwości uważa, że Sąd Dyscyplinarny przecenił znaczenie przytoczonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności łagodzących, dotyczących osoby obwinionego. Ich wystąpienie, w kontekście

charakteru przypisanego przewinienia oraz rodzaju i natężenia okoliczności obciążających, jego strony podmiotowej i przedmiotowej, nie powinno oddziaływać na wymiar kary dyscyplinarnej.

Niezależnie od tego Minister Sprawiedliwości wskazał, że wywiedziona przez Sąd Dyscyplinarny w oparciu o ocenę postawy obwinionego pozytywna prognoza co do tego, że zaproponowana kara nagany osiągnie pożądany skutek, nie znalazła potwierdzenia w świetle zdarzeń zaistniałych w dniu 27 października 2005 r. Z pism Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 27 października 2005 r. wynika, że w dniu tym (a zatem w niespełna tydzień od wydania zaskarżonego wyroku) obwiniony stawiał się do pracy w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Następnie, obwiniony opuścił budynek Sądu, a o godzinie 10²⁰, dyżurny Komendy Miejskiej Policji zawiadomił Prezesa, że obwiniony, kierując samochodem, spowodował kolizję drogową w miejscowości B., najeżdżając na słup oświetleniowy. Pismem z dnia 27 października 2005 r. obwiniony zrzekł się urzędu sędziego, a Minister Sprawiedliwości pismem z dnia 28 października 2005 r., zawiadomił go, że jego stosunek służbowy na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego uległ rozwiązaniu z dniem 27 października 2005 r. wobec zrzeczenia się urzędu. Jak ustalono, w sprawie dotyczącej kolizji drogowej z udziałem byłego sędziego, która miała miejsce w dniu 27 października 2005 r., wszczęto postępowanie przygotowawcze, które prowadzi Prokuratura Rejonowa, sygn. akt 3 Ds. (...). Minister Sprawiedliwości zauważył, że zrzeczenie się przez obwinionego urzędu sędziego i rozwiązanie jego stosunku służbowego, nie czyni wnioskowanej kary złożenia sędziego z urzędu bezprzedmiotową, gdyż z jej wymierzeniem wiąże się skutek przewidziany w art. 109 § 4 Prawa o u.s.p. Zdaniem skarżącego, w aspekcie wszystkich przytoczonych okoliczności, adekwatną karą dyscyplinarną dla obwinionego za przypisane mu przewinienie będzie kara złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 109 § 1 ustawy – Prawo o u.s.p., karami dyscyplinarnymi są: 1) upomnienie, 2) nagana, 3) usunięcie z zajmowanej funkcji, 4) przeniesienie na inne miejsce służbowe, 5) złożenie sędziego z urzędu. Już z tego wynika, że kara dyscyplinarna nagany jest karą stosunkowo łagodną, a więc powinna być wymierzana za przewinienia służbowe o mniejszej wadze w aspekcie przedmiotowym i podmiotowym. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela ocenę Ministra Sprawiedliwości, że wymierzenie tej kary obwinionemu sędziemu nastąpiło po nadmiernym uwzględnieniu okoliczności łagodzących. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął za okoliczności łagodzące to, że obwiniony ma świadomość naganności swojego postępowania i okazał skruchę, przyznał się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego oraz nie utrudniał postępowania. Uwzględnienie tych okoliczności jako wpływających na wymiar kary jest nietrafne. Przyznanie się do przewinienia było konsekwencją bezsporności jego popełnienia w świetle zgromadzonych dowodów, a ocena naganności postępowania i okazanie w tej sytuacji skruchy są oczywiste dla każdego sędziego. Również nieutrudnianie postępowania dyscyplinarnego jest zwykłym obowiąz-

kiem sędziego, które nie może być ocenione jako okoliczność łagodząca. Wręcz odwrotnie, utrudnianie tego postępowania może być uznane za okoliczność obciążającą (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 marca 2003 r., SNO 55/02, OSNSD 2003 r., nr I, poz. 8). Stan zdrowia obwinionego został przeceniony przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy wymiarze kary jako okoliczność łagodząca, gdyż nie występuje żaden związek tej okoliczności z przypisanym przewinieniem. Związek taki występuje między popełnieniem przewinienia a chorobą alkoholową obwinionego, ale nie może to stanowić okoliczności łagodzącej, gdyż nie ustalono, aby choroba ta wpływała na stan jego poczytalności. Przecenione zostało też przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjęcie przez obwinionego leczenia przeciwalkoholowego. Dla każdego sędziego powinno być całkowicie oczywiste, że sprawowanie urzędu, w szczególności w zakresie władzy jurysdykcyjnej, jest możliwe tylko przy zachowaniu całkowitej trzeźwości. W przypadku choroby alkoholowej jednoznaczne jest więc, że sędzia powinien podjąć odpowiednie leczenie, łącznie z możliwością wykorzystania w tym zakresie urlopu dla poratowania zdrowia (art. 93 Prawa o u.s.p.). Jeżeli z powodu takiej choroby sędzia jest trwale niezdolny do pełnienia obowiązków sędziego powinien rozważyć możliwość przejścia w stan spoczynku na podstawie art. 70 § 1 Prawa o u.s.p.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, Minister Sprawiedliwości trafnie podnosi w odwołaniu, że kara dyscyplinarna nagany wymierzona obwinionemu nie jest adekwatna do stopnia jego winy. Przewinienie zostało bowiem popełnione z winy umyślnej. Obwiniony uczestnicząc w składzie orzekającym na rozprawie z udziałem stron musiał być świadomy, że użycie przez niego alkoholu będzie zauważone przez uczestników postępowania. Tak też się stało, a to oznacza dużą szkodliwość społeczną przewinienia oraz znaczny rozmiar szkody wyrządzonej dobru wymiaru sprawiedliwości. Takie zachowanie sędziego jest wyjątkowo naganne, gdyż godzi w autorytet organów wymiaru sprawiedliwości i wyrządza poważną szkodę dobru służby. Okoliczności te zostały dostrzeżone (wymienione) przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, ale nie zostały uwzględnione przy wymiarze kary, skoro została orzeczona łagodna kara nagany. Trafnie też Minister Sprawiedliwości podnosi, że okoliczności popełnienia przewinienia pozwalają stwierdzić, że nastąpiła utrata przez obwinionego osobistego autorytetu niezbędnego do sprawowania urzędu sędziego. Należy też uznać, że świadome użycie alkoholu w czasie wykonywania czynności jurysdykcyjnych oznacza utratę przez sędziego cechy nieskazitelnego charakteru (art. 61 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p.), który jest niezbędny do sprawowania urzędu sędziego. Wreszcie należy zgodzić się z Ministrem Sprawiedliwości, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w niedostatecznym stopniu uwzględnił cele zapobiegawcze i wychowawcze wymierzonej kary. Przewinienie zostało popełnione publicznie i w czasie orzekania. Dlatego też kara dyscyplinarna musi być wymierzona ze szczególnym uwzględnieniem jej społecznego oddziaływania, zarówno w środowisku sędziowskim, jak i w opinii publicznej.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że kara dyscyplinarna nagany orzeczona wobec obwinionego jest niewspółmiernie łagodna w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. i w uwzględnieniu odwołania na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 wymierzył karę złożenia sędziego z urzędu.

WYROK Z DNIA 7 CZERWCA 2006 R.
SNO 25/06

Etyka zawodowa sędziów nakazuje powściągliwość w demonstrowaniu emocji, szczególnie w sytuacji, gdy nieuzasadniona ekspresja naraża inne osoby na poniżenie ich honoru i godności.

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Lech Walentynowicz, (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego i obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 lutego 2006 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił orzeczenie o wymierzeniu kary nagany i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 8 lutego 2006 roku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny:

1. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że jako sędzia tego Sądu dopuścił się zachowań przynoszących ujmę godności sędziego i naruszających obowiązki określone w ślubowaniu oraz zasadach etyki sędziów w ten sposób, że w styczniu 2004 roku w sekretariacie Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w obecności osób trzecich, zwracając się do Wiceprezesa Sądu Rejonowego, podniesionym głosem zakwestionował słuszność zarządzenia wiceprezesa, a w dniu 2 grudnia 2004 r. w sekretariacie Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w obecności osób trzecich podniesionym tonem, zwracając się do kierownika sekretariatu Elżbiety Ł., przedstawił swoją ocenę treści zeznań złożonych przez nią w postępowaniu dyscyplinarnym [sygn. akt Kd (...)] grożąc spowodowaniem wszczęcia postępowania karnego oraz sugerował, że jest ona osobą kłamliwą, która z przewodniczącym Wydziału manipuluje przy wpływie akt i groził zawiadomieniem Sądu Okręgowego, wywołując u Elżbiety Ł. poczucie poniżenia, to jest popełnienia czynu opisanego w art. 107 § 1

u.s.p. w związku z art. 82 § 2 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany;

2. uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu popełnienia czynu z art. 107 § 1 u.s.p. w związku z art. 82 § 2 u.s.p. polegającym na tym, że w sierpniu 2004 roku zarzucił sekretarzowi sądowemu Zofii K., iż nie poinformowała go, że Wiceprezes Sądu Rejonowego nadał służbowy bieg skardze złożonej przez obrońcę jednego z oskarżonych w sprawie II K 424/04, a nadto w okresie po sierpniu 2004 roku wielokrotnie sporządzał pisma (notatki), w których wytykał każde jej uchybienie, a także zapowiedział, iż zostanie wobec niej wszczęte postępowanie dyscyplinarne, w konsekwencji czego osoba ta poczuła się poniżona;

3. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony jest sędzią Sądu Rejonowego od 1992 roku, pracującym w Wydziale II Karnym, którego przewodniczącym od 1983 roku jest sędzia X. Y., a kierownikiem sekretariatu jest Elżbieta Ł. W ocenie przełożonych obwiniony sędzia do 2000 roku wykonywał prawidłowo obowiązki służbowe. Od 2002 roku zaczął zgłaszać zastrzeżenia co do przydzielania spraw poszczególnym sędziom, wskazując na naruszenie zasady określonej w art. 351 k.p.k. Przeprowadzona przez Prezesa Sądu Rejonowego kontrola ujawniła jedynie kilka przypadków nieprawidłowości, które zostały wyjaśnione w sposób przekonywający przez Elżbietę Ł. Zastrzeżenia obwinionego sędziego nasiliły się w 2004 roku i zaczęły przybierać niekulturalną formę.

W dniu 19 stycznia 2004 r. w pokoju kierownika sekretariatu Wydziału II Karnego doszło do scysji słownej między sędzią Sądu Rejonowego a przewodniczącym Wydziału X. Y. na tle przydzielenia do rozpoznania wniosku o zaliczenie na poczet kary tymczasowego aresztowania. Sędzia Sądu Rejonowego – kwestionując przydział – kłócił się z przełożonym, mówiąc podniesionym głosem w obecności pracowników sekretariatu oraz adwokata G. J.

W następstwie powiadomienia przez sędziego Sądu Rejonowego o nieprawidłowościach w rejestrowaniu spraw karnych, została przeprowadzona w dniu 12 sierpnia 2004 r. lustracja przez wizytatora Sądu Okręgowego, ujawniająca jedynie cztery przypadki bezzasadnych przydziałów spraw za okres od dnia 1 stycznia 2004 r., nie dotyczących sędziego Sądu Rejonowego.

Obwiniony sędzia miał pretensję do sekretarza sądowego Zofii K., stale z nim współpracującej, za wyjaśnienia złożone w postępowaniu wyjaśniającym dotyczącym sposobu ogłoszenia przez niego wyroku w sprawie II K 424/02. Narastająca atmosfera napięcia i braku zaufania między nimi spowodowała, że wystąpili o zmianę przydziału sekretarki, co nastąpiło we wrześniu 2005 roku.

W dniu 2 grudnia 2004 r. Elżbieta Ł. poinformowała obwinionego sędziego, że wpłynęła nowa sprawa, która została przydzielona mu do rozpoznania. Obwiniony wówczas za-

rzucił jej manipulowanie wpływem i nazwał ją „kłamliwą osobą”, zachowując się impulsywnie i nienaturalnie w obecności innych pracowników.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zachowanie obwinionego, które miało miejsce w styczniu i grudniu 2004 roku, wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 u.s.p. w związku z art. 82 § 2 u.s.p.). Polegało ono na publicznym obrażaniu kierowniczkę sekretariatu oraz wywoływaniu u niej poczucia niższości i zagrożenia, a ponadto na publicznym manifestowaniu wrogości wobec przełożonego i podważaniu słuszności jego zarządzeń. Spowodowało to nieuzasadnione napięcia w miejscu pracy oraz dezorganizację polegającą na konieczności przesunięć personalnych. Orzeczona kara nagany (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.) uznana została w związku z tym za odpowiednią, spełniającą również cel wychowawczy.

Sędzia Sądu Rejonowego został natomiast uniewinniony od zarzutu szykanowania i poniżania Zofii K.

Wyrok został zaskarżony na korzyść oraz niekorzyść obwinionego.

Obwiniony sędzia zakwestionował dokonane ustalenia faktyczne opisujące czyn mu przypisany oraz kwalifikację prawną czynu. W konsekwencji wniósł o uniewinnienie od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie o uchylenie wyroku w części orzekającej karę i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odwołaniach Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, wniesionych na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej wyłącznie orzeczonej kary, zawarte zostały wnioski o zmianę zaskarżonego wyroku w tej części i wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego potwierdzające zdarzenia ze stycznia i grudnia 2004 roku, zakwalifikowane jako przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. w związku z art. 82 § 2 u.s.p., są trafne. Znalazły one potwierdzenie w zeznaniach wszystkich przesłuchanych świadków, tyle tylko że wiadomości niektórych z nich, mających większe możliwości percepcji, były szersze. W konsekwencji nie wystąpiła sugerowana przez obwinionego sprzeczność w tych zeznaniach.

Obwiniony niewątpliwie przedstawił publicznie zarzuty wobec przełożonego i kierowniczkę sekretariatu, a przy tym były to zarzuty nieuzasadnione, o czym zaświadcza protokół lustracji przeprowadzonej przez sędziego wizytatora Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie odwołał się do wysokich wymagań stawianych sędziemu przy pełnieniu czynności służbowych i w życiu prywatnym. W świetle tych zasad obwiniony sędzia zachował się nagannie, w szczególności ze względu na miejsce i sposób przedstawienia zarzutów. Znamienna jest wypowiedź adwokata G. J., świadka scysji między sędziami w styczniu 2004 roku, który był „zaskoczony” i „zażenowany”. Nie była to więc sugerowana przez obwinionego „rozmowa” bądź „dyskusja”. Wysoce niesto-

sowne były również zarzuty przedstawione publicznie kierownicze sekretariatu w dniu 2 grudnia 2004 r.

Etyka zawodowa sędziów nakazuje powściągliwość w demonstrowaniu emocji, szczególnie w sytuacji, gdy nieuzasadniona ekspresja naraża inne osoby na poniżenie ich honoru i godności. Tymczasem zachowanie obwinionego doprowadziło do niepotrzebnych napięć w miejscu pracy oraz do angażowania pracowników sekretariatu Wydziału Karnego w stresujące konflikty między sędziami.

Sąd Apelacyjny wydał orzeczenie na podstawie materiału dowodowego umożliwiającego wszechstronne zbadanie przedstawionych obwinionemu zarzutów. Trafna jest również sądowa ocena tego materiału, mieszczącego się w granicach zarzutów. Miarą wnikliwości Sądu Dyscyplinarnego było uniewinnienie obwinionego od popełnienia jednego z zarzucanych czynów.

Orzeczona kara z pewnością nie jest rażąco łagodna, dlatego nie można podzielić argumentów przedstawionych w odwołaniach Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Proponowana kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe musi być wykazana szczególnymi przyczynami, nie ujawnionymi w rozpoznawanej sprawie. Zadziwia niewiara w wychowawcze oddziaływanie kary wobec osoby sędziego i to sędziego karanego dyscyplinarnie po raz pierwszy. Nie może być tu mowy o prewencji ogólnej wobec środowiska sędziowskiego, w sytuacji zdarzenia bardzo zindywidualizowanego, ściśle powiązanego z osobowością obwinionego.

Należy podkreślić, że jedynym podłożem konfliktu była rozbieżna ocena służbowego wymiaru obowiązków sędziowskich. Sędzia nie może być ograniczony w przedstawieniu swego poglądu w tym przedmiocie, mającym umocowanie ustawowe (art. 351 k.p.k.). Sędzia Sądu Rejonowego był więc uprawniony do zwrócenia uwagi na skalę swego obciążenia zawodowego, ale uczynił to w niewłaściwym miejscu, w sposób niestosowny, z nadmierną ekspresją.

Uzewnętrzenie tego konfliktu miało charakter lokalny, „wydziałowy”, bez użycia niestosownych wyrażeń. Nie mogło więc w sposób widoczny oddziaływać na wizerunek wymiaru sprawiedliwości. Sędzia Sądu Rejonowego orzeka już w innym wydziale i współpracuje z innymi osobami. Stwarza to dogodne warunki do eliminowania napięć personalnych w przyszłości. Orzeczona wobec tego sędziego kara dyscyplinarna powinna więc przede wszystkim spełnić cel wychowawczy i taką adekwatną karą jest upomnienie (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.).

Z tych względów należało skorygować na korzyść obwinionego orzeczenie o wymiarze kary (art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.), a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymać w mocy (art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

10
WYROK Z DNIA 5 LIPCA 2006 R.
SNO 30/06

Ze względu na upływ terminu określonego w art. 108 u.s.p. Sąd Najwyższy uchylił zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie co do kary i na podstawie art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. umorzył postępowanie w tym zakresie. Wprawdzie przepis ten nakazuje jedynie umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary i nie wspomina o uchyleniu orzeczenia, ale uwzględniając istotę orzekania w postępowaniu odwoławczym oraz stosowane tu odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.), w tym i art. 437 k.p.k., Sąd Najwyższy uznał, że dla takiego umorzenia w instancji odwoławczej niezbędne jest uprzednie uchylenie rozstrzygnięcia o karze dyscyplinarnej zawartego w zaskarżonym wyroku, gdyż dopiero po takim uchyleniu możliwe staje się umorzenie postępowania odnośnie wymierzania kary.

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzcyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Dorota Rysińska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionego i jego obrońcy oraz Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 lutego 2006 r., sygn. akt (...)

- 1) zmienił zaskarżony wyrok tylko w ten sposób, że końcową datę przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego ustalił na dzień 5 kwietnia 2003 r.,
- 2) uchylił rozstrzygnięcie o karze dyscyplinarnej i na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. umorzył postępowanie w tym zakresie,
- 3) kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie:

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że w okresie od co najmniej drugiej połowy 2001 r. do maja 2003 r. w A. utrzymywał kontakty towarzyskie oraz dokonywał czynności prawnych z osobami zajmującymi się działalnością przestępczą, a to z Piotrem O. i Ryszardem P., przez co uchybił godności sprawowanego urzędu, tj. o przewinienie służ-

bowe z art. 107 § 1 u.s.p. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 lutego 2006 r. został on uznany winnym, ale „tylko tego, że w okresie od roku 2001 do dnia 25 kwietnia 2003 r. w A. uchybił godności urzędu sędziego przez udzielanie Ryszardowi P., zajmującemu się działalnością przestępczą, wielokrotnych pożyczek pieniężnych na sumę 144 000 złotych, nie upewniając się co do ich przeznaczenia, choć mógł i powinien się o tym upewnić”, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Od tego orzeczenia odwołania złożyły cztery podmioty. Na niekorzyść obwinionego wnieśli je Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa, przy czym w obu tych środkach odwoławczych podniesiono jedynie zarzut rażącej niewspółmierności kary, wnosząc o złożenie sędziego z urzędu. Na korzyść obwinionego wystąpili z odwołaniami: obrońca obwinionego i sam obwiniony, podnosząc zarzuty obrazy przepisów postępowania, a to art. 5 § 2, art. 7, 410 i 424 k.p.k. (w obu tych odwołaniach) oraz art. 108 § 2 u.s.p. (odwołanie obwinionego), a nadto błędu w ustaleniach faktycznych (w obu odwołaniach). Skarżący podnieśli, że: zachodzi rozbieżność między opisem czynu przypisanego, z którego wynika nieumyślność zachowania obwinionego, a uzasadnieniem, w którym sąd przyjmuje, że obwiniony wiedział o działalności parabankowej Ryszarda P., a więc działał jednak umyślnie; nietrafnie też oparto się na wpisach Ryszarda P. w jego kalendarzu uznając je za wiarygodne, choć w aktach sprawy są jedynie odbitki niektórych tylko jego stron i to nie zawsze w pełni czytelne, a przy tym wpisy doń negowane przez samego ich autora oraz niektórych świadków, czego nie wzięto po uwagę, że nie uwzględniono też czysto koleżeńskiego charakteru stosunków obwinionego z Ryszardem P., któremu mógł on wierzyć, gdyż ten ostatni był funkcjonariuszem Policji oraz, że wadliwie podliczono kwoty pożyczek udzielonych Ryszardowi P., gdyż w ocenie obwinionego nie przekroczyły one 40 000 złotych, a z zapisów wskazanego kalendarza nie wynika przyjęta przez sąd ich kwota, lecz jedynie nieco ponad 70 000 złotych, a przy tym pożyczek tych dotyczy jedynie 11 zapisów i to z okresu nieco ponad 24 miesiące, co przy dochodach obwinionego jako sędziego nie powinno szokować, a także że niesłusznie w uzasadnieniu wyroku wskazano, iż obwiniony nie rejestrował w organach skarbowych pożyczek udzielanych Ryszardowi P., choć pobierał od niego odsetki, gdyż – niezależnie od negowania pobierania przez obwinionego tych odsetek – należy uwzględnić, że sam Ryszard P. został w procesie karnym uniewinniony od zarzutu popełnienia przestępstwa skarbowego z art. 58 § 1 k.k.s. oraz, że niezrozumiałe są ustalenia sądu dotyczące kontaktów obwinionego z Piotrem O., skoro Rzecznik odstąpił od popierania wniosku w tym zakresie, a sąd wyeliminował i tak z opisu przypisanego czynu stosunki obwinionego z tą osobą (oba odwołania); nadto zaś, że skoro zapisy w kalendarzu Ryszarda P. odnośnie pożyczek od obwinionego kończą się na dniu 28 lutym 2002 r., to niedopuszczalne było, z uwagi na treść art. 108 § 2 u.s.p., wymierzenie mu kary w dniu wydania zaskarżonego wyroku, tj. 13 lutego 2006 r. (odwołanie obwinionego). Obaj skarżący wnosili w związku z powyższymi zarzutami o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i

przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania. Wnioski te poparli także na rozprawie odwoławczej w Sądzie Najwyższym, natomiast uczestniczący w niej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wnosił o ich oddalenie, pozostawiając uznaniu Sądu odwoławczego kwestie uwzględnienia odwołań Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa.

Rozpoznając te odwołania Sąd Najwyższy, jako Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji, zważył, co następuje:

Oba złożone na korzyść obwinionego odwołania, mimo że wysunęły wyraźnie dwa rodzaje zarzutów, w uzasadnieniu swym skupiają się na błędzie w ustaleniach faktycznych i jedynie poprzez art. 118 § 1 k.p.k. (w zw. z art. 128 u.s.p.) można, analizując poszczególne fragmenty uzasadnienia, ustalić, kiedy autor odwołania atakuje także zaistniałe – jego zdaniem – uchybienia proceduralne. Pozwala to na przeprowadzenie rozumowania i wyводу jak niżej.

Jeżeli chodzi o odwołanie obwinionego, to jest ono – w zakresie wymagającym korekty zaskarżonego wyroku – trafne jedynie częściowo, a mianowicie w aspekcie, w jakim kwestionuje czasokres popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, ale nie z uwagi na przytoczone tam argumenty. Skarżący bowiem wywodzi, że skoro zapisy w kalendarzu Ryszarda P., dotyczące pożyczek pobranych przez tegoż od obwinionego, kończą się na dacie 28 lutego 2002 r., to przedawnienie orzekania kary dyscyplinarnej, o którym mowa w art. 108 § 2 u.k.s., nastąpiło już dnia 28 lutego 2005 r., przeto ukaranie obwinionego w lutym 2006 r. było niedopuszczalne. Rzecz jednak w tym, że wskazane w tych zapiskach rozliczenia, dotyczące zresztą różnych osób, odnośnie do obwinionego odnotowywane są – jak to ustalił sąd *meriti* i na co wskazują kopie tych zapisków w aktach sprawy [k. 69-110 w t. III akt SD (...)] – pod różnymi nazwami z jego nazwiskiem lub skrótem nazwiska bądź inicjałami. Występują tu więc zapiski „pożyczyłem od”, „pożyczył mi”, czy „dał”, i te kończą się na dniu 28 lutego 2002 r., jak i „jestem winien”, „oddałem” lub jedynie z kwotą przy nazwisku (jego skrócie lub inicjałach) obwinionego sędziego. Ponieważ, w odróżnieniu od czynu zarzucanego, którym było uchybienie przez obwinionego godności zawodu przez utrzymywanie stosunków towarzyskich i dokonywanie czynności prawnych z osobami zajmującymi się działalnością przestępczą, za czyn przypisany obwinionemu uznano jego zachowanie polegające na nagannym udzielaniu, trudniącemu się działalnością parabankową, Ryszardowi P. pożyczek pieniężnych, uwzględniać można jedynie czas, w jakim pożyczki owe były udzielane, a nie kiedy i jak zostały one zwrócone. W grę wchodzić zatem mogą tylko zapisy Ryszarda P., które wskazują na pobieranie przez niego od obwinionego określonych sum, ale bez względu na postać zapisu tego faktu. Nie jest natomiast istotne, w jakim czasie i w jaki sposób rozliczył on z obwinionym pobrane kwoty. Krańcowym zaś momentem pobrania pieniędzy od obwinionego, wynikającym z owych zapisów, jest wskazana pod datą 5 kwietnia 2003 r. kwota 2 000 zł [k. 106 w t. III akt (...)], rozliczana następnie tankowaniem przez obwinionego ropy (k. 107, 109 i 109 v), a nie przyjęty przez Sąd pierwszej instancji dzień 25 kwietnia 2003 r., czyli data ostatniego odnotowanego tankowania z tego tytułu oraz wy-

datków imienninowych Ryszarda P. na rzecz obwinionego (k. 109 v). Ta ostatnia data mogłaby być uznana za udowodniony termin utrzymywania przez obwinionego stosunków z określonymi osobami i dokonywania z nimi czynności prawnych, jak to zakładano w czynie zarzucanym, nie może nią jednak być dla przypisanego nagannego udzielania pożyczek. Dlatego Sąd Najwyższy zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok, przyjmując, iż przypisane obwinionemu przewinienie trwało nie do dnia 25 kwietnia 2003 r., lecz jedynie do dnia 5 kwietnia 2003 r.

Podnoszony już zarówno w odwołaniu obwinionego sędziego i jego obrońcy zarzut obrazy art. 424 k.p.k., a więc odnoszony do treści uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji, w aspekcie tego, co w tej kwestii podniesiono w uzasadnieniu tych środków odwoławczych, nie jest zasadny. Skarżący wskazują więc, że czynienie ustaleń odnośnie kontaktów obwinionego i jego matki z Piotrem O. i jego rodziną w sytuacji, gdy Rzecznik odstąpił od popierania wniosku w tym zakresie, sprawia wrażenie chęci pośredniego potwierdzenia tezy o nieusprawiedliwionej nieostrożności obwinionego w kontaktach z innymi osobami. Sąd ustalił tu bowiem m.in. udzielnie przez obwinionego bratu Piotra O. – Robertowi, niezabezpieczonej niczym pożyczki na kwotę 50 000 złotych oraz ustanawianie przez matkę obwinionego na rzecz rodziny tegoż Roberta O. przez okres 3 lat renty odliczanej od podatku dochodowego. Odwołujący się zapominają jednak, że odstąpienie Rzecznika nie wiązało Sądu i miał on prawo dokonać ustaleń, które pozwoliłyby uznać, że owo odstąpienie jest zasadne, gdyż zachowanie obwinionego w tym zakresie nie ma cech przewinienia dyscyplinarnego. Sąd pierwszej instancji podkreślił to wyraźnie wskazując, że mimo ustalonych zażyłości w stosunkach obwinionego z rodziną O. „nie stwierdził podstaw, by upatrywać w tym zachowań niestosownych dla godności sędziego” i dlatego uznał, „że odstąpienie Rzecznika od popierania wniosku w tej części jest słuszne i pominął w związku z tym ten zakres w przypisanym obwinionemu przewinieniu” (s. 11 uzasadnienia wyroku). Skarżący podnoszą także w ramach tego zarzutu, że o ile w przypisanym czynie Sąd przyjął, iż obwiniony udzielał wskazanych pożyczek trudniącemu się działalnością przestępczą Ryszardowi P. „nie upewniając się co do ich przeznaczenia, choć mógł i powinien był o tym się upewnić”, co sugeruje jego nieumyślność, to w uzasadnieniu Sąd wskazał już wręcz, że wiedział on, iż Ryszard P. prowadzi działalność parabankową, a to sugeruje jednak umyślność zachowania obwinionego, i w konsekwencji oznacza sprzeczność między wyrokiem a jego uzasadnieniem. Należy jednak zauważyć, że w opisie czynu wymóg i możliwość upewnienia się odniesiono do przeznaczenia udzielanych Ryszardowi P. pożyczek, podczas gdy wiedza obwinionego, o której mowa w uzasadnieniu, dotyczyła prowadzenia przez pożyczkobiorcę działalności parabankowej, ze wskazaniem, z czego ona wynikała (s. 12 uzasadnienia). To owa wiedza nakazywała, przewidzianą w opisie przypisanego przewinienia, ostrożność. Nie ma tu zatem sprzeczności, o jakiej piszą obaj odwołujący się. Zarzucanie sądowi, że dokonywał ustaleń odnośnie negowanych przez obwinionego odsetek uzyskanych od pożyczonych Ryszardowi P. sum, nie jest trafne. Nie chodziło tu bowiem o przypisywanie

obwinionemu czerpania korzyści z działań pożyczkobiorcy, lecz tylko o wykazanie charakteru stosunków łączących go z Ryszardem P., a przez to i jego wiedzy o operacjach finansowych tego ostatniego (s. 9 uzasadnienia wyroku).

Autorzy obu omawianych skarg odwoławczych podnoszą też, że sąd *meriti* nie objął swymi ustaleniami skłonności Ryszarda P. do przechwalania się swoim stanem majątkowym, co wynikało z zeznań kilku świadków wskazujących na jego egocentryzm (s. 3 odwołania obrońcy i s. 5 odwołania obwinionego). Wskazywać to ma, jak należy domniemywać, zarówno na błędne ustalenia, jak i na obrazę art. 410 k.p.k. I tu należy częściowo przyznać rację odwołującym. Częściowo, gdyż Sąd uwzględniał ich zeznania i wynikający z nich fakt przechwalania się Ryszarda P. swoim stanem majątkowym (s. 15 uzasadnienia), tyle tylko, że nie odniósł się szczegółowo do każdego z tych dowodów. Nawet jednak w postępowaniu karnym, którego przepisy mają tu odpowiednie zastosowanie (art. 128 u.s.p.), przyjmuje się, że uchybienie takie może skutkować uchyleniem zaskarżonego orzeczenia jedynie wtedy, gdy uniemożliwia sądowi kontrolę odwoławczą. *In concreto* tak jednak nie jest. Sąd *meriti* bowiem, nie negując odnotowanego, wskazanego wyżej faktu przechwalania się Ryszarda P., szczegółowo wyjaśnił dlaczego mimo to uznaje za wiarygodne zapiski z jego kalendarza i dlaczego nie są takim dowodem same zeznania tej osoby, w których świadek ów negował rzeczywiste znaczenie tych zapisków; wyjaśniono też dlaczego nie uznano, aby miały one tylko uwiarygodnić go wobec osób trzecich (s. 10-11 uzasadnienia). Sąd wypowiedział się tym samym także w kwestii podnoszonego egocentryzmu tego świadka, i nie negując go wykazał – bez naruszenia wymogów art. 7 k.p.k. – z jakich przyczyn uznaje jednak za wiarygodne zapiski z jego kalendarza. Brakuje tu jedynie szczegółowych wypowiedzi odnośnie niektórych zeznań dotyczących tej materii. *In concreto* jest to zatem uchybieniem, które jednak nie mogło mieć wpływu na treść orzeczenia. Sąd *meriti* wskazał bowiem trafnie, zgodnie z doświadczeniem życiowym i logiką, że okres w jakim Ryszard P. prowadził swoje zapiski (kilka lat) i ich charakter wyłączają możliwość uznania ich za pozorne. Z kolei sposób ich dokonywania, w tym gdy odnoszą się do obwinionego (nie tylko nazwisko, ale też jego skrót lub inicjały), nie pozwala na uznanie, że miały one być tylko zabiegiem podnoszącym jego wiarygodność wobec swoich kontrahentów. *Nota bene*, sam obwiniony nie kwestionował udzielania pożyczek Ryszardowi P. tyle, że nie w przypisanej mu wysokości. Nie był jednak w stanie uwiarygodnić swego twierdzenia, co podważyłoby wiarygodność dowodu z zapisków pożyczkobiorcy, zapisującego, tak pobrane, jak i zwracane sumy, ich daty oraz osoby wierzycieli i dłużników.

Już w tym miejscu pojawia się problem niezrozumienia przez obwinionego istoty zarzucanego mu przewinienia. Nie kwestionuje on faktu pożyczania pieniędzy Ryszardowi P., lecz ilość, częstotliwość i rozmiar pożyczonych kwot, a w omawianych odwołaniach podnosi się wręcz, że skarżący nie twierdzą, iżby wszystkie zapisy były fikcyjne (s. 5 obu skarg). Tymczasem istota naganego zachowania się obwinionego nie sprowadza się bynajmniej do rozmiarów pożyczanych Ryszardowi P. sum, lecz do utrzymywania kontaktów z osobą, od-

nośnie do której orientował się, że prowadzi ona sprzeczną z prawem działalność parbankową, a mimo to udzielał jej znacznych kwot nie upewniając się co do ich przeznaczenia, mimo że powinien i mógł to uczynić.

Odnosząc się jednak w tym miejscu także do podnoszonego przez obwinionego i jego obrońcę zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, co do wysokości przypisanej obwinionemu kwoty udzielonych Ryszardowi P. pożyczek, ze wskazywaniem, że z materiałów sprawy wynika jakoby niewiele przekraczała ona 70 000 złotych i nie sięgała wskazanej w opisie czynu kwoty 144 000 złotych, trzeba stwierdzić, że faktycznie z dokumentów tych wynika suma jeszcze wyższa niż przypisana. Uwzględniając bowiem jedynie te zapiski z kalendarza Ryszarda P., w których przy nazwisku obwinionego, jego skrótce lub inicjałach zapisano „do”, ze wskazaniem sumy i daty zwrotu [k. 73v w t. III akt SD (...)], bądź „dał mi do” lub „pożyczył mi do”, ze wskazaniem daty zwrotu (k. 69v, 71), albo „pożyczył mi od...do”, ze wskazaniem obu dat (k. 85v, 95) lub „jestem winien od...do”, gdy podane kwoty nie oznaczają sumowania wcześniejszych pożyczek (k. 94) oraz „pożyczył mi” lub „pożyczyłem od” bez wskazania daty zwrotu (k. 78, 82v, 92 i 98v), to obejmują one odpowiednio kwoty 15 000 zł (k. 69v), 7 000 zł (k. 71), 35 000 zł (k. 73v), 2 500 zł (k. 78), 4 850 zł (k. 82v), dwa razy po 20 000 zł (k. 85v i 92), dwa razy po 30 000 zł (k. 94 i 95) oraz 10 000 zł (k. 98v), których suma tym samym przewyższa wartość przyjętą przez Sąd pierwszej instancji. Z uwagi na kierunek tych odwołań nie wolno Sądowi odwoławczemu dokonywać ustaleń niekorzystnych dla skarżącego, chodzi tu zatem jedynie o to, aby wskazać, że i ten zarzut jest niezasadny. Sąd *meriti* podkreślił zresztą w uzasadnieniu wyroku, że podsumowanie pożyczek „daje sumę ponad 144 tys. zł”, ale że tę właśnie kwotę przyjmuje dla opisu czynu (s. 9 uzasadnienia).

To jednak nie owa suma decydowała o naganności przypisanego obwinionemu przewinienia. Naganność ta istniałaby bowiem także wtedy, gdyby rozmiar udzielonych przez obwinionego pożyczek sięgał wskazywanej niezasadnie przez skarżących kwoty nieco ponad 70 000 zł lub sugerowanej przez obwinionego sumy 40 000 zł. I te wielkości są bowiem znaczne, jeżeli uwzględni się przy tym, że pożyczki udzielane były osobie niespokrewnionej i niespowinowacanej z obwinionym, a służyły do nielegalnej działalności parbankowej pożyczkobiorcy, o której obwiniony wiedział. Sąd *meriti* wykazał zaś – jak już podniesiono – istnienie tej wiedzy po stronie obwinionego.

Sąd ten wyjaśnił też, stosownie do wymogów art. 7 k.p.k., dlaczego nie daje wiary obwinionemu odnośnie negocjowania przezeń takiego właśnie charakteru jego stosunków z Ryszardem P. i rozmiarów udzielanych temu ostatniemu pożyczek, jak i dlaczego odmawia wiarygodności tym zeznaniom, które zmieniono na korzyść obwinionego na rozprawie, a obdarza nią wcześniejsze oświadczenia dowodowe świadków (s. 12-14 uzasadnienia wyroku). Brak jest zatem także podstaw do uznania, że w postępowaniu tym obrażono, jak to wskazują skarżący, stosowane tu odpowiednio przepisy art. 7 i 5 § 2 k.p.k. Z omawianych odwołań można wyciągnąć wniosek, że – zdaniem skarżących – wynikające ze wskazanych

przepisów zasady swobodnej oceny dowodów i *in dubio pro reo*, nie są naruszone tylko wtedy, gdy sąd daje wiarę jedynie obwinionemu i dowodom dla niego korzystnym, a przy każdej rozbieżności między oświadczeniem dowodowym obwinionego i świadka przyjmuje za wiarygodne wyjaśnienia tego pierwszego. Tak jednak nie jest. Na korzyść obwinionego należy tłumaczyć tylko nie dające się usunąć wątpliwości, a każdą pojawiającą się wątpliwość należy uprzednio starać się rozstrzygnąć, w tym poprzez swobodną ocenę dowodów, a więc taką, która uwzględnia wskazania wiedzy, prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego. Wymogom tym sprostał sąd *meriti*, wskazał on bowiem, przy rozbieżnych oświadczeniach dowodowych, którym źródłem i środkiem dowodowym daje wiarę i dlatego, a których i z jakich przyczyn nie obdarza taką wiarygodnością.

Reasumując ten fragment wyводу, należy stwierdzić, że odwołania obwinionego i jego obrońcy są niezasadne, poza wskazanym na wstępie aspektem momentu końcowego zarzucanego obwinionemu przewinienia. Pozostałe, podnoszone w tych odwołaniach zarzuty dotyczą uchybień, które w ogóle nie miały miejsca w realiach tej sprawy albo nie miały wpływu na treść wydanego wyroku, a jeżeli już, to w kierunku korzystnym dla obwinionego, co wyłącza możliwość modyfikacji orzeczenia na jego niekorzyść w ramach środka odwoławczego wniesionego na korzyść tego podmiotu.

Przechodząc do odwołań wniesionych na niekorzyść obwinionego przez Ministra Sprawiedliwości i Krajową Radę Sądownictwa, to ponieważ dotyczą one jedynie rozstrzygnięcia o karze, podnosząc zarzut jej rażącej niewspółmierności, nie mogą być uwzględnione. I to nie dlatego, że są niezasadne, lecz jedynie z uwagi na wymogi płynące z art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. Przepis ten zakłada, że nawet jeżeli postępowanie dyscyplinarne zostanie wszczęte przed upływem przewidzianego w § 1 art. 108 u.s.p. – liczonego od chwili czynu – 3-letniego terminu, należy umorzyć je w zakresie wymierzenia kary, ograniczając się do orzeczenia o popełnieniu przewinienia, gdy w ciągu owych 3 lat od daty czynu nie zapadnie prawomocne orzeczenie. Przyjmując, jak wskazano na wstępie tego wyводу, że przewinienie obwinionego zakończyło się z dniem 5 kwietnia 2003 r., wskazany 3-letni termin minął w kwietniu br. Tym samym w lipcu 2006 r., czyli w chwili orzekania przez Sąd Najwyższy jako Sąd odwoławczy, ma pełne zastosowanie wspomniany art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. To zaś nie tylko wyklucza uwzględnienie wskazanych odwołań na niekorzyść obwinionego co do kary, lecz zmusza Sąd Najwyższy do umorzenia postępowania w zakresie wymierzonej mu nieprawomocnie kary.

Wydłużenie postępowania międzyinstancyjnego, a następnie odwoławczego, nastąpiło z uwagi na wywołane przez obwinionego trudności w niezbędnym doręczaniu mu pism sądowych, po wydaniu wyroku pierwszej instancji. Wystąpił on bowiem o doręczenie mu odpisu tego orzeczenia na adres domowy [k. 863 w t. V akt ASD (...)], ale w tym czasie przebywał już na zwolnieniu lekarskim, jak się okazało poza miejscem stałego zamieszkania i nie odbierał w terminie przesyłanych mu pism (k. 907, 911, 949). W tym czasie wpłynęły już odwołania Ministra Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa i obrońcy obwinio-

nego, które dnia 23 marca 2006 r. przesłano Sądowi Najwyższemu. Obwiniony przekazał swoje odwołanie Sądowi pierwszej instancji dopiero dnia 27 marca br., ale bez podpisu (k. 967-978), co zmuszało Prezesa tegoż Sądu do wezwania go w celu uzupełnienia tego braku formalnego. Na wezwania te, tak telefoniczne jak i pocztowe, obwiniony nie reagował (k. 981, 985, 995) i w efekcie w dniu 7 kwietnia 2006 r. Prezes Sądu zarządzeniem (k. 1006) uznał to odwołanie za bezskuteczne, zgodnie z art. 120 § 1 k.p.k. (art. 128 u.s.p.). W tym czasie Sąd Najwyższy zniósł już jednak wyznaczony termin rozprawy odwoławczej z uwagi na brak doręczeń pism kierowanych do obwinionego i zwrócił sprawę Sądowi pierwszej instancji (k. 1019). Przekazano je ponownie Sądowi Najwyższemu po przychyleniu się w dniu 19 kwietnia br. do zażalenia obwinionego na zarządzenie Prezesa Sądu o uznaniu odwołania za bezskuteczne [k.1062 w t. VI akt ASD (...)]. Powyższe nie ma jednak wpływu na konieczność dostosowania się obecnie do wymogów art. 108 § 2 u.s.p.

Ze względu zatem na wskazany wcześniej upływ terminu określonego w art. 108 u.s.p. Sąd Najwyższy uchylił zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie co do kary i na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. umorzył postępowanie w tym zakresie. Wprawdzie przepis ten nakazuje jedynie umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary i nie wspomina o uchyleniu orzeczenia, ale uwzględniając istotę orzekania w postępowaniu odwoławczym oraz stosowane tu odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.), w tym i art. 437 k.p.k., Sąd Najwyższy uznał, że dla takiego umorzenia w instancji odwoławczej niezbędne jest uprzednie uchylenie rozstrzygnięcia o karze dyscyplinarnej zawartego w zaskarżonym wyroku, gdyż dopiero po takim uchyleniu możliwe staje się umorzenie postępowania odnośnie wymierzenia kary. Ostateczne rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie sprowadza się zatem do ograniczenia się do orzeczenia jedynie o popełnieniu przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego przypisanego mu przez Sąd pierwszej instancji, ze zmianą w zakresie czasu jego trwania wskazaną w niniejszym wyroku i z umorzeniem postępowania co do samej kary dyscyplinarnej.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono jak w wyroku.

UCHWAŁA Z DNIA 5 LIPCA 2006 R.

SNO 32/06

Skazanie sędziego (asesora sądowego) za popełnienie czynu kwalifikowanego jako nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym – a nawet warunkowe umorzenie postępowania w stosunku do niego – rodzi, z oczywistych przyczyn, nieporównywalne skutki dla jego życia zawodowego i prywatnego w zestawieniu ze skutkami ponoszonymi z tego samego powodu przez innych obywateli. Z tego względu przy składaniu i rozpatrywaniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej uzasadniona jest szczególna ostrożność – zarówno oskarżyciela (organu prowadzącego postępowanie karne) jak i sądu.

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Dorota Rysińska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie asesora Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2006 r. zażalenia zastępcy Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie asesora do odpowiedzialności karnej za przestępstwo określone w art. 177 § 1 k.k.

u c h w a l i ł : z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę u t r z y m a ć w m o c y .

U z a s a d n i e n i e :

Prokurator Okręgowy wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej asesora Sądu Rejonowego, ponieważ z materiału dowodowego zebranego w toku śledztwa, w sprawie O.Z. (...), wynikało, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa polegającego na tym, że dnia 9 listopada 2005 r. w miejscowości K., gmina M., woj. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że kierując samochodem osobowym Rover 400, nr rej. (...), nie należycie obserwował drogę, w następstwie czego zbyt późno podjął manewr hamowania, jak też błędny manewr omięcia z lewej strony stojącego na jego pasie ruchu i sygnalizującego zamiar skrętu w lewo samochodu Daewoo Tico, nr rej. (...), kierowanego przez Marcina B., przez co doprowadził do najechania na tył i lewy bok tego samochodu, w następstwie czego Marcin B. doznał złamania trzonu V kręgu lędźwiowego, które to obrażenie zaburzyło funkcję układu kostno-stawowego na okres powyżej 7 dni, tj. czynu z art. 177 § 1 k.k.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w L. wniósł o uwzględnienie tego wniosku i wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej, zawieszenie go w czynnościach oraz obniżenie w okresie zawieszenia jego wynagrodzenia.

Asesor sądowy wniósł o wydanie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 10 kwietnia 2006 r., w sprawie (...), odmówił zezwolenia na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej za czyn opisany we wniosku Prokuratora Okręgowego.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że asesor sądowy mieszka na stałe w A. Minister Sprawiedliwości mianował go w kwietniu 2004 r. asesorem sądowym i powierzył mu pełnienie czynności sędziowskich w Sądzie Rejonowym w B. na okres czterech lat. W Sądzie tym orzekał w wydziale grodzkim co najmniej osiem razy w miesiącu na rozprawach. Ponieważ Prezes Sądu Okręgowego w A. wyraził zgodę, na podstawie art. 95 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, na jego zamieszkiwanie w A., czyli w miejscowości niebędącej siedzibą sądu, w którym pełni służbę, asesor sądowy nie miał obowiązku zamieszkiwania w B. W związku z tym, poczynając od kwietnia 2004 r. dojeżdżał do Sądu Rejonowego w B. dwa lub trzy razy w tygodniu bądź własnym samochodem, bądź też jako pasażer z innymi sędziami zamieszkującymi w A. Asesor sądowy jest właścicielem samochodu osobowego marki Rover 400, nr rej. (...). Pojazd ten w dniu wypadku drogowego był sprawny technicznie.

W dniu 9 listopada 2005 r. asesor sądowy, kierując własnym samochodem, wyjechał z A. około godz. 6.00 rano w kierunku B. Tego dnia o godz. 9.00 miał rozpocząć sesję. Wraz z nim jako pasażer jechał Janusz K., również asesor sądowy w Sądzie Rejonowym w B. Asesor sądowy był wypoczęty i trzeźwy, prowadził pojazd z dozwoloną prędkością, dostosowaną do warunków drogowych, w granicach około 90 km/godz. Za miejscowością M. asesor sądowy, prowadząc pojazd swoim pasem ruchu, zauważył zatrzymujący się na poboczu inny samochód typu bus, w pobliżu skrzyżowania z drogą odchodzącą w lewo, w kierunku miejscowości N. Z samochodu tego wybiegły dwie kobiety i szybko skierowały się w stronę pobliskiego lasu. W tym momencie asesor sądowy pomyślał, że coś się wydarzyło, mając na myśli porwanie bądź inne przestępstwo, i odwrócił uwagę od obserwowania drogi przed prowadzonym pojazdem, patrząc przez kilka sekund w stronę biegnących kobiet. Kiedy zorientował się, że jego podejrzenia co do ewentualnego przestępstwa okazały się nieuzasadnione i ponownie skoncentrował swoją uwagę na swoim pasie ruchu, spostrzegł w odległości około 50 m przed swoim pojazdem Rover samochód Daewoo Tico, który zatrzymał się przed skrzyżowaniem przy osi jezdni, sygnalizując zamiar skrętu w lewo, w drogę prowadzącą do miejscowości N. Samochodem tym kierował asesor sądowy, a wraz z nim jechała jego żona Anna B. Asesor sądowy przystąpił niezwłocznie do manewru hamowania swego pojazdu, wskutek czego doszło do zablokowania kół. Jednocześnie podjął pró-

bę ominięcia samochodu Tico z lewej strony, bowiem uznał, że ominięcie go z prawej strony i ewentualne uderzenie mogłoby zepchnąć uderzony pojazd na lewy pas ruchu pod nadjeżdżające z przeciwka pojazdy, a ponadto miał na uwadze, że na poboczu z prawej strony stoi pojazd, z którego wybiegły wcześniej kobiety. Samochód Rover uderzył w tylną lewą część samochodu Tico, powodując jego popchnięcie do przodu w kierunku zatoczki autobusowej. Na skutek zderzenia oba pojazdy zostały uszkodzone. Bezpośrednio po zdarzeniu asesor sądowy wysiadł z samochodu i podszedł do osób jadących samochodem Tico, pytając o ich stan zdrowia, a także przyjmując na siebie odpowiedzialność za zdarzenie. Jednocześnie wezwał ze swojego telefonu komórkowego patrol policyjny, zaś po jego przyjeździe wyraził zgodę na badanie stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu bądź badanie krwi w celu ustalenia stanu trzeźwości. Badań takich jednak policjanci nie zarządzili. Po dokonaniu przez policję wstępnych czynności wyjaśniających, asesor sądowy udał się do Sądu Rejonowego w B., gdzie podjął czynności służbowe. W godzinach popołudniowych Marcin B. powiadomił go telefonicznie, że z uwagi na doznane obrażenia przebywa w szpitalu. Asesor sądowy pojechał do szpitala, gdzie przeprosił pokrzywdzonego za zaistniałe zdarzenie i wyraził troskę o jego zdrowie.

Na podstawie protokołu oględzin lekarskich z dnia 9 listopada 2005 r., sporządzonego przez specjalistę lekarza chirurga, Sąd ustalił, że Marcin B. doznał złamania trzonu V kręgu lędźwiowego, które to uszkodzenie zaburzyło funkcję układu kostno-szkieletowego na okres przekraczający siedem dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Marcin B. przebywał na leczeniu szpitalnym od dnia 9 listopada do dnia 18 listopada 2005 r. W dniu 16 listopada 2005 r. stwierdzono u niego stan ogólny dobry, bez dolegliwości. W dniu 18 listopada został wypisany ze szpitala w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem chodzenia w gorcecie Jevetta.

Na podstawie opinii biegłego inż. Marka G. Sąd ustalił, że bezpośrednią przyczyną zaistnienia zdarzenia był niewłaściwy i niezgodny z przepisami ruchu drogowego sposób jazdy realizowany przez kierującego samochodem Rover. Zdaniem biegłego, szerokość pasa ruchu umożliwiała bezkolizyjne ominięcie samochodu Tico z prawej strony nawet przy obecności innego pojazdu na asfaltowym poboczu, a kierujący samochodem Rover rozpoczął reakcję psychofizyczną poprzedzającą intensywne hamowanie zbyt późno lub reakcja ta była zbyt długa. Zachowanie kierującego mogło być efektem niewłaściwej obserwacji drogi, nieodpowiedniej oceny sytuacji na drodze. Biegły ocenił, że prędkość samochodu wynosiła przed rozpoczęciem hamowania szacunkowo około 100 km/godz., zaś kierujący samochodem Tico nie przyczynił się do wypadku ani też nie miał możliwości jego uniknięcia.

Oceniając zasadność wniosku Prokuratora Okręgowego o zezwolenie na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej ze względu na to, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa wyczerpującego znamiona art. 177 § 1 k.k., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przypomniał, że odpowiedzialności

karnej na podstawie tego przepisu podlega ten, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd Dyscyplinarny przyjął, że asesor sądowy naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, zaś pokrzywdzony Marcin B. doznał obrażeń ciała określonych w art. 157 § 1 k.k. Jednocześnie Sąd wskazał, że stosownie do treści art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego (a z mocy art. 136 § 2 tej ustawy – także asesora sądowego) do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Według Sądu, podstawowym warunkiem uwzględnienia wniosku Prokuratora Okręgowego powinno być zebranie danych, które potwierdzają istnienie dostatecznych podstaw do przedstawienia asesorowi zarzutu popełnienia przestępstwa. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przeważa pogląd – wyrażony najpełniej w uchwale z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02 (OSNSD z 2002 r., z. I–II, poz. 4), że obowiązkiem sądów dyscyplinarnych – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej – jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, a w tym, czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy od znikomego (inne uchwały SN w tej kwestii: z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 19/02, OSNSD z 2002 r., z. I–II, poz. 25; z dnia 12 grudnia 2002 r. SNO 48/02, OSNSD z 2002 r., z. I–II, poz. 15; z dnia 13 stycznia 2003 r., SNO 53/02, OSNSD z 2003 r., z. I, poz. 16; z dnia 6 czerwca 2003 r., SNO 25/03, OSNSD z 2003 r., z. I, poz. 38).

Zgodnie z art. 1 § 1 k.k., odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnił czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Nie stanowi zaś przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma (art. 1 § 2 k.k.). Natomiast zgodnie z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma. Zatem przestępstwem jest czyn zabroniony, którego stopień społecznej szkodliwości jest wyższy niż znikomy (oczywiście przy spełnieniu pozostałych warunków wskazanych w art. 1 k.k.). W doktrynie podkreśla się trafnie, że ocena dowodów zebranych w sprawie musi wskazywać, iż istnieje duże prawdopodobieństwo, że sędzia (w rozpoznawanej sprawie asesor sądowy) swoim zachowaniem nie tylko wyczerpał znamiona wskazanego przez prokuratora przepisu, ale również, że czyn ten stanowi przestępstwo, w szczególności, że stopień szkodliwości społecznej jego czynu jest większy niż znikomy. Ewentualne uchylenie immunitetu sędziowskiego musi być aktem celowym – chodzi o to, aby sędzia poniósł odpowiedzialność karną, a nie aby doszło do umorzenia postępowania (por.: W. Michalski, Immunitet w polskim procesie karnym, Warszawa 1970; Jacek R. Kubiak, Jarosław Kubiak, Immunitet sędziowski, Przegląd

Sądowny 1993, z. 11-12; Wiesław Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Oficyna Wydawnicza MS, Warszawa 2005, s. 61).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, podzielając przedstawione wyżej stanowisko Sądu Najwyższego i poglądy doktryny, stwierdził, że wniosek Prokuratora Okręgowego nie zasługuje na uwzględnienie. Wprawdzie asesor sądowy wyczerpał swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 177 § 1 k.k., jednak czyn ten nie stanowi przestępstwa z uwagi na jego znikomą społeczną szkodliwość. Z zebranego w toku śledztwa materiału dowodowego wynika, że asesor sądowy naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym określoną w art. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.), a mianowicie zasadę ostrożności. Okoliczności wskazują jednoznacznie, że zasadę ostrożności naruszył nieumyślnie, bowiem bezpośrednio przed zderzeniem z innym samochodem na moment odwrócił uwagę od swojego pasa ruchu na pobocze, gdzie spostrzegł kobiety wybiegające ze stojącego na poboczu samochodu. To chwilowe odwrócenie uwagi spowodowało zbyt późne spostrzeżenie stojącego na pasie ruchu samochodu Tico i podjęcie nieskutecznego manewru hamowania i ominięcia tego pojazdu. Oczywiście, bo niekwestionowanym, skutkiem tego zdarzenia były stwierdzone u pokrzywdzonego kierowcy samochodu Tico obrażenia ciała, zakwalifikowane jako odpowiadające obrażeniom wskazanym w art. 157 § 1 k.k. Jednak ustalone okoliczności czynu nie dają podstaw do uznania, że stopień jego społecznej szkodliwości, w rozumieniu art. 115 § 2 k.k., był wyższy niż znikomy. Zgodnie z przepisem art. 115 § 2 k.k., przy ocenie stopnia szkodliwości czynu sąd (a w tym i sąd dyscyplinarny) bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Według Sądu Dyscyplinarnego, z treści tego przepisu wynika, że ustawodawca społeczną szkodliwość uzależnia od przedmiotowych i podmiotowych znamion czynu zabronionego, wymieniając na pierwszym miejscu elementy przedmiotowe – elementy podmiotowe zostały postawione na drugim miejscu. Odnosząc stan faktyczny sprawy do tych właśnie elementów, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przeprowadził następujące rozważania:

Po pierwsze – co do rodzaju i charakteru naruszonego dobra. Przedmiotem ochrony w przypadku przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji jest właśnie to bezpieczeństwo. Zarazem jednak – jeśli chodzi o art. 177 k.k. – przedmiotem ochrony jest również życie i zdrowie człowieka. Kryterium to należy, zdaniem Sądu, odnieść do zawartej w systematyce części szczególnej Kodeksu karnego swoistej „gradacji” pod względem rodzajowym, której najbardziej wyrazistym wyznacznikiem jest wysokość sankcji grożących za poszczególne typy przestępstw. Ustawowe zagrożenie karą pozbawienia wolności przewidziane w art. 177 § 1 k.k. (do lat 3) wskazuje, że ustawodawca stawia przedmiot ochrony

przewidziany w tym przepisie na dalszym miejscu wśród przestępstw przeciwko bezpieczeństwu przewidzianych w Kodeksie karnym.

Po drugie – co do rozmiaru wyrządzonej lub grożącej szkody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zgromadzone dowody wskazują, że skutki wypadku komunikacyjnego były minimalne. Wprawdzie pokrzywdzony doznał złamania trzonu V kręgu na odcinku lędźwiowym, jednakże przebywał w szpitalu zaledwie kilka dni ponad okres siedmiu dni, o jakim mowa w art. 157 § 1 k.k., i został wypisany ze szpitala w stanie ogólnym dobrym. W aktach śledztwa brak jest dowodów, by stan zdrowia pokrzywdzonego w okresie po dniu 18 listopada 2005 r. (czyli po opuszczeniu szpitala) uległ pogorszeniu, bądź stanowił dla niego dolegliwość. Z punktu widzenia zatem rozmiaru szkody (skutków), szkodliwość społeczną czynu należy ocenić jako znikomą. Z punktu widzenia znamion czynu z art. 177 § 1 k.k. nie ma żadnego znaczenia rozmiar szkód majątkowych (wysokość szkody w pojeździe).

Po trzecie – co do sposobu i okoliczności popełnienia czynu.

Do zdarzenia doszło na skutek chwilowego odwrócenia uwagi od toru jazdy samochodu Rover przez jego kierowcę, kiedy zauważył on nietypową, wzbudzającą podejrzenie popełnienia przestępstwa, sytuację na poboczu drogi. Jak wyjaśnił asesor sądowy, niejednokrotnie – w ramach swoich czynności służbowych – miał do czynienia z rozbojami i kradzieżami popełnianymi na drodze prowadzącej do B., stąd też niejako zawodowo i z obywatelskiego obowiązku zainteresował się spostrzeżoną sytuacją na drodze. Ta okoliczność, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, również przemawia za przypisaniem ocenianemu zdarzeniu subminimalnego ujemnego ładunku szkodliwości społecznej.

Po czwarte – co do wagi naruszonych przez sprawcę obowiązków. Zasadę bezpieczeństwa w ruchu lądowym – zasadę ostrożności – asesor sądowy naruszył w sposób nieumyślny, a zatem nie mając zamiaru złamania zasad bezpieczeństwa, lecz na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach (art. 9 § 2 k.k.). Do momentu zdarzenia prowadził pojazd zgodnie ze wszystkimi regułami ruchu drogowego, a błędy w taktyce jazdy popełnił dopiero w momencie hamowania. Wybór sposobu omięcia pojazdu Tico był spowodowany dążeniem do zminimalizowania skutków wypadku, a także spostrzeżeniem, że na prawym poboczu w okolicy skrzyżowania stał już inny pojazd. Ponadto prędkość pojazdu (według asesora ok. 90 km/godz., według biegłego ok. 100 km/godz.) była dostosowana do warunków jazdy i warunków terenowych.

Po piąte – co do postaci zamiaru.

W ocenie Sądu, zarówno nieumyślne naruszenie zasady bezpieczeństwa, jak też i nieumyślny charakter czynu z art. 177 § 1 k.k. w zakresie jego skutków (obrażeń ciała), również przemawiają za uznaniem, że stopień jego szkodliwości społecznej był znikomy.

Po szóste – co do rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że zasada ostrożności należy do ogólnych zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Asesor sądowy zachował się wprawdzie w

sposób sprzeczny z tą zasadą, ale jego zachowanie nie polegało na postąpieniu w sposób sprzeczny z określoną szczególną dyrektywą nakazującą konkretny sposób zachowania, lecz na zaniechaniu uważnej jazdy. Według Sądu, asesor nie naruszył konkretnych zasad bezpieczeństwa, które w Prawie o ruchu drogowym zostały skodyfikowane w sposób bardziej rygorystyczny niż zasady ogólne. Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Karnej z dnia 28 lutego 1975 r. (OSNKW z 1975 r., z. 3–4, poz. 33) zauważył, że wszystkie sytuacje w ruchu drogowym nie dadzą się przewidzieć i unormować. Zachowanie uczestników ruchu w sytuacjach nietypowych musi być oceniane z punktu widzenia zastosowania się do nieujętych szczegółowo reguł i zasad wynikających z przepisów o charakterze ogólnym oraz ze zmienności ruchu i jego dynamiki. Poza tym asesor sądowy nie zlekceważył celowo zasady rozważnego prowadzenia pojazdu, lecz odwrócił uwagę od swojego pasa ruchu z powodu nagłego, gwałtownego wydarzenia rozgrywającego się na poboczu drogi.

Istotne znaczenie ma również szczerze przyznanie przez asesora sądowego okoliczności zdarzenia, a także jego zachowanie bezpośrednio po wypadku, które nie przynosiło ujemnej godności sędziego.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że znikomość stopnia szkodliwości społecznej czynu asesora sądowego jest oczywista i wynika ze zgromadzonego przez Prokuratora Okręgowego materiału dowodowego, co nakazywało podjęcie uchwały odmawiającej udzielenia zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, albowiem czyn przez niego popełniony nie jest przestępstwem. Zezwolenie na pociągnięcie sędziego (asesora sądowego) do odpowiedzialności karnej powinno być udzielane z rozważaniem, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez organ procesowy materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa (postanowienie SN z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD z 2003 r., z. I, poz. 14).

Odmawiając wydania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej asesora sądowego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę, że powyższe stwierdzenie nie zamyka drogi postępowania dyscyplinarnego przeciwko niemu, które toczy się równoległe. Właśnie w postępowaniu dyscyplinarnym naruszenie przez asesora sądowego zasad w ruchu drogowym podlegać będzie ocenie pod kątem tego, czy jego zachowanie jako asesora sądowego, na którym ciąży szczególny obowiązek przestrzegania prawa, wynikający z istoty pełnionej funkcji i nieskazitelnego charakteru, wyczerpało znamiona przewinienia służbowego.

Powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo określone w art. 177 § 1 k.k. zaskarżył w całości Zastępca Prokuratora Okręgowego.

Prokurator zarzucił obrazę art. 1 § 2 k.k., polegającą na niesłusznym uznaniu, że czyn asesora Sądu Rejonowego w B. polegający na tym, że w dniu 9 listopada 2005 r. nieumyśl-

nie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w następstwie czego Marcin B. doznał złamania trzonu V kręgu lędźwiowego, które to obrażenie zaburzyło funkcję układu kostno-stawowego na okres powyżej 7 dni, nie jest przestępstwem z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości, podczas gdy dogłębna analiza wszystkich elementów przedmiotowych i podmiotowych powyższego czynu przemawia za poglądem przeciwnym. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i zezwolenie na pociągnięcie asesora Sądu Rejonowego w B., do odpowiedzialności karnej za przestępstwo określone w art. 177 § 1 k.k.

Skarżący zwrócił uwagę, że z uzasadnienia zaskarżonej uchwały wynika, iż asesor sądowy swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu określonego w art. 177 § 1 k.k., jednakże, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zgromadzone dowody nie dają podstaw do uznania, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu był wyższy niż znikomy. Z takim stanowiskiem nie można się zgodzić.

Prokurator nie zakwestionował, że do wypadku drogowego, który spowodował asesor sądowy, doszło w następstwie nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Okoliczność powyższa wynika z treści przypisanego mu czynu. Również zachowanie asesora sądowego po spowodowaniu wypadku drogowego skarżący uznał za prawidłowe. Nie zgodził się natomiast z wyrażonym w zaskarżonej uchwale poglądem, że czyn ten nie stanowi przestępstwa z uwagi na znikomy stopień jego społecznej szkodliwości. Z ustaleń dokonanych w śledztwie wynika, że czyn asesora sądowego jest powszechnym przestępstwem, będącym często przedmiotem wokand sądowych. Za takie samo przestępstwo przeciętni obywatele są oskarżani i skazywani przez sądy na kary zróżnicowane stopniem winy i rodzajem wyrządzonej szkody.

Prokurator zauważył, że ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu nastęrcza licznych problemów tak doktrynie, jak i judykaturze. Celem ujednoczenia praktyki ustawodawca określił w art. 115 § 2 k.k. elementy decydujące o wystąpieniu społecznej szkodliwości czynu i wpływające na jej stopień. Są to elementy czynu, które składają się na stronę przedmiotową i podmiotową. Specyfika poszczególnych typów przestępstw, szczególny układ zdarzenia, nakazują w każdym przypadku odrębnie podchodzić do zagadnienia oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 1997 r., o znikomości społecznej szkodliwości czynu może przesądzić jedynie kompleksowa ocena zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych przesłanek wartościowania takiego czynu, które łącznie – a nie każda z nich z osobna – wskazywać muszą subminimalny ładunek tej szkodliwości (Prok. i Pr. z 1997 r., nr 6, poz. 2). Oceny tej nie można sprowadzić do ogólników, ale wskazywać konkretne jej kryteria ze szczególnym uwzględnieniem szkody poniesionej przez ofiarę (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 20 kwietnia 2000 r., II AKa 99/00, KZS z 2000 r., nr 7-8, poz. 39).

Według skarżącego, ocena czynu asesora sądowego w świetle powyższych wskazań prowadzi do poglądu, że wina i społeczna szkodliwość jego czynu nie są znaczne rozumie-

niu art. 66 § 1 k.k., a nie znikome w rozumieniu wyrażonym w art. 1 § 2 k.k. Skarżący podkreślił, że szkoda poniesiona przez Marcina B. na skutek czynu asesora sądowego nie jest subminimalna, jak ocenił ją Sąd pierwszej instancji. Pokrzywdzony został na wiele dni unieruchomiony, pozbawiony możliwości realizacji swoich obowiązków zawodowych i osobistych. Powyższy element, jako zasadniczy przy ocenie stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, przemawia przeciwko pogładowi wyrażonemu w zaskarżonej uchwale.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego wniósł o uwzględnienie zażalenia.

Asesor sądowy wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Immunitet sędziowski, znajdujący źródło bezpośrednio w Konstytucji RP (art. 181), a unormowany szczegółowo w art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, stanowi jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego, będąc – obok zasady nieusuwalności i nieprzenoszalności – istotną gwarancją niezawisłości. Rację jego istnienia stanowi domniemanie uczciwości sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania moralne (art. 61 § 1 pkt 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych). Te same argumenty przemawiają za objęciem immunitetem także asesora sądowego (art. 134 § 1 w związku z art. 61 § 1 pkt 2 i art. 136 § 2 w związku z art. 80 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

Doceniając publicznoprawne znaczenie immunitetu oraz jego funkcję ochronną należy podkreślić, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego (asesora sądowego) do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez uprawniony organ materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi o podejrzenie w pełni uzasadnione, nienasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (por. postanowienie SN z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 23/03). Dotyczy to w szczególności przestępstw tzw. cywilizacyjnych, w tym zwłaszcza występków przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, popełnianych czynem nieumyślnym, mieszczącym się w ryzyku związanym nieodłącznie z uczestnictwem w ruchu lądowym. Przypadki te wymagają dużej ostrożności i wnikliwości co do oceny winy sprawcy czynu. Przy ocenie czynów kwalifikowanych jako nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym nietrudno o formułowanie podejrzeń przedwczesnych lub pochopnych, które w odniesieniu do sędziego – zważywszy na niebezpieczeństwo bezzasadnego zakwestionowania „nieskazitelności” jego charakteru – mogą spowodować nieodwracalne skutki dla jego służby sędziowskiej. Skazanie sędziego za popełnienie czynu kwalifikowanego jako nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym – a nawet warunkowe umorzenie postępowania w stosunku do sędziego – rodzi, z oczywistych przyczyn, nieporównywalne skutki dla jego życia zawodowego i pry-

watnego w porównaniu ze skutkami ponoszonymi z tego samego powodu przez innych „przeciętnych obywateli”, o których sytuacji prawnej wspomina skarżący w zażaleniu w kontekście popełnienia nieumyślnego występku przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Także z tego względu przy składaniu i rozpatrywaniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej uzasadniona jest szczególna ostrożność – zarówno oskarżyciela (organu prowadzącego postępowanie karne), jak i sądu.

Obowiązkiem sądów dyscyplinarnych – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego (asesora sądowego) do odpowiedzialności karnej sądowej – jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez niego przestępstwa, a w tym, czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy od znikomego (por. uchwałę SN z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02, OSNKW z 2002 r., nr 9–10, poz. 85).

W tym kontekście za nieuzasadniony należy uznać zawarty w zażaleniu Prokuratora Okręgowego zarzut obrazy art. 1 § 2 k.k.

Sąd Dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego (asesora sądowego) do odpowiedzialności karnej sądowej jedynie wówczas, gdy dowody zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym dostatecznie uzasadniają popełnienie przez niego przestępstwa. Odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, kto popełnił czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (art. 1 § 1 k.k.). Nie stanowi zaś przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma (art. 1 § 2 k.k.). Podobnie, nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.). Przestępstwem jest zatem czyn zabroniony, którego stopień społecznej szkodliwości jest wyższy niż znikomy (przy spełnieniu pozostałych warunków wynikających z art. 1 k.k.). Postępowanie wszczęte w sprawie dotyczącej czynu, którego stopień społecznej szkodliwości jest znikomy, podlega umorzeniu.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji trafnie stwierdził, że stopień społecznej szkodliwości czynu zabronionego popełnionego przez asesora sądowego nie przekracza znikomości i dlatego nie uwzględnił wniosku prokuratora o uchylenie immunitetu. Stwierdzenie to zostało oparte na starannej i wnikliwej analizie przesłanek określonych w art. 115 § 2 k.k., przepisie zawierającym ustawowe kryteria oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie rozważył we właściwy sposób rozmiaru (stopnia) szkody poniesionej przez pokrzywdzonego Marcina B. na skutek czynu asesora sądowego. Sąd Dyscyplinarny ustalił – i ustalenia te nie są skutecznie podważane w zażaleniu, które nie zarzuca obrazy przepisów postępowania dotyczących dokonywania ustaleń faktycznych i oceny dowodów – że chociaż pokrzywdzony doznał rozstroju zdrowia na okres powyżej 7 dni (ponieważ po stwierdzeniu u niego złamania trzonu V kręgu na odcinku lędźwiowym został on zatrzymany w szpitalu na 9

dni), to jednak już w trakcie dziewięciodniowego pobytu w szpitalu jego stan zdrowia oceniano jako dobry (na co wskazują zapisy w historii choroby), ponadto został wypisany ze szpitala w stanie ogólnym dobrym; jednocześnie brak jest wśród zebranych przez prokuraturę dowodów takiego, który wskazywałby na pogorszenie stanu zdrowia pokrzywdzonego po wyjściu ze szpitala. Poza zgromadzeniem dowodów w postaci protokołu oględzin lekarskich z dnia 9 listopada 2005 r., sporządzonego przez specjalistę lekarza chirurga w chwili przyjęcia pokrzywdzonego do szpitala, oraz historii choroby z leczenia szpitalnego pokrzywdzonego prokurator prowadzący śledztwo nie zdecydował się na zlecenie ponownego zbadania pokrzywdzonego przez lekarza w celu ustalenia stanu jego zdrowia, co mogło zostać ocenione przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji jako widoczny sygnał, że od chwili opuszczenia szpitala przez pokrzywdzonego stan ten nie pogorszył się.

Powyższe okoliczności pozwoliły Sądowi Dyscyplinarnemu na ocenę, że skutki wypadku komunikacyjnego były dla pokrzywdzonego minimalne (oczywiście minimalne, jeśli chodzi o kwalifikację tego stanu jako powodującego rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni, ponieważ nie sposób kwestionować tego, że rozstrój zdrowia faktycznie nastąpił), co przesądza o znikomym stopniu społecznej szkodliwości czynu asesora sądowego z punktu widzenia rozmiarów wyrządzonej lub grożącej szkody. Oceny tej skarżący w zażaleniu skutecznie nie podważył.

Charakterystyczne jest przy tym to, że prokurator w zażaleniu twierdzi, że ocena czynu asesora sądowego z punktu widzenia rozmiarów wyrządzonej lub grożącej szkody prowadzi do wniosku, że społeczna szkodliwość jego czynu nie jest znaczna w rozumieniu art. 66 § 1 k.k. (co prowadzi mogłoby do warunkowego umorzenia postępowania karnego przez sąd), a nie znikoma w rozumieniu art. 1 § 2 k.k. (co powinno prowadzić do umorzenia postępowania karnego przez prokuratora). Zdaniem skarżącego ocena dotyczy więc tego, czy stopień społecznej szkodliwości czynu asesora sądowego był nieco wyższy niż znikomy, co pozwalałoby przyjąć, że był nieznaczny.

Ocenę przemawiającą za znikomym stopniem szkodliwości społecznej Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wyczerpująco i przekonująco uzasadnił. Za takim poglądem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przemawia nieumyślne naruszenie przez asesora sądowego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, spowodowane nietypową sytuacją na drodze, która wpłynęła na odwrócenie uwagi od obserwacji toru jazdy, niewielka waga naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, minimalne skutki wypadku drogowego, a także prawidłowa postawa asesora po wypadku i szczerze przyznanie się do winy.

Podzielając decyzję Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, Sąd Najwyższy utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

Odmowa wydania zezwolenia na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej sądowej nie zamyka drogi postępowania dyscyplinarnego. Wprost przeciwnie, należy podkreślić, że sędzia (także asesor sądowy), w odróżnieniu od osób niepodlegających szczególnym pragmatykom służbowym, podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Przewidziane w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (art. 109) sankcje pociągają za sobą dolegliwości zarówno ekonomiczne, jak i moralne, a w ostateczności mogą prowadzić do złożenia sędziego z urzędu. Wśród przewinień służbowych na pierwszym miejscu znajduje się nieprzestrzeganie powszechnych norm prawa w życiu zawodowym i prywatnym (art. 107 § 1 tej ustawy). Zawinione naruszenie zasad ruchu drogowego jest czynem karanym dyscyplinarnie.

Przeciwko asesorowi sądowemu toczy się już postępowanie dyscyplinarne. W tym postępowaniu nastąpi ocena jego czynu i może ewentualnie nastąpić wymierzenie mu kary dyscyplinarnej.

Na tle art. 107 § 1, art. 108 § 4, art. 119 i art. 120 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych należy dojść do wniosku, że przewinienia służbowe zawierające znamiona przestępstwa stanowią najcięższą kategorię przewinień służbowych sędziów. Następną kategorię stanowią takie przewinienia służbowe sędziów, które nie są przestępstwami tylko z tego powodu, że stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego nie przekracza znikomości. Takie przewinienia podlegają ocenie i ewentualnemu ukaraniu w postępowaniu dyscyplinarnym.

Odmowa zezwolenia na pociągnięcie sędziego (asesora sądowego) do odpowiedzialności karnej nie umniejsza w żaden sposób jego odpowiedzialności cywilnej za delikt (na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych).

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 456 k.p.k. w związku z art. 80 § 3 i art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych utrzymał w mocy zażarżoną uchwałę.

12

UCHWAŁA Z DNIA 27 LIPCA 2006 R.

SNO 35/06

Niedopuszczalne jest bezpośrednie posłużenie się w celu uzyskania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej materiałem zgromadzonym w toku kontroli operacyjnej prowadzonej wobec innej osoby i wówczas, gdy zarzucany sędziemu czyn nie mieści się w katalogu przestępstw, w odniesieniu do których kontrola operacyjna może być stosowana.

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.

Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski, Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 27 lipca 2006 r., w związku z zażaleniem Prokuratora, wniesionym w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 maja 2006 r., sygn. akt (...),

podjął uchwałę:

uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy z wniosku Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej, uchwałą z dnia 28 czerwca 2005 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że:

1) w sierpniu i wrześniu 2003 roku w A., pełniąc funkcję Przewodniczącego IV Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wszedł w porozumienie z adwokatem P.P. w zakresie zmiany sędziego referenta sprawy, sygn. akt IV K 683/03, dotyczącej oskarżonego Wojciecha J., przy czym początkowo skierował do referatu sędziego X.Y. inną sprawę, a następnie zarządzeniem z dnia 8 września 2003 r., bezpodstawnie przydzielił jej do załatwienia sprawę, sygn. akt IV K 683/03, przez co działał na szkodę interesu publicznego w postaci prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości – tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 k.k.;

2) w październiku i listopadzie 2003 roku w A., pełniąc funkcję Przewodniczącego IV Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wszedł w porozumienie z adwokatem P.P. w zakresie zmiany sędziego referenta w sprawie, sygn. akt IV K 935/03, przeciwko oskarżonemu Jackowi M. i spowodował, że sprawa ta należąca do referatu innego sędziego przydzielona została sędziemu X.Y., umożliwiając wydanie przez tego sędziego wyroku uzgodnionego z obrońcą oskarżonego, przez co działał na szkodę interesu publicznego w postaci prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości – tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 k.k.

Tą samą uchwałą sędzia Sądu Rejonowego został zawieszony w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania, a na czas zwieszenia w czynnościach służbowych wynagrodzenie tego sędziego zostało obniżone o 30 procent.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyraził pogląd, że zgromadzony dotąd materiał dowodowy w dostateczny sposób uzasadnia podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego czynów karalnych, opisanych we wniosku prokuratora. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, za taką konkluzją przemawia jednoznacznie treść zarejestrowanych rozmów telefonicznych przeprowadzonych pomiędzy sędzią X.Y., adwokatem P.P. a także sędzią Sądu Rejonowego oraz treść połączeń „sms-owych” w zestawieniu z dokumentami procesowymi oddającymi przebieg czynności procesowych, realizowanych (co wynika z zarejestrowanych rozmów i sms-ów) w kierunku oczekiwanym przez adwokata P.P. Sąd Apelacyjny zrelacjonował treść zarejestrowanych połączeń telefonicznych i wiadomości tekstowych przemawiających za tą tezą. Sąd Apelacyjny rozważał wątpliwość „na ile utrwalona treść rozmów telefonicznych oraz połączeń sms-owych może stanowić dowód w sprawie o przestępstwo, które nie jest wymienione w katalogu opisanym w art. 237 § 3 k.p.k., a takie opisuje w przedmiotowym wniosku prokurator”. Sąd powołał się na poglądy wyrażone w doktrynie, zgodnie z którymi skoro kontrola i utrwalanie rozmów zostały podjęte w zgodzie z prawem, a więc o przestępstwo wymienione w art. 237 § 3 k.p.k., to nawet późniejsza zmiana kwalifikacji prawnej czynu nie pozbawia ich cech legalności. Możliwe jest także dokonywanie czynności o jakich mowa w art. 237 § 1 k.p.k. w sprawie prowadzonej o przestępstwo niewymienione w art. 237 § 3 k.p.k., jeżeli zmierza ono do zapobieżenia popełnieniu przestępstwa należącego do katalogu zawartego w tym przepisie; taka sytuacja miała miejsce – zdaniem Sądu – w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sędzia Sądu Rejonowego w sposób rażący naruszył uprawnienia przez wydawanie „nieposiadających merytorycznego uzasadnienia” zarządzeń, na podstawie których sprawy przydzielano do referatu sędziego X.Y., przy czym sędzia Sądu Rejonowego „posiadał świadomość co do tego, jaki był cel zmiany referenta w sprawach będących w zainteresowaniu adwokata P.P.”. Według Sądu, celem tym było osiągnięcie korzyści majątkowej i osobistej przez adwokata.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu zażalenia sędziego Sądu Rejonowego, uchwałą z dnia 16 grudnia 2005 r., uchylił omówioną uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały wskazał, że obowiązkiem sądu dyscyplinarnego jest dokonanie merytorycznej oceny zgromadzonego materiału pod kątem prawidłowości oceny prokuratora o istnieniu podstaw do pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Za naruszające prawo obwinionego do obrony Sąd Najwyższy uznał oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z akt sprawy, sygn. akt IV K 683/03, dotyczącej oskarżonego Wojciecha J. oraz sprawy IV K 935/03, dotyczącej oskarżonego Jacka M. Sąd Najwyższy podniósł, że Sąd Apelacyjny uznał wartość procesową materiałów uzyskanych z legalnego podsłuchu, rozważając ich wykorzystanie w razie zmiany następczej kwalifikacji czynu w kierunku wyłączającym z katalogu określonego w art. 237 § 3 k.p.k. i w razie zarządzenia podsłuchu w sprawie o przestępstwo niewymienione w art. 237 § 3 k.p.k., lecz w intencji zapobieżenia popełnienia przestępstwa należącego do tego katalogu; nie ustalił jednak wyraźnie, czy był ... to podsłuch „procesowy” czy operacyjny, prowadzony na podstawie art. 19 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji a wykorzystywany na podstawie jej art. 19 ust. 4, który to przepis rozszerza zakres wykorzystania podsłuchu operacyjnego. Wykorzystanie w procesie materiału uzyskanego w drodze podsłuchu sprzecznego z prawem (w zakresie uzyskiwania lub przechowywania danych) nie może być akceptowane. Natomiast zmiana kwalifikacji prawnej czynu dokonana przez oskarżyciela lub przez sąd nie pozbawia cech legalności materiałów uzyskanych i przechowywanych zgodnie z prawem. Sąd Apelacyjny powinien jednakże uwzględnić wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 grudnia 2005 r. w sprawie K 32/04, uznający art. 19 ustawy o Policji za niezgodny z określonymi przepisami Konstytucji R.P. w pewnych częściach i zakresach.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 4 maja 2006 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyny określone w punkcie 1 i 2 wniosku Prokuratora Apelacyjnego.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Apelacyjny podniósł, że w jego ocenie obowiązkiem Prokuratora było przedstawienie we wniosku takich dowodów, w świetle których odpowiedzialność sędziego rysuje się w sposób oczywisty i dający podstawy do przedstawienia zarzutów, a wniosek w tej sprawie nie spełnia tych wymogów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego utrwalone treści podsłuchanych rozmów telefonicznych oraz połączeń sms, stanowiące podstawę wniosku prokuratora, nie mogą stanowić dowodu w tym postępowaniu ani w toku ewentualnej sprawy karnej prowadzonej o czyny z art. 231 k.k. Zgodnie z art. 237 § 3 k.p.k. kontrola i utrwalanie treści rozmów telefonicznych są dopuszczalne tylko wtedy, gdy toczące się postępowanie lub uzasadniona obawa popełnienia nowego czynu dotyczy przestępstw enumeratywnie wymienionych w tym przepisie. Podobny, zamknięty katalog przestępstw, co do których możliwe jest uzyskanie zezwolenia na stosowanie podsłuchu określony został

w art. 19 ust. 1 ustawy o Policji. Oznacza to, że informacje uzyskane w drodze podsłuchu telefonicznego nie mogą stanowić dowodu w sprawie o przestępstwo inne niż określone w tym katalogu, zwłaszcza jeżeli dotyczy to innej osoby niż ta, przeciwko której prowadzone było postępowanie i wobec której zarządzono kontrolę rozmów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, „procesowe wykorzystanie informacji uzyskanych w określonych wyżej warunkach mogłoby mieć miejsce tylko wówczas, gdyby w toku dalszych czynności śledczych zostało ono przetworzone na inne, pełnoprawne dowody”. Sąd Apelacyjny zgodził się z tezą, że zmiana kwalifikacji prawnej czynu dokonana przez oskarżyciela lub przez sąd nie pozbawia cech legalności materiałów uzyskanych i przechowywanych zgodnie z prawem lecz pod warunkiem, iż owa zmiana kwalifikacji dotyczy tej samej osoby, wobec której legalnie zarządzono podsłuch w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia jednego z przestępstw, określonych w art. 237 § 3 k.p.k. lub art. 19 ust. 1 ustawy o Policji. Skoro zatem zarzucane sędziemu Sądu Rejonowego czyny, kwalifikowane z art. 231 § 1 i § 2 k.k. nie należą ani do grupy przestępstw wymienionych w art. 237 § 3 k.p.k. ani w art. 19 ust. 1 ustawy o Policji odwołanie się do dowodu z treści rozmów telefonicznych podsłuchanych i utrwalonych w śledztwie prowadzonym przeciwko adwokatowi P.P. Sąd Apelacyjny uznał za niedopuszczalne.

Po przeprowadzeniu dowodów z akt spraw sygn. IV K 683/03 i IV K 935/03 Sądu Rejonowego, z zeznań świadków Teresy R. i Roksany W. oraz odpisu wyjaśnień sędziego X.Y., Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił, że sprawa IV K 683/03 została w czerwcu 2003 r. – zgodnie z przyjętą w wydziale praktyką – „wpisana” do referatu sędziego W.Z., która dnia 18 lipca 2003 r. wydała postanowienie o nieuwzględnieniu wniosku o uchylenie tymczasowego aresztowania wobec oskarżonego Wojciecha J., a dnia 25 lipca – o przedłużeniu okresu jego trwania. Przed pójściem na urlop, zarządzeniem z dnia 22 lipca sędzia W.Z. wyznaczyła na dzień 15 października 2003 r. termin rozprawy. Z wyjaśnień sędziego X.Y. wynika, że w początku sierpnia 2003 r. doszło do porozumienia między nią a adwokatem, w wyniku którego zgodziła się ona na uchylenie tymczasowego aresztowania wobec Wojciecha J. o ile sprawa „w tym przedmiocie” trafi do jej referatu. Złożony przez obrońcę wniosek został jednak przydzielony przez przewodniczącego wydziału sędziego Sądu Rejonowego do rozpoznania asesorowi sądowemu M.S. Przed wyznaczonym na dzień 18 sierpnia 2003 r. terminem posiedzenia wniosek ten został cofnięty przez obrońcę, który po kilku dniach, 19 sierpnia 2003 r. wystąpił z nowym, identycznym wnioskiem. Nowy wniosek sędzia X.Y. osobiście wyznaczyła sobie do rozpoznania, po czym na posiedzeniu dnia 3 września 2003 r. uchyliła areszt wobec oskarżonego Wojciecha J. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, żaden z dowodów zgromadzonych w sprawie nie potwierdza tezy, jakoby sędzia Sadu Rejonowego pozostawał w zмовie z adwokatem P.P. i sędzią X.Y. a nawet, że choćby nieumyślnie przyczynił się w jakikolwiek sposób do przydzielenia wniosku o uchylenie aresztu do rozpoznania sędziemu X.Y., a tym samym do oczekiwanego przez P.P. uchylenia tego środka. Wniosek ten wyznaczyła sobie samodziel-

nie do rozpoznania sędzia X.Y., kiedy zastępczo pełniła obowiązki przewodniczącej wydziału, gdyż sędzia Sądu Rejonowego od dnia 25 sierpnia do 7 września 2003 r. korzystał z urlopu wypoczynkowego. Jak napisano w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały – „pewne wątpliwości nasuwają natomiast okoliczności związane z dokonaną zmianą sędziego referenta wyznaczonego do rozpoznania sprawy IV K 683/03. Zmiana taka nastąpiła w dniu 8 września 2003 r. bezpośrednio po powrocie sędziego Sądu Rejonowego z urlopu, kiedy to wydał zarządzenie o przydzieleniu sprawy do referatu sędziego X.Y., pomimo, iż w sprawie tej pozostającej w referacie innego sędziego (W.Y.) był już wyznaczony termin pierwszej rozprawy. Z wyjaśnień sędziego X.Y. zdaje się wynikać sugestia, że decyzja ta została podjęta przez sędziego Sądu Rejonowego w wyniku bezpośredniej interwencji u niego i nacisku ze strony adwokata P.P. Niezależnie jednak od tego, że adwokat P.P. stanowczo zaprzeczył, aby wskazane przez sędziego X.Y. okoliczności miały miejsce, należy stwierdzić, że jej wyjaśnienia cechują się istotną (w omawianym zakresie) sprzecznością wewnętrzną. W początkowej części swych wyjaśnień (k. 216) twierdziła ona, że w okresie, gdy zastępowała przewodniczącego wielokrotnie próbowała się z nim skontaktować telefonicznie, ale wszystkie próby były nieskuteczne, ponieważ nie odbierał on telefonu. W dalszej części (k. 218) stwierdziła natomiast, że „wydzwaniałam do sędziego Sądu Rejonowego, aby sprawę tę szybciej na mnie przepisał”. W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawione dowody nie pozwalają na odrzucenie wersji zdarzeń prezentowanych przez sędziego Sądu Rejonowego, który stwierdził, że dnia 25 sierpnia, w czasie jego urlopu sędzia X.Y. telefonicznie zwróciła się do niego o „przepisanie” do jej referatu jednej ze spraw poza kolejnością, a więc niezgodnie z art. 351 k.p.k. (który był stosowany w praktyce wydziału nieprawidłowo), na co odpowiedział jej, że może to zrobić sama bez jego zgody, jako że w tym czasie pełniła zastępczo obowiązki przewodniczącego wydziału. Dnia 8 września 2003 r. sędzia X.Y. przyniosła do gabinetu sędziego Sądu Rejonowego akta sprawy IV K 683/03 i powołując się na przeprowadzoną rozmowę poprosiła o zmianę dekretacji. Wobec stwierdzenia, że w tej sprawie sędzia X.Y. orzekła w przedmiocie uchylenia tymczasowego aresztowania, sędzia Sądu Rejonowego uznał, że w tych warunkach „przedekretowanie” sprawy do jej referatu było celowe. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nawet gdyby teoretycznie uznać, że przekazanie sprawy do referatu sędziego X.Y. nastąpiło w wyniku interwencji i nacisków adwokata P.P. na przewodniczącego wydziału, to doszukiwanie się w podjęciu takiej decyzji znamion przestępstwa z art. 231 k.k. należy uznać za co najmniej wątpliwe. Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego co do tego, że sędzia Sądu Rejonowego jako przewodniczący wydziału w sposób ewidentny i rażący naruszył zasady wyznaczania składu orzekającego określone w art. 351 k.p.k., lecz zachowanie to można oceniać wyłącznie jako przewinienie służbowe podlegające odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Natomiast jeżeli chodzi o sprawę sygn. IV K 935/03, Sąd Apelacyjny ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego nie podejmował w niej żadnych czynności, sprawa ta od samego począt-

ku pozostawała w referacie sędziego X.Y. na skutek zarządzenia wydanego przez nią samą w czasie, gdy zastępowała przewodniczącą wydziału.

Prokurator Apelacyjny wniósł zażalenie na tę uchwałę. Zaskarżył ją w całości na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego. Zarzucił naruszenie art. 19 ust. 1 i 15 ustawy o Policji oraz art. 10 § 2 k.p.k., polegające na wyrażeniu błędnego poglądu, że materiały w postaci zarejestrowanych treści rozmów telefonicznych oraz połączeń sms, zgromadzone podczas kontroli operacyjnej prowadzonej w trybie art. 19 ust. 1 ustawy o Policji, zawierające informacje o popełnieniu przestępstw innych niż wyszczególnione w tym przepisie nie mogą stanowić dowodu w sprawie o przestępstwo spoza katalogu nim określonego i przeciwko innej osobie niż ta, w stosunku do której kontrolę operacyjną stosowano, pomimo braku przepisu wprowadzającego takie zakazy i ograniczenia dowodowe, podczas gdy pogląd ten pozostaje w rażącej sprzeczności z niezawierającą takich ograniczeń dyspozycją art. 19 ust. 15 ustawy o Policji. Stanowi ona, że w przypadku uzyskania dowodów pozwalających na wszczęcie postępowania karnego organ przeprowadzający kontrolę operacyjną przekazuje prokuratorowi wszystkie materiały z wnioskiem o wszczęcie takiego postępowania. Omawiany pogląd pozostaje w sprzeczności również z zasadą legalizmu materialnego wyrażoną w normie art. 10 § 2 k.p.k. nakazującą organowi procesowemu bezwzględnie wszczynanie i kontynuowanie ścigania każdego przestępstwa ściganego z urzędu.

W konsekwencji powyższego zarzucił również obrazę art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną ocenę wyjaśnień podejrzanej X.Y., a w szczególności z pominięciem ich części odnoszących się do treści zarejestrowanych rozmów telefonicznych i sms uzyskanych w toku kontroli operacyjnej, co skutkowało uznaniem ich za wewnętrznie sprzeczne i nieprzydatne w procesie, podczas gdy dowód ten oceniany z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania prowadzi do przyjęcia całkowicie odmiennego wniosku w aspekcie uzasadnionego dostatecznie podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Rejonowego.

Zażalenie zawiera wniosek o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu zażalenia Prokurator stwierdził, że dowody w postaci treści zarejestrowanych rozmów telefonicznych i połączeń sms zostały w tej sprawie uzyskane w sposób legalny – na podstawie postanowienia właściwego sądu okręgowego w oparciu o art. 19 ust. 1 ustawy o Policji. Kontrola operacyjna zrzadzona została wobec adwokata P.P. w związku z jego działalnością kwalifikowaną we wnioskach Komendanta Głównego Policji w kategoriach czynów wskazywanych w art. 19 ust. 1 pkt 2 ustawy o Policji. Zdaniem Prokuratora, analiza przepisów art. 19 ust. 1, 4, 15 i 17 ustawy o Policji, przy wzięciu pod uwagę wewnętrznej systematyki tego artykułu, prowadzi do wniosku, że ograniczenie w zakresie rodzaju przestępstw zamieszczone w ust. 1 dotyczy wyłącznie podstaw kontroli operacyjnej, a nie dotyczy wykorzystania materiałów zgromadzonych podczas jej stosowania. Wnoszący zażalenie podniósł nadto, że sędzia X.Y. przesłuchiwana w charakterze podejrzanej po-

twierdziła zarówno fakt przeprowadzenia określonych rozmów, jak i ich treść. Przyjmując za trafny pogląd Sądu o możliwości „konwalidacji” dowodów nie można – zdaniem Prokuratora – wyobrazić sobie innej możliwości procesowego działania, które prowadziłoby w tej sprawie do nadania treściom rozmów uzyskanych z posłuchu waloru pełnoprawnego dowodu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosła o nieuwzględnienie zażalenia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Rozważania nad pierwszą z istotnych dla rozstrzygnięcia wniosku kwestii – dopuszczalności wykorzystania zapisów rozmów telefonicznych i wiadomości tekstowych (tzw. sms) dla oceny zasadności wniosku – należy rozpocząć do przypomnienia art. 49 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W myśl tego przepisu zapewnia się wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się, a ograniczenie tej wolności i związanej z nią tajemnicy może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony. Nie może budzić wątpliwości, że przewidziane ustawą ograniczenia wolności i tajemnicy komunikowania się stanowią wyjątek od konstytucyjnie zagwarantowanego prawa, a jako takie nie mogą być w żadnym razie wykładane rozszerzająco. Przeciwnie, wszelkie dopuszczalne działania ograniczające wolność obywatelską tej rangi muszą być uregulowane wyraźnie i wykładane ściśle. Nie można podzielić zaprezentowanego w zażaleniu poglądu, zgodnie z którym dozwolone byłyby działania związane z ograniczeniem tajemnicy komunikowania się, niezakazane wyraźnie w ustawie. Jest to opaczne rozumienie praw i wolności obywatela. Jedyną dopuszczalną regułą powinno w tej dziedzinie pozostawać respektowanie konstytucyjnie gwarantowanych wolności, a ich ograniczanie musi znajdować niebudzące wątpliwości, wyraźne upoważnienie ustawowe.

Na obecnym etapie postępowania w tej sprawie w świetle tez zażalenia (choć Sąd Apelacyjny nie ustalił tego wyraźnie) wydaje się niewątpliwe, że sporne materiały zostały uzyskane i utrwalone w toku czynności operacyjno- rozpoznawczych prowadzonych na podstawie art. 19 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (jednolity tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 7, poz. 56 ze zm.), a nie czynności procesowych podjętych po wszczęciu postępowania karnego na podstawie art. 237 § 1 k.p.k. Nie ma zatem potrzeby rozważania słuszności i możliwości zastosowania do okoliczności rozpoznawanej sprawy poglądu o dopuszczalności zmiany kwalifikacji prawnej czynu po przeprowadzeniu czynności procesowych, o których jest mowa w art. 237 k.p.k.

Na temat charakteru czynności operacyjno – rozpoznawczych, w ramach których może być zarządzona kontrola operacyjna, wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 grudnia 2005 r., K 32/04. Przywołał w nim liczne poglądy doktryny podkreślające ich pozaprocesowy charakter, uzupełniający lub wykonawczy w stosunku do czynności procesowych i zadań postępowania przygotowawczego. Istotną cechą tych czynności jest ich poufny lub tajny charakter. Pozyskane w ten sposób informacje stanowią istotny materiał pierwotny, muszą jednakże być przekształcone w materiał dowodo-

wy z zachowaniem wymogów postępowania karnego. Bezpośrednie wykorzystanie rezultatów czynności operacyjnych w procesie jest – w myśl tych poglądów – wykluczone jako „wykorzystanie owoców zatrutego drzewa”. Czynności operacyjno- rozpoznawcze jako zespół prawnie określonych w oparciu o wiedzę kryminalistyczną niejawnych działań prowadzonych poza procesem karnym i administracyjnym celem wykrycia, rozpoznania i utrwalania przestępczej działalności są konieczną koncesją na rzecz skutecznego zwalczania przestępczości.

Od tych ogólnych uwag trzeba przejść do analizy art. 19 ustawy o Policji. Pierwsze zdanie ustępu 1 definiuje cel i ramy kontroli operacyjnej, polegającej między innymi na stosowaniu środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawny treści rozmów telefonicznych i innych informacji przekazywanych za pomocą sieci telekomunikacyjnej. Celem kontroli operacyjnej jest zapobieżenie, wykrycie, ustalenie sprawców, a także uzyskanie i utrwalenie dowodów dotyczących umyślnych przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego, wymienionych w ośmiu punktach tego przepisu. Nie ulega wątpliwości, że jest to katalog zamknięty. Sąd Najwyższy nie dostrzega możliwości takiej interpretacji omawianej normy prawnej, która dopuszczałaby kontrolę operacyjną w odniesieniu do innych przestępstw niż wymienione w ust. 1 art. 19 ustawy o Policji. Wniosek taki wypływa również z art. 19 ust. 4, dotyczącego odstąpienia od zniszczenia materiałów, uzyskanych w przypadkach niecierpiących zwłoki i bez następczej zgody sądu. Taka wyjątkowa sytuacja mogła mieć miejsce też tylko w przypadkach dotyczących przestępstw, dla wykrycia których na podstawie przepisów ustawowych może być prowadzona kontrola operacyjna lub czynności operacyjno-rozpoznawcze. Przepis ten – mimo wymienionego w nim zastrzeżenia co do typów przestępstw – został uznany za niezgodny z Konstytucją R.P. przez wspomniany wyżej wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Kontrola operacyjna zarządzana jest przez sąd na wniosek, w którym między innymi, wymienia się dane osoby lub inne dane pozwalające na jednoznaczne określenie podmiotu lub przedmiotu wobec którego będzie ona stosowana. Należy zwrócić uwagę na użycie czasu przyszłego w art. 19 ust. 7, co wskazuje na niedopuszczalność stosowania kontroli wobec osób nieobjętych postanowieniem sądu, które to postanowienie musi wyprzedzać podjęcie czynności. Przepisy art. 19 ust. 14, 15 i 17 nie zmieniają tych wniosków. Dotyczą one obowiązków Policji, między innymi informowania prokuratora, a także niszczenia niektórych materiałów. Nie wynika z nich upoważnienie użycia materiałów w sensie dowodowym.

Wszystkie te rozważania prowadzą do wniosku o niedopuszczalności bezpośredniego posłużenia się w celu uzyskania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej materiałem zgromadzonym w toku kontroli operacyjnej prowadzonej wobec innej osoby i wówczas, gdy zarzucany sędziemu czyn nie mieści się w katalogu przestępstw, w odniesieniu do których kontrola operacyjna może być stosowana. Zaakceptowanie poglądu przeciwnego, zawartego w zażaleniu, mogłoby prowadzić do naruszenia konstytucyjnie gwarantowanych wolności w sposób przekraczający dozwolone ustawą ich

ograniczenia o charakterze wyjątku. Mogłoby otworzyć możliwość nadużywania tych wyjątków, prowadzącą do obchodzenia prawa o randze konstytucyjnej. Postanowienia sądu w przedmiocie zarządzenia kontroli operacyjnej są elementem istotnej gwarancji wolności obywatelskiej, nie mogą być zatem wykorzystywane do działań wykraczających poza określone ustawą limity dopuszczalnych odstępstw nakazu respektowania tych wolności, do kontroli innych osób niż wymienione w postanowieniach i w odniesieniu do innych przestępstw niż określone w ustawie. Informacje uzyskane niejako przy okazji kontroli prowadzonej w zgodzie z prawem mogą być wykorzystane w celu uzyskania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej tylko po ich przetworzeniu na dowody przewidziane przez procedurę karną. Dopuszczenie możliwości bezpośredniego wykorzystania materiałów uzyskanych w toku kontroli operacyjnej dotyczącej innej niż sędzia osoby i w odniesieniu do przestępstwa co do którego kontrola nie może być w ogóle prowadzona, mogłoby zagrozić prawidłowości sprawowania władzy sądowniczej, a co za tym idzie fundamentom funkcjonowania Państwa.

Nie oznacza to jednak, że zebrany w sprawie materiał niepochodzący z kontroli operacyjnej został przez Sąd Apelacyjny prawidłowo oceniony. Ocena ta musi być szczególnie wnikliwa, gdyż zarzucane sędziemu Sądu Rejonowego czyny są również poważnej wagi. Prawidłowość postępowania w zakresie wyznaczania sędziego do rozpoznania sprawy ma podstawowe znaczenie dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i budowania zaufania społecznego dla sądów sprawujących jedną z trzech władz – władzę sądowniczą. Waga tych czynności przewodniczącego wydziału została podkreślona w przepisach Kodeksu postępowania karnego. Nie są to przepisy o charakterze porządkowym. Sprawiedliwość nie byłaby wymierzana, gdyby dopuścić do dobierania sędziów do rozpoznawania poszczególnych spraw według życzeń jednej ze stron lub osób postronnych, na przykład przedstawicieli pozostałych władz. Mając to na uwadze należy wnikliwie ocenić dowody dotyczące zmiany sędziego referenta w sprawie o sygnaturze IV K 683/03. Dokonując tej oceny Sąd Apelacyjny nie odniósł się do całości wyjaśnień sędziego X.Y. (por. k. 215), a także i przede wszystkim do wyjaśnień samego sędziego Sądu Rejonowego złożonych w toku czynności prowadzonych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. Z wyjaśnień tych zdaje się wynikać, że zmiany sędziego referenta domagał się adwokat, a sędzia Sądu Rejonowego dokonał początkowo zmiany w innej sprawie, jakoby przez pomyłkę a naciskany przez sędziego X.Y., ostatecznie uległ tym naciskom mimo przestrogi ze strony innego sędziego (k. 294 i k. 295). To, że zmiana nastąpiła już po uchyleniu aresztu nie ma przesądzającego znaczenia. Trzeba by wyjaśnić, czy ta decyzja przewodniczącego nie była warunkiem podjęcia czynności uchylenia aresztu przez sędziego X.Y. (jak ona twierdzi – k. 215) i czy istotnie, jak zdaje się zakładać Sąd Apelacyjny, nie miała znaczenia dla dalszego postępowania w tej sprawie, w tym dla zachowania koniecznej bezstronności sędziowskiej. Sędzia Sądu Rejonowego nie był przesłuchany przez Sąd Apelacyjny na te okoliczności.

Prowadzi to do konieczności uchylecia zaskarżonej uchwały i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Nie budzi natomiast zastrzeżeń stanowisko Sądu Apelacyjnego w odniesieniu do sprawy K 935/03, w której sędzia Sądu Rejonowego nie dokonywał żadnych czynności.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podjął uchwałę o treści ujętej w sentencji.

13
WYROK Z DNIA 24 SIERPNIĄ 2006 R.
SNO 54/06

Etos zawodu sędziowskiego nie pozwala na dokonywanie odwołań do przedstawicieli innych zawodów, mających na celu złagodzenie wymagań moralnych stawianych sędziom.

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna.

Sędziowie SN: Beata Gudowska (sprawozdawca), Józef Dołhy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2006 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 marca 2006 r. sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zamiast orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 31 marca 2006 r., uznał obwinioną – sędziego Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych za winną uchybienia godności urzędu sędziego przez orzekanie w 63 sprawach, w których zlecała opracowanie opinii lekarskich osobiście przez swego męża – biegłego sądowego Włodzimierza G. lub w których sporządzał on opinie jako członek zespołu biegłych; niezrealizowanie 15 umów kredytowych i doprowadzenie do wszczęcia postępowań o nadanie klauzul wykonalności przez Sąd Rejonowy oraz nieuregulowanie opłat z tytułu użytkowania lokalu mieszkalnego, które spowodowało konieczność wniesienia przez wspólnotę mieszkaniową przeciwko obwinionej pozwu do Sądu Rejonowego o zapłatę 14.454,15 zł. Na podstawie art. 107 § 1 i 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona sędzia w 1999 r. zawarła związek małżeński z Włodzimierzem G., biegłym sądowym, lekarzem specjalistą chirurgii ogólnej. Zachowała

dotychczasowe nazwisko, lecz o małżeństwie wiedzieli koledzy – przewodnicząca i sędziowie Wydziału XII Ubezpieczeń Społecznych. Włodzimierz G. był wpisany na listę biegłych Sądu Okręgowego jako specjalista chirurg i udzielał opinii między innymi w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego z obwinioną. Na rzecz Wydziału XII wydawał opinie, także na podstawie zlecenia obwinionej – później żony. Obwiniona i jej mąż mieli początkowo wątpliwości, czy w związku z zawarciem związku małżeńskiego sędzia powinna nadal zlecać opinie temu biegłemu, ostatecznie jednak oboje uznali, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie przewidują w takim wypadku ustawowego wyłączenia biegłego ani sędziego. Sędzia Przewodnicząca Wydziału nie wiedziała o stosowanej przez obwinioną praktyce korzystania z opinii swego męża. Spośród sędziów Wydziału XII z opinii Włodzimierza G. najczęściej korzystała obwiniona. W latach 2000-2004 w sprawach opiniowanych przez tego biegłego 25% przypadło na sprawy z referatu obwinionej, a w Wydziale pracowało ponad 30, a ostatnio około 20 sędziów. Obwiniona sędzia korzystała z opinii swego męża bezpośrednio zlecając mu sporządzenie opinii lub z opinii zespołu lekarzy z udziałem chirurga, przy świadomości, że w wydaniu opinii będzie uczestniczył jej mąż. W taki sposób, w okresie nieobjętym przedawnieniem, obwiniona skorzystała z opinii biegłego Włodzimierza G. w sprawach XIIU: 937/02, 1433/02, 1721/02, 2309/02, 2213/02, 2152/02, 2114/02, 2440/02, 2386/02, 2031/02, 2004/02, 1920/02, 1868/02, 1801/02, 1799/02, 1518/02, 1601/02, 1603/02, 685/03, 791/03, 482/03, 235/03, 234/03, 968/03, 169/03, 726/03, 917/03, 134/03, 111/03, 1507/03, 1470/03, 1363/03, 1321/03, 1779/03, 1841/03, 2052/03, 1044/03, 1016/03, 1237/03, 11/03, 1290/03, 1186/03, 1125/03, 1053/03, 1102/03, 1083/03, 2142/03, 1465/03, 2200/03, 5/04, 20/04, 161/04, 201/04, 381/04, 507/04, 592/04, 705/04, 738/04, 892/04, 89/04 i 1630/04.

Sąd Dyscyplinarny ustalił także, że w ostatnich latach obwiniona sędzia zawarła z różnymi bankami liczne umowy o udzielenie kredytów i zaprzestała spłaty 15 wymagalnych zobowiązań z zaciągniętych kredytów. W związku z tym banki wystawiły tytuły egzekucyjne, które Sąd Rejonowy opatrzył klauzulami wykonalności w sprawach I Co: 1606/04, 1157/03, 1158/03, 5688/03, 4892/03, 4717/03, 4487/03, 3698/03, 3415/03, 3301/01, 2908/03, 2382/03, 2062/03, 1557/03 oraz 1540/03. Już w przeszłości korzystanie przez obwinioną z kredytów bankowych spowodowało wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i karnego. Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 1 czerwca 2000 r., sygn. akt (...), zezwolił na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej pod zarzutem popełnienia czynu z art. 297 § 1 k.k., ostatecznie jednak postanowieniem z dnia 6 listopada 2001 r., sygn. akt (...), Sąd Rejonowy umorzył postępowanie wobec znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu, a Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt (...), oddalił wniosek rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Dyscyplinarny stwierdził również, że wspólnota mieszkaniowa nieruchomości w A. przy ul. 3-go Maja 35A w dniu 26 października 2004 r. złożyła w Sądzie Rejonowym pozew przeciwko obwinionej o zapłatę kwoty 14.454,15 zł jako brakującej części opłat na

pokrycie kosztów zarządu nieruchomością wspólną. W sprawie sygn. akt I NC 677/04 Sąd wydał nakaz zapłaty, którego obwiniona nie zaskarżyła.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, czyny obwinionej, których popełnienie przyznała, uchybiały godności urzędu sędziego i wyczerpały znamiona przewinienia służbowego popełnionego z winy umyślnej. Sąd ocenił, że odpowiednia do stwierdzonego przewinienia jest kara przeniesienia na inne stanowisko służbowe. Wobec intensywności i ciężaru stwierdzonego przewinienia nie brał pod uwagę kar łagodniejszych, natomiast wnioskowaną przez zastępcę rzecznika dyscyplinarnego karę złożenia obwinionej z urzędu sędziego uznał za nazbyt surową.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył ten wyrok, zarzucając rażącą niewspółmierność kary w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i wniósł o jej zaostrenie przez wymierzenie obwinionej kary złożenia z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych). W ocenie Ministra, orzeczona kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest rażąco niewspółmierna (zbyt łagodna) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. do rodzaju i charakteru popełnionego przez obwinioną przewinienia dyscyplinarnego oraz rozmiaru szkody wyrządzonej dobru wymiaru sprawiedliwości. Nie realizuje także należyte celów zapobiegawczych i wychowawczych. Wymierzając ją, Sąd Dyscyplinarny nie ocenił należyte ustalonych okoliczności przedmiotowych czynu obwinionej, która, lekceważąc obowiązki ciężące na niej z racji piastowanego urzędu, uchybiła godności urzędu sędziego w sposób szczególnie rażący. Godność urzędu sędziego – jak podkreślono w odwołaniu – wyraża się w zdolności do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, zachowaniu nieposzlakowanego charakteru, który jest jednym z warunków powołania do pełnienia tego urzędu, strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego. Zachowania obwinionej, ich długość, waga naruszonych reguł, intencje oraz konsekwencje – zarówno dla wymiaru sprawiedliwości, jak i innych osób – nakazują ocenić stopień zawinienia obwinionej oraz szkodliwość społeczną przypisanego jej przewinienia jako drastycznie wysokie. Kompromitujące postępowanie obwinionej, nielicujące z zasadami etyki wyrażonymi w uchwale nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, godzi także w dobro wymiaru sprawiedliwości i pozwala wnosić o utracie przez obwinioną osobistego autorytetu, niezbędnego dla sprawowania urzędu sędziego.

Obwiniona sędzia złożyła na piśmie wyjaśnienia, w których ustosunkowała się do odwołania, podnosząc, że od początku nie zgadzała się z wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego, lecz nie odwoływała się z powodu krytycznego stanu zdrowia oraz rozpoczętej procedury przeniesienia w stan spoczynku. Zarzutowi narażenia na posądzenie o brak obiektywizmu, a nawet nieuczciwości przeciwstawiła fakt wieloletniej pracy, która nigdy nie została oceniona negatywnie. Podkreśliła, że opinie wydawane dla sądu przez jej męża nigdy nie dotyczyły osób będących jego pacjentami lub znajomymi; były obiektywne, kompetentne i termi-

nowo wykonane. Ich treść nie miała zresztą wpływu na wydane przez nią wyroki, gdyż w swych decyzjach procesowych kierowała się zawsze wiedzą, doświadczeniem, przeprowadzonymi dowodami i sumieniem. Przyznała, że jej początkowe wątpliwości co do właściwości zlecenia opinii biegłemu, będącemu jej mężem, ustały po analizie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, nieprzewidujących wyłączenia z mocy ustawy ani na wniosek. Utrzymywała – wbrew ustaleniu Sądu Dyscyplinarnego – że o zleceniu opinii mężowi powiadomiła Przewodniczącą Wydziału. Za wyjątkowo bolesne i niesprawiedliwe uznała stwierdzenie o „świadczeniu wzajemnych usług” między sędzią i biegłym, kładąc nacisk na to, że koszt opinii stanowił zapłatę za rzetelnie wykonaną pracę i nie był wygórowany.

Nie przecząc wielości i częstotliwości zaciągania kredytów oraz ostatecznie zaniechaniu ich spłacania, nie zgodziła się z oceną Ministra co do swej nierzetelności w sprawach finansowych. Podała, że z kredytów i pożyczek korzystała przez całe życie i przedstawiła kłopoty związane z dwoma rozwodami i wychowywaniem chorego dziecka. Zaznaczyła, że pożyczonych pieniędzy nie przeznaczala na luksusowe wydatki, lecz na leczenie siebie i syna, a także na jego naukę. Była – jak oświadczyła – „osobą, która nie przejdzie obojętnie obok potrzebującego wsparcia i pomocy”, więc pomagała swoim rodzicom w utrzymaniu wziętego na wychowanie chorego dziecka i wspierała schroniska dla zwierząt. „Pomocną dłoń” podała również swym znajomym dla których wzięła kredyty. Osoby te nadużyły jej zaufania i nie spłaciły zadeklarowanych kwot, a ostatecznie, gdy wszystkie płatności stały się wymagalne i były egzekwowane, całkowicie utraciła zdolność ich spłacenia. Sytuacja ta – jak twierdzi – jest dla niej dramatem tym większym, że od wielu lat pozostaje w leczeniu psychiatrycznym z powodu choroby afektywnej dwubiegunowej.

Obwiniona dołączyła kopię artykułu prasowego zatytułowanego „Sejm tonie w długach”, opisującego zadłużenie posłów i na jego tle oceniła wymierzoną przez Sąd Dyscyplinarny karę jako „wybiórcze karanie osób znajdujących się w takiej samej sytuacji”. Karę przeniesienia na inne miejsce służbowe uznała za drastyczną, a domaganie się kary złożenia z urzędu sędziego za rażąco niesprawiedliwe. Przyznała, że „nie jest jednak tym zdziwiona, albowiem jest to metoda jakby żywcem wyjęta z dzisiejszych czasów, w których można kogoś odsądzić od czci i wiary i nie trzeba tego udowadniać”. Prosiła o umożliwienie jej prowadzenia spokojnego życia i kontynuowania leczenia.

Przesłała także kopię uchwały Krajowej Rady Sądownictwa nr 73/2006 z dnia 19 lipca 2006 r. o przeniesieniu w stan spoczynku na podstawie art. 70 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionej kary postulowanej w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Popelnienie przez obwinioną przypisanych jej czynów, stanowiących ciężkie wykroczenia służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jest oczywiste i niesporne. Argumenty Ministra Sprawiedliwości odnośnie do wymierzonej

za nie kary są oczywiste; sędzia dopuszczający się bez refleksji rażących naruszeń zasad etyki sędziowskiej, których respektowanie z niezwykłą starannością ma zasadnicze znaczenie dla zachowania dobra i powagi wymiaru sprawiedliwości, traci przymiot „nieskazitelnosci” charakteru i musi się liczyć – biorąc w szczególności pod uwagę stopień zawinienia oraz społecznej szkodliwości dokonanych czynów – z najsurowszą karą złożenia z urzędu. Sędzia powinien w takim wypadku ponieść konsekwencje w imię konieczności takiego kształtowania zewnętrznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości, aby w opinii społecznej nie zachodziły uzasadnione okolicznościami wątpliwości co do postawy etycznej sędziego, zarówno w czasie wykonywania obowiązków służbowych, jak i poza służbą. Jest oczywiste, że takiej postawy wymaga szeroko pojęte dobro wymiaru sprawiedliwości, więc zarówno środowisko sędziowskie, jak i opinia publiczna powinny otrzymywać jednoznaczny sygnał, że naganne z tego punktu widzenia zachowanie sędziego musi spotkać kara współmierna do stopnia naruszenia obowiązków służbowych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił stanowisko Ministra Sprawiedliwości, że kara dyscyplinarna wymierzona obwinionej jest rażąco łagodna. Z bardzo zwięzłego uzasadnienia dotyczącego przesłanek wymiaru kary wynika, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie rozważył wszechstronnie ustalonych faktów i nie wyważył skuteczności wymierzonej kary zarówno na płaszczyźnie prewencji generalnej, jak i indywidualnej dolegliwości. Trafnie więc Minister Sprawiedliwości wskazał na konieczność uwzględnienia w ramach przesłanek wymiaru kary dyscyplinarnej, będącej instrumentem służącym także ochronie publicznego zaufania do urzędu sędziego i osób, które go sprawują, przedmiotową stronę czynu obwinionej, z uwzględnieniem długotrwałości i skali naruszenia zasad etycznych obowiązujących sędziego. Stosunek osobisty między sędzią i biegłym nie powoduje – z mocy przepisów postępowania – konieczności wyłączenia się jednego z nich ze sprawy, jednakże sędzia orzekający w sytuacji jaką wytworzyła obwiniona, musi być uznawany za „sędziego podejrzanego” (*iudex suspectus*) z powodu naruszenia zasady zakazującej wykorzystywania swego statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób (§ 3 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów – dalej Zbiór zasad), zasady nakazującej sędziemu unikania zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do jego niezawisłości i bezstronności (§ 10 Zbioru zasad) oraz unikania zachowań, mogących przynieść ujemną godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności przez każde zachowanie, nawet nieopisane w Zbiorze zasad (§ 5 ust. 2). Fakt powierzenia przez obwinioną sporządzania opinii swemu mężowi, poza oczywistym podejrzeniem o brak bezstronności w ocenie takiego dowodu, ma jeszcze aspekt ekonomiczny. Nie ulega wątpliwości, że wielość zleczanych opinii (25 % wszystkich, które biegły sporządził w okresie objętym zarzutem) miała wpływ na sytuację finansową obwinionej.

W prowadzeniu spraw finansowych obwiniona postępowała sprzecznie z zasadą, zgodnie z którą sędzia powinien wykazywać niebudzącą wątpliwości rzetelność oraz skrupulatność w wypełnianiu wynikających stąd obowiązków i nie podejmować działań finan-

sowych, które mogą być odebrane jako wykorzystywanie własnej pozycji sędziego (§ 18 Zbioru zasad).

Konfrontując zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywy, którymi kierował się Sąd pierwszej instancji w kwestii wymiaru kary, nie można pominąć stanowiska obwinionej dotyczącego popełnionych czynów, które unaocznia całkowite niezrozumienie sytuacji wytworzonej przez sprzeniewierzenie się zakazom obowiązującym sędziego postępującego etycznie i godnie. Obwiniona nie rozumie nawet tego, że etos zawodu sędziego nie pozwala na dokonywanie odwołań do przedstawicieli innych zawodów, mających na celu złagodzenie wymagań moralnych stawianych sędziom. Brak skruchy, a nawet wyniosłość wyrażona w powoływaniu się na obrazę jej godności sędziowskiej „według metod wyjętych żywcem z dzisiejszych czasów” nie mogły zrównoważyć przemawiającej na korzyść obwinionej dotychczasowej, dobrze ocenianej postawy zawodowej i wpłynąć na decyzję o wyborze kary najsurowszej.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu, zważywszy również, że kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, w związku z toczącym się, lecz niezakończonym ostatecznie postępowaniem o przeniesienie obwinionej w stan spoczynku, nie byłaby wykonalna.

UCHWAŁA Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2006 R.

SNO 40/06

Wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie powoduje automatycznie zezwolenia na zatrzymanie sędziego lub tymczasowe aresztowanie, gdyż wymaga to odrębnej decyzji sądu dyscyplinarnego, który rozstrzygając w przedmiocie wniosku w tym zakresie musi zbadać istnienie na tym etapie przesłanek pozwalających na zastosowanie wobec sędziego tych środków.

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Marian Buliński, Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 12 września 2006 r. w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2006 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na: pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, zatrzymanie oraz tymczasowe aresztowanie

u c h w a l i ł :

zaskarżoną uchwałę utrzymuje w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 20 marca 2006 r., sygn. akt (...), uwzględniając wniosek Prokuratury Okręgowej:

- 1) zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku za to, że w okresie od czerwca do października 2002 r. w A., B. i C., w związku z pełnieniem funkcji publicznej, jako sędzia Sądu Okręgowego, przyjmował od Jarosława G. i Marka N. korzyści osobiste i majątkowe, w postaci usług seksualnych prostytutek z agencji towarzyskiej w B. w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa i uchylenie w dniu 25 czerwca 2002 r. tymczasowego aresztowania zastosowanego wobec Marka N., tj. przestępstwa z art. 228 § 1 i 3 k.k.,
- 2) zezwolił na zatrzymanie oraz tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku.

Uchwałę tę zaskarżył sędzia w części dotyczącej zezwolenia na zatrzymanie oraz tymczasowe aresztowanie, zarzucając, że decyzja z pkt 2 uchwały została podjęta mimo braku

racjonalnych i procesowych przesłanek uzasadniających konieczność zastosowania najsurowszego środka zapobiegawczego i wniósł o uchylenie pkt 2 zaskarżonej uchwały, ewentualnie, cyt. „... uchylenie jej w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

I. Na wstępie należy odnieść się do dwóch kwestii:

- 1) czy tzw. immunitet sędziowski przysługuje sędziemu w stanie spoczynku,
- 2) czy uchwała, mocą której zezwolono na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej umożliwi stosowanie wobec takiego sędziego także środków łączących się z pozbawieniem wolności, bez potrzeby wydawania odrębnej zgody sądu dyscyplinarnego na zastosowanie zatrzymania bądź tymczasowego aresztowania.

Z oczywistych względów kierunek rozstrzygnięcia tych kwestii prawnych ma w niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie.

Ad. 1. W przeszłości w doktrynie pojawił się pogląd, że immunitet sędziowski nie przysługuje sędziom w stanie spoczynku, gdyż nie zajmują się już oni orzekaniem, a więc w ich wypadku nie wchodzi w grę te okoliczności, którym instytucja immunitetu sędziowskiego ma przeciwdziałać (por. np. St. Śliwiński, Przegląd orzecznictwa SN, PiP 1956, nr 11, s. 841 – 843). Uzasadnieniem immunitetu sędziowskiego jest bowiem konieczność zapewnienia sędziom niezawisłości w rozpoznawaniu spraw i zabezpieczenia im ochrony przed ewentualnością nadużycia ze strony innego organu władzy lub osoby trzeciej prawa ścigania karnego. Immunitet służy też umocnieniu powagi urzędu sędziego chroniąc sędziów przed pochopnym i nieuzasadnionym pociąganiem do odpowiedzialności karnej (por. W. Michalski, Immunitety w polskim prawie karnym, Warszawa 1970, s. 110 – 111).

Odmienne stanowisko w tej kwestii zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu składu siedmiu sędziów z dnia 16 lutego 1956 r., II KO 25/55, stwierdzając, że nie jest możliwe bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej za czyny popełnione przez niego w okresie sprawowania urzędu sędziego. W doktrynie, aprobując ten pogląd Sądu Najwyższego, wskazywano, że skoro sędzia w stanie spoczynku jest nadal sędzią, ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną zarówno za teraźniejszość jak i za przeszłe przewinienia, to brak jest jakichkolwiek przesłanek dla pozbawienia go tej ustawowej gwarancji funkcji sędziowskiej, jaką stanowi immunitet (L. Schaff, W sprawie procesowego immunitetu sędziowskiego, PiP 1956, nr 12, s. 1061 – 1064; A. Kaftal, A. Wernerowa, O immunitecie sędziowskim, PiP 1960, nr 11, s. 779 – 791).

W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie budziło dotąd wątpliwości, że sędzia w stanie spoczynku objęty jest immunitetem z art. 80 u.s.p. (por. uchwała SN – SD z dnia 18 października 2004 r., SNO 38/04, OSNSD 2004, Nr II, poz. 32). W doktrynie podkreśla się, że treść art. 80 u.s.p. nie czyni rozróżnienia na sędziów w stanie spoczynku i w stanie czynnym, co dowodzi, że przepis ten obejmuje swoim zakre-

sem również sędziów w stanie spoczynku (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 226; W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 55).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekający w niniejszej sprawie podziela pogląd, że pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej wymaga zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego, udzielonego w trybie art. 80 u.s.p.

Ad. 2. Należy przypomnieć, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 5 lipca 2002 r., SNO 22/02, stwierdził, iż wyrażenie przez sąd dyscyplinarny zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej otwiera drogę do stosowania wszystkich instytucji kodeksu postępowania karnego, w tym również tymczasowego aresztowania. Zatem wyjednywanie wobec takiego sędziego jeszcze dodatkowej zgody na zastosowanie tego środka zapobiegawczego, nie ma uzasadnienia (OSNKW 2002, z. 9 – 10, poz. 87). Kierując się tym poglądem Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie SNO 22/02 uchylił uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zezwalającą na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego i postępowanie w tym przedmiocie umorzył. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odwołuje się przede wszystkim do interpretacji celowościowej przepisów Prawa o u.s.p. jak i art. 181 Konstytucji RP.

W krytycznej glosie do tej uchwały A. Bojańczyk wskazuje, że przejście przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy interpretacji art. 181 Konstytucji od wykładni językowej do wykładni celowościowej nie było prawidłowe, gdyż z powołanego przepisu Konstytucji na drodze wykładni gramatycznej w sposób klarowny daje się odczytać jednoznacznie sformułowany nakaz odrębnego (na co wskazuje użyty w tym przepisie wyraz „ani”) uzyskania zgody właściwego sądu określonego w ustawie w następujących dwóch przypadkach: a) w celu pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej oraz b) w celu pozbawienia wolności (A. Bojańczyk, glosa do uchwały SN z dnia 5 lipca 2002 r., SNO 22/02, PS 2003, nr 7 – 8, s. 186 – 200).

Należy też podkreślić, że stanowisko Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrażone w sprawie SNO 22/02 odbiegło zarówno od utrwalonej linii orzeczniczej sądów dyscyplinarnych w tej kwestii jak i poglądów doktryny (por. J. R. Kubiak, J. Kubiak, Immunitet sędziowski, PS 1993, nr 11 – 12, s. 18; T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *op. cit.*, s. 225).

W. Michalski trafnie stwierdza, że każda z tych decyzji (1. zgoda na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, 2. zgoda na pozbawienie wolności) ma inny charakter i inny wpływ na losy sędziego. Jest do pomyślenia sytuacja, w której sąd dyscyplinarny wyda zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, ale nie zezwoli na zastosowanie wobec niego w tym procesie tymczasowego aresztowania. Byłby to zatem w istocie wypadek częściowego uchylenia immunitetu sędziowskiego w zakresie jednego tylko jego elementu. Zdaniem tego autora prokurator powinien wystąpić do sądu dyscyplinarnego nie

tylko o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, ale także – jeżeli zamierza wystąpić o zastosowanie tymczasowego aresztowania – na zastosowanie tymczasowego aresztowania, a sąd dyscyplinarny powinien zająć w swej uchwale wyraźne stanowisko co do obydwu tych elementów immunitetu sędziowskiego (W. Michalski, *op. cit.*, s. 130, a także H. Kempisty, *Ustrój sądów. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 128).

Z uzasadnienia zaskarżonej uchwały jednoznacznie wynika, że Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu znane było stanowisko Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrażone w sprawie SNO 22/02 i tenże Sąd dzieląc argumentację z powołanej wyżej glosy A. Bojańczyka wydał odrębną decyzję co do zatrzymania oraz tymczasowego aresztowania sędziego (pkt 2 uchwały), która to decyzja została zaskarżona przez sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekający w niniejszej sprawie prezentuje pogląd, że wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie powoduje automatycznie zezwolenia na zatrzymanie sędziego lub tymczasowe aresztowanie, gdyż wymaga to odrębnej decyzji sądu dyscyplinarnego, który rozstrzygając w przedmiocie wniosku w tym zakresie musi zbadać istnienie na tym etapie przesłanek pozwalających na zastosowanie wobec sędziego tych środków. Zatem brak takiego zezwolenia sądu dyscyplinarnego skutkuje, po myśli art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., umorzeniem postępowania w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (zatrzymania).

II. Założenia przyjęte w pkt I umożliwiają dopiero merytoryczne odniesienie się do argumentacji z zażalenia.

Zażalenie to nie zasługuje na uwzględnienie.

Poza sporem jest, że skarżący został zawiadomiony o terminie posiedzenia. Nie budzi też wątpliwości, że w przypadku posiedzenia sądu dyscyplinarnego w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie ma zastosowania unormowanie z art. 353 k.p.k., gdyż dotyczy ono rozprawy, a nie posiedzenia. W realiach sprawy, nie można też zasadnie twierdzić, że doręczenie zawiadomienia na cztery dni przed terminem posiedzenia skutkowało niemożnością przygotowania się do obrony. Brak jest też podstaw do przyjęcia, że na Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym ciążył obowiązek odroczenia posiedzenia. Należy przypomnieć, że skarżący nie miał obowiązku stawienia się na posiedzenie (art. 115 § 3 u.s.p. w zw. z art. 80 § 3 zdanie ostatnie u.s.p.). Uprawienie do uczestniczenia w nim skarżący mógł zrealizować stawiając się na posiedzenie w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym albo wnosząc o odroczenie posiedzenia i usprawiedliwiając jednocześnie nieobecność „należycie” (art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Nie budzi zaś jakichkolwiek wątpliwości, że skarżący nie usprawiedliwił należycie swojej nieobecności. Nie zachodziła także żadna z pozostałych, wskazanych w art. 117 § 2 k.p.k., okoliczności nakazujących odroczenie posiedzenia. Nie doszło zatem do naruszenia prawa do obrony, ponieważ Sąd prawidłowo zastosował przepis ograniczający możliwość

skutecznego żądania odroczenia terminu czynności procesowej (por. też uchwała SN – SD z dnia 14 marca 2006 r., SNO 7/06).

Również, wbrew stanowisku z zażalenia, na obecnym etapie postępowania Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie ustalił, że istnieją przesłanki faktyczne i prawne do wydania zezwolenia na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego. Zgromadzone dowody wskazują bowiem na duże prawdopodobieństwo, iż sędzia ten popełnił przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności od roku do lat 10, a w sprawie nie ujawniły się okoliczności z art. 259 k.p.k.

Oczywistą rzeczą jest, że ostateczną decyzję co do zastosowania wobec sędziego najostrzejszego ze środków zapobiegawczych podejmie właściwy sąd powszechny, w przypadku złożenia stosownego wniosku przez oskarżyciela publicznego, a decyzja Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z pkt 2 zaskarżonej uchwały usuwa jedynie przeszkodę procesową do procedowania w tym przedmiocie.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

15

UCHWAŁA Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2006 R.

SNO 48/06

Prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje przesłanek obniżenia wynagrodzenia sędziego zawieszzonego w czynnościach służbowych. Dopuszczając ewentualność zmiany samej wysokości orzeczonego obniżenia wynagrodzenia (aczkolwiek obniżenie nie jest samoistnym *quasi* środkiem zapobiegawczym w postępowaniu dyscyplinarnym) oraz posilkując się w tym zakresie przepisem art. 253 § 1 k.p.k. (art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznaje, że nie mogą to być przesłanki inne niż dotyczące zarzucanego czynu, oraz postawy osoby sprawcy. W szczególności bez znaczenia jest w tej kwestii sytuacja osobista, zdrowotna, rodzinna i majątkowa jak również czas trwania postępowania, na czas którego obniżono wynagrodzenie.

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Maria Grzelka(sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 15 września 2006 r. w związku z zażaleniem obrońcy obwinionego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 maja 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie obniżenia potrącenia wynagrodzenia za pracę

u c h w a l i ł : z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę u t r z y m a ć w m o c y .

U z a s a d n i e n i e

W dniu 15 marca 2002 r. Prezes Sądu Okręgowego zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego w związku z toczącym się w Prokuraturze Okręgowej postępowaniem przygotowawczym w sprawie złożenia przez wymienionego sędziego w dniu 10 sierpnia 1998 r. do organów ścigania fałszywego doniesienia o popełnieniu przez Beatę K. przestępstwa polegającego na fałszywym zawiadomieniu organów ścigania o zakłóceniu przez sędziego ciszy nocnej w dniu 8 kwietnia 1998 r., złożeniu fałszywych zeznań, tworzeniu fałszywych dowodów i zniesławieniu wymienionego sędziego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął w dniu 24 czerwca 2002 r. uchwałę o zawieszeniu sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania karnego (art. 130 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)). Sąd Apelacyjny uznał, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez wymienionego sędziego zarzucanych mu w postępowaniu karnym czynów z art. 238 i 234 k.k. w związku z czym zawieszenia wymaga powaga sądu. Uchwałę tę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy na mocy uchwały z dnia 29 września 2002 r., w której podzielił ocenę Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że powaga sądu i wzgląd na interes służbowy wymagały odsunięcia i zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych.

W dniu 2 sierpnia 2002 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego o przewinienie dyscyplinarne, zawierające znamiona przestępstwa, polegające na tym, że dnia 10 sierpnia 1998 r. tenże zawiadomił Prokuraturę Rejonową o przestępstwach, których nie popełniono, a także fałszywie oskarżył Beatę K. o fałszywe oskarżenie go o wykroczenie naruszenia ciszy nocnej, o złożenie fałszywych zeznań, tworzenie fałszywych dowodów i zniesławienie, tj. o przewinienie z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 238, 234 i 11 § 2 k.k.

W dniu 7 stycznia 2003 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego złożył wniosek o obniżenie sędziemu o 50 % wynagrodzenia za pracę.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 21 czerwca 2004 r., na podstawie art. 129 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, obniżył sędziemu Sądu Rejonowego wynagrodzenie za pracę w czasie trwania zawieszenia o 50 %. Uchwała ta została utrzymana w mocy przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 25 listopada 2004 r., w której stwierdzono, że społeczna szkodliwość czynów zarzucanych obwinionemu, stopień zawinienia (wina umyślna) oraz fakt, że toczą się równoległe dwa postępowania (karne i dyscyplinarne) uzasadniają obniżenie wynagrodzenia o 50 %, a ponadto, że kwestia wydatków przeznaczonych na cele zdrowotne nie ma znaczenia w kwestii obniżenia wynagrodzenia sędziego. W uchwale tej Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przesądził też o dopuszczalności orzekania o obniżeniu wynagrodzenia w sytuacji, gdy samo zawieszenie postępowania nie pociągnęło za sobą obniżenia, natomiast w okresie orzekania w tym przedmiocie wszczęte już zostało postępowanie dyscyplinarne.

Wnioskiem z dnia 15 kwietnia 2005 r. obrońca obwinionego wystąpił o zmniejszenie wysokości orzeczonego obniżenia wynagrodzenia z 50 % na 25 %. Powołał się przede wszystkim na okoliczność przewlekłości postępowania dyscyplinarnego, skutkującej nadmierną dla obwinionego dolegliwością, wyrażającą się w długotrwałym ograniczonym dostępie do środków finansowych niezmiennie potrzebnych na kupno leków, alimenty dla syna oraz pokrywanie kosztów wielu spraw toczących się z powództwa obwinionego, a także postępowań karnego i dyscyplinarnego. Ponadto, podniósł, że w postępowaniu przed sądem

karnym zarzuty zostały ograniczone oraz, że w obecnym stanie sprawy karnej istnieje prawdopodobieństwo uniewinnienia obwinionego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 24 maja 2005 r. nie uwzględnił wniosku. Stwierdził, że podstawą obniżenia wynagrodzenia o 50 % był wzgląd na stopień społecznej szkodliwości czynu zarzucanego sędziemu w toczących się równolegle postępowaniach karnym i dyscyplinarnym oraz, że w tym zakresie obwiniony nie wykazał zmiany okoliczności. Sąd Apelacyjny uznał też, że okres 1 roku i 5 miesięcy trwającego potrącania wynagrodzenia nie jest długotrwały, zaś występowania obowiązku alimentacyjnego i ponoszenia kosztów leczenia oraz kosztów sądowych obwiniony nie wykazał, a ponadto – że w dochodach rodziny obwinionego należy uwzględnić uposażenie jego żony, będącej również sędzią rejonowym.

W zażaleniu obrońca obwinionego zarzucił powyższemu orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że dolegliwość potrącania wynagrodzenia trwająca 1 rok i 5 miesięcy nie jest długotrwała oraz, że o dochodach rodziny obwinionego decyduje również uposażenie jego żony, a ponadto – błąd w ocenie materiału dowodowego przez przyjęcie, że brak wykazania zmiany okoliczności co do obowiązku alimentacyjnego i kosztów leczenia uzasadnia dalsze stosowanie środka zapobiegawczego w postaci potrącania wynagrodzenia. Przyznał, że w powyższym zakresie sytuacja osobista i majątkowa obwinionego nie uległa zmianie, ale zarzucił, że zmianą okoliczności jest przewlekłość postępowań dyscyplinarnego i karnego. Powołał się też na podnoszony wcześniej w postępowaniu dyscyplinarnym zarzut braku podstaw do wszczęcia tego postępowania z uwagi na wcześniejszy niż data wszczęcia upływ 3-letniego terminu przedawnienia karalności zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego, oraz na fakt, że do tej pory nie został rozpoznany przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wniosek obwinionego z dnia 16 marca 2006 r. w powyższej kwestii, której rozstrzygnięcie ma kardynalne znaczenie dla stosowania w ogóle jakiegokolwiek środka zapobiegawczego. Skarżący wnosił o zmianę przedmiotowej uchwały, ewentualnie o jej uchylenie do ponownego rozpoznania lub o uchylenie w ogóle środka w postaci obniżenia wynagrodzenia. W toku postępowania zażaleniowego obwiniony złożył pismo procesowe, w którym ponownie podniósł zarzut przedawnienia i wnosił o uchylenie środka zapobiegawczego w postaci obniżenia wynagrodzenia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zażalenie za bezzasadne.

Przesłanką zastosowania wobec sędziego Sądu Rejonowego obniżenia o 50 % wynagrodzenia w okresie zawieszenia w czynnościach służbowych było prawdopodobieństwo popełnienia przez obwinionego przestępstwa, społeczna szkodliwość zarzucanego czynu wyrażająca się w winie umyślnej oraz wynikające z tego naruszenie powagi sądu. Powyższa przesłanka w okresie podejmowania zaskarżonej uchwały nadal występowała, a także występuje w chwili obecnej. W szczególności, wbrew stanowisku wyrażonemu w zażaleniu, prawdopodobieństwo popełnienia przez obwinionego umyślnego przestępstwa z art. 234 k.k. nie tylko nie osłabło, ale występuje w stopniu wyższym aniżeli miało to miejsce w

okresie orzekania przez Sądy Dyscyplinarne pierwszej i drugiej instancji. Bezsprzeczne jest, że wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 4 listopada 2004 r., sygn. akt (...) sędziego Sądu Rejonowego został uznany za winnego tego, że w dniu 10 sierpnia 1998 r. fałszywie oskarżył Beatę K. o popełnienie przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 8 kwietnia 1998 r. złożyła ona w IV Komisariacie Policji w A. fałszywe oskarżenie wobec sędziego Sądu Rejonowego o popełnienie wykroczenia zakłócenia ciszy nocnej, tj. występku z art. 234 k.k. Po uchyleniu tego orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 27 stycznia 2005 r., sygn. akt (...) ponownie uznał sędziego za winnego przestępstwa z art. 234 k.k., z tym jednakże, iż ustalając, że wina oskarżonego oraz społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, Sąd ten umorzył warunkowo postępowanie na 2-letni okres próby. Powyższy wyrok został zaskarżony przez sędziego Sądu Rejonowego, a ponadto – na niekorzyść oskarżonego przez Prokuratora. Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 31 maja 2006 r., sygn. akt (...), uwzględnił apelacje obydwu stron i uchylił zaskarżone orzeczenie, a sprawę przekazał Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu stwierdził m.in., że czyn sędziego Sądu Rejonowego nie może zostać oceniony jako społecznie szkodliwy w stopniu nieznacznym ponieważ, bez względu na przyjęcie działania z zamiarem bezpośrednim bądź tylko ewentualnym, dopuszczenie się fałszywego donosu do organów ścigania przez sędziego, który wie, że osoba, której donos dotyczy, działała w granicach przysługującego jej prawa, jest ze względów podmiotowych szczególnie szkodliwie społecznie. Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, iż przy ustaleniu, że sędzia Sądu Rejonowego zakłócił ciszę nocną w dniu 8 kwietnia 1998 r., nie może budzić aprobaty tłumaczenie oskarżonego, iż przez swoje zawiadomienie dotyczące Beaty K. zamierzał doprowadzić do oczyszczenia się z postawionego mu w zawiadomieniu o wykroczeniu zarzutu. Zdaniem Sądu Okręgowego, owo „oczyszczenie” musiałoby polegać na wykazywaniu, że zakłócenie ciszy nocnej z jego strony nie miało miejsca i że Beata K. kłamała twierdząc, że było inaczej, podczas gdy oskarżony miał świadomość tego, że w rzeczywistości zakłócił ciszę nocną i że Beata K. nie kłamała.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wobec wydania w dotychczasowym postępowaniu karnym dwóch wyroków uznających sędziego Sądu Rejonowego za winnego występku z art. 234 k.k., a obecnie – uchylenia drugiego z tych wyroków w wyniku uwzględnienia m.in. apelacji Prokuratora prawdopodobieństwo popełnienia przez wymienionego sędziego występku z art. 234 k.k. jest znaczne. Wzmacnia to także ocenę o znacznej społecznej szkodliwości czynu zarzucanego obwinionemu w postępowaniu karnym i to tym bardziej, gdy się zważy, że również przedstawione przez obwinionego w postępowaniu karnym motywy działania wskazują na postawę sprzeczną z zasadą postępowania godnego, do którego sędzia jest zobowiązany w myśl roty złożonego ślubowania. Niczego w tym zakresie nie zmienia zmiana przez Sąd karny opisu czynu objętego aktem oskarżenia; w dalszym ciągu wymowa zarzutu, który się ostał jest jednoznacznie wysoce naganna.

Ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje przesłanek obniżenia wynagrodzenia sędziego zawieszzonego w czynnościach służbowych. Dopuszczając ewentualność zmiany samej wysokości orzeczonego obniżenia wynagrodzenia (aczkolwiek obniżenie nie jest samoistnym *quasi* środkiem zapobiegawczym w postępowaniu dyscyplinarnym) oraz posiłkując się w tym zakresie przepisem art. 253 § 1 k.p.k. (art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny jest zdania, że nie mogą to być przesłanki inne, niż dotyczące zarzucanego czynu oraz postawy osoby sprawcy. W szczególności bez znaczenia jest w tej kwestii sytuacja osobista, zdrowotna, rodzinna i majątkowa jak również czas trwania postępowania, na czas którego obniżono wynagrodzenie. Z natury rzeczy naruszenie powagi sądu nie daje się miarkować przez pryzmat tego rodzaju wymienionych wyżej okoliczności.

Trzeba zgodzić się ze skarżącym, że argumentacja Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej uchwale odnośnie do oceny okresu trwania potrąceń wynagrodzenia oraz stosunków majątkowych małżeńskich obwinionego nie była trafna. Jednakże Sąd Apelacyjny prawidłowo przyjął, iż w zakresie prawdopodobieństwa popełnienia przez obwinionego przestępstwa oraz społecznej szkodliwości zarzucanego mu czynu nic się nie zmieniło; ta ocena miała charakter przesądający.

Z przedstawionych przyczyn zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie (art. 437 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

Brak też było podstaw do uwzględnienia przedawnienia w postępowaniu dyscyplinarnym karalności czynu, w związku z którym nastąpiło zawieszenie sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych, a następnie obniżenie wynagrodzenia (art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 pkt 6 k.p.k. i art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych). W sprawie niniejszej kwestia ta była już rozważana przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ze skutkiem dla obwinionego niekorzystnym w postępowaniu o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych. Również obecnie nie ma podstaw do uchylenia zaskarżonej uchwały oraz uchwały o zawieszeniu, w związku z przedawnieniem. Przestępstwo z art. 234 k.k. jest zagrożone m.in. karą pozbawienia wolności do 2 lat. Zgodnie z art. 101 § 1 pkt 5 i art. 102 k.k. w zw. z art. 15 Przepisów wprowadzających Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz. U. Nr 88, poz. 554) karalność tego przestępstwa ustaje po upływie 5 lat od jego popełnienia, a jeżeli w okresie tych 5 lat wszczęte zostało postępowanie karne przeciwko osobie, karalność ustaje z upływem kolejnych 5 lat liczonych od upływu pierwszego 5-letniego okresu. Z uwagi na datę zarzucanego obwinionemu czynu z art. 234 k.k. (dnia 10 sierpnia 1998 r.) w rozpoznawanej sprawie powyższe reguły przedawnienia karalności znajdują zastosowanie na podstawie art. 81 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 20 czerwca 1985 r. (Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) w zw. z art. 204 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych z 2001 roku. Oznacza to, że postępowanie dyscyplinarne o przewinienie mające znamiona przestępstwa mogło być skutecznie wszczęte w dniu 2 sierpnia 2002 r. i może się toczyć do dnia 10 sierpnia 2008 r.

W postępowaniu o uchylenie immunitetu sędziowskiego, to nie sąd dyscyplinarny jest dysponentem uprawnienia o jakim mowa w art. 156 § 5 k.p.k., ani osoba obwiniona w takim postępowaniu, która nie jest jeszcze stroną w postępowaniu przygotowawczym.

Stosownie do dyrektywy wynikającej z normy art. 80 § 2c u.s.p. zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może nastąpić jedynie wtedy, gdy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Z powołanego przepisu wynika zatem, że nawet nie każde uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa daje podstawę do uchylenia immunitetu, skoro ustawodawca wymaga wykazania, że to podejrzenie jest dostatecznie uzasadnione. Wykonanie tego obowiązku nie może zatem ograniczać się do prostego odwołania się do dowodów przedstawionych we wniosku prokuratora o jakim mowa w art. 80 § 2a u.s.p., ale musi polegać na rzeczywistej kontroli prawnych i faktycznych podstaw takiego wniosku.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Józef Frąckowiak, Dariusz Zawistowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 17 października 2006 r. w związku z zażaleniem obwinionej i jej obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił:

zaskarżoną uchwałę uchylił i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Prokurator Okręgowy wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za dwa czyny, które miały polegać na tym, że:

1. we wrześniu 2000 r. w A., woj. (...), w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Bożeny B. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 2 000 zł, udzielając rady o konieczności uzyskania przez Stanisława G. dokumentacji lekarskiej w celu uzyskania odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie o sygn. akt II K 471/98 Sądu Rejonowego, tj. czyn z art. 228 § 1 k.k. w zb. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
2. w okresie od marca do kwietnia 2001 r. w A., woj. (...), w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Bożeny B. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 20 000 zł w zamian za załatwienie Stanisławowi G. odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie o sygn. akt II K 471/98 Sądu Rejonowego, tj. czyn z art. 228 § 1 k.k.

Uchwałą z dnia 19 czerwca 2006 r., sygn. akt ASDo (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił „na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie Prokuratury Okręgowej o sygnaturze akt VI Ds. (...)” oraz zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o 25 %.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez sędziego Sądu Okręgowego i jej obrońcę.

W pierwszym z tych zażaleń podniesione zostały zarzuty rażącej obrazy prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia w postaci:

1. naruszenia art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. w z w. z art. 128 u.s.p. przez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, dowolną ocenę dowodów, którymi Sąd Dyscyplinarny dysponował, uwzględnienie przy podejmowaniu uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej tylko okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionej, z pominięciem dowodów dla niej korzystnych, a nadto dokonanie oceny dowodów – nawet tych przedstawionych przez prokuratora i obciążających obwinioną – z naruszeniem zasad procesowych określonych w art. 7 k.p.k., a więc wysnucie swojego przekonania o istnieniu uzasadnionego prawdopodobieństwa zasadności zarzutów stawianych obwinionej bez dokonania oceny dowodów, którymi Sąd Dyscyplinarny dysponował, zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego;
2. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, wynikającego z niewłaściwej, pobieżnej oceny materiału dowodowego i w konsekwencji błędnego ustalenia, że zebrane w sprawie dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie dopuszczenia się przez obwinioną czynów objętych wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku Prokuratora Okręgowego o zezwolenie na pociągnięcie jej do od-

powiedzialności karnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Obrońca obwinionej w swoim zażaleniu zarzucił orzeczeniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego:

- ✚ uniemożliwienie obwinionej realizowania przysługującego jej konstytucyjnego prawa do rzeczywistej (a nie iluzorycznej) obrony, w następstwie odmowy udostępnienia obrońcy obwinionej akt sprawy, pomimo „głoszonego przezeń kategorycznego w tej materii żądania”,
- ✚ przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i przekształcenie jej w zasadę dowolnej oceny dowodów, wskutek zaniechania śladowej bodaj próby zweryfikowania wiarygodności zeznań Bożeny B., poprzez pryzmat jej „przymiotów osobowościowych, zdeterminowanych ustaleniami sądu zawartymi w prawomocnym wyroku Sądu Okręgowego z dnia 26 kwietnia 2005 r., sygn. akt II Ka 146/05,
- ✚ naruszenie – przy ocenie materiału dowodowego – pod kątem uzasadnionego prawdopodobieństwa zasadności zarzutów stawianych obwinionemu sędziemu, praw logiki i zasad doświadczenia życiowego, wyrażające się przekonaniem sądu co do zasadności stawianych sędziemu zarzutów przyjęcia korzyści majątkowej w sytuacji, gdy tenże sędzia albo w ogóle nie miał styczności ze sprawami osób rzekomo korzyść wręczających lub inspirujących przekupstwo albo też wszystkie sprawy owych osób załatwił w sposób ewidentnie dla tych osób niekorzystny.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty autor zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały, nie precyzując dalszego kierunku rozstrzygnięcia.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego wnosił o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażaleniom wniesionym w tej sprawie – przynajmniej w części nie można odmówić istotnych racji, a sformułowane wnioski – w zakresie uchylenia zaskarżonej uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej – zasługiwały na uwzględnienie. Dodatkowo, z urzędu, należało odnieść się do takich usterek zaskarżonej uchwały, które – same przez się – sprawiły, że w dotychczasowym kształcie nie mogła się ona ostać, co także prowadziło do uznania za całkowicie chybiony wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego o utrzymanie tego rozstrzygnięcia w mocy.

Rozpocząć jednak trzeba od zagadnienia, które stawiane było przez skarżących jako problem fundamentalny z punktu widzenia realizacji prawa obwinionej do obrony, tj. braku udostępnienia obwinionej – sędziemu Sądowi Okręgowemu i jej ówczesnemu obrońcy – adwokatowi, akt śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w sprawie VI Ds. (...). W tej bowiem części Sąd Najwyższy nie uznał zasadności zarzutów skarżących, nie uwzględniając zresztą także odrębnego wniosku obwinionej dotyczącego tej materii, a zło-

żonego w postępowaniu odwoławczym. W ocenie składu orzekającego w tej sprawie, nie może budzić wątpliwości, ani to, że w postępowaniu o uchylenie immunitetu sędziowskiego, to nie sąd dyscyplinarny jest dysponentem uprawnienia o jakim mowa w art. 156 § 5 k.p.k., ani to, że osoba obwiniona w takim postępowaniu nie jest jeszcze stroną w postępowaniu przygotowawczym. Zatem, wprawdzie zasadą obowiązującą w postępowaniu dyscyplinarnym, toczącym się w stosunku do sędziego, jest dostęp do akt jego sprawy, w których zostały zgromadzone materiały będące podstawą wszczęcia tego postępowania oraz uzyskane w czasie jego trwania, jednak – zdaniem składu orzekającego w tej sprawie – zasada ta musi podlegać pewnym modyfikacjom w postępowaniu szczególnym, jakim jest postępowanie w przedmiocie uchylenia immunitetu sędziowskiego. W tej bowiem materii – z mocy art. 80 § 3 zd. ostatnie u.s.p. – wprawdzie stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, ale jednocześnie, również tego postępowania dotyczy generalna dyrektywa zawarta w art. 128 u.s.p., zgodnie z którą w postępowaniach dyscyplinarnych stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Oznacza to, że na gruncie postępowania o uchylenie immunitetu sędziowskiego pozostają aktualne te reguły procesu karnego, których nie zmieniły wyraźnie odmienne uregulowania zamieszczone w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Otóż podkreślić należy, że w kwestii udostępniania stronom postępowania dyscyplinarnego akt toczącego się w sprawie postępowania przygotowawczego brak jest – jak dotychczas – takiego szczególnego uregulowania w przepisach tej ustawy. Oznacza to, że na gruncie przepisów normujących postępowanie dyscyplinarne wobec sędziów nie ma regulacji wyłączającej działanie norm ogólnych procesu karnego. Natomiast w odniesieniu do omawianej materii taką normą ogólną jest przepis art. 156 § 5 k.p.k., który wyraźnie określa krąg podmiotów uprawnionych do uzyskania dostępu do akt toczącego się postępowania przygotowawczego oraz podmiot uprawniony do udzielenia zgody na taki dostęp. Z powołanego przepisu wynika, że mogą się o to ubiegać strony, ich obrońcy, pełnomocnicy i przedstawiciele ustawowi, a wyjątkowo także inne osoby. Jeśli się zatem zważy, że obwiniona nie jest – jak dotąd – stroną postępowania w sprawie Prokuratury Okręgowej o sygn. VI Ds. (...), to jej ubieganie się o dostęp do akt tego śledztwa może być rozpatrywany jedynie w kategoriach wyjątkowego wypadku o jakim mowa w art. 156 § 5 *in fine* k.p.k. Nadal jednak nie ma podstaw normatywnych do zmiany podmiotu uprawnionego do dokonywania oceny w tym zakresie i podejmowania decyzji o udostępnieniu akt śledztwa. Nie jest bowiem tak, aby przekazanie sądowi dyscyplinarnemu, orzekającemu w przedmiocie uchylenia immunitetu, akt toczącego się postępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawie lub przeciwko innym osobom, jako podstawy wniosku oskarżyciela publicznego, usuwało ograniczenia w dostępie do tych akt i odbierało prokuratorowi wynikającą z ustawy wyłączność podejmowania decyzji w tym zakresie. Obowiązujące ustawodawstwo nie przewiduje takiej sytuacji, a zmiany projektowane w tym zakresie ograniczają się jedynie do wprowadzenia dla obwinionych w postępowaniu o uchylenie immunitetu nowego uprawnienia w postaci wyraźnie wymienionej możliwości składania wniosku o

udostępnienie akt toczącego się postępowania przygotowawczego oraz przekazują sądowi dyscyplinarnemu uprawnienie do podejmowania stosownej decyzji. Nadal jednak dla uwzględnienia takiego wniosku wymagana byłaby zgoda prokuratora. Nawet ta okoliczność wskazuje w sposób pośredni na to, że na gruncie obecnych przepisów w odniesieniu do tej kwestii obwinionemu nie przysługują prawa strony w relacji do toczącego się postępowania przygotowawczego, a sąd dyscyplinarny nie jest podmiotem uprawnionym do podejmowania decyzji o udostępnieniu takich akt. Zadanie sądu podejmującego uchwałę w przedmiocie uchylenia immunitetu sędziowskiego jest związane z obowiązkiem uzyskania przez prowadzącego postępowanie przygotowawcze zgody uprawnionego organu na ściganie osoby, w stosunku do której istnieje taki wymóg (art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.). Działanie sądu dyscyplinarnego w omawianym zakresie jest zatem fragmentem głównego postępowania pozostającego nadal w fazie śledztwa. Wykazuje więc wiele cech czynności sądowej w postępowaniu przygotowawczym i nie może podważać reguł, które w nim obowiązują. Odmienne poglądy dotyczące tego zagadnienia, na które powołano się w zażaleniu obrońcy obwinionej, mają tę wadę, że nie wskazują wyraźnej podstawy prawnej, do której można byłoby się odwołać dla uzasadnienia pozytywnej decyzji w tej materii. Tymczasem, przepis art. 156 § 5 k.p.k. wyraźnie zastrzega, że przewidziane w nim reguły mogą być modyfikowane jedynie w drodze odrębnych, wyraźnych regulacji ustawowych. W tej sytuacji trzeba uznać, że realizacja prawa obwinionego do obrony następuje poprzez ciężący na podmiocie prowadzącym to postępowanie obowiązek sprecyzowania dowodów będących podstawą do wystąpienia z wnioskiem oraz przytoczenia tych okoliczności, które z tych dowodów wynikają, a jednocześnie wskazują na zasadność wniosku. W niniejszej sprawie te wymagania zostały spełnione w sposób zadawalający. Wiedza obwinionej o dowodach obciążających została na tyle skonkretyzowana, że mogła ona podjąć obronę przez zaproponowanie dowodów przeciwnych, a dotyczących przebiegu tych samych zdarzeń o jakich mowa we wniosku, a także kwestionowanie wiarygodności źródeł dowodowych w drodze podniesienia okoliczności, które mają te źródła zdyskwalifikować. Powyższe pozwala na przyjęcie, że prawo obwinionej do obrony – w tym zakresie – nie zostało naruszone.

Nie można było natomiast nie podzielić zarzutów skarżących, wskazujących na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji podstawowych dyrektyw orzekania takich, jak: obowiązek dążenia do ustalenia prawdy, zasada obiektywizmu, zasada swobodnej, ale nie dowolnej oceny dowodów, obowiązek rozważenia i oparcia orzeczenia na wszystkich przeprowadzonych dowodach, tj. wymagań określonych w art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k. W świetle treści rozstrzygnięcia oraz motywów zaprezentowanych w jego uzasadnieniu, jaskrawo widoczne stają się uchybienia popełnione przez sąd *meriti* w zakresie analizy materiałów przedstawionych przez prokuratora dla poparcia wniosku o uchylenie immunitetu oraz uzyskanych w wyniku uwzględnienia inicjatywy dowodowej obwinionej. Niezależnie od tego, jak oceni się wartość dowodów obciążających, nie sposób zaprzeczyć, że wywód Sądu pierwszej instancji przytoczony w części motywacyjnej zaskarżonej uchwały,

świadczy o jednostronnym traktowaniu materiału dowodowego i o jego niepełnej ocenie. Takie podejście zostało nawet wprost wyrażone w końcowej części uzasadnienia, gdzie – odwołując się do dowodów obciążających obwinioną – jednocześnie zaprezentowano pogląd, iż oceną innych dowodów będzie w przyszłości mógł się zająć sąd karny. Tym samym, Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie pozostawił żadnej wątpliwości co do tego, że uchyła się od tego zadania, które jest jego podstawowym obowiązkiem, tj. rozważenia wszystkich istniejących dowodów. W konsekwencji, całkowicie pominięte zostały nawet wyniki tych czynności, które na wniosek stron sąd sam przeprowadził, jak przesłuchanie świadków J. S. i E. P., a także – a może nawet przede wszystkim – informacje wynikające z dokumentów zawartych w aktach sprawy Sądu Rejonowego II K 471/98, dotyczących Stanisława G., dołączonych do obecnego postępowania. Dowody z tych dokumentów mają znaczenie tego rodzaju, że bez ich rozważenia orzekanie w postępowaniu o uchylenie immunitetu w odniesieniu sędziego Sądu Okręgowego, w sposób rażąco narusza elementarne zasady procesu karnego, do przestrzegania których obliguje dyspozycja art. 128 u.s.p. Tym samym, stanowisko wyrażone w zakwestionowanej uchwale nie może korzystać z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., skoro rażąco narusza wymagania, od spełnienia których uzależniona jest ta ochrona, tj. pomija milczeniem tę część materiałów sprawy, która pozostaje w opozycji do dowodów przedstawionych dla poparcia wniosku o uchylenie immunitetu oraz nie poddaje tych ostatnich żadnej weryfikacji z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania. Uwadze Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego całkowicie umknęły przy tym dwie zasadnicze kwestie: po pierwsze, wniosek prokuratora dotyczył dwóch konkretnie określonych wydarzeń, które – według dowodów oskarżenia – miały nastąpić z udziałem obwinionej i miały być związane z jej zaangażowaniem w działania zmierzające do opóźnienia wykonania kary orzeczonej wobec skazanego Stanisława G.; po drugie, rola obwinionej w pierwszym z nich miała polegać na udzieleniu wskazówek co do potrzeby uzyskania przez skazanego dokumentacji medycznej, uzasadniającej korzystną dla niego decyzję w przedmiocie odroczenia kary. W drugim przypadku korzyść materialna miała zostać przyjęta w zamian za załatwienie temu skazanemu odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności. Zapoznanie się z przedmiotowymi aktami pozwala jednak dostrzec, że skazany przedstawiał w tej sprawie liczne zaświadczenia lekarskie na długo przedtem, zanim miało dojść do pierwszego z zarzuczanych spotkań i udzielania rad o jakich mowa we wniosku. Wystarczy zapoznać się z dokumentami na kartach: 566-568, 576-578, 587, 593-594, 597-604, czy też k. – 607, 611-613, gdzie znajduje się potwierdzenie pobytu skazanego Stanisława G. w Centralnym Szpitalu Klinicznym WAM wraz z opinią co do możliwości odbywania kary pozbawienia wolności. Podobnie, analiza składów sądów orzekających w przedmiocie odroczenia wykonania kary Stanisławowi G. i kierunek wydawanych rozstrzygnięć, nie wspierają tezy przyjętej przez Sąd pierwszej instancji. Z akt powołanej wyżej sprawy wynika bowiem w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości, że sędzia Sądu Okręgowego nie uczestniczyła w posiedzeniach Sądu Okręgowego, podczas których rozpo-

znawano wnioski Stanisława G. o odroczenie wykonania kary i konsekwentnie załatwiono go negatywnie właśnie w kwietniu 2001 r. (k – 727-728). W następnym postępowaniu, dotyczącym przerwy w odbywaniu kary – wymieniona sędzia także nie wydała orzeczenia korzystnego dla wnioskodawcy, a w postępowaniu o ułaskawienie – negatywnie załatwiła jego prośbę o łaskę. Zatem dla uprawdopodobnienia tezy, że obwiniona we wrześniu 2000 r. przyjęła korzyść materialną za udzielenie rady co do sposobu postępowania, który skazany Stanisław G. konsekwentnie stosował już znacznie wcześniej, zaś w okresie od marca do kwietnia 2001 r. dalszej korzyści – za załatwienie odroczenia wykonania kary, chociaż w tym czasie zapadło już prawomocne orzeczenie o odmowie odroczenia wykonania i następnie kara już była wykonywana (k – 740), potrzeba zaprezentowania znacznie szerszego i lepiej uzasadnionego wyводу, niż to, co dotychczas przedstawił Sąd pierwszej instancji. Skoro pomówienie dotyczy przyjęcia korzyści majątkowej w związku z zaangażowaniem sędziego w przebieg postępowania w konkretnej sprawie, to elementarne wymogi racjonalnego działania nakazują badać, czy rzeczywiście wystąpił jakikolwiek związek pomówionego z tym właśnie postępowaniem. Jest to bowiem jeden z ważnych sposobów weryfikacji wiarygodności pomówienia. Trzeba przy tym baczyć, aby hipoteza, że skazany Stanisław G. poczynił tak znaczne nakłady finansowe, jak twierdzą pomawiający, jedynie dla uzyskania wiedzy, którą już sam wcześniej wykorzystywał oraz w stosunku do osoby, która w ogóle nie uczestniczyła w rozstrzygnięciu zasadniczej dla niego kwestii odroczenia wykonania kary – nie pozostawała w opozycji do reguł logicznego rozumowania. Oczywiście, okoliczności te – oceniane przy zastosowaniu reguł określonych w art. 7 k.p.k. – mogą zostać uznane za niewystarczającą przeciwwagę dla dowodów obciążających obwinioną, ale ich dotychczasowe całkowite pominięcie milczeniem w rozważaniach sądu *meriti*, musi być uznane za tak rażące naruszenie podstawowych zasad procesu karnego, że niemożliwe było zaakceptowanie takiego sposobu postępowania. Nie ulega wprawdzie wątpliwości teza przywołana przez Sąd pierwszej instancji, że postępowanie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie może polegać na prowadzeniu kompletnego postępowania dowodowego, dokonywania konfrontacji między poszczególnymi źródłami dowodowymi, czy też weryfikowaniu poszczególnych relacji pochodzących z tych źródeł oraz wyjaśnianiu zaistniałych różnic. Z drugiej jednak strony, nie do przyjęcia jest zaprezentowany w tym rozstrzygnięciu pogląd, że w postępowaniu dotyczącym zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, wystarczy powołać się na istnienie dowodów świadczących na niekorzyść sędziego i można uchylić się od analizy wersji wydarzeń przez niego przedstawionej oraz oceny dowodów przytoczonych dla jej wsparcia, w tym zwłaszcza dowodów z niekwestionowanych dokumentów procesowych. Takie postawienie sprawy obraża nakaz wynikający z art. 92 k.p.k. i jest swego rodzaju przyznaniem się do naruszenia zasady obiektywizmu, a także prawa do obrony. To ostatnie nie może być przecież w sposób sensowny realizowane w sytuacji, gdy organ procesowy w ogóle odmawia rozważenia i wzięcia pod uwagę dowodów podważających zasadność stawianych zarzutów. Taki sposób

rozumienia zakresu kontroli wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prowadzi także do podważenia zasadniczego celu całego postępowania w przedmiocie uchylenia immunitetu. Stosownie do dyrektywy wynikającej z normy art. 80 § 2c u.s.p. zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może nastąpić jedynie wtedy, gdy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Z powołanego przepisu wynika zatem, że nawet nie każde uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa daje podstawę do uchylenia immunitetu, skoro ustawodawca wymaga wykazania, że to podejrzenie jest dostatecznie uzasadnione. Wykonanie tego obowiązku nie może zatem ograniczać się do prostego odwołania się do dowodów przedstawionych we wniosku prokuratora o jakim mowa w art. 80 § 2a u.s.p., ale musi polegać na rzeczywistej kontroli prawnych i faktycznych podstaw takiego wniosku. Taka kontrola musi również obejmować analizę i wyrażać ocenę co do tego, czy inne dowody – istniejące w sprawie lub przeprowadzone przez sam sąd dyscyplinarny – nie przeczą tezie oskarżenia lub nie podważają dowodów ją wspierających. Rozstrzygnięcie w przedmiocie uchylenia immunitetu sędziowskiego, który jest instytucją zagwarantowaną w Konstytucji, ma tak zasadnicze znaczenie, że w aktualnym orzecznictwie dyscyplinarnym dominuje pogląd, iż wręcz niedopuszczalne jest ograniczenie zakresu postępowania i kontroli wyłącznie do oceny materiałów przedstawionych przez oskarżyciela dla poparcia wniosku (por. szerzej na ten temat – W. Koziół: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*. Warszawa 2005, s. 58). Podzielając w pełni to stanowisko trzeba dodać, że w praktyce mogą powstać również sytuacje wymagające ustosunkowania się przez sąd dyscyplinarny nie tylko co do samego istnienia lub braku poszczególnych dowodów, ale także odniesienia się do kwestii wiarygodności relacji pochodzących z istniejących źródeł dowodowych. Trudno byłoby bowiem powoływać się na spełnienie przesłanki dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa w sytuacji, gdyby dowody przedstawione dla poparcia wniosku z art. 80 § 2a u.s.p. nie podlegały regułom weryfikacji ukształtowanym na gruncie procesu karnego. Zwłaszcza w zakresie wartości dowodu z pomówienia osób pociągniętych do odpowiedzialności karnej w tym samym procesie, ich pozycji i zainteresowania w poprawieniu swojej sytuacji procesowej, a także niebezpieczeństw dla ustalenia prawdy, jakie potencjalnie może nieść z ich strony zrozumiałe dążenie do rozdzielenia ciężaru odpowiedzialności na inne osoby, dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego jest tak obszerne i bogate, że wystarczy się do niego generalnie odwołać. Także i w tym kierunku kontrola materiałów zgromadzonych w tej sprawie powinna zostać pogłębiona przy ponownym jej rozpoznaniu przez rozważenie znaczenia obiektywnie istniejącego interesu procesowego osób pomawiających obwinioną.

Drugim zasadniczym powodem, dla którego zaskarżona uchwała nie mogła się ostać, było wadliwe określenie w niej zakresu w jakim udzielono zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej. Podkreślić zatem należy, że wniosek prokuratora w tej materii prawidłowo wskazywał dwa odrębne, a jednocześnie dosta-

tecznie skonkretyzowane – co do osób uczestniczących, miejsca i czasu – czyny, w związku z którymi to zdarzeniami, zachodzi uzasadnione – w przekonaniu oskarżyciela – podejrzenie popełnienia przestępstwa. Tylko w takim też zakresie wnioskodawca domagał się uchylenia immunitetu i tylko co do tych dwóch czynów miał prawo orzec Sąd pierwszej instancji. Tymczasem, z zupełnie niezrozumiałych i niewyjaśnionych także w pisemnych motywach swego rozstrzygnięcia powodów, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej „w sprawie Prokuratury Okręgowej (...) o sygn. akt VI Ds. (...)”. Tym samym, zaskarżonym orzeczeniem rozstrzygnięto poza zakresem wniosku i ponad to, czego żądał oskarżyciel. Bez wniosku o jakim mowa w art. 80 § 2a u.s.p., zezwolono zatem na ściganie obwinionej co do zdarzeń, które mogą zostać ujawnione dopiero w przyszłości w sprawie VI Ds. (...). Takie określenie granic zezwolenia na ściganie w stosunku do osoby chronionej immunitetem jest niedopuszczalne. Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i piśmiennictwie prawniczym, uchylenie immunitetu wymaga każdorazowego określenia czynu w znaczeniu fizycznym i prawnym, co do którego udziela się zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. W toku dalszych czynności procesowych mogą się ujawnić okoliczności powodujące zmianę opisu lub kwalifikacji prawnej zdarzenia będącego przedmiotem procesu, ale nieprzekraczalną barierą jest tożsamość czynu wskazanego we wniosku i uchwale oraz czynu będącego ostatecznie przedmiotem orzekania w procesie karnym. Przypomnieć trzeba, jak się okazuje po raz kolejny, że rozszerzenie granic odpowiedzialności karnej sędziego, co do którego zapadło orzeczenie przewidziane w art. 80 § 2c u.s.p., każdorazowo wymaga zgody sądu dyscyplinarnego w postaci nowej uchwały. Zezwolenie sądu dyscyplinarnego na ściganie nie może mieć charakteru generalnego i nie pozbawia sędziego immunitetu w ogóle, a także nie otwiera drogi do wszczynania postępowań karnych o inne czyny bez kontroli sądu dyscyplinarnego (por. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 maja 2003 r., SNO 23/03 – OSNSD 2003, Nr 1, poz. 13). Nawet zgoda samego zainteresowanego na rozszerzenie oskarżenia na inne czyny, nie jest w stanie zneutralizować działania ujemnej przesłanki procesowej z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. Warunkiem, bez spełnienia którego proces karny nie mógłby zostać rozszerzony, jest wydanie przez uprawniony organ, jakim jest sąd dyscyplinarny, kolejnego zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za ten nowy czyn. W tych warunkach całkowity brak wskazania w zaskarżonej uchwale czynów, co do których zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej zostało wydane, stanowi uchybienie o zasadniczym wręcz znaczeniu, a jego wpływ na treść orzeczenia jest oczywisty i wyraźnie widoczny.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien zatem:

1. przeprowadzić analizę i dokonać oceny materiału dowodowego w sposób spełniający wymagania określone w art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., a więc należycie roz-

ważąc zarówno dowody przytoczone we wniosku prokuratora, które obciążają obwinioną, jak i dowody mające wspierać jej linię obrony, bacząc przy tym, aby oceny w tym zakresie były kompletne, pozostawały w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania i odpowiadały kryteriom normatywnym zawartym w art. 80 § 2c u.s.p.,

2. w wypadku ewentualnego ponownego udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej – prawidłowo skonkretyzować i określić zakres w jakim taka zgoda zostaje udzielona.

Mając na uwadze wszystkie podniesione okoliczności Sąd Najwyższy orzekł, jak w uchwale.

UCHWAŁA Z DNIA 9 LISTOPADA 2006 R.

SNO 66/06

Odmowa wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej nie zamyka drogi postępowania dyscyplinarnego, zaś przewidziane w art. 109 Prawa o ustroju sądów powszechnych sankcje, pociągające za sobą dolegliwości zarówno ekonomiczne, jak i moralne (mogące w ostateczności prowadzić do zwolnienia sędziego z urzędu) stanowią, w stosunku do osoby sędziego, restrykcję znacznie surowszą, niż przewidziane dla osób nie będących sędziami skutki skazania z art. 177 § 1 k.k.

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.

Sędziowie SN: Krzysztof Pietrzykowski, Roman Kuczyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2006 r. w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 sierpnia 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 1 k.k.

u c h w a l i ł : z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę u t r z y m a ć w m o c y .

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Rejonowy wystąpił dnia 31 maja 2006 r. z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za to, że w dniu 8 listopada 2005 r. w A. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem marki Hyundai Accent, nr rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności i wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego zderzył się z rowerzystą Saturninem W., który wskutek tego doznał złamania obojczyka i stłuczenia żebra.

Uchwałą z dnia 7 sierpnia 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku Prokuratora. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego nieumyślne naruszenie przez sędziego Sądu Rejonowego zasad ruchu drogowego powodujące wypadek nie budzi wątpliwości, a zatem jego czyn wyczerpuje dyspozycję art. 177 § 1 k.k. Sąd Dyscyplinarny doszedł jednak do przekonania, że powyższy czyn nie stanowi przestępstwa, albowiem stopień jego

szkodliwości społecznej jest znikomy w rozumieniu art. 1 § 2 k.k., co wynika z okoliczności zdarzenia (brak gwałtowności we wjeździe samochodu na skrzyżowanie i natychmiastowe jego zatrzymanie, nieznaczne: 50-70 cm – przekroczenie skraju jezdni, a także niezbyt poważne obrażenia pokrzywdzonego).

Powyższą uchwałę zaskarżył zażaleniem Prokurator Rejonowy, kwestionując przyjęcie przez Sąd Dyscyplinarny, iż czyn sędziego Sądu Rejonowego jest szkodliwy społecznie w stopniu znikomym, ponieważ szereg wypadków drogowych jest następstwem drobnego naruszenia zasad bezpieczeństwa, często gapiostwa, nieuwagi i momentu dekoncentracji, wobec czego nie można przyjmować, że takie przypadki należy traktować poza kategoriami przestępstwa, skoro wolą ustawodawcy było penalizowanie takich zachowań w ramach przepisu art. 177 § 1 k.k. Także nie można uznać, że obrażenia pokrzywdzonego nie były zbyt poważne, gdyż doznał on złamania obojczyka oraz stłuczenia klatki piersiowej, które wiązały się z bólem, długotrwałym noszeniem opatrunku i rehabilitacji.

Prokurator wniósł zatem o uchylenie zaskarżonej uchwały i wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zgodnie z art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Z kolei art. 1 § 1 k.k. stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, natomiast według § 2 tego przepisu nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Zatem Sąd dyscyplinarny rozstrzygający o pociągnięciu sędziego do odpowiedzialności karnej uprawniony jest do oceny, czy dopuścił się on czynu zabronionego w rozumieniu art. 1 § 1 i 2 k.k. Także po myśli art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma. Wobec tego obowiązkiem sądów dyscyplinarnych – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, a w tym czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy od znikomego (por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02, OSNKW 2002, nr 9-10, poz. 85 i OSNSD 2002, I/II, poz. 4).

W przedmiotowej sprawie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji trafnie ocenił, że stopień szkodliwości społecznej czynu zabronionego, popełnionego przez sędziego Sądu Rejonowego nie przekracza znikomości w aspekcie takich przesłanek jak rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, nieumyślność zamiaru sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że zbliżając się do drogi z pierwszeństwem przejazdu sędzia Sądu Rejonowego obserwował tę drogę, widział jadący przed nim, skręcający w prawo radiowóz policyjny i poruszającego się bardzo wolno drogą główną rowerzystę. Także rowerzysta widział wyjeżdżający z drogi podporządkowanej radiowóz i jadący za nim, także powoli, samochód prowadzony przez sędziego. Pogoda była słoneczna. Nie wiadomo dlaczego, w momencie kolizji samochodu z rowerzystą osoby prowadzące te pojazdy nie zauważyły się wzajemnie, czy nastąpiło to wskutek „zagapienia się” na radiowóz (który znajdował się w tak bliskiej odległości, że prowadzący go policjant zauważył kolizję w lusterku wstecznym i natychmiast zawrócił na miejsce wypadku), czy wskutek niskiej pozycji słońca (8 listopada, ok. godz. 13³⁰). Oczywiście jest, że kierujący samochodem sędzia nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzyście, jednakże przekroczył on skraj jezdni o ok. 50-70 cm, podczas gdy rowerzysta jechał (jak sam zeznał), w odległości ok. 30 cm od krawędzi jezdni. Sprawca wysforował się więc na tor jazdy rowerzysty na odległość ok. 20-40 cm. O znikomej prędkości pojazdów świadczą nieznaczne ślady wgniecenia na karoserii samochodu, przy czym pewne wątpliwości budzą twierdzenia opinii biegłego z dziedziny ruchu drogowego (k. 62) przypisującego wgniecenia upadkowi rowerzysty na karoserię, podczas gdy, zgodnie z prawami fizyki, powinien on – uderzony przez samochód – przewrócić się na jezdnię (tak też zeznaje rowerzysta; wgniecenia mogłyby przemawiać z kolei za najechaniem rowerzysty na samochód – który oczywiście w tym miejscu znajdować się nie powinien). Jednak te okoliczności, jak i fakt braku wyposażenia roweru w jakiegokolwiek światła (opinia biegłego), ukształtowanie skrzyżowania (nie w kształcie litery T lecz rozjazd raczej w kształcie litery Y z wysepką – fotografie k. 61, szkic k. 3), wrażenie, że dojazd do drogi z pierwszeństwem przejazdu wiedzie lekko „pod górkę” (co wyjaśnia zeznanie poszkodowanego, iż samochód jechał bardzo wolno i w ostatnim momencie przyspieszył – dla pokonania oporu wzniesienia i uniknięcia cofania się na wysprężonym silniku) – wszystkie te okoliczności w świetle przesłanek z art. 115 § 1 k.k. przesądają o zasadności oceny znikomości stopnia szkodliwości społecznej czynu popełnionego przez sędziego Sądu Rejonowego. Oceny tej nie podważają skutki czynu w postaci obrażeń pokrzywdzonego, należy bowiem mieć na względzie, że jego badanie lekarskie (odwiezienie do szpitala) odbyło się na żądanie sprawcy wypadku i przybyłych na miejsce wypadku policjantów, podczas gdy sam poszkodowany oponował przewiezieniu go do szpitala (gdzie zaopatrzone go w opaskę podtrzymującą a nie w gips) i nie można wykluczyć, że przy braku wykorzystania pomocy lekarskiej następstwa wypadku (dolegliwości bólowe) uległyby samowyleczeniu. Poszkodowany, wobec niekwestionowania przez sprawcę odpowiedzialności za wypadek, otrzymał też odszkodowanie z jego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej.

W tym stanie rzeczy nieuwzględnienie wniosku Prokuratora uznać należy za uzasadnione, przy czym podkreślić trzeba, że odmowa wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej nie zamyka drogi postępo-

wania dyscyplinarnego, zaś przewidziane w art. 109 Prawa o ustroju sądów powszechnych sankcje, pociągające za sobą dolegliwości zarówno ekonomiczne, jak i moralne (mogące w ostateczności prowadzić do zwolnienia sędziego z urzędu) stanowią, w stosunku do osoby sędziego, restrykcję znacznie surowszą, niż przewidziane dla osób nie będących sędziami skutki skazania z art. 177 § 1 k.k.

Z powyższych motywów, podzielając stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę (art. 456 k.p.k. w związku z art. 80 § 3 i art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2006 R.

SNO 68/06

Korzystanie z nowoczesnych urządzeń technicznych, zwłaszcza komputerów, skanerów i drukarek powinno się odbywać według reguł zabezpieczających przed utworzeniem więcej niż jednej wersji wyroku przeznaczonej do druku, oraz umożliwiającej kontrolę tworzenia, kopiowania, przekształcania i drukowania zawierających ten dokument. Przy niskim poziomie zabezpieczeń elektronicznych postaci orzeczeń wydaje się uzasadnione zalecanie własnoręcznego sporządzania części rozstrzygającej (tenoru) wyroku.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Zbigniew Strus (sprawozdawca), Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 maja 2006 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy,
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 26 maja 2006 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego winną tego, że w dniu 18 marca 2004 r. w A. dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa procesowego, tj. art. 413 § 1 pkt 5 k.p.w. w związku z art. 1 § 2 k.p.w. i art. 82 § 2 k.p.w. oraz prawa materialnego, tj. art. 95 k.w. w ten sposób, że orzekając w sprawie Sądu Rejonowego, sygn. XW 2314/03, przeciwko Piotrowi S., skazała go za inny typ wykroczenia niż zarzucany, tj. z art. 119 § 1 k.w. (wykroczenie przeciwko mieniu) zamiast z art. 95 k.w. (wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym) i wymierzyła mu karę grzywny w rozmiarze przekraczającym ustawowe zagrożenie, i za ten czyn dyscyplinarny, stanowiący przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył jej karę nagany, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Podstawę orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

Sędzia Sądu Rejonowego w dniu 18 marca 2004 r. orzekła w składzie jednoosobowym w Wydziale Grodzkim w A., w sprawie o wykroczenie Piotra S. obwinionego o czyn z art. 95 k.w., tj. o prowadzenie pojazdu na drodze publicznej bez wymaganych dokumentów i w tym dniu wydała wyrok o treści przytoczonej w opisie czynu przypisanego obwinionemu. Wyrok uprawomocnił się dnia 26 kwietnia 2004 r., lecz postępowanie zostało wznowione w dniu 1 marca 2006 r., a następnie umorzone. Wyrok znajdujący się w aktach sprawy sygn. akt XW 2314/03, w części dyspozytywnej nie zawiera nazwiska obwinionego, a forma gramatyczna właściwa jest dla kobiety, ponieważ wina i kara trzykrotnie występują w związku frazeologicznym z „obwinioną”.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego można wnioskować, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił wyjaśnić przyczyny doręczenia obwinionemu odpisu wyroku odmiennej treści, tj. zawierającego imię i nazwisko Piotra S., prawidłową kwalifikację (art. 95 § 1 k.w.) i karę mieszczącą się w granicach zagrożenia ustawowego oraz część dyspozytywną odnoszącą się do obwinionego.

Sędzia Sądu Rejonowego twierdziła, że nie sporządziła treści wyroku dotkniętego wadami, lecz podpisała go bez przeczytania, ufając, że wydruk z dysku komputerowego będzie zgodny z treścią nadaną przez sędziego – znajdującą odzwierciedlenie w odpisie doręczonym obwinionemu w kilka dni po wydaniu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że popełnienie czynu dyscyplinarnego nie budzi wątpliwości, ponieważ doszło do oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa procesowego i prawa materialnego. Orzekając o wymiarze kary dyscyplinarnej Sąd uwzględnił uprzednią karalność dyscyplinarną obwinionego sędziego oraz wielokrotne wytknięcia przez instancję odwoławczą uchybień w jej pracy.

Sędzia Sądu Rejonowego wniosła odwołanie od tego wyroku, domagając się zmiany przez uniewinnienie od popełnienia zarzucanego jej czynu, ewentualnie o odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Skarżąca przywiązuje zasadnicze znaczenie do nieustalenia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji okoliczności, kiedy i w następstwie czyjego działania w aktach sprawy znalazł się inny wyrok niż wysłano obwinionemu, co powinno usprawiedliwiać tłumaczenie wątpliwości na jej korzyść. Stwierdzenie w zaskarżonym wyroku faktu przyczynienia się protokolantki uczestniczącej w posiedzeniu do czynu dyscyplinarnego powinno prowadzić do uwolnienia sędziego od wyłącznej odpowiedzialności za zaistniałą sytuację. Poza tym zarzuciła wymierzenie niewspółmiernie surowej kary ze względu na przedmiotowe i podmiotowe okoliczności czynu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia nakazuje w wypadkach wyczerpująco określonych stosować przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 1 § 2 k.p.w.). Według art. 82 § 1 k.p.w. sąd na piśmie sporządza wyrok, do którego stosuje się odpowiednio

przepis art. 418 § 1 k.p.k. wymagający podpisania wyroku przez skład orzekający. Pojęcie wyroku zawiera dwa zasadnicze desygnaty: a) merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy poddanej pod osąd oraz b) materialną postać rozstrzygnięcia w formie określonej przez ustawę. Wymaganie formy pisemnej zapewnia zgodność decyzji składu orzekającego z utrwaloną postacią, pozwala ją zachowywać, weryfikować, wykonywać, itd. Gwarancją tych funkcji jest utworzenie oryginału, czyli dokumentu autentycznego, pierwotnego i niepowtarzalnego, pochodzącego wprost od składu orzekającego. Ustawa określając podmiot uprawniony do tworzenia oryginału wyroku (art. 82 § 1 k.p.w., § 94 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych) oraz formę pisemną, pozostawia swobodę rozwiązań technicznych (pismo ręczne, czy pismo edytowane przy pomocy współczesnych urządzeń technicznych). Nie ma jedynie wątpliwości, co do tego, że podpisy sędziów biorących udział w wydaniu orzeczenia muszą być złożone własnoręcznie po utrwaleniu treści wyroku w formie pisemnej i jest to zasada postępowań sądowych, obowiązująca zarówno w postępowaniu karnym, jak i w postępowaniu cywilnym (art. 113 k.p.k., art. 418 § 1 k.p.k., stosowany również w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, art. 324 § 2 k.p.c.).

Podpisanie wyroku jako dokumentu pełni szczególne funkcje. Jest znakiem indywidualizującym osobę sędziego rozstrzygającego sprawę merytorycznie. Etymologiczne tłumaczenie tego słowa („pod pismem”) wskazuje, że czasowo i przestrzennie podpis powinien być złożony po sporządzeniu dokumentu. Ze względu na znaczne możliwości weryfikacji stanowi prosty lecz skuteczny sposób zabezpieczenia pisma przed zmianami, szczególnie przez dopisanie czegokolwiek. Podpisy składu orzekającego wskazują, że rozstrzygnięcie jako akt decyzyjny sądu zostało dokonane, potwierdzają autentyczność treści zawartej w utrwalonej postaci i zgodność z tym aktem. Funkcje zabezpieczające podpisu nakazują umieszczenie go tak blisko zakończenia tekstu, jak pozwalają na to jego cechy osobiste podpisującego (dynamika pisma) oraz cechy fizyczne narzędzia pisarskiego i podłoża.

Ze względu na ścisły związek podpisu z treścią, jego obiektywne znaczenie uzależnione jest od rodzaju dokumentu, dlatego w praktyce wymiaru sprawiedliwości podpis pod wyrokiem należy do najważniejszych czynności sędziego i dlatego powinien być składany ze szczególną uwagą.

Wspomniane już urządzenia techniczne (zwłaszcza komputery, skanery i drukarki) ułatwiają edytowanie i formatowanie tekstu oraz przygotowywanie w tym samym czasie wydruków, w celu ich doręczenia. W rozpoznawanej sprawie wchodziło w rachubę obowiązkowe doręczenie odpisu wyroku na podstawie art. 94 § 1 k.p.w. w związku z art. 505 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. Szybkość i łatwość wprowadzania zmian w tekście przed wydrukowaniem stanowi również zagrożenie dla twórcy dokumentu, co ujawniło się w rozpoznawanej sprawie, dotyczącej wydania wyroku przygotowanego w postaci elektronicznej, a następnie drukowanego (z przyczyn obiektywnych) na odrębnym zestawie komputerowym używanym przez większy zespół pracowników Sądu Grodzkiego.

Korzystanie z tych nowoczesnych urządzeń powinno odbywać się według reguł zabezpieczających przed utworzeniem więcej niż jednej wersji wyroku przeznaczonej do druku, oraz umożliwiającej kontrolę tworzenia, kopiowania, przekształcania i drukowania zawierających ten dokument. Przy niskim poziomie zabezpieczeń elektronicznych postaci orzeczeń wydaje się uzasadnione zalecanie własnoręcznego sporządzania części rozstrzygającej (tenoru) wyroku. Brak procedur zmniejszających ryzyko pomyłki ma związek z edycją dwóch wersji wyroku w sprawie sygn. akt XW 2314/03 Sądu Grodzkiego, zawierających odmienną treść, a Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w ramach zgromadzonych dowodów nie zdołał ustalić okoliczności doręczenia obwinionemu Piotrowi S. odpisu wyroku nakazowego, niemal prawidłowo sporządzonego pod względem formy i treści (orzeczenie o kosztach również w tym wypadku dotyczy obwinionej) i zachowania w aktach sprawy (k. 16) jako oryginału, wyroku dotkniętego wadami oczywistymi i rażącymi.

Ocena tego materiału oparta na założeniu dobrej wiary sędziego rozpoznającego sprawę obwinionego Piotra S. pozwala przyjąć, że wersja wyroku znajdująca się w aktach, została przygotowana przy wykorzystaniu, jako wzorca, innego wyroku wydanego w stosunku do kobiety obwinionej o czyn przewidziany w art. 119 k.p.w., z tym, że osoba przygotowująca ją do podpisu i wydruku nie ukończyła przekształcania lub wykonała to niestaranie, pozostawiając fragmenty niewypełnione (nazwisko), a część dyspozytywną z niewłaściwą formą gramatyczną, błędą kwalifikacją, wymiarem kary oraz kosztów. Brak w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego ustaleń, aby zachowała się elektroniczna wersja wyroku służąca za podstawę wydruku orzeczenia skierowanego do obwinionego dnia 22 marca 2004 r.

Nie ma wątpliwości, że opisany przebieg zdarzeń nie był objęty zamiarem sędziego Sądu Rejonowego, ponieważ nie ma żadnego rozumnego powodu, aby świadomie tworzyła i zachowywała dokument obciążający ją i wywołujący dotkliwe konsekwencje służbowe. Przyczynę swego postępowania obwiniona szczerze wyjaśniła, przyznając, że wyrok podpisała bez czytania, tkwiąc w przekonaniu, że wydała orzeczenie zgodne z prawem.

Przytoczone wyżej rozważania dotyczące kreatywnej funkcji podpisu sędziego na wyroku prowadzą do wniosku, że podpis złożony na dokumencie wydrukowanym doprowadził do powstania (oryginału) wyroku wydanego z rażącym i oczywistym naruszeniem prawa materialnego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie wskazał, że jego wady formalne są tak łatwe do wykrycia, iż przeczytanie dokumentu przed podpisaniem zapobiegłoby zdarzeniu stanowiącemu czyn dyscyplinarny. Czynność kontrolna wymagana wobec dokumentów stworzonych własnoręcznie, a tym bardziej edytowanych przy pomocy urządzeń wypełnia obowiązek sumiennego działania w zakresie pełnionej służby. Okoliczności sprzyjające popełnieniu błędu, tj. duże obciążenie pracą, trudne warunki lokalowe i nieodpowiednie w tamtym okresie wyposażenie techniczne mogły sprzyjać popełnieniu błędu, lecz nie stanowią przypadku, na którego wystąpienie sędzia Sądu Rejonowego nie miała wpływu.

Wyłącza to możliwość uniewinnienia od zarzutu popełnienia czynu dyscyplinarnego, bowiem odpowiedzialność ta aktualizuje się nawet przy lekkiej postaci winy nieumyślnej.

Odstąpieniu od wymiaru kary, o co ewentualnie wносиła obwiniona sędzia, sprzeciwiają się: od strony podmiotowej poprzednia karalność dyscyplinarna karą upomnienia i liczne wyknięcia uchybień w pełnieniu służby, a od strony przedmiotowej przeciwwskazaniem łagodzenia kary dyscyplinarnej były dość poważne skutki błędu w orzekaniu, ponieważ wyrok nakazowy musiał być uchylony po wznowieniu postępowania, a postępowanie umorzone. Obwiniony łamiący prawo uniknął zatem kary. Dlatego nie można zgodzić się z wnioskami odwołania opartego na przekonaniu, że wymierzona kara surowsza o jeden stopień w gradacji ustanowionej w art. 109 § 1 u.s.p. jest rażąco surowa, co uzasadniałoby zmianę zaskarżonego wyroku na podstawie art. 438 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Postawienie sędziemu zarzutu uchybienia godności urzędu przez zaniechanie złożenia wniosku w trybie art. 49 k.p.c. jest w istocie zarzuceniem mu, że dopuścił się przewinienia służbowego polegającego na niezłożeniu, wbrew prawnemu szczególnemu obowiązkowi wynikającemu z art. 49 k.p.c., wniosku o wyłączenie go, mimo zachodzenia między nim a jedną ze stron (lub jej przedstawicielem) stosunku osobistego tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego. Nie można, choćby nieumyślnie, uchybić godności urzędu przez zaniechanie złożenia wniosku o wyłączenie, a zarazem nie naruszyć normy zobowiązującej do złożenia takiego wniosku.

Przewodniczący: sędzia SN Kazimierz Jaśkowski.

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Krzysztof Cesarz (sprawozdawca),

Roman Kuczyński, Zbigniew Kwaśniewski, Zbigniew Myszka, Dariusz Zawistowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego – Andrzeja Konopki oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2006 r. sprawy sędziego Sądu Najwyższego w związku z odwołaniem Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego od wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji z dnia 28 lipca 2006 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. obciążył Skarb Państwa kosztami sądowymi postępowania odwoławczego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 28 lipca 2006 r., sygn. akt (...), wydanym w postępowaniu dyscyplinarnym, Sąd Najwyższy uniewinnił sędziego Sądu Najwyższego od zarzutu popełnienia:

- I. przewinienia służbowego określonego w art. 52 § 1 w zw. z art. 37 § 2 i 4 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), polegającego na tym, że obwiniony w okresie od dnia 4 lutego 2003 r. do dnia 16 listopada 2005 r. podjął inne zajęcie i sposób zarobkowania w postaci przeprowadzenia cyklu 13 szkoleń dla Regionalnego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej w K., nie zawiadamiając o tym Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego,

II. przewinienia służbowego określonego w art. 52 § 1 w zw. z art. 34 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) opisanego w ten sposób, że obwiniony w dniu 10 października 2005 r. w W., będąc przewodniczącym składu orzekającego Sądu Najwyższego i jednocześnie sędzią sprawozdawcą w postępowaniu kasacyjnym z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej im. I. J. Paderewskiego w K. przeciwko Ewelinie P. o ochronę dóbr osobistych, sygn. akt (...), nie wyłączył się od rozpoznania tej sprawy mimo, że wcześniej prowadził cykl szkoleń, w których uczestniczyli pracownicy powodowej Spółdzielni i przez to nieumyślnie doprowadził do powstania sytuacji osłabiającej zaufanie do jego bezstronności, czym uchybił godności sprawowanego urzędu.

W odniesieniu do czynu z pkt I Sąd pierwszej instancji zajął stanowisko, że: „Wykłady obwinionego nie miały charakteru stałego, zbliżonego do zatrudnienia. Wysokość natomiast otrzymanego za nie honorarium w żadnej mierze nie może uchodzić za przesłankę uzasadniającą przyjęcie, że był to inny sposób zarobkowania, gdy się zważy, że honorarium to zostało wypłacone za szkolenie przeprowadzone w okresie 3 lat” (str. 7 motywów wyroku). Co do czynu z pkt II Sąd ten wyraził pogląd, że: „nawet przy założeniu możliwości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z winy nieumyślnej, rozważanie winy jako elementu subiektywnego, jest możliwe dopiero wówczas, kiedy zostanie wykazana bezprawność postępowania. W konkretnym przypadku bezprawność ta oznaczałaby naruszenie przepisu art. 49 k.p.c., obligującego obwinionego do złożenia wniosku o wyłączenie go od rozpoznania wymienionej wyżej sprawy przeciwko Ewelinie P.” (str. 9 uzasadnienia).

Odwołanie od tego wyroku złożył Rzecznik Dyscyplinarny Sądu Najwyższego, który zarzucił:

- „1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym uznaniu, w oparciu o całokształt ujawnionych na rozprawie okoliczności, że obwiniony nie popełnił zarzucanych mu przewinień służbowych, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku odmiennego;
- 2) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz nie ustosunkowanie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutu polegającego na nie zawiadomieniu przez obwinionego sędziego o podjęciu przez niego innego zajęcia i sposobu zarobkowania właściwego organu Sądu Najwyższego – Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, wbrew wyraźnemu obowiązkowi wynikającemu z art. 37 § 4 ustawy o Sądzie Najwyższym”.

Odwołujący się w konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji zważył, co następuje:

Co do czynu z pkt I.

Nie można odmówić słuszności odwołaniu, że Sąd pierwszej instancji wadliwie ocenił charakter cyklu szkoleń dla Regionalnego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej. Nie doszło jednak do błędu w ustaleniach faktycznych, które – jak wynika z uzasadnienia skargi – nie były kwestionowane, lecz do podnoszonej w nim błędnej wykładni treści art. 37 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym. Zidentyfikowanie rzeczywistej treści zarzutu przy pomocy dyrektywy interpretacyjnej z art. 118 § 1 k.p.k. było konieczne dla wykonania przez Sąd odwoławczy obowiązku nałożonego przez art. 433 § 2 k.p.k. Rację ma Rzecznik Dyscyplinarny odwołując się – w celu zdefiniowania „innego zajęcia lub sposobu zarobkowania” (art. 37 § 2 ustawy o SN) – do Komentarza do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa autorstwa T. Erecińskiego, J. Gudowskiego i J. Iwulskiego, Warszawa 2002, gdzie na s. 246 stwierdza się, że chodzi o „czynności o pewnym, stałym (powtarzalnym) charakterze”. Dodać trzeba, że podjęte przez sędzię Sądu Najwyższego czynności realizowały sformalizowaną współpracę (pisemne umowy o dzieło autorskie), były wynagradzane i z tego powodu zgłaszane (ujawniane) w corocznych zeznaniach podatkowych. Według definicji słownikowych „zajęcie” to „czynność, praca przez kogoś wykonywana”, zwykle „wykłady, ćwiczenia” (Słownik Języka Polskiego, red. M. Szymczak, Warszawa 1994, t. III, s. 911; podobnie Uniwersalny Słownik Języka Polskiego, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. V, s. 469). Nie ma potrzeby w tym miejscu rozważać czy, a jeśli tak, to jakie czynności jednorazowe podpadałyby pod pojęcia zawarte w art. 37 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, już z tego względu, że sędzia tego Sądu wygłosił szereg zaplanowanych (umówionych wcześniej) wykładów, ani poszukiwać dalszych argumentów przekonujących, że chodziło o „inne zajęcie i sposób zarobkowania” w rozumieniu tego przepisu, skoro sędzia powiadomił Prezesa Sądu Najwyższego kierującego Izbą Cywilną o zamiarze przeprowadzania cyklu szkoleń (oświadczenie i zeznania św. Prezesa Izby – k. 16, 37 akt sygn. (...), wyjaśnienia obwinionego – k. 49 akt RD 1/06, k. 17 akt SND 1/06). Trafnie stwierdza się w odwołaniu, że dopiero po uznaniu tego cyklu szkoleń za czynności podlegające zgłoszeniu w trybie art. 37 § 4 ustawy o Sądzie Najwyższym, aktualizuje się pytanie czy sędzia Sądu Najwyższego wywiązał się z tej powinności.

Wskazanego wyżej przepisu nie można interpretować w oderwaniu od treści art. 40 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym (u. SN) oraz art. 89 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (u.s.p.), a to w związku z art. 8 § 1 u. SN. W myśl art. 40 § 1 tej ustawy, wszelkie m.in. wystąpienia w sprawach związanych z pełnionym urzędem sędziego może wnosić tylko do Prezesa Sądu Najwyższego lub Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Nie widać racjonalnego powodu, aby zawiadomień, o których mowa w art. 37 § 4 u. SN, nie zaliczyć do desygnatów pojęcia „wystąpienia”. Określenia tego nie można utożsamiać z „żądaniem” już z tego względu, że sam ustawodawca różnicuje ich znaczenie wymieniając te określenia obok siebie w art. 40 § 1 u. SN. Zawiadomienie o innym zajęciu lub sposobie zarobkowania ma m.in. na celu zapobieżenie kolizji między nimi a obowiązkami sędzięgo (Pierwszy Pre-

zes SN wydaje sprzeciw, jeżeli podejmowanie lub kontynuowanie tych czynności będzie m.in. przeszkadzało w pełnieniu obowiązków sędziego – art. 37 § 4 u. SN). Prezes Sądu Najwyższego jest zastępcą Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i kieruje pracą poszczególnej Izby (art. 13 § 1 u. SN). W wykonywaniu tej ostatniej funkcji Prezes SN powinien najpierw powziąć wiadomość, czy dodatkowe czynności nie będą kolidować z obowiązkami sędziego. Prezes SN kierujący Izłą wyznacza terminy posiedzeń (§ 7 ust. 2 pkt 4 regulaminu SN) i on w pierwszej kolejności może stwierdzić, czy nie dojdzie do kolizji między dodatkowymi czynnościami a obowiązkami sędziego. Wprawdzie art. 40 § 1 u. SN przewiduje możliwość wyboru przez sędziego podmiotu zawiadamianego (Prezesa SN kierującego Izłą albo Pierwszego Prezesa SN), ale uprawniona jest interpretacja, mimo alternatywnego brzmienia tego przepisu, że wystąpienia mające charakter zawiadomienia z art. 37 § 4 u. SN powinny być wnoszone najpierw do (za pośrednictwem) Prezesa Sądu Najwyższego kierującego Izłą. Do zachowania tzw. drogi służbowej zobowiązuje art. 89 § 1 u.s.p. Oprócz wspomnianych powodów organizacyjnych (planowanie posiedzeń przez Prezesa SN kierującego Izłą), znaczenie mają również względy lojalnościowe. Prezes Izby nie powinien być pomijany, a w efekcie zaskakiwany wiedzą uzyskaną od Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o zamiarze podjęcia dodatkowych czynności przez sędziego, który jest przydzielony do Izby kierowanej przez Prezesa. Zachowanie drogi służbowej jest więc niezbędne. Natomiast już rzeczą Prezesa Sądu Najwyższego kierującego Izłą jest powiadomienie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o zawiadomieniu zgłoszonym przez sędziego. Sędzia ten ma również prawo oczekiwać, że jego bezpośredni przełożony przekaze zawiadomienie Pierwszemu Prezesowi. Jeżeli natomiast uznać, że art. 40 § 1 u. SN wyczerpująco normuje sposób przekazywania wystąpień sędziego SN, i dlatego nie ma potrzeby odwoływać się posiłkowo do treści art. 89 § 1 u.s.p., to i tak sędziemu pozostawiony jest wybór, kogo powiadomić o innym zajęciu lub sposobie zarobkowania, o których mowa w art. 37 § 2 u. SN.

Zarzut, że sędzia Sądu Najwyższego nie zawiadomił Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o cyklu szkoleń, wbrew literalnemu brzmieniu art. 37 § 4 u. SN, wymaga jeszcze oceny w kontekście niepisanych reguł, ale obowiązujących w stosunkach pracy. Osoba zatrudniona na podstawie mianowania jest również pracownikiem (art. 2 Kodeksu pracy). Stosunek służbowy sędziego to stosunek prawny „łączący elementy publicznoprawne i elementy stosunku pracy, z jakimi normalnie wiążą się prawa i obowiązki pracownicze” (Komentarz do u.s.p., *op. cit.*, s. 149). Mogą one być uformowane przez zwyczaj. Zwyczaj to – jak przyjmuje się w piśmiennictwie – praktyka „określonego zachowania się stron stosunku pracy, akceptowana przez obie strony”. „Zwyczaj nie jest źródłem prawa pracy (...), ma jednak prawną doniosłość”. „Pracodawca, który akceptuje zwyczaj ograniczający jego uprawnienia, nie może stosować sankcji wobec pracowników postępujących zgodnie ze zwyczajem, jeżeli nie zostaną oni uprzedzeni” o odejściu od niego (zob. K. Jaśkowski, E. Maniewska, „Kodeks pracy. Komentarz. Ustawy towarzyszące z orzecznictwem. Europejskie prawo pracy z orzecznictwem”. Zakamycze 2006, t. I, s. 63).

W Sądzie Najwyższym wykształcił się zwyczaj, zastany już przez Prezesa SN kierującego Izbą Cywilną, o zawiadamianiu jego osoby przez sędziego o zamiarze podjęcia dodatkowego zajęcia lub sposobu zarobkowania. Przejawem trwałości i częściowej kontynuacji tego zwyczaju są ustalenia podjęte na posiedzeniu Kolegium Sądu Najwyższego w dniu 20 czerwca 2006 r. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego musi być zawiadomiony przez sędziego w trybie art. 37 § 4 u. SN o szkoleniach innych grup zawodowych niż sędziowie i prokuratorzy (zob. wyciąg z protokołu posiedzenia Kolegium – k. 31 akt SNO 64/06). Prezes Sądu Najwyższego (zastępca Pierwszego Prezesa i kierujący Izbą) pozostaje więc „właściwym” podmiotem zawiadamiania o szkoleniach wymienionych wyżej grup zawodowych, pomimo że odczytując dosłownie i w oderwaniu od innych przepisów art. 37 § 4 u. SN, „właściwym” byłby tylko Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego.

Uznając zatem, że skoro sędzia Sądu Najwyższego nie naruszył dyspozycji art. 37 § 4 u. SN, albowiem uczynił zadość wymogom płynącym z tego przepisu, interpretowanego w powiązaniu z art. 40 § 1 u. SN, z art. 89 § 1 u.s.p. i przyjętym zwyczajem, to chociaż zarzuty sformułowane w środku odwoławczym pod adresem Sądu pierwszej instancji okazały się zasadne, nie mogły jednak skutkować uwzględnieniem odwołania. Doszło bowiem do uchybień, które ostatecznie nie miały wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Pamiętać trzeba, że wprawdzie w myśl art. 438 pkt 1 k.p.k. orzeczenie ulega uchyleniu lub zmianie w razie obrazy prawa materialnego, a taką stwierdzono w wyniku wadliwej wykładni art. 37 § 2 u. SN, lecz była to obraza tylko „częstkowa” (etapowa) i nie rzutowała na ocenę prawidłowości ostatecznego rozstrzygnięcia. Nie bez znaczenia jest również to, że w sprawach dyscyplinarnych przepisy Kodeksu postępowania karnego stosuje się tylko odpowiednio (art. 8 § 1 u. SN w zw. z art. 128 u.s.p.).

Co do czynu z pkt II.

Z lektury odwołania wynika, że orzeczeniu co do tego czynu został postawiony jedynie zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. przez dowolną ocenę materiału dowodowego. Dowolność oceny miała polegać na pominięciu przy rozstrzygnięciu dwóch okoliczności. Po pierwsze, Rzecznik Dyscyplinarny „nie zarzucił obwinionemu popełnienia przewinienia służbowego polegającego na rażącej obrazie wskazanych wyżej przepisów Kodeksu postępowania karnego, ale wskazał na »brak jego czujności«, przez co sędzia nieumyślnie doprowadził do powstania sytuacji osłabiającej zaufanie do jego bezstronności, czym uchybił godności sprawowanego urzędu”. Po drugie, „obwiniony znający przecież realia sprawy cywilnej, w której stroną pozwaną była Ewelina P., podłoże tej sprawy oraz jej charakter, powinien powiązać ją ze swoim udziałem w szkoleniach dla pracowników Spółdzielni Mieszkaniowych w K. Konsekwencją powyższego powinna być decyzja sędziego o wyłączeniu się od rozpoznania tej sprawy, czego jednakże nie uczynił”.

W ten sposób obwiniony – zdaniem Rzecznika – nie zachował bezstronności w rozumieniu obiektywnym, to jest, nie dał gwarancji, że nie powstaną jakiegokolwiek uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności. Sędzia uchybił przez to dwóm zasadom zawartym w

Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.). W myśl zasady ujętej w § 5 ust. 2, sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności, nawet jeśli nie zostały uwzględnione w Zbiorze. Natomiast według zasady określonej w § 10, sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do jego niezawisłości i bezstronności.

Odnosząc się do tak określonego stanowiska odwołania, już na wstępie należy zauważyć, że rozbieżność stanowisk między Sądem pierwszej instancji a Rzecznikiem Dyscyplinarnym sprowadza się do tego, czy były podstawy do złożenia przez sędziego wniosku o wyłączenie go od udziału w sprawie. Wprawdzie Rzecznik zadeklarował, również w środku odwoławczym, że nie zarzucił obwinionemu naruszenia art. 49 k.p.c. („... Sąd wyłącza sędziego na jego żądanie (...), jeżeli między nim a jedną ze stron lub jej przedstawicielem zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego”) przez zaniechanie złożenia takiego wniosku, a więc formalnie Rzecznik nie twierdził, że między sędzią Sądu Najwyższego a jedną ze stron zachodził stosunek osobisty, o którym mowa w tym przepisie, ale uznał, że zachowanie sędziego opisane w czynie II stanowiło „przewinienie dyscyplinarne”, a zatem naruszające określony przepisem nakaz, oraz powołał się na pozaustawowe powody obligujące sędziego do złożenia wniosku o wyłączenie go i wskazał na § 5 art. 2 i § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (zwanego dalej Zbiorem).

Wskazane reguły postępowania nie zawierają takich powodów. Podstawy wniosku sędziego o wyłączenie go należy wyprowadzać z art. 49 k.p.c. i § 15 Zbioru. Wprawdzie uchybienie godności urzędu nie musi polegać na zachowaniu naruszającym przepis prawa (na co wskazuje choćby wyróżnienie w art. 52 § 1 u. SN podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej), lecz powstrzymanie się sędziego od złożenia wniosku o wyłączenie go podlega ocenie tylko przez pryzmat ustawowej przesłanki z art. 49 k.p.c. Przepisy o wyłączeniu sędziego mają charakter norm wyjątkowych, również ze względów gwarancyjnych (dla stron). Nie ma więc tu miejsca na wykładnię rozszerzającą albo analogię. Dała temu wyraz Krajowa Rada Sądownictwa w § 15 Zbioru, który stanowi: „Sędzia może złożyć wniosek o wyłączenie od rozpoznania sprawy tylko wtedy, gdy istnieją do tego uzasadnione podstawy. Niedopuszczalne jest nadużywanie instytucji wyłączenia sędziego”. Zasada ta nakazuje więc sędziemu powściągliwość w inicjowaniu postępowania o wyłączenie. Pochopne występowanie z takim wnioskiem byłoby złamaniem wskazanej zasady etycznej, a zatem uchybieniem godności sprawowanego urzędu (tak również L. Gardocki, „Prawnokarna problematyka sędziowskiej odpowiedzialności dyscyplinarnej” [w] *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka*, red. J. Giezek, Zakamycze 2006, s. 192 – 193). Zasady określone w § 5 ust. 2 i § 10 Zbioru mogą być wykorzystane dla kształtowania wzorca bezstronnego sędziego i tylko w ten sposób, by swoim zachowaniem (na służbie i

poza nią) nie stwarzał powodu z art. 49 k.p.c. do wyłączenia go (na własny wniosek lub zgłoszony przez stronę).

Wszelkie rozważania czy sędzia Sądu Najwyższego uchybił godności urzędu przez to, że nie złożył wniosku o wyłączenie go od rozpoznania sprawy (procedura cywilna nie zna instytucji „wyłączenia się sędziego”, jak to ujęto w zarzucie), muszą się zatem ogniskować wokół powodu wyłączenia z art. 49 k.p.c. Chodzi więc o to, czy w odwołaniu a wcześniej we wniosku o rozpoznanie sprawy w postępowaniu dyscyplinarnym wykazano, że między sędzią Sądu Najwyższego a stroną powodową zachodził stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego i dlatego powinien on złożyć wniosek o wyłączenie go, czyli że dowolne okazało się stanowisko Sądu pierwszej instancji, w tym wyrażone w cytowanym wyżej fragmencie motywów wyroku.

Fakty przeczą zaistnieniu takiego stosunku, a są następujące:

- 1) stroną umowy o dzieło autorskie (cykl szkoleń) i wynagradzającą nie był Regionalny Związek Rewizyjny Spółdzielczości Mieszkaniowej w K. ani tym bardziej organy Spółdzielni im. I. J. Paderewskiego w K., lecz Instytut Zarządzania i Marketingu w W.,
- 2) uczestnikami szkoleń, oprócz prezesów spółdzielni, byli radcowie prawni, pracownicy służb członkowsko–mieszkaniowych, a także, jak pokazuje przykład Eweliny P., członkowie rad nadzorczych Spółdzielni. Skład szkolących się był więc zróżnicowany,
- 3) w wykładach każdorazowo brało udział około 100 osób reprezentujących różne spółdzielnie, i z tego powodu – dla sędziego Sądu Najwyższego – anonimowych, co znalazło zresztą wyraz już w treści zarzutu a także w odwołaniu,
- 4) na szkoleniach nie były omawiane indywidualne problemy prawne poszczególnych spółdzielni. Tematyka wykładów nie miała nic wspólnego z przedmiotem rozpoznawanej sprawy (ochroną dóbr osobistych),
- 5) sędzia Sądu Najwyższego odpowiadał na społeczne zapotrzebowanie i oczekiwanie, że osoby wyróżniające się wiedzą prawniczą, zwłaszcza specjalistyczną, i umiejętnością jej przekazywania, będą dzielić się tą wiedzą z przedstawicielami zainteresowanych instytucji, dla ułatwienia sprawnego i bezkonfliktowego ich funkcjonowania,
- 6) dzielenie się wiedzą i doświadczeniem następuje także w środowisku adwokatów, radców prawnych obsługujących inne podmioty niż spółdzielnie mieszkaniowe, prokuratorów i sędziów. Mimo tego nikt nie oczekuje, że sędzia, w szczególności sędzia Sądu Najwyższego, szkolący te grupy zawodowe, złoży następnie wniosek o wyłączenie go od rozpoznawania spraw, w których obecnie występują ich członkowie, a uprzednio brali udział w szkoleniach jako osoby anonimowe. Nie ma ku temu podstaw również w sytuacji, gdy osoby te są obwinionymi w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy w postępowaniu dyscyplinarnym (sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych, notariuszy).

Celem tych wszystkich szkoleń nie było i nie jest nawiązywanie stosunków, o których mowa w art. 49 k.p.c.,

- 7) to nie sędzia Sądu Najwyższego wyznaczył sprawę V CK 314/05 do swojego referatu, ale zarządził tak Przewodniczący V Wydziału Izby Cywilnej Sądu Najwyższego w ramach swych wyłącznych kompetencji,
- 8) w rozprawie kasacyjnej uczestniczyła Ewelina P. oraz była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, to jest adwokata. Sędzia Sądu Najwyższego był rozpoznawalny (tabliczki imienne są na stole sędziowskim przed sędziami zasiadającymi w składzie, bez biretów w trakcie rozprawy), a pełnomocnik pozwanej mógł złożyć wniosek o jego wyłączenie na podstawie art. 49 k.p.c. (bez obaw wynikających z treści art. 53 k.p.c., ponieważ utracił on moc prawną w dniu 18 grudnia 2002 r.), ale nie uczynił tego; strona pozwana nie widziała zatem takiej potrzeby, a wszak nie istniały przesłanki do wysnucia przez nią przekonania, że rozstrzygnięcie będzie dla niej korzystne,
- 9) wyrok w sprawie V CK 314/05 zapadł kolegialnie, bez zgłoszenia zdania odrębnego, ale przecież nie można wykluczyć, że rozstrzygnięcie zapadło większością głosów, ani nawet tego, że sędzia Sądu Najwyższego był za oddaleniem kasacji (więc za rozstrzygnięciem korzystnym dla pozwanej), lecz nie uznał za celowe tego uzewnętrzniać przez złożenie zdania odrębnego. Jeżeli natomiast był on za uwzględnieniem kasacji, to za taką decyzją musiał się opowiedzieć jeszcze co najmniej jeden niezawisły członek składu sądzącego,
- 10) co najważniejsze, sędzia Sądu Najwyższego, nie składając wniosku o wyłączenie go od udziału w sprawie, wykluczył tym samym, aby między nim a stroną powodową zachodził stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwości co do jego bezstronności. Zaprzeczył istnieniu takiego stosunku również w swoich wyjaśnieniach. W efekcie, obwiniony nie przyznał się też do tego, że nieumyślnie doprowadził do sytuacji osłabiającej zaufanie do jego bezstronności, czym także nieumyślnie miał uchybić godności sprawowanego urzędu (bo wykluczony jest wniosek wynikający ze sformułowania zarzutu, iż do uchybienia godności urzędu doszło już umyślnie).

Wyjaśnienia obwinionego sędziego Sądu Najwyższego są dowodem w sprawie. Temu bezpośredniemu dowodowi niewinności nie została przeciwstawiona nawet jedna obciążająca poszlaka. Za taką nie można przecież uznać połączenia faktu szkolenia przez sędziego Sądu Najwyższego „pracowników Spółdzielni Mieszkaniowych w K.” z późniejszym rozpoznawaniem sprawy, w której stroną była jedna z tych Spółdzielni. Oskarżenie, a następnie odwołanie oparte zostały na skardze strony procesu niezadowolonej z rozstrzygnięcia, na artykule prasowym w gazecie lokalnej pt. „Zmieszanie (a nie – Zamieszanie) w Sądzie Najwyższym” i na fakcie podjęcia przez Prokuraturę Okręgową czynności wyjaśniających. Przedmiot wyjaśnień nie wynika jednak z treści jej pism. Niewykluczone więc, że chodzi o

czynności w sprawie o czyn z art. 212 § 1 lub 2 k.k., w której pokrzywdzonym jest sędzia Sądu Najwyższego.

Podsumowując, postawienie sędziemu zarzutu uchybienia godności urzędu przez zaniechanie złożenia wniosku w trybie art. 49 k.p.c. jest w istocie zarzuceniem mu, że dopuścił się przewinienia służbowego polegającego na niezłożeniu, wbrew prawnemu szczególnemu obowiązkowi wynikającemu z art. 49 k.p.c., wniosku o wyłączenie go, mimo zachodzenia między nim a jedną ze stron (lub jej przedstawicielem) stosunku osobistego tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego. Nie można, choćby nieumyślnie, uchybić godności urzędu przez zaniechanie złożenia wniosku o wyłączenie, a zarazem nie naruszyć normy zobowiązującej do złożenia takiego wniosku. Odwołanie nie wykazało, aby Sąd pierwszej instancji z obrazą art. 7 k.p.k. przyjął, że obwiniony nie uchybił przepisowi art. 49 k.p.c., to jest, że niezłożenie wniosku o wyłączenie nie było bezprawne. Żadne też reguły ostrożności wymaganej w danych okolicznościach (czy obowiązek zachowania „czujności” jak pisze się w odwołaniu) nie nakazywały obwinionemu powinności przewidywania, że trzeba złożyć wniosek o wyłączenie. Obiektywnie nie było bowiem podstaw do przypuszczenia, że między sędzią Sądu Najwyższego a stroną powodową powstał i zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że może wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego.

Z wszystkich przytoczonych względów utrzymano w mocy zaskarżony wyrok, rozstrzygając o kosztach sądowych postępowania odwoławczego na podstawie art. 8 § 1 u. SN w zw. z art. 133 u.s.p.

20
WYROK Z DNIA 11 STYCZNIA 2006 R.
SNO 51/05

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Marek Pietruszyński, Barbara Wagner (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 maja 2005 r. sygn. akt (...)

- I. Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał, iż obwiniona w okresie od lipca 1995 r. do grudnia 2002 r. zaniechała podejmowania niezbędnych czynności sądowych, przez co doprowadziła do rażącej przewlekłości w następujących sprawach: V Ng 618/98, V Ng 187/97, V Gc 684/94, V Gc 571/96, Gco 177/00, RHB 209, RHB 436, RHB 535, to jest popełnienia przewinienia służbowego sędziego przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).
- II. Uchylił zaskarżony wyrok w punkcie 2 i na podstawie art. 108 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych umorzył postępowanie w zakresie wymierzonej kary.
- III. Kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 9 maja 2005 r.:

1) umorzył, na podstawie art. 81 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 204 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), postępowanie w przedmiocie zarzucanego sędziemu Sądu Rejonowego przewinienia służbowego, polegającego na zaniechaniu w okresie od dnia 25 września 1998 r. do 21 maja 2001 r. podejmowania czynności sądowych w 59 sprawach i doprowadzeniu w ten sposób „do rażącej przewlekłości postępowania sądowego”, tj. o przewinienie przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p. – polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa określonych w art. 6 k.p.c. i art. 781¹ k.p.c.;

2) uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia służbowego polegającego na nieumyślnym zabraniu z siedziby sądu i bezprawnym przetrzymywaniu w swoim mieszkaniu – w czasie od lipca 1995 r. do 10 grudnia 2002 r. – akt 19 spraw sądowych, w tym 11 spraw prawomocnie zakończonych i 8 spraw niezakończonych, tj. o prze-

winienie przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p. – polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa określonych w art. 53 § 2 u.s.p. i w art. 6 k.p.c., wymierzając jej za to przewinienie karę upomnienia.

Sąd ustalił, że „najprawdopodobniej w czerwcu 2002 r.” wyniesiono z sądu „w nieustalonych okolicznościach” akta 19 spraw, które wraz z kserokopiami aktów prawnych, publikacji i książkami złożono w „miejscu zamieszkania obwinionej”. Wśród tych akt znajdowały się akta 8 niezakończonych spraw, w których obwiniona zaniechała przez okres od 1,5 roku do 8 lat (od lipca 1995 r. do 10 grudnia 2002 r.) podejmowania niezbędnych czynności sądowych. W ocenie Sądu, obwinionej można zasadnie przypisać co najmniej niedbalstwo poprzez niedołożenie należytej staranności „przy przenoszeniu, z udziałem osób trzecich, osobistych rzeczy (kserokopii i książek) z siedziby sądu” do jej mieszkania. Wprawdzie obwiniona „nie zamierzała wynieść z siedziby sądu akt sądowych, ale dokonała tego na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach”. Akt sądowych było wiele (brakowało miejsca na ich ułożenie), część z nich przekazywana była do sekretariatu oraz, w związku z kontrolami, do prezesa. W takiej sytuacji tym bardziej konieczny był wzmożony nadzór nad ich obiegiem. Dlatego należyta staranność wymagała, żeby obwiniona sprawdziła zawartość kartonów. Dopiero w rezultacie skierowanego do niej przez Prezesa Sądu Rejonowego pisma z dnia 10 października 2002 r. w przedmiocie braku akt „ujawnionego podczas kontroli wydziału gospodarczego w dniach od 15 do 31 sierpnia 2002 r.”, dokonała takiego sprawdzenia i dnia 14 października 2002 r. protokolarnie przekazała „zaginione” akta. Od tej też daty do dnia 9 grudnia 2002 r. podejmowała kolejno czynności sądowe w owych ośmiu niezakończonych sprawach. Długotrwałe przetrzymywanie akt w domu – sprzeczne z art. 53 § 2 u.s.p. – doprowadziło do zaniechania dokonywania czynności procesowych, a w konsekwencji przewlekłości postępowania. Obraza art. 53 § 2 u.s.p. i art. 6 k.p.c. jest oczywista i rażąca.

Przy wymiarze kary należało, zdaniem Sądu, uwzględnić stan zdrowia obwinionej oraz jej trudną sytuację osobistą, a także „specyficzną sytuacją w wydziale gospodarczym wynikającą z konfliktu pomiędzy orzekającymi w wydziale sędziami i przewodniczącym oraz licznych uchybień w działalności sekretariatu tego wydziału”. Dlatego uzasadnione było, w ocenie Sądu, złagodzenie kary w stosunku do żądanej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego.

Odwołanie od tego wyroku wnieśli: obwiniona sędzia Sądu Rejonowego, jej obrońca, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz Minister Sprawiedliwości.

Sędzia Sądu Rejonowego zarzuciła wyrokowi:

1) „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę prawną orzeczenia poprzez przyjęcie”, że wyniosła ona „akta sądowe w okresie od czerwca 2002 r. do 14 października 2002 r., podczas gdy żaden z dowodów zebranych w sprawie nie daje podstawy do takiego ustalenia”;

2) „sprzeczność orzeczenia z uzasadnieniem” poprzez uznanie w punkcie 2 orzeczenia, że to ona wyniosła akta, zaś w uzasadnieniu znalazło się stwierdzenie, iż „akta w nieustalonych okolicznościach wyniesiono z siedziby sądu”;

3) sprzeczność wewnętrzną uzasadnienia

i na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia oraz uniewinnienie, ewentualnie – z ostrożności procesowej – „o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania”.

W uzasadnieniu podniosła, że orzeczenie oparto „na bezdowodowym twierdzeniu”. Twierdzenie to pozostaje w sprzeczności z materiałem dowodowym, a zwłaszcza z jej zeznaniami co do braku wiedzy o okolicznościach, w jakich akta znalazły się w kartonie, a następnie w piwnicy jej domu. W dalszym – obszernym – wywodzie przedstawiła prawdopodobne fakty dotyczące czasu, sposobu oraz osób, które „wyniosły” akta sądowe z jej gabinetu, stwierdzając, że akta „zagięły” przed 1999 r. Wywodziła, że zadaniem Sądu było ustalenie daty pewnej, a skoro Sąd nie dokonał takiego ustalenia, wątpliwości w tym zakresie powinny być, zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k., rozstrzygane na korzyść obwinionej. Obwiniona zakwestionowała nadto ustalenie o jej beczynności w odniesieniu do spraw rejestrowych. Zdaniem odwołującej się, nie jest możliwe popełnienie przewinienia o charakterze ciągłym (przez zaniechanie) z winy nieumyślnej. Dodała, że ponieważ uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. „polemika z ustaleniami i rozważaniami Sądu jest utrudniona, a wręcz niemożliwa”.

Pełnomocnik sędziego Sądu Rejonowego zaskarżył wyrok w punkcie „II”, zarzucając „błąd w ustaleniach faktycznych będący wynikiem mającej wpływ na treść wyroku obrazy przepisów postępowania” (art. 4, 7, 412, 440 i 424 § 1 k.p.k.), który to błąd „wyraża się w przyjęciu tezy, że obwiniona wyniosła akta poza budynek Sądu w czerwcu 2002 roku i stan ten utrzymywała do 14 października 2002 roku” oraz, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k., wniósł o „uniewinnienie obwinionej albo uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania”. Jego zdaniem, uzasadnienie wyroku nie spełnia „wymagań określonych w art. 424 § 1 k.p.k., a przede wszystkim funkcji perswazyjnych”. Sąd „nie wskazał na jakich dowodach oparł tezę, że obwiniona w okresie od czerwca 2002 r. do 14 października 2002 r. wyniosła z siedziby sądu i bezprawnie przetrzymywała w swoim mieszkaniu akta 19 spraw sądowych”. Ustaleń w tym przedmiocie Sąd dokonał w całości na podstawie wyjaśnień obwinionej, która twierdziła, że zdarzenie to miało miejsce prawdopodobnie w roku 1998. Z całą pewnością nie mogła tego dokonać w czasie przyjętym przez Sąd, albowiem od sierpnia 2001 r. przebywała na zwolnieniach lekarskich w związku z ciążą. W czerwcu 2002 r. była tylko raz w sądzie i nie zabierała wówczas żadnych akt. Nadto, dla akt RHB 436 akta zastępcze założono dnia 26 kwietnia 1999 r., co dowodzi, że już wówczas akt tych nie było w Sądzie. „Najprawdopodobniej z gabinetu obwinionej akta wynieśli nieżyjący już sędzia X. Y. lub były mąż obwinionej – świadek w sprawie”. Skoro wątpliwości co do daty początkowej, w jakiej akta znalazły się poza siedzi-

bą sądu nie dały się usunąć, sąd powinien był zastosować art. 5 § 2 k.p.k. Błędy w ustaleniach faktycznych „skutkować musiały wadliwymi ocenami w zakresie materialnoprawnych podstaw orzeczenia”. Przepięstwo trwałe od strony podmiotowej charakteryzuje się winą umyślną. Skoro Sąd przyjął, że przewinienie zostało popełnione przez sędziego Sądu Rejonowego z winy nieumyślnej, to nie mogło ono mieć charakteru trwałego. Przedawnienie powinno biec „od daty kiedy akta opuściły sąd, a nie od daty ujawnienia tego faktu”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zaskarżył wyrok w zakresie orzeczenia o karze, na niekorzyść obwinionej, zarzucając „rażącą niewspółmierność (łagodność) kary dyscyplinarnej wymierzonej obwinionej tym wyrokiem” i wniósł „o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zaostrzenie kary orzeczonej w punkcie II tego wyroku i wymierzenie zamiast kary upomnienia, kary nagany”. Podniósł, że przewinienie przypisane obwinionej nacechowane było „znacznym stopniem karygodności”. Jakkolwiek dopuściła się go z winy nieumyślnej, to jednak było to rażące niedbalstwo. Przy wymiarze kary Sąd powinien był uwzględnić „wyjątkowo długotrwałą jej bezczynność” – także poprzedzającą wyniesienie akt z sądu, a także dezorganizację pracy wydziału i konieczność zarządzenia poszukiwania akt. Katalog kar przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p. jest „bardzo krótki”. Karą adekwatną jest kara odpowiednia do stopnia karygodności przewinienia. Zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, w okolicznościach sprawy jest nią kara nagany.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze – na niekorzyść obwinionej. Zarzucając „rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia – w stosunku do przypisanego w punkcie drugim przewinienia dyscyplinarnego”, wniósł „o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostrzenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego (...) kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe”. Wymierzona kara nie jest adekwatna do rodzaju, charakteru i stopnia społecznej szkodliwości przewinienia oraz „rozmiaru szkody, wyrządzonej nim dobru wymiaru sprawiedliwości”. Okresy bezczynności w ośmiu niezakończonych sprawach trwające od 1, 5 roku do 8 lat spowodowały drastycznie rażącą przewlekłość postępowań. Jest ona tym bardziej naganna, że dotyczy spraw gospodarczych, w których strony nie miały możliwości uzyskania prawomocnych rozstrzygnięć. Ucierpiał z tego powodu również autorytet organów wymiaru sprawiedliwości. Szkoda wyrządzona dobru służby jest niebagatelna i nie do naprawienia. Takie postępowanie spowodowało utratę osobistego autorytetu obwinionej wśród pracowników Sądu Rejonowego, koniecznego „dla dalszego prawidłowego wykonywania obowiązków sędziowskich w tym Sądzie”. Przy wymiarze kary w niniejszej sprawie nie może ująć uwadze i to, że „wymogi prewencji ogólnej mają szczególnie istotne znaczenie”. Zarówno środowisko sędziowskie jak też opinia publiczna powinny otrzymać „jednoznaczny sygnał”, że praktyka niepodejmowania w rozsądnym terminie czynności sądowych prowadząca do rażącej przewlekłości postępowań, spotyka się z krytyczną oceną, „której wyrazem będzie wymierzenie odpowiednio surowej kary dyscyplinarnej”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionej i jej obrońcy zasługuje na uwzględnienie w części. Skarżący kwestionują punkt drugi wyroku. Podnoszą zarzuty obrazy przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (art. 438 pkt 2 i pkt 3 k.p.k.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniona zabrała z siedziby sądu i bezprawnie przetrzymywała w swoim mieszkaniu akta 19 spraw sądowych – w tym 11 spraw prawomocnie zakończonych i 8 spraw niezakończonych, dopuszczając do rażącej przewlekłości w tych ostatnich poprzez zaniechanie podejmowania niezbędnych czynności sądowych przez okres od 1,5 roku do 8 lat (w czasie od lipca 1995 r. do 10 grudnia 2002 r.). Przyjął, że sędzia Sądu Rejonowego zabrała i przetrzymywała akta w okresie od czerwca 2002 r. do 14 października 2002 r. W uzasadnieniu wyroku Sąd ten wskazał, że „okoliczności przeniesienia akt spraw niezakończonych (8) i zakończonych (11) – najprawdopodobniej w czerwcu 2002 r., dostatecznie uzasadniają zarzut niedbalstwa, tj. niedołożenia należytej staranności przy przenoszeniu, z udziałem osób trzecich, osobistych rzeczy (kserokopii i książek) z siedziby sądu do mieszkania obwinionej”. Obwiniona jako sędzia miała obowiązek sprawdzenia czy wraz z wynoszonymi z siedziby sądu książkami i kserokopiami przypadkowo nie zabrano akt. Czynności prowadzące do odszukania akt podjęła dopiero dnia 13 października 2002 r., a następnego dnia protokolarnie przekazała akta. Poczynione przez Sąd ustalenia nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym. Brak jest dowodów, na podstawie których można jednoznacznie, kategorycznie przyjąć, że to obwiniona w okresie od czerwca 2002 r. do 14 października 2002 r. zabrała z siedziby sądu akta. Ujawnione w toku postępowania dowody nasuwają wątpliwości nie tylko co do czasu i okoliczności wyniesienia akt sądowych, ale również w odniesieniu do osoby, która te akta zabrała. Z dowodów tych wynika, że sędzia Sądu Rejonowego w 2002 r., a konkretnie w okresie od 1 stycznia do 26 września, była nieobecna w pracy (k. 194). W tym czasie przebywała na urlopie macierzyńskim, urlopie wypoczynkowym oraz na zwolnieniu lekarskim. Z wyjaśnień obwinionej należy wnosić, że nie miała świadomości o tym, że akta sądowe znajdują się w jej mieszkaniu, w papierowym kartonie umieszczonym w piwnicy. Konsekwentnie, w trakcie prowadzonego postępowania dyscyplinarnego, twierdziła, że nie wie w jaki sposób akta znalazły się w jej mieszkaniu. Wykluczała, aby mogła wynieść je z sądu osobiście. Zarówno w odwołaniu od zaskarżonego wyroku jak i w swych wyjaśnieniach złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego oraz przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym przedstawiała szereg prawdopodobnych możliwości i okoliczności w jakich akta mogły zostać wyniesione z budynku sądu i przeniesione do jej mieszkania. Podnosiła, że karton wraz z aktami i innymi kserokopiami książek z dziedziny prawa gospodarczego mógł przynieść jej były mąż, lub kolega z pracy – nieżyjący już sędzia X. Y. (k.265, k. 267, k. 608, k. 679, k. 682). Możliwości tych nie wykluczył były mąż obwinionej przesłuchany w charakterze świadka (k. 289, k. 687). Zeznał mianowicie, że często pomagał żonie przynosić

notatki i książki. Istniała zatem możliwość, że to właśnie on wyniósł akta z budynku sądu. Ustalony przez Sąd Dyscyplinarny okres, w którym mogło dojść do wyniesienia akt z sądu (od czerwca 2002 r. do 14 października 2002 r.) jest mało prawdopodobny, zwłaszcza, że obwiniona nie była obecna w tym czasie w pracy. Dokonując ustaleń w tym zakresie, Sąd Dyscyplinarny nie wskazał żadnych dowodów i nie poparł swych twierdzeń argumentacją. Można jedynie przypuszczać, że wskazany dzień 14 października 2002 r. stanowi dzień protokolarnego odbioru akt sądowych od obwinionej. Nie wiadomo jednak na jakiej podstawie Sąd przyjął, że wyniesienie akt mogło nastąpić od czerwca 2002 r. Sędzia Sądu Rejonowego podnosiła, że wyniesienie akt mogło mieć miejsce w 1998 r. (albowiem na przełomie 1997 i 1998 r. kserowano książki znajdujące się w kartonie), bądź we wrześniu 2000 r. (kiedy sędzia X. Y. zaproponował jej przywiezienie dokumentów). W czerwcu 2002 r. zabrała tylko akta dwu spraw nieobjętych zarzutem (k. 679). Brakujące akta, zdaniem prezesa Sądu Okręgowego oraz Prezesa Sądu Rejonowego, dotyczyły lat 1995 – 1997 (k. 225, k. 232). Można jedynie snuć domysły, że Sąd – podobnie zresztą jak Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów i jego uzasadnieniu (k. 303) – czerwiec 2002 r. jako możliwy termin wyniesienia akt sądowych wiązał z „przeprowadzką” obwinionej w tym terminie (k. 265). Jest to błędny wniosek. Składając w dniu 19 lutego 2003 r. wyjaśnienia obwiniona nie twierdziła bowiem, że w czerwcu 2002 r. wyniesiono akta. Oświadczyła jedynie, że nie jest możliwe, aby „po szerokich kontrolach w maju i kwietniu 2001 r., czy nawet po przeprowadzce, kiedy pakowała wszystko co miała w domu (przeprowadzała się w czerwcu 2002 r.), posiadała u siebie jakiegokolwiek akta”. Z wyjaśnień obwinionej należy wnosić, że – z uwagi na uprzednie kontrole i przeprowadzkę – wykluczała możliwość posiadania akt. Nie wskazywała w jakim konkretnie terminie akta znalazły się w jej mieszkaniu. Wielokrotnie podkreślała, że na pewno nie przyniosła ich osobiście, nie wie kto mógł je wynieść z sądu i w jakim terminie. Na podstawie żadnego innego dowodu nie można wywodzić, że akta zaginęły w czerwcu 2002 r. Takich dowodów nie ma, toteż Sąd gołosłownie, bez jakiegokolwiek argumentacji, przyjął czerwiec 2002 r. jako termin, w którym akta mogły zostać wyniesione z budynku sądu.

Wobec istnienia kilku różnych, przeciwstawnych wersji zarówno co do osoby, która wyniosła akta sądowe, okoliczności ich wyniesienia i czasu, w którym czyn miał miejsce, oraz niemożności ich skorygowania, należało, według zasady *in dubio pro reo*, niedające się usunąć wątpliwości rozstrzygnąć na korzyść obwinionej. Pomimo wyczerpującego i dokładnie przeprowadzonego postępowania dowodowego nie jest bowiem możliwe ustalenie faktów zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyrażał pogląd, że jeżeli na rozprawie zostanie zachwiana wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu (obwinionej) zarzucanego czynu, albowiem w takiej sytuacji chroni go (ją) reguła *in dubio pro reo* (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z

dnia 4 grudnia 1992 r., WR 369/90, OSP z 1992 r., nr 1, poz. 12). Konsekwencją rozstrzygnięcia na korzyść sędziego Sądu Rejonowego jest zmiana wyroku.

Uzasadniony jest zarzut obrońcy obwinionej obrazy przepisów postępowania, a to art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Według art. 4 k.p.k., obowiązkiem organów postępowania jest badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (obwinionego), kształtować swoje przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Zgodnie z art. 410 k.p.k., podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Wynikająca z powołanego przepisu powinność uwzględnienia przez Sąd całokształtu okoliczności oznacza, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które go podważają (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 lipca 1979 r., III KR 196/79, OSNPG z 1980 r., nr 3, poz. 53). Powołany przepis stanowi realizację zasady prawdy i zasady obiektywizmu. Zakazuje dokonywania ustaleń faktycznych na materiałach, których brak w aktach sprawy. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wszystkich okoliczności ujawnionych w toku postępowania. Pomiął zwłaszcza najważniejszy dowód, a mianowicie wyjaśnienia samej obwinionej. Nie dokonał ich analizy. Bezkrytycznie podzielił pogląd i wersję prezentowaną przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. Ograniczył się do przyjętych z góry założeń. Zasada swobodnej oceny dowodów, o której stanowi art. 7 k.p.k., nie oznacza dowolności tej oceny. Swoje stanowisko Sąd powinien wyjaśnić i przedstawić proces rozumowania w uzasadnieniu. Taki obowiązek nakłada na Sąd nie tylko powołany art. 7 k.p.k., ale również art. 424 k.p.k. Przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów wyłącznie wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (obwinionej) oraz jest wyczerpująco i logicznie argumentowane w uzasadnieniu. Uzasadnienie Sądu nie spełnia wymagań z art. 424 k.p.k. Nie wskazano w nim, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, które dowody są wiarygodne, a którym takiego waloru Sąd odmówił i dlaczego. Część dyspozytywna wyroku pozostaje w sprzeczności z jego uzasadnieniem. W części tej Sąd uznaje, że to obwiniona zabrała akta sądowe i bezprawnie przetrzymywała je w swoim mieszkaniu. W uzasadnieniu wyroku twierdzi zaś, że „akta w nieustalonych okolicznościach wyniesiono z siedziby sądu i złożono wraz z kserokopiami w miejscu zamieszkania obwinionej”. Sąd wykazuje się niekonsekwencją w dalszej części uzasadnienia przyjmując, że obwiniona nie dołożyła należytej staranności „przy przenoszeniu, z udziałem osób trzecich, osobistych rzeczy”. Wobec tak lakonicznych i chaotycznych tez można zasadnie zarzucić Sądowi, że właściwie nie ustalił ani kto wyniósł akta, ani w jakim czasie i okolicznościach doszło do tego zdarzenia.

Prawidłowe i zasługujące na uwzględnienie jest ustalenie Sądu, że obwiniona w okresie od lipca 1995 r. do grudnia 2002 r. zaniechała podejmowania niezbędnych czynności sądowych przez co doprowadziła do rażącej przewlekłości w sprawach: V Ng 618/98, V Ng 187/97, V Gc 684/94, V Gc 571/96, Gco 177/00, RHB 209, RHB 436 i RHB 535. Działanie obwinionej polegające na niepodjęciu czynności procesowych przez przeszło siedem lat jest niewątpliwie wysoce naganne i stanowi przewinienie służbowe, o którym mowa w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Obwiniona w sposób rażący i oczywisty naruszyła art. 6 k.p.c., wyrażający zasadę szybkości postępowania oraz art. 53 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, według którego akta powinno się przechowywać w sądzie przez czas niezbędny ze względu na rodzaj i charakter sprawy. Za przewinienie to Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionej karę upomnienia, a zatem karę najmniej dolegliwą z przewidzianych w katalogu kar dyscyplinarnych (art. 109 § 1 pkt 1-5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych). W odniesieniu do zarzucanego sędziemu przewinienia służbowego zachodzi przedawnienie karalności. Zgodnie bowiem z art. 108 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jeżeli przed upływem trzech lat od chwili popełnienia czynu, sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Wbrew stanowisku obrońcy obwinionej, zarzucany jej czyn jest przewinieniem o cechach trwałych. W uzasadnieniu odwołania skarżący błędnie utożsamia pojęcia „dokonania” jako formy stadialnej popełnienia przestępstwa i „czasu” popełnienia przestępstwa. Pierwsze z tych pojęć ma znaczenie dla oceny czy sprawca zrealizował swym zachowaniem znamiona czynu zabronionego (czy podjęte przez niego czynności stanowiły – karalne bądź nie – stadium przygotowania, usiłowania, czy też właśnie dokonania). Z kolei ustalenie czasu popełnienia przestępstwa (w tym przypadku przewinienia) ma istotne znaczenie dla określenia momentu, od którego zaczyna biec przedawnienie. Skoro przewinienie ma charakter trwały, to przedawnienie rozpoczyna bieg od ostatniego momentu, w którym obwiniona zrealizowała znamiona czynu, to jest od grudnia 2002 r. Ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od chwili popełnienia czynu, a zatem w grudniu 2005 r. W tej sytuacji odwołania zarówno Ministra Sprawiedliwości, jak i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, oparte na zarzucie rażącej niewspółmierności kary pozostają bezprzedmiotowe.

Mając powyższe na względzie, orzeczono jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 12 STYCZNIA 2006 R.
SNO 61/05

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądaj (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Barbara Myszka, Krystyna Bednarczyk.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2006 r. w związku z zażaleniem na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 października 2005 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Adwokat X. Y. złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego, podnosząc, iż wniósł przeciwko niemu do Sądu Rejonowego akt oskarżenia, zarzucając popełnienie przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.

Uchwałą z dnia 3 października 2005 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego.

Zażalenie na tę uchwałę wniósł pełnomocnik adwokata X. Y. Podniósł zarzut naruszenia art. 80 § 1 i 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – określanej dalej skrótem: u.s.p.). Wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i uwzględnienie wniosku adwokata X. Y., ewentualnie o jej uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie, choć trzeba przyznać, że części procesowych argumentów skarżącego nie można odmówić zasadności.

W pierwszym jednak rzędzie jasno i kategorycznie trzeba stwierdzić, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zasadnie ocenił, iż w sprawie nie wystąpiła podstawowa, przewidziana w art. 80 § 2c u.s.p., przesłanka do wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, to jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa.

Obszerna argumentacja zawarta w zażaleniu pełnomocnika adwokata X. Y. powoduje konieczność rozważenia sprawy w kilku płaszczyznach.

Pierwsza z nich, to zagadnienie uprawnienia sędziego do sporządzenia pisma i zawiadomienia dziekana rady adwokackiej o własnych negatywnych spostrzeżeniach co do sposobu wypełniania obowiązków przez konkretnego adwokata. Sąd pierwszej instancji uprawnienia tego upatrywał w treści art. 20 § 1 k.p.k., co spotkało się ze stanowczą krytyką skarżącego. Z tą krytyką trzeba się zgodzić, jako że istotnie ten przepis,

po pierwsze uprawnia do stosownego działania „sąd” (a więc i w odpowiedniej formie – postanowienie, a nie zarządzenie),

a po drugie, dotyczy naruszenia obowiązków procesowych w konkretnych sprawach przez ten sąd rozpoznawanych. Konstatacja ta jednakże wcale nie prowadzi do wniosku, iż sędzia, a w szczególności przewodniczący wydziału, nie ma prawnych podstaw do sygnalizowania właściwym władzom korporacyjnym o dostrzeżonych przez siebie okolicznościach, mających – nawet według jego subiektywnej oceny – istotne znaczenie dla należytego wykonywania obowiązków obrończych, a szerzej dla właściwego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Artykuł 2 § 1 u.s.p. wprost stanowi, że zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości wykonują sędziowie i już ten zapis jest najogólniejszą podstawą do podjęcia przez sędziego czynności zmierzających do zapewnienia prawidłowego funkcjonowania wszystkich obszarów wymiaru sprawiedliwości. Do przewodniczących wydziałów kierowane są precyzyjniejsze już dyrektywy, zobowiązujące ich do „kierowania całokształtem pracy w wydziale w zakresie spraw sądowych, mając na względzie poziom i sprawność postępowania sądowego” – § 63 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.). Bezsparnie elementem owego „poziomu postępowania sądowego” jest również sposób wypełniania obowiązków obrończych przez konkretnych adwokatów. Absolutnie na akceptację nie zasługiwałby taki stan prawny, w którym sędzia, a tym bardziej przewodniczący wydziału, byłby pozbawiony możliwości sygnalizowania właściwym organom swoich spostrzeżeń, dotyczących nieprawidłowego funkcjonowania określonej sfery wymiaru sprawiedliwości.

W konsekwencji należy też stwierdzić, że sędzia Sądu Okręgowego – Przewodniczący IV Wydziału Karno-Odwoławczego Sądu Okręgowego, był uprawniony do skierowania do Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej pisma zawierającego jego spostrzeżenia co do nie-należytego wykonywania obowiązków obrończych przez adwokata X. Y. Ten jednakże wniosek nie przesądza jeszcze o bezzasadności zażalenia, gdyż bez znaczenia nie może pozostać ani forma, ani faktyczna podstawa treści konkretnego pisma. Uprawnienie bowiem do omawianej sygnalizacji – rzecz jasna – nie może zwalniać od odpowiedzialności za jej rzetelność i sposób przekazania.

Przejsz zatem należy do rozważenia drugiej płaszczyzny, to jest formy sporządzenia przez sędziego Sądu Okręgowego pisma z dnia 27 maja 2004 r. Trudno w tym zakresie wyrazić poważne zastrzeżenia. Pismo nie zawiera obraźliwych zwrotów, żadnych kategori-
cznych wniosków, a jedynie informacje o takich zachowaniach adwokata X. Y., które wywo-

łały obawy autora pisma co do możliwości dalszego wykonywania obowiązków obrończych przez adwokata [k. 6 akt ASDo (...)]. Nie ulega wątpliwości, że informacje te przedstawiają w negatywnym świetle postawę i profesjonalizm adwokata X. Y. Wszak to właśnie takie negatywne spostrzeżenia i oceny stały się powodem sporządzenia pisma. Opisy zachowań jak i wyrażane oceny zostały dostatecznie stonowane i wyważone, nie przekraczając stosownych granic dla tego rodzaju sytuacji.

Pismo to zostało skierowane do organu jak najbardziej właściwego i ustawowo zainteresowanego prawidłowym funkcjonowaniem adwokatury – to jest do Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej. Sędzia Sądu Okręgowego w swych wyjaśnieniach podkreślał, że właśnie wzgląd na dyskrecję spowodował skierowanie pisma do dziekana, a nie wprost do rady adwokackiej, jak to ujmuje choćby art. 20 § 1 k.p.k. Zgodzić się wprawdzie należy z autorem zażalenia, że pismo miało charakter publiczny, jako że w żadnym razie prywatną korespondencją nazwać go nie można. Nadto przecież cały jego sens i cel nakierowany był na podjęcie stosownych działań przez adresata pisma, wcale nie z założeniem, że będą to wyłącznie osobiste czynności dziekana. Tym niemniej trzeba też zauważyć, że sędzia Sądu Okręgowego podjął taki sposób działania, który faktycznie zmierzał do możliwie największego ograniczenia dostępności treści pisma, w skrajnym wypadku, wyłącznie do osoby Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej.

W tej sytuacji także forma w jakiej sędzia Sądu Okręgowego przedstawił swoje uwagi wobec adwokata X. Y., w żadnym razie nie daje podstaw do oceniania jej w kategoriach zniesławienia.

Trzecią wymagającą rozważenia płaszczyzną jest faktyczna podstawa treści pisma, a precyzyjniej, jej rzetelność czy zasadność. W tym zakresie pełnomocnik adwokata X. Y. zarzucał Sądowi pierwszej instancji „niewyjaśnienie istoty i okoliczności sprawy”, domagając się przeprowadzenia szerokiego postępowania dowodowego. Z tymi wywodami zgodzić się nie można, a najlepszym tego potwierdzeniem jest sama treść zażalenia, w części informującej o czynnościach podjętych przez Okręgową Radę Adwokacką po otrzymaniu pisma z dnia 27 maja 2004r., to jest podjęcie uchwały stwierdzającej „trwałą niezdolność (...) do wykonywania zawodu adwokata”, utrzymaną w mocy przez Naczelną Radę Adwokacką (str. 3-4 zażalenia). Fakt, że uchwały te zostały uchylone przez Wojewódzki Sąd Administracyjny (str. 4 zażalenia), niczego nie zmienia dla oceny faktycznych podstaw sporządzenia pisma przez sędziego Sądu Okręgowego. Niezależnie od powyższego, znajdująca się w aktach kopia „pisma procesowego” sporządzonego przez adwokata X. Y. [k. 31 akt ASDo (...)] oraz brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wiarygodności słów sędziego Sądu Okręgowego, m. in. co do sygnalizowania jemu – jako przewodniczącemu wydziału – niezrozumiałego zachowania adwokata, czy spostrzeżeń z prowadzonych przez siebie rozpraw, pozwalają na zupełnie jednoznaczne stwierdzenie, że i w tej płaszczyźnie, w zarzuconym sędziemu działaniu, o wyczerpaniu znamion art. 212 § 1 k.k., nie może być mowy. Podkreślić przy tym trzeba, że przecież adwokat X. Y. brał udział w posiedzeniu poprzedza-

jącym wydanie zaskarżonej uchwały, składał zeznania, ale żadnych wniosków dowodowych. Zatem tym bardziej obecnie, domaganie się przeprowadzenia szerokiego postępowania dowodowego nie może być ocenione jako zasadne.

W tym stanie sprawy ponownie pozostaje stwierdzić, że zażalenie pełnomocnika adwokata X. Y. nie zasługiwało na uwzględnienie, czego implikacją było utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa – art. 133 u.s.p.

WYROK Z DNIA 12 STYCZNIA 2006 R.
SNO 62/05

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Barbara Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu sprawy byłego asesora sądowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Uzasadnienie

Asesor sądowy w Sądzie Rejonowym, została obwiniona o to, że:

- 1) w okresie od dnia 12 stycznia 2004 r. do 28 stycznia 2004 r. w A., jako asesor sądowy w Sądzie Rejonowym, mając powierzone obowiązki sędziego, dopuściła się rażącego i oczywistego naruszenia art. 412 i 418 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.) w ten sposób, iż rozpoznając sprawę sygn. akt VI K 463/03, w dniu 12 stycznia 2004 r. po przeprowadzeniu posiedzenia sporządziła wyrok, ale go nie ogłosiła, następnie zarządziła doręczenie jego odpisu oskarżonemu oraz prokuratorowi, a w kolejnych dniach, działając wspólnie z inną osobą, usunęła go z akt i w jego miejsce sporządziła i podpisała dokument zatytułowany „wyrok zaoczny”, który dołączyła do akt i doręczyła prokuratorowi oraz oskarżonemu;
- 2) w okresie od dnia 12 stycznia 2004 r. do 28 stycznia 2004 r. w A., jako asesor sądowy w Sądzie Rejonowym, mając powierzone obowiązki sędziego, dopuściła się rażącego i oczywistego naruszenia art. 148 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm. – dalej: „k.p.k.”) w ten sposób, że rozpoznając sprawę VI K 463/03 i działając wspólnie z inną osobą, usunęła z akt sprawy protokół posiedzenia z dnia 12 stycznia 2004 r., a w jego miejsce dołączyła do akt inny protokół poświadczający nieprawdę co do przebiegu posiedzenia i skierowaniu sprawy na rozprawę oraz sporządziła protokół rozprawy głównej, która nie odbyła się, tj. o popełnienie przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”).

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2004 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną za winną zarzucanych jej przewinień służbowych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku na niekorzyść obwinionej złożył Minister Sprawiedliwości, zaskarżając go w części dotyczącej orzeczenia o karze; wnosił o jego zmianę przez wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu odwołania, wyrokiem z dnia 25 maja 2005 r. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w części zaskarżonej i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 13 października 2005 r. uznał obwinioną za winną zarzucanych jej przewinień służbowych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany. Za podstawę orzeczenia przyjął następujące ustalenia faktyczne.

Od dnia 25 sierpnia 2001 r. do 30 września 2004 r. obwiniona była asesorem sądowym w Sądzie Rejonowym, w tym od dnia 1 lipca 2003 r. w VI Wydziale Grodzkim, gdzie orzekała w sprawach karnych. Na posiedzenie w dniu 12 stycznia 2004 r. obwiniona wyznaczyła m.in. sprawę z oskarżenia publicznego przeciwko Marcinowi K. o popełnienie przestępstwa z art. 178 a § 2 k.k., sygn. akt VI K 463/03, w której prokurator wnosił o skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy i wymierzenie mu uzgodnionej kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, choć przestępstwo to zagrożone było maksymalną karą jednego roku pozbawienia wolności. Na posiedzenie w dniu 12 stycznia 2004 r., prowadzone przez obwinioną w składzie jednoosobowym, w sprawie VI K 463/03, strony nie stawiły się. Sporządzony został wyrok skazujący Marcina K. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat, który obwiniona podpisała, ale go nie ogłosiła. Dnia następnego sekretarz sądowy Wanda N. odnotowała treść wyroku w sprawie VI K 463/03 na wokandzie, sporządziła jego kserokopie w celu doręczenia prokuratorowi i oskarżonemu, odnotowała w protokole posiedzenia fakt wykonania zarządzenia obwinionej, po czym przekazała akta kierownikowi sekretariatu. Pełniąc tę funkcję Bożena R. odnotowała treść wyroku w sprawie VI K 463/03 w repertorium, wpisując, że wymierzona została kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, nie uczyniła jednak żadnej wzmianki o tym, by wydany wyrok był wyrokiem zaocznym. Na znajdującym się w aktach VI K 463/03 protokole z posiedzenia w dniu 12 stycznia 2004 r. brak poczynionej przez sekretarza sądowego Wandę N. wzmianki o wykonaniu zarządzenia, a wpis w repertorium dotyczący treści orzeczenia został przez nieustaloną osobę przerobiony.

W dniu 20 stycznia 2004 r. wpłynął wniosek prokuratora o sporządzenie uzasadnienia wyroku z dnia 12 stycznia 2004 r. w sprawie VI K 463/03, w związku z czym przedstawiono akta tej sprawy obwinionej. W dniu 28 stycznia 2004 r. inny sekretarz sądowy Edyta S., na polecenie obwinionej, usunęła z akt VI K 463/03 i zniszczyła wyrok skazujący Marcina K. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a w miejsce zniszczonego obwiniona

sporządziła wyrok zaoczny, skazujący oskarżonego Marcina K. na karę 1 roku pozbawienia wolności, który aktualnie znajduje się w aktach VI K 463/03. Następnie poleciła Edycie S., by doręczyła odpis wyroku zaocznego prokuratorowi i oskarżonemu wraz z pismem informującym o tym, że wyrok doręczony uprzednio był jedynie projektem wyroku. W tym samym dniu Edyta S. w miejsce protokołu posiedzenia z dnia 12 stycznia 2004 r. sporządziła nowy protokół, który aktualnie znajduje się w aktach VI K 463/03.

W świetle zebranego materiału dowodowego, zwłaszcza zeznań świadków: K. S., Edyty S., Wandy N. i B. R., fakt popełnienia przez asesora sądowego zarzucanych jej przewinień służbowych nie budzi, zdaniem Sądu Apelacyjnego, żadnych wątpliwości, mimo że obwiniona przyznała się do ich popełnienia tylko częściowo. Przewinienia te – stwierdził Sąd Apelacyjny – wypełniają znamiona przewinień służbowych, o których mowa w art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. Przy wymiarze kary dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny poczytał na niekorzyść obwinionej to, że przewinienia, jakich się dopuściła, były rozciągnięte w czasie, wymagały wielu czynności sprawczych, a do ich wykonania obwiniona wciągnęła podległych sobie pracowników sądu. Tego rodzaju przewinienia godzą w dobro wymiaru sprawiedliwości i podważają autorytet jego organów, stąd cechuje je – stwierdził Sąd Apelacyjny – wysoki stopień szkodliwości społecznej. Natomiast na korzyść obwinionej, jako okoliczności łagodzące, uwzględnił jej młody wiek, krótki staż pracy, brak doświadczenia życiowego i zawodowego, dotychczasową niekaralność i wreszcie brak zamiaru wydania orzeczenia sprzecznego z prawem. Nie bez znaczenia pozostaje też, zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczność, że w realiach służby i doświadczenia życiowego zachowanie obwinionej było konsekwencją presji oczekiwań stawianych młodym asesorom i sędziom oraz związanego z tym stresu. Z powyższych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że kara dyscyplinarna nagany jest karą odpowiednią do stopnia winy asesora sądowego i zarazem karą sprawiedliwą, zwłaszcza że obwiniona także poza służbą ponosi konsekwencje swoich czynów, pozostaje bowiem bez pracy.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożył odwołanie Minister Sprawiedliwości, który zaskarżył go, w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść obwinionej. Powołując się na przepisy art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p., postawił zarzut rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanych obwinionej przewinień służbowych i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Podniósł, że orzeczona kara dyscyplinarna nagany nosi cechy zbytniej łagodności w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., gdyż sposób popełnienia przewinień służbowych obwinionej razi brakiem jakichkolwiek mechanizmów samokrytyki oraz zasad etycznych. Obwiniona podjęła działania nie tylko niezgodne z etyką zawodu, ale wręcz o charakterze kryminalnym, dodatkowo zlecając wykonanie czynności sprzecznych z prawem pracownikowi administracyjnemu sądu, a więc osobie zależnej i służbowo podporządkowanej. Takiego postępowania obwinionej nie może, zdaniem skarżącego, w żaden sposób usprawiedliwiać argumentacja Sądu Apelacyjnego –

Sądu Dyscyplinarnego o presji i oczekiwaniach stawianych młodym sędziom i asesorom oraz związanym z tym stresem. Biorąc pod uwagę przy wymiarze kary okoliczności niezwiązane z czynami przypisanymi obwinionej, takie jak niekaralność czy krótki staż pracy, Sąd Apelacyjny pominął stopień zawinienia obwinionej. Wspomniane okoliczności mogłyby zostać uznane za okoliczności łagodzące zdaniem skarżącego w postępowaniu dyscyplinarnym, dotyczącym oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, nie zaś w sprawie, w której postępowanie obwinionej rażąco naruszyło normy wskazane w art. 82 § 2 w związku z art. 136 § 2 Prawa o u.s.p., przyniosło ujmę godności sędziego i uderzyło w powagę zajmowanego stanowiska. Orzeczona kara dyscyplinarna nagany – wywodził skarżący – nie stanowi również dostatecznego wyrazu dezaprobaty środowiska sędziowskiego wobec przypisanych obwinionej przewinień służbowych, które wyrządziły ogromną szkodę dobru wymiaru sprawiedliwości, gdyż wpłynęły ujemnie na jego wizerunek społeczny, zwłaszcza poprzez wciągnięcie w czynności sprawcze pracowników administracyjnych sądu. Konkludując, skarżący stwierdził, że karą adekwatną do popełnionych przewinień służbowych, stopnia zawinienia obwinionej oraz rodzaju i rozmiaru szkody wyrządzonej dobru wymiaru sprawiedliwości byłoby wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego oraz obwiniona wnosili o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wymierzając karę dyscyplinarną w granicach przewidzianych w art. 109 § 1 Prawa o u.s.p., Sąd Dyscyplinarny powinien uwzględnić przede wszystkim stopień winy oraz stopień szkodliwości społecznej popełnionego przewinienia służbowego.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że stopień szkodliwości społecznej przewinień popełnionych przez asesora sądowego jest wysoki. Ocenę tę trzeba uznać za trafną, obwiniona uchybiła bowiem nie tylko wskazanym w wyroku przepisom regulującym postępowanie w rozpoznawanej sprawie, lecz także godności powierzonego jej urzędu. Sposób popełnienia przewinień świadczy przy tym o całkowitym lekceważeniu obowiązków przewidzianych w art. 82 w związku z art. 136 § 2 Prawa o u.s.p. Jak trafnie zauważył w odwołaniu Minister Sprawiedliwości, stopień szkodliwości społecznej czynów, jakich dopuściła się obwiniona, jest szczególnie wysoki również z tego względu, że obwiniona wciągnęła do udziału w swoich gorszących działaniach podległych sobie pracowników administracyjnych sądu, czym wpływała na nich demoralizująco. Nie bez znaczenia jest wreszcie to, że doszło do dwukrotnego doręczenia stronom kserokopii różnej treści wyroków, co zwiększyło zasięg niedopuszczalnych działań obwinionej.

Szkoda wyrządzona przez obwinioną dobru wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza autorytetowi sądownictwa, jest niewątpliwa. Czyny, jakich się dopuściła, przynoszą przecież ujmę godności sędziego, godzą w zdolność całego środowiska sędziowskiego do dochowa-

nia wierności ślubowaniu, a tym samym osłabiają zaufanie do rzetelności całego środowiska sędziowskiego.

Stopnia społecznej szkodliwości czynów obwinionej nie zmniejsza podkreślany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wzgląd na wymagania stawiane młodym sędziom i asesoram sądowym oraz związane z tym stresy. Nie budzi wątpliwości, że obowiązki sędziego, a także asesora sądowego, któremu powierzono pełnienie czynności sędziowskich, są doniosłe, a sprostanie im stresujące. Nie można jednak nie dostrzegać, że do zajmowania stanowiska sędziego nieodzowne są wysokie kwalifikacje zawodowe, a jednym z warunków powołania na to stanowisko czy mianowania asesorem sądowym jest – jak wynika z art. 61 § 1 i art. 134 § 1 Prawa o u.s.p. – nieskazitelny charakter. W tej sytuacji nie można łagodzić stopnia szkodliwości społecznej czynów popełnionych w zamiarze ukrycia błędów, jeżeli czyny te były nieuczciwe, a tym samym niegodne zachowania sędziego.

Kary upomnienia i nagany należą do najłagodniejszych kar dyscyplinarnych określonych w art. 109 § 1 u.s.p., stąd powinny być stosowane przy najłżejszych przewinieniach dyscyplinarnych, zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym. Trzeba zgodzić się z zapatrywaniem skarżącego, że wymierzona zaskarżonym wyrokiem kara nagany, przy równoczesnym stwierdzeniu wysokiego stopnia szkodliwości społecznej popełnionych przez obwinioną przewinień dyscyplinarnych, razi łagodnością.

Wymierzając karę nagany, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, jako okoliczności łagodzące, młody wiek obwinionej, jej dotychczasową niekaralność, brak doświadczenia życiowego oraz zawodowego i wreszcie brak zamiaru wydania orzeczenia sprzecznego z prawem. Okoliczności te jednak nie mogą w istotny sposób wpłynąć łagodząco na wymiar kary dyscyplinarnej ze względu na charakter popełnionych przewinień służbowych, bowiem ich szkodliwość nie polegała jedynie na błędnej wykładni przepisów prawa, spowodowanej brakiem życiowego czy zawodowego doświadczenia, lecz na podejmowaniu nieuczciwych i gorszących zabiegów, zmierzających do ukrycia błędów, które mogły być poprawione tylko i wyłącznie przez sąd drugiej instancji. To, że obwiniona – wydając w dniu 12 stycznia 2004 r. wyrok w sprawie VI K 463/03 – nie miała zamiaru wydania orzeczenia sprzecznego z prawem, nie zmienia powyższej konstatacji, skoro następnie uciekła się do drastycznego i niegodziwego sposobu ukrycia popełnionego błędu. Młody wiek obwinionej mógłby usprawiedliwiać nieumiejętność rozstrzygnięcia przez nią problemów wymagających życiowego doświadczenia, nie może jednak łagodzić skutków czynów, których niedopuszczalność jest dla każdego prawnika oczywista.

Jak wynika z powyższych rozważań, wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna nagany jest karą niewspółmiernie łagodną do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości popełnionych przewinień służbowych. Jeżeli uwzględni się przy tym, że kara dyscyplinarna powinna spełniać także cele zapobiegawcze, trzeba zgodzić się z poglądem Ministra Sprawiedliwości, że sprawiedliwą karą dla obwinionej jest kara złożenia sędziego z urzędu. Popełnione przez obwinioną przewinienia dyskwalifikują ją bowiem jako sędziego, a skutkiem

kary złożenia sędziego z urzędu jest m.in. niemożność powołania ukaranej osoby do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim.

Z przytoczonych wyżej powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 i art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na mocy art. 109 § 1 pkt 5 Prawa o u.s.p. wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

23

WYROK Z DNIA 12 STYCZNIA 2006 R.

SNO 63/05

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądaj.**Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk (sprawozdawca), Barbara Mysza.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 października 2005 r. sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 17 października 2005 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że: w okresie od listopada 2001 r. do lutego 2005 r. pełniąc funkcję Przewodniczącej V Wydziału Karnego Sądu Rejonowego nie wywiązywała się w sposób należyty ze swoich obowiązków – sprawowania prawidłowego nadzoru nad działalnością V Wydziału Karnego, w wyniku czego doszło do zaginięcia 24 akt spraw karnych oraz nastąpiła znaczna przewlekłość postępowania międzyinstancyjnego w następujących sprawach o sygn. akt: V K 28/01, V K 933/01, V K 1166/01, V K 383/00, V K 1414/01, V K 169/03, V K 122/00/2, V K 646/01, poprzez to, iż z bardzo dużym opóźnieniem nadawano właściwy bieg procesowy apelacjom (od 1 roku i 6 miesięcy do 2 lat i 10 miesięcy), natomiast w sprawach: V K 834/02, V K 878/02 i V K 1534/02 sprawy bez racjonalnego powodu przez znaczny okres czasu (od 11 miesięcy do 1 roku i 7 miesięcy) pozostawały bez nadania im dalszego biegu procesowego, czemu nie przeciwdziałała jako przewodnicząca wydziału, a nadto w okresie od maja do września 2004 r. w A. będąc Przewodniczącą V Wydziału Karnego Sądu Rejonowego dokonała w kontrolce uzasadnień wpisów dotyczących utrzymania w mocy przez Sąd Okręgowy wyroków, wydanych w pierwszej instancji przez Sąd Rejonowy oraz daty zwrotu akt, podczas gdy wpisy te nie odpowiadały prawdzie, to jest czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za tak przypisany czyn, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. skazał ją na karę przeniesienia na inne miejsce służbowe. Sąd ustalił, że opisane uchybienia zostały stwierdzone w wyniku przeprowadzonej kontroli i potwierdzone dokumentami. Obwiniona przyznała się do zarzu-

canych jej przewinień dyscyplinarnych i złożyła wnioski o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie jej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przychylił się do wniosku, wnosząc o wymierzenie kary zaproponowanej przez obwinioną. Obwiniona wyjaśniła, że brak nadzoru nad sprawami w powierzonym jej wydziale spowodowany był zbyt częstym orzekaniem merytorycznym i brak było czasu na zajęcie się prawidłowym obiegiem spraw. Jednocześnie podniosła, iż na około pół roku przed stwierdzeniem w wyniku kontroli opisanych uchybień zorientowała się, że powierzona jej funkcja przewodniczącej wydziału zaczęła przerastać jej możliwości. W tych warunkach Sąd uznał, że wina obwinionej nie budzi wątpliwości. Orzeczone karę przeniesienia na inne miejsce służbowe jest adekwatna do charakteru popełnionego przewinienia dyscyplinarnego, a jednocześnie jest dostatecznie dolegliwa.

Od tego wyroku odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości, zarzucając niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego. Zdaniem skarżącego, który nie kwestionuje dokonanych w przedmiotowej sprawie ustaleń faktycznych, kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe nie jest adekwatna do stopnia winy oraz charakteru i wagi przewinienia, zwłaszcza w kontekście jego szkodliwości społecznej jak również rozmiaru szkody wyrządzonej nim dobru wymiaru sprawiedliwości. Kara tego rodzaju nie zrealizuje także należycie celów zapobiegawczych i wychowawczych. Tym samym, w ocenie skarżącego, kara dyscyplinarna wymierzona obwinionej nosi cechy rażącej niewspółmierności (zbytniej łagodności) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Sąd Dyscyplinarny całkowicie pominął okoliczność, iż zachowanie obwinionej polegające na tym, że jako przewodnicząca wydziału dokonała w kontroli uzasadnień wpisów dotyczących utrzymania w mocy przez Sąd Okręgowy wyroków Sądu Rejonowego oraz dat zwrotu akt, podczas gdy wpisy te nie odpowiadały prawdzie, realizuje znamiona czynu zabronionego z art. 271 § 1 k.k. i stanowi kwalifikowany przypadek przewinienia dyscyplinarnego. Tymczasem, jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 8 maja 2002 r., przewinienia służbowe zawierające znamiona przestępstwa stanowią najcięższą kategorię przewinień służbowych sędziów. Nie przesądzając zatem w postępowaniu dyscyplinarnym, czy obwiniona dopuściła się przestępstwa, należy stwierdzić, że popełniła przewinienie o wyjątkowo dużym ciężarze gatunkowym. Zachowanie obwinionej zrealizowało znamiona czynu zabronionego, którego strona podmiotowa polega na umyślności. Okoliczność ta nakazuje oceniać stopień zawinienia obwinionej jako drastycznie duży. Zarazem uzasadnia pogląd, iż jej zachowanie wyraziło całkowite lekceważenie, nie tylko dla obowiązków wynikających z roty ślubowania sędziowskiego, ale także dla powszechnie obowiązującego porządku prawnego. Przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne pociąga za sobą znaczną szkodę dla służby i godzi rażąco w dobro wymiaru sprawiedliwości, podważając autorytet jego organów. Obwiniona dopuszczając się przewinienia dyscyplinarnego realizującego w jednym ze swoich aspektów

znamiona umyślnego czynu zabronionego, a tym samym podważając także swój osobisty autorytet, utraciła kwalifikacje niezbędne do sprawowania urzędu sędziego. Sędziego powinien cechować nieskazitelny charakter (art. 61 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p.). Zarówno środowisko sędziowskie jak i opinia publiczna, muszą otrzymać jednoznaczny sygnał, że tak rażąco naganne zachowanie, jak przypisane obwinionej w wyroku, prowadzi do złożenia sędziego z urzędu. W aspekcie przytoczonych okoliczności adekwatną karą dyscyplinarną będzie orzeczona na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 Prawa o u.s.p. kara złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości nie zasługuje na uwzględnienie. Orzeczona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kara dyscyplinarna nie jest rażąco łagodna. Przewidziane w art. 109 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) kary dyscyplinarne są zróżnicowane, poczynając od kary upomnienia i kończąc na karze złożenia sędziego z urzędu. Regulujący odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów przepis art. 107 § 1 ustawy określa w sposób ogólny przewinienia dyscyplinarne, wymieniając przykładowo oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu. Kary dyscyplinarne wymienione w art. 109 § 1 Prawa o u.s.p. dotyczą wszystkich przewinień bez sprecyzowania, za które z nich wymierza się karę łagodniejszą, a za które surowszą. Orzeczenie odpowiedniej kary pozostawione jest ocenie Sądu Dyscyplinarnego, który powinien zachować proporcje między rodzajem przewinienia a rodzajem kary. Wymiar kary powinien być uzależniony przede wszystkim od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego – niższy, w przypadku zawinionego lecz drobnego uchybienia w czynnościach służbowych i wyższy, w przypadku najcięższego przewinienia dyscyplinarnego jakim jest popełnienie czynu zabronionego pod groźbą kary.

Wbrew temu, co twierdzi się w odwołaniu, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę przyznany przez obwinioną fakt dokonania nieprawdziwych wpisów w kontrolce uzasadnień i wagę tego przewinienia uwzględnił przy wymiarze kary. Jest to czyn naganny, lecz jeśli nawet przyjmie się, że nosi on cechy czynu zabronionego określonego w art. 271 § 1 k.k., to ustalony i niekwestionowany w odwołaniu stan faktyczny nie daje podstaw do uznania go za przestępstwo. Przepis ten stanowi, że funkcjonariusz publiczny lub inna osoba uprawniona do wystawienia dokumentu, która poświadcza w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, podlega karze. Okoliczności popełnienia czynu przez obwinioną nie wskazują na to, że zamiar jej był skierowany na spowodowanie skutków prawnych. Kontrolka uzasadnień nie jest dokumentem urzędowym tego rodzaju, jakim można posługiwać się na zewnątrz. Wpisy w tej kontrolce dokonywane są na podstawie innych dokumentów, które stanowią dowód dokonania określonych czynności sądowych. Wpisy dotyczące daty i treści orzeczenia sądu wyższej instancji, których obwiniona dokonywała niezgodnie ze stanem faktycznym, nie są dowodem wydania określonej treści orzeczenia. Dowodem takim jest oryginał orzeczenia – wyroku lub postanowienia. Kontrolka uzasadnień jest dokumentem wewnętrznym i zapisane w niej dane mają znaczenie dla prawidłowego prowadzenia

ewidencji, statystyki i nadzoru. Musi być prowadzona rzetelnie, zatem dokonywanie niezgodnych z dokumentami źródłowymi wpisów jest poważnym przewinieniem dyscyplinarnym. Nie jest to jednak czyn tak znacznej wagi, że jego popełnienie uzasadniałoby zastosowanie najsurowszej kary, jaką jest złożenie sędziego z urzędu.

W orzeczeniach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dotyczących przewinień polegających na sfalszowaniu dokumentu Sąd Najwyższy nie uznawał tego rodzaju przewinienia za zasługujące na najwyższą z przewidzianych w przepisach o odpowiedzialności dyscyplinarnej karę złożenia sędziego z urzędu. W wyrokach z dnia 16 czerwca 2004 r., SNO 23/04 i z dnia 8 października 2004 r., SNO 41/04 (Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sąd Dyscyplinarnego zeszyt I/2004, poz. 27 i zeszyt II/2004, poz. 46) Sąd Najwyższy wymierzył sędziemu karę przeniesienia na inne stanowisko służbowe – w pierwszym przypadku zastrzył karę orzeczoną przez Sąd pierwszej instancji, a w drugim przypadku złagodził orzeczoną karę złożenia sędziego z urzędu. W obu sprawach przewinienie polegało na usunięciu z akt sprawy podpisanego i ogłoszonego stronom wyroku i zastąpieniu go wyrokiem o odmiennej treści. Tego rodzaju przewinienie wyczerpuje znamiona przestępstwa, jednak Sąd Najwyższy uznał w omawianych sprawach, że mimo znacznej szkodliwości społecznej czynu, przewinienie mające charakter jednostkowy nie jest na tyle istotne, aby przemawiało za wymierzeniem najsurowszej kary. Odnosząc te uwagi do czynu popełnionego przez obwinioną, należy uznać, że jej przewinienie powinno być potraktowane łagodniej, gdyż szkodliwość społeczna tego czynu była znikoma. Dokonane przez obwinioną nieprawidłowości mogły zostać przez nią lub jej następcę usunięte, nie oddziaływały one w żaden sposób na zewnątrz i nie kompromitowały wymiaru sprawiedliwości, co miało miejsce w przypadku sfalszowania wyroków. Gdyby oceniać tylko ten czyn obwinionej, należałoby uznać, że orzeczona kara jest zbyt surowa.

Jednakże czyn ten został potraktowany łącznie z innymi przewinieniami dyscyplinarnymi, które są szkodliwe i poważnie naruszają dobro wymiaru sprawiedliwości. Zaniedbując swoje podstawowe obowiązki obwiniona nie nadawała sprawom biegu, co doprowadzało do znacznej przewlekłości postępowania, ogólnego bałaganu i zaginięcia akt. Skutkiem takich zaniedbań w wymiarze ogólnym jest negatywna opinia społeczeństwa o pracy wymiaru sprawiedliwości. Obwiniona zdawała sobie sprawę z własnej niekompetencji, a mimo to nie zrezygnowała z funkcji, co pogłębiało trwające od dłuższego czasu nieprawidłowości. Były to jednak głównie zaniedbania z zakresu pełnienia funkcji przewodniczącej wydziału, którą zajmowała nie mając wystarczającego przygotowania. Natomiast w zakresie sprawowania obowiązków sędziego orzekającego nie stwierdzono poważniejszych nieprawidłowości. Po ustąpieniu z funkcji przewodniczącej obwiniona dobrze wykonuje swoje obowiązki i znajduje uznanie w oczach przełożonych, co wynika ze złożonej na rozprawie aktualnej opinii i sprawozdania ze stabilności orzecznictwa.

Oceniając wagę wszystkich udowodnionych obwinionej przewinień, a także uwzględniając przytoczone wyżej okoliczności łagodzące należy uznać, że kara przeniesienia na

inne miejsce służbowe jest proporcjonalna do charakteru zawinienia. Jest to kara surowa (druga pod względem surowości po karze złożenia sędziego z urzędu), a jej wymierzenie pociąga za sobą takie skutki jak pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres pięciu lat, niemożność udziału w tym okresie w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji (art. 109 § 3 Prawa o u.s.p.). Daje ona wystarczający sygnał, że rażące zaniedbywanie obowiązków godzące w autorytet wymiaru sprawiedliwości nie pozostaje bezkarne. Jest to kara dotkliwa i wymierzenie jej czyni zadość wymogom prewencji ogólnej.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 i 456 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

WYROK Z DNIA 23 LUTEGO 2006 R.
SNO 1/06

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2006 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 października 2005 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego stanął pod zarzutem popełnienia przestępstwa dyscyplinarnego polegającego na tym, że pełniąc funkcję Przewodniczącego III Wydziału Karnego Sądu Okręgowego i wiedząc, że Anna W. jest żoną Zbigniewa W. – oskarżonego o czyn z art. 215 § 2 d.k.k. i 265 § 1 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k. oraz z art. 58 k.k., którego sprawa była rozpoznawana w tym Wydziale od dnia 30 grudnia 1995 r. do dnia 10 września 2001 r. nabył wspólnie z tą Anną W. i innymi osobami w dniu 21 grudnia 2001 r. udział w działce o powierzchni 3 200 m² od gminy A. reprezentowanej przez wspomnianego Zbigniewa W., czym miał uchybić godności urzędu sędziowskiego, tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2005 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił Wiesława R. od postawionego mu zarzutu.

Odwołanie od tego wyroku złożyli: Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Apelacyjnego (...), zarzucając obrazę art. 438 pkt 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 107 § 1 wspomnianej ustawy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyniku złożonych odwołań wyrokiem z dnia 23 czerwca 2005 r., sygn. akt SNO 29/05, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu tegoż wyroku wskazano Sądowi Apelacyjnemu na konieczność poczynienia ustaleń faktycznych szczegółowo opisanych w treści tego uzasadnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po ponownym rozpoznaniu sprawy i poczynieniu ustaleń na okoliczności wskazane w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrokiem z dnia 28 października 2005 r., sygn. akt (...), ponownie uniewinnił obwinionego sędziego Sądu Okręgowego od popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Od wspomnianego wyroku odwołanie złożył Minister Sprawiedliwości, zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść obwinionego. W odwołaniu zarzucono obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia „polegającą na nieuwzględnieniu, iż w dniu 31 maja 2001 r. sędzia Sądu Okręgowego, skojarzywszy nazwisko oskarżonego Zbigniewa W., z nazwiskiem Anny W., z którą nabył w 1999 r. na zasadach współwłasności nieruchomości podjął kroki zmierzające do całkowitego wyłączenia się od jakiegokolwiek udziału w sprawie, istotnie nie uczestniczył w żadnych posiedzeniach, na których rozpoznawano jakiegokolwiek kwestie dotyczące Zbigniewa W.”. Ponadto podniesiono zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na braku stanowczego ustalenia, iż w dacie zarzucanego mu czynu obwiniony wiedział o powiązaniach rodzinnych między Anną W. i Zbigniewem W. oraz przyjęciu, że „nie miał on poczucia dyskomfortu uczestnicząc w zawieraniu transakcji w grudniu 2001 roku, skoro zawierał ją z gminą, nie znając osobiście reprezentującego ją wójta oraz, że nie czuł żadnych osobistych powiązań z kontrahentami ani ograniczenia jego niezależności przy zawarciu umowy zmierzającej w jego przekonaniu do zniesienia współwłasności”. Sformułowano także w odwołaniu zarzut obrazę przepisu prawa materialnego – art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, „polegający na błędnym przyjęciu, iż sędzia Sądu Okręgowego swoim zachowaniem nie uchybił godności urzędu sędziego i nie wypełnił znamion przewinienia dyscyplinarnego”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Bezspornym jest, że sędzia powinien unikać poza służbą wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę jego godności lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Tego wymogu, sformułowanego zarówno w treści art. 66 u.s.p., jak i w art. 82 u.s.p. nie sposób jednak odczytywać jako zakazu dokonywania przez sędziego transakcji polegających na kupnie od jednostki samorządu terytorialnego nieruchomości. W realiach przedmiotowej sprawy bezspornym jest, iż transakcja z dnia 21 grudnia 2001 r. zawarta przez obwinionego z gminą A., reprezentowaną przez Zbigniewa W. – będącego oskarżonym w sprawie zawisłej w wydziale, któremu przewodniczył obwiniony sędzia – była konsekwencją wcześniejszego nabycia przez tegoż obwinionego udziału w nieruchomości od osoby fizycznej. Nie ulega też wątpliwości, że nabycie nieruchomości od gminy miało umożliwić wydzielenie działek na wcześniej nabytej nieruchomości i następnie sprzedaż posiadanej działki. Nie kwestionowane jest także to, że kupno nieruchomości od gminy i zamiar sprzedaży wydzielonej w wyniku transakcji działki został niejako wymuszony zmianą planów obwinionego, zaniechaniem chęci budowy na wspomnianej działce – co było związane z poważną chorobą nowotworo-

wą jego żony. Podkreślić w końcu wypadu, że obwiniony nie zawierał transakcji ze Zbigniewem W., a z gminą A. reprezentowaną jedynie przez tegoż Zbigniewa W. i nie mógł zawrzeć jej z nikim innym, przy czym względy życiowe – zrozumiałe dla każdego – zmuszały go do spieniężenia posiadanego udziału w nieruchomości – co było możliwe jedynie w przypadku nabycia nieruchomości od gminy, gdyż tylko wówczas było możliwe dokonanie podziału nieruchomości i wydzielenia działek.

Okoliczności, które składający odwołanie odczytuje jako przemawiające za popełnieniem przez obwinionego sędziego przewinienia dyscyplinarnego – a mianowicie powstrzymanie się przez niego od jakiegokolwiek udziału w sprawie i nie uczestniczenie w posiedzeniach, na których rozpoznawano sprawę Zbigniewa W. świadczą, wbrew intencji składającego odwołanie, o dużej wrażliwości obwinionego i o tym, że niezwykle dba on o godność pełnionego urzędu sędziowskiego. (Godzi się tu zauważyć, że sprawa Zbigniewa W., reprezentującego gminę A. zakończyła się w czerwcu 2004 r. wyrokiem uniewinniającym, od którego strony nie wnosiły apelacji).

Warto zauważyć, że wbrew twierdzeniom wnoszącego odwołanie sędziego Sądu Okręgowego nie utrzymywał żadnych kontaktów osobistych ze Zbigniewem W. Trudno też przyjąć, aby łączyły go z nim związki ekonomiczne, gdyż związek taki zaistniał między obwinionym a gminą, którą Zbigniew W. reprezentował, mimo że ciążyły na nim zarzuty objęte aktem oskarżenia, od których został potem uniewinniony. Obwiniony nie mógł przy tym, chcąc sprzedać swój udział w nieruchomości, co stało się koniecznością życiową i finansową, ani zawrzeć transakcji z nikim innym jak tylko z gminą A. Wyłączając się faktycznie ze sprawy Zbigniewa W. obwiniony zadbał właśnie o to, aby w najmniejszym nawet stopniu nie uchybić godności sędziego.

Poczucie dyskomfortu, którego – jak wynika z jego oświadczeń – doznawał obwiniony nie może stanowić, wbrew wnoszącemu kasację, okoliczności przemawiającej za tezą, że dopuścił się on uchybienia godności sędziego. Dyskomfort to uczucie psychicznej lub fizycznej niewygody (por. Uniwersalny Słownik Języka Polskiego, red. St. Dubisz, Warszawa 2003, t. I, s. 764). Tego typu uczucie ma zawsze charakter subiektywny. W odniesieniu do sędziego Sądu Okręgowego poświadczą on jego wrażliwość i prawość, nie może jednak stanowić przesłanki wskazującej na fakt, że zdawał sobie sprawę z faktu, iż uchybia godności sędziego. Wypadu zresztą zauważyć, że decyzję o nie orzekaniu w sprawie Zbigniewa W. podjął on wówczas, gdy zauważył, że nosi on to samo nazwisko co osoba, która nabyła z nim, we współwłasności, nieruchomość.

W tym stanie rzeczy, skoro zarzuty i wnioski odwołania okazały się chybione, należało utrzymać w mocy zaskarżony wyrok.

UCHWAŁA Z DNIA 23 LUTEGO 2006 R.
SNO 3/06

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.

Sędziowie SN: Andrzej Wróbel, Roman Kuczyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 23 lutego 2006 r. zażaleń wniesionych przez sędziego Sądu Okręgowego i adwokata – jej obrońcę na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 listopada 2005 r., sygn. akt (...) zezwalającą na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej, zawieszającą ją w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania i obniżającą o 30 % wysokość jej wynagrodzenia na czas zawieszenia w czynnościach służbowych

zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Prokurator Apelacyjny na podstawie art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wniósł o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyny zabronione, polegające na tym, że:

- I. w bliżej nieustalonym dniu, w lutym 2002 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego w A. przyjęła od Mirosława B. korzyść majątkową w kwocie nie mniejszej niż 2 000 zł, którą przekazał mu Jan W. w zamian za podjęcie się działań umożliwiających odroczenie wykonania kary 4 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 16 lipca 1999 r. w sprawie sygn. akt II K 1522/98, tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k.;
- II. w bliżej nieustalonym dniu po 25 września 2001 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Mirosława B. korzyść majątkową w kwocie 2 000 zł w zamian za uchylenie tymczasowego aresztowania zastosowanego postanowieniem Sądu Rejonowego – sygn. akt II Kol 398/01 wobec Wiesława P. w sprawie Ds. 713/01 Prokuratury Rejonowej w B., tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k.;
- III. w dniu 16 października 2001 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Mirosława B. korzyść majątkową w kwocie

- 4 000 zł w zamian za wydanie postanowień o utrzymaniu w mocy postanowień Sądu Rejonowego o nieuwzględnieniu wniosków o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec Tomasza i Roberta G. w sprawie Ds. 713/01 Prokuratury Rejonowej w B., tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k.;
- IV. w bliżej nieustalonym dniu w marcu 2004 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego i jednocześnie wiceprezesa tego Sądu przyjęła od Mirosława B. korzyść majątkową w kwocie 2 000 zł, którą przekazał mu w tym celu Artur C. w zamian za podjęcie się działań umożliwiających odroczenie wykonania kary 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie wobec Artura C. zarządzono postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 18 lutego 2004 r. – sygn. II Ko 53/04, II K 804/02, tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k.;
- V. w bliżej nieustalonym dniu w październiku 2004 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Mirosława B. korzyść majątkową w kwocie 2 000 zł, którą przekazał mu w tym celu Artur C. w zamian za podjęcie się działań umożliwiających odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności, której wykonanie wobec Artura C. zarządzono postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 18 lutego 2004 r. – sygn. akt II Ko 53/04, II K 804/02, tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k.;
- VI. w dniu 28 kwietnia 2005 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Mirosława B. korzyść majątkową w kwocie 2 000 zł, którą przekazał mu w tym celu Artur C. w zamian za podjęcie się działań umożliwiających zawieszenie wykonania kary 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie wobec Artura C. zarządzono postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 18 lutego 2004 r. – sygn. akt II Ko 53/04, II K 804/02, tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k.;
- VII. w dniu 28 kwietnia 2005 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Mirosława B. korzyść majątkową w postaci 1 000 zł w zamian za podjęcie się działań zmierzających do wydania w Sądzie Rejonowym w C. łagodniejszego wyroku wobec Mirosława B., oskarżonego w sprawie Ds. 306/05 Prokuratury Rejonowej w C., tj. o czyn z art. 228 § 3 k.k.;
- VIII. w okresie od dnia 14 czerwca 2005 r. do dnia 30 czerwca 2005 r. w A. i D. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru jako sędzia Sądu Okręgowego ujawniła informację stanowiącą tajemnicę służbową, którą uzyskała w związku z wykonywaniem czynności członka Komisji Egzaminacyjnej przy Sądzie Okręgowym w A., powołanej przez Prezesa Sądu Apelacyjnego, a której ujawnienie mogło narazić na szkodę prawnie chroniony interes wymiaru sprawiedliwości, w ten sposób, że w dniu 14 czerwca 2005 r. weszła w porozumienie z Elżbietą K. – matką kandydatki na aplikantkę sądową, ustalając z nią sposób przekazania jej córce Karolinie K. odpowiedzi na pytania

części testowej egzaminu pisemnego dla kandydatów na aplikantów, a następnie w dniu 29 czerwca 2005 r. wbrew zakazowi wynikającemu z pisma Departamentu Centrum Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 17 czerwca 2005 r. – sygn. D-CSK – 3/05, przed zakończeniem egzaminu pisemnego zapoznała się z treścią odpowiedzi na pytania testowe i przekazała je o godzinie 10:48 Tomaszowi K. – zięciowi Elżbiety K. celem przekazania Karolinie K., która w tym celu opuściła salę egzaminacyjną, następnie w dniu 30 czerwca 2005 r. za pośrednictwem innej osoby przekazała w D. Karolinie K., opracowane przez Prezesa Sądu Apelacyjnego zestawy pytań na egzamin ustny, który odbył się w dniu 4 lipca 2005 r., tj. czyn z art. 266 § 2 k.k. w związku z art. 12 k.k.;

- IX. w dniu 9 lipca 2005 r. w E., powiat (...), województwo (...) w związku z pełnieniem stanowiska sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Elżbiety K. korzyść osobistą w postaci imprezy towarzyskiej za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, a mianowicie ujawnienie informacji stanowiącej tajemnicę służbową, z którą zapoznała się w związku z wykonywaniem czynności służbowych członka Komisji Egzaminacyjnej Sądu Okręgowego, polegającej na przekazaniu kandydatce na aplikantkę sądową Karolinie K. treści odpowiedzi na testowe pytania części pisemnej egzaminu na aplikację sądową oraz zestawów pytań na część ustną egzaminu, której ujawnienie mogło narazić na szkodę prawnie chroniony interes wymiaru sprawiedliwości, tj. o czyn z art. 228 § 3 k.k.

W uzasadnieniu wniosku prokurator wskazał, że w toku prowadzonego śledztwa Ap II Ds. 7/05/Sw w sprawie podejmowania się pośrednictwa w załatwianiu spraw i powoływania się przy tym na wpływy w prokuraturach i policji w zamian za korzyści majątkowe i osobiste – tj. o czyny z art. 230 § 1 k.k. zgromadzono materiał dowodowy, który pozwolił na przedstawienie zarzutów Mirosławowi B., Arturowi C., Robertowi G. i Tomaszowi G. Zgromadzone dowody, jak również materiały operacyjne zebrane przez Centralne Biuro Śledcze Komendy Głównej Policji wskazują na osobisty kontakt Mirosława B. z sędzią Sądu Okręgowego, pełniącą jednocześnie funkcję wiceprezesa tego Sądu Okręgowego. W czasie osobistych kontaktów Mirosława B. z sędzią Sądu Okręgowego dochodziło do pozaprocesowych uzgodnień oczekiwanych, przez niego i inne osoby, orzeczeń. W zamian Mirosław B. przekazywał sędziemu korzyści majątkowe w kwotach po kilka tysięcy złotych, a ponadto kawę, alkohol i słodycze. Ponadto zgromadzono materiał dowodowy wskazujący na uzasadnione podejrzenie, iż sędzia Sądu Okręgowego dopuściła się przestępstw w związku z uczestnictwem w Komisji Egzaminacyjnej Sądu Okręgowego w A. powołanej dla przeprowadzenia konkursu dla kandydatów na aplikantów sądowych. Już w dniu 14 czerwca 2005 r. nastąpiło porozumienie pomiędzy sędzią Sądu Okręgowego i Elżbietą K., które miało na celu umożliwienie zdania egzaminu i przyjęcia na aplikację sądową Karoliny

K. – córki Elżbiety K. Zgodnie z tym porozumieniem sędzia Sądu Okręgowego wyniosła z sali egzaminacyjnej w kodeksie odpowiedzi na pytania testowe, które przekazała Tomaszowi K. – mężowi Karoliny K., a ten przekazał je Karolinie K., która wyszła w tym celu z sali egzaminacyjnej. W dniach 29 i 30 czerwca 2005 r. sędzia Sądu Okręgowego i Elżbieta K. kontaktowały się wzajemnie w celu ustalenia sposobu przekazania Karolinie K. zestawów pytań na egzamin ustny, co też przed tym egzaminem nastąpiło. Karolina K. zdała egzamin z pierwszą lokatą. W dniu 14 czerwca 2005 r. Elżbieta K. obiecała sędziemu Sądu Okręgowego, że po zakończeniu egzaminów wraz z córką zorganizują dla niej imprezę towarzyską. Impreza ta odbyła się na działce Elżbiety K. w miejscowości E. w dniu 9 lipca 2005 r. Impreza ta stanowiła formę podziękowania dla sędziego za pomoc, jakiej ta udzieliła Karolinie K., była zatem korzyścią którą sędzia Sądu Okręgowego przyjęła za czynność, która stanowiła naruszenie prawa. W związku z powyższym Prokurator Apelacyjny wniósł o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 24 listopada 2005 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej za wyżej opisane czyny i zawiesił ją w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania oraz obniżył o 30 % jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że obowiązkiem sądu dyscyplinarnego jest co do zasady jedynie ocena materiału dowodowego, przedstawionego przez prokuratora wnoszącego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej a nie jej weryfikacja, bądź to przez ponowne przeprowadzenie tych dowodów, czy też w świetle innych możliwych do przeprowadzenia dowodów przeciwnych, mających znaczenie dla oceny wiarygodności dowodów zgromadzonych dotychczas przez prokuratora.

Immunitet sędziowski chroniący sędziego przed możliwością prowadzenia przeciwko niemu postępowania karnego bez zgody sądu dyscyplinarnego jest prawem konstytucyjnym (art. 181 Konstytucji RP) i jedną z gwarancji niezawisłości sędziowskiej, o której mowa w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP. Immunitet sędziowski nie jest jednak przywilejem sędziowskiej korporacji zawodowej, lecz instytucją służącą ochronie niezawisłości sędziowskiej, tj. wartości niezbędnej dla prawidłowego funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego. Jednakże zakres orzekania w przedmiocie udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie obejmuje kontroli postępowania przygotowawczego z punktu widzenia stosowania zasady legalizmu oraz nie obejmuje bezpośredniego przeprowadzenia tych dowodów, które stanowią podstawę wniosku (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 marca 2005 r., SNO 11/05, OSNSD z 2005 r., poz. 6). Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w przedstawionych przez Prokuratora Apelacyjnego wraz z wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności aktach sprawy Ap i Ds. 7/6/S znajdują się dowody wskazane w uzasadnieniu wniosku, a ich treść w sposób dostateczny uzasadnia podejrzenie popełnie-

nia przez sędziego Sądu Okręgowego zarzucanych jej czynów. W szczególności podejrzenie to uprawdopodobniają wyjaśnienia złożone w postępowaniu w sprawie Ap IOI Ds. 7/05/S przez Mirosława B. Kwestionując wiarygodność zeznań tego świadka i zarzucając im tendencyjność sędzia nie przedstawiła dowodów mogących wykazać nieprawdopodobieństwo zdarzeń, stanowiących podstawę przedstawionych jej zarzutów.

Powyższą uchwałą zaskarżyła sędzia Sądu Okręgowego oraz jej obrońca. Obrońca zarzucił naruszenie przepisów postępowania – art. 6 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 156 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych, art. 49 Konstytucji RP i art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności przez wykorzystanie materiału operacyjnego uzyskanego na podstawie art. 19 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (jednolity tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 7, poz. 58 ze zm.) w postępowaniu nie będącym postępowaniem karnym (art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych) oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że materiały przedstawione przez Prokuratora Apelacyjnego w dostatecznym stopniu uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego. Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy poprzez odmowę wydania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu. Zażalenie sędziego Sądu Okręgowego zarzuca naruszenie art. 6 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, obrazę art. 156 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych, art. 49 Konstytucji RP i art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, polegającą na wykorzystaniu materiału operacyjnego, uzyskanego na podstawie art. 19 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji i błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż materiały przedłożone przez Prokuratora Apelacyjnego w dostatecznym stopniu uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa przez tego sędziego. Wnioski zażalenia sędziego Sądu Okręgowego są zbieżne z wnioskami zażalenia jej obrońcy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Obydwa zażalenia nie zasługują na uwzględnienie. Przepis art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych stanowi, że można wydać uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Kryterium to zawsze było uwzględniane w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (por. uchwały: z dnia 18 marca 1998 r., SD 5/97; z dnia 17 listopada 1996 r., SD 40/96; z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 28/03; z dnia 11 października 2005 r., SNO 43/05; z dnia 11 marca 2003 r., SNO 9/03). W tej ostat-

niej uchwale Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że jeżeli zgromadzone w sprawie dowody w dostatecznym stopniu uzasadniają wniosek o popełnieniu przez sędziego czynu wyczerpującego wszystkie znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary, przewidziane w ustawie (art. 1 § 1 k.k.), a w dodatku należącego do kategorii czynów wywołujących zdecydowanie negatywny odbiór społeczny, ocenę winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu (art. 1 § 2 i 2 k.k.) należy pozostawić organowi, do którego będzie należało merytoryczne postępowanie karne. W uregulowanym w art. 80 § 2c kryterium zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej dopatrzeć się można nawiązania do treści art. 313 k.p.k., w którym również jest mowa o dostatecznie uzasadnionych podejrzeniach, że czyn popełniła określona osoba. Owo „dostatecznie uzasadnione podejrzenie” stanowi warunek materialny wyrażający się w istnieniu dostatecznej podstawy faktycznej do postawienia określonej osoby w „stan podejrzenia”. Porównanie treści art. 303 k.p.k. z treścią art. 313 k.p.k. prowadzi do jednoznacznego wniosku, że dostatecznie uzasadnione podejrzenie w odniesieniu do konkretnej osoby oznacza wyższy stopień podejrzenia tak co do faktu popełnienia przestępstwa, jak i co do osoby sprawcy. Nie chodzi zatem o ustalenie, że określona osoba popełniła przestępstwo, lecz o to, że zebrane dowody wskazują na wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia tego faktu (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 października 2005 r., SNO 43/05). Takie wysokie prawdopodobieństwo dopuszczenia się przez sędziego Sądu Okręgowego przestępstwa występuje w przedmiotowej sprawie i nie wynika ono li tylko z materiałów operacyjnych uzyskanych na podstawie art. 19 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji. W tym miejscu zauważyć należy pewną istotną niekonsekwencję skarżących: z jednej strony podważają oni stosowanie tzw. kontroli operacyjnej (art. 19 ust. 6 ustawy o Policji), jako niedopuszczalnej w postępowaniu nie będącym postępowaniem karnym, z drugiej strony zarzucają naruszenie przepisów art. 6 i 156 § 1 k.p.k., mających – tak należy to odczytywać – zastosowanie wprost do postępowania dyscyplinarnego, gdy tymczasem, jak stanowi art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych, w sprawach nie uregulowanych w Rozdziale 3 tego Prawa stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Ponadto z przepisu art. 19 ust. 1 ustawy o Policji w brzmieniu zamieszczonym w tekście jednolitym: „Przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych, w zakresie nieobjętym przepisami Kodeksu postępowania karnego podejmowanych przez Policję w celu zapobieżenia lub wykrycia przestępstw umyślnych, ściganych z oskarżenia publicznego”, nowelą z dnia 27 lipca 2001 r., obowiązującą od 19 marca 2002 r., wykreślono słowa „w zakresie nieobjętym przepisami Kodeksu postępowania karnego” (Dz. U. z 2001 r. Nr 100, poz. 1084).

Także w postępowaniu karnym w wypadkach niecierpiących zwłoki kontrolę i utrwalenie rozmów telefonicznych może zarządzić prokurator, gdy toczące się postępowanie dotyczy m.in. łapownictwa i płatnej protekcji (art. 237 § 2 i § 3 pkt 17 k.p.k.), przy czym w postępowaniu sądowym formą procesową może być tylko protokół, co wymaga weryfikacji osób prowadzących rozmowę, autentyczności zapisu i odtworzenia nagrania w obecności

stron; jednak przy odpowiednim stosowaniu przepisów postępowania karnego do postępowania dyscyplinarnego, materiały operacyjne nie mają na celu ustalenia (udowodnienia), że dana osoba popełniła przestępstwo, lecz wykazanie, że zachodzi dostateczne prawdopodobieństwo zaistnienia takiego faktu. Jednakże w przedmiotowej sprawie, wbrew twierdzeniom skarżących, Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny nie oparł się głównie na materiałach operacyjnych, a na dowodach osobowych, w szczególności zeznaniach Mirosława B., a także wyjaśnieniach sędziego Sądu Okręgowego, w których przyznała ona, że udzielała mu rad w związku z popełnieniem przez niego przestępstwa przemytu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania wyciągnął prawidłowe wnioski z wieloletniej znajomości i zażyłości Mirosława B. i sędziego Sądu Okręgowego, a zeznania tego świadka odnośnie udziału i roli sędziego w sprawach Wiesława P., braci G., Artura C., Jana W. znajdują potwierdzenie w czynnościach procesowych podejmowanych przez sędziego, układają się w logiczny ciąg i nie pozwalają ocenić w tym zakresie zeznań świadka Mirosława B. jako gołosłownych, mających charakter pomówień bądź konfabulacji. Do zeznań tego świadka sędzia Sądu Okręgowego odniosła się zresztą obszernie, co dowodzi, że treść wniosku Prokuratora Apelacyjnego i jego uzasadnienie było zrozumiałe i wprowadzało w wystarczającym stopniu w meritum sprawy, a zatem nie jest uprawnione twierdzenie skarżących o naruszeniu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji prawa do obrony. W świetle art. 80 § 2c Prawa o u.s.p. dla podjęcia uchwały uchylającej immunitet sędziowski nie jest konieczne przeprowadzenie postępowania dowodowego i merytoryczna, ostateczna ocena materiału stanowiącego podstawę wniosku prokuratora, ponieważ uchwała taka nie przesądza ani samego faktu popełnienia przestępstwa ani winy sędziego.

Z powyższych motywów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zażaleń sędziego oraz jej obrońcy i na podstawie art. 110 § 1 pkt 2 i art. 119 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.

26

WYROK Z DNIA 9 MARCA 2006 R.

SNO 4/06

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 grudnia 2005 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjmując iż przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne nie stanowi przypadku mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną upomnienia,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego obwiniony został o to, że „wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 15 § 2 w zw. z art. 87 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, będąc referendarzem sądowym w Sądzie Rejonowym, w oświadczeniu o stanie majątkowym z dnia 9 lutego 2004 r. sporządzonym za rok 2003, nie wykazał posiadanych zasobów finansowych na kwotę stu pięćdziesięciu pięciu tysięcy złotych, czym rażąco uchybił godności sędziego, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 5 grudnia 2005 r., sygn. akt (...) uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia czynu zarzucanego we wniosku o ukaranie przyjmując, że swoim zachowaniem uchybił on godności urzędu sędziego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 i 2 u.s.p., i ustalając, że stanowi on przypadek mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.

Wyrok ten został zaskarżony odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, w którym zarzucono:

„1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść i polegający na bezzasadnym ustaleniu, że obwiniony dopuścił się

przypisanego przewinienia dyscyplinarnego nieумыślnie, przyjęciu, że swoim zachowaniem obwiniony nie uchybił godności urzędu sędziego w sposób rażący, a w konsekwencji przyjęcie, że czyn obwinionego stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi;

2. rażącą niewspółmierność kary poprzez bezzasadne odstępianie od wymierzenia obwinionemu kary”.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżąca wniosła o „zmianę wyroku przez wyeliminowanie ustalenia, że przewinienie dyscyplinarne obwinionego stanowi przypadek mniejszej wagi, ustalenie, że obwiniony swoim zachowaniem rażąco uchybił godności urzędu sędziego i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzenie obwinionemu kary nagany”.

W motywach swego środka odwoławczego jego autorka, rozwijając postawione zarzuty, wywiodła, m.in., że nie da się zaakceptować stanowiska Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że przewinienie dyscyplinarne obwinionego stanowi przypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. Zdaniem skarżącej szkodliwość przewinienia obwinionego jest dla wymiaru sprawiedliwości znaczna. Nierzetelność w sporządzeniu oświadczeń o stanie majątkowym, szczególnie w przypadku sędziów, w sposób oczywisty i jednoznaczny podważa zaufanie do wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest w części zasadne.

Na wstępie godzi się zauważyć, że przyjęcie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, iż czyn zarzucany obwinionemu stanowi przypadek mniejszej wagi, to kwestia oceny prawnej a nie faktycznej. Sfera faktu w sprawie niniejszej nie budzi bowiem wątpliwości. Lektura motywów wyrokowych tego Sądu daje podstawę do konstatacji, że o przypadku mniejszej wagi przesądziły takie okoliczności jak niewielka szkodliwość czynu dla służby i niewielki – jak to sąd określił – stopień przewinienia w sytuacji, gdy zamiarem obwinionego nie było ukrycie posiadanych środków pieniężnych, a nadto działał on nieумыślnie.

Nie kwestionując tychże ustaleń, mając wszakże na uwadze całokształt okoliczności wynikających z analizy materiału dowodowego sprawy, wskazanego wyżej stanowiska Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie można zaakceptować.

Przepis art. 109 § 5 u.s.p. wprowadza pojęcie przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, jednakże nie definiuje tego pojęcia. Takiej definicji nie zawiera także prawo karne materialne. W orzecznictwie przeważa pogląd, że o zakwalifikowaniu zachowania jako przypadek mniejszej wagi decydują przedmiotowe i podmiotowe znamiona czynu (zob. OSNKW 1997, z. 3–4, poz. 27).

Przechodząc na grunt przewinień dyscyplinarnych, to niewątpliwie istotnym kryterium oceny czy omawiany przypadek ma miejsce, jest niewielki stopień szkodliwości społecznej czynu dla służby sędziowskiej oraz niewielki stopień zawinienia (zob. Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych... pod redakcją Jacka Gudowskiego, Warszawa 2002, teza 9 i 10 do art. 109 § 5, s. 336).

Odnosząc się do realiów niniejszej sprawy, to zaaprobować trzeba pogląd autorki odwołania zaprezentowany w motywach jej środka odwoławczego, że nierzetelność w sporządzeniu oświadczeń o stanie majątkowym wszystkich zobowiązanych do tego ustawowo osób pełniących funkcje publiczne wywołuje bardzo negatywny odbiór społeczny. Co się zaś tyczy sędziów, to tego rodzaju sytuacje w sposób zdecydowany podważają zaufanie do wymiaru sprawiedliwości.

Oceniając czyn przypisany obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego, to szczególnie należy wyeksponować wysokość kwoty, której nie wykazał w oświadczeniu o stanie majątkowym, a mianowicie 155.000,00 złotych. Zważywszy jak znaczną część majątku obwinionego owa kwota stanowi, to społeczna szkodliwość niewykazania tak dużej sumy zasobów pieniężnych musi być oceniona jako znaczna. Tym samym przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu nie może być uznane za przypadek mniejszej wagi.

To z kolei z mocy prawa eliminuje możliwość odstąpienia od wymierzenia kary statutowaną w art. 109 § 5 u.s.p. – *in fine*.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny mając na względzie (poza już wspomnianą znaczną społeczną szkodliwością czynu), także okoliczności korzystne dla obwinionego, jak jego dotąd (poza zdarzeniem będącym przedmiotem postępowania dyscyplinarnego) nienaganną postawę w służbie i w życiu rodzinnym, nieumyślność działania, brak jakichkolwiek przesłanek wskazujących na chęć ukrycia zasobów pieniężnych, wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia.

Z tych też względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

27

WYROK Z DNIA 9 MARCA 2006 R.

SNO 5/06

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca), Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2006 r. sprawy asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 listopada 2005 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego we wniosku złożonym w trybie art. 114 § 4 u.s.p. zarzucił asesorowi sądowemu Sądu Rejonowego popełnienie przewinienia służbowego określonego w art.107 § 1 u.s.p., polegające na sporządzeniu w okresie od listopada 2002 r. do dnia 27 czerwca 2005 r. z rażącą zwłoką i obrazą przepisów art. 423 § 1 k.p.k. oraz art. 329 k.p.c. pisemnych uzasadnień 238 orzeczeń wydanych w określonych sprawach osądzonych w Wydziale II Karnym, IV Pracy i VII Grodzkim oraz zaniechaniu sporządzenia uzasadnień do dnia 27 czerwca 2005 r. w 21 sprawach.

Wyrokiem z dnia 18 listopada 2005 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną asesora sądowego, w ramach zarzucanego jej czynu, za winną tego, że w okresie od listopada 2002 r. do dnia 27 czerwca 2005 r. jako asesor Sądu Rejonowego przekroczyła w sposób rażący, bo o ponad jeden miesiąc ustawowy termin sporządzenia na piśmie uzasadnień orzeczeń wydanych w 113 sprawach, określonych wskazanymi sygnaturami akt, a w tym:

- a) w Wydziale Karnym – z oczywistym naruszeniem art.423 § 1 k.p.k. – łącznie w 12 sprawach, z czego: w 2 o ponad 1 miesiąc, w 1 o ponad 2 miesiące, w 5 o ponad 3 miesiące, w 3 o ponad 4 miesiące, w 1 o ponad 5 miesięcy;
- b) w Wydziale Pracy – z oczywistym naruszeniem art. 329 k.p.c. – łącznie w 91 sprawach, z czego: w 70 o ponad 1 miesiąc, w 12 o ponad 2 miesiące, w 1 o ponad 3 miesiące, w 5 o ponad 4 miesiące, w 2 o ponad 5 miesięcy, w 1 o ponad 6 miesięcy;

c) w Wydziale Grodzkim – z oczywistym naruszeniem art. 423 § 1 k.p.k. i art. 423 § 1 k.p.k. w związku z art. 82 § 1 k.p.s.w. – łącznie w 10 sprawach, z czego: w 3 o ponad 1 miesiąc, w 4 o ponad 2 miesiące, w 3 o ponad 3 miesiące, czyli popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

Podstawę tego wyroku stanowią następujące ustalenia: asesora Sądu Rejonowego decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 maja 2002 r. została mianowana z dniem 3 czerwca 2002 r. asesorem sądowym, z powierzeniem pełnienia czynności sędziowskich w Sądzie Rejonowym na okres 3 lat i 6 miesięcy. Od dnia 3 czerwca 2002 r. asesora sądowa została – uchwałą Kolegium Sądu Okręgowego – skierowana do wykonywania obowiązków sędziego w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego, w pełnym wymiarze czynności oraz w IV Wydziale Pracy tegoż Sądu, w niepełnym wymiarze, od dnia 1 listopada 2002 r. w rozmiarze 3 sesji miesięcznie. Od dnia 30 września 2003 r. asesora sądowa została zwolniona z orzekania w II Wydziale Karnym, ze zobowiązaniem jednak do zakończenia w nim przydzielonych uprzednio spraw, znajdujących się w fazie rozprawy głównej. Jednocześnie, poczynając od dnia 1 października 2003 r., została skierowana do orzekania w VII Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego z obciążeniem 2/10 wpływu spraw, z dalszym wykonywaniem czynności sędziowskich w IV Wydziale Pracy – w rozmiarze 5 sesji miesięcznie. Już w początkowym okresie pracy (w listopadzie 2002 r.) obwiniona przeterminowała w dwóch sprawach osądzonych w Wydziale Karnym (sygn. akt II KK 325/02 i II Ks 592/01) sporządzenie pisemnych uzasadnień wydanych w nich wyroków. Tego rodzaju sytuacje – opóźnień w pisaniu uzasadnień – zaczęły narastać w 2003 r. zarówno w II Wydziale Karnym, jak i w IV Wydziale Pracy. W 2004 r. zjawisko to rozszerzyło się na sprawy w VII Wydziale Grodzkim i trwało nadal w odniesieniu do spraw karnych oraz ze stosunku pracy. W 2005 r. tego rodzaju postawę asesora prezentowała w sprawach ze stosunku pracy oraz w sprawach osądzonych w Wydziale Grodzkim. Na te sytuacje kilkakrotnie zwracała obwinionej uwagę sędziego konsultanta, wyznaczona dla sprawowania opieki zawodowej nad asesorem, a także prezes Sądu Okręgowego i wiceprezes Sądu Okręgowego.

Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że w porównaniu z innymi sędziami orzekającymi w tych samych wydziałach, obciążenie obwinionej obowiązkami orzecznymi nie było nadmierne i wygórowane ponad poziom, który uniemożliwiałby jej podołanie tym obowiązkom.

W wyniku weryfikacji wykazów uzasadnień przeterminowanych Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że: w okresie od listopada 2002 r. do 27 czerwca 2005 r. asesora sądowa przeterminowała w sposób rażący – z przekroczeniem o ponad miesiąc terminy określone w art. 423 § 1 k.p.k. oraz w art. 329 k.p.c. – sporządzenie pisemnych uzasadnień wyroków w 12 sprawach osądzonych w II Wydziale Karnym (w tym w jednej sprawie przekroczenie to wynosiło ponad 2 miesiące, w pięciu sprawach – ponad 3 miesiące, w trzech sprawach – ponad 4 miesiące i w jednej sprawie ponad 5 miesięcy), w 91 sprawach osądzonych w IV

Wydziale Pracy (w tym w dwunastu sprawach o ponad 2 miesiące, w jednej – ponad 3 miesiące, w pięciu – ponad 4 miesiące, w dwóch – ponad 5 miesięcy i w jednej – ponad 6 miesięcy), w 10 sprawach osądzonych w VII Wydziale Grodzkim (w tym w czterech o ponad 2 miesiące, a w 3 o ponad 3 miesiące) – z naruszeniem w tym wypadku także terminu określonego w art. 423 § 1 k.p.k. w związku z art. 82 § 1 k.p.s.w.; niezależnie od powyższego, obwiniona do dnia orzekania przez Sąd Dyscyplinarny nie sporządziła uzasadnień w czterech sprawach osądzonych w Wydziale Grodzkim, w których termin ustawy upłynął przed dniem 27 czerwca 2005 r. (sygn. akt VII K 613/04, 112/04, 42/04 i 183/04).

Sąd Dyscyplinarny uwzględnił również wyniki postępowania odwoławczego od orzeczeń wydanych przez asesora sądowego, które przedstawiają się następująco. W sprawach karnych i wykroczeniowych na 11 apelacji rozpatrzonych przez instancję odwoławczą – utrzymano zaskarżony wyrok w mocy w 4 sprawach, uchylono zaskarżony wyrok w 6 sprawach i w jednej umorzono postępowanie z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu, zaś w pięciu - sprawę przekazano do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, w jednej sprawie apelację pozostawiono bez rozpoznania; w sprawach z zakresu prawa pracy sąd odwoławczy rozpoznał 28 apelacji i w efekcie tego: oddalił je w 2 sprawach, zmienił zaskarżony wyrok w 4 sprawach, uchylił zaskarżony wyrok i odrzucił pozew w 21 sprawach, w tzw. inny sposób załatwił 1 sprawę. Te wyniki dały asumpt do przeprowadzenia w maju 2005 r. rozmowy służbowej z asesorem sądowym przez wiceprezesa Sądu Okręgowego z udziałem przewodniczącego IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz sędziego wizytatora tego Sądu, a także przewodniczącego Wydziału Pracy Sądu Rejonowego, w toku której zwrócono także uwagę na przypadki nieważności postępowania w sprawach z jej referatu.

Sąd Dyscyplinarny rozważył stanowisko przedstawione przez obwinioną, która przyznała się do stawianego jej zarzutu, nie kwestionując faktu znacznych zaległości w pisaniu uzasadnień wyroków w osądzonych przez siebie sprawach, w poszczególnych wydziałach w których orzekała. Na usprawiedliwienie takiego stanu rzeczy podała nadmierne, jej zdaniem, obciążenie pracą orzeczniczą oraz to, że orzekając w trzech różnych wydziałach miała do czynienia aż z trzema procedurami (karną, cywilną oraz wykroczeniową). Dużą liczbę uchylonych wyroków w sprawach ze stosunku pracy tłumaczyła tym, że miało to miejsce w sprawach dotyczących wynagrodzenia za pracę, w których pełnomocnik strony pozwanej dopiero w postępowaniu odwoławczym wykazywał, iż zasądzona należność została już wcześniej uregulowana – jeszcze przed wyrokiem sądu pierwszej instancji, czego sąd ten nie był w stanie sam ustalić.

Co do oświadczenia na rozprawie dyscyplinarnej, iż nie ma już zaległości w pisaniu uzasadnień, poza jedną sprawą karną, chociaż faktycznie wykazano wówczas zaległości dotyczące 8 spraw, obwiniona wyjaśniła, że oddała wszystkie te sprawy z napisanym już uzasadnieniem, ale następnie zabrała je ponownie, by uzasadnieniom tym nadać „odpowiednią formę i treść”.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, wyjaśnienia obwinionej tylko w niewielkim stopniu zasługiwały na uwzględnienie w sensie wyjaśnienia i usprawiedliwienia zarzucanych jej zaniedbań. W zestawieniu z dowodami, obrazującymi w ujęciu porównawczym rzeczywiste obciążenie obowiązkami orzecznictwymi obwinionej oraz innych sędziów Sądu Rejonowego, tudzież z ocenami wyrażonymi w tej mierze przez sędziego konsultanta w sprawozdaniach z opieki zawodowej wynika, że prawdziwe źródło problemów z terminowym sporządzeniem uzasadnień wyroków tkwi w określonych cechach osobowości obwinionej, jakie ujawniła ona sama podczas jednej z rozmów z sędzią konsultantem, której fakt znalazł wyraz w zapisie w sprawozdaniu sędziego konsultanta – „P. Asesor przyznawała, że sporządzenie pisemnych motywów przysparza jej nadal trudności, które upatruje w niepewności co do poprawności utrwalanego na piśmie toku rozumowania i przedstawianej argumentacji dotyczącej przyjętego rozstrzygnięcia”. Takiego tłumaczenia obwiniona użyła już wcześniej podczas poprzednich spotkań konsultacyjnych. Dodatkowo, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, na taki właśnie powód owych trudności wskazują wyjaśnienia obwinionej złożone na rozprawie w dniu 18 listopada 2005 r. o potrzebie „dokonywania korekt i poprawek” w napisanych już uzasadnieniach.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego nie mogło być wątpliwości co do tego, że asesor dopuściła się przewinienia służbowego w znaczeniu art. 107 § 1 u.s.p., skutkującego odpowiedzialnością dyscyplinarną; ustalone poważne przeterminowanie uzasadnień w 113 sprawach nie może znaleźć przekonującego usprawiedliwienia w okolicznościach, na które obwiniona się powoływała.

Sąd Dyscyplinarny wskazał, że wobec oczywistości przewinienia najbardziej istotnym dylematem sprawy była kwestia wymiaru kary. Kary sprawiedliwej – czyli odpowiadającej stopniowi zawinienia oraz szkodliwości czynu i zarazem takiej, która czyniłaby zadość wymogom prewencji indywidualnej oraz ogólnej.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego na korzyść obwinionej należało niewątpliwie uwzględnić jej młody wiek i stosunkowo niewielki zasób doświadczenia zawodowego, sytuację rodzinną w jakiej się znalazła w czasie podlegającym ocenie (urodzenie i wychowywanie dziecka), a także pozytywną ocenę jej postawy pracowniczej, wynikającą z odpowiednich dokumentów załączonych do akt. Te okoliczności, według Sądu Dyscyplinarnego, nie były jednak w stanie zrównoważyć tych, które przemawiają na niekorzyść obwinionej. Chodzi tu przede wszystkim o długotrwałość, znaczną skalę ilościową oraz rażącą postać przypisanego przewinienia, którego rodzaj narusza konstytucyjne prawo obywateli do sądu, rozumiane jako uzyskanie rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie, bez zbędnej zwłoki. Postawa obwinionej przez przeważający okres asesury wskazywała zarówno na pewną uporczywość w zaniedbywaniu służbowych i prawnych powinności, co pogłębiło stopień zawinienia, jak i na brak realnej gwarancji, że może ona ulec zasadniczej, a koniecznej zmianie, jeśliby poważnie myśleć o dalszym piastowaniu dotychczasowego stanowiska i uzyskaniu w przyszłości godności sędziego. Nawet postępowanie dyscyplinarne nie zdołało

wskrzesić w obwinionej dostatecznej siły woli, by usunąć wszystkie zaległości obciążające jej konto. W tej sytuacji nie było racjonalnych przesłanek dla snucia pozytywnej prognozy co do zawodowej przyszłości obwinionej.

Z tych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że postulat kary sprawiedliwej i celowej może spełnić jedynie kara złożenia obwinionej z urzędu.

W apelacji obwiniona zaskarżyła wyrok Sądu Dyscyplinarnego w zakresie wymiaru kary wnosząc o zmianę rodzaju kary i wymierzenie jej kary łagodniejszej – kary nagany. Zarzuciła naruszenie art. 109 § 1 u.s.p. W uzasadnieniu apelacji obwiniona stwierdziła, że nie kwestionuje dopuszczenia się przez nią przewinienia służbowego w znaczeniu art. 107 § 1 u.s.p. Jednakże, zdaniem obwinionej, Sąd Dyscyplinarny wymierzając jej karę złożenia z urzędu nie uwzględnił wszystkich okoliczności, które powinny mieć wpływ na orzeczenie o rodzaju kary. Zdaniem obwinionej Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę jedynie liczbę uzasadnień sporządzonych po terminie oraz wyniki postępowania odwoławczego, nie uwzględniając liczby wniosków o sporządzenie uzasadnień. W 2002 r. na 8 wniosków o sporządzenie uzasadnienia, wniesiono tylko 2 apelacje, w 2003 r. złożono 22 wnioski, a tylko 15 apelacji. W Wydziale Grodzkim w 2004 r. złożono 9 wniosków, a tylko 5 apelacji; w 2005 r. 19 wniosków, a tylko 9 apelacji. Zdaniem obwinionej wskazane zestawienie świadczy o tym, że sporządziła ona znacznie więcej uzasadnień niż wykazano w skarżonym wyroku. Nadto obwiniona wskazała na znaczne obciążenie jej obowiązkami w porównaniu z innymi sędziami orzekającymi w tym samym co ona wydziale. Sędziowie ze znacznie dłuższym stażem i większym doświadczeniem orzekali w jednym tylko wydziale, podczas gdy obwiniona orzekała w dwóch wydziałach jednocześnie. Według obwinionej na przebieg jej pracy asesorskiej i powstawanie zaległości miała też wpływ ciąża, a następnie okres związany z wychowywaniem dziecka. Ta sytuacja uniemożliwiała jej wykorzystanie w pełni czasu na wykonywanie wszystkich obowiązków.

Zdaniem obwinionej kara złożenia z urzędu w stosunku do popełnionego przez nią przewinienia jest zbyt surowa. Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił tego, że z dniem 3 grudnia 2005 r. kończył się okres asesury i Sąd Okręgowy nie wystąpił o jej przedłużenie. Tak więc wiadomo było, że obwiniona nie będzie dalej orzekać jako asesor ani też starać się w przyszłości o nominację sędziowską. Mimo to Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionej tak surową, jej zdaniem, karę.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionej nie dotyczy zawartego w zaskarżonym wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego rozstrzygnięcia o winie obwinionej, rozstrzygnięcia wynikającego z ustaleń faktycznych w zakresie przedmiotowego opisu zaniedbań obwinionej jak i rozpatrzenia okoliczności subiektywnych, które obejmowały jej warunki zawodowe i osobiste. Odwołanie zostało skierowane wyłącznie przeciwko orzeczonej karze z wyraźną deklaracją niekwestionowania zawinienia przypisanego jej przewinienia służbowego.

W odwołaniu, ograniczonym do zaskarżenia wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w części dotyczącej wymiaru kary obwiniona zarzuciła Sądowi Dyscyplinarnemu naruszenie tylko jednego przepisu, to jest art. 109 § 1 u.s.p. upatrując tego naruszenia – jak to wynika z uzasadnienia odwołania – w wymierzeniu przewidzianej we wskazanym przepisie kary najsurowszej z powodu nie uwzględnienia wszystkich okoliczności, które – zdaniem obwinionej – przemawiały za wymierzeniem kary łagodniejszej.

Zarzut odwołania nie jest zasadny. Przede wszystkim z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jasno wynika, że – wbrew zarzutowi – Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wyjaśnił i rozważył wszystkie okoliczności, które – według skarżącej – powinny być wzięte pod uwagę przy wymiarze kary. Rozważone zostało w szczególności to, na ile ustalone zaniebdania obwinionej mogłyby usprawiedliwiać wskazywane przez nią okoliczności dotyczące warunków pracy (zwłaszcza ilościowego i zróżnicowanego merytorycznie zakresu obowiązków orzeczniczych) oraz sytuacji rodzinnej związanej z ciążą, a następnie wychowywaniem małego dziecka. Należy stwierdzić, że przedstawione w tym zakresie ustalenia i oceny zaskarżonego wyroku nie nasuwają wątpliwości, tak w odniesieniu do odpowiedzialności obwinionej na tle do zebranego w sprawie materiału, jeżeli chodzi o ustalone fakty, jak i ich oceny w kontekście standardów pracy asesora sprawującego czynności sędziowskie. W szczególności nie budzą zastrzeżenia przeprowadzone przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji analizy porównawcze zakresu obowiązków obwinionej i innych sędziów Sądu Rejonowego. Trzeba przy tym zauważyć, że miarodajne są ustalenia, co do faktów zaskarżonego wyroku skoro obwiniona nie zarzuciła wadliwości tych ustaleń wynikających z naruszenia przepisów postępowania. Nie wskazując na jakiegokolwiek naruszenie przepisów postępowania, w tym przysługującego sądowi uprawnienia do swobodnej oceny dowodów, obwiniona nie mogła skutecznie zakwestionować ustaleń faktycznych wyroku przez proste przeciwstawienie tym ustaleniom własnych twierdzeń, jakoby powierzono jej więcej obowiązków niż pozostałym sędziom.

W związku z podniesioną w odwołaniu argumentacją należy podkreślić, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, z należytą uwagą zbadał wszystkie okoliczności, które mogłyby przemawiać na korzyść obwinionej, ostatecznie jednak uznał, że ciężar winy obwinionej analizowany również w kontekście uporczywości jej zaniebdań w długim okresie czasu, pomimo podejmowanych działań ze strony sędziego konsultanta i ze strony organów administracji sądowej – „nie są jednak w stanie zrównoważyć tych, które przemawiają na niekorzyść Pani asesor”.

Z powyższych przyczyn, nie znajdując w odwołaniu obwinionej zasadnych zarzutów, które podważałyby ustalenia i oceny zaskarżonego wyroku Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji (art. 128 u.s.p. w związku z art. 437 § 1 k.p.k.).

WYROK Z DNIA 9 MARCA 2006 R.
SNO 6/06

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Herbert Szurgacz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 listopada 2005 r., sygn. akt (...)

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- II. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2005 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2005 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego o to, że w dniu 6 sierpnia 2005 r. w A., województwo (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości (2,5 ‰ alkoholu we krwi) prowadził samochód osobowy marki Volkswagen Passat nr rej. (...) po drodze publicznej, czym uchybił godności sędziego, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), uznał obwinionego sędziego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na mocy wymienionego przepisu w związku z art. 109 § 1 pkt 5 tej ustawy orzekł wobec obwinionego karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 6 sierpnia 2005 r. obwiniony uczestniczył w przyjęciu weselnym swych znajomych, które odbywało się w B. Na uroczystość tę przyjechał samochodem, który sam prowadził, z zamiarem nocowania w B. W trakcie przyjęcia spożywał alkohol. Około godziny 22⁰⁰ otrzymał od nieznanego mężczyzny wiadomość o tym, że jego ojciec, cierpiący od sześciu lat na poważne schorzenia, źle się poczuł i został odwieziony do szpitala. W tej sytuacji zdecydował się na natychmiastowy powrót do C. własnym samochodem. Usiadł za kierownicę swojego pojazdu i odjechał w kierunku C. Podstawę zatrzymania obwinionego stanowiło telefoniczne zgłoszenie innego uczestnika ruchu drogowego o „podejrzanym” zachowaniu tego pojazdu, który poruszać się

miał całą szerokością jezdni i zajeżdżać drogę innym uczestnikom ruchu. Próba zatrzymania pojazdu przez funkcjonariuszy patrolu przy wjeździe do A. nie powiodła się, albowiem kierujący granatowym Volkswagenem Passatem sędzia Sądu Rejonowego nie zareagował na sygnały dawane latarką z czerwonym światłem przez funkcjonariuszy ubranych w ćwiczebne umundurowania z odblaskowymi kamizelkami z napisem POLICJA. W takiej sytuacji policjanci włączając sygnał świetlny i dźwiękowy ruszyli za odjeżdżającym pojazdem. Obwiniony zauważywszy jadący za nim radiowóz zatrzymał się po przejechaniu około 400 m w zatoce przystanku autobusowego. Wygląd i zachowanie sędziego Sądu Rejonowego wskazywały, że może on znajdować się pod wpływem alkoholu. Sędzia odmówił funkcjonariuszom policji poddania się badaniu na zawartość alkoholu, tłumacząc że chroni go immunitet. Po przybyciu na miejsce prokuratora dyżurnego wyraził on zgodę na pobranie krwi i został w tym celu przewieziony do szpitala w D. Pobranie krwi na zawartość alkoholu miało miejsce dwukrotnie – o godz. 0⁴⁰ w dniu 7 sierpnia 2005 r. oraz o godz. 1⁰⁸. Przeprowadzone w dniu 8 sierpnia 2005 r. przez Zakład Medycyny Sądowej Akademii Medycznej badania wykazały, że w pierwszej z pobranych próbek stężenie alkoholu wynosiło 2,5 ‰, zaś w drugiej – 2,4 ‰. Obwiniony przyznał się do dokonania zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i nie kwestionował wyników badań krwi. Wskazywał na motywy, jakimi się kierował podejmując decyzję o powrocie do C. i kierowaniu samochodem, to jest chęć niesienia pomocy swemu ciężko choremu ojcu, mimo wcześniejszego spożywania alkoholu. Wyjaśnił też, że nie zauważył zatrzymujących go przy pomocy latarki do kontroli drogowej funkcjonariuszy. Odmowę poddania się badaniu na zawartość alkoholu tłumaczył niewłaściwym i agresywnym zachowaniem się funkcjonariuszy policji.

Zachowanie obwinionego wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Spełnia też przesłanki umyślnego przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji określonego art. 178a k.k. Wymierzając obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego najsurowszą karę dyscyplinarną Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że przewinienia służbowe zawierające znamiona przestępstwa, w szczególności umyślnego, stanowią najcięższą kategorię przewinień służbowych sędziów, są wyrazem rażącego lekceważenia porządku prawnego, niweczą publiczne zaufanie do sędziego. Prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, zważywszy dodatkowo na fakt poruszania się drogą o charakterze krajowym, charakteryzującą się znacznym natężeniem ruchu, nawet w porze nocnej. Dla wymiaru kary istotne znaczenie miała też duża zawartość alkoholu we krwi oraz prowadzenie w takim stanie samochodu na znacznej odległości. Odnosnie do motywu pośpieszenia z pomocą choremu ojcu, Sąd Dyscyplinarny podniósł, że decyzja o prowadzeniu samochodu w znacznym stopniu nietrzeźwości na dużym dystansie została podjęta nad wyraz pochopnie, bez próby weryfikacji otrzymanej wiadomości i była z logicznego punktu widzenia całkowicie nieracjonalna. Jak się następnie okazało po powrocie obwinionego do C., jego ojciec przebywał w domu i czuł się dobrze. Również postawa

obwinionego w toku postępowania dyscyplinarnego, przyznanie się do winy, żal i skrucha oraz nienaganny przebieg służby, nie mogą być przeceniane z punktu widzenia okoliczności łagodzących. Dowodzi ona przede wszystkim tego, że obwiniony dostrzegał rangę zarzutu i zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji w jakiej się znalazł. Sprawowanie urzędu sędziego wymaga zaufania publicznego. Nie można wyobrazić sobie natomiast wiarygodnego odpowiedzialnego wymierzania sprawiedliwości przez sędziego, który w sposób rażący narusza prawo, popełniając przewinienie dyscyplinarne wyczerpujące znamiona przestępstwa umyślnego.

W odwołaniu od wyroku obrońca obwinionego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na wadliwym przyjęciu, że popełnienie przez sędziego Sądu Rejonowego czynu będącego przedmiotem tej sprawy jest wyrazem rażącego lekceważenia przez niego porządku prawnego, oraz rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec sędziego kary, wynikającą z nieuwzględnienia w odpowiednich proporcjach wszystkich ujawnionych w toku postępowania okoliczności, które powinny mieć znaczący wpływ na jej wymiar, w tym istotnych okoliczności łagodzących i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie sędziemu kary łagodniejszego rodzaju.

Odwołujący się podkreślił, że ciężar gatunkowy poszczególnych czynów tego rodzaju, wyrażany jako stopień społecznej szkodliwości, nie jest identyczny. Pierwszej, jeszcze abstrakcyjnej oceny w tym zakresie, dokonuje sam ustawodawca, określając w sankcjach przepisów karnych dolną i górną granicę ustawowego zagrożenia karą za dany czyn. W tym aspekcie wskazać zatem trzeba, że zachowanie sędziego, wyczerpujące dyspozycję art. 178a § 1 k.k., zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 2 lub też karami łagodniejszego rodzaju. Jest to zatem jedno z niższych zagrożeń przewidzianych w przepisach Kodeksu karnego, będące wyrazem jednoznacznego stanowiska, że czyn określony wskazanym powyżej przepisem ma, co do zasady, znacznie mniejszy społeczny ładunek ujemny, aniżeli zachowanie polegające, na przykład na fałszowaniu dokumentów, czy też czyny skierowane przeciwko rodzinie, życiu lub zdrowiu. Fakt ten nie powinien pozostawać bez żadnego praktycznego znaczenia również w postępowaniu dyscyplinarnym, w którym Sąd zgodnie z art. 109 § 1 u.s.p. dysponuje aż pięcioma rodzajami kar, które powinien wymierzać w zależności od okoliczności konkretnej sprawy, stopnia społecznej szkodliwości czynu sprawy oraz jego winy i cech osobowości, z którymi wiąże się określona prognoza, co do przyszłego zachowania. Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji jakoby popełnienie w dniu 6 sierpnia 2005 r. przewinienia dyscyplinarnego uprawniało do postawienia tezy o rażącym lekceważeniu przez obwinionego porządku prawnego. Skoro Sąd ten przyjął, że powodem, dla którego obwiniony zdecydował się na złamanie prawa była fałszywa informacja, jaka została mu przekazana, o ciężkim stanie zdrowia jego ojca, to motywacja jaką kierował się wówczas obwiniony nie może zostać uznana za zasługującą na jednoznaczne, szczególne potępienie. W tych okolicznościach stwierdzić więc trzeba, że

dopuszczenie się czynu będącego przedmiotem tej sprawy nie było ze strony obwinionego wyrazem nieodpowiedzialnego, bezmyślnego wybryku, narażającego innych uczestników ruchu drogowego na niebezpieczeństwo, zamanifestowaniem lekceważącego stosunku do porządku prawnego, czy próbą postawienia się ponad prawem. Zachowanie sędziego miało miejsce już po godzinie 22⁰⁰, a zatem w porze, gdy jak powszechnie wiadomo, natężenie ruchu na drogach (nawet krajowych) – wbrew odmiennemu pogładowi wyrażonemu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, który jednakże nie znajduje żadnego oparcia w zgromadzonych dowodach – nie jest duże. Nie bez znaczenia dla wymiaru kary musi tu również pozostać – zupełnie nie dostrzeżony przez Sąd Dyscyplinarny – fakt, że czyn obwinionego nie spowodował żadnej konkretnej szkody materialnej. Całkowicie poza zakresem rozważań Sądu Dyscyplinarnego pozostał też sposób zachowania obwinionego w toku postępowania. Obok tego, że przyznał się on do stawianego mu zarzutu i opisał okoliczności popełnionego czynu, nie bez znaczenia musi być również fakt, że w toku rozprawy zaproponował on wymiarzenie sobie najsurowszej kary, o jaką logicznie rzecz biorąc mógł wnosić, wiążącą się dla niego z szeregiem ujemnych konsekwencji. Wskazuje to na rzeczywisty, szczery żal obwinionego, na to, iż rzeczywiście zrozumiał on naganność swego postępowania i konieczność poniesienia realnej, lecz adekwatnej do wagi czynu i stopnia winy, kary, od której nie zamierza się uchylać.

Nie sposób zgodzić się z poglądem jakoby okolicznością łagodzącą nie był motyw kierujący w dniu 6 sierpnia 2005 r. zachowaniem obwinionego. Stanowisko takie uznać należy za błędne, zaś zaprezentowaną w tym zakresie argumentację za chybioną. Motyw działania obwinionego sędziego zasługuje na pozytywną ocenę, z pewnością natomiast nie jest moralnie naganny i nie mógłby spotkać się w ocenie społecznej z potępieniem. Zwrócić w tym miejscu trzeba uwagę, iż motywem tym była nie tyle chęć „pospieszenia z pomocą choremu ojcu”, której obwiniony nie byłby w stanie udzielić, co chęć „bycia przy nim” wobec świadomości ciężkiego stanu jego zdrowia. Wprawdzie bez wątplenia można zgodzić się z poglądem Sądu Dyscyplinarnego, iż decyzja sędziego o kierowaniu samochodem „została podjęta nad wyraz pochopnie”, „bez próby weryfikacji otrzymanej wiadomości”, a z „logicznego punktu widzenia była całkowicie nieracjonalna”. Rzecz jednak w tym, że wszystkie te argumenty mogłyby zostać uznane za w pełni zasadne jedynie wówczas, gdyby obwiniony znajdował się w sytuacji typowej. Wprawdzie stan nietrzeźwości sprawcy czynu zabronionego (przewinienia dyscyplinarnego) nie może być okolicznością łagodzącą, tym niemniej, gdy odnosimy go do chwili powzięcia zamiaru określonego zachowania, pamiętać trzeba, iż może on tłumaczyć jego nieracjonalność oraz wskazywać, że w sytuacji normalnej, typowej sprawca nie przedsięwziąłby działania naruszającego prawo czy tym bardziej stanowiącego przestępstwo. Całkowicie niezrozumiała jest natomiast próba zdyskredytowania jako okoliczności łagodzącej motywu, którym kierował się obwiniony sędzia, poprzez odwoływanie się do okoliczności, że jego ojciec w rzeczywistości czuł się dobrze i przebywał w domu. Podnosząc ten argument Sąd Dyscyplinarny nie bierze pod uwagę, że okolicz-

ność ta nie była obwinionemu znana. Gdyby o tym wiedział, jak wskazują ujawnione okoliczności, zapewne nie podjąłby zachowania będącego przedmiotem tej sprawy. Ponadto, Sąd stracił z pola widzenia, iż fakt ten potwierdza wynikającą ze słów obwinionego tezę o sprowokowaniu go do zachowania, które doprowadzić może do utraty pracy. Podnosił on bowiem, że pozostająca z nim w konflikcie żona i jej rodzina, zapowiadała podjęcie działań prowadzących do takiego właśnie skutku. W tym więc aspekcie uwzględnić trzeba przekazanie mu określonej informacji przez nieznanego mężczyznę, poinformowanie Policji o nietrzeźwym kierującym, wskazanie, że pojazd ten porusza się na trasie F. – P., a zatem już za obszarem działania Prokuratury w B., pojawienie się na miejscu zatrzymania nieustalonej kobiety, wreszcie zaś telefony do domu obwinionego wkrótce po jego zatrzymaniu oraz następnego dnia. Wszystkie te okoliczności, których Sąd Dyscyplinarny nie zakwestionował, wskazują, iż co najmniej wysoce prawdopodobnym, a nawet granicznym z pewnością, jest to, że sędzia Sądu Rejonowego stał się ofiarą prowokacji zmierzającej do pozbawienia go możliwości wykonywania zawodu. Nie ulega zaś wątpliwości, że narzędziem do osiągnięcia takich właśnie celów w konfliktach rodzinnych nie powinno stać się przewidziane w przepisach ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, postępowanie dyscyplinarne.

Okoliczności łągodzące pozostają bez praktycznego znaczenia dla wymiaru kary. Ze stanowiskiem takim nie można się zgodzić. Okoliczności te bowiem istnieją obiektywnie i powinny mieć realny wpływ na wymiar kary, sprzeciwiając się przede wszystkim maksymalnej surowości orzeczenia, w tym brak też jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby wskazywać, że za wymierzeniem obwinionemu najsurowszej kary przemawia realne prawdopodobieństwo ponownego wejścia przez niego w konflikt z prawem. W tych warunkach nie było żadnych podstaw do zastosowania wobec obwinionego kary w postaci złożenia z urzędu, a jej orzeczenie, nie poprzedzone należytych ujawnieniem i rozważeniem wszystkich istotnych okoliczności, uznać trzeba za całkowicie bezzasadne, czyniące rozstrzygnięcie rażąco surowym. W konkluzji podniósł, że wymierzoną sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną uznać należy nie za akt sprawiedliwej odpłaty, lecz akt zemsty. W tych warunkach wymierzona kara traci walory jakimi powinna się charakteryzować. Nie spełni ona bowiem należycie ani celów w zakresie społecznego oddziaływania, ani też celów zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do osoby skazanej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Okoliczności faktyczne sprawy zasadniczo nie są sporne. Skarżący w odwołaniu kwestionuje wymiar kary, jego zdaniem, nieadekwatny do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego oraz okoliczności jego popełnienia. Z tego punktu widzenia ważne miejsce w odwołaniu przypada nie podnoszonej przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym i przez ten Sąd nie rozważanej tezie o prowokacji w stosunku do obwinionego sędziego, mającej na celu doprowadzenie go do pozbawienia urzędu. Zdaniem skarżącego okoliczność ta ma szczególnie istotne znaczenie z punktu widzenia wymiaru kary. W ocenie Sądu Najwyższego teza o prowokacji w stosunku do obwinionego sędziego, realizowana przez nieokre-

ślony zespół anonimowych osób, jest dowolna. W szczególności, wbrew twierdzeniom skarżącego, osoba, która powiadomiła policję o samochodzie poruszającym się całą szerokością jezdni, nie może zostać uznana za jedną z nieznanych osób biorących udział w prowokacji ze względu na fakt, iż jechała za obwinionym do czasu zatrzymania go przez policję i była obecna przy tym zatrzymaniu (por. notatkę służbową sporządzoną przez policję w związku zatrzymaniem obwinionego). Podważa to skonstruowany w odwołaniu cały scenariusz o ukrytych anonimowych aktorach, którzy mieli na celu wpędzenie obwinionego, będącego w stanie nietrzeźwości, w ręce policji.

Nie jest trafna argumentacja obrony, że skoro czyn obwinionego wyczerpuje dyspozycję art. 178a k.k., przewidującego zagrożenie karą do 2 lat pozbawienia wolności, a więc należy do grupy przestępstw o niższym zagrożeniu karą, to w razie jego popełnienia nie powinno się stosować kary najostrzejszej spośród dostępnych kar dyscyplinarnych. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie można utożsamiać społecznego niebezpieczeństwa czynu (społecznego ładunku ujemnego), którego jednym z elementów jest przewidziane Kodeksem karnym zagrożenie karą, z oceną szkodliwości działania wynikającą z naruszenia przez sędziego określonych powinności służbowych. Przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów nie wiążą zastosowania określonej kary dyscyplinarnej z popełnieniem określonego rodzaju przestępstw, względnie z wysokością zagrożenia karą tych przestępstw przewidzianą przepisami Kodeksu karnego. Przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej przewidują stopniowanie kar dyscyplinarnych w zależności od szkodliwości przewinienia dla służby (art. 109 § 5). Sąd Dyscyplinarny prawidłowo uznał, że czyn obwinionego należy do najcięższych kategorii przewinień służbowych sędziów ze względu na to, iż zawiera on znamiona przestępstwa umyślnego, niweczącego publiczne zaufanie do sędziego. Trafnie również wziął pod uwagę stopień nietrzeźwości (2,5 ‰ alkoholu we krwi w momencie badania). Stosownie do art. 82 § 2 u.s.p. sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Należy zgodzić się z oceną Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że nie można wyobrazić sobie wiarygodnego i odpowiedzialnego wymierzania sprawiedliwości przez sędziego, który w sposób rażący narusza prawo, popełniając przewinienie dyscyplinarne wyczerpujące znamiona przestępstwa umyślnego.

Przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewidują stopniowania dolegliwości kary w zależności od tego, czy jest to przewinienie pierwsze, czy kolejne. Okoliczność ta oczywiście nie pozostaje bez znaczenia przy wymiarze kary, ale jest dopuszczalne orzeczenie np. kary najsurowszej za pierwsze przewinienie dyscyplinarne, jeśli rodzaj przewinienia, rodzaj i stopień winy to uzasadniają. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego taka sytuacja występuje w rozpoznawanej sprawie. Nietrafnie skarżący zarzuca, że Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił dostatecznie okoliczności łagodzących, w tym faktu, iż czyn obwinionego stanowi pierwsze przekroczenie dyscyplinarne. Sąd wziął

pod rozwagę postawę obwinionego w toku postępowania dyscyplinarnego, przebieg służby i trafnie ocenił, że okoliczności te nie wpływają istotnie na wymiar kary.

Z przytoczonych motywów, na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 437 § 1 k.p.k.) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

29

WYROK Z DNIA 14 MARCA 2006 R.

SNO 8/06

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski.

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Józef Frąckowiak.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 grudnia 2005 r., w sprawie sygn. akt (...), uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia zarzucanych jej przewinień służbowych. Sędzia Sądu Rejonowego była obwiniona o to, że:

I. w dniu 27 lipca 2004 r., będąc referentem w sprawie I C 357/03 Sądu Rejonowego, w wyroku kończącym postępowanie w tej sprawie w pierwszej instancji z oczywistą i rażąco obrażającą podstawowych zasad procedury nie orzekła w przedmiocie oddalenia w pozostałym zakresie uwzględnionego w części powództwa;

II. w okresie od dnia 29 lipca 2004 r. do dnia 6 sierpnia 2004 r., wyczerpując znamiona czynu zabronionego:

1. w okresie od dnia 29 lipca 2004 r. do dnia 4 sierpnia 2004 r., sporządzając na wniosek powoda uzasadnienie wyroku z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie I C 357/03, poświadczyla w tym dokumencie nieprawdę podając, że wyrokiem tym sąd „w pozostałej części powództwo oddalił, zgodnie z treścią wyżej powołanego art. 36.1 ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego”,

2. w tym samym okresie sporządziła „odpisy” wyroku z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie I C 357/03 o treści odbiegającej od treści tego wyroku, zawierając w pkt II, w oryginale dotyczącym kosztów, rozstrzygnięcie o treści: „w pozostałej części powództwo oddala”,

3. w dniu 6 sierpnia 2004 r. złożyła w sekretariacie I Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego akta sprawy I C 357/03 wraz ze sporządzonymi: uzasadnieniem wyroku z dnia 27

lipca 2004 r. i jego „odpisami”, o których mowa w pkt 1 – 2, oraz sporządzonym dnia 4 sierpnia 2004 r. zarządzeniem o doręczeniu powodowi odpisu wyroku z uzasadnieniem, wykonanym przez pracownika sekretariatu dnia 10 sierpnia 2004 r.;

III. w okresie od dnia 12 października 2004 r. do dnia 19 listopada 2004 r. w sprawie I C 357/03, pozostającej w jej referacie, z oczywistą i rażącą obrazą procedury:

1. w dniu 12 października 2004 r. złożyła w sekretariacie I Wydziału Cywilnego sporządzone dnia 8 października 2004 r. zarządzenie o wezwaniu powoda składającego podlegającą odrzuceniu apelację od „nieistniejącego” rozstrzygnięcia do uiszczenia wpisu, które wykonano dnia 4 listopada 2004 r.,

2. w dniu 19 listopada 2004 r. złożyła do akt sporządzone 18 listopada 2004 r. zarządzenie o doręczeniu odpisu apelacji powoda stronie przeciwnej oraz o przekazaniu akt sprawy I C 357/03 z apelacją Sądowi Okręgowemu, który postanowieniem z dnia 29 grudnia 2004 r., w sprawie I Co 676/04, zmuszony był odrzucić apelację powoda jako wniesioną od „nieistniejącego orzeczenia”,

tj. o przewinienia służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W uzasadnieniu wyroku uniewinniającego Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazał, że obwiniona nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej przewinień służbowych. Wyjaśniła, że prowadziła w Sądzie Rejonowym, jako przewodnicząca składu orzekającego, sprawę z powództwa Janusza D. przeciwko (...) Agencji Mieszkaniowej – Oddział Terenowy w A. W dniu 27 lipca 2004 r. ogłosiła w tej sprawie wyrok, który w części właściwego rozstrzygnięcia (tenorze) składał się z trzech punktów – w pierwszym powództwo zostało częściowo uwzględnione, w drugim w pozostałej części oddalone, zaś w trzecim rozstrzygnięto o kosztach procesu. Stosownie do treści wydanego orzeczenia sporządzone zostało jego pisemne uzasadnienie w następstwie wniosku złożonego przez powoda. Obwiniona wyjaśniła, że przygotowując wyrok do publikacji podyktowała jego sentencję protokolantce, która zapisała jej treść w komputerze. Po wydrukowaniu tekstu wyroku sędzia podpisała go, lecz wobec braku rozstrzygnięcia o oddaleniu w pozostałej części powództwa sporządziła jego kolejną wersję, również w oparciu o zapis komputerowy. Ta druga wersja po podpisaniu została ogłoszona, zaś projekt pierwotny miał zostać zniszczony. W czasie sporządzania uzasadnienia korzystała z odpisu wyroku, zaś akta sprawy nie były zszyte. Po wpłynięciu apelacji nadała jej bieg stosownie do wymogów proceduralnych. Składając wyjaśnienia przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego obwiniona nie mogła zapoznać się z aktami rozpoznanej przez nią sprawy, a brak drugiego punktu w wyroku wiązała wówczas z wadliwym wydrukiem urządzenia współpracującego z komputerem, choć z uwagi na upływ czasu nie była o tym przekonana.

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w sprawie I C 357/03 Sądu Rejonowego z powództwa Janusza D. przeciwko (...) Agencji Mieszkaniowej – Oddział Terenowy w A. prowadząca to postępo-

wanie jako przewodnicząca sędzia Sądu Rejonowego wydała dnia 27 lipca 2004 r. wyrok, od którego powód wniósł środek odwoławczy. Sąd drugiej instancji postanowieniem z dnia 29 grudnia 2004 r. odrzucił apelację powoda z uwagi na brak substratu zaskarżenia (k. 18 – 19). W skardze do Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 3 stycznia 2005 r. Janusz D. podniósł, że doszło do pomyłki i nierzetelności, albowiem w odpisie wyroku, który otrzymał, powództwo w pozostałej części zostało oddalone (k. 20).

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że istotnie między sentencją wyroku z dnia 27 lipca 2004 r. znajdującą się w aktach sprawy I C 357/03 (k. 105) a odpisem doręczonym powodowi (k. 22) zachodzi zasadnicza różnica, albowiem w wyroku, który znajduje się w aktach I C 357/03, brak jest punktu o oddaleniu powództwa w pozostałej części, wyrok ma tylko dwa punkty (pierwszy uwzględniający powództwo do kwoty 210,71 zł i drugi rozstrzygający o kosztach), zaś odpis doręczony powodowi składał się z trzech punktów – zasądzającego częściowo roszczenie oraz orzekającego o kosztach (tu treść obu wyroków jest identyczna), a dodatkowo z punktu o oddaleniu powództwa w pozostałej części. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, powstała niedopuszczalna sprzeczność między treścią obydwu wyroków (tego znajdującego się w aktach sprawy i tego doręczonego powodowi) wynikała stąd, że sędzia referent przygotowując wyrok do publikacji sporządziła pierwotnie wersję zawierającą tylko dwa punkty – o częściowym zasądzeniu powództwa i orzeczeniu o kosztach, a następnie po podpisaniu sentencji zauważyła brak oddalenia powództwa w pozostałej części i dlatego sporządziła kolejny projekt wyroku składającego się z trzech punktów, również go podpisując. Sąd ustalił, że wyroki były dyktowane sekretarce, a zapisu ich oraz wydruku dokonano przy pomocy zestawu komputerowego. Karta wydruku z pierwszą wersją została zgięta i miała być zniszczona (wyjaśnienia obwinionej – k. 101, zeznania świadka Ewy B. – k. 125). Faktycznie ogłoszony został wyrok, którego tenor składał się z trzech punktów: zasądzającego kwotę 210,71 zł, oddalającego powództwo w pozostałej części oraz rozstrzygającego o kosztach procesu. Stosownie do jego treści podane zostały ustne motywy, na co reakcją powoda było złożenie wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku na piśmie (wyjaśnienia obwinionej – k. 101 – 102, zeznania świadka – Ewy B., k. 125 – 126, zeznania świadka Janusza D. – k. 124). Sąd stwierdził, że w wyniku badania zawartości twardego dysku komputera, jak też dyskietek będących w użyciu pracowników sekretariatu I Wydziału Cywilnego, nie znaleziono zapisów dotyczących analizowanej sprawy I C 357/03 (zeznania świadka Marka S. – k. 130 – 131).

Oceniając dowody Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że „powołane dowody z dokumentów mają charakter dokumentów urzędowych i nie zostały zakwestionowane, zaś w pełni stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone”. Sąd nie wyjaśnił jednak, jakie dokumenty urzędowe miał na myśli. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego wyjaśnienia złożone przez obwinioną na rozprawie oraz zeznania przesłuchanych świadków Ewy B. i Janusza D. są spójne i jednoznaczne w zakresie dotyczącym treści ogłoszonego wyroku. Oceny tej nie zmienia nawet fakt niedokładnego zapamiętania przez świadka Ewę B., ile

punktów zawierał ogłoszony wyrok, bowiem świadek wyraźnie podkreśliła, że powód był zaskoczony wysokością zasądzonej kwoty. Żadnej rozbieżności co do brzmienia wyroku nie ma natomiast między wyjaśnieniami obwinionej i zeznaniami świadka Janusza D., zaś „pozostałe ujawnione dowody do protokołu rozprawy wiarygodności tych osób nie podważają”. Wobec powyższego Sąd Dyscyplinarny uznał, że w świetle całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania, a w szczególności bezpośrednich dowodów osobowych, nie można przyjąć, aby obwiniona popełniła którekolwiek z zarzucanych jej przewinień służbowych w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), a sporządzone pisemne uzasadnienie odpowiadało treści ogłoszonego wyroku, zasadne było w związku z tym nadanie biegu wniesionej przez powoda apelacji.

Od powyższego wyroku odwołania wnieśli Minister Sprawiedliwości oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, zaskarżając wyrok ten w całości na niekorzyść obwinionej.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił: 1) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., przez oparcie wyroku jedynie na części zebranego w sprawie materiału dowodowego, którego ocena – co do znaczenia, mocy i wiarygodności – wykracza poza granice określone w pierwszym z powołanych przepisów, 2) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że obwiniona nie dopuściła się zarzucanych jej czynów, mimo że w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, poddanego prawidłowej ocenie, nie była możliwa rekonstrukcja zachowania obwinionej odbiegająca od zaproponowanej we wniosku o ukaranie.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W uzasadnieniu odwołania skarżący podniósł, że wyrok uniewinniający oparto – wbrew wymogom art. 410 k.p.k. – jedynie na części zebranego w sprawie materiału dowodowego, którego ocena wykroczyła poza granice określone przepisem art. 7 k.p.k., co musiało mieć wpływ na treść poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. U podstaw tych ustaleń legły wyłącznie wyjaśnienia obwinionej oraz zeznania osoby protokołującej i powoda w sprawie I C 357/03, złożone w toku sądowego postępowania dyscyplinarnego. W następstwie tego doszło do dokonania ustaleń niezajdujących potwierdzenia w całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, który prawidłowo oceniony nie pozwala na rekonstrukcję zachowania obwinionej odbiegającą od zaproponowanej w złożonym wniosku o ukaranie. Dysponując wyłącznie relacjami wymienionych osób z postępowania sądowego, w istocie korespondującymi z sobą, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miałby podstawy do zajęcia stanowiska zaprezentowanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Problem tkwi jednak w tym, że zarówno obwiniona sędzia Sądu Rejonowego, jak i protoko-

łująca dnia 27 lipca 2004 r. świadek Ewa B., w fazie poprzedzającej złożenie wniosku o ukaranie zajęły odmienne stanowisko co do wydarzeń objętych przedstawionymi obwinionej zarzutami, a ich relacje z tej fazy postępowania pozostają w sprzeczności z późniejszymi wypowiedziami odnotowanymi w protokole rozprawy przed Sądem Dyscyplinarnym.

Obwiniona, słuchana w postępowaniu wyjaśniającym, podała, że do zaistniałej sytuacji mogło dojść w wyniku błędu pracy drukarki, która pominęła przy wydruku fragment wyroku dotyczący oddalenia powództwa w pozostałej części, obecny jednak na monitorze komputera, z którego ekranu ogłaszany był wyrok obejmujący wspomniane rozstrzygnięcie, jednak przesłuchany w charakterze świadka informatyk Sądu Rejonowego wykluczył tego rodzaju „samowolę” urządzenia drukującego, którego w tym czasie w ogóle nie było na sali rozpraw. Wypowiadając się kolejny raz w toku postępowania dyscyplinarnego, obwiniona zajęła odmienne, rozwinięte następnie na rozprawie, stanowisko co do przyczyn zaistniałej sytuacji, których jej zdaniem należało upatrywać w nieprawidłowościach pracy sekretariatu, jednak z zeznań przesłuchanych w tej fazie postępowania pracowników sekretariatu I Wydziału Cywilnego, którzy mogli mieć styczność z aktami sprawy I C 357/03, wynika, że podejmowane w tej sprawie czynności były zgodne z poleceniami obwinionej.

Sprzeczne są również relacje świadka Ewy B., której zeznania złożone na rozprawie różniły się od złożonych w toku postępowania wyjaśniającego, kiedy świadek nie pamiętała, z ilu punktów składała się sentencja wyroku ogłoszonego przez obwinioną dnia 27 lipca 2004 r., przyznała jednak, że sporządziła jego oryginał w jednym egzemplarzu, który po ogłoszeniu załączyła do akt sprawy. Pozostali przesłuchani w postępowaniu wyjaśniającym pracownicy sekretariatu Wydziału I Cywilnego Sądu Rejonowego także nie widzieli drugiej wersji oryginału wyroku „pojawiającej się” w końcowej wersji wyjaśnień obwinionej.

W ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego wszystkie te sprzeczności należało rozważyć przy dokonywaniu oceny znaczenia, mocy i wiarygodności przeprowadzonych dowodów, co dotyczy także zeznań świadka Janusza D., w tego rodzaju sprawie wymagających daleko posuniętej wnikliwości.

Zdaniem skarżącego, ocena jedynie części przeprowadzonych dowodów, części przyjętej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za podstawę poczynionych ustaleń, ograniczająca się przy tym do finalnych wersji przedstawionych przez przesłuchane osoby, wykracza poza granice zakreślone w art. 7 k.p.k.

Minister Sprawiedliwości zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, polegającą na naruszeniu: art. 410 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie całokształtu okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów, art. 4 k.p.k. poprzez niezbadanie i nieuwzględnienie okoliczności, które przemawiają na niekorzyść obwinionej, oraz art. 366 § 1 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a w konsekwencji na dokonaniu – z naruszeniem wymogów wskazanych w art. 7 k.p.k. – oceny opartej na wybranym, zarazem niepełnym, materiale dowodowym.

Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Odnosząc się do argumentacji zaprezentowanej przez Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Minister Sprawiedliwości zauważył przede wszystkim, iż Sąd nie uwzględnił w swych rozważaniach, że wyjaśnienia obwinionej, składane na różnych etapach postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego, są sprzeczne i niekonsekwentne, przy czym nie ocenił w sposób wszechstronny i odniesiony do całokształtu zebranych dowodów, podniesionych przez obwinioną przyczyn zmiany przedstawianej przez nią wersji wydarzeń. Już tylko z tego powodu dokonana ocena wyjaśnień obwinionej nie może być, w ocenie skarżącego, uznana za prawidłową. Według Ministra Sprawiedliwości, Sąd Dyscyplinarny bezkrytycznie zaakceptował twierdzenie obwinionej, że jej pierwotne tłumaczenie zaistniałej sytuacji „wynikło stąd, że nie udostępniono jej akt i kojarzyła fakty przez pewną analizę pamięciową”, a „dopiero po przedstawieniu zarzutów miała możliwość dokładnego przeanalizowania akt i odświeżyła swoją pamięć”. W ocenie skarżącego takie wytłumaczenie zmiany wersji wydarzeń jest nieprzekonujące. Wersję zakładającą błąd drukarki obwiniona przedstawiła bowiem już w pisemnych wyjaśnieniach złożonych dnia 18 stycznia 2005 r. (k. 27) na polecenie Prezesa Sądu Okręgowego, czyniąc to – jak należy przypuszczać – po uprzednim wglądzie do akt sprawy, skoro była zainteresowana rzetelnym wyjaśnieniem stwierdzonych w postępowaniu skargowym uchybień. Z kolei, szczegółowe, drobiazgowo nawet, zaprezentowanie na rozprawie oraz wcześniej w pisemnych wyjaśnieniach z dnia 20 lipca 2005 r. (k. 63 – 64) nowych okoliczności powstania dwóch różniących się treścią wersji wyroku każe wątpić, aby przyczyną przedstawienia odmiennej, pierwotnej wersji, w niespełna pół roku po ogłoszeniu wyroku, była niepamięć rzeczywistych okoliczności zrelacjonowanych następnie szczegółowo zdarzeń. W tej sytuacji rozważenia przez Sąd Dyscyplinarny wymagało, w kontekście treści zeznań złożonych przez świadka Marka S. (k. 42 – 44) oraz wyników oględzin (k. 48 – 50), z uwzględnieniem powołanego przez obwinioną w jej pisemnych wyjaśnieniach z dnia 20 lipca 2005 r. (k. 63 – 64) faktu, że składa je po zapoznaniu się z dowodami zebranymi w postępowaniu dyscyplinarnym, czy przedstawienie przez obwinioną w tych wyjaśnieniach, a następnie na rozprawie, nowej wersji zdarzeń było wynikiem – nie, jak twierdzi ona sama, odświeżenia pamięci, lecz przyjęcia nowej linii obrony wobec faktu negatywnego zweryfikowania pierwotnej wersji.

Zdaniem skarżącego, jednostronnie i powierzchownie Sąd Dyscyplinarny ocenił również oświadczenia i zeznania świadka Ewy B., całkowicie pomijając fakt ich sprzeczności i niekonsekwencji (k. 28, k. 35 – 38 oraz k. 125 – 126), które nie zostały wyjaśnione. Minister Sprawiedliwości uznał, że przeprowadzona ocena zeznań świadka Ewy B. nie odpowiada wymogom wskazanym w art. 7 k.p.k.

Skarżący podniósł również, że Sąd Dyscyplinarny nie wyczerpał wszystkich możliwości dowodowych w celu wszechstronnego wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy. W ocenie Ministra Sprawiedliwości Sąd Dyscyplinarny pominął bowiem ustalenia, jaką treść

wyroku odnotowano w repertorium oraz na wokandzie, podczas gdy ustalenia te mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Prawidłowa ocena zeznań świadka Janusza D. wymaga ich wszechstronnego rozważenia na tle całokształtu okoliczności wynikających z wyczerpująco zebranego materiału dowodowego i nastąpić będzie mogła – zdaniem skarżącego – dopiero w toku ponownego rozpoznania sprawy. Minister Sprawiedliwości podkreślił przy tym, że wartość dowodowa zeznań tego świadka, odnośnie ustaleń w zakresie treści wydanego w dniu 27 lipca 2004 r. wyroku, ogranicza się do faktu, jaką treść sentencji wyroku obwiniona ogłosiła.

W odpowiedzi na odwołanie obrońca obwinionej wniosła o utrzymanie w mocy skarżonego wyroku. Do odpowiedzi na odwołanie dołączono odpisy wpisów do repertorium dotyczących treści wyroków oraz odpisy wokand z odnotowanym faktem wydania orzeczenia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji należało uwzględnić, ponieważ uzasadnione okazały się podniesione w nich zarzuty obrazy przepisów postępowania, mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Podstawą obydwu odwołań były zarzuty naruszenia przepisów postępowania dotyczących prowadzenia postępowania dowodowego oraz oceny mocy i wiarygodności dowodów, w szczególności art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Zgodnie z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, do postępowania dyscyplinarnego – w sprawach nieuregulowanych w rozdziale odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów – stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Oznacza to, między innymi odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów tego Kodeksu o dowodach, rozprawie głównej, przewodzie sądowym i wyrokowaniu.

Należy podzielić zarzuty obydwu odwołań, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny z naruszeniem przepisów prawa procesowego – z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie, z uwzględnieniem jednak zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), wbrew obowiązkowi uwzględniania całokształtu okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), w tym uwzględnienia okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionej (art. 4 k.p.k.). Przepisy te są wyrazem postulatu, by ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie, co w postępowaniu sądowym zostaje osiągnięte tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania sądu jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy bez pominięcia istotnych jego części i gdy całokształt tego materiału – po prawidłowym ujawnieniu go w procesie (podczas przewodu sądowego) – staje się przedmiotem rozważań. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie sprostał obowiązkowi wynikającym z powyższych przepisów i

w efekcie oparł swoje ustalenia faktyczne na wadliwie zebranych materiale dowodowym, ograniczając się w istocie do oceny dowodów przeprowadzonych bezpośrednio w sądowym postępowaniu dyscyplinarnym – w szczególności wyjaśnień obwinionej oraz zeznań świadków Ewy B. i Janusza D. złożonych przed tym Sądem.

Słuszny jest w związku z tym zarzut obydwu odwołań, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji oparł swoje ustalenia faktyczne przede wszystkim na dowodach przeprowadzonych podczas rozprawy dyscyplinarnej – mianowicie na dowodach z wyjaśnień obwinionej oraz z zeznań przesłuchanych na rozprawie świadków – pomijając w swoich rozważaniach inne dowody, które mogły mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy i treść orzeczenia.

Obwiniona przedstawiła kilka wersji wydarzeń – najpierw udzielając pisemnej odpowiedzi na wystąpienie Prezesa Sądu Okręgowego w związku ze skargą wniesioną przez Janusza D. (k. 27), a następnie składając wyjaśnienia ustne w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego (k. 39 – 41) oraz wyjaśnienia pisemne już po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego i przedstawieniu jej zarzutów (k. 63 – 64), wreszcie składając wyjaśnienia podczas rozprawy dyscyplinarnej (k. 101 v – 102). Wersje te powinny być skonfrontowane z sobą, a ewentualne rozbieżności i sprzeczności w kolejnych przedstawianych przez obwinioną próbach wyjaśnienia zaistniałych zdarzeń powinny być poddane przez Sąd Dyscyplinarny wnikliwej analizie.

Wszelkie niedające się usunąć wątpliwości muszą i powinny być rozstrzygane na korzyść obwinionego sędziego. Jest to ogólna reguła postępowania karnego (art. 5 § 2 k.p.k.), którą stosuje się także w postępowaniu dyscyplinarnym (w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Najpierw jednak Sąd Dyscyplinarny powinien podjąć trud wyjaśnienia tych wątpliwości.

Zgodnie z art. 410 k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, co oznacza, że sąd orzekając może opierać się tylko na okolicznościach ujawnionych w toku przewodu sądowego. W postępowaniu dyscyplinarnym oznacza to oparcie wyroku między innymi na wyjaśnieniach obwinionego i zeznaniach świadków oraz dokumentach złożonych bezpośrednio przed sądem podczas rozprawy głównej, a także na odpowiednio ujawnionych (w szczególności odczytanych) protokołach przesłuchania obwinionego lub protokołach przesłuchania świadków oraz dokumentach zgromadzonych w postępowaniu wyjaśniającym, czyli na odpowiednio ujawnionych dowodach przeprowadzonych w toku postępowania wyjaśniającego. Skoro podstawę orzeczenia stanowi zgodnie z art. 410 k.p.k. całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, to oznacza to *a contrario*, że sąd wydając wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jednocześnie jednak nie wolno sądowi wydać wyroku na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, rozstrzygnięcie musi być bowiem wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności (por. wyrok SN z dnia 30 lipca 1979 r., III KR 196/79, OSNPG 1980, nr 3, poz. 53). Dopiero wszechstronna ocena

wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności może prowadzić do wykrycia prawdy i poczynienia prawidłowych w tym zakresie ustaleń.

Istotne znaczenie ma zatem zakres przeprowadzonego w sądowym postępowaniu dyscyplinarnym postępowania dowodowego. W rozpoznawanej sprawie istnieje pewna trudność w dokonaniu oceny co do zakresu przeprowadzonego postępowania dowodowego, w szczególności co do tego, jakie dowody Sąd Dyscyplinarny dopuścił i przeprowadził (w tym ujawnił), a jakich nie i dlaczego.

Z protokołu rozprawy dyscyplinarnej z dnia 12 grudnia 2005 r. wynika, że podczas przewodu sądowego zostały ujawnione przez odczytanie „pozostałe dowody zawnioskowane do odczytania we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym o przeprowadzenie postępowania dowodowego” oraz odczytano pozostałe dowody zawnioskowane do odczytania, szczegółowo opisane w protokole rozprawy (k. 131). Wcześniej, podczas rozprawy dyscyplinarnej z dnia 8 listopada 2005 r. odczytano za zgodą stron dowody z zebranej w aktach dokumentacji w postaci protokołu oględzin zabezpieczonych dowodów oraz protokołów zeznań przesłuchanych w sprawie świadków (z podaniem precyzyjnie określonych numerów kart akt postępowania wyjaśniającego – k. 102). Problem dotyczy „pozostałych dowodów zawnioskowanych do odczytania we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego”.

We wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o rozpoznanie w postępowaniu dyscyplinarnym sprawy sędziego Sądu Rejonowego wymieniono dowody podlegające ujawnieniu i odczytaniu na rozprawie (k. 75 i k. 83). Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wniósł o przeprowadzenie dowodów z zebranej w aktach dokumentacji w postaci: protokołu oględzin (k. 48 – 50), protokołów obejmujących wyjaśnienia obwinionej (k. 39 – 41) oraz zeznania przesłuchanych świadków, a także „pozostałych zebranych w toku postępowania dokumentów” bez jednoznacznego sprecyzowania, o jakie dokumenty chodzi. Z treści wniosku nie wynikało bowiem wyraźnie, czy Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o przeprowadzenie dowodów z dokumentów w postaci pisemnych oświadczeń sędziego Sądu Rejonowego (k. 27) oraz protokolantki Ewy B. (k. 28) złożonych na żądanie Prezesa Sądu Okręgowego w związku ze skargą wniesioną przez Janusza D. oraz z pisemnych wyjaśnień sędziego złożonych już po przedstawieniu jej zarzutów dotyczących popełnienia przewinień służbowych (k. 63 – 64). Tymczasem w odwołaniu od wyroku uniewinniającego obwinioną od postawionych jej zarzutów Zastępca Rzecznika nawiązuje do innych – od przedstawionych w toku rozprawy – wersji wydarzeń zawartych we wcześniejszych relacjach obwinionej oraz świadka Ewy B., co może sugerować, że chodzi o relacje zawarte w wymienionych oświadczeniach pisemnych oraz w pisemnych wyjaśnieniach obwinionej. Z ogólnego stwierdzenia zawartego w protokole rozprawy z dnia 12 grudnia 2005 r., o odczytaniu pozostałych dowodów zawnioskowanych do odczytania we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego (k. 131), również nie wynika jednoznacznie, czy Sąd Dyscyplinarny uwzględnił te pisemne oświadczenia, czy też nie.

Żadnych wątpliwości co do tego, że pisemne oświadczenie obwinionej z dnia 18 stycznia 2005 r. (k. 27) oraz jej pisemne wyjaśnienia złożone dnia 20 lipca 2005 r. już po przedstawieniu jej zarzutów (k. 63 – 64) zostały w prawidłowy sposób ujawnione w toku rozprawy i stanowią podlegający ocenie materiał dowodowy, nie miał natomiast drugi z odwołujących się – Minister Sprawiedliwości – który w uzasadnieniu swojego odwołania wyraźnie nawiązuje do treści oświadczeń obwinionej zawartych w tych dokumentach. W podobny sposób – jako część ujawnionego materiału dowodowego – Minister Sprawiedliwości traktuje pisemne oświadczenie sędziego Sądu Rejonowego z dnia 18 stycznia 2005 r. (k. 28), konfrontując treść tego oświadczenia z jej późniejszymi zeznaniami w charakterze świadka (k. 35 – 38 i k. 125 – 126). Przy wyrokowaniu Sąd Dyscyplinarny nie ocenił znaczenia dowodowego tych dokumentów.

Nieujawnienie środków dowodowych w toku przewodu sądowego powoduje, że nie mogą one stanowić przedmiotu rozważań i podstawy rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, zaś wyrok wydany w oparciu o takie środki dowodowe byłby wadliwy. Problem w rozpoznawanej sprawie polega jednak na niejasnym określeniu – zarówno przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego (k. 75 i k. 83), jak i przez Sąd Dyscyplinarny (k. 131) – zakresu dowodów z dokumentów przewidzianych do odczytania i w odczytanych w postępowaniu przed Sądem. Z obydwu odwołań – wyraźniej jednak z odwołania Ministra Sprawiedliwości – wynika, że oświadczenia obwinionej składane jeszcze przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego, a także jej pisemne wyjaśnienia w odpowiedzi na przedstawienie jej zarzutów, stanowią część materiału dowodowego, do którego Sąd Dyscyplinarny powinien się odnieść.

Zakres przeprowadzonego przez Sąd Dyscyplinarny postępowania dowodowego – w tym zakres materiału dowodowego ujawnionego w wyniku odczytania – jest kwestią niezwykle istotną, skoro podstawę orzeczenia stanowi zgodnie z art. 410 k.p.k. całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

W związku z tym pojawia się problem wykorzystania w postępowaniu dyscyplinarnym pisemnych oświadczeń i wyjaśnień obwinionej składanych w toku całego postępowania sprowokowanego skargą wniesioną przez stronę prowadzonej przez nią sprawy cywilnej – zarówno przed rozpoczęciem postępowania wyjaśniającego, jak i w jego trakcie, także po przedstawieniu obwinionej zarzutów.

Rację ma obrońca obwinionej, podnosząc w odpowiedzi na odwołanie, że zgodnie z art. 174 k.p.k. dowodu z wyjaśnień obwinionego lub z zeznań świadka nie wolno zastępować treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych. W przypadku konfrontacji wyjaśnień obwinionej złożonych w toku rozprawy głównej z jej wcześniejszymi pisemnymi oświadczeniami lub wyjaśnieniami z postępowania wyjaśniającego nie można jednak mówić o zastąpieniu dowodu z wyjaśnień treścią pism. Pisemne oświadczenia i wyjaśnienia obwinionej mogą być dowodami w sprawie dyscyplinarnej. Pisemne oświadczenie z dnia 18 stycznia 2005 r. stanowiące reakcję na wystąpienie Prezesa Sądu Okręgowego (k. 27), jeszcze przed

wszczęciem postępowania wyjaśniającego, jest dokumentem sporządzonym nie na potrzeby postępowania dyscyplinarnego, lecz w zupełnie innym celu – mianowicie w celu wyjaśnienia sprawy dla potrzeb udzielenia odpowiedzi składającemu skargę do Prezesa Sądu Okręgowego. Oświadczenie to powinno być potraktowane jak dokument, z którego dowód jest możliwy do przeprowadzenia bez naruszenia art. 174 k.p.k. Złożenie przez obwinionego pisemnych wyjaśnień po przedstawieniu mu zarzutów przewiduje z kolei art. 114 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Skonfrontowanie kolejnych wersji wydarzeń wynikających z wyjaśnień obwinionego złożonych w toku postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego mieści się w ogólnym postulatcie dochodzenia do prawdy.

Podstawowym mankamentem przeprowadzonego dotąd postępowania dowodowego jest zatem niepewność co do tego, jakie dowody Sąd Dyscyplinarny przeprowadził, dopuścił, ujawnił i odczytał oraz co z tych dowodów wynika. Zawarta w protokole rozprawy dyscyplinarnej wzmianka o ujawnieniu i odczytaniu dowodów wskazanych we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego, w szczególności „pozostałych zebranych w toku postępowania dokumentów” (k. 75), jest niejasna. Nie wiadomo bowiem, o jakie dokumenty w tym przypadku chodzi. Istotne znaczenie mają przede wszystkim pisemne oświadczenie obwinionej (k. 27) oraz pisemne wyjaśnienia obwinionej (k. 63 – 64) skonfrontowane z jej wyjaśnieniami składanymi do protokołu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego (k. 39 – 41) oraz przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji. We wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zwracał uwagę na te rozbieżności (k. 74), powinny być one zatem przedmiotem ustaleń i rozważań Sądu Dyscyplinarnego. Niejasne jest w swoim zakresie przedmiotowym odczytanie pozostałych dowodów zawnioskowanych do odczytania we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego (k. 131), ponieważ nie wiadomo, czy pod tym sformułowaniem o pozostałych dowodach kryją się również wyjaśnienia na piśmie składane przez obwinioną w postępowaniu wyjaśniającym, po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego i przedstawieniu jej zarzutów (k. 63 – 64), w aktach sprawy nie ma bowiem wzmianki o procesowej decyzji Sądu Dyscyplinarnego dotyczącej ujawnienia tych wyjaśnień albo wyraźnego stwierdzenia, że nie mogą one stanowić dowodu ze względu na treść art. 174 k.p.k.

W rozpoznawanej sprawie przy ocenie materiału dowodowego Sąd Dyscyplinarny pominął ponadto dowody, które z pewnością zostały ujawnione podczas rozprawy głównej, ale nie odniesiono się do nich w jakikolwiek sposób w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ogólne stwierdzenie, że „pozostałe ujawnione dowody do protokołu rozprawy wiarygodności tych osób nie podważają” nie zastępuje właściwej (wszechstronnej i wnikliwej) oceny bogatego materiału dowodowego. Dotyczy to w szczególności ujawnionych dowodów z zeznań świadków, przede wszystkim zeznań Ewy B. Zeznania złożone przez nią bezpośrednio przed Sądem Dyscyplinarnym oraz ujawnione przez odczytanie powinny być poddane starannej analizie.

Zawarty w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości zarzut nieprzeprowadzenia z urzędu przez Sąd wszelkich dowodów potrzebnych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nie był przez Sąd Najwyższy rozpoznawany.

Do odpowiedzi na odwołanie obrońca obwinionej dołączyła kserokopie wokand z posiedzeń samej obwinionej oraz innych sędziów orzekających w tym samym wydziale, a także kserokopie zapisów w repertorium dotyczących treści wydanych wyroków. Do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji będzie należała – przy ponownym rozpoznaniu sprawy – ocena, na ile istotne są dowody z dokumentów wskazanych w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości i dołączonych (w kserokopiach) do odpowiedzi na odwołanie. Potrzeba przeprowadzenia dowodów z urzędu zachodzi wtedy, gdy z przeprowadzonych na wniosek stron dowodów wynika, że istotne okoliczności sprawy nie zostały w sposób wystarczający wyjaśnione. Znaczenie dowodowe wskazanych przez Ministra Sprawiedliwości dowodów z dokumentów powinno być ocenione w kontekście treści tych dowodów i tego, co w ogóle możliwe jest do ustalenia na ich podstawie.

Z przytoczonych względów, na podstawie art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

30

WYROK Z DNIA 14 MARCA 2006 R.

SNO 9/06

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski.

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Józef Frąckowiak (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniami obwinionego i jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 listopada 2005 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 14 listopada 2005 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym i wymierzył mu za to, na podstawie art. 104 § 3 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), karę pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego postawił obwinionemu trzy zarzuty. Po pierwsze obwinił go o to, że w czasie od dnia 12 lutego 2001 r. do dnia 7 lutego 2003 r. jako sędzia w ówczesnym Wydziale XIV Rodzinnym i Nieletnich, a obecnie w Wydziale IX Sądu Rejonowego w skutek swej beczynności lub nie podejmowania decyzji w terminie doprowadził do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w kilkudziesięciu sprawach wymienionych szczegółowo we wniosku. Po drugie zarzucił obwinionemu, że jako przewodniczący składu orzekającego w dniu 12 grudnia 2002 r. w sprawie IX Npw. 145/02 ogłosił wydane orzeczenie, chociaż nie zostało ono sporządzone, zaś w sprawie Nk 8/02 nie złożył podpisu pod orzeczeniem, które zostało ogłoszone. W dniu 24 stycznia 2003 r. natomiast w sprawie Nk 9/02 nie sporządził wyroku pomimo, że został on ogłoszony. Po trzecie zarzucił obwinionemu, że dopuścił się sfalszowania treści postanowienia z dnia 7 października 2002 r. w sprawie IX RNs 345/02 w ten sposób, że po jego ogłoszeniu i odnotowaniu jego treści w repertorium dopisał własnoręcznie „orzec nadzór kuratora sądowego na czas trwania postępowania i nie obciążać Dariusza L. kosztami sądowymi”. Zdaniem Zastępcy Rzecznika

Dyscyplinarnego zarzucanymi obwinionemu czynami dopuścił się on oczywistego i rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Wydając wyrok Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparł się na następujących ustaleniach, dokonanych w oparciu o dowody z dokumentów, zeznania świadków, opinie biegłych oraz na wyjaśnieniach obwinionego. Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego został, na podstawie uchwały Nr 10/2005 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 22 lutego 2005 r., przeniesiony w stan spoczynku z uwagi na stan zdrowia, potwierdzony orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 16 grudnia 2004 r. Do czasu przejścia w stan spoczynku pracował w IX Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego. Przed reorganizacją tego Sądu Rejonowego, dokonaną w 2001 r., obwiniony wykonywał obowiązki sędziego w XIV Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego. Uchwałą Sądu Apelacyjnego z dnia 30 września 2003 r. (utrzymaną w mocy przez Sąd Najwyższy uchwałą z dnia 26 października 2004 r.) został zawieszony w czynnościach służbowych i obniżono mu wynagrodzenie do 50 %.

W związku z występującymi w pracy sędziego uchybieniami przeprowadzona została w marcu 2003 r., przez wizytatora do spraw rodzinnych i nieletnich Sądu Okręgowego, wizytacja doraźna spraw z referatu tego sędziego Sądu Rejonowego, mająca na celu zbadanie zasadności stawianych mu zarzutów. W sprawozdaniu z tej kontroli wskazano na szereg uchybień proceduralnych mających w ocenie wizytatora charakter rażący. Nie znajdowały one, zdaniem kontrolującego, usprawiedliwienia zarówno w obciążeniu sędziego pracą, jak też w jego stanie zdrowia, czy w związku z wykorzystaniem przez niego urlopu wypoczynkowego. Uchybienia te polegały w szczególności na przewlekłości w pisaniu uzasadnień, czy przewlekłości w rozpoznawaniu spraw.

W co najmniej 70 % skontrolowanych w ramach dokonywanej wizytacji spraw bezczynność sędziego wynosiła około jednego roku, przy czym czynność, która powinna być dokonana ograniczała się do wydania orzeczenia a polegała z reguły na odrzuceniu wniosku, czy umorzeniu postępowania i mogła być dokonana na posiedzeniu niejawnym. Przewlekłość polegała także na wielomiesięcznych okresach braku wszczęcia postępowania, bądź braku terminów po wszczęciu postępowania, wysłuchania nieletnich, albo wyznaczenia terminu i nie podjęcia żadnych czynności oraz braku informacji, czy podjęte zostały jakiegokolwiek decyzje. W sprawach z elementem zagranicznym zaległość sięgała około jednego roku.

W ramach przeprowadzonej wizytacji stwierdzono także uchybienia w czynnościach podejmowanych przez sędziego Sądu Rejonowego jako przewodniczącego składu sądu orzekającego. W sprawie sygn. akt Nk 9/02 protokół rozprawy nie został podpisany przez sędziego. Z jego treści wynikało, że w dniu 24 stycznia 2003 r. Sąd ogłosił wyrok podając ustnie powody rozstrzygnięcia. W aktach sprawy znajdował się druk wyroku podpisany *in blanco* przez ławników. Sam wyrok nie został sporządzony. Brak było także decyzji, co do przedłużenia pobytu nieletniego w schronisku po dniu 6 października 2002 r., natomiast

zostały sporządzone nakazy zwolnienia. W sprawie Nk 8/02 brak było protokołu z rozprawy z dnia 12 grudnia 2002 r. W aktach znajdował się niedokończony w treści wyrok z dnia 12 grudnia (sygn. akt ASD 4/03/2002 r.), na którym nie było podpisu sędziego, były natomiast podpisy ławników. W sprawie Npw 145/02 brak było postanowienia o wszczęciu i prowadzeniu postępowania. Sprawa wpłynęła dnia 24 listopada 2002 r. W aktach znajdował się protokół z rozprawy z dnia 12 grudnia 2002 r. z treści którego wynikało, że wydane zostało orzeczenie. Brak było samego orzeczenia. Druk wysłuchania nieletniego nie zawierał żadnej informacji. Był podpisany przez sędziego. Pomimo wezwań sędziego nie dokonywał czynności, jak też nie zwracał akt, w których tych czynności miał dokonać.

W toku postępowania dyscyplinarnego nie zmienił również swojego postępowania. Jego zaległości systematycznie rosły. We wrześniu 2003 r. w jego referacie było 140 spraw starych, przy średniej tych spraw w poszczególnych referatach około 50 spraw. W związku z tą sytuacją pismem z dnia 10 października 2003 r. zażądano od obwinionego zwrotu 40 spraw z referatu sędziego.

W sprawie z wniosku Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych o leczenie odwykowe Ireneusza L. wydane zostało przez sędziego Sądu Rejonowego w dniu 7 października 2002 r. postanowienie o zastosowaniu wobec uczestnika postępowania obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu w niestacjonarnym zakładzie leczenia odwykowego. W oryginale postanowienia przedstawionym do odnotowania był tylko pierwszy punkt dotyczący obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu w niestacjonarnym zakładzie leczenia odwykowego. W repertorium wpisano jedynie to zobowiązanie. Do orzeczenia dopisano w późniejszym czasie dodatkowe rozstrzygnięcia obecnie w nim zawarte, tj. między innymi orzeczenie o nadzorze kuratora na czas trwania postępowania. Akta nie zostały po wydaniu orzeczenia przedstawione kuratorowi do wykonania. W dniu 10 grudnia 2002 r. wydano zarządzenie o zleceniu kuratorowi przeprowadzenia wywiadu u uczestnika postępowania. Kurator dokonał wywiadu kontrolnego w stosunku do osoby poddanej leczeniu niestacjonarnemu. Taki wywiad wykonuje się w sytuacji, gdy nie ma orzeczonego nadzoru kuratora. Po sporządzeniu wywiadu ujawniono okoliczność przerobienia postanowienia. Ujawnienie to zostało stwierdzone na podstawie zeznań świadków.

Sędzia Sądu Rejonowego cierpi na zaburzenia depresyjne nawracające. Trudno jest precyzyjnie określić, kiedy nastąpił ich początek, tak samo jak trudno jest określić ich przebieg, czy natężenie objawów depresyjnych w tak długim, kilkuletnim okresie. Natężenie zaburzeń nastroju nigdy nie było tak głębokie, aby zaszła potrzeba hospitalizacji. Aktualny stan zdrowia obwinionego pozwalał mu na uczestniczenie w postępowaniu dyscyplinarnym. Od natężenia objawów zaburzeń zależała aktywność badanego i zdolność do wypełniania obowiązków zawodowych.

W przypadku czynów polegających na zaniechaniu, w zaburzeniach nawracających depresyjnych na które cierpi obwiniony (w okresach choroby), stwierdza się ograniczenie poczytalności w stopniu znacznym lub niepoczytalność. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscypli-

narny uznał, że w odniesieniu do obwinionego nie występowała konieczność zastosowania art. 31 § 1 k.k. Natomiast stan psychiczny obwinionego mógł rzutować na dokonanie czynu określonego w punkcie 1 wniosku dyscyplinarnego z uwagi na zarzucaną w nim beczynność w ten sposób, że mógł być opisany przez pryzmat art. 31 § 2 k.k. Ograniczenie poczytalności w stopniu znacznym w wypadku depresji nawracającej nie może dotyczyć natomiast aktywności w czynieniu – przykładowo w fałszowaniu dokumentów. W odniesieniu do zarzutów zawartych w pkt 2 i 3 wniosku dyscyplinarnego obwiniony miał pełną świadomość tego, co czynił. Stan psychiczny obwinionego sprzyjał tworzeniu nieprawidłowości, co nazwać można „lenistwem okresowym” jako maską depresyjną. Depresja nie zaburza jednak myślenia logicznego w związku z czym nakładanie się czasowe zachowań z zarzutu 1 i z zarzutów 2 oraz 3 nie pozostaje ze sobą w sprzeczności.

Obwiniony nie stawiał się na wezwania w toku prowadzonego postępowania dyscyplinarnego oraz na terminy rozpraw. Raz w toku całego postępowania złożył wyjaśnienia, w których przyznał się do popełnienia stawianych mu zarzutów częściowo, zaprzeczając przede wszystkim okoliczności dopisania orzeczenia o nadzorze kuratora w sprawie sygn. akt IX RNs 345/02. W wypadku trzech nieobecności złożył do akt zaświadczenia lekarskie. Nie były one wystawione, czy potwierdzone przez biegłego sądowego, tj. nie odpowiadały wymogom wynikającym z § 2 ust. 1 pkt 1 w związku z § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwiania nie-stawiennictwa świadków i innych uczestników postępowania karnego z powodu choroby oraz sposobu wyznaczania lekarzy uprawnionych do wystawiania zaświadczeń potwierdzających niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie (Dz. U. Nr 110, poz. 1049). O obowiązku składania tego typu zwolnień obwiniony był informowany.

Po utrzymaniu w mocy przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 26 października 2004 r., uchwały Sądu Apelacyjnego z dnia 30 września 2003 r. o zawieszeniu w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego i obniżeniu wysokości wynagrodzenia do 50 %, obwiniony stawiał się na wyznaczone w terminie 1 kwietnia 2005 r. i 4 kwietnia 2005 r. rozprawy, jednakże z uwagi na przywoływany przez sędziego Sądu Rejonowego stan zdrowia oraz sytuacje procesowe zaistniałe w sprawie, doszło do odroczenia tych terminów. Próby wyznaczenia dalszych terminów rozpraw wiązały się z wnioskami obwinionego o ich zmianę. Wezwanie na termin rozprawy wyznaczony na dzień 14 listopada 2005 r. obwiniony otrzymał. Jego odbiór pokwitował osobiście. Obwiniony sędzia został także powiadomiony o zmianie wyznaczonego dla niego obrońcy z urzędu pismem z dnia 14 listopada 2005 r. W rozprawie w dniu 14 listopada 2005 r. uczestniczył jego nowy obrońca z urzędu. W tej sytuacji procesowej Sąd dyscyplinarny nie znalazł podstaw do uwzględnienia kolejnego wniosku obwinionego o odroczenie rozprawy.

Zgodnie z art. 115 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych nieusprawiedliwione nie-stawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy nie wstrzymuje rozpoznania sprawy. Sprawa

nie może być zatem rozpoznana pod nieobecność obwinionego tylko wówczas, gdy należyście usprawiedliwi on swoją nieobecność. Takiego usprawiedliwienia obwiniony nie przedłożył. Nie można również przyjąć, by podana przez niego przyczyna żądania odroczenia rozprawy mogła być za taką uznana.

Mając na uwadze dokonane ustalenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że pozwalają one na przyjęcie, że obwiniony sędzia dokonał zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych. Podkreślił, że wnioski wypływające z opinii biegłych psychiatrów nie mogą zmienić oceny stopnia szkodliwości dokonanych przez obwinionego przewinień służbowych. Schorzenie w postaci depresji nawracającej mogło ograniczyć rozpoznanie znaczenia czynu zarzucanego mu w pkt 1 wniosku dyscyplinarnego. Chociaż przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zawiera odesłania do przepisów Kodeksu karnego, to z uwagi na wnioski wynikające z opinii biegłych Sąd dyscyplinarny uznał jednak, że w celu pełnego opisu czynu zarzucanego obwinionemu w pkt 1 wniosku dyscyplinarnego konieczne było, przy ocenie odpowiedzialności za ten czyn, wzięcie pod uwagę stanu psychicznego w jakim został on popełniony. Od natężenia objawów zaburzeń zależała bowiem aktywność badanego i zdolność do wypełniania obowiązków zawodowych w zakresie zarzucanej mu beczynności. Natomiast gdy chodzi o czyny zarzucane obwinionemu w pkt 2 i 3 wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, to nie mogą one być oceniane jako pozostające w związku przyczynowym ze stwierdzoną u obwinionego chorobą (depresją nawracającą). Sąd dyscyplinarny podkreślił, że czyny te stanowiły najcięższe z przewinień dyscyplinarnych zarzucanych obwinionemu. W konkluzji Sąd ten uznał, że uchybienie godności urzędu przez sędziego w stanie spoczynku musi być uznane za zawinione a stopień szkodliwości jego zachowań nakazuje wymierzenie mu odpowiednio surowej kary. Na wymiar kary wpływ, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, powinno mieć także to, że obwiniony sędzia nie zmienił swojego zachowania nawet po wszczęciu przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego, a także okoliczność, że przewinienie polegające na dopisaniu do postanowienia wydanego w sprawie sygn. akt IX RNs 345/02 stanowi jednocześnie przestępstwo.

Od orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołania wnieśli zarówno obwiniony sędzia jak i jego obrońca z urzędu. Obwiniony zarzucił naruszenie art. 439 § 1 pkt 10 i 11 k.p.k. w związku z art. 6 ust. 3 lit b i c Europejskiej Konwencji Prawa Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). Natomiast obrońca obwinionego, na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność kary w stosunku do przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych wynikłą z nieuwzględnienia w wystarczającym stopniu okoliczności wpływających na wymiar kary oraz uwzględnienia przy wymiarze kary okoliczności, które na wymiar kary nie powinny rzutować.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w obu odwołaniach zasługują na uwzględnienie. Obwiniony sędzia podniósł, że naruszone zostało jego prawo do obrony. Tego naruszenia dopatruje się przede wszystkim w uznaniu, że jego nieobecność na rozprawie w dniu 14 listopada 2005 r. była nieusprawiedliwiona oraz w tym, iż na skutek zmiany obrońcy z urzędu tuż przed terminem wspomnianej rozprawy nie miał możliwości uzgodnienia z nim linii swojej obrony, co miało wpływ na ukształtowanie się ostatecznego stanowiska Sądu dyscyplinarnego. Z uzasadnienia odwołania wynika, że nieobecność obwinionego na rozprawie w dniu 14 listopada 2005 r. była usprawiedliwiona. Na dowód tego obwiniony dołączył zaświadczenie wydane przez lekarza uprawnionego do wystawiania zaświadczeń potwierdzających niemożność stawienia się na rozprawie w dniu 14 listopada 2005 r. Wprawdzie zaświadczenie to zostało wystawione dopiero w dniu 23 listopada 2005 r., ale jak wynika z wyjaśnień obwinionego stawiał się on w przychodni lekarskiej w dniu 14 listopada 2005 r. i w dokumentacji lekarskiej została opisana jego sytuacja zdrowotna, a tylko ze względu na to, że uprawniony do potwierdzenia zwolnienia lekarz przyjmowała dopiero w dniu 23 listopada 2005 r., ostatecznie zaświadczenie stwierdzające niemożność uczestniczenia przez obwinionego w rozprawie, wydane zostało w tym dniu, a nie wcześniej. Skoro zaś na rozprawie w dniu 14 listopada 2005 r. przeprowadzane były ważne czynności procesowe, między innymi byli przesłuchiwanymi biegli, na podstawie opinii których Sąd wyrobił sobie opinię co do poczytalności obwinionego, jego udział w tej rozprawie mógł wpłynąć na ostateczne rozstrzygnięcie. Pozbawienie obwinionego prawa do rzetelnej obrony jest w tej sytuacji tym bardziej widoczne, gdy zważyć, że nie miał on możliwości wcześniejszego skontaktowania się ze swoim nowym obrońcą z urzędu, z którym spotkał się przelotnie tuż przed samą rozprawą. Już z tych względów zaskarżony wyrok zasługuje, w świetle art. 439 § 1 pkt 10 i 11 k.p.c., na uchylenie.

Także zarzuty podniesione w odwołaniu obrońcy obwinionego są trafne. Przede wszystkim budzi wątpliwości stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że stwierdzony u obwinionego stan depresji nawracającej, nie miał żadnego wpływu na popełnienie przez niego czynów opisanych w pkt 2 i 3 wniosku dyscyplinarnego. Z wniosków końcowych opinii biegłych wynika, że zaburzenia stwierdzone u obwinionego miały istotny wpływ na wypełnianie przez niego obowiązków zawodowych. Także w ustnym wyjaśnieniu, złożonym na rozprawie w dniu 14 listopada 2005 r., biegli wyraźnie stwierdzili, że jeżeli chodzi o zarzuty stawiane w pkt 2 i 3 wniosku dyscyplinarnego stan psychiczny obwinionego sprzyjał tworzeniu nieprawidłowości. Zastrzegając, że nie orzekali o poczytalności obwinionego, wskazali, iż przy takich schorzeniach jakie stwierdzono u badanego, w ich przekonaniu pierwszy z zarzutów, stawianych obwinionemu powinien być opisany przez pryzmat art. 31 § 2 k.k., zaś jeżeli chodzi o zarzuty 2 i 3 obwiniony miał pełną świadomość ich popełnienia. W tej sytuacji stanowisko Sądu, że przy wymierzaniu obwinionemu sędziemu kary należy brać pod uwagę, iż stwierdzona u obwinionego choroba miała tylko wpływ na ocenę jego zachowania w przypadku niektórych z zarzucanych mu przewinień

dyscyplinarnych, nie znajduje wyraźnego uzasadnienia w materiale dowodowym zebranym w sprawie.

Warto również zauważyć, że nawet przyjmując stanowisko biegłych w kwestii poczytalności obwinionego, a biorąc pod uwagę, że nie był on badany przez nich pod tym kątem, może to być wątpliwe; stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego budzi także innego rodzaju zastrzeżenia. Zarzut opisany w pkt 2 wniosku dyscyplinarnego sprowadzał się również, podobnie jak w przypadku pierwszego z zarzutów, do zaniechania przez obwinionego pewnych czynności (niesporządzenie orzeczenia, niezłożenie podpisu pod orzeczeniem, niesporządzenie wyroku). Skoro zaś Sąd, kierując się wyjaśnieniami biegłych, stanowczo stwierdził, że w przypadku czynów polegających na zaniechaniu poczytalność obwinionego była ograniczona, to powinien i w odniesieniu do tych czynów, wziąć to pod uwagę przy wymiarze kary.

Trafnie również obrońca obwinionego podnosi, że Sąd dyscyplinarny nie może przesądzać, czy określony czyn jest przestępstwem i z tego powodu wymierzać obwinionemu surowszą karę. Wniosek taki jest tym bardziej uzasadniony, że obwiniony konsekwentnie zaprzecza, że dopisał na postanowieniu z dnia 7 października 2002 r. w sprawie IX RNs 345/02 dodatkowe zdania już po jego ogłoszeniu. W tej sytuacji, Sąd Dyscyplinarny ustalając, że czyn ten rzeczywiście miał miejsce powinien wyjaśnić bliżej, dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego, tym bardziej, że powołuje się on na istniejącą praktykę przygotowywania postanowień w postaci brudnopisów, fakt iż we wszystkich pozostałych orzeczeniach tego typu znajduje się punkt, który rzekomo miał on dopisać w postanowieniu z dnia 7 października 2002 r. oraz kwestionuje wartość wyjaśnień świadka, które miały decydujące znaczenie dla oceny zachowania obwinionego.

Brak także podstaw, aby na wymiar kary jaką wymierzono obwinionemu miał mieć wpływ jego zachowanie już w czasie trwania postępowania dyscyplinarnego. Sąd dyscyplinarny powinien orzekać, jak wynika z odpowiednio stosowanych przepisów Kodeksu postępowania karnego, w granicach stawianych obwinionemu sędziemu zarzutów, te zaś nie dotyczyły jego zachowania w czasie postępowania dyscyplinarnego. Oceniając zachowanie obwinionego w tym czasie nie można też pominąć tak istotnej okoliczności jak ta, że została u niego potwierdzona choroba, która stała się podstawą orzeczenia przez lekarza ZUS jego trwałej niezdolności do wykonywania obowiązków sędziego. Ocena jego poczytalności w czasie postępowania dyscyplinarnego nie może więc być inna niż w przypadku czynów zarzucanych mu we wniosku dyscyplinarnym. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał zaś, że gdy chodzi o czyny polegające na zaniechaniu, a takie zarzuca obwinionemu już w trakcie postępowania dyscyplinarnego, to jego poczytalność była ograniczona. W tej sytuacji okoliczność ta mogłaby mieć wpływ na obniżenie, a nie podwyższenie kary.

Biorąc pod uwagę podniesione wyżej względy wymiaru sędziemu, który w czasie popełniania zarzucanych mu czynów cierpiał na zaburzenia depresyjne, które jak stwierdzili biegli w swojej pisemnej opinii, miały istotny wpływ na wypełnianie przez niego obowiąz-

ków zawodowych, a następnie z tego powodu został już w trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego, uznany za trwale niezdolnego do pełnienia obowiązków sędziego, najsurowszej kary przewidzianej w art. 104 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, nie znajduje usprawiedliwionych podstaw w świetle zebranego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, materiału dowodowego.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji wyroku.

WYROK Z DNIA 10 MAJA 2006 R.

SNO 13/06

Przewodniczący: sędzia SN Marek Sokołowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionej i jej obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 grudnia 2005 r. sygn. (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionej o to, że:

dopuściła się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98 poz. 1070 ze zm.) poprzez rażącą obrazę prawa w ten sposób, że w okresie od stycznia 2003 r. do dnia 28 lutego 2003 r. dokonała zmiany treści wyroku Sądu Rejonowego z dnia 9 października 2001 r., sygn. akt I C 595/99, w ten sposób, że w wyroku tym dopisała pkt II w brzmieniu „w pozostałym zakresie powództwo oddała”,

wyrokiem z dnia 5 grudnia 2005 r., sygn. akt (...)

uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego z tym, że przyjął, iż zmiany treści wyroku Sądu Rejonowego z dnia 9 października 2001 r., sygn. akt I C 595/99, dokonała po jego ogłoszeniu nie później niż 28 lutego 2003 r. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył jej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Odwołania od tego wyroku wnieśli obwiniona sędzia Sądu Rejonowego i jej obrońca.

Obwiniona zarzuciła:

1/ rażące naruszenie przepisów postępowania przez:

a/ rozszerzenie opisu czynu przypisanego co do czasu jego popełnienia poza granice czasowe określone we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, poprzez przyjęcie, iż czyn został popełniony po ogłoszeniu orzeczenia w dniu 9 października 2001 r. nie później

niż do dnia 28 lutego 2003 r. bez przeprowadzenia postępowania dowodowego na tę okoliczność,

b/ sprzeczność między opisem czynu przypisanego obwinionej a uzasadnieniem wyroku,

c/ sprzeczność w ocenie poszczególnych dowodów,

d/ rozstrzygnięcie sprawy po zaniechaniu przeprowadzenia postępowania dowodowego co do okoliczności istotnych dla jej rozstrzygnięcia i oparcie rozstrzygnięcia na ustaleniach faktycznych niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy co wpłynęło na treść zaskarżonego orzeczenia,

2/ sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych przez Sąd pierwszej instancji za podstawę rozstrzygnięcia, będących wynikiem dowolnej oceny dowodów przekraczających granicę swobodnej ich oceny określonej w art. 7 k.p.k.

W konkluzji obwiniona sędzia wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca obwinionej zarzucił:

1/ obrazę przepisów postępowania poprzez:

a/ rozstrzygnięcie sprawy w stanie, gdy nie doręczono obwinionej i jej obrońcy aktu obwinienia (wniosku o ukaranie) i nie przedstawiono im uzasadnienia podanego tam zarzutu (art. 338 § 1 i 2 k.p.k.),

b/ rozszerzenie opisu czynu przypisanego o okoliczności czasu, wykraczając poza granice obwinienia, to jest przyjęcie, że został on popełniony w okresie, którego początek oznaczono na dzień 9 października 2001 r.,

c) rozstrzygnięcie sprawy po zaniechaniu uzupełnienia postępowania dowodowego o przesłuchanie sekretarzy sądowych (protokolantka i sekretarz poświadczający zgodność odpisu z oryginałem) w kierunku wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy (art. 4 k.p.k.) i oparcia rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach faktycznych (art. 2 § 2 k.p.k.),

d) rozstrzygnięcie sprawy z uchybieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.) w szczególności w:

✚ pominięciu zeznań świadka Ewy P. o treści ogłoszonego wyroku, a

✚ uznaniu zeznań świadka Wandy Z. w tym zakresie za wiarygodne oraz

✚ uznaniu doręczonego jej odpisu wyroku z uzasadnieniem jako miarodajnego dla brzmienia tamtego wyroku,

co odpowiednio pozbawiło obwinioną możliwości obrony i wpłynęło na treść zaskarżonego orzeczenia,

2/ błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, poprzez stwierdzenie, że obwiniona sędzia przerobiła dokument wyroku po jego ogłoszeniu (art. 2 § 2 k.p.k.).

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Nadto w odwołaniu zawarty został wniosek o uzupełnienie przewodu sądowego przez przeprowadzenie dowodu z załączonych do odwołania dokumentów na okoliczność, że sekretarze sądowi nie wykazywali staranności przy poświadczaniu zgodności odpisów orzeczeń z pierwowzorami.

Rozstrzygając sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania są zasadne. Obwiniona sędzia przez cały tok postępowania dyscyplinarnego pozostawała pod zarzutem przerobienia dokumentu w okresie od stycznia 2003 r. do dnia 28 lutego 2003 r. Dopiero w głosach stron Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o zmianę opisu przewinienia dyscyplinarnego w ten sposób, że popełnione ono zostało w okresie po dniu 9 października 2001 r. i Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wniosek taki uwzględnił.

Zarzuty podniesione w związku z tym w odwołaniach nie są zasadne, gdy uznają, że w następstwie takiego postępowania doszło do uznania obwinionej za winną innego czynu niż jej zarzucano. W orzecznictwie karnym przyjmuje się, że nie jest wyjściem poza ramy oskarżenia ustalenie przez sąd, iż rozpoznawane zdarzenie miało miejsce w innym czasie niż przyjęto to w akcie oskarżenia. Jednakże trafnie obwiniona zarzuciła, iż jej obrona skoncentrowana była na wykazaniu, że nie przerobiła wyroku w zarzucanym jej okresie – czyli po podjęciu z archiwum akt sprawy I C 595/99 – a więc poczynając od stycznia 2003 r.

Ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji zdają się potwierdzać ten fakt. Uznanie za wiarygodne zeznań świadka Magdaleny M. wyklucza, by przerobienie dokumentu nastąpiło w tym okresie. Konsekwentnie należało zatem z opisu czynu wyeliminować ten okres. To samo należy odnieść do okresu, w którym akta sprawy znajdowały się w archiwum.

Z kolei za dowolne należy uznać ustalenia Sądu pierwszej instancji, dotyczące zdarzeń jakie miały miejsce w dniu 9 października 2001 r. – w czasie ogłaszania wyroku i w następnym okresie do oddania akt archiwum.

Jest faktem, że obwiniona sędzia w rękopisie wyroku dokonała zmian i do ustalenia pozostaje to, czy miało to miejsce przed ogłoszeniem wyroku, czy później. W tej kwestii podstawowe znaczenie ma ocena wiarygodności zeznań świadka Wandy Z. i wyjaśnień obwinionej. Pozostałe dowody tylko pośrednio mogą wskazywać na ich wiarygodność.

Jest oczywiste, że dla tej oceny bez znaczenia jest wpis treści wyroku w repertorium (k. 25 i 26). Skoro nie odnotowano w nim kwoty zasądzonej na rzecz powódki, to również mogło być pominięte rozstrzygnięcie o oddaleniu powództwa w pozostałej części.

Także nie można wyciągać wniosków z odpisu wyroku jaki został doręczony Wandzie Z. Porównanie tego odpisu (przedłożonego przez świadka S. – k. 134) z wydrukiem kompu-

terowym znajdującym się na karcie 272 akt sprawy I C 595/99 wskazuje, że doręczono kserokopię tego wydruku. Kserokopia ta została podpisana przez obwinioną, a zatem potraktowanie jej jako oryginał przez osobę poświadczającą zgodność odpisu wydaje się naturalne. Oczywiście praktyka podpisywania przez obwinioną nie tylko oryginału wyroku w rękopisie, lecz także wydruku komputerowego była wadliwa, ale nie jest to przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, ani nie daje podstaw do wnioskowania – kiedy obwiniona dopisała w rękopisie wyroku rozstrzygnięcie o oddaleniu powództwa.

Odmawiając wiary obwinionej Sąd pierwszej instancji doniosłe znaczenie przypisał faktowi dokonania poprawki długopisem, a nie piórem, którym napisała wyrok. Okoliczność tę można uznawać za istotną, gdy przyjmuje się, że poprawka dokonana została w 2003 roku, bowiem wówczas mniej prawdopodobne jest, że obwiniona dysponowała tym samym piórem. Jest także faktem, że obwiniona sędzia nie omówiła dokonanej poprawki, ale wniosek z tego, iż dokonała jej po ogłoszeniu wyroku nie jest prawidłowy. Pomiedzy treścią wyroku, a podpisem (dokonanymi piórem) jest wystarczająco dużo miejsca by wpisać tam omówienie poprawki. Rozważenia zatem wymagało – czy brak staranności w tym zakresie był wynikiem bagatelizowania tej zmiany jako dokonanej prawidłowo, czy też oczywistym brakiem staranności przy tak nagannej czynności jak przerobienie dokumentu.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyeksponowany został fakt, że obwiniona piórem (a nie długopisem) wypełniła wokandę (k. 24) oraz podpisała protokół rozprawy. Zauważyć jednak należy, że obwiniona nie tylko podpisała protokół rozprawy, ale także sama wypełniła jego ostatnią stronę – co z reguły czyni protokolant. Z wokandy natomiast wynika, że w tym dniu 9 października 2001 r. obwiniona miała na godzinę 11.00 wyznaczoną jedną sprawę do rozpoznania i dwa ogłoszenia orzeczeń, a kolejna sprawa wyznaczona była na godzinę 11.15. Okoliczność ta nie została rozważona przy ocenie wiarygodności wyjaśnień obwinionej, która niestaranne dokonanie poprawki przed ogłoszeniem wyroku tłumaczyła pośpiechem.

W uzasadnieniu odwołania obwiniona podniosła, że część protokołów rozpraw w dniu 9 października 2001 r. została sporządzona takim samym długopisem jak poprawka w wyroku. Okoliczność ta była bez istotnego znaczenia, gdy obwiniona pozostawała pod zarzutem popełnienia przewinienia w 2003 roku. Jednakże przy ocenie czy poprawka dokonana została w dniu 9 października 2001 r. może mieć znaczenie.

Także Sąd pierwszej instancji w rozważaniach swoich pominął kwestię kiedy – przy dokonanych przez ten Sąd ustaleniach – obwiniona zauważyła brak w wyroku rozstrzygnięcia o oddaleniu powództwa, co musiało poprzedzać przerobienie tego dokumentu. Przy opisie czynu przyjętym we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego miałyby to miejsce po wniesieniu powództwa przez Wandę Z. w sprawie I C 1430/02 i wtedy zrozumiałe jest dlaczego w uzasadnieniu wyroku brak wyraźnego odniesienia się do oddalenia powództwa. Jeżeli natomiast miało to mieć miejsce po ogłoszeniu wyroku, a przed sporządzeniem uzasadnienia, niezrozumiałym wydaje się dlaczego obwiniona zaniechała próby zatuszowania

niedozwolonej poprawki przez stosowne sformułowania w uzasadnieniu. Z kolei przyjęcie, że nastąpiło to po sporządzeniu uzasadnienia, a przed oddaniem akt do archiwum, wymaga rozważenia w jakich okolicznościach obwiniona miała kontakt z aktami sprawy I C 595/99 pozwalający jej na stwierdzenie błędu w wyroku.

Również uzasadnienie oceny wiarygodności zeznań świadka Wandy Z. jest zbyt powierzchowne. Z uzasadnienia wyroku wynika, że Sąd pierwszej instancji uznał te zeznania za wiarygodne w części dotyczącej treści ogłoszonego wyroku „albowiem orzeczenie składało się z trzech krótkich rozstrzygnięć i świadek był w stanie je zapamiętać”. Po rozważeniu innych kwestii Sąd powrócił do oceny zeznań Wandy Z. prawidłowo stwierdzając, że w części dotyczącej przeglądania przez nią akt sprawy nie odpowiadają one rzeczywistemu stanowi rzeczy. Ocena tych zeznań ogranicza się do stwierdzenia, że „te krytyczne uwagi nie dają jednak podstaw do potraktowania w taki sam sposób omawianych wcześniej relacji świadka”. Oczywiście dopuszczalne jest uznanie zeznań świadka za wiarygodne tylko w pewnym zakresie, lecz wymaga to starannego uzasadnienia, a nie tylko dokonania wyboru, którą część zeznań sąd uznaje za wiarygodną. W realiach niniejszej sprawy rozważenia wymagało – dlaczego relacje świadka o przeglądaniu akt sprawy odbiegają od rzeczywistości i czy jest to wynikiem błędnego przekonania, czy celowego zniekształcenia. Przyjmując, że przyczyną było błędne przekonanie, należy wskazać dlaczego ten błąd nie dotyczy także treści ogłoszonego wyroku.

Pominięcie wyżej omówionych okoliczności w rozważaniach Sądu pierwszej instancji powoduje, że dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. – co uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zauważyć także należy, że z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, iż przewinienie przypisane obwinionej zawiera znamiona przestępstwa, a zatem sprawę należało rozważyć także w aspekcie zastosowania art. 119 Prawa o u.s.p.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji powinien rozważyć potrzebę ewentualnego uzupełnienia postępowania dowodowego co do okoliczności związanych z przebiegiem rozpraw prowadzonych przez obwinioną w dniu 9 października 2001 r., a następnie dokonać ponownej oceny dowodów z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy.

WYROK Z DNIA 10 MAJA 2006 R.
SNO 14/06

Przewodniczący: sędzia SN Marek Sokołowski.

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Marian Kocon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 listopada 2005 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 15 listopada 2005 r. Sąd Apelacyjny– Sąd Dyscyplinarny, m. in. uniewinnił obwinionego sędziego Sądu Rejonowego od tego, że po ogłoszeniu wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r., w sprawie sygn. akt VK 194/03, oskarżonego Emiliana K., w pkt 1 tego wyroku brzmiącym: „oskarżonego Emiliana K. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 1 aktu oskarżenia i za to na mocy (według brzmienia, „z mocy”) art. 263 § 2 wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności” po słowach „i za to z mocy art. 263 § 2” dopisał „w zw. z art. 60 § k.k.”, to jest od przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej „u.s.p.”).

Od tego orzeczenia odwołanie, błędnie nazwane „apelacją”, na niekorzyść obwinionego wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że dopisek „w zw. z art. 60 § k.k.” został uczyniony przed ogłoszeniem wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odnosząc się do przytoczonego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych stwierdzić należy, że skarżący nie dotrzymał podstawowego wymogu, niezbędnego przy konstruowaniu tego rodzaju zarzutu. Wskazać zatem trzeba, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, może być tylko wówczas uznany za słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych

w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może także sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku; niezbędne jest bowiem wykazanie konkretnych uchybień, jakich w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd orzekający przy ocenie zebranego materiału dowodowego. Istniejąca możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennych ocen i wniosków, przy braku przekonującej argumentacji, że to właśnie ów odmienny pogląd znajduje znacznie silniejsze wsparcie w ujawnionym materiale dowodowym niż wersja ustaleń przyjęta przez sąd orzekający, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd orzekający błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, z. 9, poz. 84). Inaczej mówiąc, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz jego skuteczność jest uzależniona od wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd orzekający w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego.

Argumentacja odwołania nie pozwala na przyjęcie, że skarżący wykazał błędy w ustaleniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że dopisek „w zw. z art. 60 § k.k.” został uczyniony przed ogłoszeniem wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r. Skarżący nie wskazuje, dlaczego ocena dowodów dokonana przez Sąd, co do tej okoliczności nie uwzględnia zasad prawidłowego rozumowania, czy wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie da się nawet wyczytać z uzasadnienia odwołania ani tego jakie reguły wnioskowania zostały naruszone, ani tego jakich źródeł wiedzy Sąd nie uwzględnił.

Błędna jest też teza skarżącego, że uznanie za wiarygodne dowodów wskazanych w odwołaniu, a w szczególności zeznań świadka Wojciecha G., prowadziłyby do ustalenia, że dopisek „w zw. z art. 60 § k.k.” został uczyniony po ogłoszeniu wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r.

Po pierwsze, skarżący pomija, że z zeznań tego świadka wynika, iż nie widział on oryginału wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r. bezpośrednio po jego ogłoszeniu. Oznacza to, że świadek ten nie ma wiedzy wynikającej z oglądu tego dokumentu dotyczącej treści ogłoszonego wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r., w szczególności, czy – inaczej, niż to zakłada skarżący – dopisek „w zw. z art. 60 § k.k.” został uczyniony jeszcze przed jego ogłoszeniem, jak wyjaśnił obwiniony sędzia oraz zeznali sędziowie-lawnicy E. K. i E. G., a także sekretarz sądowy Dorota J.-C. Po drugie, uszło uwagi skarżącego, że świadek Wiesław G. zeznał, iż na kserokopii, którą otrzymał dnia 30 grudnia 2003 r. nie ma podpisu składu orzekającego (k. 74). Oznacza to, że otrzymał on jedynie kserokopię, co wymaga podkreślenia, projektu wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r., a nie kserokopię tego wyroku. Dopisek „w zw. z art. 60 § k.k.” został zaś uczyniony jedynie na oryginale wyroku, a nie na jego projektach. Dopisku tego, bez jego naniesienia przez sekretarza sądowego, nie mógł więc w swej treści zawierać dokument wydany świadkowi Wiesławowi G. Wskazywane zatem w

odwołaniu sprzeczności w zeznaniach świadków odnośnie do okoliczności wydania świadkowi Wiesławowi G. kserokopii projektu wyroku (wydruku projektu wyroku) mają charakter drugorzędny. Dotyczą one okoliczności ubocznych i są wytłumaczalne między innymi wpływem czasu. Co do faktu głównego, a mianowicie, co do okoliczności, że dopisek „w zw. z art. 60 § k.k.” został uczyniony przed ogłoszeniem wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r., świadkowie sędziowie-ławnicy oraz sekretarz sądowy w zasadzie zeznawali jednolicie. Snucie domysłów, co do ewentualnej niewiarygodności ich zeznań jest całkowicie dowolne, a wnioski wynikające z tych zeznań w połączeniu z wyjaśnieniami obwinionego są jednoznaczne i zgodne z poczynionymi przez Sąd ustaleniami.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstaw do uwzględnienia odwołania i orzekł, jak w wyroku.

UCHWAŁA Z DNIA 10 MAJA 2006 R.
SNO 15/06

Przewodniczący: sędzia SN Marek Sokołowski.

Sędziowie SN: Gerard Bieniek (sprawozdawca), Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2006 r. w związku z zażaleniem obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 stycznia 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

u c h w a l i ł :

z m i e n i ć zaskarżoną uchwałę w ten sposób, że:

1. w komparycji uchwały po słowach – [tu: imię i nazwisko sędziego] dopisać słowa „o to, że w dniu 13 sierpnia 2005 r. w C., prowadząc samochód osobowy marki Volkswagen Passat o numerze rejestracyjnym (...), znajdował się w stanie nietrzeźwości (mając we krwi 2,3 ‰ alkoholu etylowego), tj. dokonania przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.”;
2. w punkcie drugim uchwały obniżenie wynagrodzenia określić na trzydzieści procent; w pozostałym zakresie zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy, a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Okręgowy wystąpił w dniu 27 października 2005 r. do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., polegającego na tym, że w dniu 13 sierpnia 2005 r. w C., prowadząc samochód osobowy marki Volkswagen Passat o numerze rejestracyjnym (...) znajdował się w stanie nietrzeźwości, mając we krwi 2,3 ‰ alkoholu etylowego. Do rozpoznania wniosku na mocy decyzji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2005 r. PDW 22/05 wyznaczony został Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w X. Sąd ten uchwałą z dnia 25 stycznia 2006 r. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

Artykuł 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) nie określa przesłanek, od których spełnienia uzależnione jest podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Nie ulega však wątpliwości, w świetle orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, że podstawowym warunkiem podjęcia takiej uchwały jest zebranie danych, które zawierają dostateczne podstawy przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa (uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 marca 1998 r., SD 5/97; uchwała z dnia 17 listopada 1996 r., sygn. akt SD 40/96; postanowienie z dnia 15 maja 1998 r., sygn. akt SD 4/98, uchwała z dnia 5 listopada 2003 r., sygn. akt SNO 68/03 i inne). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał oceny zebranych w sprawie dowodów pod kątem sprawdzenia, czy istotnie w sposób dostateczny uzasadniają one postawienie sędziemu opisanego we wniosku zarzutu.

W sprawie nie jest kwestionowane, że w dniu 13 sierpnia 2005 r. w godzinach popołudniowych w C., Mariusz P. jadąc swoim samochodem ulicą Lwowską, zauważył nadjeżdżający z naprzeciwka samochód marki Volkswagen Passat. Pojazd ten poruszał się po całej szerokości jezdni, przekraczając m.in. podwójną linię ciągłą i wjeżdżając na pas jezdni przeznaczony dla przeciwnego kierunku ruchu. Wykonując manewry obronne i obawiając się zderzenia Mariusz P. zjechał na pobocze, a po wyminięciu się z tym pojazdem zawrócił i pojechał za nim podejrzewając, że kierujący pojazdem jest nietrzeźwy. Powiadomił o tym fakcie dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w C. używając telefonu komórkowego. Po krótkiej jeździe Mariusz P. ponownie zauważył ten samochód stojący na parkingu przy markecie „Albert”. Mariusz P. także wjechał na ten parking i zaparkował swój samochód w sposób uniemożliwiający mężczyźnie siedzącemu za kierownicą dalszą jazdę i podszedł do niego. Wówczas wyczuł zapach alkoholu u tego mężczyzny, a jego mowa była niewyraźna. Kiedy wysiadł z samochodu i chodził wokół niego, upuścił kluczyki do samochodu, które podniósł i zatrzymał Mariusz P. Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji stwierdzili na podstawie okazanej im legitymacji służbowej, że mężczyzną tym był sędzia Sądu Okręgowego. Początkowo odmówił on poddania się badaniu trzeźwości, wobec czego został przewieziony do Komendy Miejskiej Policji. Tam wyraził zgodę na badania, które wykonano alkometrem. Wynik wskazywał zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Następnie pobrano od niego krew do badania na zawartość alkoholu. Wykonane badanie wykazało we krwi obecność 2,3 ‰ alkoholu etylowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przesłuchał sędziego Sądu Okręgowego i niektórych świadków. Sędzia nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nie kierował on pojazdem, lecz jego znajomy Marian A., który po zaparkowaniu pojazdu udał się do apteki, a potem widząc funkcjonariuszy oddalił się z parkingu. Sędzia Sądu Okręgowego przyznał natomiast, że w tym czasie był pod wyraźnym wpływem alkoholu. Stwierdził, że nie bardzo pamięta przebieg zdarzeń na parkingu, gdyż świadomość zaczął odzyskiwać w szpitalu, gdzie pobrano mu krew. Słuchany przed Sądem Mariusz P. nie wskazał jedno-

znacznie obwinionego jako osobę prowadzącą pojazd. Stwierdził także, że przy mijaniu samochodu na ul. Lwowskiej nie był w stanie ustalić, czy w tym pojeździe były jeszcze inne osoby. Natomiast po dojeździe na parking widział przy samochodzie tylko sędziego i on trzymał kluczyki od tego pojazdu, i siadał za kierownicą. Świadek ten odebrał mu kluczyki do samochodu, gdyż obwiniony „skłaniał się do uruchomienia pojazdu”. Słuchany jako świadek Marian A. potwierdził, że to on prowadził samochód. Zeznał, że pierwszy raz prowadził samochód ze wspomaganie kierownicy i dlatego pojazd mu „uciekał”.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonując oceny tego materiału dowodowego stwierdził, że zeznania Mariana A. są mało przekonujące i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Świadek ten od 30 lat jest kierowcą i trudno uznać za wiarygodne twierdzenie, iż pierwszy raz prowadził samochód ze wspomaganie kierownicy. Jeśli świadek ten nie potrafił jechać takim samochodem, to powinien odmówić jego prowadzenia. Jego zeznanie, iż na obchód aptek stracił około jednej godziny i wracając na parking widział obwinionego i policjantów pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadka G., który stwierdził, że interwencja na parkingu miała miejsce o godz. 15⁵⁰, zaś obwinionemu podano alkometr na Komendzie Policji o godz. 16²⁹. W konsekwencji Sąd ten uznał, że zebrany materiał dowodowy i zasady doświadczenia życiowego wskazują na wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez obwinionego zarzuczonego mu przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Uzasadniało to uwzględnienie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej, a w następstwie tego zawieszenie go w czynnościach służbowych i obniżenie wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia.

W zażaleniu od wymienionej uchwały obwiniony zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego przez jednostronną ocenę zebranych dowodów, niewyczerpanie wszystkich możliwości dowodowych zmierzających do wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy oraz interpretowanie występujących w sprawie sprzeczności na niekorzyść obwinionego. W szczególności obwiniony zarzucił, że w sentencji uchwały nie przytoczono opisu czynu, co już stanowi samoistną podstawę uchylenia zaskarżonej uchwały. Kwestionuje odmowę wiarygodności zeznań Mariana A. podnosząc, że okoliczności, które zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zdecydowały o uznaniu ich za nieprzekonujące, nie znajdują uzasadnienia w zebranych dowodach. Wskazuje, że w zeznaniach świadka Mariusza P., którym Sąd dał wiarę, występują istotne sprzeczności, niewyjaśnione w toku postępowania dyscyplinarnego. Zarzuca nadto naruszenie przepisu art. 129 § 2 i 3 u.s.p. przez dalsze zawieszenie go w czynnościach służbowych i obniżenie wynagrodzenia o 40 %, co nie uwzględnia jego aktualnej sytuacji materialnej. Obwiniony wniósł o zmianę uchwały i odmowę udzielenia zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, względnie jej uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Podstawą normatywną rozpoznania wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej jest art. 181 Konstytucji RP i art. 80 § 1 ustawy z dnia 21 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Do postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym (art. 80 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych). Oznacza to, że nie jest to postępowanie o charakterze dyscyplinarnym, a tym bardziej karnym. Prawo o ustroju sądów powszechnych nie określa przesłanek, od których uzależnione jest rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, a to jest przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie. W świetle ustalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podstawowym warunkiem podjęcia takiej uchwały jest zebranie dowodów, które zawierają dostateczne podstawy przedstawienia sędziemu zarzutów popełnienia przestępstwa. Odpowiedzialności karnej podlega bowiem tylko ten, kto popełnił czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (art. 1 § 1 kodeksu karnego). Nie stanowi natomiast przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma (art. 1 § 2 k.k.). Nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.). Zatem przestępstwem jest czyn zabroniony, którego stopień społecznej szkodliwości jest wyższy, niż znikomy (przy spełnieniu pozostałych warunków wynikających z art. 1 k.k.). W konsekwencji tego obowiązkiem sądów dyscyplinarnych – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej – jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa oraz czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy od znikomego. W uchwale z dnia 4 września 2003 r., SNO 52/03, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził przy tym, że do rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej wystarcza dostateczne uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa. Skład orzekający w niniejszej sprawie podziela ten pogląd. Odnosząc go do okoliczności niniejszej sprawy trzeba stwierdzić, że w istocie spornym jest to, czy obwiniony będąc niewątpliwie w stanie nietrzeźwości kierował krytycznego dnia samochodem. Obwiniony twierdził bowiem, że samochodem kierował świadek Marian A., który słuchany przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym przyznał ten fakt. Sąd ten uznał jednak to twierdzenie za nieprzekonywujące i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego podnosząc, że wskazywana przez tego świadka przyczyna nieprawidłowego prowadzenia pojazdu (poruszał się po całej szerokości jezdni, przekraczał podwójną linię ciągłą, wjeżdżał na pas jezdni przeznaczony dla przeciwnego kierunku ruchu) jest mało prawdopodobne w świetle zasad doświadczenia życiowego. Tę ocenę należy podzielić. Nie sposób bowiem przyjąć, aby kierowca z 30-letnim stażem, nawet pierwszy raz kierując samochodem ze wspomaganiami kierownicy, poruszał się po drodze w sposób rażąco naruszający zasady ruchu drogowego i

zagrożający bezpośrednio bezpieczeństwu innych użytkowników drogi. Na takie rażące nieprawidłowości wskazuje bezspornie fakt, że świadek Mariusz P. podjął pościg za tym pojazdem. Nie są także przekonywujące twierdzenia świadka Mariana A., że po powrocie z apteki zauważył obwinionego i policjantów przy samochodzie należącym do sędziego Sądu Okręgowego i oddalił się, bo nie miał dokumentów. Takie zachowanie się jest zupełnie nieracjonalne. Przecież świadek ten wiedział, że obwiniony był nietrzeźwy, a obecność policjantów ewidentnie wskazywała na to, że istnieje podejrzenie prowadzenia przez obwinionego sędziego samochodu w stanie nietrzeźwości. W takiej sytuacji podejście do policjantów i wyjaśnienie na miejscu, że to on kierował pojazdem w sposób oczywisty uwiarygodniały twierdzenie obwinionego. Obrona obwinionego i zeznania świadka Mariana A. budzą istotne zastrzeżenia w zakresie ich wiarygodności w świetle zeznań świadka Mariusza P. złożonych w dniu zdarzenia (k. 5-6 akt Prokuratora Okręgowego). Wynika z nich, że to obwiniony istotnie uruchomił silnik samochodu i próbował wycofać samochód z zatoczki. Jest także poza sporem, że wobec żadnego ze świadków, w szczególności funkcjonariuszy policji G. i K. obwiniony nie wskazał Mariana A. jako kierującego pojazdem. Takie natychmiastowe wskazanie osoby, która rzekomo kierowała pojazdem byłoby naturalne i zrozumiałe. Obwiniony nie wskazał też świadka Mariana A. świadkowi Krzysztofowi G. – prokuratorowi Prokuratury Rejonowej, który był na miejscu zdarzenia. Przeciwnie, z zeznań tego świadka (k. 72-73 akt prokuratorskich) wynika, że obwiniony nie wskazywał żadnych osób, które miałyby prowadzić samochód, a nadto dopytywał się „czy da się coś z tym zrobić, czy sprawa wyjdzie poza C., czy zostaną powiadomieni jego przełożeni”.

Jeżeli więc uwzględnić te okoliczności, to nie sposób uznać, aby zebrane w sprawie dowody nie dawały podstawy do wniosku, że nastąpiło dostateczne uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. przez obwinionego.

Uzasadniony jest zarzut obwinionego, że zaskarżona uchwała nie zawiera w części dyspozytywnej opisu czynu, którego popełnienie zarzuca się obwinionemu. Opis tego czynu zawierał jednak wniosek Prokuratora Okręgowego o udzielenie zezwolenia. Nie ma więc podstawy do uchylenia uchwały, skoro jest niewątpliwe, że zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego nastąpiło w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 w ten sposób, że w dniu 13 sierpnia 2005 r. w C., prowadząc samochód osobowy marki Volkswagen Passat o nr rej. (...), znajdował się w stanie nietrzeźwości. W tych okolicznościach uzasadniona jest stosowna zmiana uchwały.

Kwestionowanie przez obwinionego zawieszenie go w czynnościach służbowych, nie znajduje uzasadnienia w art. 129 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Prawdą jest, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sposób dość arbitralny określił wysokość obniżenia wynagrodzenia o 40 %, nie uzasadniając szczegółowo tej części uchwały. Trafnie podniesiono w zażaleniu, że sytuacja rodzinna i materialna obwinionego uległa istotnej zmianie. W szczególności obwiniony udokumentował fakt ponoszenia kosztów leczenia

starszej córki, która uległa wypadkowi oraz ponoszenia kosztów zwiększonych zabiegami rehabilitacyjnymi, jakimi poddawana jest młodsza córka. Biorąc te okoliczności po uwagę uznano za uzasadnione obniżenie wynagrodzenia o 30 % na okres zawieszenia w czynnościach służbowych.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.

WYROK Z DNIA 16 MAJA 2006 R.
SNO 18/06

*Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Elżbieta Skowrońska–Bocian, Antoni Kapłon.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 stycznia 2006 r. sygn. akt (...)

u t r z y m a ł z a s k a r ż o n y w y r o k w m o c y .

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 stycznia 2006 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną popełnienia w okresie od dnia 23 sierpnia do dnia 6 listopada 2004 r. przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności urzędu w ten sposób, że:

- 1) w dniu 23 sierpnia 2004 r. podczas rozprawy w sprawie o sygn. akt V K 155/04, przeciwko Bogusławowi B., znając jego sytuację życiową związaną z utrzymywaniem się ze zbieractwa złomu, zwracając mu uwagę na zachowanie w toku rozprawy, uczyniła to w sposób poniżający oskarżonego, czym doprowadziła do niepotrzebnej wymiany zdań z oskarżonym,
- 2) w dniu 25 sierpnia 2004 r. w toku rozpoznawania sprawy o sygn. akt V K 945/04, usiłowała wymóc na prokuratorze M. J. wyrażenie zgody na niższy niż proponowany przez niego wymiar kary, a następnie nie uzyskawszy jego zgody w tym zakresie, wyraziła swoje niezadowolenie, krzycząc i komentując zachowanie prokuratora w sposób nie liczący z powagą sądu i godnością sprawowanego urzędu,
- 3) w dniu 22 września 2004 r. w toku rozpoznawania sprawy o sygn. V K 1115/04 usiłowała wymóc na prokuratorze I. T. zmianę stanowiska w zakresie wymiaru kary na niższą, a następnie nie uzyskując jej zgody w tym zakresie wyrażała swoje niezadowolenie, a słysząc, od obecnej na sali rozpraw prokurator, iż taki wymiar kary był zaakceptowany przez przełożonego, nakazała prokuratorowi I. T. skontaktowanie się z przełożonym używając słów: „na co Pani czeka – won iść i dzwonić,

- 4) w dniu 29 października 2004 r. w toku rozpoznawania sprawy o sygn. akt V Ko 272/01 przeciwko Czesławowi F., kierowała do prokuratora M. R. słowa kwestionujące fachowość i jakość pracy prokuratorów używając przy tym określeń, iż prokuratorzy są niedouczeni, powinni ponownie odbyć aplikację, a następnie wyrażała swoje niezadowolenie z faktu podtrzymania przez prokuratora wniosku o przesłuchanie świadków,
- 5) w dniu 6 listopada 2004 r. w rozmowie telefonicznej prowadzonej z sekretariatu Sekcji Aresztowej z Prokuratorem Prokuratury Rejonowej, dotyczącej uzgodnienia terminu posiedzenia w sprawie sygn. 2 Ds. 4443/04, zwracała się do prokuratora podniesionym głosem, następnie odłożyła słuchawkę nie podając terminu tego posiedzenia, a w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w sprawie IV Kp 1436/04 i IV Kp 1435/04, zwracała się do biorącej udział w tych posiedzeniach prokurator A. K. podniesionym głosem, czyniła jej uwagi, co do sposobu odczytywania wniosków, kierowała pod jej adresem słowa podważające jakość i sens jej pracy, nie pozwałała wypowiedzieć się w zakresie stawianych zarzutów, zarzucała niewłaściwe zachowanie, przy czym miało to miejsce w obecności podejrzanych, pracowników sekretariatu i funkcjonariuszy Policji, a także podniesionym głosem krytykowała pracę funkcjonariusza Policji M. M., tj. przewinienia dyscyplinarnego wyczerpującego dyspozycję art. 107§1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Od tego wyroku odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości i zarzucił mu rażąco niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego i wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W odpowiedzi na odwołanie obrońca obwinionej wniósł o nieuwzględnienie wniesionego odwołania i utrzymanie wyroku w mocy, ewentualnie o jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sędziemu Sądowi Rejonowego w zakresie rozstrzygnięcia o karze Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar za przypisany czyn nie uwzględnia należyście stopnia jego społecznej szkodliwości oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1974 r., V KRN 60/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 213; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 39).

Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen można trafnie podnosić, gdy wymierzona kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności

popelnienia przypisanego czynu, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy jest w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, z. 7-8, poz. 60). Mówiąc o niewspółmierności rażącej uznać należy, że chodzi tu o dysproporcję znaczną, bijącą wręcz w oczy, a nie o ewentualne drobne różnice w ocenach sądu pierwszej i drugiej instancji (S. Zabłocki w: Bratoszewski, Gardocki, Gostyński, Przyjemski, Stefański, Zabłocki, Komentarz, Kodeks postępowania karnego, t. II, Warszawa 1998, s.462).

Reprezentatywne jest w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 14 listopada 1973 r., II KR 254/73, OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51, w którym stwierdzono, że rażąca niewspółmierność może zachodzić wówczas, gdy na podstawie ustalonych okoliczności należałoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej. Potwierdzenie tej linii orzeczniczej znajdujemy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPG 1995, z. 6, poz. 18, w którym stwierdzono, że na gruncie art. 387 pkt 4 [aktualnie 438 pkt 4] k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że kara dyscyplinarna wymierzona obwinionej, uwzględniająca okres, w którym dokonane zostały zachowania składające się na przypisane obwinionej przewinienie, jak też powtarzalność tych zachowań i ich charakter, oraz cechy osobowości obwinionej, przebieg jej dotychczasowej służby sędziowskiej, choć łagodna, nie jest karą, którą można byłoby nazwać, w świetle dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 k.p.k., jako rażąco niewspółmierną, tj. w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

Zdaniem Sądu Najwyższego nie można przekonująco stwierdzić, biorąc pod uwagę ilość postępowań, w których doszło do niewłaściwych zachowań sędziego oraz ilość osób, będących odbiorcami tych zachowań, że zachowania te w sposób zasadniczy zmieniły społeczny odbiór pracy sędziego na terenie miasta.

Nie dowiedziono też, aby na skutek zachowań obwinionej zachwiana została, w odczuciu społecznym, wiarygodność oraz autorytet działania prokuratorów i funkcjonariuszy organów ścigania, działających na terenie właściwości Sądu Rejonowego w mieście.

Brak jest również dowodów na to, że zachowanie obwinionej wywarło demoralizujący wpływ na inne osoby, choćby sędziów z jej macierzystego Sądu i spowodowało utratę uznania zawodowego koniecznego dla dalszego pełnienia funkcji sędziego w aktualnie wyznaczonym miejscu służbowym. Wskazać w tym kontekście należało, że osoby, które miały kontakt z obwinioną na płaszczyźnie zawodowej, w tym i prokuratorzy, będący świadkami niewłaściwych zachowań obwinionej, podkreślały jej wysoki poziom merytorycznego przygotowania do pełnienia służby sędziego.

Nie można również stwierdzić, że wymierzona obwinionej kara nie realizuje celów wychowawczych i zapobiegawczych. Kara ta, również w przekonaniu Sądu Najwyższego, stała się dla obwinionej przyczynkiem do pogłębionej refleksji nad jej dotychczasowym postępowaniem (o czym przekonuje treść dokumentu ujawnionego w toku postępowania odwoławczego) oraz wystarczającą przestrogą dla innych sędziów, że podobne zachowania w przyszłości nie będą tolerowane.

W tej sytuacji należało uznać, że kara orzeczona wobec sędziego Sądu Rejonowego przez Sąd pierwszej instancji, w wystarczającej mierze uwzględnia stopień społecznej szkodliwości jej przewinienia, poziom zawinienia oraz realizuje wszystkie cele, które kara powinna osiągnąć wobec obwinionej, zgodnie z treścią art. 53 k.k.

Z tych względów orzeczono jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 16 MAJA 2006 R.
SNO 19/06

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

Sędziowie SN: Antoni Kapłon, Elżbieta Skowrońska-Bocian (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lutego 2006 r. sygn. akt (...)

u t r z y m a ł z a s k a r ż o n y w y r o k w m o c y .

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 3 lutego 2006 r., sygn. akt (...), obwinionego sędziego Sądu Rejonowego uznał za winnego popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że składając reklamację adresowaną do dyrektora J.(...) T.(...) sp. z o.o. w A.w związku z wyjazdem do Turcji organizowanym przez wskazaną Spółkę, podpisał się „Sędzia Sądu Rejonowego w B.”, a na złożonym czytelnie podpisie przystawił pieczętkę służbową o treści: „Przewodniczący VI Wydziału Grodzkiego sędzia Sądu Rejonowego, imię i nazwisko”, przez co wykorzystał pełnioną funkcję do wsparcia swojej prywatnej sprawy. Za popełniony czyn obwiniony został ukarany karą dyscyplinarną upomnienia (art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p.).

Stan faktyczny został ustalony na podstawie dokumentów oraz wyjaśnień obwinionego. Uzasadniając wydany wyrok Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 82 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: u.s.p.) sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabia i zaufanie do jego bezstronności. Rozwijający tę normę § 3 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów uchwalony przez Krajową Radę Sądownictwa dnia 19 lutego 2003 r. wskazuje, że sędziemu nie wolno wykorzystywać swego statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób. Użycie pieczętki służbowej, wskazującej, że składający reklamację pełni funkcję sędziego, jest wykorzystywaniem statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania własnego interesu. Zachowanie obwinionego

wyczerpuje zatem znamiona przewinienia służbowego. Upomnienie Sąd Dyscyplinarny uznał za karę celową i adekwatną do przewinienia.

Odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego złożył obwiniony sędzia, wskazując na błąd w ustaleniach faktycznych i naruszenie prawa materialnego przez przyjęcie, że uchybił godności urzędu sędziego. Ponadto skarżący podniósł naruszenie zasady bezstronności i naruszenie jego prawa do obrony. Wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionego sędziego jest niezasadne. Przede wszystkim nie wykazał on, aby została naruszona zasada bezstronności. Sam fakt, że w sali rozpraw, zanim wszedł do niej obwiniony, przebywał Sąd oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, nie jest wystarczający dla udowodnienia tak poważnego zarzutu. Dodatkowo należy zauważyć, że z wyjaśnień złożonych w toku postępowania przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wynika, iż obwiniony sędzia oczekiwał na rozprawę w gabinecie sędziego orzekającego w jego sprawie.

Nie znajduje także dostatecznego uzasadnienia zarzut naruszenia prawa do obrony. Skarżący wskazuje, że jego prawo zostało naruszone z uwagi na wezwanie go na rozprawę na pięć dni przed terminem, co uniemożliwiło przygotowanie należytej obrony. W związku z tym należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał, aby dłuższy czas pomiędzy otrzymaniem wezwania a terminem rozprawy pozwolił mu na przygotowanie bardziej skutecznej obrony. Stan faktyczny sprawy jest prosty i przygotowanie ewentualnej obrony nie wymagało rozległych i skomplikowanych przygotowań. Zresztą w złożonym do Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji odwołaniu nie wskazuje się na takie środki obrony obwinionego, które nie zostały przez niego wykorzystane przed Sądem pierwszej instancji.

Ponadto, w odniesieniu do obu analizowanych zarzutów skarżący nie wykazał, aby ewentualne naruszenia miały wpływ na wynik sprawy.

Co do zarzutu dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych, to nie zostało wskazane, jakie elementy stanu faktycznego zostały ustalone błędnie bądź nie zostały w ogóle ustalone. Treść odwołania zawiera jedynie polemikę z oceną faktów dokonaną przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji. Odnośnie tej polemiki Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważa, że jej treść wskazuje na niezrozumienie przez obwinionego istoty popełnionego przez niego przewinienia służbowego. Skarżący podnosi bowiem, że podpisał składaną reklamację ujawniając pełnioną funkcję nie w celu uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia tej reklamacji, lecz żeby uwiarygodnić prawdziwość stawianych zarzutów i opisywanych okoliczności. Nawet gdyby podzielić taką ocenę, nie zmienia to faktu, że celem, do osiągnięcia którego dążył obwiniony sędzia, było wsparcie własnego interesu (używając języka potocz-

nego można by tę sytuację określić jako „Uwierzcie mi, bo jestem sędzią i załatwicie pozytywnie moją reklamację; przecież mówię prawdę – sędzia nie kłamie”).

Skarżący podnosi również, że w toku postępowania nie został rozważony jego zamiar oraz wina. Ten zarzut także należy ocenić jako gołosłowny. Zamiarem towarzyszącym działaniom obwinionego było wsparcie własnego interesu. Jeśli zaś chodzi o winę, to powszechnie przyjmuje się, że odpowiedzialność dyscyplinarna występuje nawet przy najłżejszej postaci winy. Tę postać winy zaś ocenia się z uwzględnieniem kryteriów obiektywnych. Wprawdzie Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny nie zawarł w uzasadnieniu wyroku wyводу odnoszącego się szerzej do tych kwestii, ale poczynione ustalenia i ich ocena prawna nie nasuwają zastrzeżeń.

Nie znajduje także uzasadnienia zarzut naruszenia art. 114 u.s.p. Skarżący nie wskazuje, która z norm zawartych w tym artykule została, jego zdaniem, naruszona. Artykuł 114 u.s.p. składa się z siedmiu paragrafów regulujących szereg odrębnych kwestii. Z krótkiego uzasadnienia można wnosić, że chodzi albo o § 1 albo § 2 tego artykułu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie jest jednak w stanie odnieść się do zarzutu naruszenia przepisu, który nie został dostatecznie określony.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, działając zgodnie z art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

WYROK Z DNIA 16 MAJA 2006 R.
SNO 21/06

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

Sędziowie SN: Elżbieta Skowrońska–Bocian, Antoni Kapłon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami: Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 stycznia 2006 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego przewinienia służbowego, które polegało na tym, że będąc powołanym do rozpoznania wniosku Prokuratora Okręgowego z dnia 10 maja 2005 r. o tymczasowe aresztowanie podejrzanego Andrzeja L., wbrew własnemu zarządzeniu, bez poinformowania i uzyskania zgody sędziego przełożonego nie podjął przerwane w dniu 17 maja 2005 r. posiedzenia mimo, że w dniu 18 maja 2005 r. doprowadzono podejrzanego cierpiącego na schorzenie serca, stawiał się obrońca podejrzanego a także prokurator, co stanowiło istotną zwłokę w jej rozpoznaniu, czym uchybił swoim obowiązkom służbowym oraz powadze sprawowanego urzędu i przyczynił się do znacznego skomplikowania dalszego toku postępowania w tej sprawie, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z przyjęciem wypadku mniejszej wagi, a w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, obwiniony sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego przewinienia służbowego, które polegało na tym, że będąc powołanym do rozpoznania wniosku Prokuratora Okręgowego z dnia 10 maja 2005 r. o tymczasowe aresztowanie podejrzanego Andrzeja L., wbrew własnemu zarządzeniu, bez poinformowania i uzyskania zgody sędziego przełożonego nie podjął przerwane w dniu 17 maja 2005 r. posiedzenia mimo, że w dniu 18 maja 2005 r. doprowadzono podejrzanego cierpiącego na schorzenia serca, stawiał się obrońca podejrzanego, a także prokurator, co stanowiło istotną zwłokę w jej rozpoznaniu, czym uchybił swoim obowiązkom służbowym oraz powadze sprawowanego urzędu i przyczynił się do znacznego skomplikowania dalszego toku postępowania w tej sprawie, tj. za winnego przewinienia służbowego w rozumieniu

art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 5 tej ustawy odstąpiono od wymierzenia kary.

Wyrok ten został zaskarżony odwołaniami zarówno obrońcy obwinionego jak i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego (sporządzony przezeń środek odwoławczy – na niekorzyść).

Obrońca obwinionego sędziego Sądu Rejonowego zarzucił „błąd w ustaleniach faktycznych, mogących mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegający na stwierdzeniu, że przypisane obwinionemu przewinienie służbowe polegało na tym, iż bez poinformowania i uzyskania zgody sędziego przełożonego nie podjął o godz. 8.00 przerwane poprzedniego dnia posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, podczas gdy obwiniony sędzia nie rozpoczął posiedzenia w wyznaczonym czasie, albowiem w oparciu o przepis art. 117 § 2 k.p.k. uwzględnił przekazany mu wcześniej telefonicznie stanowczy wniosek prokuratora z prośbą o przesunięcie godziny rozpoczęcia posiedzenia, na które deklarował on swoje przybycie z kilkunastominutowym spóźnieniem, zaś informacja o nierozpoczęciu posiedzenia z jednoczesną prośbą obwinionego sędziego o zmianę referenta w sprawie, którą uzasadnił koniecznością rozpoczęcia o godz. 9.00 wyznaczonej na ten dzień sesji, przekazana została przełożonemu w granicach godz. 8.30 – 8.40, gdy tylko przybył on z domu do budynku sądu, a nadto przypisaniu obwinionemu przyczynienia się do przekazania sprawy innemu sędziemu, co oznaczało istotną zwłokę w jej rozpoznaniu i skomplikowanie dalszego toku postępowania w sytuacji, gdy decyzję w trybie służbowym podjął samodzielnie wyłącznie przewodniczący wydziału, zaś jedyną i zasadniczą przyczyną, komplikującą rozpoznanie sprawy w jej dalszym toku była niefrasobliwość i oczywiste zaniebdania wyznaczonego nowego sędziego referenta”.

W oparciu o opisany zarzut autor tego odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego sędziego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w swoim odwołaniu zarzucił:

„1. obrazę przepisów postępowania mogącą wpłynąć na treść orzeczenia:

- art. 14 § 1 k.p.k. i art. 413 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez nierozstrzygnięcie w zaskarżonym wyroku o części zachowań wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, a uznanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za odrębne czyny, polegające na zakończeniu posiedzenia kontynuowanego w dniu 18 maja 2005 r. w szpitalu bez orzeczenia – w terminie 24 godzin – w przedmiocie wniosku prokuratora, mimo braku przeszkód, zaniechaniu wydania orzeczenia w przedmiocie wniosku prokuratora w dniu 18 maja 2005 r. po upływie 24 godzin, ale przed opuszczeniem szpitala przez podejrzanego;
- art. 410 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez oparcie podstawy faktycznej orzeczenia na nieujawnionej na rozprawie okoliczności dotyczącej opinii kilku sędziów;

dziów karnistów o interpretacji art. 248 § 2 k.p.k. uzyskanej przez przewodniczącego składu orzekającego Sądu Dyscyplinarnego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez:
 - uznanie, że zachowanie zarzucane obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego, polegające na zakończeniu posiedzenia w przedmiocie wniosku prokuratora o tymczasowe aresztowanie podejrzanego, kontynuowanego w dniu 18 maja 2005 r. w szpitalu bez wydania orzeczenia w terminie 24 godzin oraz zaniechanie wydania postanowienia co do tego wniosku po upływie terminu z art. 248 § 2 k.p.k. i przed opuszczeniem szpitala przez podejrzanego, stanowiące odrębne czyny nie są przewinieniami dyscyplinarnymi, podczas gdy prawidłowa ocena okoliczności prowadzi do wniosku przeciwnego,
 - przyjęcie, że zachowanie obwinionego sędziego, polegające na niepodjęciu w dniu 18 maja 2005 r. o godz. 8.00 przerwane posiedzenia mimo braku ku temu przeszkód, stanowiło przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, w sytuacji kiedy analiza okoliczności przedmiotowych i podmiotowych wskazuje na wyzerpanie znamion dekretu dyscyplinarnego typu podstawowego”.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor omawianego odwołania wniósł o uchYLENIE zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W odpowiedzi na odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego obwiniony sędzia Sądu Rejonowego wniósł o nieuwzględnienie tego odwołania, względnie o pozostawienie go bez rozpoznania, wnosząc jednocześnie o uniewinnienie od stawianych mu zarzutów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania nie są zasadne w takim stopniu, aby mogły wpłynąć na uwzględnienie w całości wniosków w tych środkach zaskarżenia postawionych.

I. Co się tyczy odwołania obrońcy obwinionego sędziego, to analiza materiału dowodowego sprawy prowadzi do uznania konieczności korekty ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, co z kolei znalazło wyraz w stosownych zmianach w opisie czynu przypisanego obwinionemu. W szczególności wyeliminowano fragment dotyczący powinności rozpoczęcia posiedzenia o godz. 8.00, skoro o niewielkie opóźnienie prosił prokurator (jak się praktyce okazało z takim opóźnieniem stawił się na posiedzenie). Pominięty został także fragment opisu czynu o przekazaniu sprawy innemu sędziemu, skoro to nie obwiniony przecież takiej czynności dokonał.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ustalenia sądu *meriti* (po uwzględnieniu wyżej wskazanych zmian) są trafne.

W szczególności nie zostało w odwołaniu wykazane, aby droga dojścia do tychże ustaleń była skażona konkretnymi błędami w procedowaniu.

Podkreślić należy, że na obwinionym, zgodnie z § 67 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulaminu wewnętrznego urzędowa-

nia sądów powszechnych (Dz. U. z 1987 r. Nr 38, poz. 218 ze zm.) ciążył obowiązek dbałości o punktualne rozpoczęcie posiedzenia, zwłaszcza kiedy z niewielkim opóźnieniem stawił się także prokurator. Rozpoczęciu i kontynuowaniu posiedzenia nie stała także na przeszkodzie rysująca się kolizja z terminem wyznaczonej w tym samym dniu sesji w sprawach o wykroczenia (godz. 9.00), które to sprawy, choćby z usprawiedliwionym w takiej sytuacji opóźnieniem obwiniony mógł rozpoznać po dokończeniu posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania.

Trzeba przecież mieć na względzie, że sprawa dotycząca podejrzanego Andrzeja L. była przedmiotowo skomplikowana, wielotomowa, komplikowały ją dodatkowo okoliczności jej towarzyszące, związane ze stanem zdrowia podejrzanego. Obwiniony był zapoznany ze sprawą, a nowy sędzia, który miałby ją rozpoznać zamiast niego, potrzebował do nabycia tej wiedzy sporo czasu. Już to oznaczało istotną zwłokę w rozpoznaniu sprawy.

Takie zachowanie obwinionego stanowi przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jak słusznie przyjął to w wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

II. Jeśli chodzi o odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, to słusznie wytknął on Sądowi pierwszej instancji, że przyjmując, iż na zachowanie obwinionego składają się w istocie trzy odrębne czyny, powinien rozstrzygnąć co do każdego z nich z osobna, to jest co do dwóch ostatnich ewentualnie uniewinnić obwinionego, a nie wyeliminować stosowne fragmenty z opisu zarzucanego czynu.

Uznanie trafności tego zarzutu nie skutkowało jednak konieczności uchylecia orzeczenia dyscyplinarnego, gdyż wbrew twierdzeniu Sądu pierwszej instancji uznać należy, że zachowanie obwinionego w rzeczywistości było, tak jak przyjął to rzecznik dyscyplinarny, w istocie jednym zdarzeniem, czynem wielozachowaniowym, a wiązało się z rozpoznaniem tego samego wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Podkreślić trzeba także ścisłą więź czasową poszczególnych elementów zdarzenia, wszystko działo się przecież tego samego dnia.

Skoro tak, to Sąd pierwszej instancji był uprawniony do wyeliminowania z opisu przewinienia dyscyplinarnego stosownych fragmentów, które przewinienia dyscyplinarnego nie stanowią i odnieść się do tego w uzasadnieniu wyroku.

Co do zarzutu obrazy art. 410 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez oparcie podstawy faktycznej orzeczenia na nieujawnionej na rozprawie okoliczności dotyczącej opinii kilku sędziów karnistów o interpretacji art. 248 § 2 k.p.k., uzyskanej przez przewodniczącego składu sądu pierwszej instancji, to ów błąd w procedowaniu nie miał w rzeczywistości znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem wątpliwości interpretacyjne jawią się w sprawie także z innych źródeł dowodowych, a to świadków – sędziów przesłuchanych na rozprawie. Z tym wiąże się także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że dalsze zachowanie obwinionego objęte zarzutem, a wyeliminowane z opisu czynu nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego. Zdaniem sądu odwoławczego sąd *meriti* słusznie przyjął, że

obraza art. 248 § 2 k.p.k., jakiej dopuścił się obwiniony, nie cechowała się „oczywistością”. Przekonują o tym wywody tego sądu zaprezentowane w motywach zaskarżonego wyroku, a oparte na wspomnianych już dowodach osobowych, z których z kolei jednoznacznie wynika, iż grono kilku sędziów, w tym osoby funkcyjne miały różne poglądy na omawianą sprawę. W takiej zatem sytuacji, wobec braku jednego ze znamion określonych w art. 107 § 1 u.s.p. (jak wspomniano – znamienia oczywistości), koniecznego aby obrazę przepisów prawa uznać za przewinienie dyscyplinarne, konsekwencją tego musiało być wyeliminowanie stosownego fragmentu z opisu czynu zarzucanego obwinionemu, co też słusznie uczynił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

Jako nietrafny jawi się także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez przyjęcie, że zachowanie sędziego przypisane mu jako przewinienie dyscyplinarne stanowi przypadek mniejszej wagi.

Co do samej istoty rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił stanowisko Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, że czyn obwinionego stanowi przypadek mniejszej wagi, a w szczególności, że stopień zawinienia sprawcy jak i stopień szkodliwości jego czynu dla służby są nieznaczące (oczywiście punktem odniesienia jest czyn przypisany obwinionemu). Sąd pierwszej instancji szczegółowo przytoczył okoliczności towarzyszące popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, mające wpływ na ustalenie przypadku mniejszej wagi.

Okoliczności te, zwłaszcza nieoczekiwana przerwa w posiedzeniu wywołana stanem zdrowia podejrzanego, konieczność interwencji pogotowia ratunkowego, pobyt tegoż podejrzanego w szpitalu, oczekująca na rozpoznanie sesja z pewnością miały wpływ na właściwą ocenę i zachowanie hierarchii obowiązków ciążących na obwinionym.

Ustalenie przypadku mniejszej wagi znalazło także odbicie w skorygowaniu rozstrzygnięcia sądu *meriti*, czego brak słusznie podnosił Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Trafne jest także w tej sytuacji odstępianie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Swoje stanowisko w tej mierze Sąd ten w sposób przekonujący umotywował, podkreślając, że sam przebieg postępowania dyscyplinarnego był dla obwinionego znaczną dolegliwością, głęboko przez niego odczuwaną w sferze psychicznej (z obserwacji wymienionego na rozprawie dyscyplinarnej), a sama kara, nawet najłagodniejszego rodzaju, stałaby w sprzeczności z wagą przewinienia dyscyplinarnego i byłaby nieadekwatna do treści art. 109 § 5 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny te wywody aprobuje.

W tym stanie rzeczy należało orzec jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 2 CZERWCA 2006 R.
SNO 22/06

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Barbara Myszka, Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Apelacyjnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2006 r. sprawy trojga sędziów Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 stycznia 2006 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Powołanym na wstępie wyrokiem troje sędziów Sądu Okręgowego zostało uniewinnionych od popełnienia przewinień dyscyplinarnych:

1. Sędzia Sądu Okręgowego obwiniona o to, że:
 - a) dnia 12 września 2002 r. wykonując obowiązki służbowe sędziego penitencjarnego, złożyła podpis pod podrobionym przez Grażynę G. (zastępcę kierownika sekretariatu Wydziału V Penitencjarnego Sądu Okręgowego) postanowieniem o udzielenie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności skazanego Łukasza U. (w sprawie oznaczonej sygn. akt V Kow 1235/2002), potwierdzając jego wykonalność,
 - b) dnia 6 grudnia 2002 r. wykonując obowiązki służbowe sędziego penitencjarnego, złożyła podpis pod podrobionym przez Grażynę G. (zastępcę kierownika sekretariatu Wydziału V Penitencjarnego Sądu Okręgowego) nakazem zwolnienia skazanego Pawła S., co spowodowało opuszczenie przez niego jednostki penitencjarnej pomimo braku ku temu podstaw prawnych;
2. Sędzia Sądu Okręgowego obwiniony o to, że:
 - a) dnia 3 grudnia 2002 r. wykonując obowiązki sędziego penitencjarnego złożył podpis pod podrobionym przez Grażynę G. (zastępcę kierownika sekretariatu Wydziału V Penitencjarnego Sądu Okręgowego) postanowieniem o warunkowym przedterminowym zwolnieniu skazanego Łukasza U. (w sprawie oznaczonej sygn. akt V Wz 3206/2002), potwierdzając jego wykonalność,

- b) dnia 13 grudnia 2002 r. złożył podpis pod podrobionym przez Grażynę G. (zastępcę kierownika sekretariatu Wydziału V Penitencjarnego Sądu Okręgowego) nakazem zwolnienia skazanego Łukasza U., co spowodowało opuszczenie przez niego jednostki penitencjarnej pomimo braku ku temu podstaw prawnych;
3. Sędzia Sądu Okręgowego obwiniony o to, że:
- a) dnia 22 sierpnia 2002 r. wykonując obowiązki służbowe sędziego penitencjarnego, złożył podpis pod podrobionym przez Grażynę G. (zastępcę kierownika sekretariatu Wydziału V Penitencjarnego Sądu Okręgowego) postanowieniem o warunkowym przedterminowym zwolnieniu skazanego Macieja R. (w sprawie oznaczonej sygn. akt V Wz 2358/2002), potwierdzając jego wykonalność,
- b) dnia 22 sierpnia 2002 r. wykonując obowiązki służbowe sędziego penitencjarnego, złożył podpis pod podrobionym przez Grażynę G. (zastępcę kierownika sekretariatu Wydziału V Penitencjarnego Sądu Okręgowego) nakazem zwolnienia skazanego Macieja R., co spowodowało opuszczenie przez niego jednostki penitencjarnej pomimo braku ku temu podstaw prawnych.

Wyrok ten został zaskarżony przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Apelacyjnego, który podnosząc zarzuty:

- ✚ obraży przepisów prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 107 § 1 u.s.p.,
- ✚ obraży przepisów prawa procesowego polegającej na pominięciu przez Sąd pierwszej instancji części dowodów zebranych w sprawie i oparciu rozstrzygnięcia tylko na opinii prof. M. O.,
- ✚ błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na uznaniu, że zebrane w sprawie dowody nie dają podstaw do przypisania obwinionym zarzucanych im przewinień dyscyplinarnych,
- ✚ obraży art. 424 k.p.k. przez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku dowodów na jakich sąd oparł swoje ustalenia i dlaczego odmówił wiarygodności innym dowodom domagał się na tej podstawie: zmiany zaskarżonego orzeczenia i uznania obwinionych winnymi popełnienia zarzucanych im przewinień oraz wymierzenia stosownych kar dyscyplinarnych; ewentualnie wnosił o uznanie obwinionych winnymi i umorzenie postępowania na zasadzie art. 108 § 2 u.s.p., lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, o ile domaga się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, zasługuje na uwzględnienie. Rację ma bowiem skarżący, iż motywy zaskarżonego orzeczenia zostały sporządzone wadliwie z naruszeniem art. 424 k.p.k., co uniemożliwia kontrolę odwoławczą lub merytoryczne zakończenie postępowania dyscyplinarnego przez Sąd Najwyższy.

Sąd pierwszej instancji nie uzasadnił, co słusznie zauważa Rzecznik Dyscyplinarny, jakie dowody uznał za wiarygodne i w oparciu o jakie okoliczności poczynił ustalenia. Doprowadziło to do tego, że motywy zaskarżonego wyroku zawierają sprzeczności, których istnienie uniemożliwia kontrolę odwoławczą. I tak na stronie 2 i 3 uzasadnienia przyjęto, iż sekretarka Grażyna G. kilkakrotnie wyłudziła podpisy sędziów pod dokumentami procesowymi w różnych sprawach, co doprowadziło do zwolnienia z zakładów karnych kilku skazanych. Jakie dowody miałyby przemawiać za takim ustaleniem Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu nie wskazuje.

Stwierdza natomiast na k. 12 uzasadnienia „iż nie jest do końca przesądzona, iż na wszystkich kwestionowanych dokumentach znajdują się podpisy wymienionych sędziów” albowiem biegły sądowy M. O. stwierdził, że nie da się pozytywnie stwierdzić czy pod przedmiotowymi dokumentami złożyli podpisy obwinieni.

Sąd nie wskazuje także o które podpisy i dokumenty chodzi.

Sąd pierwszej instancji twierdząc ponadto, iż o niemożliwości przypisania winy obwinionym decydującym elementem jest to, że Grażyna G. wytworzyła całe akta penitencjarne. Dalej stwierdza jednakże, iż dotyczy to tylko dwóch spraw o sygnaturze V Kow 345/01 i V Wa 1571/03 z których jedno nie mają znaczenia dla toczącego się postępowania dyscyplinarnego.

Zupełnie niezrozumiały jest wywód Sądu pierwszej instancji na k. 11 uzasadnienia, z którego wynika, iż do obowiązków sekretarki Grażyny G. należało ustalanie prawomocności zapadłych w wydziale penitencjarnym orzeczeń, gdy powszechnie wiadomo, że takie uprawnienie może mieć tylko sędzia.

Słusznie także skarżący podnosi, iż Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił dlaczego w sądzie nie przestrzegano obowiązku stwierdzania wykonalności postanowień o warunkowym przedterminowym zwolnieniu i o udzieleniu przerwy w odbywaniu kary przez sędziów, którzy przewodniczyli posiedzeniom.

Zupełnie nieprzekonywające są wywody Sądu pierwszej instancji jakoby nie było możliwości, by sędzia podpisując wykonalność postanowienia o udzieleniu przerwy bądź o warunkowym zwolnieniu nie dysponował aktami spraw, gdyż musiał znać stanowisko stron w tym przedmiocie. Toczące się postępowanie dyscyplinarne i sprawa karna przeciwko Grażynie G. wskazuje, iż taka możliwość była zupełnie realna, jeżeli sędziowie obdarzali nadmiernym zaufaniem personel administracyjny.

Trafny jest również zarzut obrazy przepisów prawa procesowego polegający na pominięciu przez Sąd pierwszej instancji części dowodów zebranych w sprawie. Sąd pierwszej instancji, aczkolwiek powołuje się na akta śledztwa prowadzonego przez Prokuratora Okręgowego w sprawie Grażyny G. oraz wyroki Sądu Rejonowego z dnia 7 stycznia 2005 r. oraz Sądu Okręgowego z dnia 22 listopada 2005 r. w sprawie tejże Grażyny G., dowody te zupełnie pomija w swoich rozważaniach.

Przykładowo tylko wskazać należy, że we wspomnianych aktach Prokuratury Okręgowej znajdują się wyjaśnienia Grażyny G., która na k. 83 – 85, 397, 401, 404, 406 opisuje kiedy, od kogo, w jakich sprawach wyłudziła podpisy pod sfalszowanymi przez siebie dokumentami. Okoliczności te są niezwykle istotne przy ocenie odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionych sędziów.

Podniesione wyżej uchybienia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji sprawiają, że zaskarżone orzeczenie nie może się ostać. W opisanych wyżej okolicznościach nie ma także możliwości, aby sąd odwoławczy mógł rozstrzygnąć sprawę merytorycznie i uwzględnić wnioski Rzecznika Dyscyplinarnego o uznanie obwinionych sędziów winnymi popełnienia zarzucanych im przewinień dyscyplinarnych.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd pierwszej instancji poczyni prawidłowe ustalenia faktyczne w oparciu o całokształt zebranych dowodów, wskaże w motywach, które fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej sprawie oparł się dowodach. Dążył przy tym będzie do ustalenia, które dokumenty Grażyna G. sporządziła sama, które podpisy sędziów podrobiła, a które wyłudziła. Czy zdarzały się przypadki podpisywania dokumentów przez sędziów bez czytania akt i dlaczego stwierdzono wykonalność orzeczeń nie przez sędziów, którzy orzekali w danych sprawach.

Dopiero ustalenie powyższych okoliczności, w oparciu o całokształt zebranych w sprawie dowodów, pozwoli na ocenę prawną zachowań poszczególnych obwinionych.

Z tych też względów należało zaskarżone orzeczenie uchylić i sprawę przekazać Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

WYROK Z DNIA 2 CZERWCA 2006 R.
SNO 23/06

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.

Sędziowie SN: Barbara Myszką, Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 marca 2006 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok; kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zarzucił sędziemu Sądu Rejonowego, że:

1. w okresie od dnia 8 marca 2000 r. do dnia 26 czerwca 2003 r. w A. jako sędzia referent dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 6 k.p.c., § 63 ust. 1 pkt 4 i ust. 3 oraz § 68 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.), doprowadzając do rażącej przewlekłości postępowania w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy pod sygnaturą I CO 205/98, dotyczącej nadzoru nad egzekucją z nieruchomości położonej w B., powadzoną przez Komornika Rewiru II przy Sądzie Rejonowym pod sygnaturą 158/98,
2. w okresie od dnia 27 października 2000 do dnia 7 lipca 2004 r. jako sędzia referent dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w sprawie I CO 205/98, polegającej na tym, że:
 - ✚ w dniu 27 października 2000 r. w protokole posiedzenia niejawnego (k. 43 akt) nie odnotował, czy nastąpiło ogłoszenie postanowienia o udzieleniu przybicia nieruchomości, co stanowi naruszenie art. 158 § 1 pkt 2 k.p.c., w rezultacie nie można ustalić, czy doszło do uprawomocnienia się powyższego postanowienia, a w konsekwencji do naruszenia art. 1035 i art. 998 § 1 k.p.c., gdyż dopiero po uprawomocnieniu się postanowienia o przybiciu i stwierdzeniu uiszczenia ceny nabycia powinno być wydane postanowienie o przysądzeniu własności (plan podziału sumy uzyskanej z egzekucji – w formie

postanowienia – powinien być sporządzony dopiero po uprawomocnieniu się postanowienia o przysądzeniu własności),

✚ w dniu 13 listopada 2001 r. (k. 97 akt) i w dniu 11 grudnia 2001 (k. 100 akt) wydał zarządzenia o przystąpieniu do wykonania planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji, mimo wniesienia zarzutów przeciwko planowi podziału, czym naruszył art. 1028 k.p.c., a następnie zaniechał wydania postanowienia o zatwierdzeniu lub zmianie planu na podstawie art. 1028 § 2 k.p.c. do dnia 30 sierpnia 2002 r. (art. 135 akt), na które – stosownie do art. 1028 § 3 k.p.c. – przysługuje zażalenie,

✚ przy wyznaczeniu posiedzenia na dzień 19 sierpnia 2002 r. (k. 116 akt), na którym miały być rozpoznane zarzuty przeciwko planowi podziału, zarządził doręczenie odpisu zarzutów jedynie dłużnikom, wierzycielowi – Bankowi Spółdzielczemu w C., zawiadamiając go o terminie posiedzenia, nie doręczył zarzutów przeciwko planowi podziału, w konsekwencji, wydając w dniu 30 sierpnia 2002 r. postanowienie (k. 135 akt) nieodpowiadające w punkcie 3 wymaganiom art. 1037 k.p.c. o zmianie planu podziału, doprowadził do zmiany sytuacji prawnej Banku,

✚ wydając postanowienie w dniu 30 sierpnia 2002 r. (k.135 akt) i w dniu 16 stycznia 2003 r. (k. 148 akt), nie wskazał w nich podmiotu, któremu przypadła kwota 12 367,65 zł, czym naruszył art. 1037 k.p.c., skutkiem tego uchybienia było wydanie w dniu 7 lipca 2004 r. zarządzenia, w którym Bank Spółdzielczy w C. został wezwany do uiszczenia na rzecz Sądu Rejonowego kwoty 12 367, 65 zł pod rygorem egzekucji,

3. w okresie od 28 grudnia 2001 r. do dnia 17 września 2004 r. jako sędzia referent w sprawie I NS 486/01 dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 6 i § 63 ust. 1 pkt 4 i 9 oraz § 68 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych przez nienadawanie biegu sprawie na etapie postępowania międzyinstancyjnego, doprowadzając do rażącej przewlekłości tego postępowania,

4. w okresie od dnia 18 stycznia 2001 r do października 2004 r. jako sędzia referent w sprawie I NC 63/00 doprowadził do zaginięcia akt tej sprawy oraz nie podjął czynności przewidzianych w art. 716, art. 717 § 1 i art. 719 § 1 k.p.c., zmierzających do ich odtworzenia, mimo kilkakrotnego ponawiania przez powoda wniosku o doręczenie tytułu wykonawczego dotyczącego Ireneusza S.,

to jest popełnienie przewinień dyscyplinarnych przewidzianych w art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 6 marca 2006 r.:

1. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełniania przewinień dyscyplinarnych zarzuconych mu w punkcie pierwszym, z tym że z opisu czynu wyeliminował zarzut dopuszczenia do przewlekłości postępowania w okresie od dnia 8 marca 2000 r. do 27 października 2000 r., w punkcie drugim w zakresie czynu polegającego na wydaniu zarządzenia z dnia 7 lipca 2004 r., którym wierzyciel – Bank Spółdzielczy w C. został wezwany do uiszczenia na rzecz Sądu Rejonowego kwoty

12 369,65 zł pod rygorem egzekucji, w punkcie trzecim oraz w punkcie czwartym, z tym że z opisu czynu wyeliminował zarzut doprowadzenia do zaginięcia akt sprawy I NC 63/00 i niepodjęcia czynności zmierzających do odtworzenia akt w okresie od dnia 18 stycznia 2001 r. do dnia 12 listopada 2002 r. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany,

2. orzekł, że obwiniony popełnił przewinienia dyscyplinarne zarzucone mu w punkcie drugim, polegające na tym, że w sprawie I CO 205/98 dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa:

✚ art. 1028 § 1 i 3 k.p.c. przez zaniechanie wydania postanowienia o zatwierdzeniu lub zmianie planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji do dnia 30 sierpnia 2002 r.,

✚ art. 1037 k.p.c. przez niedoręczenie wierzycielowi odpisu zarzutów przeciwko planowi podziału przy wyznaczaniu posiedzenia na dzień 19 sierpnia 2002 r., a następnie wydanie postanowienia z dnia 22 sierpnia 2002 r. nieodpowiadającego art. 1037 § 3 k.p.c.,

✚ art. 1037 k.p.c. przez niewskazanie w postanowieniu z dnia 30 sierpnia 2002 r. i w postanowieniu z dnia 16 stycznia 2003 r. podmiotu, któremu przypadła kwota 12 367,65 zł i na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za te czyny,

2. na podstawie art. 108 § 1 u.s.p. i art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. umorzył postępowanie w zakresie objętym zarzutem w punkcie drugim w części dotyczącej popełnienia przewinień dyscyplinarnych w sprawie I CO 205/98 polegających na dopuszczeniu się oczywistej i rażącej obrazy prawa:

✚ art. 158 § 1 pkt 2, art. 1035, art. 998 § 1 k.p.c. przez nieodnotowanie w protokole posiedzenia z dnia 27 października 2000 r., czy nastąpiło ogłoszenie wydania postanowienia o udzieleniu przybiccia,

✚ art. 1028 k.p.c. przez wydanie zarządzenia z dnia 13 listopada 2001 r. i zarządzenia z dnia 11 grudnia 2001 r. o przystąpieniu do wykonania planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji, mino wniesienia zarzutów przeciwko planowi podziału.

Uzasadniając wymiar kary, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił przede wszystkim okoliczności obciążające i łagodzące. Do pierwszych zaliczył: zasądzenie przez Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 13 grudnia 2004 r. – na skutek skargi E.(...)-A.(...) Konsorcjum sp. z o.o. w D. na nieuzasadnioną zwłokę w rozpoznaniu sprawy I NC 63/00 – od Skarbu Państwa na rzecz skarżącej kwoty 3 000 zł (sygn. akt IV S 13/04) oraz brak w depozycie sądowym – w wyniku naruszenia prawa w sprawie I CO 205/98 – kwoty 7 255,99 zł na zaspokojenie roszczeń wierzyciela. Za okoliczności łagodzące uznał natomiast: pozytywną opinię Prezesa Sądu Rejonowego o obwinionym (podkreślono w niej znaczne obciążenie obwinionego w okresie, w którym sam orzekał w Wydziale Cywilnym), długotrwałą chorobę obwinionego, pogłębiającą stan zaległości i dobre ilościowe wyniki pracy w latach 2002 – 2003.

Sąd uznał wymierzoną karę za odpowiednią, mimo że sędzia Sądu Rejonowego został już skazany na karę nagany wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 maja 2005 r., sygn. akt (...), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 października 2005, SNO 49/05. Nie można obwinionemu zarzucić, że dopuszczał się rażącego naruszenia prawa mimo wcześniejszego wyroku, ponieważ przewinienia dyscyplinarne objęte obydwoma wyrokami zostały popełnione w tym samym okresie od 2000 do 2003 r. Nie stanowiły one przedmiotu jednego postępowania ze względu na tempo ich ujawniania. Nie można wykluczyć – zdaniem Sądu – że zostałyby one objęte jednym wnioskiem, gdyby nadzór administracyjny był sprawowany prawidłowo.

Odwołanie od wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze wniósł – na niekorzyść obwinionego – Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego. Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczonej kary i wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez orzeczenie na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 u.s.p. kary zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres dwóch lat.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Jest oczywiste, że obwiniony w chwili orzekania był sędzią czynnym zawodowo, w stan spoczynku został bowiem przeniesiony dnia 8 marca 2006 r. Orzekając o karze, Sąd był więc związany katalogiem kar dyscyplinarnych zawartym w art. 109 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, mając na uwadze okoliczności decydujące o wymiarze kary, a mianowicie rodzaj przewinienia dyscyplinarnego, stopień zawinienia oraz okoliczności obciążające i łagodzące, trafnie uznał nagana za odpowiednią karę z przewidzianych w katalogu kar dyscyplinarnych, znajdującym zastosowanie w chwili orzekania.

Sąd rozważał – co wyraźnie wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku – możliwość wymierzenia surowszej kary w postaci przeniesienia na inne miejsce służbowe. Jednakże okazało się, że ze względu na okoliczności sprawy, nie ma podstaw do jej wymierzenia.

Kwestia wymierzenia surowszej kary niż nagana był rozważana – na skutek odwołania wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego – w sprawie SNO 49/00, dotyczącej popełnienia przez obwinionego przewinień dyscyplinarnych tego samego rodzaju i popełnionych w tym samym okresie, co przewinienia dyscyplinarne objęte niniejszym postępowaniem. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w przywołanej sprawie nie uwzględnił jednak odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Uznał bowiem, podkreślając, że kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest orzekana w sytuacjach, w których pozostawienie obwinionego w dotychczasowym miejscu służbowym rażąco naruszałoby dobro wymiaru sprawiedliwości, że taki wypadek nie miał miejsca w sprawie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, nawiązując do orzeczenia wydanego w sprawie SNO 49/00, wykazał, że również w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi wypadek, który uzasadniałby orzeczenie kary przeniesienia obwinionego na inne miejsce służbowe. Przeciwnie orzeczeniu tej kary przemawiało nie tylko niewykazanie, że zaistniała sytuacja, w której pozostawienie obwinionego w dotychczasowym miejscu rażąco uchybiałoby dobru

wymiaru sprawiedliwości, ale także niekwestionowana okoliczność, że w toku postępowania dyscyplinarnego obwiniony został uznany – na podstawie orzeczenia lekarza ZUS z dnia 17 stycznia 2006 r. – za trwale niezdolnego do pełnienia obowiązków sędziego z powodu choroby i utraty sił.

W tej sytuacji nie można podzielić argumentów Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekł karę rażąco niewspółmierną. Tej oceny nie zmienia okoliczność, że po wydaniu wyroku obwiniony został przeniesiony w stan spoczynku z wyżej wskazanych powodów i zaistniała możliwość sięgnięcia do katalogu kar zawartego w art. 104 § 3 u.s.p. Należy też podnieść, że wobec obwinionego – niezależnie od postępowania dyscyplinarnego – wyciągnięto konsekwencje służbowe w postaci odwołania ze stanowiska przewodniczącego wydziału, co oznaczało degradację w karierze służbowej i istotne pogorszenie sytuacji finansowej.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji wyroku.

WYROK Z DNIA 2 CZERWCA 2006 R.
SNO 24/06

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.

Sędziowie SN: Barbara Myszka (sprawozdawca), Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 marca 2006 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego urodzony dnia 26 października 1961 r., były sędzia Sądu Rejonowego, został obwiniony o to, że:

- I. w okresie od dnia 17 kwietnia 2003 r. do dnia 29 października 2004 r., pełniąc funkcję sędziego-komisarza, zaniechał podjęcia działań, które uniemożliwiałyby powołanie przez syndyka masy upadłości (w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym, sygn. akt V U 10/03) w charakterze biegłego teścia sędziego, przez co uchybił godności urzędu, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”) przez niewypełnienie obowiązku określonego w art. 82 § 2 u.s.p., polegającego na unikaniu wszystkiego, co mogłoby osłabić zaufanie do bezstronności sędziego, oraz naruszenie ujętej w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów reguły dotyczącej obowiązku unikania zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności, nawet jeśli nie zostały uwzględnione w Zbiorze (§ 5 pkt 2), oraz nawiązującej do art. 82 § 2 u.s.p. powinności unikania zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do jego bezstronności i niezawisłości (§ 10 Zbioru),
- II. pełniąc funkcję sędziego-komisarza w wyżej wymienionej sprawie w sposób rażąco i oczywisty nie dopełnił obowiązków określonych w art. 87 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe

(jedn. tekst: Dz. U. z 1991 r. Nr 118, poz. 512 ze zm. – dalej: „Pr. upadłościowe”) oraz w pozostałych przepisach powołanego rozporządzenia przez:

1. niedoręczenie upadłemu odpisu postanowienia sędziego-komisarza z dnia 1 września 2003 r. o wyrażeniu zgody na sprzedaż nieruchomości z wolnej ręki (bezczywność od dnia 1 września 2003 r. do dnia 29 października 2004 r.) oraz niedoręczenie upadłemu postanowień z dnia: 14 lipca 2003 r., 21 października 2003 r., 26 sierpnia 2004 r. oraz z 20 września 2004 r. (bezczywność odpowiednio od dnia: 14 lipca 2003 r., 21 października 2003 r., 26 sierpnia 2004 r. i od 20 września 2004 r. do dnia 29 października 2004 r.), tj. naruszenie art. 76 § 1 Pr. upadłościowego,
2. nierozpoznanie wniosku z dnia 2 czerwca 2003 r. o wyłączenie z masy upadłości (bezczywność od dnia 13 lipca 2003 r. do 29 października 2004 r.), tj. naruszenie art. 31 § 1 Pr. upadłościowego,
3. brak reakcji na opóźnienie syndyka w złożeniu pierwszego pisemnego sprawozdania finansowego (bezczywność od dnia 17 lipca do 16 grudnia 2003 r.) i brak decyzji w przedmiocie zatwierdzenia bądź sprostowania ostatecznie złożonego sprawozdania (bezczywność od dnia 17 stycznia do 29 października 2004 r.), tj. naruszenie art. 87 § 1 w związku z art. 99 § 1 i 4 oraz art. 100 i art. 101 Pr. upadłościowego,
4. brak reakcji w związku z nieprzedstawieniem przez syndyka spisu inwentarza masy upadłości oraz tolerowanie stanu polegającego na tym, że syndyk nie przedłożył planu prowadzenia upadłości oraz planu ponoszenia wydatków na koszty postępowania upadłościowego (bezczywność od dnia 17 maja 2003 r. do 29 października 2004 r.), tj. naruszenie art. 87 § 1 w związku z art. 105 § 1 oraz art. 100 i art. 101 Pr. upadłościowego,
5. brak reakcji na opóźnienie syndyka w sporządzeniu projektu listy wierzytelności (bezczywność od dnia 23 lipca do 16 grudnia 2003 r.), tj. naruszenie art. 87 § 1 w związku z art. 153 oraz art. 161, art. 100 i art. 101 Pr. upadłościowego,
6. rażące opóźnienie w zatwierdzeniu listy wierzytelności (bezczywność od dnia 17 stycznia do 23 maja 2004 r.), tj. naruszenie art. 161 § 2 Pr. upadłościowego i w ten sposób dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 2 marca 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanych mu przewinień służbowych opisanych w pkt I i II, z tym że z oceny prawnej czynów opisanych w pkt II ppkt 3, 4 i 5 wyeliminował art. 100 i art. 101 Pr. upadłościowego, za co na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 u.s.p. za każde z tych przewinień wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia. Za podstawę rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął następujące ustalenia i oceny prawne.

Postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2003 r., sygn. akt V U 10/03, Sąd Rejonowy ogłosił upadłość spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „A.(...) – M.(...)” z siedzibą w A. i ustanowił obwinionego sędziego Sądu Rejonowego sędzią-komisarzem, a Piotra F. syndykiem upadłości. W dniu 26 maja 2003 r. syndyk złożył do sędziego-komisarza wnioski o zezwolenie na dokonanie sprzedaży nieruchomości z wolnej ręki i dołączył zestawienie wyceny tych nieruchomości, sporządzone przez rzeczoznawcę majątkowego Piotra M., który jest teściem obwinionego sędziego. W dniu 1 września 2003 r. obwiniony, jako sędzia-komisarz, wydał postanowienie o wyrażeniu zgody na sprzedaż nieruchomości z wolnej ręki, jednak postanowienia tego nie doręczono upadłemu. Podobnie, nie doręczono upadłemu postanowień sędziego-komisarza z dnia: 14 lipca 2003 r., 21 października 2003 r. oraz z 26 sierpnia 2004 r.

W dniu 2 czerwca 2003 r. wpłynął do sędziego-komisarza wniosek spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „B.(...) S.(...)” o wyłączenie z masy upadłości i wydanie ruchomości. Wniosek ten nie został przez obwinionego rozpoznany.

W okresie od dnia 17 lipca 2003 r. do 16 grudnia 2004 r. syndyk nie złożył pisemnego sprawozdania, a obwiniony nie podjął stosownych decyzji w trybie art. 87 w związku z art. 99 Pr. upadłościowego. Decyzji takich nie podjął również w związku z beczynnością syndyka, polegającą na nieprzedstawieniu spisu inwentarza, planu prowadzenia upadłości oraz planu ponoszenia wydatków.

Pomimo upływu w dniu 5 czerwca 2003 r. terminu do zgłaszania wierzytelności, syndyk nie sporządził niezwłocznie – jak tego wymagał art. 153 Pr. upadłościowego – projektu listy wierzytelności, a obwiniony, jako sędzia-komisarz, nie podjął w związku z tym stosownych decyzji. Projekt listy wierzytelności został złożony dopiero dnia 17 grudnia 2003 r., a w dniu 31 maja 2004 r. zatwierdzony przez obwinionego, jako sędziego-komisarza.

W dniu 29 października 2004 r. obwiniony złożył wniosek o odwołanie go z funkcji sędziego-komisarza z przyczyn osobistych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że tolerowanie przez obwinionego, jako sędziego-komisarza, sytuacji, w której w roli biegłego występował jego teść, jest uchybieniem godności urzędu i stanowi przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., polegające na zaniechaniu unikania wszystkiego, co mogłoby osłabić zaufanie do jego bezstronności (art. 82 § 2 u.s.p.). Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego regulujące problematykę wyłączenia sędziego są tylko jedną z instytucji procesowych, służących zagwarantowaniu bezstronności, obok nich obowiązuje bowiem dotyczący tej samej materii art. 82 § 2 u.s.p., a także Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. W świetle tych unormowań nie ulega natomiast wątpliwości, że sędzia-komisarz nie powinien nadzorować pełniących określone funkcje procesowe w postępowaniu upadłościowym osób bliskich, jakimi są powinowaci. O powołaniu w charakterze biegłego teścia Piotra M. obwiniony mógł i powinien powziąć wiadomość już w dniu 26 maja 2003 r., po złożeniu przez syndyka wniosku, do którego dołączone zostało zestawienie wyceny.

Obwiniony, jako sędzia-komisarz dopuścił się też oczywistej i rażącej obrazy przepisów postępowania, nie zarządził bowiem doręczenia wydanych na posiedzeniu niejawnym postanowień, nie rozpoznał wniosku o wyłączenie ruchomości z masy upadłości i nie podjął koniecznych czynności nadzorczych w stosunku do syndyka upadłości. Te oczywiste uchyczenia miały charakter rażących, gdyż godziły w jedną z podstawowych zasad postępowania, jaką stanowi zasada jawności.

Przy wymiarze kary dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę pozytywnie ocenianą dotąd pracę obwinionego na stanowisku sędziego oraz prezesa Sądu Rejonowego, którą to funkcję pełnił przez dwie kadencje, udział obwinionego w pracach kolegium Sądu Okręgowego, i wreszcie znaczne obciążenie obwinionego sprawami upadłościowymi, których rozpoznał najwięcej spośród pozostałych sędziów, orzekających w tego rodzaju sprawach. Sąd Apelacyjny miał też na uwadze okoliczność, że postępowanie dyscyplinarne nie dostarczyło żadnych dowodów, mogących wskazywać na to, że obwiniony świadomie tolerował udział teścia w charakterze biegłego w sprawie, w której pełnił funkcję sędziego-komisarza; stan ten był jedynie wynikiem braku właściwego nadzoru.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za właściwe wymierzenie obwinionemu, na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 u.s.p., kary dyscyplinarnej upomnienia.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego złożyli obrońca obwinionego oraz Minister Sprawiedliwości.

Obrońca wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionego od zarzutu popełnienia przewinienia opisanego w pkt I oraz o uchylenie tego wyroku w pozostałej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. Zarzucił, że Sąd Apelacyjny błędnie ocenił zachowanie obwinionego jako naruszające obowiązki określone w art. 82 § 2 u.s.p. oraz w § 5 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i będące przewinieniem dyscyplinarnym z art. 107 § 1 u.s.p., obwiniony bowiem przed otrzymaniem opinii nie wiedział o powołaniu w charakterze biegłego jego teścia, a teść w chwili przyjmowania obowiązków biegłego nie wiedział, że obwiniony sprawuje w tej sprawie nadzór nad czynnościami syndyka. Po sporządzeniu opinii obwiniony nie miał natomiast podstaw do wyłączenia się od kierowania dalszym tokiem postępowania, zwłaszcza że upadły przez wiele miesięcy nie podnosił żadnych zarzutów ani do osoby biegłego, ani do treści wydanej opinii. Dopiero po zakwestionowaniu przez upadłego wyceny nieruchomości doszło do powołania w trybie administracyjnym innego biegłego, który oszacował nieruchomości o kilka tysięcy złotych niżej, wobec czego odpadł zarzut zaniżenia wyceny przez Piotra M. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zresztą nawet nie wskazał na czym polegało przewinienie zarzucane w pkt I i dlaczego uznał obwinionego winnym naruszenia obowiązków wynikających z art. 82 § 2 u.s.p. oraz § 5 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów.

Gdy chodzi o przewinienie opisane w pkt II zaskarżonego wyroku obrońca zarzucił Sądowi Apelacyjnemu bezprawne ujawnienie zeznań złożonych przez obwinionego w toku postępowania wyjaśniającego w charakterze świadka, przyjęcie wbrew oczywistym faktom, że postanowienie sędziego-komisarza z dnia 4 lipca 2003 r. nie zostało upadłemu doręczone, nieuwzględnienie, że, zgodnie z przyjętą zasadą, postanowienia wydane na posiedzeniu niejawnym podlegały doręczeniu bez zarządzenia sędziego decernenta, niewyjaśnienie, dlaczego z opisanego w pkt II zarzutu zostały wyeliminowane przepisy art. 100 i 101 Pr. upadłościowego i na czym, po ich wyeliminowaniu, polegała oczywista i rażąca obraza prawa uznana za przewinienie dyscyplinarne.

Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze przez wymierzenie obwinionemu sędziemu za przypisane mu przewinienia kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Zarzucił, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ocenił należycie rozmiaru szkody, jaką swoim zachowaniem obwiniony wyrządził dobru służby, tym bardziej że doszło do tego w stosunkowo niewielkiej społeczności miejskiej i wywołało słuszne niezadowolenie uczestników postępowania upadłościowego, a sprawa była także tematem publikacji prasowych. Uchybienia popełnione w postępowaniu upadłościowym świadczą z kolei o braku rzetelności obwinionego sędziego w sprawach zawodowych i lekceważeniu powinności wynikających z przepisów prawa, co nakazuje ocenić stopień zawinienia obwinionego i szkodliwości społecznej przypisanych mu czynów jako wysoki. W tym stanie rzeczy zarówno środowisko sędziowskie, jak i opinia publiczna powinny otrzymać – twierdził Minister Sprawiedliwości – jednoznaczny sygnał, że tak rażąco naganne zachowanie musi prowadzić do złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Przystępując w pierwszej kolejności do rozważenia odwołania obrońcy obwinionego, trzeba zgodzić się z podniesionym w nim zarzutem, że Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z naruszeniem art. 424 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., nie wskazał, jakich konkretnych działań zaniechał obwiniony w okresie od dnia 17 kwietnia 2003 r. do dnia 29 października 2004 r. w celu uniknięcia zachowań mogących podważyć zaufanie do jego bezstronności i niezawisłości, i na czym w istocie polegało przypisane mu przewinienie dyscyplinarne.

Sąd pierwszej instancji niewątpliwie trafnie zauważył, że, zgodnie z art. 82 § 2 u.s.p., sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby osłabiać zaufanie do jego bezstronności, oraz że obowiązek taki wynika również ze Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, stosownie bowiem do § 5 ust. 2 i § 10 tego Zbioru, sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby osłabić zaufanie do jego bezstronności, nawet jeśli nie zostały uwzględnione w Zbiorze. Regulacja prawna nie budzi zatem wątpliwości, jednak samo powołanie się na tę regulację nie jest wystarczające dla uznania zachowania obwinionego sędziego za przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1

u.s.p., konieczne jest bowiem odniesienie obowiązków wynikających z powołanych przepisów do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy.

W zaskarżonym wyroku Sąd pierwszej instancji przyjął, że przewinienie obwinionego, polegające na zaniechaniu „podjęcia działań”, trwało od dnia 17 kwietnia 2003 r. do dnia 29 października 2004 r.; w uzasadnieniu stwierdził z kolei, że „obwiniony mógł i powinien posiadać wiedzę o powołaniu teścia w charakterze biegłego już w dniu 26 maja 2003 r. – po złożeniu przez syndyka wniosku skierowanego do sędziego-komisarza”. Ani w wyroku, ani w jego uzasadnieniu nie wskazał natomiast, jakich konkretnych działań należało oczekiwać od obwinionego w celu uniknięcia zachowań mogących osłabić zaufanie do jego bezstronności. W konsekwencji, nie wiadomo czy w ocenie Sądu pierwszej instancji obwiniony już od chwili ustanowienia go sędzią-komisarzem powinien podejmować działania zapobiegające powołaniu jego teścia w charakterze biegłego, a w wypadku pozytywnym, jakie miały to być działania, czy też obowiązek podjęcia działań mogących osłabić zaufanie do jego bezstronności powstał po dniu 26 maja 2003 r., a więc po powzięciu wiadomości o wydaniu opinii i jak wówczas powinien postąpić obwiniony.

Z poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń nie wynikają też okoliczności faktyczne podnoszone w złożonych odwołaniach, nie ma w nich bowiem mowy ani o powołaniu w trybie administracyjnym innego biegłego i treści złożonej przez niego opinii, ani o niezadowoleniu uczestników postępowania, poruszeniu społeczności miejskiej i publikacjach prasowych szkodzących środowisku sędziowskiemu. Zakres poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia o omawianym przewinieniu, świadczy o tym, że strona podmiotowa przewinienia pozostała w ogóle poza zakresem rozważań tego Sądu. Jest oczywiste, że czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne musi być bezprawny i zawiniony, stąd obowiązkiem Sądu pierwszej instancji było nie tylko wskazanie na obowiązki sędziego wynikające z powołanych przepisów, lecz przede wszystkim rozważenie, w jaki sposób powinien zachować się w konkretnym stanie faktycznym obwiniony, by uniknąć zachowań mogących podważyć jego zaufanie do bezstronności. Brak takiej oceny uniemożliwia dokonanie kontroli prawidłowości podjętego w odnośnym zakresie rozstrzygnięcia.

Podobnie ma się rzecz, gdy chodzi o rozstrzygnięcie zawarte w pkt II zaskarżonego wyroku, Sąd pierwszej instancji bowiem także w tym wypadku nie wyjaśnił wszystkich istotnych okoliczności sprawy, pomijając przy tym całkowicie stronę podmiotową przypisanego obwinionemu przewinienia.

Nie budzi wątpliwości, że oczywista i rażąca obraza przez sędziego przepisów prawa przy jego stosowaniu w postępowaniach sądowych stanowi przewinienie służbowe, za które sędzia odpowiada dyscyplinarnie. Przewinieniem służbowym, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p., jest jednak tylko takie naruszenie przepisów prawa, któremu można przypisać jednocześnie dwie cechy: musi być ono oczywiste zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym, oraz rażące. Naruszenie może być uznane za oczywiste, gdy popełnio-

ny błąd jest łatwy do stwierdzenia, gdy bez głębszej analizy można zastosować przepis, gdy rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. Określenie „rażąca” odnosi się natomiast do skutków naruszenia przepisów prawa. Dla uznania działania sędziego za delikt dyscyplinarny nie wystarcza bowiem dopuszczenie się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Popełniony błąd musi też narażać na szwank prawa i istotne interesy stron (innych osób biorących udział w postępowaniu) albo powodować szkodę. Zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu może również wyznaczać cechę naruszenia prawa określoną jako „rażąca obraza”. Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie dyscyplinarne konieczne jest przypisanie jej obu omawianych cech łącznie, od strony podmiotowej natomiast do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego konieczna jest wina, wystarczy jednak każdy rodzaj winy, także wina nieумыślna.

Odnosząc te uwagi do stanu faktycznego rozstrzyganej sprawy trzeba stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji – z naruszeniem art. 424 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. – powołał się jedynie na opisane we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego naruszenie przez obwinionego wskazanych przepisów Pr. upadłościowego oraz do konstatacji, że obwiniony sędzia naruszył te przepisy „w sposób oczywisty i rażąco”. Brak szczegółowych ustaleń odnośnie do poszczególnych uchybień proceduralnych uniemożliwia odparcie zarzutów podniesionych w odwołaniu obrońcy obwinionego. Sąd pierwszej instancji nie zajął bowiem stanowiska w kwestii doręczenia upadłemu postanowienia sędziego-komisarza z dnia 14 lipca 2003 r., przyczyn opóźnienia w podejmowaniu wymaganych przepisami czynności czy braku reakcji na uchybienia syndyka, oraz nadmiernego obciążenia obowiązkami służbowymi. W konsekwencji, Sąd pierwszej instancji nie dokonał samodzielnej oceny, czy istotnie wszystkie zarzucane obwinionemu naruszenia przepisów prawa wyczerpują znamiona przewinień służbowych z art. 107 § 1 u.s.p.; innymi słowy, czy były „oczywiste” i „rażące”, ocenę taką muszą bowiem poprzedzać szczegółowe ustalenia dotyczące rodzaju, wagi oraz skutków każdego z popełnionych uchybień proceduralnych. Ustalenia takie są nieodzowne, umożliwiają bowiem ocenę, czy do obrazy przez obwinionego przepisów prawa przy jego stosowaniu doszło z powodu trudności w sprośtaniu wszystkim obowiązkom, czy też – jak zarzucił w swoim odwołaniu Minister Sprawiedliwości – z powodu braku rzetelności i lekceważenia powinności określonych w przepisach prawa.

Na koniec trzeba zauważyć, że obrońca obwinionego – podnosząc w odwołaniu zarzut niedopuszczalnego ujawnienia na rozprawie protokołu wyjaśnień złożonych przez obwinionego w trybie art. 114 § 1 u.s.p. w dniu 1 czerwca 2005 r. – nie podjął nawet próby wykazania, jaki mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia.

Sąd pierwszej instancji dopuścił się jednak – o czym była już mowa – obrazy przepisów postępowania, powodującej konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W tej sytuacji rozważanie zarzutów podniesionych w

odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, dotyczących jedynie wymiaru kary dyscyplinarnej, trzeba uznać za przedwczesne.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 438 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

UCHWAŁA Z DNIA 7 CZERWCA 2006 R.
SNO 20/06

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Lech Walentynowicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2006 r. w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego, na niekorzyść na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 lutego 2006 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego o czyn określony w art. 277 k.k.,

u c h w a l i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. kosztami dyscyplinarnymi postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 lutego 2006 r., sygn. akt (...) odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za przestępstwo określone w art. 277 k.k., a polegające na tym, że w dniu 10 września 2002 r. w A. (...) kierowała wykonaniem czynu zabronionego przez inną nieustaloną osobę, polecając jej obcięcie metalowego pręta, który stanowił znak graniczny rozgraniczający posesje nr 167 i 169 przy ul. Konopnickiej i czyniąc go w ten sposób niewidocznym.

Prokurator Rejonowy w dniu 27 marca 2006 r. złożył zażalenie na powyższą uchwałę. Zaskarżając ją w całości na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k., zarzucił obrazę prawa materialnego a to art. 277 k.k. oraz § 2 zarządzenia Ministrów Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa oraz Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 5 sierpnia 1996 r. w sprawie rozgraniczania nieruchomości (M. P. Nr 50, poz. 469 ze zm.) poprzez błędne przyjęcie, że metalowy pręt nie stanowi znaku granicznego, a nadto, że skrócenie znaku granicznego o 25 cm nie stanowi jego uszkodzenia lub czyni go niewidocznym. Skarżący na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego. W uzasadnieniu zażalenia skarżący, odwołując się do poglądów doktryny i stosownych regulacji prawnych podniósł, że metalowy pręt rozgraniczający posesje stanowi *de facto* znak graniczny w rozumieniu art. 152 k.c.

oraz art. 29 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2000 r. Nr 100, poz. 1086 z późn. zm.), zaś kierowanie tym czynem innej osoby (obcięcie tego znaku o 25 cm) przez sędziego Sądu Rejonowego podlega odpowiedzialności karnej na podstawie art. 277 k.k. Odpowiedź na zażalenie złożył obrońca obwinionej, wnosząc o nieuwzględnienie zażalenia i utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały. Obrońca w szczególności podniósł, iż ocena, czy metalowy pręt stanowił znak graniczny powinna być dokonywana w oparciu o stan prawny istniejący w momencie dokonywania rozgraniczenia nieruchomości. Ponadto obrońca zauważył, że w sprawie nigdy nie doszło do stabilizacji metalowego pręta jako znaku granicznego. Wynika to jednoznacznie z mapy dołączonej do księgi wieczystej nr Kw 566568, na której znajduje się zapis, że działkę wpisano do ewidencji składnicy geodezyjnej z dnia 20 stycznia 1959 r., zaś granice działek protokolarnie nie zostały ustalone na gruncie. Dalej obrońca obwinionej podniósł, iż chybiony jest zarzut obrazu § 2 cytowanego rozporządzenia albowiem przepis ten nie miał mocy obowiązującej *in tempore criminis*, bowiem został uchylony przez § 25 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 14 kwietnia 1999 r. w sprawie rozgraniczania nieruchomości (Dz. U. 1999 r. Nr 45, poz. 453).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył:

Zażalenie nie jest zasadne. Podniesione zarzuty obrazu prawa materialnego są chybione z następujących powodów. Stan faktyczny w niniejszej sprawie został ustalony w sposób prawidłowy. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przeprowadził postępowanie wnikliwie, a następnie dokonał kompleksowej oceny prawnej czynu obwinionej i zasadnie wywiódł, że metalowy pręt stanowi tzw. prowizoryczny znak graniczny w rozumieniu art. 5 ust. 1 pkt 3 dekretu z dnia 13 września 1946 r., o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz. U. Nr 53, poz. 298 z późn. zm.). Dekret ten miał moc obowiązującą do dnia 1 lipca 1989 r., to jest do wejścia w życie ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. Nr 30, poz. 163 z późn. zm.). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawidłowo ustalił, że w sprawie nigdy nie doszło do stabilizacji pręta metalowego i sporządzenia z tej czynności stosownych dokumentów. W tym zakresie brak jest określonej dokumentacji komorniczej, geodezyjnej, kartograficznej oraz wieczystoksięgowej. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie wywiódł, iż istnieją poważne wątpliwości czy metalowy pręt rozgraniczający obie posesje stanowi znak graniczny w rozumieniu art. 277 k.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w całości aprobuje te rozważania podobnie jak i wyrażony pogląd, iż skrócenie pręta nawet gdyby przyjąć, iż stanowi on znak graniczny nie stanowi jego uszkodzenia, czy też uczynienia go w ten sposób niewidocznym. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny kończy wywody tą uwagą, że uwarunkowania istniejące w tej sprawie wskazują na pochoptność złożenia wniosku przez Prokuratora Rejonowego.

Z powyższych względów zaskarżoną uchwałę należało utrzymać w mocy, zaś kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

WYROK Z DNIA 7 CZERWCA 2006 R.
SNO 26/06

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Lech Walentynowicz, Mirosław Bączyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2006 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 lutego 2006 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 24 lutego 2006 r. uznał sędziego Sądu Okręgowego za winną tego, że w okresie od stycznia 2003 r. do września 2003 r. będąc sędzią referentem, rozpoznawała sprawy gospodarcze, w których stroną była Spółdzielnia Mieszkaniowa „P.(...)” w A., pomimo tego rodzaju kontaktów łączących ją z Prezesem tej Spółdzielni – Zenonem P., które mogły wywołać wątpliwości co do jej bezstronności, czym uchybiła godności urzędu sędziego, co stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U Nr 98, poz.1070 ze zm., cyt. dalej jako „u.s.p.”) i na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p wymierzył jej karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji Zastępcy Wydziału Gospodarczego Sądu Okręgowego.

W toku przewodu sądowego obwiniona sędzia złożyła wniosek o dobrowolne poddanie się karze dyscyplinarnej w postaci usunięcia jej z zajmowanej funkcji zastępcy przewodniczącego wydziału (ar. 387 k.p.k.). Przedstawiła szczegółowo okoliczności, w jakich doszło do rozmów i spotkań z Prezesem Spółdzielni Zenonem P. oraz ich przebieg. Przyznała się do zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego, ale z tym wyjaśnieniem, że jej kontakty z Prezesem Spółdzielni nastąpiły dopiero od stycznia 2003 r. i były jednak tego rodzaju, że nie można ich było nazwać bliskimi.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał wyjaśnienia obwinionej za wiarygodne i przyjął je za podstawę ustaleń faktycznych w rozpoznawanej sprawie dyscyplinarnej.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wyraził zgodę na uwzględnienie wniosku obwinionej o dobrowolne poddanie się karze dyscyplinarnej.

W oparciu o dokonane ustalenia faktyczne (s. 3 – 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że przedstawiony obwinionej zarzut o treści opisanej przez Rzecznika Dyscyplinarnego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej tylko częściowo znajduje uzasadnienie w zebranych materiale dowodowym. Sąd ten ostatecznie przyjął, że obwiniona nie udzielała bowiem porad prawnych Prezesowi Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)”. Nietrafnie w zarzucie przedstawionym przez Rzecznika ustalono także początek kontaktów obwinionej z Prezesem Spółdzielni Zenonem P. na rok 2000, ponieważ w tym czasie obwiniona nie знаła Zenona P., a jedynie był on obecny przy podpisywaniu przez obwinioną umowy w Spółdzielni w czerwcu 2000 r. W styczniu 2003 r. Zenon P. zatelefonował do obwinionej z propozycją pracy dla jej męża i dopiero od tego czasu można mówić o jakichkolwiek kontaktach między tymi dwiema osobami. Obwiniona rozpoznawała sprawy gospodarcze, w których stroną była Spółdzielnia Mieszkaniowa „P.(...)”. Od stycznia 2003 r. do września 2003 r. istniały między obwinioną, a Zenonem P. kontakty, podczas których Prezes Spółdzielni usiłował nakłonić obwinioną do przekazywania mu informacji na temat spraw sądowych z udziałem Spółdzielni, do konsultowania pism w tych sprawach, bądź też wpływania na sposób orzekania innych sędziów. Tego rodzaju kontakty, choć ostatecznie nie doprowadziły do efektu oczekiwanego przez Zenona P., mogły jednak wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego. W tej sytuacji obwiniona powinna była złożyć we wniosku o wyłączenie się od rozpoznania oświadczenie nieco innej treści, bądź doprowadzić do wyłączenia się od rozpoznawania spraw z udziałem Spółdzielni na podstawie art. 49 k.p.c. Nie czyniąc tego, dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego opisanego na wstępie uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego.

W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości podniesiono trzy grupy zarzutów: a) zarzut naruszenia art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 387 k.p.k.; b) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść; c) rażącą niewspółmierność kary wymierzonej obwinionej w stosunku do zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego. Skarżący domagał się na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. uchylecia zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, ewentualnie – zmiany wyroku i zaostrożenia obwinionej kary dyscyplinarnej w postaci złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, zważył co następuje:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, skarżący dostrzegwał w tym, że w przypisanym obwinionej czynnie pominięto stwierdzenie rozpoznawania przez nią także innych spraw gospodarczych, których stroną była Spółdzielnia Mieszkaniowa „P.(...)”. Obwiniona była członkiem tej Spółdzielni i fakt ten mógł wywołać wątpliwości co do bezstronności obwinionej w zakresie rozstrzygnięcia tychże sporów cywilnych.

Z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny wynika to, że obwiniona była członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)” przynajmniej już od połowy 2000 r. i istotnie orzekała w sprawach gospodarczych tejże Spółdzielni, występującej jako strona (s. 3 – 4 i 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Powstało zatem zagadnienie, w jakim okresie wyłączenie się obwinionej od orzekania w sprawach gospodarczych z udziałem Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)” należało uznać za niezbędne w świetle postanowień art. 49 k.p.c. Innymi słowy, kiedy między obwinioną a Prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej doszło do ukształtowania się stosunku osobistego tego rodzaju, że mógł on wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego, a więc – czy jeszcze przed styczniem 2003 r., czy po tym okresie. Wnoszący odwołanie wiąże wyraźnie konieczność wyłączenia się obwinionej na podstawie art. 49 k.p.c. już z samym faktem członkostwa w Spółdzielni Mieszkaniowej w latach 2000 – 2003. Można wprawdzie twierdzić, że więź członka ze spółdzielnią mieszkaniową tworzy również „stosunek osobisty”, przynajmniej z prawnoformalnego punktu widzenia, należy jednak zwrócić przede wszystkim uwagę na to, że w okresie poprzedzającym rozstrzygnięcie przez obwinioną spraw gospodarczych z udziałem Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)” w judykaturze Sądu Najwyższego ukształtowało się już dość klarowne stanowisko w tym zakresie. Otóż w ocenie Sądu Najwyższego, sam stosunek członkostwa łączący sędziego ze spółdzielnią mieszkaniową (przeciwko której toczy się proces cywilny) nie uzasadniał wyłączenia sędziego od udziału w sprawie na podstawie art. 49 k.p.c. (por. np. postanowienie z dnia 11 lutego 2000 r., I CO 80/99, nieopubl.; postanowienie z dnia 14 stycznia 1998 r., I CKN 405/97, nieopubl.). W tym drugim orzeczeniu stwierdzono, że wyłączenie na podstawie art. 49 k.p.c. na wniosek strony mogłoby być uzasadnione w zależności od stopnia zainteresowania sędziego jako członka spółdzielni wynikiem procesu cywilnego z udziałem spółdzielni mieszkaniowej. Należałoby jednak stwierdzić, że okoliczność istnienia takiego zainteresowania powinna być wykazana przez wnioskodawcę. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 25 sierpnia 1971 r., I CZ 2 i 2/71 (OSNC 1972 r., nr 3, poz. 55) stwierdzono, że autorytet sędziego przemawia za wiarygodnością złożonego przez sędziego wyjaśnienia i jeżeli strona żądająca wyłączenia zaprzecza prawdziwość takiego oświadczenia, powinna wykazać i udowodnić okoliczności, które podważyłyby wiarygodność oświadczenia sędziego.

W toku przewodu sądowego w sposób przekonywający ustalono, że dopiero w późniejszym okresie, tj. od stycznia 2003 r. do września 2003 r. pojawiły się między obwinioną i Zenonem P. – Prezesem Spółdzielni takie kontakty, które z pewnością mogły wywołać wątpliwości co do bezstronności obwinionej. Oznacza to, że istnienie samego stosunku członkostwa w Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)” – bez wykazania dodatkowych okoliczności w toku przewodu sądowego – nie mogło stanowić wystarczającej merytorycznie podstawy do wyłączenia się obwinionej w świetle art. 49 k.p.c. Dlatego nie było uzasadnione stwierdzenie takiego faktu w opisie przewinienia dyscyplinarnego przypisywanego ostatecznie obwinionej.

2. Nie można zgodzić się z zarzutem wnoszącego odwołanie, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszył przepis art. 387 k.p.k., ponieważ zastosował on instytucję dobrowolnego poddania się karze dyscyplinarnej, pomimo zarzucania obwinionej we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej innego niż przypisywane przewinienie i istniejących w tym zakresie wątpliwości w odniesieniu do okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego.

Niewątpliwie instytucja dobrowolnego poddania się karze (art. 387 k.p.k.) może mieć zastosowanie także w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów (art. 128 u.s.p.). Przepis art. 387 § 2 k.p.k. wskazuje na przesłanki zastosowania tej instytucji, w tym m.in. na to, że okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego nie mogą budzić wątpliwości. W toku przewodu sądowego ustalono okres wiązania obwinionej stosunkiem spółdzielczym ze Spółdzielnią Mieszkaniową „P(...)” (2000 – 2003 r.), a obwiniona na rozprawie dyscyplinarnej w dniu 24 lutego 2006 r. wyjaśniła czas powstania kontaktów z Prezesem Spółdzielni, sposób takiego kontaktowania się, intensywność i treść tych kontaktów (s. 90 i n. akt dyscyplinarnych). Co więcej, sama obwiniona sędzia uznała, że charakter tych kontaktów uzasadniał już od chwili ich powstania konieczność wyłączenia się na podstawie art. 49 k.p.c. od rozpatrywania spraw gospodarczych z udziałem Spółdzielni Mieszkaniowej „P(...)”. Nie sposób zatem twierdzić, że Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny nie miał odpowiednich podstaw do przyjęcia tego, iż wyjaśnione zostały jednak zasadnicze okoliczności popełnienia przez obwinioną przewinienia dyscyplinarnego.

Należy zwrócić uwagę także na to, że eksponowana w odwołaniu „modyfikacja przypisanego czynu w stosunku do zarzutu zawartego we wniosku o rozpatrzenie sprawy dyscyplinarnej” nie mogła być uznana za element eliminujący możliwość zastosowania instytucji przewidzianej w art. 387 k.p.k., jeżeli ostatecznie sformułowany przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny opis czynu przypisywanego obwinionej znalazł swoje właściwe usprawiedliwienie w zebranych w toku przewodu materiale dowodowym i właściwej ocenie prawnej tego materiału, dokonanej przez Sąd pierwszej instancji.

W toku przewodu sądowego nie potwierdził się bowiem zarzut udzielania przez obwinioną porad prawnych Prezesowi Spółdzielni i w tym zakresie odwołanie nie podważa rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Pojawiła się natomiast kwestia istnienia odpowiedniej podstawy uzasadniającej wyłączenie obwinionej ze spraw gospodarczych z udziałem Spółdzielni Mieszkaniowej „P(...)” i czasu takiego wyłączenia.

W punkcie 1 uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego przyjęto, że samo istnienie stosunku członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej, bez pojawienia się dodatkowych okoliczności, nie może stanowić wystarczającej podstawy do wyłączenia się sędziego na podstawie art. 49 k.p.c. Podstawa taka może zaktualizować się dopiero wówczas, gdy pojawią się okoliczności świadczące o powstaniu takiej relacji osobistej pomiędzy sędzią i przedstawicielem spółdzielni, które mogłyby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego. Rzecz jasna, istotny wówczas jest czas pojawiania się takiej relacji. Jeżeli zatem Sąd pierwszej

instancji ustalił, że kontakty obwinionej z Prezesem Spółdzielni „P.(...)” mogły uzasadniać wątpliwości co do bezstronności obwinionej, to w opisie zarzucanego jej czynu w sposób uzasadniony doprecyzowany został okres istnienia takich kontaktów (od stycznia 2003 r.). Nie było zatem niezbędne eksponowanie w opisie czynu tego, że obwiniona nie wyłączyła się od rozpatrywania spraw gospodarczych z udziałem Spółdzielni, skoro zarzut braku takiego wyłączenia się tkwi już w ogólniejszej formule rozpatrywania przez obwinioną spraw gospodarczych z udziałem tej Spółdzielni pomimo kontaktów osobistych z jej Prezesem.

3. W uzasadnieniu odwołania nie określono bliżej tego, w jakim zakresie niezbędne byłoby rozszerzenie materiału dowodowego i przesłuchanie jeszcze dwóch świadków (męża obwinionej i Prezesa Spółdzielni). Stwierdzono tylko ogólnie to, że przeprowadzenie takich dowodów osobowych byłoby niezbędne do „ustalenia prawidłowego stanu faktycznego” (s. 1 i 4 odwołania). Można sądzić, że – w ocenie wnoszącego odwołanie – zeznania tych świadków mogłyby mieć istotne znaczenie dla ustalenia właśnie charakteru kontaktów łączących obwinioną z Prezesem Spółdzielni (s. 5 odwołania).

Należy stwierdzić, że z punktu widzenia celu art. 49 k.p.c. istotne znaczenie ma nie tylko samo szczegółowe określenie charakteru kontaktów interpersonalnych między sędzią i stroną (przedstawicielem strony), ile także ich ukształtowanie, które w odbiorze zewnętrznym może wywołać wątpliwości (choć niekoniecznie pewność) co do bezstronności sędziego. Na taki właśnie odbiór wspomnianych kontaktów interpersonalnych zwrócono m.in. uwagę w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1975 r., II CZ 60/75 (nieopubl.). Ponadto pojęcie „stosunku osobistego” w rozumieniu art. 49 k.p.c. nie może być interpretowane zbyt wąsko, ponieważ przepis art. 49 k.p.c. regulujący instytucję *iudex inhabilis*, wprowadzony został nie tylko w interesie stron postępowania cywilnego, ale – przede wszystkim w interesie wymiaru sprawiedliwości (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1970 r., II CO 19/69, nieopubl.). Oznacza to, że podstawą wyłączenia sędziego będzie zasadniczo każda relacja interpersonalna, która usprawiedliwiałaby przypuszczenie, że sędzia nie będzie rozstrzygał bezstronnie w konkretnej sprawie. Szczegółowy opis kolejnych spotkań obwinionej z Prezesem Spółdzielni „P.(...)” świadczy o tym, że między obwinioną a Prezesem doszło do wytworzenia się takiej relacji osobistej, iż mogła ona wywoływać w odbiorze zewnętrznym (np. u samych stron procesu, osób spoza procesu) wątpliwości co do zachowania bezstronności obwinionej w rozpoznawanych sprawach gospodarczych z udziałem Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)”. Nie ma przy tym znaczenia to, czy i w jakim stopniu wspomniane spotkania zostały wymuszone przez Prezesa Spółdzielni i jakie rozstrzygnięcia merytoryczne ostatecznie zapadły w rozpoznawanych sprawach. W tej sytuacji prawidłowa okazała się ocena Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którą właśnie „rodzaj kontaktów” Prezesa Spółdzielni z obwinioną (opisany na s. 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) uzasadniał jednak konieczność wyłączenia się obwinionej na podstawie art. 49 k.p.c. z rozpatrywania spraw gospodarczych z udziałem Spółdzielni. Charakter relacji interpersonalnych pomiędzy obwinioną i Prezesem Spółdzielni został zatem ostatecznie

określony przez Sąd Apelacyjny. Uzasadniał on w rezultacie konieczność wyłączenia się obwinionej od rozpatrywania spraw gospodarczych z udziałem Spółdzielni po styczniu 2003 r.

Z przedstawionych względów nie można podzielić sformułowanych w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości zarzutów naruszenia art. 2 § 2, art. 7 oraz art. 387 k.p.k. z motywacją podaną na wstępie tego odwołania.

4. Nie istnieją uzasadnione podstawy do zmiany orzeczonej wobec obwinionej kary dyscyplinarnej, jeżeli uzna się trafność przypisania obwinionej czynu określonego ostatecznie w zaskarżonym wyroku Sądu pierwszej instancji i sformułowanego na podstawie prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych.

Przewinienie dyscyplinarne obwinionej sprowadza się w istocie do tego, że we właściwym czasie, tj. w styczniu 2003 r. nie spowodowała ona wyłączenia się od rozpoznawania spraw gospodarczych z udziałem Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)”, mając świadomość wytworzenia się między nią a Prezesem Spółdzielni szczególnej relacji osobistej (nawet jeżeli ta relacja została jej narzucona lub wymuszona), uzasadniającej powstanie wątpliwości co do bezstronności sędziego orzekającego w konkretnych sprawach cywilnych. Powaga i dobro wymiaru sprawiedliwości wymagały zatem zdecydowanej decyzji obwinionej i wyłączenia się od rozstrzygania spraw gospodarczych z udziałem Spółdzielni „P.(...)” jako strony. Zaniechanie w tym zakresie mogło tworzyć wrażenie przynajmniej tolerowania odpowiednio ukierunkowanej aktywności Prezesa Spółdzielni „P.(...)”. Orzeczona wobec obwinionej – sędziego Sądu Okręgowego kara dyscyplinarna usunięcia z funkcji zastępcy przewodniczącego wydziału (art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p.) jest – w ocenie Sądu Najwyższego – karą adekwatną do wagi i rodzaju popełnionego przewinienia dyscyplinarnego. Przy wyborze tej kary dyscyplinarnej, której konsekwencje prawne przedstawione zostały przez Sąd pierwszej instancji w końcowych fragmentach zaskarżonego wyroku, Sąd pierwszej instancji trafnie wziął też po uwagę postawę obwinionej w toku postępowania, a zwłaszcza wyrażoną przez nią skruchę. Przy wymiarze kary należało na pewno wziąć po uwagę także samą świadomość popełnienia przez obwinioną przewinienia dyscyplinarnego, manifestowaną wyraźnie m. in. w wyjaśnieniach złożonych na rozprawie dyscyplinarnej w dniu 24 lutego 2006 r., co pozwala przyjąć osiągnięcie właściwego, indywidualnego i społecznego celu wymierzonej obwinionej kary. Nie bez znaczenia pozostaje także czas zawieszenia obwinionej w pełnieniu obowiązków służbowych. W tej sytuacji nie można uznać za uzasadniony zarzut zawarty w odwołaniu, że obwinionej wymierzona została kara dyscyplinarna rażąco niewspółmierna w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. orzekł jak w sentencji.

UCHWAŁA Z DNIA 26 CZERWCA 2006 R.
SNO 27/06

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Grzegorz Misiurek.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2006 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 marca 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u chw ali ł: utrzyma ć w mocy zaskarżoną uchwał ę.

Uzasadnienie

Z dniem 8 maja 2001 r. sędzia X.Y. został powołany na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w A. W styczniu 2002 r., w związku z czynnościami podjętymi w celu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego sędzia X.Y. złożył rezygnację ze stanowiska sędziego. Jego pismo w tym przedmiocie zostało przekazane w drodze służbowej Ministrowi Sprawiedliwości. Wkrótce po tym X.Y. złożył oświadczenie o wycofaniu rezygnacji. Mimo to, w wykonaniu decyzji z dnia 13 marca 2002 r., DK (...) Minister Sprawiedliwości zawiadomił sędziego, że wobec zrzeczenia się urzędu sędziego stosunek służbowy ulega rozwiązaniu z dniem 25 kwietnia 2002 r. W dniu 22 marca 2002 r. X.Y. zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości o anulowanie decyzji, ale Dyrektor Departamentu Kadr zawiadomił go, że Minister Sprawiedliwości nie uwzględnił jego prośby i podtrzymał stanowisko w przedmiocie rozwiązania stosunku służbowego.

W zaistniałej sytuacji wszczęte postępowanie dyscyplinarne zostało umorzone postanowieniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Natomiast X.Y. wniósł powództwo przeciwko Sądowi Okręgowemu w A. i Ministerstwu Sprawiedliwości o dopuszczenie do pracy.

W dniu 31 grudnia 2003 r. Prokurator Rejonowy w B. wniósł do Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko X.Y. Zarzucił mu, że w dniu 13 lipca 2003 r. w B. kierował rowerem po drodze publicznej, będąc w stanie nietrzeźwości – tj. popełnienie występku określonego w art. 178a § 2 k.k. Po wyłączeniu się od udziału w sprawie sędziów Sądu Rejonowego w B. przekazano sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w C. Tenże Sąd wyrokiem zaocznym z dnia 16 sierpnia 2004 r., sygn. akt VIII K 339/04, uznał oskarżonego za winnego

popelnienia zarzuczonego czynu i wymierzył mu za to karę 30 stawek dziennych grzywny, a na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres jednego roku.

Wcześniej jednak, tj. dnia 30 kwietnia 2004 r. Sąd Rejonowy w D. uwzględnił powództwo X.Y. i nakazał pozwanemu Sądowi Okręgowemu w A. dopuścić powoda do pracy na stanowisku sędziowskim i zapłacić zaległe wynagrodzenie za pracę (sygn. akt VI P 1571/03). Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2004 r., sygn. VIII Pa 453/04, Sąd Okręgowy w D. oddalił apelację strony pozwanej. Sądy obu instancji uznały, że X.Y. skutecznie odwołał złożoną przez siebie rezygnację z urzędu.

Wykonując prawomocny wyrok Prezes Sądu Okręgowego w A. z dniem 23 grudnia 2003 r. ujął X.Y. w ewidencji sędziów tego Sądu i zarządził wypłatę zasądanego wynagrodzenia. Mając jednak na uwadze treść nieprawomocnego wyroku skazującego sędziego X.Y. za przestępstwo z art. 178 a § 2 k.k. Prezes Sądu Okręgowego w tym samym dniu na podstawie art. 130 § 1 u.s.p. zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach sędziego X.Y. do wydania uchwały przez Sąd Dyscyplinarny. W dniu 21 stycznia 2005 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zdecydował o zawieszeniu X.Y. w czynnościach służbowych sędziego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego wszczętego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Apelacyjnego w dniu 14 stycznia 2005 r., a także o obniżeniu do 50 % wynagrodzenia sędziego na czas trwania zawieszenia. Uchwałę w tym przedmiocie utrzymał w mocy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w dniu 28 kwietnia 2005 r. po rozpoznaniu zażalenia sędziego X.Y. Postępowanie dyscyplinarne toczy się aktualnie w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym.

Do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia o dopuszczeniu X.Y. do pracy na stanowisku sędziowskim nie zakończyło się postępowanie karne w jego sprawie. Złożył on bowiem sprzeciw od wyroku zaocznego, a związane z tym dalsze czynności procesowe przeciągały się. Gdy orzeczenie o dopuszczeniu do pracy uprawomocniło się, Sąd Rejonowy w C. postanowieniem z dnia 20 kwietnia 2005 r. na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. umorzył postępowanie karne w sprawie X.Y. ze względu na brak wymaganego zezwolenia na ściganie (art. 80 § 1 u.s.p. w zw. z art. 13 k.p.k.).

W dniu 9 lutego 2006 r. Prokurator Rejonowy w B. złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnioski w trybie art. 13 k.p.k. o zezwolenie na podstawie art. 80 § 1 u.s.p. na pociągnięcie sędziego X.Y. do odpowiedzialności karnej za popelnienie w dniu 13 lipca 2003 r. występku określonego w art. 178a § 2 k.k. Wniosek ten poparł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Apelacyjnego.

Uchwałę z dnia 24 marca 2006 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego X.Y. w postępowaniu o czyn z art. 178a § 2 k.k. polegający na tym, że w dniu 13 lipca 2003 r. w B. kierował rowem po drodze publicznej będąc w stanie nietrzeźwości i zawiesił go w czynnościach służbowych, obniżając jego wynagrodzenie o 50 % w okresie zawieszenia.

Na powyższą uchwałę sędziego X.Y. złożył zażalenie. Zarzucił, że uchwałę wydano z rażąco obraźliwą formą, która miała wpływ na jej treść. Wniósł o zmianę uchwały i odmowę wydania zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. W uzasadnieniu uchwały wskazał przede wszystkim na to, że skoro postępowanie karne o czyn z art. 178a § 2 k.k., który miał być popełniony przez niego w dniu 13 lipca 2003 r. zostało prawomocnie umorzone, to ponowne toczenie się takiego postępowania doprowadziłoby do naruszenia art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. i pogwałcenia tym samym kardynalnych zasad postępowania karnego – *res iudicata* i *ne bis in idem*. Skarżący podniósł ponadto, że zaskarżoną uchwałę wydano, pomimo jego usprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniu, a także, iż nie zawiadomiono go o terminie losowania składu Sądu Dyscyplinarnego, który orzekał w jego sprawie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W realiach sprawy zarzut obrazy art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. jest nietrafny. To prawda, że postępowanie karne, które toczyło się przeciwko sędziemu X.Y. o czyn z art. 178a § 2 k.k. zakończyło się prawomocnym orzeczeniem umarzającym, ale nie oznacza to, że w tym postępowaniu rozpoznano jego przedmiot, tj. kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucony mu czyn. W toku postępowania jurysdykcyjnego okazało się, że X.Y. jest sędzią, a więc osobą, która z mocy ustawy korzysta z immunitetu formalnego i bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej (art. 80 § 1 u.s.p.). Zgodnie zatem z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. obligatoryjne stało się umorzenie postępowania karnego.

W zakończonym umorzeniem postępowaniu, jak wyżej zauważono, nie rozstrzygnięto co do tego, czy oskarżony ponosi odpowiedzialność karną. Na przeszkodzie w merytorycznym rozpoznaniu sprawy stanęła ujemna przesłanka procesowa o charakterze formalnym, tj. brak zezwolenia sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Końcowe orzeczenie umarzające postępowanie nosi zatem cechę formalnej tylko prawomocności, co oznacza, że nie można zaskarżyć go zwykłym środkiem odwoławczym. Umorzenie postępowania nadało orzeczeniu przymiot rzeczy osądzonej (*res iudicata*) w warunkach w jakich proces się toczył, a więc przy braku zezwolenia sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Orzeczenie końcowe nie uzyskało więc cechy prawomocności materialnej, z którą wiąże się zakaz ponownego wszczynania i prowadzenia postępowania karnego co do tego samego czynu (*ne bis in idem*).

Wyróżnienie prawomocności materialnej i formalnej wiąże się ze znanym w nauce procesu karnego podziałem przesłanek procesowych, tj. określonych stanów, z którymi łączy się dopuszczalność albo niedopuszczalność postępowania – na przesłanki o charakterze bezwzględnie (nieusuwalne) i względnie (usuwalne). O ile te pierwsze warunkują dopuszczalność postępowania karnego przeciwko konkretnej osobie o określony czyn w każdym układzie procesowym (np. bezprawność czynu, brak przedawnienia), to przesłanki względne warunkują dopuszczalność postępowania tylko w konkretnym układzie procesowym. Zgoda sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

jest oczywiście przesłanką względną, warunkującą dopuszczalność postępowania karnego wtedy, gdy sprawca korzysta z immunitetu formalnego na podstawie art. 80 § 1 u.s.p. Bez takowej zgody nie wszczyna się postępowania karnego przeciwko sędziemu, a wszczęte umarza. Jeśli jednak zgoda sądu dyscyplinarnego zostanie udzielona, wówczas ulega zmianie układ procesowy, w którym dopuszczalność postępowania karnego była wcześniej zablokowana. Przeszkoda procesowa przestaje istnieć i możliwe staje się ponowne podjęcie postępowania karnego przeciwko sędziemu o ten sam czyn, już przy braku ujemnej przesłanki formalnej. Ponieważ w nowym układzie procesowym postępowanie karne nie toczyło się, przeto zakaz wszczynania postępowania ze względu na uprzednie prawomocne umorzenie nie znajduje zastosowania. Stan rzeczy osądzonej działa jedynie w takim zakresie, w jakim dotychczasowe orzeczenie uniemożliwia ponowny proces, a więc przy braku zezwolenia sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Po usunięciu tej przeszkody formalnej istnieje możliwość wszczęcia postępowania karnego *in personam* bez potrzeby uchylecia prawomocnego orzeczenia o umorzeniu postępowania w trybie nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Stanowisko takie prezentuje się konsekwentnie w nauce procesu karnego i w orzecznictwie (M. Cieślak – Polska procedura karna, Warszawa 1984, s. 443; A. Murzynowski – Prawomocność orzeczeń sądowych jako przesłanka kasacji w: Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Z. Dody, Kraków 2000, s. 194-195; M. Rogalski – Przesłanka powagi rzeczy osądzonej w procesie karnym, Kraków 2005, s. 169-170; K. Marszał – Proces karny, Katowice 1998 r., s. 265; J. Tylman – Warunki dopuszczalności postępowania karnego w: Nowa kodyfikacja karna, Nr 14, Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, t. I, Warszawa 2004 r., s. 140; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2004 r., sygn. V KKN 29/00, Prok. i Pr. 2001/2/11).

Powyższy wywód prowadzi do konkluzji, że zaskarżona uchwała o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego X.Y. nie narusza przepisu art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., gdyż otwiera ona możliwość toczenia się procesu karnego w odmiennym niż poprzednio układzie procesowym, tj. bez ujemnej przesłanki o charakterze formalnym. Zarzut skarżącego oparty jest na uproszczonym pojmowaniu treści normy zawartej w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., nie uwzględniającym tego, że w odniesieniu do prawomocności formalnej orzeczenia stosuje się ona tylko do sytuacji w niezmienionym układzie procesowym, tj. przy dalszym istnieniu elementu, którego brak uznany jest za negatywną przesłankę procesową.

Bezzasadne w stopniu oczywistym są dwa pozostałe zarzuty zażalenia.

Wbrew temu, co skarżący podnosi w uzasadnieniu, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie naruszył przepisów regulujących warunki nieprzeprowadzenia czynności procesowych w razie nieobecności uprawnionego do wzięcia w nich udziału. To prawda, że sędzia X.Y. złożył wniosek o odroczenie posiedzenia sądu dyscyplinarnego, na którym rozpoznano wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Jako przyczynę wskazał, że posiedzenie wyznaczono o zbyt wczesnej porze, a także, że w

dniu posiedzenia zamierzał wyjechać w innej, bliżej nieokreślonej sprawie. Jak wynika z protokołu posiedzenia, Sąd Dyscyplinarny po zapoznaniu się z wnioskiem zdecydował o jego oddaleniu, uznając że wskazane przez sędziego powody nie usprawiedliwiają należycie jego niestawiennictwa. W zażaleniu skarżący ograniczył się do zakwestionowania tej decyzji procesowej bez wskazania przepisu, z którego obrazą miała być ona wydana. Odnosząc się krótko do zarzutu należy tylko odwołać się do art. 117 § 2 k.p.k. (w zw. z art. 128 u.s.p.), który nakłada na osobę uprawnioną do wzięcia udziału w czynności, a wnoszącą o jej nieprzeprowadzenie bez jej obecności, obowiązek należytego usprawiedliwienia niestawiennictwa. Jest oczywiste i nie wymaga pogłębionego wyводу, że uzasadnienie wniosku sędziego o odroczenie posiedzenia nie wskazywało na przyczyny, które w obiektywnej ocenie należycie usprawiedliwiały jego niestawiennictwo.

Całkowicie nietrafny jest także zarzut obrazy art. 351 § 2 k.p.k. (w zw. z art. 111 i 128 u.s.p.), do której miałyby dojść na skutek niezawiadomienia sędziego o terminie losowania składu orzekającego Sądu Dyscyplinarnego i niedopuszczeniu go do tej czynności. Wymóg zachowania warunków określonych w art. 351 § 2 k.p.k. nie odnosi się bowiem do losowania w trybie art. 111 u.s.p. składu sądu dyscyplinarnego. Przepis ten znajduje zastosowanie tylko w postępowaniu karnym wtedy, gdy wniesiono akt oskarżenia, w którym zarzuca się oskarżonemu popełnienie zbrodni zagrożonej karą 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności i zarazem wtedy, gdy prokurator lub obrońca złożą wniosek o umożliwienie im obecności przy losowaniu. Nie ma żadnych podstaw, by uregulowanie zawarte w art. 351 § 2 k.p.k. rozciągać na czynność losowania składu sądu dyscyplinarnego. Protokół losowania, trzeba zauważyć, znajduje się w aktach sprawy (k. 8) i dowodzi on, że czynność ta została przeprowadzona prawidłowo.

Już po przedstawieniu zażalenia Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu i po wyznaczeniu terminu posiedzenia sędziego X.Y. w dniu 9 czerwca 2006 r. wystąpił z pismem, w którym zakwestionował podstawę faktyczną uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Nie uczynił tego w zażaleniu. Przeciwnie, utrzymywał w nim, że nie będzie wypowiadał się co do tego, czy rzeczywiście zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Co więcej, stwierdził, że „w interesie prawdy materialnej, jak i X.Y. leży to, aby sprawa rzekomej nocnej jazdy rowerem mogła być prowadzona w trybie procedury karnej”.

Odnosząc się do zarzutu podniesionego w przytoczonym piśmie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważa, że zgodnie z art. 433 § 1 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym, sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje. Oznacza to, że zarzut nie podniesiony w zażaleniu sędziego X.Y., a wysunięty w piśmie złożonym po upływie terminu do złożenia zażalenia, może być przedmiotem rozpoznania tylko wtedy, gdy wskazuje się w nim na uchybienia, które sąd odwoławczy bierze pod uwagę niezależnie od gra-

nic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a więc w sytuacjach procesowych określonych w art. 439 § 1, 440 i 455 k.p.k. Żadna z nich nie występuje w niniejszej sprawie.

W szczególności, nie można przyjąć, że utrzymanie w mocy uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej byłoby rażąco niesprawiedliwe ze względu na brak dowodów wskazujących na popełnienie przez niego czynu zabronionego. Zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa ściganego z urzędu oznacza, że można mu w postępowaniu przygotowawczym, w trybie art. 313 § 1 k.p.k., przedstawić zarzut popełnienia takiego przestępstwa. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu przesłanką przedstawienia zarzutu jest to, że dane zebrane w chwili wszczęcia śledztwa lub zebrane w jego toku uzasadniają dostatecznie podejrzenie, że określona osoba popełniła czyn zabroniony. Mimo, iż sędzia X.Y. wyraża odmienny pogląd w tej kwestii, co przecież należy do jego uprawnień procesowych, to stwierdzić trzeba w oparciu o zawartość akt śledztwa, że zachodzą warunki do przedstawienia mu zarzutu popełnienia czynu określonego w art. 178a § 2 k.k. Obciążają go w szczególności zeznania naocznych świadków, tj. funkcjonariuszy policji, którzy zatrzymali go w krytycznym dniu. Wyrażona w tym względzie ocena nie przesądza oczywiście o dalszym przebiegu postępowania karnego, w którym podejrzanemu przysługuje prawo do obrony.

W tym stanie rzeczy, wobec niezasadności zarzutów zażalenia i braku uchybień, które sąd odwoławczy bierze pod uwagę niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a które obciążałyby zaskarżoną uchwałę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zdecydował o utrzymaniu tego orzeczenia w mocy.

WYROK Z DNIA 26 CZERWCA 2006 R.

SNO 28/06

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Grzegorz Misiurek (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2006 r. sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 lutego 2006 r. sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 16 lutego 2006 r., sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej: „u.s.p.”), polegającego na tym, że w okresie od dnia 1 lutego 2005 r. do dnia 30 kwietnia 2005 r. będąc wyznaczonym przez Prezesa Sądu Okręgowego patronem sądowych aplikantów pozaetatowych: Agnieszki J., Magdaleny N., Michała S. i Marka F. na czas ich praktyki w VIII Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego bez wiedzy i zgody Okręgowego Kierownika Szkolenia przekazał faktyczną pieczęć w zakresie nadzoru i szkolenia aplikanta Marka F. – sędziemu Sądu Rejonowego Grażynie C., zaś aplikanta Michała S. – sędziemu Sadu Rejonowego Elżbiecie K., nie interesując się przebiegiem ich praktyk, a następnie poświadczył nieprawdę podpisując się na sporządzonych przez wymienionych wyżej sędziów opiniach dotyczących przebiegu i oceny praktyki tychże aplikantów mimo, że osobiście nie znał i nie mógł potwierdzić faktów i ocen tamże zawartych, a nadto nie sprawując faktycznie obowiązków patrona nad dwoma wymienionymi wyżej aplikantami pobierał nienależny mu w tej sytuacji dodatek funkcyjny, wynikający z przepisu § 8 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 maja 2003 r. w sprawie stawek podstawowych wynagrodzenia zasadniczego sędziów sądów powszechnych, asesorów i aplikantów sądowych oraz stawek dodatku funkcyjnego sędziów (Dz. U. Nr 83, poz. 761 ze zm.) i na podstawie art. 107 § 1 oraz art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. orzekł wobec niego karę nagany.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie dotyczącym orzeczenia o karze wniósł Minister Sprawiedliwości zarzucając – na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego i wnosząc o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości orzeczona przez Sąd Dyscyplinarny kara nagany nie jest karą adekwatną do stopnia winy obwinionego, charakteru i wagi popełnionego przez niego przewinienia, zwłaszcza w kontekście jego szkodliwości dla dobra służby, kształtowania w społeczeństwie wizerunku sędziego jako osoby prezentującej wysoki poziom moralny, a w konsekwencji nie spełni celów zapobiegawczych i wychowawczych. Jediną karą należycie realizującą te cele i odzwierciedlającą wysoki stopień szkodliwości społecznej czynu przypisanego obwinionemu może być kara złożenia sędziego z urzędu.

W odpowiedzi na odwołanie obwiniony wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Poza sporem w rozpoznawanej sprawie pozostaje popełnienie przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego uchybiającego godności urzędu w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Sporny natomiast okazał się wymiar kary orzeczonej za to przewinienie. Według skarżącego kara nagany jawi się jako niewspółmiernie niska ze względu na wysoką szkodliwość społeczną czynu godzącego w autorytet konieczny dla prawidłowego wykonywania obowiązków sędziego, a w konsekwencji w dobro wymiaru sprawiedliwości, jak również z uwagi na znaczny stopień zawinienia obwinionego i jego brak krytycyzmu wobec własnego, rażąco naganego zachowania. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zapatrywania tego nie można podzielić.

Zgodnie z treścią art. 438 pkt 4 k.p.k. orzeczenie sądu pierwszej instancji ulega uchyleniu lub zmianie w razie stwierdzenia rażącej niewspółmierności kary lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego lub innego środka. Z brzmienia powyższego przepisu wynika, że nie każda wadliwość rozstrzygnięcia o wymiarze kary może stanowić usprawiedliwioną podstawę odwoławczą, lecz jedynie jej kwalifikowana postać, wyrażająca się orzeczeniem kary „rażąco” niewspółmiernej. W judykaturze konsekwentnie prezentowany jest pogląd, że przez rażącą niewspółmierność kary rozumieć należy różnicę między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby orzec w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw sądowego wymiaru kary. Podkreśla się przy tym, że chodzi tu o różnicę zasadniczej natury, oczywistą, rzucającą się w oczy i nie dającą się zaakceptować nieproporcjonalność kary orzeczonej w stosunku do kary sprawiedliwej, zasłużonej (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 30 września 2003 r., SNO 56/03, OSNSD II półrocze 2003, poz. 77; z dnia 17 marca 2005 r., SNO 6/05, OSNSD 2005, poz. 34).

Niewątpliwie słuszne są argumenty Ministra Sprawiedliwości wskazujące na konieczność kształtowania w opinii społecznej takiego wizerunku sądów, w którym nie ma miejsca na tolerowanie nieetycznych zachowań sędziów. Wymaga tego szeroko pojęte dobro wymiaru sprawiedliwości. Zarówno środowisko sędziowskie, pracownicy sądów, jak i opinia publiczna powinny otrzymywać jednoznaczny sygnał, że wszelkie naganne zachowania sędziego wyczerpujące znamiona przewinienia dyscyplinarnego muszą zostać sprawiedliwie ukarane.

Nie można jednak podzielić zapatrywania skarżącego, że w konkretnym stanie faktycznym tak się nie stało z uwagi na wymierzenie obwinionemu rażąco niewspółmiernej kary. Wprawdzie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie rozwinął szerzej argumentacji uzasadniającej wymiar orzeczonej wobec obwinionego kary, jednakże przytoczone w nim motywy pozwalają jednoznacznie odczytać przesłanki, jakimi kierował się podejmując w tym zakresie rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny wskazał wyraźnie na naganność zachowania obwinionego polegającego na naruszeniu przepisów § 23 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 września 2002 r. w sprawie aplikacji sądowej i prokuratorskiej (Dz. U. Nr 154, poz. 1283 ze zm.) i wynikające z tego skutki. Nie znalazł przy tym zrozumienia dla argumentów mających usprawiedliwić takie postępowanie. W konsekwencji, biorąc pod uwagę charakter popełnionego przewinienia dyscyplinarnego i postawę obwinionego sędziego wobec naruszenia obowiązków sprawowania patronatu nad aplikantami, uznał za właściwe wymierzenie mu kary nagany. Skład orzekający ocenę tę aprobuje. Kara dyscyplinarna nagany, druga co do surowości w katalogu kar przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p., stanowi wyraz dostatecznego napiętnowania naganego zachowania obwinionego i stanowić będzie dla niego istotną dolegliwość. Decyzję o jej zastosowaniu trzeba więc uznać za wyważoną. Skarżący domagając się zaostrzenia tej kary przez orzeczenie w jej miejsce sankcji złożenia sędziego z urzędu eksponuje przede wszystkim społeczną szkodliwość przewinienia obwinionego oraz wymogi prewencji ogólnej. Pomija natomiast przebieg dotychczasowej, wieloletniej, nie budzącej zastrzeżeń, służby obwinionego. Okoliczność ta nie może pozostać bez wpływu na wymiar kary. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż w toku postępowania dyscyplinarnego obwiniony zrozumiał naganność popełnionego przez siebie przewinienia i przyjął z pokorą wymierzoną mu karę dyscyplinarną. Postawa ta pozwala przyjąć, że orzeczona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kara nagany spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Z przytoczonych wyżej względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znajdując podstaw do uznania wymierzonej obwinionemu kary za rażąco niewspółmierną w stosunku do przypisanego mu przewinienia na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. orzekł, jak w sentencji.

WYROK Z DNIA 26 CZERWCA 2006 R.
SNO 29/06

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek, Kazimierz Jaśkowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 marca 2006 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł z a s k a r ż o n y w y r o k w m o c y .

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Rejonowego w stanie spoczynku została obwiniona o to, że: w okresie od połowy czerwca 2002 r. do końca sierpnia 2005 r. ujawniała swoim zachowaniem skłonności do wykazywania wyższości, poszukiwania za wszelką cenę możliwości wykazania racji swoich i męża będącego stroną w licznych postępowaniach sądowych ze współwłaścicielami nieruchomości i wdawania się w kłótnie sąsiedzkie, a w dniu 8 kwietnia 2003 r., składając zeznania jako świadek w sprawie sygn. akt (...) przed Sądem Rejonowym w A. przedstawiła w sposób subiektywny i emocjonalny odmienną od pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie ocenę faktów, co do których składała zeznania, które to zachowania stanowią uchybienie godności urzędu sędziego, tj. przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyrokiem z dnia 17 marca 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną.

Od powyższego wyroku odwołanie wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, zarzucając mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez ustalenie, że obwiniona swoim zachowaniem nie wyczerpała znamion przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu sędziego opisanego w zarzucie, podczas, gdy przeprowadzone w sprawie dowody w postaci zeznań świadków Anny K., Andrzeja K., Eugeniusza W. oraz dokumentów w postaci odpisów protokołów rozprawy

oraz orzeczeń sądów obu instancji zapadłych w sprawie sygn. akt I C 490/00 Sądu Rejonowego wskazują, że opisane zarzutem zachowanie pani sędziego miało miejsce i wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.;

2) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.: 1. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. polegającą na przeprowadzeniu postępowania dowodowego niezgodnie z zasadą dochodzenia do prawdy – wbrew obowiązkowi uwzględnienia okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego; 2. art. 186 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie oceny i danie wiary zeznaniom świadka Tadeusza Ż., pomimo, iż świadek ten (małżonek obwinionej) na rozprawie w dniu 24 lutego 2006 r. skorzystał z prawa do odmowy składania zeznań; wobec skorzystania z tego prawa przez świadka poprzednio złożone przez niego zeznania nie mogły służyć jako dowód a uchybienie to miało wpływ na treść wyroku; 3. art. 7 k.p.k. poprzez niedokonanie oceny zeznań świadka Eugeniusza W., które to zeznania potwierdzają zasadność zarzutu; 4. art. 424 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k. poprzez niewskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach, dlaczego odmówił wiarygodności zeznaniom świadków Anny K. i Andrzeja K., dlaczego nie dokonał oceny zeznań świadka Eugeniusza W.; 5. obrazę art. 174 k.p.k. poprzez zastąpienie zeznań Ewy P. treścią pisma i dokonanie na jego podstawie oceny zeznań świadka Anny K. w sytuacji, gdy Ewa P. nie została w sprawie przesłuchana jako świadek. Uchybienie to, zdaniem Rzecznika, mogło mieć wpływ na treść wyroku, gdyż w tej części sąd nie dał wiary zeznaniom świadka Anny K.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na odwołanie obwiniona wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest bezzasadne.

Co prawda Sąd w istocie uchybił przepisowi art. 186 § 1 k.p.k., gdyż pomimo skorzystania przez Tadeusza Ż. (męża obwinionej) z prawa odmowy składania zeznań, powołał się w swym uzasadnieniu na jego zeznania, uzyskane w wyniku przesłuchania w charakterze świadka. Uchybienie to nie mogło mieć jednak wpływu na treść orzeczenia. Sąd, wbrew twierdzeniom zarówno samej obwinionej, jak i jej męża, a więc uwzględniając także okoliczności niekorzystne dla obwinionej (art. 4 k.p.k.), ustalił istnienie międzysąsiedzkiego konfliktu pomiędzy małżeństwem Ż. a państwem Anną i Andrzejem K., oraz to, iż w konflikt ten była zaangażowana, obok swego męża, także obwiniona sędzia. Dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy istotna była jednak przede wszystkim ocena, czy zachowania będące manifestacją tego zaangażowania licowały z powagą i godnością urzędu sędziego. Z uzasadnienia Sądu wynika zaś, iż ustalając fakty niezbędne do tej oceny Sąd nie opierał się na zeznaniach męża obwinionej (str. 5 uzasadnienia).

Na treść wyroku nie mogło mieć także wpływu uwzględnienie zeznań świadka Eugeniusza W., który podobnie jak oboje państwo K., wskazywał na negatywne zachowania jedynie męża obwinionej, a nie jej samej. Nie jest zresztą zgodne z prawdą, że Sąd całkowicie pominął jego zeznania. Jak bowiem wynika z dowodów wskazanych w uzasadnieniu, Sąd wziął pod uwagę także i jego wypowiedzi. Ponadto należy podkreślić, iż wbrew twierdzeniom odwołania, Sąd w uzasadnieniu obszernie wyjaśnia, dlaczego w pewnym zakresie odmówił wiarygodności zeznaniom Anny i Andrzeja K. Tym samym zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. jak i art. 424 § 1 k.p.k. okazały się bezzasadne.

Nieskuteczny okazał się także zarzut naruszenia przepisu art. 174 k.p.k. przez zastąpienie zeznań Ewy P. treścią pisma, gdyż dotyczy ono okoliczności nie objętych zarzutem. Odnosi się bowiem do zdarzeń sprzed czerwca 2002 r.

Niezasadny okazał się również zarzut błędu Sądu w ustaleniach faktycznych w zakresie zeznań obwinionej, składanych w charakterze świadka przez Sądem Rejonowym na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2003 r. w sprawie sygn. akt I C 490/00. Z uzasadnienia odwołania wynika bowiem, iż Rzecznik Dyscyplinarny, pomimo odmowy przez Prokuraturę Rejonową wszczęcia śledztwa w tym zakresie, i pomimo braku wyraźnego wyszczególnienia w zarzucie, wskazuje na to, że obwiniona sędzia złożyła w wymienionej sprawie fałszywe zeznania. Przede wszystkim należy wskazać, że skoro kwestia ta nie została w ten sposób ujęta w zarzucie, to nie mogła być pod tym kątem badana przez Sąd. Okoliczność, iż obwiniona przedstawiała, jak to zostało ujęte przez Rzecznika, „w sposób subiektywny i emocjonalny odmienną od pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie ocenę faktów, co do których składała zeznania” nie stanowi zaś, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, uchybienia godności urzędu, a co za tym idzie przewinienia służbowego wskazanego w art. 107 § 1 u.s.p. Co do zasady bowiem sędziemu nie można odmówić prawa do angażowania się (w tym emocjonalnego i subiektywnego) w prywatne sprawy jego samego i jego najbliższych, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie, o ile nie towarzyszą temu zachowania nielicujące z powagą urzędu sędziego. Przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe i prawidłowe wnioski w zakresie ustaleń faktycznych na takie okoliczności nie wskazywały. W szczególności trudno za takowe uznać zajmowanie przez obwinioną stanowiska w sprawie konfliktu sąsiedzkiego z państwem K. i wspieranie męża w sporach sądowych, których był stroną. Dbałość o godność urzędu nie może wykluczać prawa sędziego, jak każdego człowieka, do angażowania się w jego sprawy. Jeżeli czyni to w sposób nieuwłączający powszechnie obowiązującym normom społecznym i obyczajowym, to nie można mu z tego tytułu czynić zarzutu.

Z tych względów na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. orzeczono jak w sentencji.

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 LIPCA 2006 R.
SNO 31/06

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2006 r. odwołania wniesionego przez Ministra Sprawiedliwości na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...)

postanowił:

uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego stanął w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym pod zarzutem tego, że w okresie od dnia 31 marca 2005 r. do dnia 31 października 2005 r. uchybił obowiązkowi złożenia oświadczenia majątkowego za rok 2004, czym naruszył ustawowy obowiązek określony w art. 87 § 1 i 5 w zw. z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Postanowieniem z dnia 19 kwietnia 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, biorąc za podstawę przepisy art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., umorzył postępowanie karne prowadzone przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, uznając że stopień społecznej szkodliwości przewinienia służbowego popełnionego przez obwinionego jest znikomy.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez Ministra Sprawiedliwości odwołaniem wniesionym na niekorzyść obwinionego. W złożonym środku odwoławczym jego autor postawił zaskarżonemu postanowieniu zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegającego na nadaniu zbyt dużej rangi okolicznościom odnoszącym się do strony przedmiotowej czynu popełnionego przez sędziego Sądu Rejonowego, w szczególności faktowi ostatecznego złożenia oświadczenia majątkowego, bez należytego rozważenia przesłanek strony podmiotowej, a w konsekwencji na uznaniu, że stopień społecznej szkodliwości przedmiotowego czynu jest znikomy.

Podnosząc powyższy zarzut, Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniesiony środek odwoławczy należy uznać za zasadny.

Wprawdzie ze sformułowanego w nim zarzutu wynika, że błąd w ustaleniach faktycznych, leżących u podstawy zaskarżonego postanowienia, wziął się z zachwiania równowagi w ocenie przez Sąd przedmiotowych i podmiotowych okoliczności popełnionego przewinienia służbowego, jednak uzasadnienie przytaczanego zarzutu wskazuje, że w istocie skarżący podnosi niedostatek ustaleń w zakresie wymienionych w art. 115 § 2 k.k. przesłanek, stanowiących o rozmiarze stopnia szkodliwości społecznej zarzucanego przewinienia służbowego, skutkujących powierzchownością przeprowadzonej w jego przedmiocie oceny, a co za tym idzie błędną konstatacją końcową, że stopień ten jest znikomy. Z tak prezentowaną argumentacją należy się zgodzić.

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził jedynie, że o znikomości społecznej szkodliwości zarzucanego przewinienia służbowego świadczą „okoliczności towarzyszące jego popełnieniu, a mianowicie fakt, iż obwiniony chorował i wymagał długotrwałego leczenia, w tym szpitalnego oraz, że oświadczenie majątkowe złożył, choć z opóźnieniem, a ponadto że niedopełnienie obowiązku służbowego, przez niezłożenie w terminie oświadczenia majątkowego, nie spowodowało rzeczywistej szkody”. Przytaczana *in extenso* motywacja świadczy więc jednoznacznie, że poza oceną Sądu znalazł się szereg okoliczności odnoszących się zarówno do samego czynu, jakiego dopuścił się obwiniony sędzia, jak i do strony podmiotowej rozważanego postępowania sędziego.

Słusznie zatem podnosi skarżący, że w polu rozważań Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zabrakło okoliczności, iż ustawowy obowiązek złożenia oświadczenia majątkowego w terminie do dnia 31 marca 2005 r. obwiniony sędzia wykonał dopiero w dniu 31 października 2005 r., a więc z 7-miesięcznym opóźnieniem. Trafnie też wskazuje, że tak znacznego opóźnienia nie można tłumaczyć – jak uczynił to Sąd w ślad za treścią złożonego przez obwinionego oświadczenia – chorobą sędziego i długotrwałością jego leczenia, w tym leczenia szpitalnego. W tym bowiem zakresie Sąd pierwszej instancji całkowicie uchylił się od dokonania rzeczowej analizy stanu zdrowia obwinionego (i faktycznego sposobu jego leczenia) w kontekście możliwości wykonania ciężącego na nim obowiązku.

I tak, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął, że z dołączonej do akt dokumentacji medycznej wynika [por. m. in. wykaz zwolnień – k. 6 akt SN, opinie lekarskie sporządzone w dniach 27 kwietnia 2005 r. i 28 lipca 2005 r. w sprawie ASD (...), zawierające historie chorób obwinionego i wynikające z nich wnioski – k. 13 – 16 i k. 17 – 21 akt SN], iż w okresie do dnia 31 marca 2005 r., w jakim obwiniony sędzia powinien był wykonać ciężący na nim obowiązek, nie przebywał on w szpitalu, lecz podlegał zachowawczemu lecze-

niu w związku ze stanem zapalnym lewego stanu kolanowego (zaświadczenia lekarskie ZUS, wydawane przez Poradnię Ortopedyczną w C. stwierdzały czasową niezdolność do pracy z zaleceniem, że chory może chodzić). W dalszym okresie, wykraczającym poza wskazany termin, sędzia Sądu Rejonowego nadal przebywał na zwolnieniu lekarskim z podanych wyżej przyczyn, co trwało do dnia 25 maja 2005 r. Dopiero po okresie przerwy, bowiem w dniu 13 czerwca 2005 r., obwiniony został skierowany do szpitala psychiatrycznego w G., gdzie przebywał do dnia 20 czerwca 2005 r. Następnie obwiniony sędzia nie korzystał z żadnego zwolnienia lekarskiego, aż do dnia 6 września 2005 r., kiedy to ponownie uzyskał takie zwolnienie z poradni Urazowo-Ortopedycznej w C. na okres do dnia 4 października 2005 r., by tego dnia rozpocząć pobyt w Szpitalu Uzdrowiskowym w K., zakończony dnia 25 października 2005 r. W okresie kolejnego zwolnienia lekarskiego ze wskazanej Poradni – od dnia 26 października do 20 listopada 2005 r. – obwiniony sędzia złożył, w dniu 31 października 2005 r., wymagane ustawą oświadczenie.

Jak z powyższego wynika, w okresie od dnia 1 stycznia 2005 r. do dnia 31 października 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego przebywał w szpitalu dwukrotnie, przy czym pierwszy z tych pobytów trwał zaledwie tydzień i miał miejsce dopiero po okresie 2 i pół miesiąca od upływu terminu, w jakim sędzia obowiązany był złożyć oświadczenie majątkowe; drugi zaś z nich trwał co prawda 3 tygodnie, jednak miał miejsce dopiero w okresie bezpośrednio poprzedzającym faktyczną realizację tego obowiązku, w tym po upływie kolejnych 2 i pół miesiąca, kiedy to sędzia nie podlegał żadnemu leczeniu. Nietrudno też dostrzec, że stan zdrowia obwinionego sędziego w okresach, gdy podlegał leczeniu w związku ze stanem zapalnym stawu kolanowego nie uniemożliwiał mu, a nawet nie utrudniał, zajęcia się swoimi sprawami, w tym służbowymi (niezależnie od faktu zawieszenia go w czynnościach w związku z postawieniem mu, w innym postępowaniu dyscyplinarnym, zarzutu wykonywania obowiązków służbowych w stanie nietrzeźwości) i wykonania, choćby za pośrednictwem poczty, obowiązku złożenia opisanego oświadczenia.

W świetle powyższego, należy przyznać rację autorowi odwołania, że uwzględnienie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny faktu długotrwałości zaniechania przez sędziego złożenia oświadczenia majątkowego oraz rozważenie braku usprawiedliwienia tego zaniechania stanem jego zdrowia (innych powodów w zaskarżonym postanowieniu nie wskazano) mogło, i powinno, stać się podstawą analizy stopnia naruszenia przez sędziego obowiązku, jaki spoczywał na nim z mocy ustawy. Brak opisywanej oceny należy traktować jako tym bardziej istotny, że nie sposób odmówić słuszności argumentacji skarżącego, iż rzeczywiste skutki naruszenia omawianego obowiązku tkwią nie tylko – jak zdaje się wynikać z motywów zaskarżonego postanowienia – w słusznym, bądź bezpodstawnym podejrzeniu ukrywania stanu majątkowego przez osobę zobowiązaną do złożenia oświadczenia w tym przedmiocie, lecz wiążą się z samym faktem lekceważenia powinności przez sędziego i ze społecznym odbiorem takiego stanu rzeczy.

Konkludując, stwierdzić zatem trzeba, że wniosek odwołania o uchylenie zaskarżonego postanowienia i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji okazał się w pełni uzasadniony, bowiem jest niewątpliwe, że pogłębiona analiza wszystkich przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zarzucanego sędziemu Sądu Rejonowego przewinienia służbowego, w tym tych, które wskazano wyżej, w istocie mogła doprowadzić do odmiennej oceny stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, niż dotychczas przyjęto.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 27 LIPCA 2006 R.
SNO 33/06

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski, Teresa Flemming–Kulesza.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 27 lipca 2006 r., w związku z zażaleniami, wniesionymi przez obwinioną i jej obrońców na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

1. z m i e n i ć zaskarżoną u c h w a ł ę i uchylić orzeczenie w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych oraz obniżenia wynagrodzenia w pkt II zaskarżonej uchwały, utrzymując uchwałę w pozostałym zakresie;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wnioskiem z dnia 12 stycznia 2006 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej, wniósł o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na posiedzeniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z wnioskiem o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 80 § 1 i 2c oraz art. 129 § 2 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych uchwalił:

- 1) zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, w sprawie Prokuratury Rejonowej o sygn. akt 1 Ds. (...) za czyn z art. 177 § 1 k.k.;
- 2) zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o dwadzieścia pięć procent.

Wspomnianą uchwałę zaskarżyła sędzia Sądu Rejonowego osobiście oraz obrońca – sędzia Sądu Rejonowego.

Skarżąca w oparciu o art. 128 Prawo o ustroju sądów powszechnych i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. uchwale tej zarzuciła:

- 1) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4, 7, 17 § 1 pkt 3 i art. 410 k.p.k. poprzez podjęcie uchwały z pominięciem oceny dowodów w postaci zapisu szkicu miejsca wypadku, protokołów oględzin miejsca wypadku i pojazdów w nim uczestniczących, zeznań Małgorzaty S., karty informacyjnej ze szpitala, zaświadczenia szpitalnego i opinii biegłego, które mają istotne znaczenie dla ustalenia m. in. stanu zagrożenia, prędkości pojazdów i kierunku działania sił, co z kolei rzutuje na kwestię oceny zawinienia uczestników zdarzenia oraz dla ustalenia, w sposób niebudzący wątpliwości, rodzaju i stopnia obrażeń doznanych w wypadku przez uczestników, co daje możliwość przyjęcia właściwej kwalifikacji prawnej zdarzenia, a także z pominięciem rozważenia, czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy niż znikomy,
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że przyznanie okoliczności wypadku przez sędziego Sądu Rejonowego i potwierdzenie ich przez świadków Mirosława Z. i Aleksandrę Z. oraz jedna z opinii biegłych lekarzy dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa ich ocena do takiego wniosku nie prowadzi. W konsekwencji skarżąca wniosła na zasadzie art. 427 § 1 i art. 437 § 2 k.p.k. o zmianę lub uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca sędziego Sądu Rejonowego – sędzia Sądu Rejonowego zaskarżył w całości uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2006 r., sygn. akt (...), zezwalającą na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia a mający wpływ na jego treść przez przyjęcie, że czyn, co do którego zarzut zamierza postawić sędziemu Sądu Rejonowego Prokurator Rejonowy, stanowi przestępstwo, podczas gdy właściwa ocena stopnia społecznej szkodliwości tego czynu prowadzi do wniosku, iż stopień ten jest znikomy, a co za tym idzie popełniony czyn nie stanowi przestępstwa. W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wbrew twierdzeniom autorów zażaleń, Sąd pierwszej instancji nie przekroczył swych uprawnień, dokonując oceny zebranego materiału dowodowego. Dopiero ocena materiału dowodowego zgromadzonego w każdej sprawie, daje podstawę do rozstrzygnięcia czy w tej konkretnej sprawie zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez wskazaną osobę zarzucanego czynu. Przysługujący sędziemu z mocy art. 181 Konstytucji RP immunitet procesowy można uchylić, zgodnie z art. 80 § 2 u.s.p., w wypadkach zaistnienia przesłanek wymienionych w art. 313 § 1 k.p.k., a więc gdy materiały dane w chwili wszczęcia postę-

powania bądź zebrane w jego toku, uzasadniają dostatecznie podejrzenie, że popełnił on czyn zabroniony o znamionach przestępstwa, a więc gdy organ prowadzący postępowanie władny jest wydać postanowienie o przedstawieniu zarzutów (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 września 2002 r., sygn. akt SNO 13/05). Właśnie te przesłanki powinny mieć decydujące znaczenie przy rozstrzygnięciu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Do odmowy uwzględnienia wniosku w tym względzie może dojść zasadniczo jedynie w przypadkach przyjęcia, że zebrane dowody nie dostarczyły podstawy do przedstawienia sędziemu zarzutu w trybie art. 313 § 1 k.p.k.

W przedmiotowej sprawie o braku takich podstaw nie może być mowy, gdyż materiał dowodowy daje dostateczne podstawy do sformułowania tezy, iż obwiniona sędzia Sądu Rejonowego dopuściła się występku z art. 177 § 1 k.k.

Zgodnie z treścią art. 127 cyt. ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zwanej dalej u.s.p., rozstrzygnięcia zapadające w toku postępowania dyscyplinarnego wymagają z urzędu uzasadnienia na piśmie. Do rozstrzygnięć, o których mowa w tym przepisie należy zaliczyć, najogólniej rzecz ujmując, wyroki sądu dyscyplinarnego, postanowienia i to zarówno wydawane przez rzecznika dyscyplinarnego jak i przez sąd dyscyplinarny oraz uchwały podejmowane przez sąd dyscyplinarny w warunkach określonych w art. 80 oraz w art. 129 – 131 u.s.p. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że uzasadnienie wyroku zapadającego w toku postępowania dyscyplinarnego powinno odpowiadać warunkom o jakich mowa w art. 424 k.p.k. W kwestii dotyczącej postanowień, przepisy nie określają wprawdzie precyzyjnie warunków, którym powinno odpowiadać uzasadnienie postanowienia, to jak najbardziej za zasadny należy uznać pogląd ugruntowany w orzecznictwie i doktrynie, że uzasadnienie tego orzeczenia powinno wskazywać wszystkie istotne przesłanki, którymi kierował się organ wydający postanowienie, a w konsekwencji powinno wyczerpująco wyjaśniać przede wszystkim podstawę faktyczną postanowienia, a w miarę potrzeby wskazywać także przesłanki prawne (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 383 i oraz powołane tam orzecznictwo i literatura). Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku uchwał podejmowanych w toku postępowania dyscyplinarnego. Żaden przepis u.s.p. nie określa warunków jakim powinno odpowiadać uzasadnienie uchwały. Również stosowane odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.) nie dają żadnych wskazówek w tym zakresie. Nie oznacza to jednak, że wymóg sporządzenia uzasadnienia na piśmie uchwały sądu dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 127 u.s.p., jest czysto formalnym obowiązkiem spoczywającym na tym organie procesowym. Należy przecież pamiętać, iż uchwały te zapadają w niezwykle istotnych kwestiach, dotyczących wymiaru sprawiedliwości w szerokim rozumieniu znaczenia tego pojęcia. I tak dotyczą wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej (art. 80 u.s.p.) oraz zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych (art. 129 – 131 u.s.p.). Z tych właśnie powodów uzasadnienie uchwały, podejmowanej w trybie art.

130 § 2 u.s.p., powinno wskazywać jakimi przesłankami kierował się sąd dyscyplinarny podejmując decyzję. Powołany wyżej przepis określa, że przyczyną zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych może być schwywanie go na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa albo jeżeli ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służbowe wymagają natychmiastowego odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych. Podjęcie decyzji o zastosowaniu tego środka wobec sędziego wymaga wielkiej ostrożności i rozwagi oraz powinno być uznane za czynność nadzwyczajną, za dokonaniem której przemawia wzgląd na dużą szkodliwość czynu i stopień zawinienia albo wzgląd na wyjątkowo negatywny odbiór społeczny zachowania sędziego (por. T. Ereciński J. Gudowski, J. Iwulski Komentarz ..., s. 388, a także uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 czerwca 2005 r., sygn. akt SNO 35/05).

W postępowaniu w sprawach zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, a takim jest także postępowanie w niniejszej sprawie, sąd dyscyplinarny orzeka o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych w związku ze sformułowanym zarzutem. Sąd dyscyplinarny bada zatem przesłanki zawieszenia postępowania sędziego, do których należą: szkodliwość dla służby, stopień zawinienia, dobro wymiaru sprawiedliwości, wystarczające uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa. W przedmiotowej sprawie istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego czynu z art. 177 § 1 k.k. Pamiętać jednak należy, że jest to występki z winy nieumyślnej o charakterze cywilizacyjnym, niehańbiący a zachowanie sędziego po zdarzeniu było poprawne, zaś stopień ewentualnego naruszenia przepisów niezbyt drastyczny. Nie można było także przejść do porządku dziennego nad faktem, iż sędzia jest poważnie zadłużona, ma na utrzymaniu liczną rodzinę (trójkę dzieci) oraz nad tym, że cieszy się ona wyjątkowo dobrą opinią.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, iż zasadnym jest uchylene uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w części zawieszającej sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i orzekającej obniżenie wynagrodzenia, przy utrzymaniu tej uchwały w mocy w pozostałej części.

WYROK Z DNIA 27 LIPCA 2006 R.
SNO 34/06

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.

Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski (sprawozdawca), Teresa Flemming-Kulesza.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu w dniu 27 lipca 2006 r., na rozprawie, sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że orzekł o przeniesieniu obwinionej sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego obwiniona została o to, że w dniu 18 sierpnia 2005 r. stawiała się do pracy w Sądzie w stanie nietrzeźwości, a następnie spożywała alkohol w miejscu pracy, tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2006 r. uznał obwinioną za winną tego, że w dniu 18 sierpnia 2005 r. stawiała się do pracy w Sądzie Rejonowym w stanie wskazującym na użycie alkoholu, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 wymienionej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną – przeniesienie na inne miejsce służbowe.

Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniona od dnia 14 lutego 1985 r. jest sędzią Sądu Rejonowego, wcześniej od 1981 r. była aplikantem sądowym i asesorem. Pełniła szereg funkcji. Od lipca 1985 r. do dnia 24 grudnia 1986 r. była przewodniczącą Wydziału Cywilnego, a następnie (do czerwca 1990 r.) wiceprezesem sądu. Przez kolejne dziesięć lat kierowała pracą Wydziału Rodzinnego i Nieletnich. Od dnia 30 czerwca 2004 r. kieruje Sekcją Wykonywania Orzeczeń Sądowych.

Z powierzonych jej obowiązków wywiązywała się bez zastrzeżeń. Systematycznie podnosiła kwalifikacje zawodowe, kończąc Podyplomowe Studium Wymiaru Sprawiedliwości przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Stan taki trwał przez szereg lat, a uległ zmianie kilka lat temu, kiedy to obwiniona zaczęła mieć problemy wynikające z nadużywania alkoholu. Zaczęła także cierpieć na depresję i podjęła leczenie ambulatoryjne.

Postępowanie wyjaśniające wszczęte przez Prezesa Sądu Okręgowego w związku z nadużywaniem przez obwinioną alkoholu zakończyło się odwołaniem sędziego Sądu Rejonowego z dniem 1 czerwca 2000 r. z funkcji przewodniczącej Wydziału Rodzinnego i Nieletnich.

W dniu 18 sierpnia 2005 r. obwiniona sędzia miała prowadzić posiedzenia wykonawcze w sprawach karnych. Poprzedniego dnia spożywała alkohol i w związku z tym znajdowała się w stanie wskazującym na użycie alkoholu. Pracownik Sądu, który miał pełnić obowiązki protokolanta powiadomił o tym Prezesa Sądu Rejonowego. Prezes przeprowadziła rozmowę z obwinioną. W trakcie rozmowy nabrała przekonania, że znajduje się ona pod wpływem alkoholu. Zwróciła jej uwagę, że w takim stanie nie może wypełniać obowiązków służbowych. Pomimo, że obwiniona zaprzeczała stawianym zarzutom, Prezes Sądu poleciła obwinionej, by udała się do domu, zaś sama przystąpiła do prowadzenia, w jej zastępstwie, posiedzeń wykonawczych.

Obwiniona pozostała na terenie Sądu, gdyż autobus do jej miejsca zamieszkania miał odjechać o godzinie 11²⁰. Około 11¹⁰ kierownik sekretariatu Zofia F. zobaczyła, że obwiniona opuściła pokój i ma problemy z utrzymaniem równowagi. Zawróciła ją do pokoju i powiadomiła Prezesa Sądu, która w podręcznej torbie obwinionej znalazła opróżnioną do połowy butelkę wódki „Smirnoff”. Skontaktowała się z ojcem obwinionej, który około godziny 13⁰⁰ zabrał córkę do domu.

Wobec nieprzeprowadzenia badania krwi obwinionej na zawartość alkoholu Sąd oparł swoje ustalenia na podstawie zeznań świadków i wyjaśnieniach obwinionej. Świadkowie zgodnie zeznali, że obwiniona po przybyciu do Sądu w dniu zdarzenia znajdowała się pod wpływem alkoholu. Świadek Tomasz K. zeznał o „wyczuwalnej woni” alkoholu oraz wskazał na odmienny wygląd zewnętrzny i wolniejszą niż zwykle mowę obwinionej. Podobnymi słowami zachowanie obwinionej opisał świadek Bogumiła K. Obwiniona wyjaśniła, że spożywała alkohol poprzedniego dnia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyczuwalny od obwinionej zapach alkoholu oraz jej zmieniony wygląd, a także kłopoty z płynnym wysławianiem się pozwalają – w połączeniu z przyznaniem przez nią samą faktu uprzedniego spożywania alkoholu – uznać, że w dniu 18 sierpnia 2000 r. znajdowała się w stanie wskazującym na użycie alkoholu. Biorąc pod uwagę, że tolerancja ma charakter osobniczy i zależy od wielu zmiennych czynników Sąd pierwszej instancji uznał, że ustalone okoliczności nie wystarczają do przyjęcia, że został przekroczony próg nietrzeźwości, co oznaczałoby co najmniej 0,5 ‰ alkoholu we krwi.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie ma wystarczających dowodów, że obwiniona spożywała alkohol w czasie między odsunięciem jej od posiedzenia, a opuszczeniem budynku sądu. Nikt nie widział, aby spożywała alkohol. Nastąpiło wpraw-

dzie pogorszenie jej stanu i znaleziono w jej torbie opróżnioną do połowy butelkę wódki. Pogorszenie mogło być wynikiem innych okoliczności, związanych ze stanem zdrowia. Obwiniona wyjaśniła, że butelkę z wódką miała w torebce, nie chcąc jej zostawić w domu ze względu na rodziców, którzy „nieprzychylnie patrzą na tego typu rzeczy”. Wyjaśnienia jej w tej części nie zostały podważone.

Przy wymiarze kary Sąd Apelacyjny miał na względzie jako okoliczność obciążającą to, że obwiniona stawiała się do pracy w stanie wskazującym na użycie alkoholu, mając tego dnia prowadzić posiedzenia wykonawcze. Z drugiej strony, przez szereg lat pracowała nienagannie, podnosząc swoje kwalifikacje zawodowe i pełniąc odpowiedzialne funkcje. Nie była dotąd karana dyscyplinarnie. Przedmiotowa sprawa dotyczy zdarzenia o charakterze incydentalnym i w związku z tym nie może prowadzić do uogólnienia wniosku o zachowaniu się obwinionej.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych, mające istotny wpływ na jego treść, przez przyjęcie, że obwiniona w dniu 18 sierpnia 2005 r. znajdowała się tylko w stanie po spożyciu alkoholu i nie spożywała go w miejscu pracy. W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że obwiniona w dniu 18 sierpnia 2005 r. stawiała się do pracy w Sądzie Rejonowym w stanie nietrzeźwości, a następnie spożywała alkohol w miejscu pracy, co stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 1 cytowanej ustawy wymierzenie jej kary złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzut błędów w ustaleniach faktycznych sprowadza się w gruncie rzeczy do polemiki z ustaleniami Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Stan nietrzeźwości uzależniony jest od zawartości alkoholu we krwi. Badania krwi obwinionej nie dokonano. Sąd pierwszej instancji prawidłowo rozważał na podstawie wszelkich dostępnych dowodów w jakim stanie znajdowała się obwiniona w czasie zdarzenia w dniu 18 sierpnia 2005 r. oraz czy spożywała wówczas w pracy alkohol.

Trudno nie zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że opisywane przez świadków okoliczności, tj. wygląd zewnętrzny obwinionej po jej przybyciu do pracy, wyczuwalna woń alkoholu, wolniejsza niż zwykle mowa, można uznać za okoliczności dostateczne do przyjęcia, że obwiniona sędzia znajdowała się wówczas w stanie wskazującym na użycie alkoholu, ale nie wystarczające do przyjęcia, że była w stanie nietrzeźwym.

Wątpliwości może nasuwać pogorszenie stanu obwinionej w następnych godzinach, ale Sąd pierwszej instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów uznając, że to pogorszenie mogło być wywołane nie tylko działaniem alkoholu, ale także ogólnym stanem zdrowia obwinionej. Dodatkowym czynnikiem mógł być także stres sytuacyjny związany z ujawnieniem tego, że była pod wpływem alkoholu i odsunięciem jej przez przełożoną od

prowadzenia posiedzenia. Wbrew stanowisku zawartemu w odwołaniu nie bez znaczenia jest, że nikt nie widział, aby obwiniona spożywała alkohol.

Wymierzona obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych kara przeniesienia na inne miejsce służbowe – jest karą surową. Za ciężkie przewinienia dyscyplinarne ta właśnie kara powinna być wymierzana. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 30 września 2003 r., SNO 56/03 (Zbiór orzeczeń SN – SD za II półrocze 2003 r., poz. 77) wskazał, że kara złożenia z urzędu wymierzana jest w sytuacji skumulowania się okoliczności obciążających o charakterze podmiotowym i przedmiotowym. W tej sprawie nie można mówić o skumulowaniu się okoliczności obciążających, a to czyni, że orzeczona przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji kara przeniesienia obwinionej na inne miejsce służbowe nie może być uznana za rażąco niewspółmiernie łagodną.

Nie ulega wątpliwości, że stopień dolegliwości wymierzonej obwinionej kary zależy od tego, gdzie zostanie wyznaczone jej nowe miejsce służbowe. Sąd pierwszej instancji w żaden sposób nie określił w zaskarżonym wyroku dokąd obwiniona ma zostać przeniesiona. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w obecnym składzie podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 31/05 (OSN w sprawach dyscyplinarnych, 2005 r., poz. 17), że całkowite pozostawienie uznaniu Ministra Sprawiedliwości wyznaczenia nowego miejsca pełnienia służby przez sędziego oznaczałoby, że o dolegliwości kary decydowałby głównie organ administracji państwowej, co narusza konstytucyjny podział władz (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP), odrębność władzy sądowniczej (art. 173) i kompetencję sądów do sprawowania wymiaru sprawiedliwości (art. 175). Sąd Dyscyplinarny orzekając karę przeniesienia na inne miejsce służbowe, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest uprawniony do określenia granic władzy Ministra Sprawiedliwości w tym zakresie i pozostawia mu ze względów organizacyjnych – prawo do oznaczenia konkretnego, nowego miejsca służbowego sędziego na wyznaczonym obszarze.

Mając na względzie, że stopień dolegliwości kary powinien być adekwatny do popełnionego przewinienia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny określił, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego zostanie przeniesiona na miejsce służbowe w obszarze apelacji Sądu Apelacyjnego w A.

POSTANOWIENIE Z DNIA 24 SIERPNIĄ 2006 R.
SNO 52/06

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Beata Gudowska, Józef Dołhy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku obwinionej o popełnienie przewinienia służbowego określonego w art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) z powodu odwołania wniesionego przez Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2006 r., sygn. akt ASD (...)

postanowił: wobec cofnięcia przez Ministra Sprawiedliwości, pismem z dnia 23 sierpnia 2006 r., odwołania wniesionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2006 r., sygn. akt ASD (...), i stwierdzenia, że nie zachodzi żadna z przyczyn wymienionych w art. 439 lub 440 k.p.k., odwołanie to, na podstawie art. 432 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, pozostawić bez rozpoznania, a kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Analiza treści odwołania nie pozostawia wątpliwości co do rzeczywistego kierunku odwołania. Pomimo stwierdzenia we wstępnej części odwołania, że wyrok zostaje zaskarżony w całości na korzyść obwinionego sędziego, uwzględnienie podniesionych w odwołaniu zarzutów prowadziłyby do orzeczenia zdecydowanie niekorzystnego dla obwinionej. Odczytanie wniesionego odwołania poprzez treść art. 118 k.p.k. prowadzi zatem do wniosku, że nie ma ono charakteru środka odwoławczego wniesionego na korzyść obwinionej.

Ponowne postępowanie dyscyplinarne, prowadzone na skutek uwzględnienia zarzutów podniesionych w odwołaniu oznaczałoby postawienie obwinionej w sytuacji procesowej zdecydowanie niekorzystnej i niezwykle stresującej. Abstrahując od faktu, że ewentualne uwzględnienie odwołania stawiałoby obwinioną w zdecydowanie niekorzystnej sytuacji procesowej, to ponowne postępowanie dyscyplinarne nie mogłoby, nawet w wypadku doprowadzenia do wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego obwinionej, zakończyć się orzeczeniem uniewinniającym. Zachodziłaby bowiem, w zależności od treści tej opinii, je-

dynie możliwość umorzenia postępowania dyscyplinarnego (na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.) albo ponownego orzeczenia o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego i umorzenia postępowania w zakresie wymiaru kary (na podstawie art. 108 § 2 u.s.p.). W obu wypadkach ostateczną decyzję poprzedzałoby jednak długotrwałe postępowanie dyscyplinarne, mające na celu ustalenie stanu zdrowia psychicznego obwinionej.

Postawa obwinionej w dotychczasowym postępowaniu dyscyplinarnym wskazuje, że ma ona poczucie własnego zdrowia psychicznego i nie tylko nie dostrzega potrzeby poddania się badaniom psychiatrycznym, ale w sugestiach wyrażonych w tym względzie przez lekarza-psychiatrę na podstawie analizy akt sprawy upatruje naruszenia przez niego normy art. 233 § 4 k.k. W świetle prezentowanego przez nią w postępowaniu dyscyplinarnym konsekwentnego oporu przeciwko poddaniu się badaniu przez biegłych lekarzy-psychiatrów, należy założyć, że przeprowadzenie tego dowodu w ponownym postępowaniu dyscyplinarnym połączone byłoby z koniecznością rozważenia potrzeby zastosowania wobec obwinionej tych wszystkich środków przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego, jakie stosuje się wobec osoby podejrzanej (oskarżonej) o popełnienie przestępstwa.

Ocena, czy istnieją merytoryczne racje do stworzenia sytuacji, w których sąd dyscyplinarny będzie zobligowany do podjęcia decyzji o zastosowaniu wobec sędziego, który nie popełnił żadnego przestępstwa, niezwykle drastycznych środków, musi więc być poprzedzone rozważeniem wszelkich okoliczności, czy taka decyzja leży w interesie zarówno sędziego jak i wymiaru sprawiedliwości.

W tym miejscu konieczne jest odnotowanie, że „brak możliwości spowodowania stawiennictwa obwinionej na badanie” (str. 7 odwołania) nie ma charakteru przesłanki uniemożliwiającej prowadzenie postępowania i nie może być traktowane jako długotrwała przeszkoda w prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego, uzasadniająca zawieszenie tego postępowania. Konieczność przeprowadzenia konkretnego dowodu (dowód z opinii o stanie zdrowia psychicznego nie może być uznany za dowód, jakiego „nie da się przeprowadzić” w rozumieniu art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k.) uzasadnia podejmowanie przez sąd wszelkich czynności zmierzających do jego przeprowadzenia. W okolicznościach niniejszej sprawy nie można zatem wykluczyć, że w ewentualnym ponownym postępowaniu dyscyplinarnym nieodzowne byłoby rozważenie potrzeby zastosowania wobec obwinionej przymusu, w celu doprowadzenia jej na badania psychiatryczne. Zastosowanie przymusu, połączone z konieczności z zatrzymaniem sędziego, nie mogłoby nastąpić bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego (por. art. 80 § 1 u.s.p.), a zatem wymagałoby uprzedniego uchylenia immunitetu. Trudno także nie zwrócić uwagi na fakt, że zastosowanie wymienionych drastycznych środków mogłoby okazać się nieskuteczne w sytuacji biernego oporu obwinionej i nie podjęcia żadnej współpracy z biegłymi lekarzami-psychiatrami. Dalsze komplikacje, trudne zarówno do przewidzenia jak i usunięcia, nastąpiłyby w przypadku ewentualnego

zgłoszenia przez biegłych konieczności badania psychiatrycznego połączonego z obserwacją w zakładzie leczniczym (art. 203 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

W świetle przytoczonych okoliczności, skoro uwzględnienie odwołania spowodowałoby orzeczenie na niekorzyść obwinionej, co wobec treści art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. byłoby rozstrzygnięciem niedopuszczalnym, nie może być skutecznie kwestionowany fakt, że rzeczywisty kierunek wniesionego odwołania zwrócony jest na niekorzyść obwinionej.

W tej sytuacji, wobec cofnięcia przez Ministra Sprawiedliwości, pismem z dnia 23 sierpnia 2006 r., wniesionego odwołania, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekając na podstawie art. 432 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. odwołanie to pozostawił bez rozpoznania.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Najwyższy postanowił w myśl art. 133 u.s.p.

POSTANOWIENIE DNIA 24 SIERPNIĄ 2006 R.
SNO 53/06

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna.

Sędziowie SN: Józef Dołhy (sprawozdawca), Beata Gudowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku, obwinionej z art. 107 ust. 1 u.s.p., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 24 sierpnia 2006 r., zażalenia obwinionej na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 maja 2006 r., sygn. akt (...), o odmowie przyjęcia odwołania, po wysłuchaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

postanowił: utrzymać zaskarżone zarządzenie w mocy.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 20 marca 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekł o pełnieniu przez obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego – przewinienia z art. 107 ust. 1 u.s.p. i wymierzył jej karę nagany. Odwołanie od tego wyroku wnieśli Minister Sprawiedliwości oraz obwiniona.

Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarządzeniem z dnia 22 maja 2006 r., na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., odmówił przyjęcia odwołania wniesionego przez obwinioną od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2006 r., wobec tego, że zostało ono złożone po upływie terminu ustawowego.

Obwiniona w zażaleniu na to zarządzenie podniosła zarzuty:

- 1) obrazy przepisów postępowania – art. 117 § 1 k.p.k. polegającej na nie zawiadomieniu obwinionej o terminie posiedzenia;
- 2) błędu w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że odwołanie zostało wniesione po terminie „... w sytuacji, gdy postępowanie zażaleniowe na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego z dnia 19 kwietnia 2006 r. (uznającego doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem za skuteczne w dniu 6 kwietnia 2006 r.) nie zostało prawomocnie zakończone”.

W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarządzenie Prezesa Sądu, odmawiające przyjęcia odwołania jako spóźnionego, jest oparte na właściwie ustalonej podstawie i prawidłowe.

Bezsporne jest, że obwiniona odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego wniosła w dniu 26 kwietnia 2006 r. (data stempla pocztowego).

Termin do wniesienia odwołania wynosi 14 dni i biegnie od daty doręczenia uprawionemu wyrokowi z uzasadnieniem (art. 445 § 1 k.p.k. w zw. z art. 127 i 128 u.s.p.). Odpis wyroku z uzasadnieniem został przesłany obwinionej przez Prezesa Sądu Rejonowego drogą pocztową na adres miejsca zamieszkania w dniu 6 kwietnia 2006 r.

Z adnotacji doręczyciela wynika, że adresat odmówił przyjęcia korespondencji. Obwiniona osobiście naniósł na zwrotnym poświadczeniu odbioru adnotację: „odmawiam przyjęcia przesyłki, nadawcą nie jest Prezes Sądu” [k. 501 akt ASD (...)]. Oczywiście jest, że odmowa przyjęcia pisma powoduje, iż z mocy ustawy doręczenie uważa się za dokonane (art. 136 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Dokonanie doręczenia w dniu 6 kwietnia 2006 r. wywołało skutek procesowy w postaci rozpoczęcia biegu 14-dniowego terminu do złożenia odwołania i termin ten dla obwinionej upłynął z dniem 20 kwietnia 2006 r. Wniesienie przez obwinioną odwołania w dniu 26 kwietnia 2006 r. nastąpiło już po upływie terminu ustawowego.

W świetle powyższego odwołanie obwinionej nie mogło zostać przyjęte (art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Brak zatem podstaw do zakwestionowania prawidłowości zaskarżonego zarządzenia.

Wydanie w trybie art. 429 k.p.k. zarządzenia przez prezesa sądu to szczególna decyzja procesowa, do której z istoty rzeczy nie odnoszą się regulacje zawarte w art. 95 k.p.k., art. 96 k.p.k., a co za tym idzie również w art. 117 k.p.k.

Z tych motywów należało zaskarżone zarządzenie utrzymać w mocy.

WYROK Z DNIA 30 SIERPNI 2006 R.

SNO 36/06

Przewodniczący: sędzia SN Marek Sokołowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Steckiewicz, Wiesław Maciak.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 lutego 2006 r. sygn. akt (...)

1. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu,
2. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata z Kancelarii Adwokackiej kwotę siedemset trzydzieści dwa złote, w tym 22 % podatku VAT, z tytułu obrony z urzędu obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 lutego 2006 r., sygn. akt (...), uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że:

1. jako sędzia Sądu Rejonowego, w okresie od października 2004 roku do lutego 2006 roku, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w ten sposób, że nagminnie uchybiał terminom sporządzenia uzasadnień orzeczeń w dwudziestu ośmiu sprawach (wymienionych w sentencji wyroku) – to jest przewinienia służbowego z art. 107§ 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych,
2. jako sędzia Sądu Rejonowego, w okresie od stycznia 2002 r. do października 2004 r., dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa polegającej na bezczynności, skutkującej przewlekłością postępowania w sprawie Dz. Kw. 104/02 Sądu Rejonowego – to jest przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych

i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę upomnienia.

Nadto Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinionego sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, to

jest tego, że jako sędzia Sądu Rejonowego, w dniu 6 stycznia 2005 r. uchybił godności urzędu, znieważając w piśmie Prezesa tego Sądu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść obwinionego zarzucając:

I. w części uniewinniającej obwinionego od popełnienia czynu zarzucanego w pkt 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej obrazę prawa materialnego, a to art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, poprzez niezasadne przyjęcie, że zachowanie obwinionego polegające na znieważeniu w piśmie Prezesa Sądu Rejonowego, nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego, będącego uchybieniem godności urzędu, podczas gdy prawidłowa ocena ustalonego stanu faktycznego powinna doprowadzić do odmiennego wniosku,

a nadto w części dotyczącej czynów z punktów 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej:

II. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 98 § 3 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k., art. 202 § 1 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424§ 1 i 2 k.p.k. polegającą na niezasadnym oddaleniu wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych – psychiatrów na okoliczność stanu poczytalności obwinionego w dacie popełnienia zarzucanych mu czynów oraz wniosków dowodowych dotyczących przeprowadzenia dowodu z kompletnej dokumentacji lekarskiej znajdującej się w Poradni Psychiatrycznej Centrum Medycznego w P. oraz zeznań świadka Cezarego K. na okoliczność stanu zdrowia obwinionego, a nadto wydaniu orzeczenia bez uprzedniego, należytego rozważenia wszystkich okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

III. błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia wynikający z niepełności postępowania dotyczącego stanu zdrowia obwinionego w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów, jak również z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów poprzez:

- ✚ nie odniesienie wyników pracy obwinionego do wyników uzyskanych w tym samym czasie przez innych sędziów, jak również pominięcie faktu korzystania przez obwinionego z pomocy asystenta sędziego, przydzielonego do wykonywania czynności w Wydziale Ksiąg Wieczystych,

- ✚ błędne ustalenie, jakoby zmiany w zakresie czynności obwinionego sędziego czynione były w sposób i w okolicznościach nieprzewidywalnych dla obwinionego, w sytuacji gdy zmiany te wymuszone były sytuacją kadrową, związaną z wielomiesięczną absencją chorobową innych sędziów oraz koniecznością zapewnienia prawidłowego funkcjonowania sądu,

- ✚ nieuprawnione wyeksponowanie, jako okoliczności utrudniającej, czy też wręcz uniemożliwiającej wywiązywanie się z obowiązku terminowego sporządzania uzasad-

nień, polecenia obwinionemu orzekania, z dniem 31 sierpnia 2004 r., w sprawach ze stosunku pracy,

- ✚ błędne i sprzeczne z treścią dokumentów ustalenie jakoby obwiniony w 2004 r. wykorzystał tylko 1 dzień urlopu wypoczynkowego, podczas gdy faktycznie wykorzystał 23 dni urlopu, a niewykorzystanie urlopu w pozostałej części wynikało przede wszystkim z woli obwinionego, zaś odmowa udzielenia urlopu w styczniu 2005 r. nie dotyczyła urlopu wcześniej zaplanowanego i jako taka była prawnie uzasadniona,

- ✚ nadanie nadmiernego znaczenia okoliczności związanej z doręczeniem obwinionemu w okresie od października 2004 r. do stycznia 2005 r. dużej ilości wniosków o sporządzenie uzasadnień wyroków, w sytuacji gdy obwiniony w żadnej z tych spraw nie sporządził uzasadnienia w terminie,

- ✚ pominięcie przy ocenie zachowania obwinionego faktu sporządzenia przez niego w okresie od 2003 r. wszystkich (oprócz jednego) uzasadnień z przekroczeniem terminu oraz że wielu wypadkach przekroczenie terminu było bardzo znaczne,

- ✚ wewnętrzną sprzeczność, tym samym dowolność ustaleń faktycznych co do bezczynności obwinionego w załatwieniu sprawy Dz. Kw.104/02, skoro z jednej strony dano wiarę wyjaśnieniom obwinionego, „że rozstrzygnięcie sprawy sprawiało mu trudności”, a drugiej strony za wiarygodne uznano zeznania świadka – Prezesa Sądu Rejonowego, że „była to sprawa prosta”,

- ✚ błędne ustalenie, jakoby obwiniony był tylko raz karany dyscyplinarnie, podczas gdy faktycznie takie kary zostały wymierzone dwukrotnie,

- ✚ pominięcie przy ocenie „niesprzyjającej atmosfery w miejscu pracy”, jako jednego z elementów mających negatywnie rzutować na osiągnięte przez obwinionego wyniki, oraz zachowań samego obwinionego,

IV. rażąco niewspółmierność – łagodność – kary orzeczonej wobec obwinionego, co jest konsekwencją nieuwzględnienia, bądź też niedostatecznego uwzględnienia wszystkich okoliczności rzutujących na ocenę stopnia naganności zachowań obwinionego, a zwłaszcza przekroczenia terminu sporządzenia uzasadnień we wszystkich sprawach pracowniczych i to niejednokrotnie znacznego, długiej bezczynności w sprawie wieczystosięgowej oraz bezskuteczności dotychczas wymierzanych kar dyscyplinarnych.

W konkluzji, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o:

- ✚ uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu;

- ✚ ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia zarzutów z pkt I, II i III odwołania, o zmianę wyroku w części obejmującej wymiar kary za czyny przypisane obwinionemu w pkt I zaskarżonego orzeczenia, przez wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądowi Rejonowemu, w oparciu o przepis art. 109 § 1 pkt 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych, kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Rozstrzygając sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

ad. I. Trafny jest zarzut obrazy prawa materialnego, a to art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinniając obwinionego od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej stwierdził, że: „uchybiecie godności urzędu jest bowiem tego rodzaju zachowaniem sędziego, które sprawia, że w odbiorze społecznym obraz wymiaru sprawiedliwości przedstawia się niekorzystnie, ujemnie oraz powoduje negatywną ocenę sędziego ze strony społeczeństwa. Z ukształtowanego w tym zakresie orzecznictwa sądów wynika przy tym, iż chodzi tu o zachowanie sędziego „na zewnątrz”, publiczne (*vide*: Wiesław Koziół, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, str. 85)”.

Jest to pogląd błędny, bowiem nie tylko zachowanie publiczne, „na zewnątrz”, może stanowić uchybiecie godności urzędu. Stosownie do art. 82 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych „sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego ...”. Stosownie do § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (Załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 12 lutego 2003 r.) „sędzia powinien zawsze (podkr. SN) kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów” – co zresztą należy uznać za oczywistość. Ujmę godności sędziego może przynosić wysoce niewłaściwe zachowanie w stosunku do innych sędziów, niezależnie od tego, czy fakt takiego zachowania przedostanie się do opinii publicznej. Zauważyć też należy, że wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, ani w orzecznictwie, ani w cytowanym Komentarzu nie wyrażono poglądu, że uchybiecie godności sędziego musi się łączyć z ujawnieniem opinii publicznej nagannego postępowania sędziego.

Uzasadnia to uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt II i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien uwzględnić przedstawioną wyżej wykładnię przy ocenie czynu zarzucanego obwinionemu w pkt 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

ad. II, III i IV. Omawiając zarzuty obrazy prawa procesowego oraz błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia stwierdzić na wstępie należy, że zaskarżonym wyrokiem obwiniony sędzia został uznany za winnego czynów zarzucanych mu w pkt 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej i opis zarzucanych czynów nie został zmieniony. Podnoszone w odwołaniu uchybiecie procesowe i ewentualne błędy w ustaleniach faktycznych nie mogły mieć zatem wpływu na treść wyroku co do winy obwinionego, a tylko co do kary. Tak więc wszystkie te zarzuty (z wyjątkiem zarzutu obrazy art. 202 § 1 k.p.k., który zostanie oddzielnie omówiony) odnoszą się w istocie do rozstrzygnięcia w przedmiocie kary i wymagają rozważenia tylko w tym aspekcie.

Trafnie w odwołaniu zarzucono, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie poczynił prawidłowych ustaleń co do uprzedniej karalności dyscyplinarnej obwinionego. Wyrokiem

Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 listopada 2000 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego tego, że w okresie od dnia 9 października 1997 r. do dnia 14 stycznia 1999 r. nie sporządził uzasadnienia wyroku w sprawie cywilnej, czym dopuścił się przewinienia służbowego w postaci rażącego naruszenia przepisu art. 329 k.p.c. i za to wymierzono mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd pierwszej instancji uznał, że nie ma podstaw do potraktowania uprzedniego ukarania obwinionego karą nagany jako okoliczności obciążającej w niniejszej sprawie. Ocena ta odnosi się jednak tylko do jednego ukarania, a mianowicie wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 sierpnia 2004 r., sygn. akt (...), karą nagany za przewinienie służbowe, polegające między innymi na rażącym uchybieniu terminu sporządzenia uzasadnień w ośmiu sprawach.

Trafny jest także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, a mianowicie, że obwiniony w 2004 r. wykorzystał tylko jeden dzień urlopu wypoczynkowego i nie korzystał ze zwolnień lekarskich. Okoliczność ta – dotycząca urlopu wypoczynkowego – została wyeksponowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku czterokrotnie i potraktowana jako istotna okoliczność łagodząca. W rzeczywistości obwiniony w 2004 r. wykorzystał 23 dni urlopu wypoczynkowego i przez 20 dni korzystał ze zwolnień lekarskich (dowód: zestawienie na k. 278).

Omawiane wyżej okoliczności faktyczne – po prawidłowym ich ustaleniu – muszą być uwzględnione przy wymiarze kary dyscyplinarnej. Jednakże odpowiednie zastosowanie przepisu art. 454 § 2 k.p.k. nie zezwala Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu na ewentualne orzeczenie surowszej kary dyscyplinarnej, a to wobec zmiany ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Uzasadnia to uchylenie zaskarżonego wyroku także w pkt I i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W tym stanie rzeczy, przedwczesne byłoby ocenianie zasadności dalszych zarzutów odwołania, mających znaczenie dla wymiaru kary dyscyplinarnej. Rzeczą Sądu pierwszej instancji będzie rozważenie – czy argumenty przytaczane na ich uzasadnienie powinny być uwzględnione przy wymiarze kary dyscyplinarnej.

Nie dotyczy to tylko zarzutu obrazy art. 202 § 1 k.p.k. w następstwie oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy-psychiatrów „na okoliczność stanu poczytalności obwinionego w dacie popełnienia zarzucanych mu czynów” (jak to zarzucono w odwołaniu). Oddalenie tego wniosku było w pełni uzasadnione, gdyż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że zachodzą uzasadnione wątpliwości co do poczytalności obwinionego. Bez istotnego znaczenia jest tu błędne uzasadnienie oddalenia tego wniosku, bowiem istotnie nie można przyjmować, że ustalenie takiej okoliczności nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podkreślenia wymaga też, że zachowanie obwinionego na rozprawie w dniu 25 listopada 2005 r. dawało podstawę do wyznaczenia mu obrońcy z urzędu w trybie przewidzianym

nym w art. 79 § 2 k.p.k. (jak uczynił to Sąd pierwszej instancji), a nie z przyczyn przewidzianych w art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

Zasądzenie wynagrodzenia za obronę z urzędu obwinionego sędziego w postępowaniu przed Sądem Najwyższym oraz jego wysokość znajdują podstawę prawną w art. 29 ust. 1 Prawa o adwokaturze oraz § 5 w zw. z § 14 ust. 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

WYROK Z DNIA 30 SIERPNI 2006 R.

SNO 37/06

Przewodniczący: sędzia SN Marek Sokołowski.

Sędziowie SN: Wiesław Maciak, Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2006 r. sprawy byłego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem, na niekorzyść, Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 marca 2006 r. sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 13 marca 2006 r., sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznając byłego sędziego Sądu Rejonowego za winnego przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 Prawa o u.s.p., polegającego na tym, że: „w dniu 29 lipca 2004 r. w miejscowości A., gm. (...), bezpośrednio po kolizji drogowej, w której uczestniczył jako kierujący samochodem osobowym Ford Mondeo, nr rej. (...), uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że oddalił się z miejsca kolizji i spożywał alkohol w mieszkaniu prywatnym, czym utrudnił czynności związane z ustaleniem okoliczności tejże kolizji drogowej”, wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Odwołanie od tego orzeczenia, na niekorzyść obwinionego, wniósł Minister Sprawiedliwości i zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej postulował jej zmianę na karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Uzasadniając odwołanie Minister Sprawiedliwości wskazał na następujące okoliczności.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie docenił stopnia szkodliwości społecznej czynu przypisanego obwinionemu, który należało uznać za bardzo wysoki. Kompromitujące zachowanie byłego sędziego, które godziło w dobro wymiaru sprawiedliwości i było rażącym naruszeniem zasad postępowania sędziego poza służbą, określonych w uchwale nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 29 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. W uzasadnieniu odwołania podniesiono również to, że sędzia powinien być nieskazitelnego charakteru, a zatem rodzaj popełnionego przez obwi-

nionego przewinienia dyscyplinarnego oraz wymogi prewencji generalnej przemawiają za wymierzeniem odpowiednio surowej kary.

W toku postępowania dyscyplinarnego obwiniony sędzia zrzekł się urzędu i w dniu 20 listopada 2005 r. stosunek służbowy został z nim rozwiązany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Aczkolwiek, z uwagi na treść art. 118 Prawa o u.s.p., po rozwiązaniu stosunku służbowego sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego, postępowanie to toczy się nadal, a przepis ten nie zawiera żadnych ograniczeń, co do kar, które można wymierzyć, to jednak nie wszystkie kary dyscyplinarne wymienione w art. 109 § 1 Prawa o u.s.p. mogą być stosowane wobec obwinionych, którzy w chwili orzekania nie są już sędziami. Status obwinionego limituje zatem katalog możliwych do wymierzenia kar dyscyplinarnych ograniczając go do dwóch kar najłagodniejszych i kary najsurowszej. Wylimitowane są więc kary pośrednie – usunięcie z zajmowanej funkcji i przeniesienie na inne miejsce służbowe.

Kara dyscyplinarna złożenia sędziego z urzędu jest niewątpliwie karą bardzo dolegliwą, i to nie tylko dla sędziów czynnych zawodowo, ale również byłych sędziów. Przede wszystkim powoduje ona bezterminowy skutek, bowiem osoba ukarana nie może być ponownie powołana do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego. W przypadku sędziów, których stosunek służbowy uległ rozwiązaniu (lub wygasł) w toku postępowania dyscyplinarnego, wyrok, w którym wymierzono omawianą karę przesyła się organom wskazanym w art. 118 Prawa o u.s.p. To swoiste wykonanie tej kary jest nie tylko dodatkowym napiętnowaniem, ale również – czego nie da się wykluczyć – może być przeszkodą do wykonywania niektórych zawodów prawniczych.

Z analizy orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów, w których wymierzono bądź żądano wymierzenia kary dyscyplinarnej – złożenia sędziego z urzędu (patrz opracowanie W. Kozielewicz i P. Wypycha, Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zeszyt II/2004, Warszawa 2005 r.), wynika, że ta najsurowsza kara dyscyplinarna była orzekana za najcięższe przewinienia, popełnione z reguły w stanie nietrzeźwości, które jednocześnie zawierały znamiona przestępstwa; najczęściej określone w art. 177 k.k. i art. 178a § 1 k.k.

Przewinienie przypisane obwinionemu nie było tego rodzaju i chociaż generalnie zgadzając się z jego oceną dokonaną przez Ministra Sprawiedliwości, to jednak ze względu na poczynione wyżej uwagi oraz inne jeszcze okoliczności, o których będzie mowa wymierzenie kary złożenia sędziego z urzędu byłoby rażąco surowe.

Należy podkreślić, że obwiniony zrzekł się urzędu, jak wyjaśniał po to, aby prowadzone przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne nie rzutowało na ocenę środowiska sędziowskiego. Był dobrym sędzią, z perspektywami zawodowymi, o czym zaświadczały opinie służbowe. Aktywnie działał w Stowarzyszeniu Sędziów Polskich *Justitia* i niewątpliwie swoją przyszłość zawodową wiązał z wykonywanym zawodem.

W świetle tych okoliczności zrzeczenie się urzędu w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego było rzeczywiście przejawem troski o dobre imię swojego dotychczasowego środowiska i swoistym samoukaraniem.

Mając powyższe na uwadze, oraz, co należy raz jeszcze podkreślić, ograniczony wybór kar dyscyplinarnych, orzeczono o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

WYROK Z DNIA 30 SIERPNIĄ 2006 R.
SNO 39/06

Przewodniczący: sędzia SN Marek Sokołowski.

Sędziowie SN: Wiesław Maciak (sprawozdawca), Jerzy Steckiewicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta, po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2006 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniami Krajowej Rady Sądownictwa oraz Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w pkt. III w ten sposób, że w miejsce wymierzonej obwinionemu kary upomnienia – wymierzył karę dyscyplinarną nagany, a w pozostałej części utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Okręgowego, obwinionego o to, że:

I. „Zaniechał zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o zamiarze kandydowania w wyborach parlamentarnych w 2005 r., przez co uniemożliwił Prezesowi zajęcie w tej kwestii stanowiska stosownie do wymogów art. 86 § 4 i 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.);

II. Naruszył przepis art. 98 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez wystąpienie o udzielenie bezpłatnego urlopu na czas trwania kampanii wyborczej dopiero dnia 21 września 2005 r.”, wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2006 r., sygn. akt ASD (...) obwinionego sędziego sądu Okręgowego uznał winnym popełnienia przewinienia służbowego opisanego w punkcie I i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 cytowanej ustawy z dnia 27 lipca 2001 r., wymierzył mu karę upomnienia, zaś uznając czyn zarzucany obwinionemu w punkcie II za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 powołanej wyżej ustawy, odstąpił od wymierzenia mu kary. Odwołania od tego orzeczenia na niekorzyść obwinionego sędziego wniosła Krajowa Rada Sądownictwa oraz Minister Sprawiedliwości.

W środku odwoławczym Krajowej Rady Sądownictwa zarzucono zaskarżonemu wyrokowi „... niewspółmierność (łagodność) orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia – w

stosunku do społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu w pkt. 3 wyroku przewinienia dyscyplinarnego”. Podnosząc powyższy zarzut Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu sędziemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Natomiast w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

„– obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez uznanie, że zarzucane obwinionemu w punkcie II wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przewinienie dyscyplinarne, stanowi przypadek mniejszej wagi,

– rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia – w stosunku do pierwszego z przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych oraz w konsekwencji obraży art. 109 § 5 u.s.p. odstąpienie od wymierzenia obwinionemu kary w zakresie drugiego z przypisanych przewinień dyscyplinarnych”.

Podnosząc przytoczone zarzuty Minister Sprawiedliwości wniósł w odwołaniu „... o zmianę wyroku poprzez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu sędziemu za przypisane przewinienia na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 17 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu”.

W tym stanie sprawy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Trafnie i zasadnie w obydwu odwołaniach, wnioskując o wymierzenie obwinionemu znacznie surowszych kar dyscyplinarnych podniesiono, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uzasadniając w zaskarżonym wyroku orzeczoną wobec sędziego Sądu Okręgowego karę, uczynił to w sposób bardzo lakoniczny i ogólnikowy, przywołując jedynie argument, że wymierzona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia sprawcy. Ponadto w środkach odwoławczych obydwu skarżących słusznie też wskazano, że przy wymiarze obwinionemu kary Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił jego wcześniejszej karalności dyscyplinarnej za przewinienie podobnego rodzaju.

Istotnie bowiem, sędzia Sądu Okręgowego wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 marca 2003 r., w sprawie sygn. akt (...), został uznany winnym popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 w zw. 86 § 2 i 4 u.s.p. i za to wymierzono mu karę dyscyplinarną upomnienia, a powyższe orzeczenie zostało utrzymane w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 lipca 2003 r., sygn. akt SNO 38/03 [k. 122 – sprawy sygn. ASD (...)].

Należy więc, wobec niekwestionowanych przez skarżących ustaleń faktycznych, zgodzić się z prezentowaną w obydwu odwołaniach tezą, że orzeczona wobec obwinionego sędziego kara dyscyplinarna jest rażąco niewspółmierna wobec stopnia zawinienia obwinio-

nego i nie odpowiada wadze przypisanych mu przewinień. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego uwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji uprzedniej karalności obwinionego za przewinienie dyscyplinarne o podobnym charakterze powinno skutkować wymierzeniem mu kary surowszej, niż najłagodniejsza z rejestru kar dyscyplinarnych wymienionych w art. 109 u.s.p., jednak zarówno kara proponowana w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa przeniesienia na inne miejsce służbowe, jak i złożenia sędziego z urzędu, wnioskowana przez Ministra Sprawiedliwości, są karami zbyt surowymi w odniesieniu do stopnia zawinienia obwinionego.

W ocenie stopnia zawinienia obwinionego oraz szkodliwości przypisanych mu czynów dla dobra służby i, w ujęciu szerszym, wymiaru sprawiedliwości, nie może ująć z pola widzenia fakt, że obowiązek zawiadomienia prezesa właściwego sądu o „zamiarze podjęcia innego zajęcia”, określony w art. 86 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, nie jest ściśle określony, w jakim terminie i z jakim wyprzedzeniem to zawiadomienie musi być dokonane (co trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji w zaskarżonym wyroku), a według „Komentarza do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa” – Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2002, s. 247 i przyjętej przez sądy dyscyplinarne praktyki, jedyne dobre obyczaje nakazują zachowanie takiego terminu, aby przy normalnym toku czynności organ mógł wyrazić sprzeciw jeszcze przed podjęciem działalności.

Nie ulega wątpliwości, że zawiadomienia zawartego w piśmie obwinionego z dnia 19 września 2005 r. nie można uznać za zawiadomienie o „zamiarze kandydowania”, gdyż była to już w zasadzie informacja o kandydowaniu. Jednak fakt, że obwiniony sędzia złożył takie pismo informujące prezesa sądu jeszcze przed wyborami, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, obniża szkodliwość przypisanego mu czynu i nie może być rozpatrywane w kategorii czynów, które powinny skutkować wymierzeniem mu najsurowszych kar. Kandydowanie do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przez obwinionego nie jest też czynnością przynoszącą ujmę sprawowanej przez niego funkcji, a nie powiadomienie prezesa sądu w odpowiednim terminie o „zamiarze podjęcia innego zajęcia”, jest przewinieniem o charakterze formalnym i pomimo uprzedniej karalności za podobny czyn, nie można oceniać postawy obwinionego w kategorii najcięższych przewinień uchybiających godności sędziego i zasadom etyki zawodowej. Z tych też względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że odpowiednią do dotychczasowej postawy obwinionego sędziego i jego stopnia zawinienia karą będzie następna w rejestrze określonym w art. 109 § 1 u.s.p. kara nagany.

Nie można też w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zgodzić się z wywiedzioną jedynie w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości tezą, że „... brak jest jakiegokolwiek uzasadnienia przyjętej konstrukcji przewinienia mniejszej wagi”, bowiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 5 – 6) w sposób rzeczowy i mający oparcie w materiale dowodowym sprawy wykazał, że zarzucane obwinio-

nemu przewinienie służbowe z art. 98 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, stanowi czyn mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 cyt. ustawy, co uzasadniało odstąpienie od wymierzenia kary i ocenę tę w pełni akceptuje Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny jako instancja odwoławcza.

Z przytoczonych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 WRZEŚNIA 2006 R.
SNO 43/06

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Henryk Pietrkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta po rozpoznaniu zażalenia obwinionego sędziego Sądu Okręgowego na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 maja 2006 r., sygn. akt: (...), odmawiające przyjęcia zażalenia na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 kwietnia 2006 r.,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 21 stycznia 2005 r. zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych, obniżając mu jednocześnie wysokość wynagrodzenia do 50 %. Obwiniony sędzia zaskarżył to orzeczenie. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w dniu 28 kwietnia 2005 r. utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

W czasie rozprawy przed Sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji obwiniony sędzia złożył wniosek o uchylenie zawieszenia w czynnościach służbowych.

Postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku obwinionego sędziego Sądu Okręgowego o uchylenie uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych.

Zażalenie na to orzeczenie wniósł obwiniony sędzia.

Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarządzeniem z dnia 23 maja 2006 r., sygn. akt (...), na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), odmówił przyjęcia zażalenia obwinionego sędziego.

Zarządzenie to zaskarżył zażaleniem sędzia Sądu Okręgowego i podnosząc, że „wszelkie decyzje o zastosowaniu i utrzymaniu zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych (...) są zaskarżalne”, wniósł o uchylenie wymienionego wyżej zarządzenia. Ponadto w piśmie z dnia 21 sierpnia 2006 r., które wpłynęło do Sądu Najwyższego w dniu 25 sierpnia 2006 r., wniósł o „powtórne przeprowadzenie losowania”, bowiem o wcześniejszym terminie losowania składu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wyznaczonego do rozpoznania jego zażalenia, nie został powiadomiony.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie obwinionego sędziego Sądu Okręgowego na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie jest zasadne.

Uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 stycznia 2005 r. zawieszono sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych. Zgodnie z treścią art. 131 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (zwanej dalej „u.s.p.”) na uchwałę o zawieszeniu w czynnościach służbowych sędziemu przysługuje zażalenie. Nie oznacza to jednak, że na każdą uchwałę wydaną w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych przysługuje wymieniony wyżej środek odwoławczy. Zażalenie przysługuje tylko na uchwałę o zawieszeniu w czynnościach służbowych (podkreśl. SN). Gdyby ustawodawca chciał aby, tak jak twierdzi skarżący, wszelkie decyzje o zastosowaniu i utrzymaniu zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych były zaskarżalne, to wyraźnie wyartykułowałby takie uprawnienie. Nie uczynił tego jednak. Treść art. 131 u.s.p. wskazuje na jakie uchwały podejmowane w toku postępowania w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów i jakim podmiotom przysługuje zażalenie. Jak już wyżej zaznaczono nie ma wśród nich uchwały o nieuwzględnieniu wniosku sędziego o uchylenie uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych. Przeciwno takiemu stanowisku nie przemawia też treść art. 132 u.s.p., ponieważ przepis ten, w swojej końcowej części, daje sądowi dyscyplinarnemu uprawnienie do wcześniejszego uchylenia zawieszenia w czynnościach służbowych, co samo przez się nie daje prawa do skarżenia takiej decyzji. Konstatacja ta odnosi się nie tylko do obwinionego sędziego, ale również do innych podmiotów postępowania dyscyplinarnego.

W tej sytuacji Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego trafnie uznał, że zażalenie obwinionego sędziego na postanowienie Sądu z dnia 27 kwietnia 2006 r. jest niedopuszczalne z mocy ustawy i na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., i w związku z tym słusznie odmówił jego przyjęcia.

Przechodząc do kolejnych kwestii podnoszonych przez skarżącego w zażaleniu oraz w uzupełniającym je piśmie z dnia 21 sierpnia 2006 r., należy przyznać rację obwinionemu sędziemu, że decyzja odmawiająca uwzględnienia jego wniosku zapadła w niewłaściwej formie. Z treści art. 131 § 1 u.s.p. jednoznacznie wynika, iż „(...) w sprawie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych (...) sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę (...)”. Ponadto art. 127 u.s.p. nakazuje, aby rozstrzygnięcia zapadające w toku postępowania dyscyplinarnego były z urzędu uzasadniane i doręczane stronom. W tej sytuacji postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wydane w przedmiocie wniosku o uchylenie uchwały o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych nie spełniało wymogów przewidzianych przepisami ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Uchybienie to nie miało jednak wpływu na prawidłowość skarżonego zarządzenia, bowiem, jak wyżej wywiedziono, na taką decyzję, wydaną także prawidłowo, zażalenie nie przysługuje.

Ponadto, wbrew sugestiom obwinionego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznając zażalenie na zarządzenie Prezesa Sądu nie może rozstrzygać kwestii zastrzeżonych dla sądu drugiej instancji, rozpoznającego odwołanie od orzeczenia kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Odnosnie wniosku obwinionego sędziego, dotyczącego powtórzenia losowania składu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyznaczonego do rozpoznania powyższej sprawy należy stwierdzić, że Sąd Najwyższy działa w oparciu o przepisy ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz.2052 ze zm.). Zgodnie z treścią art. 3 § 2 i 3 tej ustawy zasady wewnętrznego postępowania tego organu określa Regulamin Sądu Najwyższego uchwalony przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego. Regulamin ten został ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” w 2003 r. Nr 57, poz. 898 ze zm. W § 18 ust. 9 wymienionego Regulaminu nałożono na Kolegium Sądu Najwyższego obowiązek uchwalenia regulaminu losowania składów orzekających sądu dyscyplinarnego oraz wyznaczania tych składów w drodze losowania. Taki regulamin został uchwalony przez Kolegium Sądu Najwyższego w dniu 17 lutego 2003 r. Żaden z przepisów tego regulaminu nie przewiduje obowiązku informowania o terminie losowania składów i obecności stron, czy też ich pełnomocników, w czasie wykonywania tej czynności.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 5 WRZEŚNIA 2006 R.
SNO 44/06

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk (sprawozdawca), Henryk Pietrkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 5 września 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 maja 2006 r. sygn. akt (...)

1. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 16 maja 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w dniu 27 lipca 2004 r. będąc referentem w sprawie sygn. akt I C 357/03 Sądu Rejonowego sporządziła i podpisała błędne orzeczenie, niezawierające rozstrzygnięcia w przedmiocie części dochodzonego roszczenia, a następnie nie dopilnowała jego usunięcia z akt sprawy, tylko po sporządzeniu i podpisaniu prawidłowego orzeczenia zawierającego wszystkie rozstrzygnięcia, w tym o oddaleniu powództwa w pozostałej części, ogłosiła stronom jego treść, w wyniku czego w aktach sprawy pozostały dwa orzeczenia różniące się co do istoty swą treścią – w tym orzeczenie wadliwe wszyte do akt jako orzeczenie właściwe – co w konsekwencji doprowadziło do tego, że Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 29 grudnia 2004 r., sygn. akt I Ca 676/04, apelację powoda zmuszony był odrzucić, jako złożoną od nieistniejącego orzeczenia, to jest przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia, a w pozostałym zakresie uniewinnił ją od popełnienia zarzucanych jej czynów.

Sąd ustalił, że obwiniona jako przewodnicząca prowadziła postępowanie w sprawie z powództwa Janusza D. przeciwko Wojskowej Agencji Mieszkaniowej Oddziałowi Terenowemu w A. w sprawie sygn. akt I C 357/03. Po zakończeniu postępowania dowodowego obwiniona odroczyła ogłoszenie wyroku na dzień 27 lipca 2004 r. Przygotowując wyrok do publikacji podyktowała sekretarce jego treść i po wydrukowaniu podpisała orzeczenie. Wówczas zorientowała się, że w jego treści brak było jednego z punktów, który powinien brzmieć: „w pozostałej części powództwo oddała”. Zgięła ten wyrok na pół i poleciła sekre-

tarce jego zniszczenie. Następnie sporządzono nowe orzeczenie zawierające trzy punkty, w tym także punkt oddalający powództwo w pozostałej części. Prawidłowe orzeczenie zostało przez obwinioną podpisane, a następnie ogłoszone powodowi, który był obecny na ogłoszeniu wyroku. Powód złożył wniosek o doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem i treść wyroku, który otrzymał na piśmie była identyczna z treścią orzeczenia ogłoszonego na sali rozpraw. Sędzia Sądu Rejonowego sporządziła uzasadnienie wyroku w domu na podstawie posiadanych notatek. Uzasadnienie odnosi się również do oddalenia powództwa w pozostałej części. Mimo ciężącego na niej obowiązku nie dopilnowała tego, aby wadliwie sporządzone orzeczenie zostało usunięte z akt sprawy. Spowodowało to, że pracownicy sekretariatu uznali je za właściwe, wszyli do akt sprawy i taka treść orzeczenia została odnotowana w repertorium. Po złożeniu apelacji przez powoda Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 29 grudnia 2004 r. odrzucił apelację jako złożoną od nieistniejącego orzeczenia.

Oceniając ten stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniona dopuściła się przewinienia służbowego. Polega ono na tym, że sporządziła i podpisała błędne orzeczenie, a następnie nie dopilnowała jego usunięcia z akt sprawy. W wyniku tego zaniedbania w aktach sprawy pozostały dwa orzeczenia różniące się co do istoty swą treścią, w tym orzeczenie wadliwe wszyte do akt jako orzeczenie właściwe, co w konsekwencji spowodowało odrzucenie apelacji powoda. Orzekając o karze dyscyplinarnej Sąd miał na uwadze, że każde niewłaściwe wykonywanie obowiązków służbowych przez sędziego uderza wprost w dobro wymiaru sprawiedliwości. Narusza również interes stron, które ponoszą wymierne straty, w tym straty finansowe. Z drugiej strony Sąd uwzględnił fakt, że zaniedbania ze strony obwinionej nie pociągnęły za sobą większych i nieodwracalnych konsekwencji dla powoda. Naraziły go jedynie na konieczność wniesienia kolejnego powództwa i ponoszenia kosztów związanych z dojazdem do A., gdyż wobec zmiany siedziby pozwanego zmieniła się właściwość sądu. Uwzględniając fakt, że obwiniona jest sędzią o wieloletnim stażu i ma pozytywną opinię, Sąd Dyscyplinarny uznał, że wystarczającym będzie orzeczenie wobec niej kary upomnienia, która osiągnie cele wychowawcze.

Od tego wyroku odwołanie wniosła obwiniona i zarzucając obrazę prawa materialnego (art. 107 § 1 u.s.p.) wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i jej uniewinnienie. W uzasadnieniu odwołania podniosła, że ustalony stan faktyczny nie uzasadnia zastosowania powołanego przepisu. Zostało ustalone, że w aktach sprawy o sygn. I C 357/03 znajduje się orzeczenie składające się z dwóch punktów rozstrzygnięć, a brak jest orzeczenia właściwego, którego odpis został doręczony powodowi, natomiast pozostałe odpisy są w aktach. Brak jest jednak materiału dowodowego, który pozwoliłby na wskazanie czasu wszycia do akt pierwotnego projektu orzeczenia w miejsce lub obok orzeczenia właściwego, które następnie zostało pomyłkowo usunięte. Przenumerowanie akt sprawy może sugerować, iż w pewnym czasie w aktach sprawy mogły znajdować się dwa różne orzeczenia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdzając, że zaniechanie wykonania podstawowego obowiązku sędziego (dopilnowania, aby wadliwie sporządzone orzeczenie zostało usunięte z akt sprawy)

stanowi przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., nie wskazuje źródła takiego obowiązku. Odpowiedzialność za zaniechanie musi być poprzedzona wskazaniem naruszenia obowiązku działania wynikającego z przepisów prawa. W zakresie obowiązków przewodniczącego posiedzenia przepis § 67 ust. 1 pkt 5 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych wymienia obowiązek podpisania protokołu posiedzenia. Natomiast czynności związane z prowadzeniem akt sądowych i wykonywaniem zarządzeń należą do zadań sekretariatu na podstawie § 6 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej. Zgodnie z § 11 tego zarządzenia nadzór nad całokształtem pracy sekretariatu sprawuje przewodniczący wydziału. Brak natomiast przepisów, które w zakresie prowadzenia akt nakładałyby jakieś szczególne obowiązki na poszczególnych sędziów. Wprawdzie obwiniona składając pisemne wyjaśnienia wskazała, że jedynym jej niedopatrzeniem był brak nadzoru nad sekretariatem przy dokonywaniu wszycia prawidłowej wersji wyroku, jednak nadzór nad pracą sekretariatu nie należał do jej obowiązków, lecz do obowiązków przewodniczącego wydziału. Nie można mówić, że karygodnym niedopełnieniem obowiązków było sporządzenie i podpisanie błędnego orzeczenia, gdyż każdy ma prawo do błędu. W tym przypadku omyłka została wychwycona i skorygowana. Ponadto nie można obwinionej przypisać winy w nieusunięciu wadliwego orzeczenia z akt sprawy w sytuacji spiętrzenia liczby spraw w okresie urlopowym, gdy obwiniona sędzia w dniu 6 sierpnia 2004 r. wykonywała ostatnią czynność w przedmiotowej sprawie przed urlopem, a sekretarz sądowy przebywał wówczas na urlopie. Ponadto zaistniała pomyłka nie naruszyła interesu powoda w sposób opisany w uzasadnieniu wyroku. Sąd Rejonowy w A. był od początku właściwy do rozpoznania tej sprawy, a rozpoznawał ją Sąd Rejonowy w B. po przekazaniu przez Sąd Rejonowy w C. Nie było również konieczne wnoszenie nowego powództwa, gdyż wyrok mógł być uzupełniony w trybie art. 351 k.p.c. po przywróceniu na podstawie art. 168 § 1 k.p.c. terminu do zgłoszenia stosownego wniosku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Regulujący odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów przepis art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) określa w sposób ogólny przewinienia dyscyplinarne, wymieniając przykładowo oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu. Nie ma wątpliwości, że doszło do oczywistej obrazy przepisów postępowania (art. 316 i nast. k.p.c.) przez wydanie dwóch wyroków o odmiennej treści, rozstrzygających ten sam spór. Mając na uwadze rangę wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, wynikającą z art. 174 Konstytucji RP, obrazę przepisów należy uznać za rażącą. Przedmiotem zarzutów podniesionych w odwołaniu jest brak winy obwinionej w dopuszczeniu do tego rodzaju naruszenia prawa. Jeden z podpisanych przez siebie wyroków obwiniona sędzia traktowała jako projekt, natomiast moc wyroku ma jej zdaniem drugie orzeczenie ogłoszone stronom. Zarzuty te nie są uzasadnione, gdyż do obrazy przepisów prawa doszło na skutek niedbalstwa obwi-

nionej. Jedynie obwiniona sędzia mogła wiedzieć, który z dwóch podpisanych przez nią wyroków jest projektem, a który oryginałem. Przed ogłoszeniem oryginału wyroku powinna więc zniszczyć projekt, a przynajmniej usunąć lub zamazać swój podpis. Jeżeli wydała sekretarce polecenie zniszczenia projektu wyroku, miała obowiązek dopilnowania wykonania tego polecenia. Mogła bowiem, a przynajmniej powinna, przewidzieć skutki pozostawienia w aktach dwóch wyroków o odmiennej treści. Drugim zaniedbaniem było sporządzenie uzasadnienia wyroku bez akt, lecz na podstawie własnych notatek i zaufania do swojej pamięci. Zgodnie z art. 328 § 1 k.p.c. sporządza się uzasadnienie wyroku, a więc na podstawie oryginału wyroku. Gdyby obwiniona sporządzała uzasadnienie zgodnie z tym przepisem, wykryłaby wszycie do akt jako oryginału wyroku jego projektu, albo pozostawienie w aktach dwóch wyroków o odmiennej treści. Odpowiedzialności za rażące naruszenie przepisów obwiniona nie może przerzucać na przewodniczącego wydziału, który nie mógł wiedzieć, jakiej treści wyrok został ogłoszony stronom. Nie można skutecznie powoływać się na fakt spiętrzenia obowiązków w okresie urlopowym jako okoliczność przemawiającą za brakiem winy w naruszeniu przepisów. Może to być traktowane jedynie jako okoliczność łagodząca. Podnoszona w odwołaniu kwestia rozmiaru szkody materialnej, wyrządzonej stronie w wyniku naruszenia prawa, ma znaczenie drugorzędne, gdyż strata finansowa może być naprawiona odszkodowaniem. Natomiast nieodwracalną szkodą jest podważenie wiarygodności ogłoszonego stronie wyroku, czego konsekwencją może być utrata zaufania do wymiaru sprawiedliwości. W ustalonym stanie faktycznym orzeczenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie narusza przepisu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 i 456 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

55

WYROK Z DNIA 5 WRZEŚNIA 2006 R.

SNO 45/06

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.**Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Henryk Pietrkowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 5 września 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2006 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego winną popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od dnia 14 kwietnia 2003 r. do dnia 20 maja 2004 r. wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 423 § 1 k.p.k. i art. 329 k.p.c. nie sporządziła uzasadnień w ustawowym terminie w sprawach o sygn. akt: VII W 673/02, VII C 3/02, VII C 170/02, VII C 1/03, VII C 4/03, VII C 181/02, a także nie rozpoznała w miesiącu maju i czerwcu 2003 r. żadnej sprawy Nc mimo obowiązku wynikającego z podziału czynności, nie wyznaczyła w pierwszych dwóch tygodniach maja 2003 r. żadnych rozpraw, a na wokandy w dniach 9, 13, 14 maja oraz 11, 13 i 30 czerwca skierowała po jednej sprawie „W”, dopuściła się beczynności w sprawach VII C 52/03, VII C 31/03, VII Nc 40/03, VII Nc 1926/02, VII Nc 2357/02, VII Nc 1922/02, VII C 62/03, VII C 178/02, VII C 22/03, VII Nc 5/02, VII Nc 173/02, VII C 141/02, VII C 106/02, VII C 21/03, VII C 29/03, VII C 6/03, VII Nc 869/03, VII Nc 1779/02, VII Nc 2216/02, VII Nc 2358/03, VII Nc 2350/02, VII Nc 2440/02, VII Nc 2438/02, VII Nc 2460/02, VII Nc 2448/2, VII C 152/02, VII C 182/02, VII C 1878/2, VII C 25/03, VII C 26/03, VII C 63/03, VII C 11/03, a także wbrew zarządzeniu Prezesa Sądu Rejonowego w dniu 4 lipca 2003 r. zabrała do domu akta 390 spraw Nc, Ns, C, których część zwróciła dopiero w dniu wykonywania czynności lustracyjnych, tj. dnia 21 sierpnia 2003 r., nie podejmując w nich żadnych czynności, powodując tym znaczną przewlekłość postępowania oraz w okresie od dnia 21 stycznia 2004 r. do dnia 29 lutego 2004 r., od dnia 1 kwietnia 2004 r. do dnia 9 maja 2004 r. oraz od dnia 15 maja do dnia 20 maja 2004 r. uchylała się od powin-

ności podejmowania czynności w sprawach przydzielonych jej do rozpoznania zgodnie z obowiązującym w Sądzie Rejonowym podziałem czynności.

Uznając to zachowanie za przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. Sąd Apelacyjny wyrokiem tym wymierzył sędziemu Sadu Rejonowego na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu. Postępowanie w części dotyczącej popełnienia przez obwinioną przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. w okresie od lutego 2003 r. do dnia 13 kwietnia 2003 r. Sąd Apelacyjny umorzył na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 108 § 1 i 2 u.s.p.

Rozstrzygnięcie powyższe oparte zostało na następujących ustaleniach i wnioskach:

Prawomocnym wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 września 2002 r. sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na uchybieniu terminu sporządzenia uzasadnień orzeczeń sądowych w 38 sprawach i za to Sąd Dyscyplinarny orzekł wobec niej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe. W wykonaniu tego wyroku sędzia Sądu Rejonowego została przeniesiona do orzekania w Sądzie Rejonowym w A. Czynności sędziowskie podjęła od miesiąca lutego 2003 r. Zgodnie z podziałem czynności przydzielona została do orzekania w Wydziale Grodzkim tego Sądu w sprawach z repertoriów C, Nc, Co, Ns, także w sprawach z repertorium „W”, których sygnatura zaczyna się od cyfr 2, 3, 4, a ponadto w sprawach uchylonych do ponownego rozpoznania z referatu innego sędziego oraz w sprawach upadłościowych i układowych rozpoznawanych w składzie trzech sędziów zawodowych. W zakończonych sprawach w okresie czerwiec – wrzesień 2003 r. sędzia nie oddała uzasadnień w 7 sprawach. Akta tych spraw przedstawiono ze środkami odwoławczymi sądowi drugiej instancji bez uzasadnienia zaskarżonych orzeczeń. Z protokołu lustracji referatu sędziego Sądu Rejonowego, przeprowadzonej w sierpniu 2003 r. przez sędziego wizytatora wynika, że obwiniona:

- ✚ podejmując pracę w Sądzie Rejonowym w A. przejęła referat asesora sądowego ze stanem 994 spraw na dzień 1 stycznia 2003 r., w tym spraw z repertorium C – 71 , Co – 5, Ns – 8, Nc – 910;
- ✚ w okresie od miesiąca lutego do końca miesiąca lipca 2003 r. nie wyznaczyła żadnego posiedzenia w sprawach cywilnych;
- ✚ na posiedzenia w dniach 9, 13, 14 maja oraz 11, 13 i 30 czerwca 2003 r. wyznaczyła tylko po jednej sprawie z repertorium „W” (sprawy o wykroczenia);
- ✚ w miesiącach maju i czerwcu 2003 r. nie oddała żadnego nakazu zapłaty;
- ✚ w wybranych losowo aktach spraw nie podejmowała czynności w 30 sprawach. Brak czynności stwierdzono nawet w okresie od listopada 2002 r.;
- ✚ wbrew zarządzeniu Prezesa Sądu Rejonowego zabrała do domu akta 390 spraw, które przetrzymywała w okresie od dnia 4 lipca do dnia 21 sierpnia 2003 r., tj. do dnia przeprowadzenia lustracji referatu obwinionego.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił nadto, że sędzia Sądu Rejonowego do dnia 31 sierpnia 2003 r. sporządziła 7 uzasadnień. W tym dniu miała 6 uzasadnień zaległych, opóźnienia wynosiły od dwóch tygodni do dwóch miesięcy. Do końca 2003 r. zaległości te zwiększyły się do 10 uzasadnień. W okresie sierpień – grudzień sędzia nie sporządziła żadnego uzasadnienia.

Z ustaleń dokonanych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji na podstawie opinii biegłych lekarzy – psychiatrów wynika, że obwiniona w okresie od lutego do dnia 11 września 2003 r. miała zachowaną zdolność rozpoznawania znaczenia swojego czynu i kierowania swoim postępowaniem, natomiast w okresie od dnia 21 stycznia do dnia 29 lutego 2004 r. oraz od dnia 1 kwietnia 2004 r. do dnia 9 maja 2004 r. i od dnia 15 do dnia 20 maja 2004 r., a więc w okresie zarzucanego sędziemu uchylania się od powinności podejmowania czynności w sprawach przydzielonych jej do rozpoznania, wystąpiły w stanie zdrowia obwinionej zaburzenia adaptacyjne, nie były jednak nasilone i dlatego ograniczały zdolność rozumienia, a przede wszystkim pokierowania swoim postępowaniem, ale nie w stopniu znacznym. Przyczyną wystąpienia zaburzeń adaptacyjnych było niewykonywanie podstawowych obowiązków służbowych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w świetle przytoczonych ustaleń kara udzielona wcześniejszym orzeczeniem dyscyplinarnym nie spełniła swojego zadania. Trwające od 2001 r. naruszanie przez sędziego obowiązków służbowych sprawia, że prognoza co do ich należytego wykonywania w przyszłości jest negatywna. Biorąc zatem pod uwagę charakter przewinień oraz wspomnianą negatywną prognozę na przyszłość Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że jedyną adekwatną karą dyscyplinarną jest złożenie sędziego z urzędu.

Obwiniona w odwołaniu (nazwanym apelacją) od powyższego wyroku zarzuciła obrazę przepisów art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a także rażącą niewspółmierność kary. Wnosiła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, bądź umorzenie postępowania, ewentualnie zmianę wyroku i wymierzenie łagodniejszej kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Z akt sprawy wynika, że na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2006 r., poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku, obrońca obwinionej przedłożył zaświadczenie lekarskie stwierdzające chorobę sędziego i jej niezdolność do pracy w okresie od dnia 5 do dnia 14 kwietnia 2006 r. Wnosił o odroczenie rozprawy celem umożliwienia obwinionej zajęcia stanowiska w sprawie. Ponadto przed ogłoszeniem orzeczenia, co nastąpiło w dniu 13 kwietnia 2006 r., obwiniona sędzia złożyła pisemny wniosek „o wznowienie przewodu sądowego i dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania biegłych”, zaznaczając, że ma pytania do biegłych lekarzy-psychiatrów. W tej sytuacji przeprowadzenie rozprawy, a także nieuwzględnienie wniosku o wznowienie przewodu sądowego nastąpiło z rażącym narusze-

niem art. 117 § 2 k.p.k. i art. 409 k.p.k. Uchybienia te ograniczyły prawo obwinionej do obrony, mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Z tych wyłącznie względów należało uchylić zaskarżony wyrok i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

WYROK Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2006 R.

SNO 41/06

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.

Sędziowie SN: Iwona Koper (sprawozdawca), Marian Buliński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 września 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości, Rzecznika Dyscyplinarnego oraz obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 marca 2006 r., sygn. akt (...)

u ch y li ł z a s k a r ż o n y w y r o k i s p r a w ę o b w i n i o n e j – s ę d z i e g o S ą d u R e j o n o w e g o p r z e k a z a ł S ą d o w i A p e l a c y j n e m u – S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e m u d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

U z a s a d n i e n i e

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – sędzię Sądu Rejonowego za winną tego, że w dniu 14 lutego 2005 r. w miejscowości A., woj. (...), kierując samochodem marki Toyota Corolla, nr rej. (...) nie zachowała należytej ostrożności w ruchu drogowym w ten sposób, iż przygotowując się do podjęcia manewru wyprzedzania jadącego przed nią samochodu ciężarowego i nie mając należytej widoczności pojazdów poruszających się przeciwnym pasem ruchu w kierunku B., podjęła błędny manewr zmiany toru ruchu samochodu, w wyniku czego kierowany przez nią samochód przekroczył oś jezdni i wjechał częściowo na tor ruchu samochodu marki Opel Vectra, nr rej. (...), kierowanego przez Marka N., a poruszającego się w przeciwnym kierunku i przez to spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w następstwie czego doszło do zderzenia się tych pojazdów bocznymi lusterkami i ich zniszczenia, przy czym czyn ten stanowi wykroczenie mniejszej wagi z art. 81 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.

Wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 14 lutego 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego udała się samochodem osobowym z B. do C., gdzie pełniła obowiązki asesora w Sądzie Rejonowym. Wraz z nią samochodem tym podróżowały Katarzyna M., Agnieszka M. i Agnieszka S. udające się do pracy w tym samym Sądzie. Jadąc przez miejscowość A., w miejscu niezabudowanym, na prostym od-

cinku jezdni obwiniona powzięła zamiar wyprzedzenia poruszającego się przed nią samochodu ciężarowego. Prowadzony przez nią samochód jechał z prędkością ok. 70 km/godz. Nawierzchnia drogi, podzielonej na dwa pasy ruchu linią przerywaną była w tym miejscu czarna, zaś pobocza zaśnieżone. Obwiniona zbliżyła się do samochodu ciężarowego na odległość ok. 30 m i kilkakrotnie zbliżała się samochodem do osi jezdni, by zorientować się czy może podjąć manewr wyprzedzania, co uniemożliwiały jej jadące z przeciwka samochody. Mimo braku należytej widoczności pojazdów jadących z przeciwka, obwiniona w pewnym momencie zmieniła tor ruchu, przekraczając oś jezdni w wyniku czego wjechała na pas ruchu dla pojazdów poruszających się w przeciwnym kierunku i wówczas doszło do zderzenia się lewym lusterkiem bocznym jej samochodu z lewym lusterkiem bocznym jadącego z przeciwka samochodem Opel Vectra, prowadzonym przez Marka N. Po zderzeniu obwiniona zmieniła tor ruchu, wróciła na swój pas ruchu zachowując prostolinijny tor jazdy i zdjęła nogę z pedału gazu. W tym czasie poprosiła Katarzynę M., żeby ta sprawdziła co dzieje się z drugim samochodem, uczestniczącym w kolizji i po przejechaniu ponad 50 m nagle zorientowała się, że samochód stracił sterowność, a jego tył zaczęło ściągać w lewo. Obwiniona podjęła wówczas manewr obronny, to jest skręt kierownicą w lewo, ale nie dało to pożądanego rezultatu, gdyż samochód zsunął się do rowu po prawej stronie jezdni, tam przewrócił się na bok, a następnie na dach. W następstwie zdarzenia Agnieszka S. doznała skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa, co naruszyło funkcjonowanie tego narządu na czas powyżej siedmiu dni. W miejscu zdarzenia jezdnia była śliska, w pobliżu znajdował się nieoznakowany przepust wodny. Z tej przyczyny i mimo, że obwiniona nie wykonywała żadnych manewrów pojazd wpadł w poślizg. Obwiniona jadąc tego dnia kilkadziesiąt kilometrów i wykonując różne manewry, w tym hamowania i wyprzedzania, miała wiedzę co do stanu nawierzchni pod kątem jej przyczepności i z wiedzy tej należycie korzystała, skoro wcześniej nie doszło do jakiegokolwiek zdarzenia mogącego dowodzić niedostosowania sposobu jazdy do panujących warunków drogowych. W tej sytuacji nie można jej czynić zarzutu co do konieczności zmiany sposobu jazdy na tym odcinku drogi. Proces leczenia poszkodowanej w wypadku trwał kilka miesięcy. Jednak – jak przyjął Sąd Apelacyjny – materiał dowodowy nie uzasadnia przyjęcia, że skutek ten został zawiniony przez zachowanie obwinionej.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że nie można obwinionej przypisać przewinienia dyscyplinarnego w postaci ujętej we wniosku o ukaranie, polegającego na tym, że w miejscu i czasie wyżej opisanym, nie zachowując należytej ostrożności podczas podjęcia manewru wyprzedzania samochodu ciężarowego, doprowadziła do zderzenia z samochodem prowadzonym przez Marka N., a następnie tracąc panowanie nad pojazdem zjechała do przydrożnego rowu, gdzie doszło do dachowania pojazdu, w następstwie czego Agnieszka S. doznała obrażeń ciała skutkujących rozstrojeniem zdrowia na czas powyżej siedmiu dni. Nie było bowiem związku pomiędzy zachowaniem obwinionej, a utratą panowania nad pojazdem i jego wpadnięciem do rowu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy prowadzi natomiast jednoznacznie do wniosku, że obwiniona przygotowując się do manewru wyprzedzania jadącego przy osi jezdni samochodu ciężarowego nie zachowała należytej ostrożności, albowiem mimo braku należytej widoczności pojazdów poruszających się drugim pasem podjęła manewr zmiany toru ruchu i przekroczyła oś jezdni, czego efektem było stworzenie zagrożenia w ruchu drogowym. Wjechanie samochodu prowadzonego przez obwinioną częściowo na tor ruchu samochodu Opel Vectra zmusiło kierującego nim do wykonania gwałtownego manewru skrętu w prawo, który jednak nie zapobiegł zderzeniu samochodów lusterkami.

Dokonując oceny prawnej przypisanego obwinionej czynu, Sąd Apelacyjny uznał, że stanowi on wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., które w momencie orzekania nie uległo przedawnieniu, gdyż wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nastąpiło przed upływem roku od popełnienia czynu. Za wykroczenie – na podstawie art. 81 u.s.p. – sędzia odpowiada jedynie dyscyplinarnie, a więc wszczęcie takiego postępowania powoduje na podstawie art. 45 § 1 k.w. przedłużenie do 2 lat karalności dyscyplinarnej wykroczenia.

Uznając czyn obwinionej za wykroczenie mniejszej wagi Sąd Apelacyjny miał na względzie: przyczynienie się do kolizji kierującego samochodem ciężarowym, który poruszał się przy osi jezdni, trudność manewru wyprzedzania, wysokość szkody wynoszącą 615 zł, nieumyślne naruszenie przez obwinioną reguł w ruchu drogowym.

Wskazał nadto, że zachowanie obwinionej nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., albowiem nie stanowiło oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa ani też nie uchybiało godności sędziego. Zarówno przebieg kolizji jak i zachowanie obwinionej po kolizji nie dają podstaw do stwierdzenia, że była to postawa wpływająca ujemnie na wykonywanie służby i godność urzędu sędziowskiego. W sytuacji wzrastającego natężenia ruchu drogowego, kolizje drogowe są także udziałem sędziów i ich zaistnienie nie może być automatycznie oceniane jako uchybienie godności urzędu. Przyjął, że z uwagi na unormowanie z art. 81 u.s.p., 108 § 3 u.s.p. i 109 § 5 u.s.p. sędzia odpowiada za wykroczenie także wówczas, gdy czyn taki nie może być zakwalifikowany jako przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.

Odstępując od wymierzenia obwinionej kary uwzględnił dotychczasową niekaralność dyscyplinarną obwinionej, nienaganny przebieg pracy na stanowisku asesora i obecnie sędziego, bardzo dobre opinie służbowe. Wyraził przekonanie, że dla obwinionej, która niedawno rozpoczęła pracę, wystarczający będzie w zakresie wychowawczym i prewencyjnym sam fakt wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnieśli: Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych, Minister Sprawiedliwości oraz obwiniona.

Rzecznik Dyscyplinarny zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę prawa procesowego, tj. art. 4, 7, 410 i 424 § 1 k.p.k. przez niepełną i niezgodną z regułami procesowymi ocenę materiału dowodowego, pominięcie w niej okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, czego efektem było błędne przyjęcie, że naruszenie przez obwinioną zasad bezpieczeństwa

w ruchu drogowym doprowadziło jedynie do sytuacji kolizyjnej z samochodem Opel Vectra kierowanym przez Marka N., nie zaś do utraty panowania nad prowadzonym pojazdem, jego dachowania w rowie i nieumyślnego spowodowania obrażeń ciała u Agnieszki S., co miało wpływ na treść wydanego orzeczenia. Wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Przedstawiając własną, odmienną od przyjętej w zaskarżonym wyroku ocenę materiału dowodowego podnosił nieuwzględnienie okoliczności niedostosowania techniki jazdy do warunków drogowych przez obwinioną, która nie obserwowała należycie warunków drogowych, nie dostrzegła ich zmiany, ta zaś – w postaci miejscowej śliskości jedni – obligowwała do zachowania szczególnej ostrożności. Kwestionował „sztuczne” rozdzielenie przedmiotowego zdarzenia na dwie fazy, wskazując równocześnie, że także przy jego przyjęciu nie zwalniało obwinionej od zachowania takiej ostrożności.

Minister Sprawiedliwości zarzucił w odwołaniu:

✚ rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k. statuujących naczelne zasady procesowe prawdy materialnej, swobodnej oceny dowodów oraz przesłanki dopuszczenia dowodu z opinii biegłego poprzez zaniechanie pełnego wyjaśnienia kwestii zawinienia obwinionej i zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego oraz rekonstrukcji wypadków i dokonanie na skutek tego uchybienia dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów;

✚ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść i obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lica 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegający na błędnym przyjęciu, mimo braku możliwości stanowczego rozstrzygnięcia w oparciu o przeprowadzone dowody kwestii zawinienia obwinionej, że zachowaniem swoim dopuściła się ona jedynie wykroczenia mniejszej wagi, przy pominięciu skutków wypadku drogowego.

Nadto w uzasadnieniu odwołania wskazywał na naruszenie art. 193 § 1 k.p.k. oraz zarzucał, że w następstwie błędu w ustaleniach faktycznych Sąd Apelacyjny przedwcześnie i niezasadnie uznał, że zachowanie obwinionej stanowiło wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., i to wykroczenie mniejszej wagi.

Wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Obwiniona zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

- 1) mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia obrazę art. 4, 7, 410, 424 § 1 k.p.k. przez nieprawidłową ocenę jej wyjaśnień oraz zeznań świadka Marka N.;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść przez przyjęcie, że:

✚ przyczyną kolizji był zjazd kierowanego przez nią samochodu na przeciwległy pas ruchu, a tym samym, że pojazd ten przekroczył oś jezdni,

- ✚ kierowca samochodu Opel Vectra podjął manewr obronny zjazdu w prawo jeszcze przed zderzeniem się samochodów lusterkami,
- ✚ Marek N. swoim zachowaniem nie przyczynił się do zaistnienia kolizji drogowej,
- ✚ obwiniona zbyt blisko zbliżyła się do samochodu ciężarowego, który zamierzała wyprzedzić, co ograniczyło jej pole widzenia pasa ruchu w przeciwnym kierunku i było przyczyną przekroczenia przez jej samochód osi jezdni,
- ✚ oraz przez uznanie, że czyn jakiego się dopuściła jest społecznie szkodliwy w rozumieniu art. 1 § 1 k.w.

Wnosiła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez korektę opisu czynu i przyjęcie – zgodnie z jej wyjaśnieniami – że nie przekroczyła osi jezdni, a do zderzenia lusterkami doszło w obrębie osi jezdni oraz, że jadący nieprawidłowo Marek N. przyczynił się do kolizji, a także na podstawie art. 5 § 1 pkt 2 k.p.s.w. w zw. z art. 400 k.p.k. i w zw. z art. 128 u.s.p. o umorzenie postępowania w sprawie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Ocena zarzutów niewłaściwego zastosowania prawa materialnego może być dokonana dopiero wówczas, gdy w stanie faktycznym stanowiącym jego podstawę ustalone zostały w sposób prawidłowy wszystkie okoliczności wyczerpujące hipotezę danej normy prawnej. Niespełnienie tego wymagania czyni wskazaną ocenę przedwczesną. W pierwszej więc kolejności podlegają rozpoznaniu podniesione w odwołaniach zarzuty kwestionujące prawidłowość dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych.

Wynikająca z art. 128 Prawa o u.s.p. dyrektywa odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów Kodeksu postępowania karnego oznacza nakaz przestrzegania i stosowania określonych w nim naczelnych zasad procesowych, wyznaczających obowiązki sądu w tym postępowaniu. Dotyczy to obowiązków: dociekania prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), zachowania obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), analizy wszystkich dowodów i ich oceny zgodnej z zasadami określonymi w art. 7 k.p.k., działania z urzędu (art. 9 § 1 k.p.k.).

Najdalej idące zarzuty procesowe, kwestionujące prawidłowość przyjętych w zaskarżonym wyroku ustaleń faktycznych, formułuje odwołanie Ministra Sprawiedliwości. Skarżący ten neguje bowiem możliwość dokonania przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych, dotyczących przebiegu i mechanizmu wypadku w oparciu o zebrany dotychczas materiał dowodowy.

Stanowisko to należy podzielić.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparł ustalenia faktyczne odnośnie do przebiegu i przyczyn wypadku w części na wyjaśnieniach obwinionej, zeznaniach drugiego uczestnika wypadku, oraz przybyłych na jego miejsce po zdarzeniu policjantów i podróżujących wraz z obwinioną pasażerek oraz dokumentacji fotograficznej. Trafnie podnosi skarżący, że w zeznaniach tych świadków, występowały dostrzeżone przez Sąd Apelacyjny istotne rozbieżności, co obligowało do szczególnej wnikliwości w ich ocenie, nie tylko w oparciu o zasady wiedzy ogólnej, doświadczenia życiowego i logiki, ale także przy wykorzystaniu możliwo-

ści, jakie stwarzało dopuszczenie dowodu z opinii biegłego posiadającego wiadomości specjalne z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków.

Wynikający z art. 7 k.p.k. nakaz uwzględnienia, przy ocenie dowodów, wskazań wiedzy odnosi się zarówno do wiedzy ogólnej, jak i wiedzy szczególnej, którą sąd nie dysponuje i dla uzyskania której konieczne jest zasięgnięcie opinii biegłego. Podstawa powołania biegłego powstaje wówczas, gdy dla ustalenia stanu faktycznego konieczne jest zbadanie takich okoliczności, których stwierdzenie wymaga wiedzy specjalnej. W sprawach o przestępstwa związane z ruchem pojazdów sytuacja taka zachodzi w wypadku konieczności ustalenia – jak w przedmiotowej sprawie – okoliczności dotyczących wyjaśnienia prawidłowości techniki jazdy kierowców uczestniczących w wypadku oraz odtworzenia jego przebiegu.

Poniechanie, z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, przeprowadzenia tego dowodu kwalifikuje dokonane przez Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne jako błędne.

W tym stanie rzeczy, przedwczesne jest odnoszenie się do zarzutów odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego oraz odwołania obwinionej, trafnych co do zasady, o ile kwestionują one jako błędny stan faktyczny przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia, jednakże ustalony w oparciu o dotychczas zgromadzone w sprawie dowody.

Z tych przyczyn konieczne i uzasadnione stało się uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania (art. 437 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p).

UCHWAŁA Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2006 R.
SNO 42/06

Przewodniczący: sędzia SSN Wiesław Kozielowicz.

Sędziowie SN: Marian Buliński (sprawozdawca), Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 12 września 2006 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 maja 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia

uchwalił:

u c h y l a oskarżoną u c h w a ł ę i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

W dniu 21 listopada 2005 r. zastępca Prokuratora Rejonowego złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej.

Zarządzeniem z dnia 24 stycznia 2006 r., sygn. akt (...), upoważniony sędzia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odmówił przyjęcia wniosku Prokuratora Rejonowego z dnia 21 listopada 2005 r. o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego – jako oczywiście bezzasadnego i nie odpowiadającego warunkom formalnym pisma procesowego, określonego w Kodeksie postępowania karnego. Zażalenie na to postanowienie złożył Prokurator Rejonowy, wnosząc o przyjęcie przedmiotowego wniosku i jego rozpoznanie.

Postanowieniem z dnia 3 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżone zarządzenie, a uchwałą z dnia 15 maja 2006 r., sygn. akt (...), postanowił zezwolić na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa mającego polegać na sfalszowaniu wyroku Sądu Okręgowego w sprawie sygn. akt (...) z dnia 18 września 2001 r., a nadto zawiesił sędziego w czynnościach służbowych i obniżył jego wynagrodzenie do 50 % na czas trwania zawieszenia.

Zażalenie na uchwałę wniósł sędzia Sądu Okręgowego, zarzucając temuż orzeczeniu rażące błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia oraz obrazę przepisów prawa, w tym także taką, która mogła mieć i miała wpływ na treść

uchwały. W oparciu o to skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez odmowę wydania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy prezesowi właściwego sądu w celu wydania zarządzenia na podstawie art. 80 § 2 b u.s.p. o odmowie przyjęcia oczywiście bezzasadnego wniosku z dnia 21 listopada 2005 r.

W dniu 19 sierpnia 2006 r. skarżący wysłał do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o powtórne przeprowadzenie losowania składu orzekającego zgodnie z prawidłowo odczytany art. 351 § 2 k.p.k., z umożliwieniem wnioskodawcy obecności przy tym akcie.

W tym stanie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Na wstępie należało rozważyć wniosek sędziego z dnia 19 sierpnia 2006 r. Zauważyć trzeba, że wnioski takie i zarzuty naruszenia art. 351 § 2 k.p.k. sędziego Sądu Okręgowego w toku przedmiotowego postępowania jak i innych z jego udziałem postępowań przed Sądem Dyscyplinarnym składał wielokrotnie. Skarżący ma prawo do swoistej i nader oryginalnej interpretacji art. 351 § 2 k.p.k., jednakże od sędziego Sądu Okręgowego należy wymagać, by czytał orzeczenia sądowe odpowiadające na podnoszone przezeń zarzuty i by w kolejnych, nad wyraz bezzasadnych wnioskach starał się odnosić do tych rozważań sądów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela pogląd Sądu Najwyższego – zawarty w uchwale z dnia 26 czerwca 2006 r., sygn. SNO 27/06, w sprawie sędziego Sądu Okręgowego – że art. 351 § 2 k.p.k. nie został obrażony w skutek niezawiadomienia sędziego o terminie losowania składu orzekającego Sądu Dyscyplinarnego i niedopuszczenia go to tej czynności (k. 8 cyt. uchwały). Zakładając jako oczywistą znajomość przez wnioskodawcę treści uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 czerwca 2006 r. Sąd Najwyższy uznał za zbędne powtarzanie zawartej w niej argumentacji, przemawiającej za przytoczonym poglądem.

Przechodząc do merytorycznego rozpoznania wniesionego zażalenia zauważyć należy, że zaskarżona uchwała nie poddaje się instancyjnej kontroli. Stopień ogólności uzasadnienia wysuwanych tez uniemożliwia kontrolę toku rozumowania sądu, logiczności podniesionych argumentów i ich zgodności czy sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Powyższe mankamenty orzeczenia sądowego w dużej mierze wynikają z rozpoznania wniosku prokuratora, daleko odbiegającego od minimalnej poprawności. Prokurator złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Dopiero z końcowych zdań uzasadnienia tego wniosku wynika, że prokuratorowi chodzi o odpowiedzialność karną za poświadczenie nieprawdy przez funkcjonariusza publicznego przez zamieszczenie w wyroku rozstrzygnięć nieodpowiadających jego treści, ogłoszonej ustnie w dniu 18 września 2001 r., a tym samym o wyczerpanie znamion przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. Wniosek prokuratora nie formułuje konkretnego czynu, którego popełnienie chciałby zarzucić sędziemu. Można przyjąć, że w tym momencie prokuratorowi nie udało się ustalić miejsca i czasu popełnienia przestępstwa, lecz nieodzowne jest wskazanie, który z wyroków w tej

sprawie (znajdujący się w aktach sprawy, czy istniejące w postaci odpisów dostarczonych stronom) został sfałszowany przez sędziego i które fragmenty (czy też całość) są nieprawdziwe. O ile z uchwały można domniemywać, że zarówno prokurator jak i Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uważają, że nieprawdziwy jest wyrok znajdujący się w aktach sprawy, bo przy odpisach wyroku dostarczonych stronom trudno dopatrywać się śladów działania sędziego, to nie sposób nie sprzecznie ze zgromadzonym materiałem dowodowym ustalić, co w tym wyroku jest niezgodne z wyrokiem ogłoszonym na sali sądowej.

W żadnej mierze, zarówno wniosek prokuratora jak i przedmiotowa uchwała, poza głośnymi twierdzeniami nie wykazują, że zebrane dowody uzasadniają podejrzenie, że popełniono przestępstwo i że to przestępstwo popełnił sędzia.

W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości tylko to, że w dniu 11 kwietnia 2002 r. na rozprawie odwoławczej przed Sądem Apelacyjnym rozpoznającym apelację prokuratora od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 18 września 2001 r., sygn. akt III K 71/01, ujawniono różnice w treści wyroku – między tym znajdującym się w aktach sprawy na kartach 425 – 428, a tymi jakie w odpisach doręczono stronom.

Na marginesie, zdziwienie budzi tak późne ujawnienie tych różnic, czyżby prokurator pisał apelację tylko w oparciu o doręczony mu odpis wyroku, nie korzystając z akt podręcznych prokuratury.

Który zatem z tych dwóch wyroków (znajdujący się w aktach sprawy i drugi istniejący w formie odpisów doręczonych stronom) został ogłoszony na sali sądowej w dniu 18 września 2001 r. Uchwała na to pytanie nie odpowiada. Pośrednio wskazując, że na dysku twardego komputera sekretariatu i w repertorium „K” zapisana jest treść wyroku taka sama jak w wyroku w odpisach dostarczonych stronom, Sąd dyscyplinarny podzielając pogląd prokuratora uznaje, że ogłoszono wyrok o treści odpowiadającej odpisom doręczonym stronom.

Zgromadzony materiał dowodowy poddaje te twierdzenia w wątpliwość. Obrońcy podczas rozprawy apelacyjnej oświadczyli, że również otrzymali odpis wyroku nie odpowiadający treści wyroku oryginalnego, z okładki akt podręcznych (2 Ds. 1349/00) jak i zeznań prokuratora wynika, że wobec D. I. orzeczono nawiązkę w wysokości 300 zł. O orzeczeniu nawiązki na rzecz ratowania zabytków mówią także ławnicy, jak i oskarżony. Tego zapisu nie ma w odpisie wyroku dostarczonego stronom. Nie był on zatem wyrokiem ogłoszonym na sali sądowej. W wyroku znajdującym się w aktach sprawy przyjęto kwalifikację prawną czynów oskarżonych z art. 46 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (w tym miejscu nie ma śladów przerobienia 2 na 3) w odpisach doręczonych stronom widnieje art. 46 ust. 2. Kary wymierzone oskarżonym odpowiadają kwalifikacji z art. 46 ust. 3 cyt. ustawy. Ślady przerobienia wyroku znajdującego się w aktach sprawy ujawniono jedynie w numeracji pkt 5 – 12. Materiał dowodowy nie rozstrzyga, czy powstały one przed ogłoszeniem wyroku przez skład orzekający, czy po ogłoszeniu wyroku i jaki w tym był udział sędziego Sądu Okręgowego. Ławnik X. Y., jak wynika z materiału dowodowego, był wzywany do sądu już po ogłoszeniu wyroku i podpisywał jakiś doku-

ment. Nie ustalono kto go wzywał, co podpisywał i jaki to ma związek przyczynowy z postawionymi sędziemu zarzutami.

Mając powyższe na uwadze należało zaskarżoną uchwałę uchylić i sprawę przekazać sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Przy ponownym rozpoznaniu sąd najpierw powinien rozważyć, czy w oparciu o tak wadliwy wniosek prokuratora możliwe jest jego rozstrzygnięcie. W przypadku merytorycznego rozpoznania wniosku prokuratora, sąd powinien jednoznacznie określić, który z wyroków był wyrokiem ogłoszonym na sali sądowej oraz które fragmenty wyroku znajdującego się w aktach sprawy nie są zgodne z wyrokiem ogłoszonym.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2006 R.

SNO 46/06

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Maria Grzelka, Jerzy Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym, sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 15 września 2006 r. w związku z zażaleniem prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 kwietnia 2006 r., sygn. akt. (...), w przedmiocie odmowy udzielenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił: zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 5 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego. Uchwałą tą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozstrzygnął w przedmiocie wniosku Prokuratora Apelacyjnego z dnia 7 grudnia 2005 r. o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyn polegający na tym, że „daty bliżej nie ustalonej we wrześniu 2003 roku w A., pełniąc funkcję Prezesa Sądu Rejonowego w A., będąc z tego tytułu uprawnionym i zobowiązanym do wystawienia dokumentu w postaci opinii o asesorze Sądu Rejonowego w A. – kandydującym na stanowisko sędziego tegoż Sądu, poświadczył nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, wskazując w tym dokumencie, że odnotował zasadną skargę na decyzję sądu, któremu przewodniczył asesor, podczas gdy w rzeczywistości skargę tę uprzednio, w piśmie z dnia 30 października 2001 r. o sygn. Adm. (...) skierowanym do osoby skarżącej, osobiście uznał za niezasadną, a ponadto nie dopełnił obowiązków i przekroczył swoje uprawnienia stwierdzając w tejże opinii, że docierały do niego liczne ustne skargi od prokuratorów i adwokatów na sposób prowadzenia postępowań przez tego asesora oraz sygnały o braku życzliwości i niewłaściwym jego zachowaniu wobec osób orzekających w Sądzie, przy czym wskazane wyżej okoliczności stanowiły podstawę do wystawienia opinii negatywnej, chociaż nie podejmował osobiście i nie zlecał weryfikacji tych skarg, przy czym opinię tę w dniu 22 września 2005 r. przekazał do dyspozycji Prezesa Sądu Okręgowego w A., a dodatkowo, informacje o istnieniu tego typu nie zweryfikowanych skarg przekazał innym oso-

bom również sporządzającym opinie o tym asesorze, a następnie stanowisko swoje zawarte w opinii zaprezentował w dniu 29 września 2003 roku podczas Zgromadzenia Przedstawicieli Sędziów Okręgu Sądu Okręgowego w A., wpływając tym samym na proces oceny asesora, przez co działał na szkodę interesu publicznego w postaci prawidłowego przebiegu sędziowskiego postępowania nominacyjnego oraz na szkodę interesu prywatnego asesora sądowego poprzez uniemożliwienie mu uzyskania nominacji sędziowskiej”. Zachowanie to Prokurator Apelacyjny ocenił jako poddające się kwalifikacji prawnej z art. 231 § 1 w zbiegu z art. 271 § 1 k.k.

Zażalenie na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wywiódł Prokurator Apelacyjny, zarzucając:

„1. Obrazę prawa materialnego w postaci art. 271 § 1 k.k., polegającą na wyrażeniu błędnego poglądu, że sporządzona przez sędziego Sądu Okręgowego, pełniącego funkcję Prezesa Sądu Rejonowego w A., opinia o pracy asesora tego Sądu nie jest dokumentem w rozumieniu wskazanego wyżej przepisu, gdyż:

- ✚ była jedynie oświadczeniem przedstawiającym stan wiedzy osoby uprawnionej do opiniowania w zakresie właściwości i przymiotów opiniowanego,
- ✚ nie wywierała i nie mogła wywierać żadnych skutków prawnych.

W konsekwencji doprowadziło to do uznania, że brak jest podstaw do wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo, podczas gdy, zważywszy na doniosłość prawną tegoż dokumentu, jego znaczenie w procesie oceny asesora i szczególne przymioty osoby wystawiającej, opinia taka stanowi dokument zawierający w swojej treści poświadczenie, któremu przysługuje cecha zaufania publicznego – określony we wskazanym przepisie;

2. Obrazę prawa materialnego w postaci art. 231 § 1 k.k., polegającą na wyrażeniu błędnego poglądu, że opracowanie przez sędziego Sądu Okręgowego pełniącego funkcję Prezesa Sądu Rejonowego w A., opinii zawierającej stwierdzenia o docierających do niego skargach na zachowanie się asesora tegoż Sądu, sygnałach o braku życzliwości i niewłaściwym zachowaniu oraz wyprowadzaniu jednocześnie na tej podstawie wniosku o nieprzydatności asesora do wykonywania zawodu sędziego, a ponadto prezentowanie takiej opinii na forum Zgromadzenia Przedstawicieli Sędziów, bez podejmowania jednocześnie działań mających na celu sprawdzenie wiarygodności i zasadności tych skarg, mieściło się w granicach jego uprawnień i obowiązków, a działanie takie nie naruszyło interesu publicznego, ani też prywatnego, podczas gdy opracowując opinię, do której wystawienia z racji pełnionej funkcji był zobowiązany, zawarł sformułowania przedstawiające asesora jako osobę o cechach osobowości dyskwalifikujących go do uzyskania nominacji sędziowskiej; sędzia Sądu Okręgowego zobowiązany był do weryfikacji skarg, czy też sygnałów o braku życzliwości i niewłaściwym zachowaniu asesora, jako, że stanowiły one podstawę faktyczną tezy zaprezentowanej przez niego w opinii mającej istotny wpływ na proces dalszej oceny aseso-

ra, przez co wpływał też w istotny sposób na przebieg sędziowskiego postępowania nominacyjnego;

3. Błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez stwierdzenie, że opisana w opinii skarga na zachowanie się asesora sądowego, sprowadzająca się do wydalenia osoby z budynku Sądu, „obiektywnie” rzecz biorąc była zasadna i przez to sędzia Sądu Okręgowego nie poświadczył nieprawdy, zamieszczając w tym dokumencie określenie, że odnotował tę właśnie skargę jako zasadną, jakkolwiek treść odpowiedzi udzielonej stronie skarżącej jednoznacznie wskazuje, że rozpatrując skargę ustosunkował się do wszystkich aspektów zachowań asesora oraz uznał, że nie naruszył on prawa, co z kolei prowadzi do wniosku przeciwnego, a mianowicie, iż doszło w tym wypadku do poświadczenia nieprawdy”.

Tak formułując zarzuty Prokurator Apelacyjny wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Obecny na posiedzeniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym, nie podzielając żadnego z podniesionych zarzutów, wniósł o utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie wniesione przez Prokuratora Apelacyjnego jest bezzasadne w stopniu oczywistym i jako takie nie może być uwzględnione.

Przede wszystkim wskazać należy na wadliwość konstrukcji podniesionych w zażaleniu zarzutów. Z jednej strony skarżący, opierając się na ustaleniach poczynionych w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, kwestionuje prawidłowość dokonanej przez ten Sąd wykładni i zastosowania prawa materialnego, to jest art. 271 § 1 i art. 231 § 1 k.k., z drugiej zaś strony, stawiając zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, kwestionuje prawidłowość ustaleń w zakresie jednego z najistotniejszych elementów zachowania sędziego Sądu Okręgowego, ocenianego przez Prokuratora jako naruszające prawo. Jest tymczasem rzeczą zupełnie oczywistą, iż kwestionowanie prawidłowości zastosowania prawa materialnego ma sens jedynie wtedy, gdy nie kwestionuje się treści ustaleń kształtujących faktyczną podstawę rozstrzygnięcia.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pierwszej kolejności zmuszony jest rozważyć zasadność zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, zaś w razie uznania tego zarzutu za niezasadny, ustosunkować się do zarzutów opartych na twierdzeniu, że naruszone zostało prawo materialne.

Kontrola odwoławcza wykazała, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest całkowicie niezrozumiały. Okoliczności faktyczne, które stały się podstawą rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie zostały wyjaśnione z wielką skrupulatnością, a stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zostało wyczerpująco uzasadnione. Podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, skarżący pozoruje jedynie polemikę z tymi ustaleniami, podczas gdy w rzeczywistości jego wyobrażenie o przebiegu wydarzeń, które spo-

wodowały wystąpienie z wnioskiem o zezwolenie na podciągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej, wcale nie odbiega od treści ustaleń poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

W tej sytuacji aktualizuje się kwestia, czy – jak twierdzi skarżący – Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dopuścił się błędu subsumpcji, wynikającego z dokonania wadliwej interpretacji przepisów art. 271 § 1 i art. 231 § 1 k.k. Analiza treści uzasadnienia zażalenia nasuwa przypuszczenie, że skarżący, przed sporządzeniem zażalenia, w ogóle nie zapoznał się z jego treścią. Szczegółowe wywody zawarte w tym uzasadnieniu nie pozostawiają bowiem najmniejszych wątpliwości co do prawidłowości dokonanej wykładni prawa materialnego, w kontekście ustalonych w sprawie okoliczności. Szczegółowe powtarzanie przytoczonej w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały argumentacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za zbędne. Żaden prawnik nie może wszak kwestionować zapatrywania, że opinia z samej swojej natury nie może być uznana za dokument, którym można poświadczyć nieprawdę, w rozumieniu art. 271 § 1 k.k. Podobnie, nie można za pomocą racjonalnych argumentów bronić tezy, że wystawiając opinię o asesorze, opiniujący nie może odnosić się do predyspozycji kandydata na sędziego, związanych z jego osobowością. W konsekwencji oparcie na takiej tezie zarzutu naruszenia art. 231 § 1 k.k. musi być ocenione jako całkowite nieporozumienie. Twierdzenie zaś, że naruszenie tego przepisu polegać miałoby na wpływanu – poprzez przedłożenie opinii – na proces nominacyjny asesora jest z gruntu chybiające w świetle reguł art. 55 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) oraz rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 grudnia 2001 r. w sprawie szczegółowego trybu działania Krajowej Rady Sądownictwa oraz postępowania przed Radą (Dz. U. Nr 152, poz. 1725). Próba pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej za zachowanie, które w sposób oczywisty dla każdego prawnika nie wyczerpuje znamion jakiegokolwiek przestępstwa, może być oceniona jako szykana, przed którą immunitet sędziowski ma chronić.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżoną uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego utrzymał w mocy.

59
WYROK Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2006 R.
SNO 47/06

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Maria Grzelka, Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sadu Okręgowego i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 15 września 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami: obwinionego, Krajowej Rady Sądownictwa, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...)

u ch y li ł z a s k a r ż o n y w y r o k i p r z e k a z a ł s p r a w ę S ą d o w i A p e l a c y j n e m u – S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e m u d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że: w czasie od lipca 2002 r. do dnia 31 marca 2005 r.

✚ dopuścił się rażących uchybień godności urzędu i niegodnych stanowiska sędziego zachowań polegających na tym, że odnosił się grubiańsko, arogancko, niegrzecznie, autorytatywnie do sędziów i pracowników Sądu Rejonowego, wywołując swoim zachowaniem obawę pracowników sekretariatu, nie stosował się do zarządzeń Prezesa i Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego tegoż Sądu dotyczących zwiększenia czasu pracy, lekceważąco zachowywał się wobec wizytatorów, poniżał strony procesu odnosząc się do nich lekceważąco, podniesionym głosem, krzykiem;

✚ dopuścił do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w przeważającej ilości spraw skierowanych do jego referatu przez: niestosowanie się do zaleceń powizytacyjnych, brak koncentracji materiału dowodowego, brak dążenia do szybkiego zakończenia sprawy, bezzasadne odraczanie rozpraw, chaotyczne prowadzenie procesu, kierowanie spraw na kolejne (puste) terminy rozpraw bez uprzedniego przygotowania (bez kontroli biegu sprawy pomiędzy rozprawami), nie wykonywanie obowiązku dokształcania i pogłębiania wiedzy, powielanie błędów – wbrew zaleceniom powizytacyjnym, a w 164 sprawach zarejestrowanych w rep. IV od numeru 236/03 do numeru 406/03 dopuścił się

opieszności w nadaniu biegu przez okres 7 – 8 miesięcy (od dnia 28 października – 25 listopada 2003 r. do dnia 28 czerwca 2004 r.),

to jest przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)

1. obwinionego sędziego Sądu Rejonowego uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tą zmianą, że z jego opisu wyeliminował sformułowanie „grubiańsko” oraz „poniżał strony procesu”, to jest przewinienia dyscyplinarnego wypełniającego dyspozycję art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie tego wyroku zawiera wyjaśnienie, dlaczego Sąd Dyscyplinarny w swych ustaleniach faktycznych podzielił podstawy obwinienia sędziego Sądu Rejonowego przedstawione we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

Zeznania świadków – osób, które bezpośrednio współpracowały z sędzią Sądu Rejonowego w okresie objętym sprawą uzasadniają postawiony mu zarzut aroganckiego, niegrzecznego, autorytatywnego odnoszenia się do sędziów i pracowników Sądu, a także do stron procesu, czyli zachowań niezgodnych z etyką zawodową - niegodnych stanowiska sędziego. Nie dyskwalifikują tej oceny zeznania świadków: Roberta P., Teresy P., Darii A. i Doroty B., którzy żadnych zastrzeżeń co do zachowań sędziego Sądu Rejonowego nie zgłaszali. Świadek Robert P. wyjaśnił, że do marca 2005 r. miał jedynie sporadyczne kontakty z sędzią Sądu Rejonowego, podobnie na sporadyczne kontakty powoływała się świadek Teresa P. Z faktu, że zeznające w charakterze świadków Daria A. i Dorota B. nie doświadczyły negatywnych zachowań sędziego Sądu Rejonowego nie wynika, by nie miały one miejsca wobec innych osób. Prezentowanej przez sędziego Sądu Rejonowego postawy nie usprawiedliwiał fakt, że podlegli mu pracownicy sekretariatu nie spełniali jego oczekiwań co do ich pracy, a nawet źle wypełniali swoje obowiązki (np. kierowniczka sekretariatu – Teresa W.) ani fakt, że strony, co się często zdarza, nie były należycie przygotowane do rozprawy. Dyscyplinowanie i pracowników i stron procesu powinno być osiąganę przy pomocy innych instrumentów niż obraźliwy ton wypowiedzi i podniesiony głos. Wykonywanie zawodu sędziego obliguje do zachowań godnych, a im wyższa jego ranga – np. sprawowanie funkcji Przewodniczącego Sądu, tym zakres tego obowiązku jest większy.

Za nazbyt daleko idące i zbędne Sąd Dyscyplinarny uznał określenie, w opisie zarzucanych przewinień, zachowania obwinionego jako „grubiańskiego” oraz określenia, że obwiniony: „poniżał strony”. To ostatnie określenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego - jak wynika z uzasadnienia wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej – wiązał ze zwróceniem się przez sędziego Sądu Rejonowego w czasie jednej z rozpraw do stron słowem „bydło”. W postępowaniu przed Sądem Dyscyplinarnym zarzut ten nie został potwierdzony. Świadek Elżbieta K., która była protokolantką na tej rozprawie zeznała, że sędzia Sądu Re-

jonowego użył tego słowa po cichu, do siebie, komentując w ten sposób niewłaściwe, głośne i bezceremonialne zachowanie na sali rozpraw grupy młodych ludzi.

Zeznania Prezesa Sądu Rejonowego i Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego tegoż Sądu w dostatecznym stopniu uzasadniają zarzut nie stosowania się przez sędziego Sądu Rejonowego do ich zarządzeń dotyczących zwiększenia czasu pracy. Zarzut ten jest szczególnie uzasadniony w odniesieniu do okresu pracy obwinionego na stanowisku Przewodniczącego Sądu Pracy, kiedy to nie realizował wynikającej ze sprawowanej funkcji swej powinności codziennego przebywania w Sądzie w godzinach pracy. Wielość i rodzaj obowiązków nadzorczo - kontrolnych nałożonych na przewodniczących wydziałów w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2002 r. w sprawie trybu sprawowania nadzoru nad działalnością administracyjną sądów (Dz. U. Nr 187, poz. 1564 ze zm.) uniemożliwia wykonywanie ich poza sądem i stwarza konieczność przebywania w sądzie w godzinach pracy. Ustalenie lekceważącego stosunku obwinionego do zaleceń wizytatorów uzasadnia nie tylko opisywane przez świadków jego zachowanie w czasie omawiania sprawozdania powizytacyjnego przez sędziego X. Y., kiedy obwiniony demonstracyjnie wyszedł przed zakończeniem tego spotkania, ale także to, że powtarzały się wnioski powizytacyjne z roku 2003 i z roku 2004, wskazujące zwłaszcza na niski wskaźnik załatwień, a bardzo wysoki wskaźnik odroczeń, co wynikało z nienależytego przygotowania przez obwinionego spraw na rozprawy oraz braku dyscyplinowania stron i ich pełnomocników, przy braku woli obwinionego stosowania się do wniosków i zaleceń powizytacyjnych. Skutkiem powielania przez obwinionego wytkniętych mu błędów było dopuszczenie do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w dużej ilości spraw, skierowanych do jego referatu. Sprawozdanie z przeprowadzenia wizytacji, zawierające dokonane przez wizytatora ustalenia i wskazanie uchybień, jest bezpośrednim dowodem ich stwierdzenia. Wynika to z treści art. 37 § 1 i 38 § 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z § 7, 9 i 10 cyt. wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2002 r. oraz § 12 pkt 1, 16 i 17 ust. 1 pkt 3, 5 i 6 w zw. z § 18 ust. 1 tego rozporządzenia. W myśl § 19 i 20 rozporządzenia sędzia ma prawo do złożenia wniosków dotyczących przeprowadzonej wizytacji. Sędzia Sądu Rejonowego jednak żadnych wniosków nie składał. Za najpoważniejsze przewinienie tego sędziego jako Przewodniczącego Sądu Pracy uznać należy 7-8 miesięczną zwłokę w wyznaczeniu terminów rozpraw w 164 sprawach „o 203 zł”. Tymczasem zgodnie z § 63 pkt 14 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych do obowiązków przewodniczącego wydziału należy zapobieganie powstawaniu zaległości oraz dbanie o poziom i sprawność postępowania sądowego. Tak długa zwłoka w wyznaczeniu terminów rozpraw w tak dużej ilości spraw jest rażącym naruszeniem tego obowiązku. Nie można uznać za wystarczające i skuteczne wyjaśnienia obwinionego, że wyznaczał rozprawy sukcesywnie, jeśli zważyć, że od dnia 28 listopada 2003 r. do dnia 18 lutego 2004 r. wyznaczył na styczeń, marzec i kwiecień 2004 r. jedynie 25 spraw „o 203 zł”, pozostałe zaś 164 sprawy (z wpływu do dnia 25 listopada 2003 r.) wyznaczył na

rozprawy dopiero w dniu 28 czerwca 2004 r. Podkreślenia wymaga fakt, że już w sprawozdaniu powizytacyjnym z listopada 2003 r. sędziego X. Y. znalazło się zalecenie niezwłocznego wyznaczenia na rozprawy tych spraw.

Uzasadnienie wyroku w jego części dotyczącej wymierzonej kary zawiera wskazanie na to, że orzekając w Wydziale Grodzkim w 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego o tyle poprawił stosunek do pracy, że doprowadził do istotnego zmniejszenia zaległości w sprawach C w tym Wydziale. Za pozostające bez wpływu na rodzaj wymierzonej kary Sąd Dyscyplinarny uznał powoływanie się obwinionego na odwołanie go z funkcji Przewodniczącego Sądu Pracy Sądu Rejonowego, ponieważ odwołanie to nie miało charakteru kary dyscyplinarnej w rozumieniu art. 109 § 1 u.s.p., a było jedynie decyzją kadrową Prezesa Sądu Rejonowego. Orzeczona kara, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, jest adekwatna do stopnia zawinienia obwinionego i rangi popełnionych przez niego przewinień dyscyplinarnych.

Od powyższego wyroku zostały wniesione cztery odwołania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zaskarżając wyrok w części dotyczącej kary, zarzucając rażąco niewspółmierność (łagodność) orzeczonej wobec obwinionego kary dyscyplinarnej, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego kary określonej w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. – przeniesienia na inne miejsce służbowe poza okręgiem danego Sądu Okręgowego.

Minister Sprawiedliwości zaskarżając wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego, wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Krajowa Rada Sądownictwa w swym odwołaniu zarzuciła:

- 1) obrazę przepisów prawa procesowego (art. 410 k.p.k.) polegającą na sprzeczności pomiędzy opisem przypisanego obwinionemu czynu i ustaleniami faktycznymi, zawartymi w uzasadnieniu wyroku oraz pominięciu ujawnionych w toku rozprawy okoliczności obciążających;
- 2) rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary wynikającą z pominięcia wszystkich okoliczności obciążających i rozważenia wyłącznie okoliczności łagodzących.

Odwołanie Krajowej rady Sądownictwa zawiera wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie o zmianę tego wyroku i wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe. W zakresie pierwszego z zarzutów tego odwołania Krajowa Rada Sądownictwa wskazała, iż dokonana przez Sąd pierwszej instancji modyfikacja opisu zarzuconego obwinionemu czynu spowodowała, że w

opisie tym nie znalazło się zachowanie obwinionego wobec występujących przed nim stron procesu. Wyeliminowanie sformułowania „poniżej strony procesu” spowodowało, że kolejne ustalenie „odnosząc się do nich lekceważąco, podniesionym głosem, krzykiem” należy odnieść do wizytatorów, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z motywami zaskarżonego wyroku. Uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku. Z jego motywów odnoszących się do wymiaru kary nie wynika, aby ten szczególnie naganny stosunek do stron został rozważony przez Sąd pierwszej instancji. W istocie jednak Sąd ten nie odniósł się w ogóle do żadnej z okoliczności, które mają dla obwinionego zdecydowanie niekorzystną wymowę, a które wynikają chociażby z zawartych w zaskarżonym wyroku ustaleń faktycznych.

Odwołanie od wyroku wniósł także obwiniony sędzia Sądu Rejonowego.

Odwołanie obwinionego zawiera wskazanie zaskarżenia „w części dotyczącej orzeczenia o karze”, z czego można by wnosić, że orzeczenie zostało zaskarżone tylko w części. Jednakże po tym wskazaniu, odwołanie zawiera zarzut sprzeczności pomiędzy dokonanymi w sprawie ustaleniami faktycznymi a zebrany w sprawie materiałem dowodowym i wniosek o uniewinnienie.

Wątpliwości co do zakresu odwołania obwinionego zostały wyjaśnione na rozprawie z uwzględnieniem stanowiska obwinionego, że jego zamiarem, tylko niezbyt precyzyjnie przedstawionym, było zaskarżenie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 kwietnia 2006 r. w całości.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, biorący w niej udział Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa i obwiniony popierali swe odwołania z wnioskami w nich zawartymi.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie należało rozpoznać odwołania obwinionego i Krajowej Rady Sądownictwa, które dotyczą całości wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 kwietnia 2006 r. i zmierzają do uchylenia tego wyroku.

Najdalej idzie odwołanie obwinionego, który domaga się uniewinnienia go od postawionych mu zarzutów. Po rozpoznaniu zarzutu dotyczącego ustalonej winy obwinionego, że – według skarżącego – dokonane przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalenia faktyczne pozostają w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że odwołanie w tym zakresie nie jest zasadne.

Zasadniczy wywód, który jest zawarty w uzasadnieniu odwołania obwinionego sędziego i który został przez niego przedstawiony także na rozprawie, sprowadza się do przywołania wyjaśnień, które obwiniony złożył w postępowaniu przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji. Wyjaśnienia te, w których obwiniony sędzia ze swego punktu widzenia, subiektywnie komentuje i ocenia fakty stanowiące podstawę rozpoznawanego przewinienia dyscyplinarnego, nie są – wbrew zarzutowi obwinionego – przekonywającym argumentem za tym, że ustalenia faktyczne zaskarżonego wyroku pozostają w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem. Wyjaśnienia i oceny obwinionego były przez Sąd Dyscyplinarny

badane, w kontekście zebranego w sprawie materiału dowodowego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Dyscyplinarny wskazał dowody, w szczególności z zeznań świadków, notatek służbowych i dokumentów z zakresu wizytacji działalności obwinionego oraz z zakresu sprawozdawczości sądowej, z których wynikają ustalone fakty, zbieżne, niemal w całości, z faktami, które stanowią podstawę obwinienia. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Dyscyplinarny odniósł się także do wyjaśnień obwinionego wskazując dlaczego – przede wszystkim właśnie ze względu na wyniki postępowania dowodowego – nie osłabiają one ani pewności co do zaistnienia faktów, ani też tych faktów nie mogą usprawiedliwiać. Podtrzymanie zatem obecnie, w postępowaniu odwoławczym, stanowiska (wyjaśnień dotyczących faktów i ich oceny), które zostało w zaskarżonym wyroku poddane analizie i ocenie nie jest odpowiednim argumentem przeciwko tej ocenie, która przecież nawet w sformułowanym przez obwinionego zarzucie, opiera się na „zebranych w sprawie materiale dowodowym”.

W uzasadnieniu odwołania obwinionego polemika z ustaleniami zaskarżonego wyroku, opartymi na ocenie dowodów, polemika nie będąca tylko relacją o stanowisku obwinionego – pojawia się jedynie w odniesieniu do wymienionych w odwołaniu świadków: Wioletty J., Mirosławy F., Roberta P., Teresy P., Darii A. i Doroty B. Według skarżącego: „Sąd Dyscyplinarny nie wskazał przyczyn, dla których zeznania niektórych świadków są dla Sądu wiarygodne a innych niewiarygodne, zwłaszcza, jeśli chodzi o zeznania tych świadków, którzy potwierdzają prawidłową współpracę i nienaganną postawę oraz zachowanie sędziego. Brak jest w uzasadnieniu wskazania przyczyn, dla których zeznania jednych świadków zasługują na wiarę a innych nie”.

Zacytowany wyżej zarzut odwołania obwinionego jest bezzasadny, gdyż – wbrew zarzutowi – w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w jasny i niebudzący zastrzeżeń sposób Sąd Dyscyplinarny wskazał dlaczego, nie odmawiając wiary żadnemu ze świadków, z zeznań Roberta P., Teresy P., Darii A. i Doroty B. nie można wnioskować o tym, że nie miały miejsca fakty aroganckiego i niegrzecznego odnoszenia się przez obwinionego do sędziów, pracowników Sądu, a także do stron procesu, opisane w relacjach innych świadków. Chodziło w tej ocenie nie o kwestię wiarygodności, ale o stwierdzoną przez Sąd niesprzeczność relacji, wynikającą z relacjonowania różnych faktów, różnych sytuacji. Nie jest przecież tak, pomimo nazbyt, jak się wydaje, ogólnej formuły przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego czynu ciągłego w czasie od lipca 2002 r. do 31 maja 2005 r., że naganne zachowanie miało miejsce każdego dnia, w okresie objętym obwinieniem, i w stosunku do wszystkich sędziów, pracowników i stron. Stwierdzone zostały przypadki naganego zachowania na podstawie relacji świadków, którzy w tych sytuacjach uczestniczyli, albo o nich słyszeli. Natomiast, jak to w niebudzący zastrzeżeń sposób ocenił Sąd Dyscyplinarny, wskazani wyżej świadkowie nie doświadczyli objawów niewłaściwej postawy obwinionego, bo w stosunku do nich i w ich obecności sędzia Sądu Rejonowego zachowywał się poprawnie, a przy tym świadkowie Robert P. i Teresa P. mieli z sędzią tylko „sporadyczne kontakty”.

W tym kontekście, zarzut jakoby Sąd Dyscyplinarny dowolnie uwzględnił zeznania świadków jest oczywiście bezzasadny.

Nie budzi także zastrzeżeń wyrażona w zaskarżonym wyroku ocena ustalonych faktów, w szczególności co do dopuszczenia przez obwinionego do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w sprawach oraz opieszałości w nadaniu biegu przez okres 7 – 8 miesięcy 164 spraw.

Jeżeli odwołanie obwinionego nie jest zasadne i nie powoduje uchylecia zaskarżonego wyroku, należało rozpoznać zmierzające do uchylecia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa. Rozpoznając w tym zakresie, to jest w części dotyczącej ustalonej w wyroku winy sędziego Sądu Rejonowego, zarzuty i wnioski odwołania Krajowej Rady Sądownictwa Sąd Najwyższy uznał za zasadne.

Krajowa Rada Sądownictwa słusznie wskazała na niespójność, a nawet sprzeczność, pomiędzy sentencją wyroku a jego podstawami wskazanymi w uzasadnieniu wyroku.

Według przytoczonego w wyroku opisu czynu, którego popełnienie zarzucił obwinionemu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, sędziego Sądu Rejonowego obwiniony był między innymi o poniżanie stron procesu „odnosząc się do nich lekceważąco, podniesionym głosem, krzykiem”. Z kolei wyeliminowanie – w rozstrzygnięciu Sądu – z opisu przypisanego obwinionemu czynu słów: „poniżał strony procesu” oznacza, że przypisane obwinionemu naganne zachowanie zostało odniesione do wizytatorów zamiast do stron procesu. Tymczasem – jak to zasadnie wykazała Krajowa Rada Sądownictwa – z przedstawionych w uzasadnieniu wyroku jego podstaw jasno wynika, że Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony zachowywał się nagannie również w stosunku do stron, tyle tylko, że zachowania te nie miały charakteru „poniżania”.

Wobec stwierdzonej niezgodności pomiędzy rozstrzygnięciem a jego podstawą, a więc wadliwości, która dotyka istoty sprawy, uchylenie wadliwego wyroku, zgodnie z wnioskiem Krajowej Rady Sądownictwa było niezbędne (art. 437 § 2 k.p.k.).

Z kolei wobec konieczności przekazania sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z przedstawionej wyżej przyczyny dotyczącej rozstrzygnięcia o zakresie przypisanego obwinionemu czynu (por. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.) przedwczesne stało się rozpoznanie zarzutów i wniosków każdego z odwołań w zakresie rozstrzygnięcia o wymiarze kary.

Z powodu przedstawionych wyżej przyczyn, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku (art. 437 § 2 k.p.k.).

60
WYROK Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2006 R.
SNO 49/06

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jadwiga Żywolewska-Ławniczak, Edward Matwijów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądów Okręgu (...), sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 26 września 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2006 r., sygn. akt (...)

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- II. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 27 marca 2006 r., uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w okresie od dnia 20 września 2004 r. do dnia 26 stycznia 2005 r., jako sędzia tego Sądu nie dopuściła Wiesława S., będącego ojcem i przedstawicielem ustawowym małoletniej Jagody S., do udziału w postępowaniu o ograniczenie władzy rodzicielskiej matki nad dzieckiem, co stanowiło oczywistą i rażącą obrazę art. 98 k.r.o. w zw. z art. 92 k.r.o., to jest przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p., i – na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. – odstąpił od wymierzenia obwinionej kary.

Odwołanie od przedstawionego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o winie złożyła obwiniona. Zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na niesłusznym uznaniu obrazy prawa w postępowaniu opiekuńczym za rażące, podczas gdy analiza okoliczności ze sprawą związanych temu przeczyła. W konsekwencji zażądała zmiany zaskarżonego wyroku i wydania orzeczenia uniewinniającego.

Obecny na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądów Okręgu (...) wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Na etapie postępowania odwoławczego pozostała jako sporna już tylko jedna kwestia. Sprowadzić ją można było do pytania: czy przypisana obwinionej oczywista obraza prawa miała charakter rażący? Sąd drugiej instancji udzielił na tak sformułowane pytanie odpowiedzi twierdzącej, odnosząc się krytycznie do wyłożonych w odwołaniu argumentów.

Po pierwsze – wyraźnie należało stwierdzić, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego za przewinienie służbowe nie jest w żadnym stopniu warunkowana wcześniejszym wytknięciem właściwemu sądowi oczywistej obrazy prawa w trybie art. 40 u.s.p. Innymi słowy: powstrzymanie się sądu odwoławczego od wytknięcia sądowi uchybienia, mimo że miało miejsce rzucające się w oczy naruszenie prawa, nie powinno rzutować ani na decyzję o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, ani na ocenę będącego przedmiotem tego postępowania zachowania sędziego. Tak więc bez znaczenia dla rozstrzygnięcia konkretnej sprawy było – wbrew stanowisku skarżącej – zaniechanie przez Sąd Okręgowy skorzystania z instytucji wytknięcia uchybienia.

Po drugie – co prawda faktem było, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, poddając analizie stopień naruszenia przez obwinioną wskazanych przepisów prawa opiekuńczego, rzeczywiście nie napisał wprost, iż brał również pod uwagę zgodność treści uchylonego postanowienia z interesem ojca małoletniej, niemniej nie sposób przyjąć, że okoliczność ta uszła jego uwagi i nie miała wpływu na treść orzeczenia. Została przecież dostrzeżona, o czym świadczy motywacyjna część zaskarżonego wyroku, i z całą pewnością znalazła się wśród powodów, które legły u podstaw uznania szkodliwości czynu obwinionej dla służby za nieznaczną (niewielką), co w konsekwencji przesądziło o wydaniu przez sąd dyscyplinarny *a quo* takiego, a nie innego rozstrzygnięcia.

Po trzecie – skarżąca zdecydowanie przejawiała pogląd Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji na temat znaczenia szybkości postępowania w ocenianej sprawie. Sąd ten owej kwestii przydał odpowiednią rangę, wcale nie traktując jej – posługując się zwrotem użytym w odwołaniu – „jako absolutu”.

Sumując, można powiedzieć: skoro oczywiste naruszenie prawa udowodnione obwinionej spowodowało poważne następstwa z punktu widzenia przebiegu postępowania (chodziło o jego przewlekłość) oraz uzasadnionych interesów stron (co z kolei polegało na wykluczeniu ojca małoletniej z postępowania o ograniczenie władzy rodzicielskiej matki), to ustalenie, że przedstawione uchybienie miało charakter rażący, należało uznać za w pełni zasadne.

Dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). O kosztach postępowania dyscyplinarnego za drugą instancją orzeczono po myśli art. 133 u.s.p.

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2006 R.
SNO 50/06

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.

Sędziowie SN: Jadwiga Żywolewska–Ławniczak (sprawozdawca),

Edward Matwijów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 26 września 2006 r. zażalenia wniesionego obrońcą sędziego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie nie uwzględnienia wniosku o zawieszenie postępowania w sprawie

postanowił: zaskarżone postanowienie utrzymać w mocy.

Uzasadnienie

Powołanym postanowieniem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku obrońcy sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku o zawieszenie postępowania dyscyplinarnego, uznając, że brak jest podstaw do uznania, iżby zaistniała długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania.

Zażalenie na to postanowienie wnosił obrońca sędziego, zarzucając „naruszenie art. 22 § 1 k.p.k. poprzez bezzasadne uznanie, że przytoczone we wniosku okoliczności nie uzasadniają zawieszenia postępowania” i na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i zawieszenie postępowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

W uzasadnieniu zażalenia jego autor poddaje krytycznej analizie wyrażoną w zaskarżonym postanowieniu ocenę stanu zdrowia obwinionego sędziego oraz przeciwstawia jej ocenę własną.

Nie ulega wątpliwości, że stan zdrowia obwinionego sędziego nie jest dobry, o czym przesądza fakt, iż stał się on podstawą przeniesienia sędziego w stan spoczynku.

Jednakże nie oznacza to, iżby ustalenie trwałej niezdolności do pełnienia obowiązków sędziego z powodu choroby lub utraty sił równało się stanowi ciężkiej choroby, uniemożliwiającej udział w postępowaniu dyscyplinarnym.

Istotnie, w toku przeprowadzonego postępowania dochodziło do wielokrotnego odra-
czania zaplanowanych czynności ze względu na zgłaszane i dokumentowane przez obwi-

nioną dolegliwości, wizyty lekarskie i zabiegi terapeutyczne oraz leczenie sanatoryjne. Te przeszkody nie tworzyły jednakże długotrwałej przeszkody, uniemożliwiającej prowadzenie postępowania dyscyplinarnego.

O takowej może być mowa jedynie w sytuacji, w której termin ustania przeszkody jest trudny do ustalenia, bądź co najmniej tak odległy w czasie, że przekracza racjonalne okresy odroczenia rozprawy.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego taki stan rzeczy w sprawie niniejszej nie zaistniał, nie ma też podstaw do przyjęcia odmiennej oceny na podstawie dokumentów przedłożonych w toku posiedzenia. Stan po operacji tarczycy, zgodnie z przedłożonym zaświadczeniem lekarskim, uniemożliwia obwinionej stawianictwo w sądzie do dnia 1 października bieżącego roku, a więc w czasie ściśle określonym.

Zważywszy, iż dolegliwości obwinionego sędziego stwierdzane były przez lekarzy różnych specjalności, na podzielenie zasługuje wyrażone w zaskarżonym postanowieniu stanowisko, iż ustalenie stanu zdrowia sędziego w aspekcie możliwości brania udziału w postępowaniu dyscyplinarnym wymaga wiadomości specjalnych. Dowód z opinii biegłych lekarzy został dopuszczony w toku niniejszego postępowania, do jego przeprowadzenia dotychczas nie doszło z przyczyn w części leżących po stronie obwinionego sędziego.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do przyjęcia, że zaskarżone postanowienie zapadło z obrazą art. 22 §1 k.p.k., jako że stan informacji o stanie zdrowia obwinionego sędziego nie dawał podstaw do przyjęcia, iż zaistniały określone w tym przepisie przesłanki, obligujące do zawieszenia postępowania. Niewątpliwie koniecznym pozostaje przeprowadzenie dopuszczonego dowodu z opinii biegłych lekarzy, a ich opinia zadecyduje o dalszych decyzjach procesowych sądu *meriti* w tej sprawie.

Rozważywszy powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2006 R.
SNO 51/06

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.

Sędziowie SN: Jadwiga Żywolewska-Ławniczak, Edward Matwijów (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 26 września 2006 r. wniosku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. w przedmiocie przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi dyscyplinarnemu na podstawie art. 37 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

postanowił: przekazać sprawę do merytorycznego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 26 lipca 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. wystąpił o przekazanie do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi dyscyplinarnemu dla dobra wymiaru sprawiedliwości – na podstawie art. 37 k.p.k. – sprawy przeciwko sędziemu Sądowi Rejonowego, obwinionemu o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Inicjatywę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. w sprawie przekazania niniejszej sprawy do rozpoznania innemu sądowi dyscyplinarnemu należy uznać za uzasadnioną.

Objęta obecnym postępowaniem dyscyplinarnym większa część zarzutów była wcześniej przedmiotem rozpoznania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. w ramach zastrzeżeń składanych przez sędziego Sądu Rejonowego na zwrócenia uwagi w trybie art. 37 § 4 u.s.p. przez Prezesów Sądu Rejonowego i Sądu Okręgowego w A. Sędziowie tego Sądu Dyscyplinarnego w stosowych orzeczeniach wyrazili już swoje stanowisko dotyczące tej samej problematyki. Ponieważ poza sędziami, którzy już wypowiedzieli się w uchwałach w sprawie obwinionego nie ma możliwości utworzenia innego składu orzekającego do rozpoznania przedmiotowej sprawy, przeto w celu wyeliminowania jakichkolwiek sugestii mogących rzutować na obiektywizm orzekania, tak w odczuciu samego obwinionego jak też w

odczuciu społecznym, sprawa niniejsza powinna być rozpoznawana przez sąd dyscyplinarny inny niż właściwy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy uznał za niezbędne skorzystanie z dyspozycji art. 37 k.p.k. i sprawę sędziego Sądu Rejonowego przekazał do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B.

WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2006 R.
SNO 55/06

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Marian Kocon, Andrzej Wróbel.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu, na rozprawie, w dniu 10 października 2006 r. w sprawie asesora Sądu Rejonowego odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 czerwca 2006 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- 2) kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2006r., sygn. akt. (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną asesor Sądu Rejonowego za winną tego, że w dniu 14 października 2005 r. w sprawie I Ns 247/05 Sądu Rejonowego, wbrew obowiązującym przepisom, po zamknięciu rozprawy nie zamieściła w protokole postanowienia o odroczeniu ogłoszenia postanowienia, a następnie dokonała tego ogłoszenia, o terminie publikacji zawiadamiając wyłącznie wnioskodawcę, pomijając uczestniczkę postępowania, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia obwinionej kary.

Tym samym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną asesor od zarzutów polegających na tym, że:

- a) w dniu 14 października 2005r. będąc referentem w sprawie I Ns 247/05 Sądu Rejonowego, kończąc postępowanie w tej sprawie w pierwszej instancji z rażącym naruszeniem i oczywistą obrazą podstawowych zasad procedury cywilnej wydała dwa różne postanowienia stwierdzające prawo do spadku po zmarłym Józefie D., przy czym jedno ok. godz. 9⁰⁰, stwierdzające dziedziczenie na podstawie dołączonego odrębnego testamentu spadkodawcy, aby następnie telefonicznie wezwać wnioskodawcę z zakładu pracy ok. godz. 12⁴⁰ i w tym samym dniu w jego obecności ogłosić drugie postanowienie w tej samej sprawie, stwierdzające dziedziczenie na podstawie ustawy,

- b) w okresie od dnia 14 października 2005 r. do dnia 27 października 2005 r., poświadczyla nieprawdę doręczając adwokatowi-pełnomocnikowi wnioskodawcy jedynie odpis postanowienia wraz z uzasadnieniem stwierdzającym spadek po Józefie D. na podstawie ustawy,
- c) w dniu 14 października 2005 r. poświadczyla nieprawdę w sprawie I Ns 247/05 Sądu Rejonowego, odnotowując w protokole z posiedzenia ok. godz. 9⁰⁰ jedynie postanowienie stwierdzające spadek po Józefie D. – na podstawie ogłoszonego i otwartego odrębnego testamentu spadkodawcy,

tj. zarzutów popełnienia przewinień służbowych przewidzianych w art. 107 § 1 u.s.p.

Odwołanie od tego wyroku złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, zaskarżając go w całości na niekorzyść obwinionej i podnosząc następujące zarzuty:

1. obraży przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, a to przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., poprzez oparcie wyroku, jedynie na fragmentarycznie wybranych dowodach z całości materiału dowodowego, dokonanie oceny znaczenia i wiarygodności zebranych dowodów, która to ocena wykracza poza granice zakreślone przepisem art. 7 k.p.k.,
2. błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mającego wpływ na jego treść, polegającego na przyjęciu, iż obwiniona nie dopuściła się zarzucanych jej czynów, mimo iż w świetle zebranego materiału dowodowego poddanego prawidłowej ocenie, obwiniona dopuściła się naruszenia prawa, czym wyczerpała wszystkie przesłanki zarzuconych jej czynów,
3. rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, poprzez wydanie orzeczenia odstępującego od wymierzenia kary za przewinienie służbowe określone we wniosku o ukaranie.

W konkluzji swojego odwołania wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W uzasadnieniu odwołania Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podjął polemikę z przeprowadzoną przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceną zebranych w sprawie dowodów, zmierzając do wykazania wadliwości dokonanych na jej podstawie ustaleń faktycznych. Ponadto, uzasadniając zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary podniósł, że wypadek mniejszej wagi jest uprzywilejowaną postacią czynu o znamionach ustawowych przestępstwa typu podstawowego, charakteryzującego się przewagą łagodzących elementów podmiotowo – przedmiotowych i nie ma podstaw dla przyjęcia, iż w przedmiotowej sprawie stopień szkodliwości czynu przypisanego obwinionej nie jest znaczny, skoro w swych wyjaśnieniach obwiniona stwierdziła, że popełnione przez nią uchybienia, do których się przyznała, były wynikiem jej niewiedzy.

W odpowiedzi na odwołanie obrońca obwinionej wskazał, że polemika przedstawiona w odwołaniu nie jest trafna i nie wskazuje, by Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny popełnił błąd w ustaleniach faktycznych, a tym bardziej błąd dowolności w ocenie zebranych w

sprawie dowodów w odniesieniu do tych zarzutów, od których obwiniona została uniewinniona. Ponadto podniósł, że zarzut „rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, poprzez wydanie orzeczenia o odstąpieniu od wymierzenia kary za przewinienie służbowe określone we wniosku o ukaranie nie jest zasadny, skoro obwinionej nie wymierzono kary, zatem nie można przytaczać zarzutu „rażącej niewspółmierności kary”.

Ponadto, zdaniem wnoszącego „odpowiedź na odwołanie” wywody Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego podważającego zasadność odstąpienia od wymierzenia obwinionej kary i przyjęcia przypadku mniejszej wagi nie są przekonujące skoro nie jest prawdą, że lekceważy ona swoje obowiązki, nie podnosi swoich kwalifikacji, nie zapoznała się z aktami sprawy (przeczy temu opinia służbowa o niej), a przypisane jej zaniedbanie nie wywołało istotnych i niekorzystnych dla stron skutków.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

w dniu 30 maja 2005 r. Jan G. złożył w Sądzie Rejonowym wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie D., zmarłym w dniu 14 kwietnia 2005 r. w A. We wniosku wnioskodawca wskazał, iż zmarły Józef D. zostawił testament z dnia 15 stycznia 1996 r., który razem ze skróconym odpisem aktu zgonu spadkodawcy został załączony do wniosku. Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą I Ns 247/05 i zarządzeniem przewodniczącego wydziału z dnia 30 maja 2005 r. przekazana do referatu asesora Sądu Rejonowego. W dniu 14 października 2005 r. w Sądzie Rejonowym o godzinie 9¹⁵ rozpoczęło się posiedzenie w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie D. Posiedzeniu przewodniczyła asesorka Sądu Rejonowego. Na posiedzenie stawili się: wnioskodawca Jan G., uczestnik postępowania Maria G. oraz wykonawca testamentu ksiądz Władysław K. W toku posiedzenia Sąd dopuścił dowody: z odpisu skróconego aktu zgonu Józefa D. z dnia 14 kwietnia 2005 r., nr 786/2005, na okoliczność daty otwarcia spadku i z testamentu własnoręcznego Józefa D. sporządzonego dnia 15 stycznia 1996 r. na okoliczność ustalenia kręgu spadkobierców testamentowych. Ponadto Sąd uzyskał zapewnienie wnioskodawcy Jana G., złożone w trybie art. 671 k.p.c., na okoliczność ustalenia kręgu spadkobierców ustawowych oraz czy zmarły sporządził testament. Wnioskodawca zapewnił, iż Józef D. był w chwili śmierci bezdzietnym kawalerem. Następnie przewodnicząca asesorka Sądu Rejonowego dokonała otwarcia i ogłoszenia testamentu Józefa D. i z tej czynności został sporządzony odrębny protokół. Ponadto w trybie art. 304 k.p.c. przesłuchany został wnioskodawca Jan G. i uczestniczka Maria G. na okoliczność ustalenia, czy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne oraz czy majątek określony w testamencie wyczerpuje jego całość. Zarówno wnioskodawca, jak i uczestnik zeznali, iż w skład spadku po Józefie D. nie wchodzi gospodarstwo rolne, a majątek spadkowy wymieniony w testamencie nie wyczerpuje jego całości. Nie potrafili jednak określić, jakie przedmioty składają się na zapisaną Marii G. „resztę” majątku spadkowego, które to sformułowanie znajduje się w testamencie Józefa D.

Strony nie wnosiły o uzupełnienie postępowania dowodowego i przewodnicząca asesora Sądu Rejonowego zamknęła rozprawę, a następnie – wbrew obowiązującym przepisom (art. 326 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) nie zamieściła w protokole sporządzonym z jej przebiegu postanowienia o odroczeniu ogłoszenia orzeczenia kończącego postępowanie jak i nie wskazała terminu odroczenia ogłoszenia postanowienia. Posiedzenie zakończono o godzinie 9³⁰. Następnie, w tym samym dniu – tj. 14 października 2005 r., około godziny 13⁰⁰ przewodnicząca asesora Sądu Rejonowego dokonała ogłoszenia tego orzeczenia, o czym uprzednio zawiadomiła telefonicznie (za pośrednictwem sekretariatu Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego) wyłącznie wnioskodawcę Jana G., pomijając uczestniczkę postępowania. W ogłoszonym w dniu 14 października, około godziny 13⁰⁰, postanowieniu Sąd Rejonowy stwierdził, że spadek po Józefie D., zmarłym w dniu 14 kwietnia 2005 r. w A., ostatnio stale zamieszkałym w B., na podstawie ustawy nabyła siostra Maria G. w 1/2 części oraz zstępni Piotra D., tj. Dariusz D. i Waldemar D. po 1/4 części każdy z nich.

W konsekwencji tych ustaleń Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż obwiniona nie jest winną pozostałych zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych, to jest tego, że:

- a) w dniu 14 października 2005 r. będąc referentem w sprawie I Ns 247/05 Sądu Rejonowego kończąc postępowanie w tej sprawie w pierwszej instancji z rażącym naruszeniem i oczywistą obrazą podstawowych zasad procedury cywilnej wydała dwa różne postanowienia stwierdzające prawo do spadku po zmarłym Józefie D., przy czym jedno ok. godz. 9⁰⁰, stwierdzające dziedziczenie na podstawie dołączonego odrębnego testamentu spadkodawcy, aby następnie telefonicznie wezwać wnioskodawcę z zakładu pracy ok. godz. 12⁴⁰ i w tym samym dniu w jego obecności ogłosić drugie postanowienie w tej samej sprawie, stwierdzające dziedziczenie na podstawie ustawy,
- b) w okresie od dnia 14 października 2005 r. do dnia 27 października 2005 r., poświadczyła nieprawdę doręczając adwokatowi-pełnomocnikowi wnioskodawcy jedynie odpis postanowienia wraz z uzasadnieniem stwierdzającym spadek po Józefie D. na podstawie ustawy,
- c) w dniu 14 października 2005 r. poświadczyła nieprawdę w sprawie I Ns 247/05 Sądu Rejonowego, odnotowując w protokole z posiedzenia ok. godz. 9⁰⁰ jedynie postanowienie stwierdzające nabycie spadku po Józefie D. – na podstawie ogłoszonego i otwartego odrębnego testamentu spadkodawcy.

Ustalony w tej sprawie stan faktyczny ostatecznie nie został przez strony zakwestionowany, skoro na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym w dniu 10 października 2006 r. Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych, po przejęciu sprawy w trybie art. 112 § 6 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, cofnął wniesiony na niekorzyść obwinionej środek odwoławczy w części zaskarżającej rozstrzygnięcie o uniewinnieniu obwinionej, tj. w części dotyczącej rozstrzygnięcia zawartego w pkt II zaskarżonego wyroku.

W tej sytuacji, wobec niestwierdzenia wystąpienia w sprawie uchybień o których mowa w art. 439 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił pozostawić bez rozpoznania wniesione na niekorzyść obwinionej odwołanie w części w jakiej zostało ono cofnięte, tj. w części dotyczącej rozstrzygnięcia o uniewinnieniu obwinionej zawartego w pkt II zaskarżonego wyroku (cofnięcie środka zaskarżenia w całości, w odniesieniu do poszczególnych, odrębnych czynów zarzucanych obwinionej, nie pozostaje w kolizji z zasadą niepodzielności środka odwoławczego).

W tej sytuacji procesowej do rozważenia przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pozostał jedynie zarzut rażącej niewspółmierności kary, odnoszący się do orzeczenia o odstąpieniu od wymierzenia obwinionej kary za przypisane jej przewinienie służbowe. Jak wiadomo, w konsekwencji dokonanych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że obwiniona asesora w dniu 14 października 2005 r. w sprawie I Ns 247/05 Sądu Rejonowego, wbrew obowiązującym przepisom – art. 326 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 1 k.p.c., po zamknięciu rozprawy nie zamieściła w protokole postanowienia o odroczeniu ogłoszenia postanowienia, a następnie dokonała tego ogłoszenia, o terminie publikacji zawiadamiając wyłącznie wnioskodawcę.

Sąd ten uznał, że zachowanie takie wyczerpuje znamiona strony przedmiotowej przewinienia służbowego, bo obwiniona naruszyła swoim działaniem obowiązki, które nakłada na nią jako przewodniczącą posiedzeniu sądu ustawa – Kodeks postępowania cywilnego. Z art. 326 § 1 k.p.c. wyraźnie wynika bowiem, iż jeżeli ogłoszenie orzeczenia nie nastąpiło na posiedzeniu, na którym zamknięto rozprawę, sąd niezwłocznie po zamknięciu rozprawy powinien wydać i ogłosić postanowienie o odroczeniu ogłoszenia orzeczenia. W postanowieniu tym sąd powinien wyznaczyć termin ogłoszenia orzeczenia. Przepis ten, na podstawie art. 13 § 2 k.p.c. znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym, w którym to trybie obwiniona asesora rozpoznawała wnioski o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie D. Sąd ten dalej przyjął, że zgodnie z art. 107 § 1 ustawy z dnia 21 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), przewinienie dyscyplinarne, jak wynika z wykładni zwrotu „w tym”, użytego przez ustawodawcę w treści tego przepisu, może mieć między innymi postać takiego naruszenia przez sędziego określonych obowiązków przewidzianych odpowiednimi przepisami, które stanowi oczywistą i rażąco obrazę przepisów, przy czym od strony podmiotowej, dla uznania działania sędziego za przewinienie służbowe wystarcza nieumyślność – a zatem brak zamiaru (bezpośredniego i ewentualnego) dokonania takiego przewinienia oraz dopuszczenie się przewinienia służbowego na skutek niezachowania reguł wymaganych w danych okolicznościach, pomimo, iż sprawca możliwość popełnienia takiego przewinienia przewidywał (nieumyślność świadoma) lub mógł przewidzieć (nieumyślność nieświadoma). W ocenie tego Sądu działanie obwinionej asesora było działaniem świadomie nieumyślnym, bowiem obwinionej nie można przypisać zamiaru popełnienia przewinienia służbowego, którego dopuściła się, natomiast zdaniem Sądu obwiniona, naruszając reguły wynikające z art. 326 § 1 k.p.c., przewidywała

możliwość popełnienia takiego przewinienia. W ocenie Sądu, w świetle zebranych dowodów, zarzucanie obwinionej przewinienia służbowego w zakresie przyjętym przez Sąd, nie może budzić wątpliwości, przy jednoczesnym braku okoliczności wyłączających winę. Jednocześnie, biorąc pod uwagę, iż obwiniona zdała egzamin sędziowski z oceną bardzo dobrą, a w chwili dopuszczenia się przewinienia służbowego posiadała już pewne doświadczenie w orzekaniu jako asesor, Sąd przyjął, iż obwiniona miała możliwość stwierdzenia, że jej zachowanie jest bezprawne, a więc naruszające normę sankcjonowaną prawem, tym bardziej, że obwiniona nie znalazła się w żadnej szczególnej sytuacji motywacyjnej, która uniemożliwiłaby jej zachowanie się zgodne z normą wynikającą z art. 326 § 1 k.p.c. W tym kontekście Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozważając kwestie stopnia szkodliwości przypisanego obwinionej przewinienia służbowego stwierdził, że stopień winy obwinionej jest większy niż znikomy. Jednak uznając obwinioną za winną popełnienia przewinienia służbowego opisanego w wyroku, Sąd pierwszej instancji przyjął, iż stanowi ono wypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary. Uznając, iż przewinienie służbowe obwinionej asesor stanowi wypadek mniejszej wagi, Sąd ten przyjął, iż o wyborze środka dyscyplinarnego decydują nie tylko warunki oraz właściwości obwinionego, ale także stopień społecznej szkodliwości jego czynu. W ocenie tego Sądu stopień szkodliwości społecznej przewinienia służbowego, którego dopuściła się obwiniona, nie jest znaczny. Badając ów stopień Sąd uwzględnił w szczególności nieumyślne działanie obwinionej oraz fakt, iż działanie jej nie wyrządziło szkody stronom postępowania o stwierdzenie nabycia spadku (postanowienie stwierdzające nabycie spadku po Józefie D. na podstawie testamentu zostało wydane przez Sąd Rejonowy w dniu 11 kwietnia 2006 r. i jest już prawomocne). Tak postrzegany stopień szkodliwości społecznej przewinienia służbowego obwinionej oraz stopień jej winy, zdaniem tego Sądu, uzasadniają odstąpienie od wymierzenia obwinionej asesor kary.

Nie zgadzając się z taką oceną stopnia szkodliwości społecznej działania obwinionej, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w odwołaniu wskazał przede wszystkim na to, że przypisane jej przewinienie dyscyplinarne jest skutkiem postawy obwinionej, która lekceważy swoje obowiązki, nie podnosi swoich kwalifikacji, nie zapoznała się z aktami sprawy. Nie kwestionował natomiast ustaleń co do postaci winy przypisanej obwinionej. Należy zatem zwrócić uwagę, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił w konsekwencji dość niejasnych wywodów, że obwinionej nie można przypisać zamiaru umyślnego popełnienia przewinienia służbowego, natomiast obwiniona naruszając reguły wynikające z art. 326 § 1 k.p.c. przewidywała możliwość popełnienia takiego przewinienia. Ustalenia te, w tym zakresie, budzą daleko idące wątpliwości co do ich poprawności. Jednak przyjęcie, że obwiniona działała z winy umyślnej (co postulował na rozprawie Rzecznik Dyscyplinarny), nie było już możliwe z uwagi na zakres zaskarżenia, wynikający z treści pisemnego odwołania. Natomiast w ustalonym stanie faktycznym nie ma podstaw, aby przyjąć jednoznacznie, że przypisane obwinionej uchybienie świadczy o tym, iż lekceważy ona swoje obowiązki, nie

podnosi kwalifikacji i nie zapoznała się z aktami sprawy. Przypisane jej przewinienie wydaje się raczej być wynikiem braku doświadczenia zawodowego, zagubienia się w pracy i rezultatem braku właściwego nadzoru nad pracą asesora oraz wadliwej praktyki przyjętej w Sądzie Rejonowym, co ostatecznie pozwala – zdaniem Sądu Najwyższego – Sądowi Dyscyplinarnemu, zaakceptować rozstrzygnięcie o odstąpieniu od wymierzenia obwinionej kary. W przekonaniu, że sam fakt przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego i stwierdzenia popełnienia przez nią przewinienia dyscyplinarnego, z jednej strony wpłynie na nią wychowawczo i spowoduje, że ponownie przewinienia takiego już nie popełni, a z drugiej stanowić będzie wystarczającą satysfakcję dla osób dotkniętych konsekwencjami, jakie spowodowało stanowiące to przewinienie działanie obwinionej.

W tych warunkach Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku i obciążeniu Skarbu Państwa kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego.

WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2006 R.
SNO 56/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Marian Kocon (sprawozdawca), Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu, na rozprawie, w dniu 10 października 2006 r. w sprawie sędziego Sądu Okręgowego odwołań obwinionego oraz obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy;

kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego, że w dniu 11 września 2005 r. w m. A., gm. M., pow. C., na trasie DK-1, nie zastosował się do znaku drogowego ograniczającego prędkość pojazdów mechanicznych do 70 km/h i prowadząc samochód osobowy z prędkością 157 km/h rażąco naruszył przepisy ruchu drogowego, a po zatrzymaniu pojazdu przez Policję do kontroli, okazując legitymację sędziowską, zachował się arogancko wobec funkcjonariuszy Policji, czym uchybił godności urzędu.

W sprawie tej ustalono, co następuje:

Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego w dniu 11 września 2005 r. około godziny 18.25, jadąc tzw. trasą DK-1 z K. do W., w miejscowości A. nie zastosował się do znaku ograniczającego prędkość do 70 km/h, lecz jechał na drodze dwupasmowej lewym pasem ruchu z prędkością 157 km/h. Prędkość pojazdu została ustalona radarowym miernikiem prędkości przez pełniących służbę funkcjonariuszy Policji Mariusza Ś. i Tomasza G. Po zatrzymaniu samochodu poinformowali oni obwinionego sędziego o przekroczeniu prędkości i poprosili go o okazanie dokumentów. Obwiniony sędzia stwierdził wówczas, że zatrzymanie go spowodowało większe zagrożenie dla ruchu, niż przekroczenie przez niego dozwolonej prędkości. Ponadto powiedział funkcjonariuszowi, że mógł sobie „odpuścić” interwencję, twierdząc że policjanci urządzili sobie tzw. „miejsce łowne”. Na pytanie funkcjonariusza, czy w przekazanych dokumentach nie ma rzeczy wartościowych, odpowiedział „chyba pan nie przypuszcza, że sędzia chce pana przekupić”. Zachowanie to poirytowało interweniującego

policjanta. Następnie Sąd ustalił, że obwiniony sędzia po kilku minutach od przekazania swych dokumentów policjantom w celu spisania jego danych, podszedł do radiowozu mówiąc, że policjanci „mieli wystarczającą ilość czasu, aby pooglądać dokumenty”. Po uzyskaniu informacji o sporządzeniu notatki do Prezesa Sądu Okręgowego obwiniony sędzia odjechał z miejsca zdarzenia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził w szczególności, że zatrzymanie do kontroli samochodu prowadzonego przez obwinionego sędziego było zasadne i zostało dokonane w sposób bezpieczny dla uczestników ruchu. Sąd nie dał wiary jego twierdzeniom, jak również świadka B. M., że zastosowanie się do polecenia funkcjonariuszy przez ograniczenie prędkości i zjechanie na prawy pas ruchu stwarzało zagrożenie dla ruchu drogowego. Ponadto Sąd uznał, że obwiniony sędzia, mając całkowitą świadomość złamania przepisów prawa ruchu drogowego, zaatakował słownie funkcjonariuszy za to, że został zatrzymany. Zarzucił im, że to oni, a nie on stanowią większe zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Odwołanie do wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniósł sędzia – obrońca obwinionego, jak również obwiniony sędzia.

Obrońca obwinionego zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych w wyniku naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, a zwłaszcza zasady prawidłowego rozumowania. Obwiniony sędzia zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez ustalenie, że prowadził samochód z prędkością 157 km/h. Ponadto poczynienie ustaleń faktycznych w oparciu o rozbieżne zeznania świadków Mariusza Ś. i Tomasza G. W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie jego czynu za czyn mniejszej wagi, i odstąpienie od wymierzenia kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania nie są zasadne. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji należy uznać za prawidłowe. Obwiniony sędzia wywodził, że prowadzony przez niego samochód, w momencie namierzenia przez funkcjonariuszy Policji, czyli po zakończeniu wyprzedzania kolumny pojazdów, poruszał się z prędkością nie większą niż ok. 100 km/h. Twierdził również, że prędkość ta odpowiadała prędkości kolumny pojazdów, które poruszały się, jego zdaniem, z prędkością 80 – 90 km/h. Zaznaczył, że podawane przez niego wcześniej wyższe prędkości były niejako wymuszone wynikiem prędkości podanej przez funkcjonariuszy.

Zarzut obwinionego sędziego Sądu Okręgowego należy uznać za nieuzasadniony. Na wstępie trzeba zauważyć, że obwiniony sędzia w trakcie wyjaśnień złożonych przed sądem nawet nie twierdził, iż podana przez funkcjonariuszy prędkość poruszania się jego samochodu 157 km/h nie była zgodna z wynikiem pomiaru. Przyznał wręcz, że jechał z prędkością ponad 130 km/h (k. – 112). Przyznał również, iż prędkość z którą poruszał się w momencie zatrzymania nie była w świetle przepisów prawa o ruchu drogowym prędkością bezpieczną (k. – 111).

Z powyższych względów późniejsze twierdzenie obwinionego, wskazujące na inną prędkość pojazdu, którym się poruszał, nie zasługują na wiarę. Nie ma też podstaw do kwestionowania ustalenia, że polecenie zatrzymania pojazdu obwinionego zostało podane z dostatecznej odległości, w sposób zapewniający bezpieczne jego zatrzymanie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela także stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że w niniejszej sprawie istotne było nie tylko to, z jaką prędkością obwiniony sędzia prowadził swój samochód, lecz również to jak zachował się w trakcie samej kontroli. Podzielić należy stanowisko, że zachowanie obwinionego sędziego w trakcie kontroli było wyniosłe i nieadekwatne do zaistniałej sytuacji. Świadczą o tym użyte przez niego aroganckie i lekceważące sformułowania. Taki stosunek do funkcjonariuszy policji podważa prestiż sędziego i autorytet piastowanego przez niego urzędu. Ponadto, nie budzi wątpliwości, że obwiniony sędzia zdając sobie sprawę z faktu złamania przepisów prawa o ruchu drogowym nie powinien zarzucać funkcjonariuszom, iż to oni powodują zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego.

Podzielić można pogląd skarżącego, iż przedmiotem niniejszego postępowania są dwa różne zachowania. Należy jednak zauważyć, że pozostające ze sobą w ścisłym związku czyny stanowią efekt jednego zdarzenia. Łączne zamieszczenie ich w sentencji orzeczenia należy uznać za zabieg redakcyjny, który nie ma wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Dlatego też zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy (art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa (art. 133 u.s.p.).

65

WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2006 R.
SNO 57/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Marian Kocon, Andrzej Wróbel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu, na rozprawie, w dniu 10 października 2006 r. w sprawie sędziego Sądu Okręgowego odwołania Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...)

utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;

kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym wystąpił z wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wobec sędziego Sądu Okręgowego, której zarzucił, iż będąc referentem sprawy rozwodowej Ewy i Mirosława S., sygn. akt I C 1510/00 Sądu Okręgowego ze znacznym opóźnieniem rozpoznała dopiero w dniu 29 sierpnia 2005 r. złożone w sprawie wnioski stron, tj.:

1/ wniosek powódki z dnia 27 lutego 2004 r. o zabezpieczenie potrzeb rodziny,

2/ wniosek powódki z dnia 29 lipca 2004 r. o zmianę postanowienia o sposobach i terminach kontaktów pozwanego z małoletnią córką stron Natalią (ur. w 1999 r.),

3/ wniosek pozwanego z dnia 20 sierpnia 2004 r. odnośnie ustalenia miejsca zamieszkania małoletniej oraz orzeczenia zakazu osobistych kontaktów dziecka z jej babcią.

W uzasadnieniu wniosku Rzecznik Dyscyplinarny podkreślił rażące naruszenie przez obwinioną przepisów proceduralnych, tj. art. 730, 445 i 445¹ k.p.c. oraz art. 737 (po zmianie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w rozumieniu obowiązującym od dnia 1 lutego 2005 r.). Stanowi to przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2006 r. obwinioną – sędziego Sądu Okręgowego uznał za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego i uznając, że stanowi ono przypadek mniejszej wagi na podstawie art. 109 § 1 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych odstąpił od wymierzenia kary.

Sąd ustalił co następuje:

Obwiniona jest sędzią Sądu Okręgowego orzekającym w Wydziale Cywilnym, a jednocześnie jest referentem sprawy rozwodowej małżonków Ewy S. i Mirosława S., zawisłej w tamtejszym Sądzie Okręgowym w dniu 27 października 2000 r., prowadzonej pod sygnaturą akt I C 1510/00. W sprawie tej wpłynęły wnioski stron zawierające żądania wydania stosownych zarządzeń tymczasowych, a to:

1/ wniosek powódki z dnia 27 lutego 2004 r. o zabezpieczenie na kwotę po 800 zł miesięcznie, należnych małoletniej Natalii od pozwanego alimentów,

2/ wniosek powódki z dnia 29 lipca 2004 r. o zmianę postanowienia odnośnie sposobów i terminów kontaktowania się pozwanego z córką,

3/ wniosek pozwanego z dnia 20 sierpnia 2004 r. o zmianę postanowienia z dnia 9 sierpnia 2003 r. odnośnie ustalenia miejsca zamieszkania małoletniej córki Natalii oraz orzeczenie zakazu osobistych kontaktów dziecka z babcią Janiną K.

Wszystkie te wnioski zostały rozpoznane na rozprawie w dniu 29 sierpnia 2005 r., tj. po upływie ok. 1,5 roku – pierwszy z nich i po upływie około roku od daty wpływu dwóch pozostałych. Wysokość kwoty zabezpieczenia potrzeb rodziny określono na 600 zł miesięcznie, za okres od dnia 27 lutego 2004 r. poczynając od daty wpływu wniosku; pozwany dobrowolnie wpłaca na dziecko po 400 zł miesięcznie. Oddalono wniosek pozwanego o zakaz kontaktów Janiny K. (teściowej pozwanego) z wnuczką Natalią, podobnie jak oddalono również wniosek pozwanego o zmianę miejsca pobytu dziecka określonego postanowieniem z dnia 29 stycznia 2003 r. Na postanowienie to zażalenie wniósł pozwany, a Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 16 grudnia 2005 r. odwołanie to oddalił w sprawie sygn. akt I ACa 2306/05.

Sąd ustalił, że strony tego sporu są silnie skonfliktowane, wykazują postawę roszczeniową, w szczególności skłócone są na tle wykonywania władzy rodzicielskiej, przedstawiają do akt wiele sprzecznych dowodów, zarzucają sobie czyny niegodziwe – w tym powódka zarzuca pozwanemu molestowanie seksualne córki Natalii, tj. dopuszczenie się czynu przestępczego z art. 200 i 201 k.k. W sprawie tej postanowieniem z dnia 23 maja 2005 r. Prokurator umorzył śledztwo, a Sąd Rejonowy po rozpoznaniu zażalenia Ewy S. postanowieniem z dnia 16 stycznia 2006 r. wydanym w sprawie sygn. akt III Kp 813/05 postanowienie prokuratora o umorzeniu śledztwa utrzymał w mocy.

Postępowanie w sprawie o sygn. akt I C 1510/00 Sądu Okręgowego trwa już szósty rok, a akta sprawy liczą 10 tomów. Ma rację obwiniona, iż wydawane przez sąd postanowienia są zaskarżane i już trzykrotnie składane były wnioski o wyłączenie od udziału w sprawie sędziego referenta, tj. obwinionej – jak również innych sędziów Wydziału Cywilnego. W momencie kiedy wpłynął pierwszy wniosek, tj. z dnia 27 lutego 2004 r. trwało postępowanie z wniosku pozwanego o wyłączenie sędziów X.Y. i W.Z. Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 12 marca 2004 r. oddalił wniosek, a Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 9 czerwca 2004 r. oddalił zażalenie pozwanego. Na wniosku powódki z dnia 27 lutego 2004 r. znajduje się odrębna adnotacja obwinionej (okoliczność tę przyznała ona na roz-

prawie dyscyplinarnej), aby wniosek przedstawić jej z aktami po rozpoznaniu zażalenia pozwanego. Akta sprawy przedstawiono Sądowi Apelacyjnemu z zażaleniem pozwanego w dniu 12 maja 2004 r. i zostały zwrócone do Sądu Okręgowego w dniu 29 czerwca 2004 r.

Zdaniem Sądu jest oczywiste, bo przyznaje to także Rzecznik Dyscyplinarny, iż charakter sprawy rozwodowej małżonków S. jest skomplikowany, a nieustępliwość wzajemna a także wobec sądu postawa stron tego procesu, podnoszone przez nich zarzuty i zaskarżanie czynności procesowych zdecydowanie utrudniają postępowanie. W przedmiocie dwóch późniejszych wniosków, tj. wniosku powódki z dnia 29 lipca 2004 r. o zmianę postanowienia o sposobach i terminach kontaktów pozwanego z córką przez wstrzymanie tych kontaktów (zarzut molestowania seksualnego przez pozwanego) oraz wniosku pozwanego o zmianę postanowienia z dnia 29 sierpnia 2003 r. odnośnie ustalenia miejsca zamieszkania dziecka i zakaz osobistych kontaktów dziecka z babcią Janiną K. – jak wynika z wyjaśnień obwinionej zawartych w piśmie z dnia 17 lutego 2006 r. oraz jej wyjaśnień na rozprawie dyscyplinarnej – widziała ona celowość przeprowadzenia dowodu z opinii uzupełniającej Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. dr J. Sehna. Instytut ten wydał co do predyspozycji obojga rodziców do sprawowania władzy rodzicielskiej opinię na piśmie, niemniej jednak obwiniona dostrzegła – wobec zarzutów wzajemnych obu stron co do możliwości wypełniania tych obowiązków, potrzebę dopuszczenia dowodu z ustnej opinii uzupełniającej tego Instytutu. Przeprowadzenie tej opinii opóźniało się ze względu na absencję biegłej A. C., jej urlopy czy kolejny wniosek pozwanego o wyłączenie sędziego (rozprawa z dnia 8 listopada 2005 r.).

Sąd ustalił, że obwiniona jako sędzia Sądu Okręgowego orzekająca w pierwszej instancji należała do wyróżniających się sędziów. Do swojego pisma z dnia 15 października 2005 r. przesłanego do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym przedstawiła ilość załatwień własnych w latach 2001 – 2005, z którego wynika, iż załatwiała – zwłaszcza w sprawach procesowych – więcej niż średnia załatwień w wydziale. Utrzymywała też, iż jej orzecznictwo cechowała wysoka stabilność. Danym tym Rzecznik nie zaprzeczył, a wręcz w swym wniosku dyscyplinarnym pośrednio je przyznał.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zważył:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości co do tego, że sędzia Sądu Okręgowego dopuściła się zarzucanego jej przewinienia służbowego w rozumieniu przepisów art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Prowadząc jako referent sprawę o sygn. akt I C 15/10/00 w Sądzie Okręgowym i rozpoznając ze znacznym opóźnieniem wszystkie trzy wnioski stron, o których mowa w zarzucie dyscyplinarnym, naruszyła zasady proceduralne określone w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego. Wszystkie te wnioski dotyczą zarządzeń tymczasowych, wydawanych w sprawach rozwodowych. Pierwszy z nich, to jest wniosek z dnia 27 lutego 2004 r., dotyczył zabezpieczenia potrzeb rodziny i jako taki powinien być – stosownie do przepisu art. 732 § 2 k.p.c. w brzmieniu sprzed 5 lutego 2005 r. i w brzmieniu przepisów art. 737 k.p.c. po tej dacie – roz-

poznany bezzwłocznie nie później jednak niż w terminie tygodnia od dnia jego wpływu do sądu. Jak wspomniano na wniosku tym znajduje się zarządzenie obwinionej z dnia 14 kwietnia 2004 r., polecające przedłożyć wniosek z aktami „po rozpoznaniu za żalenia co do wyłączenia sędziego”. Akta sprawy znajdowały się przy tym jeszcze do dnia 12 maja 2004 r. w Sądzie Okręgowym. Nie może stanowić usprawiedliwienia obwinionej jej twierdzenie, że nie miała do nich dostępu oraz, że jej dotyczył wniosek pozwanego o wyłączenie sędziego. Będąc referentem sprawy powinna się orientować, gdzie znajdują się akta, a ponadto stosownie do art. 50§ 3 k.p.c. sędzia, którego dotyczy wniosek o wyłączenie może podejmować czynności nie cierpiące zwłoki, do których należy wydanie postanowienia w przedmiocie zabezpieczenia potrzeb rodziny w sprawie o rozwód. Rozpoznanie tego wniosku dopiero po upływie 1,5 roku od dnia jego wpływu rażąco narusza przepisy postępowania, zwłaszcza że orzeczenia w tym zakresie mogą być zmieniane w razie zmiany okoliczności faktycznych.

W ocenie Sądu Rzecznik Dyscyplinarny trafnie zarzuca, iż rozpoznanie dwóch dalszych wniosków stron, tj. wniosku powódki o zmianę postanowienia o sposobach i terminach kontaktu pozwanego z córką przez wstrzymanie tych kontaktów oraz wniosku pozwanego o zmianę postanowienia z dnia 29 sierpnia 2003 r. odnośnie ustalenia miejsca zamieszkania małoletniej córki stron i pozbawienia babci dziecka Janiny K. kontaktów z wnuczką – zostały rozpoznane także z rażącym opóźnieniem. Oba te wnioski w momencie ich złożenia, tj. w lipcu i sierpniu 2004 r. podlegały ogólnym rygorom ówczesnie obowiązujących przepisów art. 443 k.p.c. – uchylonego z dniem 5 lutego 2005 r. Od tej chwili należy do nich stosować przepisy ogólne o postępowaniu zabezpieczającym i do ich rozpoznania również odnosi się wyrażony w art. 737 k.p.c. postulat bezzwłoczności rozpoznania wniosku. Niewątpliwie zatem rozpoznanie tych dwóch dalszych wniosków po upływie około jednego roku ten podstawowy postulat narusza. Wprawdzie w swych wyjaśnieniach złożonych przez obwinioną na piśmie (art. 114 § 3 u.s.p.) i na rozprawie dyscyplinarnej akcentowała ona dostrzeżoną przez siebie celowość rozpoznania wniosków na rozprawie łącznie z przesłuchaniem biegłej w celu rozstrzygnięcia o pieczy nad wspólnym dzieckiem stron procesu rozwodowego (art. 755 § 1 pkt 4 k.p.c.), ale ma rację Rzecznik Dyscyplinarny gdy w swoim wniosku argumentuje, że wszystkie postanowienia, które jako referent sprawy rozwodowej, sygn. akt I C 1510/00, obwiniona podjęła na rozprawie w dniu 29 sierpnia 2005 r. były postanowieniami podlegającymi zmianie w razie zmiany stosunków, a badanie kwalifikacji rodziców do sprawowania pieczy nad wspólnym dzieckiem nie uzasadniało tak dłużej – bo około rocznej beczynności w rozpoznaniu tych wniosków. Z tych wszystkich przyczyn – zdaniem Sądu Dyscyplinarnego – potwierdziły się zarzuty Rzecznika Dyscyplinarnego, iż obwiniona sędzia dopuściła się przewinienia służbowego, przejawiającego się oczywistą i rażącą obrazą przepisów Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących postępowania zabezpieczającego.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego jakkolwiek przewinienie służbowe obwinionej jest rażące i oczywiste, to jednak w okolicznościach tego przypadku wymierzenia jej kary dyscyplinarnej zgodnie z tym wnioskiem byłoby zbyt surowe. Za taką oceną przemawiają niewątpliwie obiektywne trudności obwinionej w prowadzeniu sprawy rozwodowej małżonków S. związane z ich ogromnym zantagonizowaniem, ich aktywnością we wzajemnym zwalczaniu się (głównie w sprawach związanych z wykonywaniem władzy rodzicielskiej), liczne pisma i składane przy nich opinie opracowywane na własne zlecenia, wnioski o wyłączenie sędziów (w tym sędziego – obwinionej w niniejszej sprawie) i zażalenia, a także absencją biegłej A. C. Nie jest zwykłą codziennością, aby sprawa rozwodowa jeszcze przed jej zakończeniem liczyła 10 tomów akt. Istotny jest także argument obwinionej, iż mimo monitorowania biegu sprawy IC 1510/00 przez nadzór administracyjny Sądu Okręgowego nie zwrócono dotychczas uwagi obwinionej na uchybienia w sprawności postępowania w trybie art. 37 § 4 u.s.p. Również nie bez znaczenia są motywy jakimi kierowała się obwiniona, gdy uznała za celowe rozpoznać wszystkie wnioski na rozprawie po gruntownym wyjaśnieniu (m. in. w drodze uzupełniającej opinii biegłej) wszystkich okoliczności faktycznych, w tym co do sposobu sprawowania pieczy nad dzieckiem stron na czas sprawy rozwodowej. Jednakże oczywiście oczekiwanie na rozpoznanie wniosków nie mogło w żadnym razie trwać tak długo. W swym wniosku Rzecznik Dyscyplinarny dostrzega obiektywne trudności obwinionej w sprawnym prowadzeniu postępowania dowodowego. Gdy idzie o pierwszy wniosek, to jest wniosek powódki Ewy S. z dnia 27 lutego 2004 r., (wnosi w nim o zabezpieczenie potrzeb wspólnego dziecka – córki Natalii do kwoty po 800 zł miesięcznie), to przyznaje jednocześnie, że pozwany łoży na dziecko po 400 zł miesięcznie – co w jej ocenie jest kwotą zbyt niską. Ostatecznie Sąd Okręgowy w postanowieniu z dnia 29 sierpnia 2005 r. obciążył pozwanego z tego tytułu kwotą po 600 zł miesięcznie za okres od dnia 27 lutego 2004 r., tj. od dnia wpływu wniosku do sądu i mimo zażalenia pozwanego rozstrzygnięcie to uprawomocniło się. Po stronie uprawnionej małoletniej (lub uprawnionej do otrzymywania alimentów jej matki) nie wystąpiły więc praktycznie żadne szkody. Mając te wszystkie okoliczności na uwadze a nadto, że niniejsze postępowanie dyscyplinarne jest pierwszym jakie toczy się wobec obwinionej – oraz, co również nie jest bez znaczenia – że obwiniona należy do wyróżniających sędziów w zakresie ilości i jakości załatwień w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego – Sąd Dyscyplinarny uznał, że przewinienia dyscyplinarne obwinionej stanowią w istocie przypadek mniejszej wagi i odstąpił od wymierzenia jej kary. Sąd wyraził przy tym przekonanie, że indywidualna wrażliwość obwinionej i jej zaangażowanie w pracy zawodowej pozwoli – mimo odstąpienia od wymierzenia kary – osiągnąć zamierzenia i cele niniejszego postępowania.

Krajowa Rada Sądownictwa działając na podstawie art. 121 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych wniosła odwołanie od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 kwietnia 2006 r. w części dotyczącej orzeczenia o karze – na niekorzyść sędziego Sądu Okręgowego, zarzucając – na podstawie art. 438 pkt 1 Kodeksu postę-

powania karnego w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych – zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego, tj. art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych przez przyjęcie, że czyn obwinionej stanowi przewinienie dyscyplinarne niniejszej wagi, czego konsekwencją było odstąpienie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny od wymierzenia kary.

Podnosząc powyższy zarzut, Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż czyn przypisany obwinionej wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych i wymierzenie za to obwinionej przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 2 kary nagany.

Krajowa Rada Sądownictwa nie kwestionuje w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych będących podstawą orzeczenia. Podnosi natomiast, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszył poprzez niewłaściwą subsumpcję ustaleń faktycznych art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przyjmując, że czyn obwinionej stanowi wypadek mniejszej wagi.

Faktyczna beczynność sędziego przy rozpoznaniu wniosku o zabezpieczenie alimentów wynosiła 1 rok i 6 miesięcy. O dużej wadze przewinienia służbowego świadczy zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa olbrzymia dysproporcja pomiędzy terminem rozpatrzenia tegoż wniosku, a wymogiem ustawowym rozpoznania go niezwłocznie – nie później niż w terminie 7 dni (art. 737 k.p.c.). Rozwiązanie ustawowe przewidujące rozpoznanie wniosku o zabezpieczenie w tal krótkim terminie samo w sobie świadczy o doniosłości w zakresie sprawnego i szybkiego rozstrzygnięcia przez sądy tych kwestii. Ponad siedemdziesięciokrotne przekroczenie ustawowego terminu nie może być zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa uważane za wypadek mniejszej wagi, nawet przy uwypukleniu wszelkich okoliczności przemawiających na korzyść obwinionej.

Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa Sąd dokonał nadto nietrafnej subsumpcji ustaleń faktycznych w zakresie szkody jaką wywołała beczynność sędziego. Ustalono bowiem ponad wszelką wątpliwość, że pozwany łożył na dziecko dobrowolnie 400 zł miesięcznie, podczas, gdy ostatecznie w prawomocnym postanowieniu z dnia 29 sierpnia 2005 r. kwotę alimentów ustalono na 600 zł miesięcznie. Twierdzenie zatem, że „po stronie uprawnionej małoletniej lub uprawnionej do otrzymywania alimentów jej matki nie wystąpiła praktycznie żadna szkoda” jest – zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa – całkowicie nieuprawnione na tle ustalonych faktów. Proste matematyczne wyliczenie wskazuje bowiem, że przy terminowym rozpoznaniu wniosku o zabezpieczenie przyjmując, że rozstrzygnięcie opiewałoby na kwotę 600 zł, realna strata w uzyskiwaniu środków na bieżące potrzeby dziecka wyniosła kwotę 3 600 zł (18 miesięcy razy 200 złotych). Jest to kwota znacząca, której brak w domowym budżecie praktycznie każdej rodziny byłby wyraźnie odczuwalny.

Z tych względów Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia z uwagi na brak podstaw do przyjęcia, w oparciu o prawidłowo i kompletnie zgromadzony materiał dowodowy, że czyn obwinionej stanowił wypadek mniejszej wagi. Kon-

sekwencją powyższego jest konieczność wymierzenia sędziemu kary przewidzianej z katalogu kar w art. 109 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa kara nagany będzie adekwatna zarówno do wagi przewinienia służbowego sędziego jak i jego stopnia społecznej szkodliwości oraz stopnia zawinienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa nie ma uzasadnionych podstaw.

2. Krajowa Rada Sądownictwa zarzuca w szczególności zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych poprzez przyjęcie, że czyn obwinionej stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż czyn przypisany obwinionej wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

3. Krajowa Rada Sądownictwa formułując taki zarzut i taki wniosek wydaje się nie dostrzegać, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, a zatem wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że czyn obwinionej wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego w rozumieniu tego przepisu, jest całkowicie chybiony. Sąd uznając, że obwiniona „dopuszczyła się zarzucanego jej przewinienia służbowego w rozumieniu przepisów art. 107 § 1” zakwalifikował to przewinienie służbowe jako przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi. Krajowa Rada Sądownictwa wydaje się natomiast przyjmować, że stwierdzenie, iż czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, oznacza zarazem, że czyn ten nie stanowi przewinienia służbowego. Nie jest to pogląd trafny. Należy bowiem mieć na uwadze, że ustawodawca wśród kategorii przewinień dyscyplinarnych, które zdefiniował w art. 107 § 1, wyróżnił węższą kategorię „przewinień służbowych”, a zatem osoba uznana winną popełnienia przewinienia służbowego dopuszcza się czynu kwalifikowanego jako przewinienie dyscyplinarne, które może być uznane za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi na podstawie art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

4. Zgodnie z przepisem art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych w przypadku przewinienia dyscyplinarnego lub wykroczenia mniejszej wagi, sąd dyscyplinarny może odstąpić od wymierzenia kary. Z przepisu tego wynika jasno, że przewinieniem dyscyplinarnym mniejszej wagi może być wyłącznie przewinienie dyscyplinarne (przewinienie służbowe) w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. W wypadku zatem gdy, jak w niniejszej sprawie, przewinienie służbowe polega na rażącej i oczywistej obrazie przepisów prawa, uznanie tego przewinienia służbowego za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi w niczym nie zmienia prawnej oceny tego przewinienia przez Sąd jako rażącego i oczywistego.

5. Jak wskazał na to Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02 (OSND I/II 2002 r., poz. 9), obraza jest oczywista, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia, gdy bez głębszej analizy można zastosować przepis, gdy rozumienie

przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawnych. Określenie „rażąca” odnosi się natomiast do skutków obrazy przepisów prawa. Dla uznania działania sędziego za delikt dyscyplinarny nie wystarcza bowiem dopuszczenie się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Popołniony błąd musi też narażać na szwank prawa i istotne interesy stron (innych osób biorących udział w postępowaniu) albo powodować szkodę. Zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu może również wyznaczać cechę naruszenia prawa określoną jako „rażąca obraza”. Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie dyscyplinarne konieczne jest przypisanie jej obu omawianych cech łącznie. Od strony podmiotowej natomiast do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna.

6. Zakwalifikowanie przewinienia dyscyplinarnego jako przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi należy do uznania sądu dyscyplinarnego. Przepis art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych nie wskazuje kryterium oceny tej kwalifikacji. Mają tu jednak odpowiednie zastosowanie wypracowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego reguły uznawania za wypadek mniejszej wagi niektórych przestępstw. Wynika z nich, że o uznaniu za wypadek mniejszej wagi przestępstwa decydują tylko elementy przedmiotowo-podmiotowe, a więc okoliczności popełnienia czynu, sposób działania sprawcy, rodzaj winy i stopień złej woli oraz stopień społecznej szkodliwości. O uznaniu przestępstwa poświadczenia nieprawdy za wypadek mniejszej wagi, możemy mówić tylko wówczas, gdy *in concreto* zachodzi przewaga łagodzących elementów przedmiotowo-podmiotowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1996 r., V KKN 79/96, OSNKW 1997/3-4/27). Kwalifikacja prawna wypadku mniejszej wagi nie powinna być uzależniona od osobowości sprawcy, jego opinii, poprzedniej karalności, zachowania się przed i po dokonaniu przestępstwa, a także od nagminności czynów tego rodzaju i innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, jednakże leżących poza czynem.

7. Krajowa Rada Sądownictwa zarzuca Sądowi niewłaściwą subsumpcję ustaleń faktycznych poprzez przyjęcie, że czyn obwinionej stanowi wypadek mniejszej. Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa przeciwko takiej kwalifikacji czynu obwinionej przemawia faktyczna bezczynność sędziego przy rozpoznaniu wniosku o zabezpieczenie alimentów, wynosząca jeden rok i sześć miesięcy i pozostająca w olbrzymiej dysproporcji „pomiędzy terminem rozpatrzenia tegoż wniosku a wymogiem ustawowym rozpoznania go niezwłocznie – nie później niż w terminie 7 dni (art. 737 k.p.c.) oraz wyrządzona tą bezczynnością szkoda po stronie uprawnionej małoletniej lub uprawnionej do otrzymywania alimentów jej matki. Realna strata w uzyskiwaniu środków na bieżące potrzeby dziecka wyniosła – zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa – kwotę 3 600 zł, której brak w domowym budżecie praktycznie każdej rodziny byłby wyraźnie odczuwalny.

8. W związku z powyższym zarzutem należy wskazać, że Sąd

po pierwsze – wskazał na wiele innych okoliczności podmiotowo-przedmiotowych, które przemawiają za uznaniem przewinienia dyscyplinarnego, którego dopuściła się obwiniona, jako przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi,

po drugie – wskazał na inne okoliczności, które przemawiały za odstąpieniem od wymierzenia obwinionej kary dyscyplinarnej. Do pierwszej grupy okoliczności zdaniem Sądu należą: 1) „trudności obwinionej w prowadzeniu sprawy rozwodowej małżonków S. związane z ich ogromnym zantagonizowaniem, ich aktywność we wzajemnym zwalczaniu się (głównie w sprawach związanych z wykonywaniem władzy rodzicielskiej), liczne pisma i składane przy nich opinie opracowywane na własne zlecenia, wnioski o wyłączenie sędziów (w tym sędziego - obwinionej w niniejszej sprawie) i zażalenia a także absencja biegłej A. C.”, 2) sprawa rozwodowa jeszcze przed jej zakończeniem liczy 10 tomów akt, 3) mimo monitorowania biegu sprawy IC 1510/00 przez nadzór administracyjny Sądu Okręgowego nie zwrócono dotychczas uwagi obwinionej na uchybienia w sprawności postępowania w trybie art. 37 § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych, 4) nie bez znaczenia są motywy jakimi kierowała się obwiniona, gdy uznała za celowe rozpoznać wszystkie wnioski na rozprawie po gruntownym wyjaśnieniu (m. in. w drodze uzupełniającej opinii biegłej) wszystkich okoliczności faktycznych, w tym co do sposobu sprawowania pieczy nad dzieckiem stron na czas sprawy rozwodowej, 5) po stronie uprawnionej małoletniej (lub uprawnionej do otrzymywania alimentów jej matki) nie wystąpiły więc praktycznie żadne szkody.

9. W związku z powyższym należy stwierdzić, że nawet jeżeli rzeczywiście po stronie uprawnionych wystąpiła szkoda w wysokości 3 600 zł z tytułu nierozpoznania przez obwinioną w terminie ustawowym wniosku o zabezpieczenie alimentów, to pozostałe wskazane w uzasadnieniu Sądu elementy przedmiotowo-podmiotowe dotyczące okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego i rodzaju winy obwinionej mają przemożnie łagodzący charakter i przemawiają dostatecznie silnie za uznaniem przewinienia dyscyplinarnego za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi. Nie bez znaczenia jest także i to, że w odwołanie obejmuje jedynie pewien fragment czynu zarzucanego obwinionej, a mianowicie nierozpoznanie w terminie tylko jednego z trzech wniosków złożonych w postępowaniu sądowym.

10. Uznanie przez Sąd przewinienia dyscyplinarnego za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi nie zobowiązuje jeszcze do odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Sąd trafnie wskazał na inne okoliczności, które w przypadku przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi uzasadniają odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej, a mianowicie to, że niniejsze postępowanie jest pierwszym, jakie toczy się wobec obwinionej oraz że obwiniona należy do wyróżniających się sędziów w zakresie „ilości załatwień w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego”, a także to, iż „indywidualna wrażliwość obwinionej i jej zaangażowanie w pracy zawodowej pozwoli – mimo odstąpienia od wymierzania kary – osiągnąć zamierzenia i cele niniejszego postępowania”. Krajowa Rada Sądownictwa wnosząc o wymierzenie obwinionej kary nagany nie podważyła wagi tych – mających wpływ na

wymiar (odstąpienie od wymierzenia) kary dyscyplinarnej – okoliczności, które w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego usprawiedliwiają odstąpienie w niniejszej sprawie od wymierzenia obwinionej kary dyscyplinarnej.

Biorąc powyższe pod rozwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

66

WYROK Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 2006 R.
SNO 59/06

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Józef Frąckowiak (sprawozdawca), Dariusz Zawistowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 października 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z apelacją obrońców obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 maja 2006 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej zwane u.s.p.), którego dopuściła się w ten sposób, że w krótkich odstępach czasu w okresie od stycznia 2003 r. do dnia 31 lipca 2004 r. oraz od dnia 1 marca 2005 r. do dnia 30 czerwca 2005 r., orzekając w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego oraz pełniąc funkcję Przewodniczącej tegoż Wydziału, doprowadziła do przewlekłości postępowań poprzez okresy bezczynności, brak dbałości o sprawny tok postępowania w 25 sprawach szczegółowo opisanych w sentencji zaskarżonego wyroku, naruszając przez to zasadę postępowania cywilnego określoną w art. 6 k.p.c. Ponadto 13 spraw, będących w toku, opisanych szczegółowo w sentencji zaskarżonego wyroku, bezzasadnie przekazała ze swojego referatu do referatu innego sędziego, naruszając przez to przepisy § 63 ust. 1 pkt 2 oraz § 64 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych. W sprawach: IV RNs 10/00, III Npw 115/03, Z IV RC 52/98 (obecnie III RC 118/05), III RC 331/03, IV Npw 212/01, IV Npw 142/97, IV Nw 127/03 oraz III Nw 97/03 nie podejmowała kontroli spraw zawieszonych, naruszając przez to przepis § 63 ust. 1 pkt 8 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, a także w sprawie III Nw 18/04/3 zaniechała podjęcia działań zmierzających do wykonania orzeczenia o umieszczeniu nieletniego w zakładzie poprawczym, naruszając przez to przepisy § 63 ust. 1 pkt 9 i 15 powołanego wyżej Regulaminu. Za

wszystkie te przewinienia dyscyplinarne na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył obwinionej karę nagany.

W zaskarżonym wyroku uznał również obwinioną sędziog Sąd Rejonowego winną popełnienia zarzuczonego jej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. polegającego na antydatowaniu zarządzenia, które mogła wydać jako Przewodnicząca Wydziału o przekazaniu sprawy innemu sędziemu, przez co dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, naruszając unormowania art. 362 k.p.c. w związku z art. 325 k.p.c. i za powyższe przewinienie dyscyplinarne na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył obwinionej także karę nagany. Takie rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach i ocenach prawnych.

Sędzia Sądu Rejonowego od stycznia 2003 r. orzekała w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w A. Wydział ten, funkcjonujący od dnia 1 stycznia 2003 r., to jest od powstania Sądu Rejonowego w A., w miejsce wcześniej istniejących Roków Sądowych w tej miejscowości, przejął z dniem utworzenia 501 spraw z Roków Sądowych w A., co polegało na wpisaniu tych spraw do nowo założonych repertoriów i nadaniu im nowych sygnatur.

W okresie od dnia 1 lutego 2003 r. do dnia 30 czerwca 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego pełniła funkcję Przewodniczącej Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich z tym, że w okresie od września 2003 r. do sierpnia 2004 r. nadto orzekała na dwóch sesjach w miesiącu w Wydziale I Cywilnym Sądu Okręgowego w B., rozpoznając sprawy z zakresu prawa rodzinnego, a od dnia 1 sierpnia 2004 r. do dnia 28 lutego 2005 r. była delegowana do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości. Poza tym od kwietnia 2003 r. do stycznia 2004 r. uczęszczała na Studium Podyplomowe Prawa Europejskiego dla Sędziów w C., jeżdżąc tam dwa razy w miesiącu od czwartku do niedzieli. Nadto prowadziła szkolenia z zakresu prawa europejskiego oraz wykazywała wyjątkowe zaangażowanie w tworzenie zasad postępowania mediacyjnego. Ustaleń tych Sąd dokonał na podstawie treści akt osobowych obwinionej, jej wyjaśnienia oraz treści sprawozdań z lustracji Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich, a także zeznań świadków, w szczególności świadka sędziog wizytatora, która przeprowadziła wizytację Wydziału kierowanego przez obwinioną.

Na podstawie tych źródeł dowodowych Sąd Dyscyplinarny ustalił również, że w okresie od stycznia 2003 r. do dnia 31 lipca 2004 r. w szeregu sprawach rozpoznawanych w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w A. doszło do przewlekłości postępowania, co było związane z niepodejmowaniem czynności przez sędziog Sądu Rejonowego, zarówno tych, do podjęcia których zobowiązana była z racji pełnionej funkcji Przewodniczącej Wydziału, jak i tych, które spoczywały na niej jako na referencie sprawy. Nadto wiele spraw w toku obwiniona przekazywała ze swojego referatu do referatu innego sędziog wbrew ustalonemu zakresowi czynności i bez podania powodu takiej decyzji, co również prowadziło do przewlekłości postępowań. Sprawy te, wraz ze wskazaniem okresów przewlekłości, zostały szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Na

przewlekłość postępowania miał także wpływ brak odpowiedniej kontroli nad sprawami zawieszonymi, co powodowało, że w szeregu z nich pomimo tego, iż nadawały się do rozpoznania i zakończenia nie było prowadzone odpowiednie postępowanie.

Do rażącej przewlekłości doszło również w sprawie III Nw 18/04/3, dotyczącej umieszczenia nieletniego w zakładzie poprawczym, co w efekcie doprowadziło do niewykonania orzeczenia o umieszczeniu nieletniego w zakładzie poprawczym. W sprawie tej, po wydaniu w dniu 20 marca 2003 r. wyroku przez sędziego Sądu Rejonowego, akta zostały przekazane do sekretariatu i dopiero w dniu 20 listopada 2003 r. przedłożono je obwinionej celem uprawomocnienia i wydania zarządzeń wykonawczych. W dniu 21 listopada 2003 r. wydała ona zarządzenie stwierdzające prawomocność wyroku z dniem 28 marca 2003 r. oraz nakazujące podjęcie czynności wykonawczych, w tym zwrócenia się do Ministerstwa Sprawiedliwości o wskazanie zakładu poprawczego dla nieletniego. Pomimo wielokrotnego zwracania się o wykonanie tego orzeczenia przez kierowniczkę sekretariatu, obwiniona nie podejmowała żadnych czynności w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do niemożności jego wykonania, gdyż nieletni osiągnął wiek 21 lat. W powyższej sprawie III Nw 18/04/3 obwiniona już podczas toczącego się postępowania dyscyplinarnego, bo w październiku 2005 r. sporządziła zarządzenie, które opatrzyła datą 20 listopada 2003 r., a z którego to zarządzenia wynikało, że akta sprawy miały zostać przedłożone nowemu sędziemu referentowi, a mianowicie sędziemu X. Y.

Obwiniona nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych i wyjaśniła, że przyczyną, która doprowadziła do przewlekłości w wymienionych sprawach, był nadmiar spoczywających na niej obowiązków oraz niewystarczająca obsada kierowanego przez nią wydziału. Potwierdziła sporządzenie w październiku 2005 r. zarządzenia o przedłożeniu sprawy sędziemu X. Y. z dniem 20 listopada 2003 r., nie podając jednak ostatecznie z jakich powodów tak postąpiła.

Oceniając zgromadzony w rozpatrywanej sprawie materiał dowodowy Sąd Dyscyplinarny uznał, że w pełni potwierdza on popełnienie przez obwinioną zarzucanych jej przewinień. Odnośnie tych działań i zaniechań obwinionej, które doprowadziły generalnie do przewlekłości postępowań w wymienionych powyżej sprawach, zasadniczo pozostaje poza sporem, że takie zachowania zaistniały. Na zespół tych zachowań składa się w sumie beczynność w sprawach, brak nadzoru nad sprawami zawieszonymi, bezzasadne przekazywanie spraw do referatu innego sędziego oraz brak odpowiednich czynności wykonawczych w sprawie III Nw 18/04/3 Sądu Rejonowego w A.

Rozbieżność pomiędzy wersją obwinionej a stanowiskiem zaprezentowanym przez sędziego wizytatora dotyczy przyczyn, które spowodowały taki stan rzeczy. Dokonując oceny tych wersji, dokładnie analizując przy tym informacje wynikające z akt wskazanych wyżej spraw Sądu Rejonowego w A., w powiązaniu z danymi co do obciążenia sędziów orzekających zarówno w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w A. jak i w okręgu Sądu Okręgowego w B., a nadto mając na względzie całość działalności obwinionej, tak

orzecniczej jak i wynikającej z jej licznych zajęć pozaorzecznicych, Sąd Dyscyplinarny uznał, że brak jest podstaw do podzielenia tłumaczeń obwinionej, iż to jej zbytne obciążenie sprawami Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich stało się przyczyną opisanych wyżej rażących zaniedbań.

Nie sposób bowiem stwierdzić, że liczba spraw przypadających na obwinioną w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich wraz z jej obowiązkami jako Przewodniczącej tegoż Wydziału była tak przytłaczająca i niemożliwa do opanowania, iż nieodparcie prowadzić musiała do konieczności ciągłego przekazywania spraw innemu sędziemu, uniemożliwiała kontrolę spraw zawieszonych, powodowała beczynność w wielu sprawach, usprawiedliwiała brak czynności wykonawczych w wyjątkowej sprawie dotyczącej zastosowania środka poprawczego, słowem obiektywnie i niezależnie od starań obwinionej musiała doprowadzić do powstania przewlekłości w aż kilkudziesięciu sprawach.

Twierdzeniom obwinionej sprzeciwiają się w sposób nieodparty treści zawarte w protokołach powizytacyjnych i zeznaniach świadka – sędziego wizytatora, którym nie sposób odmówić racji po dokładnej lekturze akt wymienionych spraw oraz analizie obciążeń sędziów w całym okręgu Sądu Okręgowego w B., co pozwoliło właściwie porównać warunki pracy obwinionej i jej efekty odnośnie sprawności postępowań.

Po dokładnej analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Dyscyplinarny doszedł do wniosku, że tłumaczeń obwinionej, co do przyczyn zaistniałych nieprawidłowości, nie można było uznać za przekonujące. Zebrany materiał pozwalał na wyciągnięcie wniosku, że przyczyną, która spowodowała powstanie stwierdzonych uchybień, był brak odpowiedniej troski obwinionej o jej zasadnicze zadania związane z pracą w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich, przy jednoczesnym dużym zaangażowaniu jej w działalność pozaorzecznicy. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, okoliczność ta nie może jednak usprawiedliwiać rażących i oczywistych przypadków obrazy prawa, których dopuściła się obwiniona, gdyż główną powinnością sędziego jest rzetelne orzecznictwo, a inne zajęcia mogą być wykonywane jedynie wtedy, gdy nie koliduje to i nie wpływa ujemnie na możliwość wykonywania podstawowych zadań sędziowskich.

Wielość czynów obwinionej, które doprowadzając do przewlekłości licznych postępowań naraziły na szkodę interesy stron oraz autorytet wymiaru sprawiedliwości sprawiła, że w przedmiotowej sprawie doszło zarówno do oczywistej jak i rażącej obrazy wymienionych przepisów prawa stanowiącej przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

Ze względu na to, że opisane czyny obwinionej łączy nierozzerwalnie ich skutek, jakim stało się doprowadzenie do przewlekłości postępowania w wymienionych sprawach, Sąd Dyscyplinarny pomimo, że poszczególne grupy czynów różnią się między sobą szczegółami zachowań obwinionej – naruszających określone przepisy prawa jak i tym, że część z nich popełniła ona sprawując funkcję Przewodniczącej Wydziału a część jako sędzia referent - to jednak mając na względzie podobieństwo owych czynów wynikające z ich tożsamego skutku i bliskiego związku w czasie należy uznać, iż dla odzwierciedlenia charakteru działalno-

ści obwinionej uzasadnione będzie przyjęcie, iż dopuściła się ona w ten sposób jednego przewinienia dyscyplinarnego, za które należy jej wymierzyć jedną karę dyscyplinarną.

Przechodząc do oceny czynu obwinionej polegającego na tym, że w październiku 2005 r. sporządziła ona zarządzenie o przekazaniu sprawy, które opatrzyła datą 20 listopada 2003 r., Sąd Dyscyplinarny z urzędu rozważył, czy nie wypełnia on znamion przestępstwa. Obwiniona wszakże, sporządzając wskazane wyżej zarządzenie jako funkcjonariusz publiczny, poświadczyła nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne (art. 271 § 1 k.k.). Biorąc jednak pod uwagę całokształt okoliczności związanych z popełnieniem tego czynu, a w szczególności jego znikomą wagę w kontekście zasadniczego uchybienia zaistniałego w sprawie III Nw 18/04/3 Sądu Rejonowego w A. i ostateczne niespowodowanie szkody tymże czynem Sąd Dyscyplinarny uznał, że znikomy jest stopień jego społecznej szkodliwości, zatem nie stanowi on z tego powodu przestępstwa (art. 1 § 2 k.k.). Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, czynem tym obwiniona dopuściła się jednak przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p., albowiem w oczywisty i rażący sposób naruszyła przepis art. 362 k.p.c. w zw. z art. 352 k.p.c. ustalający wymogi formalne jakie musi spełniać zarządzenie, w tym i co do właściwej daty.

Odnosnie kar dyscyplinarnych jakie wymierzono obwinionej za każde z przewinień dyscyplinarnych Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że skazując obwinioną na kary nagany miano na uwadze okoliczności związane zarówno z charakterem przypisanych jej czynów, jak i dotychczasowy przebieg pracy zawodowej sędziego Sądu Rejonowego oraz wyjątkowy charakter przyczyn, które spowodowały powstanie zasadniczych uchybień ujętych w pkt 1 wyroku.

Wielość tych uchybień, ich skutki odnoszące się aż do kilkudziesięciu spraw w powiązaniu z ponad dwuletnim okresem w jakim zostały popełnione przez sędziego, na którym z racji sprawowanej funkcji przewodniczącego wydziału spoczywał szczególny obowiązek dbania o sprawność postępowania i przestrzeganie przepisów prawa, przemawiałyby za potrzebą wymierzenia kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe. Nie można było jednak nie uwzględnić – jako znaczącej okoliczności łagodzącej – szczególnych przyczyn, które dostrzeżono jako podłoże powstania uchybień, to jest dużego obciążenia obwinionej zajęciami pozaorzecznymi. Wprawdzie to owa inna działalność jest źródłem niepowodzeń w pracy orzeczniczej obwinionej, jednakże była ona związana z pracą dla szeroko rozumianego dobra wymiaru sprawiedliwości oraz wysoko oceniana przez jej przełożonych. Okoliczność ta wpłynęła zatem na znaczące złagodzenie kary dyscyplinarnej i wymierzenie tylko kary nagany, przy czym uwzględnić należało i to, że nie było możliwe orzeczenie kary usunięcia obwinionej z zajmowanej funkcji, albowiem została ona już wcześniej z niej odwołana. Wymierzając obwinionej karę nagany za przewinienie dyscyplinarne przypisane jej w pkt 2 wyroku miano na uwadze to, że chociaż ów czyn jest jednostkowym zdarzeniem, to jednak wskazuje on na chęć przerzucenia części odpowiedzialności za zaistniałe uchybienie na innego sędziego, co należało ocenić jako zachowanie wielce naganne.

W apelacji od zaskarżonego wyroku oraz w ustnych wystąpieniach na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, obrońcy obwinionej nie kwestionując popełnienia zarzucanych obwinionej czynów, wskazywali jednak, że nie wyczerpują one znamion przewinienia dyscyplinarnego, dlatego wnosili o jej uniewinnienie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego w trakcie postępowania nie zaprzeczała, co podtrzymała w apelacji, że dopuściła się przewinienia służbowego polegającego na doprowadzeniu do przewlekłości postępowań, określonych bliżej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czym naruszyła zasadę postępowania cywilnego wyrażoną w art. 6 k.p.c. Nie kwestionowała również tego, że przekazując sprawy ze swego referatu do referatu innego sędziego, naruszyła przepis § 63 ust. 1 pkt 2 oraz § 64 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. zawierającego Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 48, poz. 218 ze zm.), a także, że zaniechała działań zmierzających do wykonania orzeczeń o umieszczenie nieletniego w zakładzie poprawczym, czym naruszyła § 63 ust. 1 pkt 9 i 15 powołanego wyżej Regulaminu urzędowania sądów powszechnych. Twierdziła jednak, że nie stanowiło to przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.), gdyż naruszenie wspomnianych przepisów nie było rażące i oczywiste.

Natomiast, gdy chodzi o zarzut naruszenia art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegający na antydatowaniu zarządzenia z dnia 20 listopada 2003 r. na podstawie, którego przekazano sprawę o sygn. akt III Nw 18/04/3 innemu sędziemu, to zdaniem skarżącej w ogóle nie było to przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Tak sformułowane zarzuty nie zasługują jednak na uwzględnienie.

Przedstawione w apelacji wyliczenia obciążeń obwinionej w okresie od stycznia 2003 r. do dnia 31 lipca 2004 r. oraz od 1 marca 2005 r. do dnia 30 czerwca 2005 r. nie podważają ustaleń zawartych w protokołach z wizytacji Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w A., dokonanej przez sędziego wizytatora i potwierdzonych jej zeznaniami, jakie złożyła przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, na którym to materiale dowodowym oparł swoje rozstrzygnięcie wspomniany Sąd. Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że miesięczny wpływ spraw do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich w Sądzie Rejonowym w A., w przeliczeniu na jednego sędziego, był niższy od przeciętnego wpływu takich spraw w innych sądach okręgu Sądu Okręgowego w B., który wynosił 71 spraw miesięcznie. Skarżąca w apelacji przytaczała natomiast dane, z których wynika, że w okresie pierwszych pięciu miesięcy 2003 r. wpływ ten wynosił od 81 do 116 spraw miesięcznie oraz wskazywała, że w tym okresie faktycznie orzekała w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w A. tylko obwiniona, która od dnia 1 lutego tego roku pełniła także funkcję Przewodniczącego Wydziału. Dodatkowo wskazała, że w większości z wymienionych w zaskarżonym wyroku 25 spraw, zaległości powstały w tym właśnie okresie. Tego

typu argumenty nie mogą być jednak uznane za trafne. Nie można bowiem porównywać okresu pięciu miesięcy z całym rokiem i na tej podstawie podważać ustalenia Sądu pierwszej instancji. Podobnie, aby rzetelnie podważyć ustalenia Sądu pierwszej instancji, że średnia spraw wpływających na jednego sędziego w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w A. była wyższa, niż w pozostałych sądach okręgu Sądu Okręgowego w B., należałoby wziąć pod uwagę ilość sędziów orzekających w tym Wydziale w całym roku. Jak wynika z niekwestionowanych ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, w sprawach rodzinnych i nieletnich w 2003 r. oprócz obwinionej orzekała także sędzia X. Y. (począwszy od dnia 1 sierpnia 2003 r.) oraz sędzia W. Z. (od dnia 1 listopada 2003 r.). Skarżąca zaś w apelacji porównuje w istocie dane nieporównywalne; średni wpływ spraw w okręgu z wpływem pięciomiesięcznym, dodatkowo przy założeniu, że w Wydziale orzeka tylko jeden sędzia, co na przestrzeni całego roku było nieprawdą. Analiza zaległych spraw wskazuje także, że przewlekłość w 12 sprawach dotyczyła spraw, które wpłynęły do sądu po 1 lipca 2003 r., a w większości pozostałych spraw, które wpłynęły w pierwszym półroczu 2003 r., sprawy w których nie podjęto żadnych czynności zostały przekazane innemu sędziemu. Dane nie potwierdzają więc wyrażonej w apelacji sugestii, że to pierwsze półrocze 2003 r. było przyczyną powstania przewlekłości.

Zdaniem skarżącej to, że przekazywała sprawy będące w toku innemu sędziemu bez żadnego uzasadnienia nie może być uznane za rażącą i oczywistą obrazę przepisów Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, gdyż z taką praktyką można się spotkać również w innych sądach. Jeżeli jednak fakt naruszenia miał miejsce i powtarzał się wielokrotnie, to bez znaczenia dla oceny czy mamy do czynienia z rażącym i oczywistym naruszeniem przepisu jest okoliczność, że także inna osoba dopuściła się podobnego przewinienia służbowego. Na niekorzyść obwinionej przemawia również to, iż nie tylko przekazała ona wielokrotnie sprawy bez uzasadnienia, ale podjęła także próbę przekazania sprawy z naruszeniem podstawowych zasad sporządzania zarządzenia w tej sprawie (co objęte jest odrębnym zarzutem).

W żadnym razie nie może być usprawiedliwieniem dla obwinionej to, że w okresie kiedy stwierdzono wielokrotne przekroczenie terminów w załatwianiu spraw, wykonywała ona wiele dodatkowych zajęć. Dodatkowe zajęcia i pełnione funkcje nie zwalniają sędziego z obowiązku wywiązywania się przez niego z jego podstawowego obowiązku – rzetelnego i terminowego załatwiania przydzielonych mu spraw. Należy zauważyć, że Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę znaczne obciążenie obwinionej, jej zaangażowanie w podwyższanie kwalifikacji oraz intensywną działalność pozaorzeczniczą. W pełni należy podzielić jednak pogląd tego Sądu, że nie może to zwalniać sędziego z odpowiedzialności, a jedynie może być brane pod uwagę przy wymiarze kary. Biorąc pod uwagę ilość spraw, w których obwiniona dopuściła do ich przewlekłości, a także dodatkowo przekazywanie spraw w toku bez uzasadnienia, kara nagany, wymierzona obwinionej przez Sąd pierwszej instancji, nie może być uznana za nadmierną, zważywszy, że podjęta w apelacji próba wykazania, iż za-

chowanie obwinionej nie jest przewinieniem służbowym w rozumieniu art. 107 ust. 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zupełnie się nie powiodła.

Bezzasadny jest również zarzut skarżącej, że jej zachowanie polegające na niewykonaniu orzeczenia o umieszczeniu nieletniego w zakładzie poprawczym w sprawie III Nw 18/04/3 nie naruszało przepisów § 63 ust. 1 pkt 9 i 15 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, gdyż działała ona dla dobra nieletniego, czyli zgodnie z naczelną zasadą zawartą w art. 3 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. Nr 11, poz. 109 ze zm.). O tym, czy orzeczenie ma być wykonane nie może decydować samo przekonanie sędziego nie poparte żadnym formalnym działaniem. Skoro orzeczenie było wykonalne, to obwiniona dostrzegając okoliczności świadczące o braku potrzeby umieszczenia nieletniego w zakładzie poprawczym, o których wspomina w apelacji mogła podjąć prawem dozwolone kroki, aby zapobiec jego wykonaniu. Za niedopuszczalne uznać zaś trzeba, aby sędzia, którego obowiązkiem było wykonanie orzeczenia, wyraźnie się od tego uchylał, bez podania jakiegokolwiek przyczyny, a co więcej nie reagował na przypomnienia ze strony sekretariatu Wydziału, że wspomniane orzeczenie trzeba wykonać. Powoływanie się na dobro małoletniego jako przesłankę, która zwalnia sędziego od wykonania prawomocnego orzeczenia, wykazuje brak w zrozumieniu istoty praworządności. Sędzia mając obowiązek wykonania prawomocnego orzeczenia nie może bez wyraźnej podstawy prawnej, która zwalnia go od takiego obowiązku, dokonywać w kategorii ogólnych zasad, na których oparte jest postępowanie w sprawie nieletnich, oceny swojego obowiązku, gdyż jest on związany owym orzeczeniem.

Zupełnie bezpodstawny jest również podniesiony w apelacji zarzut jakoby to, że wydanie w październiku 2005 r. przez obwinioną zarządzenia w sprawie przekazania innemu sędziemu sprawy III Nw 18/04/3 było zachowaniem od początku do końca całkowicie nieprzemyślanym, niedorzecznym i bezmyślnym powoduje, iż na pewno nie mieści się ono w kategorii przewinienia z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. To, że w chwili sporządzania takiego zarządzenia obwiniona sędzia nie była już Przewodniczącym Wydziału jest dodatkową okolicznością obciążającą. Zważywszy, że zarządzenie zostało opatrzone datą z 2003 r., świadczy to wyraźnie o tym, że zamiarem obwinionej było wywołanie wrażenia, iż zarządzenie takie zostało podjęte przez osobę uprawnioną. Gdyby nie wyszło na jaw, że zarządzenie wydano w 2005 r., to jego skutkiem byłoby zwolnienie obwinionej z zarzutu niewykonania prawomocnego orzeczenia w sprawie III Nw 18/04/3. Okoliczności w jakich obwiniona podjęła próbę poświadczenia nieprawdy, jak najgorzej świadczą, co najmniej o jej kwalifikacjach moralnych. Niewątpliwie takie zachowanie jest też przewinieniem służbowym z art. 107 ust. 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, gdyż naruszone zostały w sposób oczywisty i rażący przepisy dotyczące wydawania zarządzeń przez przewodniczącego wydziału. Brak więc jakichkolwiek podstaw, aby zwolnić obwinioną od odpowiedzialności przewidzianej w tej ustawie.

Mając to na uwadze, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

UCHWAŁA Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 2006 R.
SNO 61/06

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Józef Frąckowiak, Dariusz Zawistowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 17 października 2006 r. w związku z zażaleniami na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 lipca 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 17 lipca 2006 r., wydaną w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, sygn. akt (...), zezwolił na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że w dniu 1 kwietnia 2006 r. w miejscowości A., w województwie (...), kierował samochodem osobowym marki Nissan Almera nr rej. (...), w stanie nietrzeźwości – 1,6 ‰ alkoholu we krwi, to jest czynu z art. 178a § 1 k.k.

Powyższa uchwała została zaskarżona przez sędziego w stanie spoczynku i jego obrońcę. W zażaleniu sporządzonym osobiście sędzia Sądu Okręgowego zarzucił:

- ✚ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na stwierdzeniu, że w dniu 1 kwietnia 2006 r. kierował samochodem osobowym w stanie nietrzeźwości,
- ✚ naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 7, 92, 148 § 3, 170 § 2, 193 § 1 i art. 393 § 1 k.p.k., polegające na:
- ✚ dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego bez uwzględnienia wskazań wiedzy naukowej dotyczącej wydalania alkoholu;
- ✚ oparciu rozstrzygnięcia na fragmentach, a nie całości materiału dowodowego;
- ✚ zastąpieniu protokołu treścią notatki urzędowej;

- ✚ oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy jedynie z tego powodu, że inne dowody, to jest badanie krwi na zawartość alkoholu, wykazały przeciwieństwo tego, co zamierzał udowodnić składający wniosek;
- ✚ zaniechanie powołania biegłych w sytuacji, gdy rozstrzygnięcie dotyczące kwestii wydalania alkoholu z krwi wymagało wiadomości specjalnych;
- ✚ odczytanie notatki urzędowej w sytuacji, w której konieczne było sporządzenie protokołu.

W oparciu o te zarzuty sędzia wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i odmienne orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie jej uchylenie i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku sformułował również zarzut błędnego ustalenia stanu faktycznego co do spożywania przez sędziego alkoholu w dniu 1 kwietnia 2006 r. oraz naruszenia przepisów postępowania w zakresie oceny materiału dowodowego, oddalenia wniosku dowodowego obrońcy i nie powołania biegłych. W ramach zarzutu naruszenia przepisów postępowania podniósł ponadto, że ustalenia faktyczne zostały dokonane na podstawie oświadczenia obwinionego złożonego podczas badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. W swoim zażaleniu wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

W toku postępowania przed Sądem Najwyższym, na wniosek sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, został dopuszczony dowód z postanowienia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 29 września 2006 r., w którym rozstrzygnięto o powołaniu biegłych na okoliczność, czy z uwagi na stan zdrowia sędziego proces wydalania alkoholu z jego organizmu mógł ulec zakłóceniu i czy na stwierdzony u niego poziom alkoholu we krwi mogły mieć wpływ inne czynniki, poza jego spożywaniem, wskazane w treści tego postanowienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z brzmieniem art. 80 § 2 lit. c u.s.p. sąd dyscyplinarny udziela zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, gdy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa (art. 303 k.p.k.). Wymóg ten można uznać za spełniony wówczas, jeżeli zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na wysoki stopień prawdopodobieństwa zarzutu postawionego sędziemu. Uchwała Sądu dyscyplinarnego nie przesądza zatem o rzeczywistym popełnieniu przez sędziego czynu karalnego. W rozpoznawanej sprawie rolą Sądu dyscyplinarnego było dokonanie oceny, czy zgromadzone dowody nakazują przyjąć, że zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku w dniu 1 kwietnia 2006 r. powadził samochód w stanie nietrzeźwości. Przyjęcie przez Sąd dyscyplinarny, że wymaganie to zostało spełnione, opierało się przede wszystkim o jednoznaczny w swojej wymowie dowód w postaci badania krwi na zawartość alkoholu.

Dwukrotnie przeprowadzone u sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku badanie krwi wykazało znaczny stan zawartości alkoholu (odpowiednio 1,5 ‰ i 1,6 ‰). Bezsporne jest także, że obwiniony poprzedniego dnia spożywał alkohol, a podczas badania przy użyciu alkomatu oświadczył, że pił alkohol również w dniu badania. W zażaleniu obrońcy sędziego bezzasadnie podniesiono, że funkcjonariusze policji używający urządzenia kontrolno-pomiarowego w celu stwierdzenia zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu mają status biegłych i dlatego „stosuje się do oświadczenia obwinionego zawartego w tym protokole zakaz dowodowy wynikający z treści art. 199 k.p.k.” Artykuł 199 k.p.k. stosuje się do czynności prowadzonych przez biegłych lub lekarzy udzielających pomocy medycznej i brak jest podstaw, by regulację wynikającą z tego przepisu stosować także do oświadczeń składanych wobec innych osób. Nie było zatem uchybieniem ze strony Sądu dyscyplinarnego poddanie ocenie, w ramach zgromadzonego materiału dowodowego, także wspomnianego wyżej protokołu z dnia 1 kwietnia 2006 r. zawierającego oświadczenie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku dotyczące spożywania przez niego alkoholu. Nie można też uznać za zasadny zarzut zawarty w jego zażaleniu, dotyczący oparcia rozstrzygnięcia przez Sąd dyscyplinarny jedynie „na fragmentach” materiału dowodowego. Analiza uzasadnienia zaskarżonej uchwały wskazuje bowiem, że Sąd dyscyplinarny poddał ocenie cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Pozostałe zarzuty naruszenia przepisów postępowania zawarte w obu zażaleniach są związane z oddaleniem wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych i wydania rozstrzygnięcia mimo nieposiadania przez Sąd wiadomości specjalnych dotyczących wydalania alkoholu z organizmu spożywającej go osoby. Również te zarzuty były nieuzasadnione. Wymaga podkreślenia, że sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku i jego obrońca, zarówno w toku postępowania prowadzonego przed Sądem dyscyplinarnym, jak i w złożonych przez nich zażaleniach, nie kwestionowali wyników badania krwi. Wnioskowany przez obrońcę dowód z opinii biegłych nie miał służyć zatem ocenie, czy fakt prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości miał miejsce. Należy zaś uwzględnić, że zakres orzekania przez Sąd dyscyplinarny w przedmiocie udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, został przez ustawodawcę ograniczony, w porównaniu z typowym postępowaniem karnym. Czynności Sądu, mają na celu zbadanie jedynie tego, czy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Sąd dyscyplinarny ocenił prawidłowo, że dla orzekania w tym zakresie nie było konieczne wyjaśnienie, czy i ewentualnie w jak nietypowy sposób organizm sędziego, z uwzględnieniem stanu jego zdrowia, mógł zareagować na spożywanie alkoholu. Odrębnym zagadnieniem jest natomiast, czy wyjaśnienie tego rodzaju okoliczności może mieć wpływ na uznanie winy w przypadku przestępstwa polegającego na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwym.

Pozbawione racji były również zarzuty dokonania przez Sąd dyscyplinarny błędnych ustaleń faktycznych polegających na wadliwym przyjęciu, że sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku w dniu 1 kwietnia 2006 r. spożywał alkohol i kierował samochodem oso-

bowym w stanie nietrzeźwości. Na poczynione przez Sąd dyscyplinarny ustalenia faktyczne, że spożywał on alkohol w dniu 1 kwietnia wskazuje bowiem wynik badania przeprowadzonego przy pomocy alkomatu w dniu 1 kwietnia 2006 r. oraz wyniki badania krwi wykazujące jego zawartość, w określonej w wynikach tych badań wysokości. Ustalenie dotyczące spożywania alkoholu w dniu 1 kwietnia 2006 r. zasadnie zostało oparte także o zapis w protokole użycia alkomatu, który taką treść istotnie zawierał. Natomiast ocena Sądu dyscyplinarnego, że wyjaśnieniom sędziego w zakresie dotyczącym czasu spożywania alkoholu i przyczyny stanu nietrzeźwości nie można dać wiary, nie dotyczyła treści poczynionych ustaleń faktycznych, lecz oceny wiarygodności przeprowadzonych dowodów. Wymaga też podkreślenia, że ocena czy sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku prowadził samochód w stanie nietrzeźwym była przedmiotem rozważań Sądu jedynie w kontekście istnienia uzasadnionego podejrzenia, że taki czyn miał miejsce i istnienia podejrzenia, że popełnione zostało w związku z tym przestępstwo z art. 178 a § 1 k.k. Stanowisko Sądu dyscyplinarnego w tym zakresie znajduje zaś oparcie w przeprowadzonych w sprawie dowodach i brak jest uzasadnionych podstaw do jego kwestionowania.

Z przyczyn wyżej wskazanych zarzuty zawarte w rozpoznawanych zażaleniach nie zasługiwały na uwzględnienie. Dlatego też Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

WYROK Z DNIA 9 LISTOPADA 2006 R.
SNO 63/06

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Pietrzykowski, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem obwinionej i Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 czerwca 2006 r. sygn. akt (...)

- ✚ zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
- ✚ kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 5 czerwca 2006 r., sygn. akt (...) uznał sędziego w stanie spoczynku winną tego, że w okresie po 23 lipca 2004 r., bezpodstawnie uniemożliwiła upoważnionemu adwokatowi dostęp do pomieszczeń znajdujących się w budynku położonym w A. przy ul. Nowowiejskiej 52, w którym mieściła się kancelaria adwokacka Jana T. i w ten sposób udaremniła podjęcie czynności zmierzających do przejęcia akt spraw prowadzonych przez wymienionego adwokata i przeprowadzenie likwidacji kancelarii, czym uchybiła godności sędziego po przejściu w stan spoczynku i za to na podstawie art. 104 § 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył jej karę upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołania wniosły:

A) obwiniona, która zarzucając sądowi:

- „1) błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez pominięcie istotnych okoliczności, które mogły mieć wpływ na treść tego orzeczenia;
- 2) obrazę przepisów prawa materialnego, tj. § 1 i 2 art.104 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – przez bezzasadne przyjęcie, że jako sędzia w stanie spoczynku uchybiła godności sędziego”

wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie lub o umorzenie postępowania albo o uchylenie powyższego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Jednocześnie skarżąca, pozostawiła do uznania Sądu Najwyższego wnioski dowodowe dotyczące instrukcji – regulaminu obowiązującego likwidatora kancelarii adwokackiej, ponieważ bezskutecznie żądała dołączenia tego dokumentu do sprawy, a to w piśmie z dnia 2 września 2005 r., skierowanym do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego;

- B) Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w A., który zaskarżając wyrok na niekorzyść, w części obejmującej orzeczenie o karze, zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia, podczas gdy prawidłowa ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz stopnia zawinienia obwinionej, przemawiała za zastosowaniem surowszej kary i dlatego też, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres trzech lat.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odnosząc się do odwołania obwinionej już na wstępie stwierdzić należy, że wniesiony przez nią środek odwoławczy został sformułowany w sposób niespójny, bowiem skarżąca podnosząc zarzut naruszenia przepisów postępowania, podniosła jednocześnie zarzut naruszenia prawa materialnego. W licznych orzeczeniach Sąd Najwyższy podkreślił, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc stawiać zarzutu rzekomego naruszenia prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia ma polegać na naruszeniu przepisów procesowych. Obwiniona formułując zarzut rzekomego naruszenia prawa materialnego wdała się w polemikę z dokonywanymi w sprawie ustaleniami faktycznymi, które jej zdaniem powinny być odmienne i prowadzić do przyjęcia, „iż nie mogła wpuścić do korytarza prowadzącego do kancelarii po adwokacie Janie T. nikogo, oprócz ustanowionego prawnie jego spadkobiercy”. Zdaniem obwinionej „jej przewinienie dyscyplinarne wchodziłoby w grę wyłącznie wówczas, gdyby uniemożliwiła dostęp do wspomnianej kancelarii spadkobiercy Jana T., a ponieważ nic takiego nie miało miejsca, to dlatego powinna zostać uniewinniona”.

Podkreślić ponadto należy, że podniesienie w jednym środku zaskarżenia zarzutu obrazy prawa materialnego oraz zarzutu obrazy przepisów postępowania, powoduje zawsze tak daleko idącą sprzeczność tego środka, że uniemożliwia łączne rozpoznanie stawianych w nim zarzutów. Chcąc jednakże problem ten rozwiązać, należałoby w pierwszej kolejności rozpoznać zarzut obrazy przepisów prawa procesowego, który w wypadku trafności, wyklucza możliwość rozpoznania zarzutu obrazy prawa materialnego, zaś w wypadku nieskuteczności – otwiera drogę do rozpoznania tego zarzutu.

Postępując w ten właśnie sposób, już na wstępie podkreślić trzeba, że zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez pominięcie istotnych oko-

liczności, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia” jest bezzasadny. Obwiniona w uzasadnieniu odwołania podniosła, że „w 2004 r. zwróciła się do Okręgowej Rady Adwokackiej w A., by ta w porozumieniu z Naczelną Radą Adwokacką dokonała spłaty długów Jana T. i jednocześnie wyraziła gotowość ugodowego załatwienia sporu poprzez komisyjne otwarcie kancelarii adwokata Jana T. i zabranie stamtąd całej dokumentacji adwokackiej”. Ta propozycja spłaty długu spotkała się z odmową i w związku z tym obwiniona w piśmie z dnia 20 lutego 2005 r., adresowanym do Okręgowej Rady Adwokackiej w A., obniżając żądanie spłaty długu z 7.194,- zł do kwoty 1.194,- zł, podtrzymała propozycję komisyjnego otwarcia kancelarii Jana T. i zabranie z niej dokumentów procesowych. Podkreśliła przy tym konieczność wniesienia przez Okręgową Radę Adwokacką w A. wniosku o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym adwokacie Janie T. Wniosek taki faktycznie sporządził czwarty likwidator kancelarii Jana T. – adwokat Zygfryd G.

Jeszcze przed tym faktem – zdaniem obwinionej – chciano ją zmusić do wydania dokumentów z kancelarii zmarłego adwokata i dlatego wszczęto wobec niej postępowanie karne o ukrywanie dokumentów. Postępowanie to zostało jednakże prawomocnie umorzone. Sąd orzekający nie wyciągnął z tej decyzji procesowej żadnych wniosków, bo w uzasadnieniu swego orzeczenia, okoliczność tę całkowicie pominął i to mimo tego, że w toku rozprawy przeprowadził dowód z akt sprawy karnej. Zdaniem obwinionej „zabranie dokumentów przez likwidatora ściśle łączy się z mieniem pozostawionym w kancelarii Jana T., należącym do spadku po nim, którym ona nie może dysponować”. Wyrażając zgodę na komisyjne otwarcie wspomnianej kancelarii i zabranie z niej dokumentów, zawsze uzależniała to od zapłaty długu przez Okręgową Radę Adwokacką w A. Dług ten, jej zdaniem, samorządowy organ adwokacki powinien zrefundować ze składek, jakie przez czterdzieści lat wykonywania zawodu adwokackiego uiszczał Jan T.

Do wszystkich tych podniesionych wyżej przez obwinioną zagadnień, szczegółowo odniósł się sąd orzekający. Twierdzeniom obwinionej „że jej działanie było zgodne z prawem i miało na uwadze interes spadkobierców zmarłego Jana T.” sąd słusznie odmówił wiary, w zakresie motywów jakie nią kierowały. W szczególności zasadnie zwrócił uwagę na to, że obwiniona, bezpośrednio po śmierci Jana T. zmieniła zamek w drzwiach prowadzących do holu, z którego można było wejść do kancelarii adwokackiej Jana T., uniemożliwiając w ten sposób dostanie się tam wszystkim i to zarówno ewentualnym spadkobiercom, jak i wyznaczonym prawnie likwidatorom kancelarii. Czyniąc to obwiniona twierdziła, że na wszystkich znajdujących się w kancelarii Jana T. rzeczach przysługuje jej, jako wierzycielowi zmarłego, prawo zastawu. Nie interesowało ją to, że w aktach spraw prowadzonych przez zmarłego adwokata znajdowały się orzeczenia osobowe, tytuły wykonawcze, odpisy z akt Stanu Cywilnego, a więc dokumenty nie będące własnością zmarłego adwokata, które nie mogły stać się przedmiotem zastawu w rozumieniu art. 670 k.c. Obwiniona wiedziała, że byli klienci adw. Jana T., a to Irena G., Felicja K. i Zofia A. domagali się od Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w A. oraz od Prezesa Sądu Okręgowego doku-

mentów będących ich własnością, by móc dalej prowadzić swoje postępowania sądowe. Wykorzystując tę okoliczność obwiniona na początku zażądała od Okręgowej Rady Adwokackiej w A. spłaty całego długu Jana T. w kwocie 7.194 zł, lecz widząc, że wspomniana Rada tego nie zrobi, zweryfikowała swoje żądanie do kwoty 1.194 zł. Nie mogąc i tej ostatniej kwoty uzyskać, zwróciła się do Okręgowej Rady Adwokackiej w A., by organ ten wystąpił do sądu z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po adwokacie Janie T. Podkreśliła przy tym, że „jako wynajmująca lokal nie miała obowiązku zgadzania się na komisyjne otwarcie kancelarii Jana T. i wpuszczenia do niej likwidatora bez obecności spadkobiercy”. Stanowisko takie, obwiniona zaczęła prezentować już po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, gdyż wcześniej twierdziła, że: „nie wpuści do kancelarii nikogo przed uregulowaniem jej długów; nie wpuści do kancelarii likwidatora, bo Jan T. był jej dłużnikiem; gdyby Okręgowa Rada Adwokacka w A. zapłaciła jej zaległe koszty eksploatacyjne, to ona wówczas byłaby gotowa dopuścić do zabrania dokumentów z kancelarii Jana T.”.

W świetle tych wypowiedzi obwinionej sąd orzekający uprawniony był do wyrażenia poglądu, że „główną przyczyną odmowy wstępu do pomieszczeń kancelarii były nieuregulowane należności wynikające z umowy najmu.” O tym, że tak właśnie było świadczy zachowanie obwinionej, która na spotkaniu w Okręgowej Radzie Adwokackiej w A., w sierpniu 2004 r., domagała się jedynie zapłaty długu i nie podnosiła przy tym żadnych zarzutów natury prawnej uniemożliwiających jej otwarcie kancelarii Jana T. Konieczność spłaty długu potwierdziła w odwołaniu, twierdząc że „zawsze w grę wchodziło komisyjne otwarcie kancelarii, po zapłacie jej długu, którego Okręgowa Rada Adwokacka w A. nie chciała uregulować i dlatego do ugody nie doszło”. Z treści tej wypowiedzi, jak i z wywodów powyższych wynika logiczny wniosek, że dla obwinionej ważne było jedynie odzyskanie długu. W tym stanie rzeczy, sąd orzekający zasadnie uznał, że udaremniając dostęp do kancelarii Jana T., obwiniona nie miała na celu ochrony praw spadkobierców zmarłego, lecz jedynie wywarcie presji na Okręgową Radę Adwokacką w A., aby ta pokryła jej wierzytelności. Podnoszone argumenty natury prawnej, skarżąca traktowała szalenie instrumentalnie i to wyłącznie w tym celu, by działaniom swym nadać pozory legalności. Nie przyjmowała do wiadomości słusznych wywodów Prezesa Sądu Okręgowego jak i Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w A., że wspomniana Rada nie jest następcą prawnym zmarłego ani jego spadkobiercą, a uparcie twierdziła, że likwidator zobligowany jest do pokrycia długów po zmarłym Janie T.

Obwiniona doskonale zdawała sobie sprawę, że zgłaszający się do niej, to nie jacyś tam obrońcy, lecz adwokaci będący likwidatorami kancelarii Jana T., a więc osoby upoważnione na podstawie art. 37a ust.2 w zw. z art.72 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058) do prowadzenia spraw po zmarłym koledze.

W świetle treści przywołanych przepisów, w pełni słuszne są twierdzenia sądu orzekającego, że „adwokat będący likwidatorem kancelarii jest umocowany do prawidłowego

prowadzenia spraw i w żadnym razie obwiniona nie powinna uniemożliwiać mu ich wykonania przez zmianę zamków w drzwiach prowadzących do holu, z którego dopiero istniała możliwość wejścia do kancelarii Jana T.”.

Obwiniona z racji wieloletniego doświadczenia sędziowskiego powinna wiedzieć, że obowiązek prowadzenia po śmierci adwokata jego spraw przechodzi na likwidatora i to niezależnie od woli spadkobierców (art. 922 k.c.). Uprawnienia adwokackie Jana T., jako ściśle związane z jego osobą, nie należą do spadku. Z chwilą skreślenia go z listy z powodu śmierci, przechodzą one na adwokata wyznaczonego pisemnie decyzją dziekana, czyli na tzw. „likwidatora”, który to jest wyłącznie właściwy do prowadzenia spraw pozostałych po zmarłym. Spadkobiercy nie są więc upoważnieni do prowadzenia tych spraw i wykonywania w nich jakichkolwiek czynności. Tym bardziej dotyczy to administratora nieruchomości, który nie ma prawa uniemożliwiać upoważnionemu adwokatowi dostępu do akt spraw, które ten ma obowiązek prowadzić. W kontekście tego, twierdzenie skarżącej, że „w każdej chwili udostępni dostęp do kancelarii zmarłego Jana T. spadkobiercy ustanowionemu przez sąd, bo do niego należy selekcja rzeczy i dokumentów pozostałych w kancelarii oraz wydanie dokumentacji likwidatorom” jest oczywiście bezzasadne. Taki sam charakter mają jej wywody, „że opieszałość adwokatów spowodowała, iż do tej pory klienci adwokata Jana T. nie otrzymali dokumentów z jego kancelarii”, jak i to, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego i Prokurator Rejonowy usiłowali zmusić ją, i to wbrew obowiązującemu prawu, do wydania dokumentów z kancelarii Jana T.

Prowadzone wobec obwinionej przez prokuraturę postępowanie karne dotyczyło czynu z art. 276 k.k. oraz wydania dokumentów sądowych i innych, będących w posiadaniu Jana T., a stanowiących własność Ireny G., Felicji K. i Zofii A., zaś postępowanie dyscyplinarne dotyczyło bezpodstawnego uniemożliwienia upoważnionemu adwokatowi dostępu do pomieszczeń znajdujących się w budynku, w którym mieściła się kancelaria adwokata Jana T. i w ten sposób udaremnieniu podjęcia czynności zmierzających do przejęcia akt spraw prowadzonych przez wymienionego adwokata oraz przeprowadzenia likwidacji jego kancelarii. Tak więc zakresami swymi te odrębne postępowania nie pokrywały się i w związku z tym, decyzji podjętych w postępowaniu karnym nie można automatycznie przenosić do postępowania dyscyplinarnego, by w następstwie tego zabiegu, umorzyć to ostatnie postępowanie. Również sąd orzekający nie był związany poglądami Prokuratora Okręgowego przy merytorycznym rozpoznawaniu sprawy dyscyplinarnej.

Wszystkie te okoliczności sąd orzekający wnikliwie i wszechstronnie rozważył i na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Należycie wykazał również winę obwinionej w zakresie przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego. Ocena materiału dowodowego dokonana przez ten sąd jest oceną wszechstronną, bezstronną i nie naruszającą granic swobodnej oceny, a ponadto jest ona zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. W tej sytuacji stwierdzić należy, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie cało-

kształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu, i w związku z tym nie ma podstaw do jego zdyskwalifikowania. Stwierdzenie to pozwala odnieść się do drugiego zarzutu zawartego w odwołaniu obwinionej – tj. „obrazy przepisów prawa materialnego § 1 i 2 art. 104 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – przez bezzasadne przyjęcie, że jako sędzia w stanie spoczynku uchybiła godności sędziego”.

Już na wstępie podkreślić należy, że zarzut ten nie jest trafny. W orzecznictwie utrwalony od lat jest pogląd, że „godność sędziego w stanie spoczynku to godność urzędu rozumiana odpowiednio do zmiany statusu służby sędziego, a zatem obowiązek dochowania godności sędziego w stanie spoczynku to zmodyfikowany obowiązek unikania wszystkiego co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego czynnego”. Dozwolone są więc wszelkie zachowania sędziego w stanie spoczynku, w sferze jego życia prywatnego, które nie uzewewnętrzniają się w sposób mogący przynieść ujmę jego godności (*vide* s. 310 Komentarza do Prawa o ustroju sądów powszechnych – Wyd. Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2002 r.).

Odnosząc tę „definicję godności sędziego” do ustaleń poczynionych w rozpoznawanej sprawie, nie sposób uznać, że udaremnienie osobie uprawnionej – likwidatorom kancelarii adwokata Jana T., podjęcia czynności zmierzających do przejęcia akt spraw prowadzonych przez zmarłego adwokata i przeprowadzenia likwidacji jego kancelarii, była działaniem nienaruszającym godności sędziego.

W realiach dowodowych rozpoznawanej sprawy, sąd orzekający uprawniony był do stwierdzenia, że zachowanie obwinionej polegające na świadomym i konsekwentnym działaniu ukierunkowanym na zaspokojenie swej wierzytelności, bez liczenia się z prawami przysługującymi osobom trzecim wskazuje, że daleko wykroczyła ona poza reguły zgodnego z prawem postępowania, jakiego wymaga się od każdego sędziego.

Z powyższych względów odwołanie obwinionej należało uznać za bezzasadne.

Przechodząc z kolei do odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego stwierdzić trzeba, iż jego zarzut skierowany przeciwko orzeczeniu o karze jest także bezzasadny. Wbrew twierdzeniom skarżącego, sąd orzekający uwzględnił wszelkie okoliczności wiążące się z ustawowymi wskazaniem i zasadami wymiaru kary, co jednoznacznie wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Skarżący upatruje rażącej niewspółmierności wymierzonej obwinionej kary w niedostatecznym uwzględnieniu okoliczności obciążających obwinioną, o to, że:

- ✚ była ona w pełni świadoma tego, że dokumenty których zwrotu domagali się klienci zmarłego adwokata były ich własnością, a nie własnością Jana T.,
- ✚ zasadniczą przyczyną odmowy udostępnienia pomieszczeń kancelarii Jana T. były nieuregulowane należności wynikające z umowy najmu,
- ✚ obwiniona chciała wymusić zapłatę długu od podmiotu do tego nie zobowiązanego,
- ✚ sędzia w stanie spoczynku, również powinien kierować się zasadami etyki zawodowej, zasadami uczciwości, godności oraz powinien przestrzegać dobrych obyczajów,

✚ sędzia powinien zawsze kierować się ogólną zasadą przyzwoitości, rozumianej jako szlachetność, wielkoduszność i wyrozumiałość, a w szczególności powinien on unikać zachowań, które bezpośrednio czy też pośrednio mogłyby narazić na szkodę osoby trzeciej,

✚ zachowanie obwinionej miało swoje konsekwencje nie tylko w stosunku do likwidatorów Okręgowej Rady Adwokackiej w A., ale przede wszystkim, w stosunku do klientów zmarłego adwokata Jana T.

Nawet pobieżna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wskazuje, że wszystkie wyżej wymienione okoliczności były przez sąd orzekający wnikliwie ocenione. Nie jest tak, że w zachowaniu obwinionej nie można doszukać się żadnych pobudek, które zasługiwałyby na aprobatę, gdyż takie twierdzenie jest zbyt daleko idące. Chęć odzyskania należnych obwinionej kwot jest zrozumiała, lecz to nie usprawiedliwia jej działań, wbrew obowiązującemu prawu. Ten element należycie ocenił sąd dyscyplinarny pierwszej instancji.

Również upatrywanie rażącej niewspółmierności wymierzonej obwinionej kary jedynie w zakresie stopnia społecznej szkodliwości czynu – jest uproszczeniem. Na gruncie aktualnie obowiązujących dyrektyw wymiaru kary, dyrektywa stopnia społecznej szkodliwości czynu jest uzupełniona dyrektywą współmierności kary do stopnia winy, przy czym ta ostatnia, pełni funkcję limitującą, to znaczy, że dolegliwość wymierzonej kary nie może przekraczać stopnia winy. Jednocześnie zaznaczyć należy, że nie każda różnica w ocenie wymiaru kary może uzasadniać zarzut rażącej niewspółmierności kary, ale tylko taka, która jest natury zasadniczej, to znaczy jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. Niewspółmierność rażąca, to znacząca „bijąca w oczy” różnica między karą wymierzoną a karą sprawiedliwie zasłużoną. W kontekście tego, nawet gdyby orzeczoną obwinionej karę „upomnienia” uznać za łagodną, to jeszcze nie wystarcza, aby zarzut oparty na względnej podstawie odwoławczej mógł być uznany za trafny, bowiem wymierzona kara musi być rażąco łagodna, a tego nie można powiedzieć o karze wymierzonej obwinionej. Wymierzając wspomnianą karę, sąd orzekający nie przekroczył granic swobodnego uznania sędziowskiego.

Dlatego też należało orzec, jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 9 LISTOPADA 2006 R.
SNO 65/06

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.

Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, na niekorzyść obwinionej, od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 czerwca 2006 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 9 czerwca 2006 r., sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego w A., za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na tym, że w okresie od stycznia 2004 r. do dnia 24 października 2005 r., jako przewodnicząca Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego, mająca w zakresie czynności kierowanie wydziałem i orzekanie między innymi w sprawach wykonywania orzeczeń oraz sprawowanie nadzoru nad wykonaniem orzeczeń w sprawach karnych, nie dopełniła tego obowiązku doprowadzając do wielomiesięcznych beczynności i przewlekłości w szeregu sprawach:

- a) przez brak nadzoru spowodowała opóźnienia w terminowym sporządzaniu dokumentacji wykonawczej i przekazywaniu jej do aresztów śledczych oraz zakładów karnych powodując beczynność wykonania kar pozbawienia wolności w sprawach, w których wyroki wydano w 2004 r. wynoszącą:
 - 17 miesięcy – w sprawie II K 68/04;
 - 16 miesięcy – w sprawie II K 123/04;
 - 11 miesięcy – w sprawach II K 68/04, II K 236/04;
 - 10 miesięcy – w sprawach II K 1064/04, Ko 8/04;
 - 9 miesięcy – w sprawach II K 89/04, II K 212/02, Ko 81/04, II K 921/09, II K 4/04;
 - 8 miesięcy – w sprawach II K 123/04, II K 320/04, II K 512/99, Ko 95/04, II K 88/04;
 - 6 miesięcy – w sprawach II K 332/04, II K 276/04, II K 644/04, II K 29/04;

- 5 miesięcy – w sprawie II K 668/04;
- 2 miesiące – w sprawie II K 74/04.

W 2005 roku spośród 78 spraw zarejestrowanych w wykazie Wp prawomocnych kar pozbawienia wolności, żadnej z nich nie skierowała do wykonania w terminie ustawowym, a 40 prawomocnych spraw nie było wykonanych przez:

- 10 miesięcy – w sprawie II Ko 83/04;
- 9 miesięcy – w sprawie II K 75/04;
- 8 miesięcy – w sprawach II K 740/04, II Ko 179/04, II Ko 167/04, II Ko 170/04, II Ko 10/04, II K 43/04;
- 7 miesięcy – w sprawach II Ko 165/04, II K 217/04, II Ko 194/04, II Ko 204/04;
- 6 miesięcy – w sprawach II K 591/04, II Ko 10/05, II Ko 11/05, II K 869/04;
- 5 miesięcy – w sprawach: II K 80/05, II Ko 74/05, II K 44/05, II K 91/05, II Ko 126/04;
- 4 miesiące – w sprawie II K 792/04;
- 3 miesiące – w sprawach II Ko 122/04, II Ko 133/04, II K 211/04, II Ko 149/05, II Ko 79/05, II Ko 102/04, II Ko 44/04, II Ko 35/05, II Ko 265/05, II Ko 60/05, II K 43/04;
- 2 miesiące – w sprawach II Ko 127/04, II Ko 145/04, II Ko 197/05, II Ko 196/05, II Ko 118/04, II K 446/04,

b) w zakresie terminowego wykonania orzeczeń w sprawach o wykroczenia doprowadziła do bezczynności sądu w wykonaniu wyroków, ustaleniu kosztów, wezwania do zapłaty grzywny, wynoszącej:

- 16 miesięcy – w sprawie II W 65/04;
- 9 miesięcy – w sprawach II W 400/04, II W 486/04, II W 583/04, II W 584/04, II W 595/05, II W 598/04, II W 604/04;
- 8 miesięcy – w sprawach II W 396/04, II W 402/04, II W 580/04;
- 7 miesięcy – w sprawie II W 409/04;
- 6 miesięcy – w sprawie II W 582/04;
- 5 miesięcy – w sprawie II W 568/04;
- 4 miesiące – w sprawie II W 532/04;
- 3 miesiące – w sprawie II W 505/04,

a ponadto:

c) wbrew obowiązкови nie skierowała do wykonania w 2005 r., do dnia wizytacji:

- 183 spraw o wykroczenia, w których orzeczono kary grzywny oraz
- 82 spraw o wykroczenia, w których orzeczono kary ograniczenia wolności;

d) nie dokonała żadnej z czynności dotyczących wykonania kary grzywny i kosztów w 130 sprawach za 2004 r. i 250 sprawach za 2005 r., przy czym zwłoka w wybranych losowo 21 sprawach szczegółowo opisanych w protokole wizytacji wynosiła od 2 miesięcy do 11 miesięcy,

e) nie przestrzegała terminu wynikającego z treści art. 44 § 1 k.k.w. i art. 206 k.k.w. w zakresie ściągania grzywny i należności sądowych, przez co spowodowała beczynność w 132 sprawach za 2004 r. oraz nie przekazała do egzekucji komorniczej żadnej sprawy w 2004 r. i 2005 r.,

oraz przyjął, że przewinienie to stanowi przypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym wniósł odwołanie (wadliwie nazwane „apelacją”) od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zaskarżając powyższy wyrok na niekorzyść obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając temu wyrokowi, na podstawie art. 427 k.p.k., art. 437 k.p.k. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., błąd w ustaleniach faktycznych stanowiący podstawę orzeczenia przez przyjęcie, że przewinienie dyscyplinarne obwinionej, polegające na wielomiesięcznej beczynności w wykonaniu prawomocnych orzeczeń karnych, stanowi przypadek mniejszej wagi, a w konsekwencji niezasadne odstąpienie od wymierzenia kary, oraz wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej nagany (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.).

Po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, który poparł wnioski zamieszczone w odwołaniu, oraz obwinionej, która wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Podniesiony w odwołaniu zarzut popełnienia błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.) jest oczywiście nietrafny. Wskazanie zaś jako dalszych podstaw podniesionego zarzutu art. 427 i art. 437 k.p.k. polega na nieporozumieniu, skoro pierwszy z tych przepisów odnosi się do odwołującego się, a drugi – do sądu odwoławczego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sposób bardzo staranny i wyczerpujący zebrał materiał dowodowy w niniejszej sprawie. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w uzasadnieniu odwołania podejmuje zaś jedynie nieudaną próbę polemiki z oceną prawną ustaleń faktycznych dokonaną przez Sąd. Ustalenia te doprowadziły do przyjęcia trafnej konkluzji w postaci odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w sposób nieuzasadniony zmierza zaś do nałożenia na obwinioną kary dyscyplinarnej m. in. za skutki wadliwej organizacji i funkcjonowania Sądu Rejonowego w A., co w oczywisty sposób obciąża nie tyle i nie tylko obwinioną, ale przede wszystkim inne osoby, które żadnej odpowiedzialności dotychczas nie poniosły.

Trzeba w związku z tym podkreślić, że obwinionej jako asesorowi powierzono obowiązki przewodniczącej II Wydziału Karnego w nowo utworzonym z dniem 1 stycznia 2004 r. Sądzie Rejonowym w A. Od początku funkcjonowania tego Sądu kadra sędziowska i administracyjna była niewystarczająca i niedoświadczona. W Wydziale Karnym od początku też istniały zaległości. W tej sytuacji sędzia Sadu

Rejonowego, aby rozpoznać dawne sprawy i nie spowodować zaległości w bieżącym wpływie, wyznaczała po kilka, niejednokrotnie 5 wokand tygodniowo, codziennie pozostawała w sądzie po godzinach pracy i to do późnych godzin wieczornych, bądź nawet nocnych. Jednocześnie powstawały zaległości związane z wykonywaniem orzeczeń, co obwiniona sygnalizowała Prezesowi Sądu Rejonowego. Prezes Sądu Rejonowego zwracał się z kolei w powyższych sprawach do Prezesa Sądu Okręgowego, a także do Prezesa Sądu Apelacyjnego, ale bez widocznych rezultatów.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie podkreślił, że wspomniane okoliczności związane z funkcjonowaniem Sądu Rejonowego w A. nie mogą w pełni usprawiedliwiać obwinionej, która objęła funkcję Przewodniczącej Wydziału Karnego mimo braku doświadczenia w tym zakresie, związanego m. in. z wykonywaniem oraz nadzorowaniem wykonywania orzeczeń. Obwinioną obciąża zarówno niezachowanie wymaganych proporcji pomiędzy pracą orzeczniczą a wykonawczą, w wyniku czego doszło do wielomiesięcznych beczynności w wykonawstwie, jak też podejmowanie zbędnych czynności przedłużających postępowanie wykonawcze i niepotrzebnie absorbujących pracowników sekretariatu, a także prowadzących do narastania kosztów sądowych.

Słusznie jednak Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uznając obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego, odstąpił od wymierzenia kary. Zasadnie zwrócił przy tym uwagę na to, że zaległości w wykonywaniu orzeczeń obecnie zostały już wyprowadzone, nie powstały zatem skutki nieodwracalne. Twierdząc zaś, że z powodu owych zaległości ucierpiał autorytet wymiaru sprawiedliwości, trzeba uwzględnić okoliczność, iż nastąpiło to nie tylko w wyniku działań bądź zaniechań obwinionej, ale także innych osób, wobec których żadne konsekwencje nie zostały wyciągnięte.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w pełni prawidłowo zwrócił ponadto uwagę na wyjątkową pracowitość obwinionej, której ocena pracy dokonywana w okresie od 2002 r. do 2004 r. przez wizytatora do spraw karnych była jedną z najlepszych w okręgu (...). Podkreślił także dobrowolną rezygnację złożoną przez sędziego Sądu Rejonowego z zajmowanej funkcji, co ma szczególne znaczenie choćby w kontekście sformułowania art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. Istotna z punktu widzenia odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarniej jest wreszcie okoliczność, że już sam fakt prowadzenia postępowania dyscyplinarnego stanowi dla tego sędziego Sadu Rejonowego znaczną i w zupełności wystarczającą dotkliwość.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2006 R.
SNO 67/06

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Zbigniew Strus, Tadeusz Wiśniewski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego sędziego oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 maja 2006 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia,
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 maja 2006 r., sygn. akt (...), obwiniony sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego tego, że w okresie od stycznia 2004 r. do dnia 19 sierpnia 2004 r. poprzez umożliwienie głośnego odtwarzania muzyki w swoim mieszkaniu przy ul. Małopolskiej w A. dopuścił do zakłócenia hałasem spokoju sąsiadki Jolanty W., a w dniu 19 sierpnia 2004 r. po godzinie 22⁰⁰ w mieszkaniu przy ul. Małopolskiej w A. poprzez głośne rozmowy, głośne odtwarzanie muzyki dopuścił się zakłócenia spoczynku nocnego sąsiadki Jolanty W., co spowodowało wezwanie przez wymienioną – na interwencję – funkcjonariuszy Komisariatu I Policji w A., które to zachowanie stanowi uchybienie godności urzędu sędziego, tj. przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. stanowiące przypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. Sąd odstąpił od wymierzenia kary.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obwinionego, a także Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył orzeczenie w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionego sędziego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- ✚ obrazę przepisu prawa materialnego – art. 109 § 5 u.s.p. poprzez niezasadne przyjęcie, iż przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne stanowi przypadek mniejszej wagi,

a w konsekwencji również

✚ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez ocenę, iż elementy podmiotowe i przedmiotowe dotyczące osoby obwinionego oraz przypisanego mu przewinienia pozwalały na zastosowanie wobec osoby obwinionego dobrodziejstwa instytucji odstąpienia od wymierzenia kary.

Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę wyroku przez wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Natomiast obwiniony zaskarżył wyrok w całości, zarzucając orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na stwierdzeniu, że do zakłóceń hałasem, głośną muzyką, spokojem sąsiadki Jolanty W. dochodziło w okresie od stycznia 2004 r. do dnia 19 sierpnia 2004 r. mimo braku jakichkolwiek dowodów w tym zakresie;
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. poprzez przypisanie obwinionemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na zawinionym zachowaniu w dniu 19 sierpnia 2004 r., mimo braku ustaleń Sądu w zakresie rodzaju winy obwinionego,
3. obrazę przepisu art. 109 § 5 u.s.p., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na przyjęciu, że czyn objęty wnioskiem o ukaranie nie uległ przedawnieniu, chociaż wypełnia znamiona przedawnionego wykroczenia z art. 51 § 1 k.w.

W oparciu o powyższe zarzuty obwiniony wniósł o:

- ✚ zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie, ewentualnie
- ✚ umorzenie postępowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego nie zasługuje na uwzględnienie, natomiast częściowo trafne jest odwołanie Ministra Sprawiedliwości.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do treści zarzutów odwołania wniesionego przez obwinionego, ponieważ skarży on wyrok w całości, kwestionując swoją winę.

Niezasadny jest zarzut błędnego ustalenia okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz jego skuteczność jest uzależniona od wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd pierwszej instancji w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Wbrew wywodom obwinionego o braku dowodów na zakłócanie hałasem spokoju sąsiadki Jolanty W. w okresie od stycznia 2004 r. do dnia 19 sierpnia 2004 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wprost wskazał na takie dowody w postaci zeznań świadków:

Radosława O. (k. 136, 271), Jolanty W. (k. 119 – 120, 198, 274), Adama K. (k. 210, 274), Małgorzaty L. (k. 299 – 302), Joanny G. (k. 138 – 139, 275), Ewy K. (k. 114 – 115, 276), Agnieszki B. (k. 209, 303).

Przykładowo, życzliwy obwinionemu sąsiad Adam K. przesłuchany w charakterze świadka w pełni potwierdził zeznania pokrzywdzonej Jolanty W., podając że słyszał głośną muzykę z mieszkania sędziego w ciągu dnia oraz w godzinach nocnych, przeciętnie dwa razy w miesiącu. W przedstawionej sytuacji gołosłowna polemika sędziego nie może podważyć prawidłowej oceny dowodów i opartych na tych dowodach ustaleń faktycznych.

Nietrafny formalnie i merytorycznie jest także drugi zarzut odwołania obwinionego sędziego, w którym pod pozorem obrazy prawa materialnego, mianowicie art. 107 § 1 u.s.p. kwestionuje przypisanie mu winy umyślnej w zakłóceniu hałasem nocnego spokoju sąsiadki Jolanty W. w dniu 19 sierpnia 2004 r. Sąd Najwyższy niejednokrotnie wyjaśniał już, że formalnie poprawny zarzut „obrazy prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu” (por. wyrok SN z dnia 21 czerwca 1978 r., OSNPG 1979, nr 3, poz. 51), czyli „nie ma obrazy prawa materialnego, jeżeli wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę” (por. wyrok SN z dnia 2 sierpnia 1978 r., OSNKW 1979, nr 12, poz. 233). W przedstawionych wypadkach podstawą odwoławczą „może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku..., a nie obrazy prawa materialnego” (por. wyrok SN z dnia 23 lipca 1974 r., OSNKW 1974, nr 12, poz. 233). Jak już wspomniano Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za trafne ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku. W szczególności Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w kwestii zachowania obwinionego wieczorem i w godzinach nocnych w dniu 19 sierpnia 2004 r. wskazał, że „zakłócenie spokoju spoczynku nocnego z dnia 19 sierpnia 2004 r. miało miejsce i jest niesporne, zaś okoliczność, że miało to miejsce w dniu, gdy nasza rodaczka Otylia Jędrzejczak zdobywała w Atenach złote medale, w stanie faktycznym sprawy, nie pozwala na przyjęcie, że miała miejsce sytuacja kontratypowa”.

Omówiony wcześniej zarzut stoi w sprzeczności z treścią trzeciego zarzutu odwołania obwinionego, w którym zarzuca obrazę art. 109 § 5 u.s.p., w rzeczywistości zapewne art. 108 § 3 u.s.p., gdyż zarzucany i przypisany mu czyn wypełnia znamiona umyślnego wykroczenia z art. 51 § 1 k.w., które uległo przedawnieniu. I w tym zakresie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela pogląd Sądu pierwszej instancji, który mimo niezręczności redakcyjnej dotyczącej powołania się na treść zarzutu, zamiast na treść przypisanego obwinionemu czynu, w rzeczywistości wywiódł, że sędziemu przypisano przewinienie dyscyplinarne polegające na uchybieniu godności urzędu. Oczywiście w skład nagannych zachowań przypisanych obwinionemu wchodziło zachowanie wyczerpujące także znamiona wykroczenia, jednakże nie zmienia to faktu, że sędzia Sądu Rejonowego został słusznie uznany za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, które przedawnia się po upływie trzech lat od chwili czynu (art. 108 § 1 u.s.p.). W razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w ciągu trzech lat od chwili czynu, przedawnienie dyscyplinarne następuje z upływem pięciu lat od chwili czynu (art. 108 § 2 u.s.p.). Podsumowując, nie nastąpiło przedawnienie wszczęcia i karalności przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego.

Na marginesie, w nawiązaniu do ustnych wywodów obwinionego sędziego na rozprawie odwoławczej, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyjaśnia, że w świetle treści art. 91 § 3 u.s.p. wymierzenie sędziemu kary upomnienia nie spowoduje utraty przyznanej mu przed skazaniem stawki awansowej, podwyższającej wynagrodzenie.

Przechodząc do oceny odwołania Ministra Sprawiedliwości, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zasługuje ono na uwzględnienie w części dotyczącej zarzutu błędnego odstąpienia od wymierzenia kary obwinionemu. Natomiast nietrafny jest zarzut obrazy prawa materialnego – art. 109 § 5 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, iż przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne stanowi przypadek mniejszej wagi. Artykuł 109 § 5 u.s.p. wprowadza pojęcie przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, lecz go nie definiuje. Brak również legalnej definicji takiego pojęcia w prawie karnym. W opisaney sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się obrazy prawa materialnego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, który uznał przewinienie sędziego Sądu Rejonowego za wypadek mniejszej wagi, ze względu na ustalenie niewielkiej szkodliwości przewinienia dla służby.

Natomiast trafny jest zarzut błędnego ustalenia, że elementy podmiotowe i przedmiotowe dotyczące osoby obwinionego pozwalały na zastosowanie wobec osoby obwinionego dobrodziejstwa instytucji odstąpienia od wymierzenia kary. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, było wręcz odwrotnie. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że obwiniony swym zachowaniem uporczywie i długotrwale zakłócał spokój domowy i spoczynek nocny sąsiadów, a w szczególności Jolanty W. Tryb życia sędziego był sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, co wywołało negatywny osąd społeczny i tym samym naruszyło powagę wymiaru sprawiedliwości. Zachowanie sędziego Sądu Rejonowego wyrażało lekceważenie nie tylko obowiązków wynikających z roty ślubowania sędziowskiego, ale wskazywało także na brak szacunku dla innych ludzi. Powyższych okoliczności obciążających nie niwelują okoliczności łagodzące w postaci dobrej opinii w miejscu pracy, dotychczasowej niekaralności obwinionego i przeproszenia pokrzywdzonej.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzył obwinionemu sędziemu karę upomnienia, uznając iż jest ona adekwatna do stopnia zawinienia sędziego i spełnia wymogi prewencji szczególnej i ogólnej. Nie uwzględniono wniosku Ministra Sprawiedliwości o wymierzenie kary bardziej dolegliwej, gdyż kara przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe jest karą, która powinna być wymierzana za bardzo ciężkie przewinienia dyscyplinarne, do których nie można zaliczyć czynu sędziego Sądu Rejonowego.

Biorąc powyższe rozważenia pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.

UCHWAŁA Z DNIA 16 LISTOPADA 2006 R.

SNO 69/06

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Zbigniew Strus, Tadeusz Wiśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2006 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lipca 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił:

uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił wniosek Prokuratora Okręgowego i uchwałą z dnia 3 lipca 2006 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyny zabronione polegające na tym, że:

- I. w dniu 26 marca 2002 r. w A., będąc sędzią Sądu Okręgowego w B. Wydział V Karny Zamiejscowy w A., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że przerobił dokument w postaci postanowienia z dnia 26 marca 2002 r. Sądu Okręgowego w B. Wydział V Karny Zamiejscowy w A. (sygn. akt V Kz 16/02) w przedmiocie zmiany wobec podejrzanego Romana W. środka zapobiegawczego (tymczasowego aresztowania) poprzez dopisanie w treści części dyspozytywnej opisanej powyżej decyzji słów „oraz dozór policji z ob. stawiennictwa raz w tygodniu (poniedziałek) w Komendzie – J.-Zdrój” oraz słowa „Uzasadnienie”, działając tym samym na szkodę interesu publicznego – tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.,
- II. w dniu 26 marca 2002 r. w A., będąc sędzią Sądu Okręgowego w B. Wydział V Karny Zamiejscowy w A., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, iż wykorzystując podległość służbową polecił sekretarzowi sądowemu Elwirze D. poświadczyć nieprawdę w odpisie postanowienia z dnia 26 marca 2002 r. Sądu Okręgowego w B. Wydział V Karny Zamiejscowy w A. (sygn. akt V Kz 16/02) w przedmiocie zmiany wobec podejrzanego Romana W. środka zapobiegawczego (tymczasowego aresztowania),

poprzez dopisanie w treści części dyspozytywnej opisanej powyżej decyzji słów „oraz dozór policji z ob. stawiennictwa raz w tygodniu (poniedziałek) w Komendzie – J.-Zdrój” oraz słowa „Uzasadnienie”, działając tym samym na szkodę interesu publicznego – tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekł też o zawieszeniu sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych i obniżył wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia o 25 %.

W uzasadnieniu wskazanej uchwały Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że dowody zabezpieczone w śledztwie w postaci oryginału postanowienia Sądu Okręgowego w B. Wydział V Karny Zamiejscowy w A. z dnia 26 marca 2002 r., sygn. akt V Kz 16/02, uwierzytelnione odpisy tego postanowienia, protokoły przesłuchania świadków Aleksandry W.-Z., Elwiry D., Barbary J. i Juliusza K. oraz przekłady zapisu dźwięku z czynności przesłuchania tych osób, dostatecznie uzasadniają podejrzenie, że wymieniony wyżej sędzia Sądu Okręgowego popełnił przestępstwa opisane we wniosku Prokuratora.

Sędzia Sądu Okręgowego w zażaleniu na tę uchwałę wniósł o jej uchylenie i umorzenie postępowania. Przedstawił jednocześnie rzeczywisty – w jego ocenie – przebieg czynności związanych z wydawaniem postanowienia z dnia 26 marca 2002 r., podnosząc jednocześnie, że nie dopuścił się czynów opisanych w zaskarżonej uchwale.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Celem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 p.u.s.p.) jest stwierdzenie, czy zachodzą okoliczności usprawiedliwiające uchylenie immunitetu sędziowskiego (art. 181 Konstytucji RP), tj. czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa (art. 80 § 2c p.u.s.p.; por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 maja 2003 r., SNO 23/03, OSNSD 2003, nr 1, poz. 13). Należy podkreślić, że postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest postępowaniem dyscyplinarnym, ani tym bardziej karnym (por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 września 2003 r., SNO 52/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 73). Niemniej jednak, w myśl art. 80 § 3 *in fine* p.u.s.p., do postępowania przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Na mocy dalszego odesłania, zawartego w art. 128 p.u.s.p., w postępowaniu tym odpowiednie zastosowanie znajdują również przepisy Kodeksu postępowania karnego. W konsekwencji, ze względu na prawnokarne znaczenie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej szczególne znaczenie w tym postępowaniu mają obowiązki dociekania prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), zachowania obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), analizy wszystkich dowodów i ich oceny zgodnej z wymaganiami przewidzianymi w art. 7 k.p.k., a także działania z urzędu (art. 9 § 1 k.p.k.; por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 grudnia 2002 r., SNO 46/02, OSNSD 2002, nr 1, poz.

51). Rozstrzygnięcie sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji powinno być wydane po wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności faktycznych, a jego podstawę ma stanowić kompletny i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy, co powinno znaleźć wyraz w uzasadnieniu orzeczenia. Należy dodać, że niezbędnymi elementami uzasadnienia, umożliwiającymi dokonanie kontroli instancyjnej, są m.in.: wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tym zakresie oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 i 80 § 3 p.u.s.p.). Nie można więc bez jakichkolwiek zastrzeżeń zaaprobować stanowiska Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że ocena wiarygodności wszystkich dowodów zebranych w sprawie będzie ostatecznie należała do organów procesowych. Wydanie orzeczenia w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinno być bowiem również poprzedzone dokonaniem oceny dowodów, która nie musi jednak prowadzić do uzyskania pewności – jak w wypadku wyroku skazującego, lecz tylko odpowiedniego stopnia prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa przez obwinionego sędziego.

Materiał dowodowy, na którym oparł się Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zawiera tymczasem poważne niedostatki. Sąd ten m.in. zaniechał przeprowadzenia dowodu z zeznań sędziów Sądu Okręgowego X.Y. i W.Z., którzy uczestniczyli w wydaniu przedmiotowego postanowienia z dnia 26 marca 2002 r. o zmianie środka zapobiegawczego. A przecież ich zeznania mogą w istotnym stopniu zdecydować o dokonaniu prawdziwych ustaleń co do doniosłej okoliczności, czy w chwili podpisywania tego orzeczenia w jego sentencji zawarte było rozstrzygnięcie o zastosowaniu dozoru Policji wobec podejrzanego. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji pominął ponadto w ocenie dowodów wokandę spraw wyznaczonych na dzień 26 marca 2006 r. z odręcznymi notatkami prokuratora obecnego na sali rozpraw. Należy podkreślić, że dokument ten ma również ważne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, skoro – jak się zdaje – wśród rozstrzygnięć Sądu Okręgowego w sprawie Romana W., odnotowanych przez prokuratora, nie zamieszczono wzmianki o zastosowaniu dozoru. Uwagi Sądu Dyscyplinarnego uszło również zarządzenie „wykonawcze” jednego z sędziów Sądu Okręgowego (podpis nieczytelny) zamieszczone pod kwestionowanym postanowieniem z dnia 26 marca 2002 r. Jego redakcja tymczasem wskazuje na dopisanie pod pierwotnie sformułowaną treścią zarządzenia poleceń dotyczących wykonania orzeczenia w części obejmującej rozstrzygnięcie o dozorze. Może to prowadzić do wniosku, że druga część zarządzenia dopisana została już po wydaniu postanowienia z dnia 26 marca 2002 r. Zarządzenie to również nie zostało włączone do materiału dowodowego będącego podstawą ustaleń Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji.

Należy dodać, że lakoniczne uzasadnienie zaskarżonego postanowienia nie spełnia wymagań określonych w art. 424 § 1 k.p.k. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zaniechał bowiem dokonania jakichkolwiek ustaleń faktycznych, a rozważania w przedmiocie dowodów ograniczył do wymienienia ich. Ciężar gatunkowy sprawy w żadnym wypadku nie pozwala na akceptację takiego postępowania.

Oparcie się przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na niepełnym materiale dowodowym, brak odniesienia do niektórych przeprowadzonych dowodów, a także nadmierna lapidarność uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, uniemożliwiająca dokonanie jego właściwej kontroli instancyjnej, prowadzi muszą do uwzględnienia zażalenia i uchylecia postanowienia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji oraz przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W toku ponownego postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, wskazane jest przeprowadzenie dowodu z zeznań wymienionych sędziów Sądu Okręgowego oraz uwzględnienie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych powołanej wokandy z zapiskami prokuratora i zarządzenia zamieszczonego pod postanowieniem z dnia 26 marca 2002 r. Cały zgromadzony materiał dowodowy powinien natomiast zostać poddany szczególnej i wszechstronnej analizie.

Z podanych względów, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 i 80 § 3 p.u.s.p., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji uchwały.

Udzielenia władzom adwokatury żądanych wyjaśnień w określonym terminie (§ 64 zd. 2 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z 1998 r.) nie można rozumieć jako obowiązku złożenia oświadczenia określonej treści, jeżeli ma ona oznaczać samooskarżenie się wezwanego o przewinienie dyscyplinarne, lecz jedynie obowiązek adwokata do zareagowania na to żądanie w wyznaczonym terminie. Brak reakcji wezwanego adwokata na żądanie władz adwokatury oznacza dopuszczenie się przewinienia dyscyplinarnego przez naruszenie zasad etyki i godności zawodu w rozumieniu art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca), Waldemar Płóciennik.

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie obwinionej adwokat z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze z 1982 r. w zw. z § 64 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z 1998 r. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 maja 2006 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 stycznia 2006 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 11 września 2004 r., sygn. akt SD (...) – RD (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę , a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinioną.

U z a s a d n i e

Adwokat została obwiniona o dwa czyny, a to: po pierwsze o to, że nie udzieliła, pomimo monitów z dni: 31 stycznia 2003 r., 1 kwietnia 2003 r. i 21 lipca 2003 r., odpowiedzi na pismo Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 26 listopada 2002 r., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 64 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z 1998 r. oraz o to, że w dniu 14 listopada 2002 r. w trakcie rozprawy przed Sądem Rejonowym w sprawie o sygn. akt I Ns 200/93 opuściła salę rozpraw, uniemożliwiając zakończenie sprawy i wydanie orzeczenia, tj. o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 27 ust.1

wskazanego Zbioru Zasad. Orzeczeniem z dnia 11 września 2004 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uniewinnił ją od popełnienia drugiego z zarzucanych czynów, a uznał winną pierwszego z nich i orzekł karę dyscyplinarną upomnienia.

Po rozpoznaniu odwołania obwinionej Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej, orzeczeniem z dnia 14 stycznia 2006 r., zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy. W kasacji wywiezionej od prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego obwiniona podniosła zarzut obrazy § 64 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej, który nie powinien mieć zastosowania do postępowania dyscyplinarnego, gdyż obwiniony ma prawo do odmowy złożenia wyjaśnień, a w uzasadnieniu tej skargi nadto, że wymogi owego przepisu powoływanego Zbioru Zasad powinny być rozumiane jako odnoszące się do innych sytuacji, niż te, które mogą prowadzić do postępowania dyscyplinarnego. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego NRA przed Sądem Najwyższym występował o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje:

Gdyby ograniczać się wyłącznie do zarzutu sformułowanego na wstępie kasacji, to skargę tę należałoby uznać za oczywiście bezzasadną i stwierdzić, że skarżąca, mimo że jest adwokatem, nie zna ani Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej ani reguł procedury karnej odnoszących się do wymogów treści skargi kasacyjnej. Jednakże uwzględniając, poprzez pryzmat art.118 § 1 k.p.k., całość tej skargi, a więc także wywody zawarte w jej uzasadnieniu, należy przyjąć, że jest to kasacja niezasadna, choć nie w oczywistym stopniu, a to z następujących przyczyn.

Podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów określa art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.). Zakłada on, że adwokat ponosi taką odpowiedzialność za postępowanie sprzeczne z prawem bądź z zasadami etyki lub godności zawodu oraz za naruszenie obowiązków zawodowych i za naruszenie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody wywołane przy wykonywaniu czynności zawodowych. Jest oczywiste, że w zależności od tego o jakie naruszenie – wskazane w art. 80 Prawa o adwokaturze – chodzi, niezbędne staje się ustalenie także przepisu prawa, który adwokat zachowaniem swoim naruszył lub obowiązku zawodowego wynikającego np. z określonej procedury, w której *in concreto* działał albo zasady etyki lub godności zawodu, którą zachowaniem swym naruszył. Konieczne jest zatem wskazanie w opisie i kwalifikacji prawnej deliktu dyscyplinarnego zarówno art. 80 Prawa o adwokaturze, jak i owego innego naruszonego przepisu, w tym np. ze Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu z 1998 r. (uchwała NRA nr 2/XVIII/98 z dnia 10 października 1998 r., zwana dalej Zbiorem Zasad), jako że to właśnie dopiero jego naruszenie oznacza przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 80 Prawa o adwokaturze. Tak też uczyniono w tej sprawie, zarzucając obwinionej zachowanie kwalifikowane z art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 64 Zbioru Zasad.

Paragraf 64 wskazanego Zbioru Zasad w zdaniu drugim przyjmuje, że: „advokat ma obowiązek udzielić władzom adwokatury żądanych wyjaśnień w określonym terminie.” Użyte w nim określenie „wyjaśnień” nie ma charakteru oświadczenia dowodowego, o jakim mowa przepisach Kodeksu postępowania karnego (w tym w jego w rozdziale 20), stosowanych odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym, w zakresie nieuregulowanym w samej ustawie – Prawo o adwokaturze oraz w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 – § 1 ust. 3 tego rozporządzenia). Chodzi tu zatem o wyjaśnienia w ogólnym tego słowa znaczeniu, a więc o uwagi objaśniające, tłumaczące, czy usprawiedliwiające coś (zob. Słownik języka polskiego. Praca zb. pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1989, t. III, s. 802). Z sytuacją tego typu spotkać się można zresztą także na gruncie przepisów Kodeksu postępowania karnego, gdzie nie zawsze określenie „wyjaśnienia” oznacza dowód z wyjaśnień oskarżonego (podejrzanego). Ma to miejsce wtedy, gdy łączy się je z oświadczeniami także innych stron czy uczestników procesu, jak np. w art. 453 § 2 k.p.k. (zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman. Polskie postępowanie karne, Warszawa 2005, s. 797). Wymóg przewidziany w § 64 zdanie drugie Zbioru Zasad dotyczy obowiązku adwokata wobec władz adwokatury przed i poza prowadzonym postępowaniem dyscyplinarnym. Tym samym nie chodzi tu o wyjaśnienia jako dowód w rozumieniu norm postępowania dyscyplinarnego, czyli o wyjaśnienia obwinionego, lecz o zareagowanie na żądanie władz adwokatury poza tym postępowaniem w różnych kwestiach. Omawiany przepis nie przesądza przy tym o treści tych wyjaśnień, żądając jedynie reagowania w określonym przez te władze terminie. Nie może on bowiem kolidować z zakazem wymuszania na obywatelu samooskarżenia w celu umożliwienia odpowiednim władzom wszczęcia przeciwko niemu określonego postępowania. Wprawdzie na gruncie omawianego (i nie tylko) postępowania dyscyplinarnego prawo do odmowy złożenia wyjaśnień ma dopiero obwiniony (art. 174 § 1 k.p.k. w zw. z § 1 ust. 3 wskazanego rozporządzenia z 1998 r.), ale nie oznacza to, iżby można było przed wszczęciem tego postępowania żądać od adwokata, pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej, oświadczeń określonej treści oznaczających samooskarżenie. Przewidzianego w § 64 zdanie drugie Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, wymogu udzielenia władzom adwokatury żądanych wyjaśnień w określonym terminie, nie można zatem rozumieć jako obowiązku złożenia oświadczenia określonej treści, jeżeli treść ta oznaczać ma samooskarżenie się wezwanego o przewinienie dyscyplinarne, lecz jedynie jako obowiązek adwokata do zareagowania na to żądanie w wyznaczonym terminie. Wiąże się to także z przewidzianym w § 61 Zbioru Zasad obowiązkiem okazywania przez adwokata szacunku władzom samorządu adwokackiego. Żądane wyjaśnienia mogą dotyczyć różnych kwestii, nie muszą zatem wcale wiązać się z możliwością obwinienia adwokata o przewinienie dyscyplinarne. Przy istnieniu zaś takiej możliwości to wezwany decyduje o treści oświadczenia, stanowiącego wyjaśnienie w rozumieniu § 64 zdanie drugie Zbioru Zasad, które to wyjaśnienie ma obowiązek złożyć w określonym

mu w wezwaniu terminie. Brak reakcji wezwanego adwokata na żądanie władz adwokatury oznacza dopuszczenie się przewinienia dyscyplinarnego przez naruszenie zasad etyki i godności zawodu w rozumieniu art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze.

W niniejszej sprawie późniejsza obwiniona została w listopadzie 2002 r. wezwana, w trybie określonym w § 64 zdanie drugie Zbioru Zasad, przez Okręgową Radę Adwokacką – w więc nie w postępowaniu dyscyplinarnym i nie przez organ dyscyplinarny – do ustosunkowania się do skargi Sądu Rejonowego odnośnie jej zachowania w tym Sądzie, które to zachowanie stało się następnie drugim z zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych i od którego popełnienia uniewinniono ją, po wyjaśnieniach złożonych już w postępowaniu dyscyplinarnym. Wezwana bowiem nie tylko w ogóle nie odpowiedziała na żądanie Rady Adwokackiej z listopada 2002 r., ale nie zareagowała też na monity w tej sprawie, kierowane do niej przez Radę trzykrotnie w przeciągu ponad 6 miesięcy. Bierność swą tłumaczyła później w postępowaniu dyscyplinarnym nieznaną zasad etyki i godności zawodu, twierdząc, iż jej postępowanie „wynika z niedouczenia”, ale też przekonaniem, że wezwanie Rady stawiało ją w roli obwinionej i ma tym samym prawo milczenia, choć przyznała również, iż „elegancja wymagała, żeby odpowiedzieć na monity (...)”; oświadczyła też: „Przyznaję się do bierności. Jest mi wstyd, przepraszam bardzo” (k. 29 i 59-60). Zauważyć w tym miejscu należy, że obwiniona nie została ukarana za niezłożenie wyjaśnień określonej treści, lecz za to, że „nie udzieliła, mimo monitów (...) odpowiedzi na pismo Okręgowej Rady Adwokackiej (...)”, a więc za zupełny brak reakcji na żądanie, o jakim mowa w § 64 zdanie drugie Zbioru Zasad. Trafnie, choć niezbyt precyzyjnie, wskazał więc sąd odwoławczy w tej sprawie, że: „Pojęcie dyscypliny korporacyjnej wymaga ażeby każdy członek Izby Adwokackiej, na wezwanie jej organów, składał żądane wyjaśnienie lub usprawiedliwiał niemożność ich złożenia” (s. 2 uzasadnienia wyroku tego sądu). Niezbyt precyzyjnie, gdyż przez złożenie żądanego wyjaśnienia nie należy rozumieć obowiązku przedłożenia wyjaśnienia o określonej treści, jeżeli treść ta narażałaby wezwanego na odpowiedzialność dyscyplinarną, trafnie zaś, gdyż słusznie wskazano na obowiązek reakcji ze strony wezwanego adwokata.

Reasumując, w świetle powyższego nie można przyjąć, iżby w sprawie tej zaistniały uchybienia, które skarżąca wskazywała w kasacji i jej uzasadnieniu, a tym samym kasacja ta nie jest zasadna. Dlatego Sąd Najwyższy oddalił tę skargę, obciążając obwinioną kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2006 R.
SDI 31/05

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędzia SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Roman Sądej.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 4 ust. 1 i 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 stycznia 2006 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika obwinionego od wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 września 2005 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy wyrok Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 września 2004 r., sygn. akt (...)

1. oddalił kasację,
2. obciążył obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

Uzasadnienie

Kasacja wniesiona przez pełnomocnika obwinionego radcy prawnego okazała się całkowicie chybiona, a postawione w niej zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie. W najmniejszym nawet stopniu nie została wykazana przez skarżącego, podnoszona w pierwszej kolejności błędna wykładnia przepisu art. 4 Zasad Etyki Radcy Prawnego. Zarówno w samym zarzucie, jak i w niezwykle lakonicznym rozwinięciu tej kwestii w części motywacyjnej kasacji, jej autor nie wskazuje na czym polegała ta – jego zdaniem – wadliwa wykładnia i nie dostarcza argumentów mogących przekonać o błędnym określeniu norm etyki zawodowej przez sądy dyscyplinarne orzekające w tej sprawie. Cały wywód jest w istocie skierowany na zakwestionowanie ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd *meriti*, a dotyczących istnienia umowy między pokrzywdzonymi J. i kancelarią obwinionego. Skarżący – podobnie, jak to miało miejsce we wcześniejszych stadiach postępowania – starał się wykazać, że to wyłącznie współobwiniony w tej sprawie Józef M. był stroną umowy z pokrzywdzonymi i ponosił wyłączną odpowiedzialność za zaniechanie ich należytego reprezentowania w sporze z PZU. Zagadnienie to jednak było już przedmiotem rozważań zarówno sądu pierwszej, jak i drugiej instancji, które prawidłowo przyjęły, że zaangażowanie kancelarii obwinionego w prowadzenie sprawy pokrzywdzonych J. miało charakter merytoryczny i daleko wykraczało poza samo „polecenie usług Józefa M.” – jakby to chciał ograniczyć

skarżący. Trzeba podzielić stanowisko wyrażone w motywach rozstrzygnięć tych sądów, a także przedstawioną tam argumentację szczegółowo przytaczającą konkretne czynności i zdarzenia przemawiające za taką oceną. Skoro zatem istota wywodów autora kasacji w tej części sprowadza się do kwestionowania okoliczności faktycznych oraz ich oceny i wyciągniętych na tej podstawie wniosków, to nie odpowiada ona podstawowym wymaganiom nadzwyczajnego środka zaskarżenia, który z mocy wyraźnego ograniczenia ustawowego może odwoływać się wyłącznie do rażących naruszeń obowiązującego prawa.

W tym kontekście należy też ocenić drugi z postawionych w kasacji zarzutów. Ustalenie, że obwiniony świadczył pomoc prawną na rzecz pokrzywdzonej M. Ż.-J., zostało poprzedzone wyczerpującą analizą materiału dowodowego sprawy, która doprowadziła do poczynienia takich ustaleń faktycznych. W świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego sama treść konkretnych ustaleń faktycznych nie stanowi naruszenia prawa i – o ile ich dokonanie nie nastąpiło z naruszeniem obowiązujących norm procesowych – nie może być skutecznie podnoszona w nadzwyczajnym środku zaskarżenia, jakim jest kasacja.

Także trzeci z zarzutów podniesionych przez skarżącego nie został potwierdzony w toku kontroli kasacyjnej. Wbrew zaprezentowanym w tej materii wywodom, sądy obu instancji nie opierały swoich ustaleń przede wszystkim na dowodzie z relacji świadka D. J. Niezależnie od tego, że zeznania tego świadka nie zostały w istotny sposób podważone bardzo ogólną relacją świadka D. M., to podkreślić należy, że podstawowe elementy stanu faktycznego mają oparcie przede wszystkim w zgromadzonych dokumentach przychodzących lub wychodzących z kancelarii właśnie obwinionego. Ponadto, trzeba przypomnieć, że interpretacja tych dokumentów w zasadniczych kwestiach koreluje również z wyjaśnieniami współobwinionego J. M. Przeanalizowanie tego całego materiału i wyciągnięcie z niego stosownych wniosków należało zresztą do obowiązków sądu pierwszej instancji, któremu to obowiązkowi sąd ten sprostał w sposób należyty.

Tym samym, zarówno w odniesieniu do drugiego, jak i do trzeciego zarzutu postawionego w kasacji, nie zostało w najmniejszym nawet stopniu wykazane, aby przy rozpoznawaniu tej sprawy przez sąd odwoławczy, którego rozstrzygnięcie jest zgodnie z art. 519 k.p.k. w zw. z art. 62/2 i art. 62/6 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.) przedmiotem kontroli kasacyjnej, doszło do naruszenia przepisów proceduralnych i to mającego istotny wpływ na wynik tego postępowania. W całej skardze kasacyjnej nie wskazano zresztą jakiegokolwiek przepisu procedury karnej, który to przepis miałby zostać naruszony.

Przedstawione powyżej okoliczności doprowadziły do wniosku o całkowitej bezzasadności skargi kasacyjnej wniesionej przez pełnomocnika obwinionego radcy prawnego.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2006 R.
SDI 32/05

Przewodniczący: Prezes SN Lech Paprzycki.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karną na posiedzeniu w sprawie adwokata obwinionego z § 50 i in. Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z dnia 10 grudnia 1998 r. po rozpoznaniu wniosku obwinionego w przedmiocie wznowienia postępowania w sprawie Sądu Najwyższego, sygn. akt SDI 18/05

postanowił:

1. oddalić wniosek o wznowienie postępowania,
2. obciążyć obwinionego kosztami postępowania w przedmiocie wznowienia.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 30 sierpnia 2005 r. w sprawie SDI 18/05 Sąd Najwyższy oddalił jako oczywiście bezzasadną kasację wniesioną przez obwinionego adwokata od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 19 marca 2005 r., sygn. akt (...). Wniosek o wznowienie postępowania w tej sprawie złożył obwiniony adwokat, powołując się na swoją nieobecność na rozprawie kasacyjnej, o której odroczenie wnosił z uwagi na wyjazd zagraniczny oraz wskazując na zaistnienie nowych faktów i dowodów „odnośnie spornych kwestii, a w szczególności okoliczność, iż obwiniony był szantażowany i w tym zakresie toczą się stosowne postępowania”. Autor wniosku stwierdził, że złożył w tym zakresie odpowiednie zawiadomienia organom ścigania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o wznowienie postępowania złożony przez obwinionego adwokata nie mógł zostać uwzględniony. Jak wynika z treści podniesionego zarzutu oraz jego uzasadnienia, autor wniosku upatruje jego podstawy w przeprowadzeniu rozprawy kasacyjnej pod jego nieobecność, pomimo złożenia wniosku o jej odroczenie. Tymczasem, okoliczność ta nie nabrała cech bezwzględnej przyczyny uchylecia orzeczenia (art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 542 § 3 k.p.k.), w wyniku braku uznania tej obecności za obowiązkową (art. 450 § 2 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), niezależnie od tego, że zagadnienie to zostało trafnie rozstrzygnięte w wyniku potraktowania podróży zagranicznej na uroczystości rocznicowe za nieusprawiedliwioną nieobecność strony na rozprawie. Ponadto, podkreślić należy, że zgodnie z obowiązującym stanowiskiem, wyrażonym w uchwale składu siedmiu sędziów

Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 5/05 (OSNKW 2005, z. 6, poz. 48), bezwzględne przyczyny odwoławcze mogą być podstawami wznowienia postępowania wyłącznie z urzędu, nie zaś na wniosek stron procesowych.

Nieskuteczne okazało się też powołanie jako podstawy wznowienia nowych faktów i dowodów oraz okoliczności, że obwiniony miał być szantażowany i w tym zakresie mają toczyć się „stosowne postępowania”. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 540 § 1 ust. 2 k.p.k. nowe fakty lub dowody mogą stanowić podstawę wznowienia postępowania jedynie wtedy, gdy nie były przedtem znane sądowi, a nadto muszą wskazywać na to, że:

- ✚ skazany nie popełnił czynu albo jego czyn nie stanowił czynu zabronionego lub nie podlegał karze,
- ✚ skazano go za czyn zagrożony karą surowszą albo nie uwzględniono okoliczności zobowiązujących do nadzwyczajnego złagodzenia kary albo też błędnie przyjęto okoliczności wpływające na nadzwyczajne obostrzenie kary.

Tymczasem, w niniejszej sprawie autor wniosku nie tylko nie wykazał wymaganego przez powołany przepis znaczenia nowych faktów i dowodów, ale przede wszystkim nie przedstawił tych nowych okoliczności, które miałyby stanowić podstawę wznowienia postępowania, uniemożliwiając tym samym jakąkolwiek próbę zapoznania się z nimi i ich weryfikacji. W sytuacji, gdy to strona opiera swoją inicjatywę procesową o nowe fakty, to na niej spoczywa obowiązek wskazania konkretnych dowodów mających służyć ich potwierdzeniu, czego w przedmiotowym wniosku w ogóle nie próbowano uczynić.

Nie sprecyzowano także kolejnej przesłanki wznowienia postępowania, jaką jest popełnienie przestępstwa w związku z postępowaniem zakończonym prawomocnym orzeczeniem (art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k.). W tym zakresie nie jest bowiem wystarczające samo zasygnalizowanie złożenia zawiadomień o popełnieniu bliżej nieokreślonych przestępstw na szkodę obwinionego, lecz ustawa wymaga ustalenia takiego czynu prawomocnym wyrokiem skazującym lub istnienia postanowienia stwierdzającego brak możliwości wydania takiego wyroku, które to rozstrzygnięcia muszą być wskazane we wniosku (art. 541 § 2 k.p.k.).

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE DNIA 30 MARCA 2006 R.
SDI 1/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Andrzej Deptuła, Feliks Tarnowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie obwinionego z § 22 ust. 1 lit. a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 marca 2006 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 3 grudnia 2005 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 20 maja 2005 r., sygn. akt (...)

- I. oddalił kasację;
- II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, orzeczeniem z dnia 20 maja 2005 r., sygn. akt (...), uznał adwokata za winnego tego, że w okresie poczynawszy od roku 2000 co najmniej do dnia 13 stycznia 2004 r., to jest do dnia przedstawienia zarzutu, w A. po wcześniejszym udzieleniu pomocy prawnej Andrzejowi B. w sprawie cywilnej o ustalenie skuteczności oświadczenia woli Gminy B. co do wykonania prawa pierwokupu, prowadził sprawę występując przeciwko Andrzejowi B. o ustalenie nieważności umowy przedwstępnej z dnia 24 sierpnia 1994 r. (sygn. akt I C 7/00 Sądu Okręgowego) oraz o ustalenie nieważności umowy przeniesienia własności z dnia 25 września 1996 r. (sygn. akt I C 30/03 Sądu Okręgowego) to jest popełnienie przewinienia z § 22 ust. 1 lit. a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za to, na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, wymierzył mu karę upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołania złożyli obwiniony adwokat i pokrzywdzony Andrzej B. Obwiniony zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, w postaci § 22 ust. 1 lit. a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu polegające na przyjęciu, iż zawarte w tym przepisie „związanie spraw” obejmuje każdą postać związków między sprawami, w tym także związki czysto formalne, takie jak:

- ✚ to, że dotyczą one tej samej nieruchomości,
 - ✚ to, że dotyczą prawa własności do tej samej rzeczy;
2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, iż:
- a) „wszystkie sprawy powstały na tle tej samej umowy, zmierzającej do zmiany stosunków własnościowych” w sytuacji, gdy sprawy te dotyczyły zupełnie różnych umów, gdyż pierwsza ze spraw dotyczyła wyłącznie zagadnień związanych ze skutecznością oświadczenia woli, złożonego przez Gminę B., dotyczącego skorzystania z prawa pierwokupu, natomiast dwie następne sprawy dotyczyły skuteczności oświadczeń woli, składanych sobie wzajemnie przez Andrzeja B. i Joannę R. w przedmiocie przeniesienia własności nieruchomości z Andrzeja B. na Joannę R.;
 - b) „wszystkie sprawy dotyczyły prawa własności przysługującego do tej samej rzeczy Andrzejowi B. bądź Joannie R.”, gdy natomiast sprawa pierwsza dotyczyła wyłącznie skuteczności nabycia prawa własności przez Gminę B. w drodze skorzystania z prawa pierwokupu;
 - c) „reprezentowałem wspólnie Andrzeja B., Z. D. i J. R.” w sytuacji, gdy w żadnej sprawie nie reprezentowałem Andrzeja B., a co najwyżej mógł on korzystać z pomocy prawnej świadczonej przeze mnie Joannie R.

Na tych postawach wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie od popełnienia przypisanych mu czynów.

Natomiast pokrzywdzony wniósł o wymierzenie obwinionemu adwokatowi surowszej kary.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, orzeczeniem z dnia 3 grudnia 2005 r., sygn. akt (...), utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zaskarżył kasacją obwiniony, zarzucając:

1. rażące naruszenie prawa materialnego w postaci § 22 ust. 1 lit. a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, przyjętych przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 10 października 1998 r. ze zmianami, polegające na przyjęciu, iż przywołane w tej normie etycznej „związanie spraw” obejmuje swoim zasięgiem każdy, nawet czysto formalny czy przypadkowy „związek” spraw, gdy natomiast wymóg „związania spraw adwokackich” powinien oznaczać konieczność wykazania co najmniej istnienia takich powiązań między tymi sprawami, przy których przedmiot pierwszej sprawy mógłby mieć wpływ na przedmiot bądź sposób prowadzenia sprawy późniejszej;
2. rażące naruszenie prawa procesowego w postaci § 99 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz.

635), przez niedokonanie doręczenia ustanowionemu w sprawie obrońcy obwinionego odpisu orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji wraz z uzasadnieniem, uniemożliwiając mu w ten sposób zaskarżenie tego orzeczenia.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie kasacyjnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz pokrzywdzony adwokat wnieśli o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

I. Częściowo trafny jest zarzut przytoczony w pkt 2 kasacji, co uzasadnia zajęcie w pierwszej kolejności stanowiska w tej kwestii, ze szczególnym uwzględnieniem konsekwencji, jakie stwarza stwierdzone uchybienie na zasadność skargi kasacyjnej.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że z oczywistą obrazą § 29 ust. 3 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, odpisu orzeczenia wraz z uzasadnieniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej nie doręczono adwokatowi – obrońcy obwinionego. Podobnie zresztą odpisu orzeczenia nie doręczono Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, a jedynie obwinionemu adwokatowi i pokrzywdzonemu Andrzejowi B.

Wszelako to naruszenie prawa nie mogło mieć wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, jeśli się uwzględni, że obwiniony jest adwokatem prowadzącym własną Kancelarię Adwokacką, osobiście sporządził i wniósł odwołanie, w którym w ogóle nie wspomniał o powyższym uchybieniu, a na rozprawie odwoławczej, w dniu 3 grudnia 2005 r. przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym, zrezygnował z udziału swego obrońcy, który usprawiedliwił nieobecność sprawami osobistymi.

Dodać przy tym wypada, że zarówno obrońca jak i obwiniony nie podjęli żadnych czynności w celu wyegzekwowania uprawnienia wynikającego z dyspozycji § 29 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości przez cały okres postępowania międzyinstancyjnego, trwającego ponad pół roku. Dopiero w kasacji obwiniony powołał się na rażącą obrazę tego przepisu, która jednak – w ocenie Sądu Najwyższego – w świetle przytoczonych uwarunkowań i okoliczności nie uzasadnia w żadnej mierze jej uwzględnienia.

II. Kolejny zarzut kasacyjny jest bezzasadny w stopniu oczywistym. Stanowi w istocie powtórzenie zarzutu podniesionego w odwołaniu, jako błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Do tego zarzutu ustosunkował się w sposób wnikliwy i wszechstronny Wyższy Sąd Dyscyplinarny, prezentując własne stanowisko nie tylko na temat prawidłowości dokonanych ocen dowodowych i ustaleń w sprawie, lecz także w zakresie wykładni przepisu § 22 ust. 1 lit. a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. To stanowisko zakwestionował obwiniony w złożonej kasacji przez sformułowanie zarzutu, tym razem – rażącego naruszenia prawa materialnego. Bez wątpienia taki zabieg jest niedopuszczalny, gdyż stanowi próbę przekroczenia granic wytyczonych przez ustawodawcę dla podstaw kasacyjnych. Stosownie do treści art. 91 b Prawa o adwokaturze, kasacja może być wniesiona li tylko z powodu „rażącego naruszenia prawa”, a także rażącej nie-

współmierności kary. Oznacza to, że podstawy kasacji nie stanowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia, nawet gdy został przedstawiony w innej szacie graficznej, poprzez sformułowanie zarzutu rzekomego naruszenia przepisów prawa materialnego bądź prawa procesowego.

Odnosząc się do podniesionego w kasacji zarzutu obrazy prawa materialnego, warto przypomnieć, że niezależnie od wspomnianych wad redakcyjnych, zarzut taki może być skuteczny tylko wówczas, gdy dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Jeżeli zaś w ustawie przewidziane jest wyłącznie fakultatywne zastosowanie określonego przepisu prawa materialnego, to przez jego niezastosowanie sąd nie dopuszcza się obrazy prawa. Autor kasacji podjął polemikę ze stanowiskiem prezentowanym w orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji i pomimo jego odwołania, potwierdzonym następnie w orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Stanowisko Sądów Dyscyplinarnych obu instancji w przedmiocie prowadzenia spraw przez obwinionego, mimo udzielenia wcześniej pomocy prawnej stronie przeciwnej w sprawie z nimi związanej, znajdowało pełne oparcie w zebranych materiale dowodowym, a w tym we wnioskach wynikających z analizy akt owych spraw oraz z depozycji przesłuchanych stron i świadków.

Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw do podważenia tego stanowiska, zwłaszcza że zostało logicznie i wyczerpująco uargumentowane w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Na aprobatę zasługuje również wyrażony pogląd prawny dotyczący rozumienia normy sformułowanej w cyt. wyżej § 22 ust. 1 lit. a Zbioru Zasad (...). Istotnie, chodzi tu wyłącznie o przewinienie formalne, charakteryzujące się udzieleniem wcześniej pomocy prawnej stronie przeciwnej w tej samej sprawie lub w sprawie z nią związanej. Liczy się więc sam fakt udzielenia takiej pomocy prawnej, natomiast nie ma znaczenia dla bytu przewinienia adwokata, czy uzyskaną wówczas wiedzę wykorzysta w przyszłości przeciwko stronie w tej sprawie bądź w innych sprawach. Również nie da się usprawiedliwić udzielenia pomocy stronom okolicznością, że adwokat nie odniósł korzyści materialnej. Takie postępowanie zawsze jest bowiem rażąco sprzeczne z istotą pracy zawodowej adwokatury i może doprowadzić do utraty zaufania zarówno obydwu stron, jak też innych osób chcących korzystać z pomocy prawnej.

Odnosząc się natomiast do wątpliwości podnoszonych w kasacji, Sąd Najwyższy konstatuje, że sformułowanie „w sprawie z nią związanej” użyte w § 22 ust. 1 lit. a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, dotyczy sytuacji, gdy stwierdzone przesłanki podmiotowo-przedmiotowe oraz ramy czasowe uzasadniają przyjęcie związku pomiędzy tą sprawą a sprawą, w której adwokat nie powinien występować.

W niniejszej sprawie taki właśnie związek bez wątpienia zachodzi.

76

POSTANOWIENIE DNIA 30 MARCA 2006 R.

SDI 2/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Andrzej Deptuła, Feliks Tarnowski.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej i protokolanta w sprawie obwinionego o przewinienie z § 11 w zw. z § 51 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu na rozprawie, w dniu 30 marca 2006 r., kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 26 listopada 2005 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 31 maja 2005 r., sygn. akt (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę ; kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego adwokata.

U z a s a d n i e n i e

Adwokat został orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Adwokackiej z dnia 31 maja 2005 r., sygn. akt (...) uznany za winnego tego, że w okresie od dnia 24 marca 2004 r. do dnia 5 sierpnia 2004 r. w A. i w B. dokonywał czynności procesowych w imieniu Józefa I. pomimo wypowiedzenia mu pełnomocnictwa, czym świadomie przekazywał sądowi nieprawdziwe informacje, nadużywając stosunku zaufania klienta do adwokata, to jest przewinienia z § 11 w zw. z § 51 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 ustawy – Prawo o adwokaturze został skazany na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres jednego roku. Po rozpoznaniu odwołania obwinionego Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 26 listopada 2005 r., sygn. akt (...) utrzymał zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w mocy.

Kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wniósł obwiniony adwokat.

Zarzucił w niej „bezzasadne przyjęcie, iż obwiniony dopuścił się naruszenia zasad etyki zawodowej kwalifikowanego z § 11 w zw. z § 51 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Adwokatów; nieuwzględnienie zarzutu, iż w postępowaniu przed Sądem Dyscyplinarnym Okręgowej Rady Adwokackiej został pozbawiony prawa do obrony poprzez nieuwzględnienie wniosku o odroczenie posiedzenia; rozpoznanie sprawy pomimo, iż obwiniony przesłał w stosownym terminie wnioski o odroczenie ze względu na stan zdrowia”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut dowolności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych (bo taki w istocie zarzut, mimo niejasności sformułowań użytych w pkt. I i III kasacji postawiono). W istocie stan faktyczny w tej sprawie jest bezsporny skoro oczywistością jest, że obwiniony podejmował czynności procesowe w imieniu Józefa I., mimo, że ten cofnął mu pełnomocnictwo. Odrębną kwestią jest natomiast, czy takie zachowanie stanowi przewinienie o którym mowa w § 11 w zw. z § 51 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej. Obwiniony twierdził bowiem, że działał dla dobra i w interesie swego byłego klienta jako prowadzący „cudze sprawy bez zlecenia” i do tego twierdzenia odwołał się także w uzasadnieniu kasacji. Jednak jest to tylko powtórzenie argumentu już podniesionego w odwołaniu, do którego trafnie (choć ogólnikowo) odniósł się Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazując, że nie może powoływać się na prawo do „prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia” ten, komu wypowiedziano pełnomocnictwo do ich prowadzenia.

Dopowiedzieć tu tylko można (w pewnym uproszczeniu), że przecież wypowiedzenie pełnomocnictwa adwokatowi przez klienta oznacza tyle, co zabronienie prowadzenia mu jego sprawy, zaś prawo do prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia powstaje wtedy, gdy nie jest znana wola osoby w imieniu której określone czynności się podejmuje i jest to w jej niecierpiącym zwłoki interesie.

Nie budzi zastrzeżeń argumentacja Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, gdy wskazuje na niezasadność podnoszonego już w odwołaniu zarzutu pozbawienia obwinionego prawa do obrony w postępowaniu przed Sądem Dyscyplinarnym Okręgowej Izby Adwokackiej. Istotnie obwiniony adwokat miał możliwość przybycia na swoją rozprawę dyscyplinarną, a przynajmniej powiadomienia o ewentualnym swym spóźnieniu na nią.

Podnoszenie w kasacji argumentów odwołujących się do takiego faktu jak ten, że „droga jest w przebudowie”, „nieposiadania samochodu w dniu rozprawy” czy wymagania, by to Sąd Dyscyplinarny „miał obowiązek nawiązać z nim kontakt” nie przystoi adwokatowi, wobec czego nie wymaga poważniejszego potraktowania. Wystarczy jedynie wspomnieć, że można było np. wynająć taksówkę i zadzwonić do sądu z prośbą o ewentualne późniejsze wywołanie sprawy, co leżało w interesie obwinionego a nie Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Adwokackiej.

Zarzut rozpoznania sprawy w instancji odwoławczej pod nieobecność obwinionego, który usprawiedliwił swoją nieobecność złym stanem zdrowia jest nietrafny, gdy zważyć, że stosowny wniosek obwinionego wraz z kserokopią zaświadczenia lekarskiego dotarł do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego dopiero po rozprawie (28 listopada 2005 r.). Tego mógł spodziewać się obwiniony skoro wniosek ten wysłał zwykłą przesyłką dnia 22 listopada 2005 r. Wobec tego jego obowiązkiem było powiadomić ten Sąd także telegramem lub drogą telefoniczną, jeżeli zaś tego nie uczynił to w istocie sam pozbawił się prawa do obrony w postępowaniu odwoławczym. Poza tym, przedłożona kserokopia zaświadczenia lekarskiego

nie wskazuje na to, by zaświadczenie to było usprawiedliwieniem nieobecności na rozprawie zgodnym z wymaganiami stosownego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości.

Obwiniony adwokat w kasacji nie podniósł zarzutu rażącej niewspółmierności kary (co w tym postępowaniu było możliwe), wobec czego tą kwestią Sąd Najwyższy nie zajmował się, choć zauważyć należy, że niewątpliwie surowa kara wymierzona obwinionemu znajduje jednak swe uzasadnienie w wielokrotnej dyscyplinarnej karalności obwinionego za różnego rodzaju przewinienia.

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 KWIETNIA 2006 R.
SDI 3/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Piotr Hofmański, Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 50 Zasad Etyki i Godności Wykonywania Zawodu i in. po rozpoznaniu, na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2006 r., kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 10 grudnia 2005 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 13 lipca 2005 r., sygn. akt (...)

- I. o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną;
- II. obciążył obwinionego kosztami postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, orzeczeniem z dnia 13 lipca 2005 r., wymierzył adwokatowi trzy jednostkowe kary dyscyplinarne: dwie kary pieniężne, każda w wysokości trzydziestokrotnej podstawy składki izbowej, za nieprawidłowe rozliczenie się z otrzymanych pieniędzy od Aleksandry M. oraz od Jolanty i Zygmunta małż. C. (§ 50 Zasad Etyki i Godności Wykonywania Zawodu – dalej: Zasad Etyki) oraz karę nagany za oddanie osobie trzeciej akt spraw dotyczących Aleksandry M., co stworzyło możliwość naruszenia tajemnicy adwokackiej (§ 54 i § 19 pkt 2 i 3 Zasad Etyki). Na zasadzie art. 84 Prawa o adwokaturze (dalej: Pr. o adw.) wymierzył obwinionemu łączną karę pieniężną w wysokości pięćdziesięciokrotnej podstawy składki izbowej oraz karę nagany.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej, po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2005 r. odwołania adwokata, w którym sformułowano jedynie zarzut rozpoznania sprawy mimo usprawiedliwionej nieobecności obwinionego, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego złożył obwiniony adwokat. Zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego, przepisów o postępowaniu (przez uznanie nieobecności obwinionego na rozprawie za nieusprawiedliwioną, uniemożliwienie mu uzupełnienia postępowania dowodowego, zakończenie postępowania bez wy-

słuchania obwinionego, przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie na dowodach obciążających) oraz rażąca niewspółmierność kary dyscyplinarnej. W konsekwencji wniósł:

- „1. o uniewinnienie, ewentualnie z ostrożności procesowej,
2. o uchylenie w całości powyższego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej zażądał na rozprawie kasacyjnej oddalenia kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Na wstępie warto odnotować, że w postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich zagadnienia granic rozpoznania odwoławczego oraz podstaw kasacji ukształtowane zostały inaczej (szerzej) niż w Kodeksie postępowania karnego. W art. 95 h. ust. 1 Pr. o adw. postanowiono, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny rozpoznaje co prawda sprawę w granicach odwołania, niemniej powinien brać z urzędu pod uwagę naruszenie prawa materialnego oraz rażące naruszenie przepisów o postępowaniu. Z kolei art. 91 b. Pr. o adw. stanowi, że kasacja może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, jak również rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej.

W świetle przedstawionych unormowań, mających charakter autonomiczny i różniący się od regulacji zawartych w art. 433 § 1 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k., autor kasacji od drugoinstancyjnego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego mógł podnieść zarzuty obrazy prawa i rażącej surowości kary dyscyplinarnej, których nie wysunął w odwołaniu od orzeczenia sądu *a quo*.

Zredagowane w skardze kasacyjnej zarzuty, dopuszczalne z powodów wyżej wskazanych, okazały się jednak w całej rozciągłości oczywiście chybione.

2. Największą rangę skarżący przydał tezie o niemożności prowadzenia pod jego nieobecność rozprawy w dniu 13 lipca 2005 r. Tylko ten jeden zarzut, mieszczący się w grupie zarzutów obrazy prawa, obwiniony umotywował, wywodząc w uzasadnieniu kasacji, że swoje niestawiennictwo na ostatnim terminie rozprawy głównej należycie usprawiedliwił.

Przedstawione twierdzenie pozostawało w jaskrawej sprzeczności, o czym zresztą była mowa w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, z materiałem dowodowym. Niewątpliwe było, że obwiniony został prawidłowo wezwany na rozprawę w dniu 13 lipca 2005 r. (k. 139) i że kilka dni przed tym terminem wpłynęło do sądu pierwszej instancji zwolnienie lekarskie informujące o niezdolności obwinionego do pracy w okresie od dnia 1 do 26 czerwca 2005 r. (k. 134). Sąd *a quo* nie dysponował danymi, które w najmniejszym stopniu uprawdopodobniałyby niemożność przybycia obwinionego na wyznaczoną rozprawę lub uczestnictwa w niej.

Sąd pierwszej instancji nie uznał obecności obwinionego na rozprawie w dniu 13 lipca 2005 r. za konieczną i dlatego nieusprawiedliwione w jakikolwiek sposób jego niestawiennictwo nie mogło, zgodnie z § 22 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23

lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.), wstrzymać rozpoznania sprawy.

Zaświadczenie lekarskie informujące o niezdolności obwinionego do pracy w okresie od dnia 27 czerwca do 15 lipca wpłynęło do sądu pierwszej instancji dopiero wraz z odwołaniem w dniu 3 października 2005 r. (k. 154 i 156 v). Pomijając fakt wystawienia zaświadczenia przez lekarza niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej [Medycznego Centrum Specjalistycznego „P.(...)–M.(...)” spółki z o.o.], należało zauważyć, że nie tylko pojawiło się ono ze znacznym opóźnieniem, ale i stwierdzało, że obwiniony w oznaczonym czasie był jedynie niezdolny do wykonywania pracy, a nie do uczestnictwa w rozprawie toczącej się w ramach postępowania dyscyplinarnego. Nie stwierdzało zatem ono tej zasadniczej cechy, jaką pozostawała niezdolność dotarcia przez obwinionego do miejsca czynności lub do wypełnienia wyznaczonej mu roli procesowej. Trzeba podkreślić, że tak późne przesłanie owego dokumentu, sporządzonego przecież w dniu 27 czerwca 2005 r., nie było następstwem żadnych wyjątkowych przyczyn. Obwiniony nigdy nie podał, dlaczego z taką zwłoką dostarczył je do sądu pierwszej instancji.

3. Pozostałe zarzuty obrazy prawa, zamieszczone w części wstępnej kasacji, nie zostały w ogóle uzasadnione. Skarżący poprzestał na wskazaniu rzekomo naruszonych przepisów i ogólnikowym zasygnalizowaniu, na czym polegały popełnione uchybienia. Z tego też względu, zważywszy że nie zostały wysunięte w odwołaniu i nie były przedmiotem rozważań sądu *ad quem*, Sąd Najwyższy, oceniając je jako bezzasadne w stopniu ewidentnym, za wystarczające uznał jedynie skrótowe odniesienie się do nich.

Teza o uniemożliwieniu obwinionemu uzupełnienia postępowania dowodowego i o zakończeniu postępowania dyscyplinarnego bez wysłuchania obwinionego bazowała na założeniu, iż sąd pierwszej instancji nie mógł kontynuować rozprawy w dniu 13 lipca 2005 r. pod nieobecność skarżącego. Skoro jednak postąpienie tego sądu było prawidłowe (o czym była mowa wyżej), to omawiane zarzuty należało potraktować jako bezprzedmiotowe. Warto dodać, że obwiniony ani w odwołaniu, ani na rozprawie odwoławczej, ani wreszcie w kasacji nie podał, w jaki konkretny sposób powinno być zostać uzupełnione postępowanie dowodowe.

Odstępy czasowe między poszczególnymi terminami rozprawy nie były nadmierne (najdłuższy nieznacznie przekraczał dwa miesiące), dlatego uwaga obwinionego na ten temat, sugerująca rażące naruszenie ciągłości rozprawy, była pozbawiona podstaw. Za gołosłowne wypadało też uznać twierdzenie o uchybieniu przez sądy zasadzie bezstronności.

Zanegowanie zakwalifikowania udowodnionych skarżącemu zachowań jako przewinień dyscyplinarnych określonych w § 50 oraz § 54 w zw. z § 19 Zasad Etyki, bez uargumentowania swojego stanowiska, nie mogło z oczywistych powodów przynieść oczekiwanego przez autora kasacji rezultatu.

Odrębnym zagadnieniem, nie poruszonym w skardze kasacyjnej, było pominięcie w opisach czynów czasu ich popełnienia, co pozostawało w kolizji z § 1 ust. 3 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. Dopiero analiza całego materiału dowodowego wykluczyła możliwość przyjęcia upływu terminów przedawnienia przed zapadnięciem zaskarżonego orzeczenia (art. 88 Pr. o adw.).

Z kolei zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów stanowił próbę ominięcia obowiązującego również w postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku do adwokatów zakazu podnoszenia w kasacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (art. 91 b. Pr. o adw.). Znalazł się więc na granicy dopuszczalności i nie mógł spowodować postulowanych przez skarżącego skutków.

4. Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut rażącej niewspółmierności kar dyscyplinarnych. Wprawdzie kwestii kary sąd pierwszej instancji nie poświęcił wiele miejsca, a sąd odwoławczy w ogóle zagadnienie to pominął milczeniem, ale w rozpoznawanym wypadku trudno było uznać zastosowane w odniesieniu do obwinionego kary dyscyplinarne za nadmiernie surowe. Przeciwnie, sposób działania obwinionego, polegający na złożeniu wobec pokrzywdzonych zapewnień, które wywołały u nich mylne wyobrażenia o rzeczywistości i skłoniły ich do przekazania adwokatowi wysokich sum pieniężnych (łącznie ok. 40.000 zł), uprawniał do konstatacji, że reakcja dyscyplinarna w niniejszej sprawie była w gruncie rzeczy wyjątkowo łagodna.

W tych warunkach Sąd Najwyższy kasację oddalił jako oczywiście bezzasadną (art. 91 e. Pr. o adw. w zw. z art. 535 § 2 k.p.k.), obciążając obwinionego kosztami za postępowanie kasacyjne (art. 95 l. Pr. o adw.).

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 KWIETNIA 2006 R.
SDI 4/06

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Piotr Hofmański, Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na posiedzeniu w sprawie notariusza uznanego za winnego popełnienia przewinienia zawodowego z art. 50 w zw. z art. 19 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2006 r., wniosku obwinionego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., sygn. akt SDI 23/05

postanowił:
oddalić wniosek;
kosztami sądowymi postępowania o wznowienie obciążyć obwinionego.

Uzasadnienie

Wniosek jest oczywiście bezzasadny.

We wniosku o wznowienie postępowania nie wskazano podstawy prawnej, na której wniosek ten opiera się. Podstawę taką stanowić mogłyby przepisy Kodeksu postępowania karnego skoro ustawa – Prawo o notariacie nie zawiera własnych przepisów dotyczących wznowienia postępowania, a art. 69 tej ustawy nakazuje stosować odpowiednio te przepisy.

Gdyby zatem podstawą tą – na co wskazuje treść uzasadnienia wniosku notariusza – miał być przepis art. 540 § 2 k.p.k., to trzeba zauważyć, że postępowanie wznawia się na korzyść (w tym przypadku obwinionego) tylko wtedy, jeżeli w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny będący podstawą skazania. Tymczasem wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 stycznia 2006 r. za niezgodny z art. 45 ust. 1 i 31 ust. 1 uznany został przepis art. 535 § 2 k.p.k. Przepis ten stwarza możliwość oddalenia kasacji strony na posiedzeniu, bez udziału stron, w razie jej oczywistej bezzasadności i nie sporządzania pisemnego uzasadnienia postanowienia oddalającego w tym trybie kasację.

Dotyczy on zatem trybu postępowania, a nie podstawy uznania obwinionego winnym przewinienia zawodowego. W tej sytuacji orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nie może stanowić podstawy wznowienia postępowania w przedmiotowej sprawie. Poza tym przepis art. 535 § 2 k.p.k. nadal obowiązuje, albowiem w swym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny odroczył wykonanie orzeczenia na okres 12 miesięcy.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

POSTANOWIENIE Z DNIA 24 MAJA 2006 R.
SDI 6/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Tomasz Grzegorzczak, Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 maja 2006 r., kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 stycznia 2006 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 21 marca 2005 r., sygn. akt (...)

- I. o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną;
- II. obciążył obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w wysokości dwudziestu złotych.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Waldemar Płóciennik, Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionej z art. 4 ust. 1 i innych Zasad Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 czerwca 2006 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 8 marca 2006 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 6 października 2004 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w postępowaniu odwoławczym.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 8 marca 2006 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych, po rozpoznaniu odwołania radcy prawnego, utrzymał w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 6 października 2004 r., którym to orzeczeniem Sąd ten, w ramach stawianych obwinionej zarzutów, uznał radcę prawnego za winną tego, że:

1) wypowiedziała pełnomocnictwa udzielone przez Teresę C. i Elżbietę S. w sprawach sygn. akt I C 180/01 i I C 594/00 bez podania przyczyny wypowiedzenia, przez co dopuściła się czynu sprzecznego z art. 22 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 4 ust. 1, art. 5 Zasad Etyki Radcy Prawnego, za co – na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3 a ustawy o radcach prawnych wymierzył jej karę upomnienia, oraz tego, że:

2) poprzez brak należytej staranności w wyborze osoby, którą posługiwała się przy wnoszeniu apelacji od zapadłego w sprawie wyroku Sądu Okręgowego z dnia 15 lipca 2002 r., sygn. akt I C 180/01, przez co skarżącą Elżbietę S. pozbawiła możliwości dalszego dochodzenia roszczeń w postępowaniu sądowym – czym dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 4 ust. 1, art. 5 i art. 11 ust. 2 Zasad Etyki Radcy Pranego, za co – na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych – wymierzył jej karę pięt-

ną w wysokości 1 300 zł. Tym samym orzeczeniem Okręgowy Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną od zarzutu polegającego na pozbawieniu Teresy C. możliwości dalszego dochodzenia roszczeń w postępowaniu sądowym przez uchybienie terminowi do wniesienia apelacji od wyroku wskazanego w punkcie 1.

Wskazane na wstępie prawomocne orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zaskarżył kasacją obrońca obwinionej. W środku tym zarzucił rażące naruszenie prawa, mające istotny wpływ na jego treść, a mianowicie:

1. art. 6, 84, 117, 131 k.p.k. w zw. z § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich poprzez pozbawienie prawa do obrony polegające na niepowiadomieniu obrońcy o terminie rozprawy przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym i nieuwzględnieniu wniosku obrońcy z dnia 3 marca 2006 r., wysłanego w tym samym dniu, o odroczenie rozprawy wyznaczonej na dzień 8 marca 2006 r.;

2. art. 433 § 2 w zw. z art. 398 § 1 k.p.k. poprzez nierozważenie zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, a to wydanie orzeczenia z naruszeniem art. 398 § 1 k.p.k. obejmującego inny czyn niż opisany we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, przy braku zgody obwinionej do objęcia tegoż zarzutu prowadzonym postępowaniem.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów autor kasacji wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek kasacji o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym jest w pełni uzasadniony trafnością zarzutu postawionego w punkcie 1 wniesionej skargi.

Ze zgromadzonych w sprawie dokumentów wynika, że obwiniona – radca prawny skorzystała w niniejszym postępowaniu z prawa do pomocy obrońcy. Obrońcy temu, jeszcze w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, obwiniona udzieliła pełnomocnictwa, które uprawniało go do działania w jej imieniu przed organami sądowymi „we wszystkich instancjach”(k.138), a więc również w toku postępowania odwoławczego. Na tej podstawie obrońca był uprawniony m. in. do wzięcia udziału w rozprawie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym i do działania w interesie obwinionej, realizując w ten sposób jej prawo do obrony w toku postępowania odwoławczego.

Rozpoznając odwołanie od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, sporządzone osobiście przez obwinioną, Wyższy Sąd Dyscyplinarny przeszedł do porządku dziennego nad wyżej wskazanym faktem ustanowienia przez obwinioną obrońcy. Wydane zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy odwoławczej i powiadomieniu o jej terminie uprawnionych osób pomijało osobę obrońcy, choć nakaz zawiadomienia go o nim wynikał z treści art. 140 i art. 117 § 1 k.p.k., mających odpowiednie zastosowanie na podstawie § 1 ust. 3 rozporzą-

dzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich (Dz. U. 1984 r., Nr 19, poz. 145 ze zm.). Braku tego nie dostrzegł Wyższy Sąd Dyscyplinarny w toku rozprawy odwoławczej. Przystąpił do rozpoznania sprawy i wydał orzeczenie po stwierdzeniu powiadomienia o terminie rozprawy samej tylko obwinionej (która się nie stawiała), nie zauważając, że nie został o niej powiadomiony jej obrońca. Ta zaś okoliczność, zgodnie z treścią art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z przytaczanym § 1 ust. 3 powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, stanowiła przeszkodę do rozpoznania sprawy. Wskazany przepis stanowi bowiem m. in., że czynności (tu: rozprawy odwoławczej) nie przeprowadza się, jeżeli osoba uprawniona do wzięcia w niej udziału nie stawiała się, a brak dowodu, że została o niej powiadomiona.

We wskazanym kontekście bez znaczenia pozostaje podnoszona w kasacji okoliczność, że o terminie rozprawy odwoławczej, mającej miejsce w dniu 8 marca 2006 r., obrońca faktycznie dowiedział się dnia 3 marca 2006 r. od swojej mocodawczyni i w związku z tym wysłał do sądu pismo usprawiedliwiające jego nieobecność wraz z wnioskiem o odroczenie rozprawy, którego to wniosku Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił. Podawane przez obrońcę powody (zwłaszcza związane z faktem uzyskania informacji o rozprawie zaledwie 5 dni przed jej terminem – por. art. 353 w zw. z art. 458 k.p.k. i § 1 ust. 3 cyt. rozporządzenia) wystarczająco uzasadniały ewentualność odroczenia rozprawy, tyle tylko, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny przytaczanego wniosku w ogóle nie rozpoznawał. Wskazane pismo dotarło bowiem do sądu następnego dnia po rozpoznaniu sprawy, co wskazuje przede wszystkim na to, że w dacie rozprawy Sąd nie dysponował jakąkolwiek informacją, iż obrońca w ogóle wie o jej terminie, choć na nią się nie stawiał. Ten zaś właśnie fakt ewidentnie przemawiał przeciwko możliwości rozpoznania sprawy.

W opisywanej sytuacji należy stwierdzić, że w postępowaniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego doszło do rażącej obrazy wskazanych wyżej przepisów prawa procesowego, która w efekcie doprowadziła do rażącego naruszenia prawa do obrony obwinionej, określonego w przepisie art. 6 k.p.k., mającym odpowiednie zastosowanie w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych w stosunku do radców prawnych. Niepowiadomienie obrońcy o rozprawie odwoławczej faktycznie pozbawiło obwinioną podstawowego prawa, jakim jest prawo do obrony przed sądem wyższej instancji i, w takim razie, mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tego sądu. Nie można bowiem wykluczyć, że umożliwienie obrońcy działania w postępowaniu odwoławczym (przez ustne bądź pisemne wspieranie argumentacji wniesionego przez obwinioną odwołania, przez składanie w jej imieniu wniosków) mogłoby doprowadzić do wydania bardziej korzystnego dla obwinionej rozstrzygnięcia.

Z powyższych powodów zaskarżony wyrok należało uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, w tym celu, by w trakcie powtórnie przeprowadzonego postępowania wskazane uchybienia zostały wyeliminowane.

Stwierdzenie omawianych rażących uchybień prawa było wystarczające dla wydania przez Sąd Najwyższy niniejszego rozstrzygnięcia, a wobec jego treści Sąd Najwyższy uznał za niecelowe i przedwczesne rozpoznanie zarzutu wskazanego w punkcie 2 skargi kasacyjnej (art. 436 k.p.k.).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

81

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LIPCA 2006 R.

SDI 10/06

Przewodniczący sędzia SN: Waldemar Plóciennik.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska (sprawozdawca), Marek Sokołowski.

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie notariusza uznanego za winnego przewinienia zawodowego z art. 50 w zw. z art. 19 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2006 r. wniosku obwinionego o wznowienie postępowania

postanowił : pozostawić wniosek bez rozpoznania.

Uzasadnienie

W złożonym wniosku o wznowienie postępowania zakończonym postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., oddalającym – jako oczywiście bezzasadną – kasację wniesioną przez obwinionego notariusza, wnioskodawca podnosi „nieważność wydanego postanowienia opartego na podstawie art. 535 § 2 k.p.k., tj. przepisu prawa uznanego przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją RP”, i domaga się uchylecia postanowienia w całości oraz przekazania sprawy „do ponownego rozpoznania organowi pierwszej instancji”, ewentualnie umorzenia postępowania z powodu przedawnienia.

Rozważając powyższy wniosek, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek nie podlega rozpoznaniu z mocy ustawy, tj. przepisu art. 540 § 1 k.p.k. *in principio* oraz art. 540 § 2 k.p.k., mających zastosowanie na podstawie art. 69 ustawy – Prawo o notariacie.

Rozważając treść wniosku, w pierwszej kolejności, na gruncie art. 540 § 2 k.p.k., należy przypomnieć, że postępowanie ulega wznowieniu na korzyść tylko wtedy, gdy w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny, będący podstawą skazania lub warunkowego umorzenia postępowania. Tymczasem wskazany we wniosku przepis art. 535 § 2 k.p.k., którego niezgodność z art. 45 ust. 1 i art. 31 ust. 1 Konstytucji RP orzekł Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 16 stycznia 2006 r., w żadnym zakresie nie stanowił podstawy skazania notariusza (tę bowiem stanowiły przepisy art. 50 w zw. z art. 19 § 1 i 2 ustawy – Prawo o notariacie), lecz jest on normą o charakterze procesowym, regulującą sposób postępowania sądu kasacyjnego w wypadku uznania kasacji za oczywiście bezzasadną. Kasację taką, w myśl powołanego przepisu, można rozpoznać

na posiedzeniu bez udziału stron i nie sporządzać jej pisemnego uzasadnienia, co pozostaje bez znaczenia dla merytorycznego rozpoznania sprawy.

Powyższe uwidacznia w sposób jaskrawy, że „postępowaniem zakończonym prawomocnym orzeczeniem”, które – w rozumieniu art. 540 § 1 k.p.k. *in principio* – podlega wznowieniu w wypadku stwierdzenia przesłanki określonej w § 2 tego unormowania, nie jest postępowanie zakończone orzeczeniem oddalającym kasację, lecz postępowanie sądu (tu: dyscyplinarnego), którego orzeczeniem skazano oskarżonego (tu: obwinionego). Wskazane orzeczenie nie traci bowiem waloru prawomocności w wyniku wniesienia od niego kasacji, a następnie jej oddalenia (całkowicie bez znaczenia pozostaje, czy kasację tę oddalono z powodu jej oczywistej bezzasadności), a zatem tylko to orzeczenie mogłoby ulec wzruszeniu, gdyby podstawą jego wydania był przepis prawa, którego niekonstytucyjność stwierdzono. Należy podkreślić, że orzeczenie oddalające kasację (por. art. 537 k.p.k.) nie jest równoznaczne z orzeczeniem utrzymującym w mocy zaskarżone rozstrzygnięcie sądu odwoławczego, a w rezultacie nie stanowi orzeczenia określonego w art. 540 § 2 k.p.k. Wobec takiego orzeczenia nie ma zatem możliwości zastosowania nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest wniosek o wznowienie postępowania, zaś stanowisko to znajduje szerokie umotywowanie w doktrynie oraz w ugruntowanej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, do którego judykatów należy w tym miejscu odesłać (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 kwietnia 2001 r., III Ko 53/99, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 67; z dnia 27 czerwca 2001 r., III Ko 115/00, OSNKW 2001, z. 9-10, poz. 83; z dnia 27 września 2004 r., III Ko 29/04, niepubl.).

Z tych zatem względów, stwierdzając, że wniosek o wznowienie postępowania kasacyjnego nie podlega rozpoznaniu z powodów wyżej wskazanych, a nie podano w nim żadnych innych podstaw, które można by odnieść do postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem sądu dyscyplinarnego wyższej instancji, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

82
WYCIĄG Z PROTOKOŁU
rozprawy
z dnia 23 sierpnia 2006 r.
SDI 8/06

w sprawie adwokata obwinionego z § 27 pkt 1 i § 28 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Marek Sokołowski.

Protokolant: Katarzyna Ratajczak.

Sprawę wywołano o godzinie 09:00

(...)

Sąd udał się na naradę.

Po naradzie Sąd Najwyższy postanowił:

na podstawie art. 430 § 1 (w zawiązku z art. 429 § 1) w związku z art. 518 k.p.k. oraz art. 91 e ustawy – Prawo o adwokaturze pozostawić wniesioną skargę kasacyjną bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Jak wynika z niebudzącego wątpliwości dowodu, orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej zostało doręczone obwinionemu w dniu 27 kwietnia 2006 r. [k – 25 akt WSD (...)].

Skarga kasacyjna została wniesiona w dniu 29 maja 2006 r. (koperta na karcie 13 akt SDI 8/06), w tej sytuacji bezspornym jest, że doszło do uchybienia trzydziestodniowego terminu do wniesienia kasacji.

POSTANOWIENIE Z DNIA 23 SIERPNI 2006 R.
SDI 9/06

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska (sprawozdawca), Marek Sokołowski.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1057 ze zm.) w zw. z § 27 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z dnia 10 października 1998 r. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 sierpnia 2006 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego adwokata od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 4 lutego 2006 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 2 lipca 2005 r., sygn. akt SD (...)

1. o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną,
2. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

WYROK Z DNIA 23 SIERPNIĄ 2006 R.

SDI 11/06

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Marek Sokołowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i in. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 sierpnia 2006 r. kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 18 marca 2006 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 4 listopada 2005 r., sygn. akt SD (...)

1. uchylił zaskarżone orzeczenie w całości,
2. uchylił zmienione tym orzeczeniem orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w części uznającej obwinionego adwokata za winnego przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt 1 orzeczenia i w tym zakresie postępowanie dyscyplinarne umorzył na podstawie art. 88 ust. 4 i art. 87 ust 1 Prawa o adwokaturze w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.,
3. w pozostałym zakresie przekazał sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej orzeczeniem z dnia 4 listopada 2005 r., sygn. akt SD (...), uznał adwokata za winnego tego, że:

1. sporządziwszy w dniu 19 czerwca 2001 r. – jako pełnomocnik Władysława G. – skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego na decyzję (...) Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru z dnia 28 maja 2001 r. wniósł ją bez uiszczenia stałej opłaty sądowej w kwocie 10 zł, w wyniku czego w dniu 17 sierpnia 2001 r. Naczelny Sąd Administracyjny odrzucił skargę i zaskarżona decyzja uprawomocniła się – to jest przewinienia określonego w § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (*dalej określonego ZZE*A*iGZ*) w zw. z art. 80 Prawa o adwokaturze i za to wymierzył mu karę nagany,

2. w okresie od dnia 15 maja 2002 r. do dnia 14 listopada 2002 r. dysponując pełnomocnictwem Spółdzielni Mieszkaniowej „D. (...) M. (...)” w A. do wniesienia do Komornika Sądowego wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego przeciwko dłużnikowi Grzegorzowi A. nie podjął żadnej czynności wynikającej z udzielonego pełnomocnictwa, a następnie mimo wypowiedzenia pełnomocnictwa przez Spółdzielnię Mieszkaniową „D. (...) M. (...)” nie rozliczył się w wypłaconych mu na poczet honorarium i kosztów postępowania egzekucyjnego pieniędzy w kwocie 14.640 złotych – to jest przewinienia określonego w § 49 ZZZEAGZ w zw. z art. 80 Prawa o adwokaturze i za to wymierzył mu karę wydalenia z adwokatury,
3. w okresie od listopada 2002 r. do czerwca 2003 r. będąc pełnomocnikiem Wandy K. w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po Marianie G. i reprezentując ją przed Sądem Okręgowym, w związku z wniesioną przez Wandę K. apelacją, mimo prawidłowego powiadomienia go o terminie rozprawy wyznaczonym na dzień 5 czerwca 2003 r. udzielał nieprawdziwych informacji swojej klientce co do terminu rozprawy, nie wziął udziału w tej rozprawie ani też nie podjął żadnych czynności w przedmiotowej sprawie – to jest przewinienia określonego w § 49 ZZZEAGZ w zw. z art. 80 Prawa o adwokaturze i za to wymierzył mu karę nagany,
4. w dniu 31 stycznia 2003 r. będąc obrońcą z urzędu oskarżonego Thomasa F. nie wziął udziału w rozprawie przed Sądem Okręgowym – Wydział II Karny Odwoławczy i swojej nieobecności nie usprawiedliwił, co w konsekwencji spowodowało konieczność odroczenia rozprawy – to jest przewinienia określonego w § 30 ust. 1 i ust. 2 ZZZEAGZ w zw. z art. 80 Prawa o adwokaturze i za to wymierzył mu karę nagany,
5. w dniu 5 maja 2003 r. będąc obrońcą z urzędu oskarżonego Bogusława P. nie wziął udziału w rozprawie przed Sądem Rejonowym – Wydział II Karny i swojej nieobecności nie usprawiedliwił, co w konsekwencji spowodowało konieczność odroczenia rozprawy – to jest przewinienia określonego w § 30 ust. 1 i ust. 2 ZZZEAGZ w zw. z art. 80 Prawa o adwokaturze i za to wymierzył mu karę nagany,
6. w okresie od dnia 5 maja 2003 r. do dnia 14 czerwca 2003 r. będąc ustanowionym z urzędu pełnomocnikiem dla oskarżyciela prywatnego Stanisława B. w postępowaniu przed Sądem Rejonowym nie wywiązał się z nałożonego obowiązku usunięcia braków formalnych prywatnego aktu oskarżenia wniesionego przez Stanisława B., w wyniku czego Sąd uznał akt oskarżenia za bezskuteczny – to jest przewinienia określonego w § 49 ZZZEAGZ w zw. z art. 80 Prawa o adwokaturze i za to wymierzył mu karę nagany,
7. w okresie od dnia 8 lutego 2003 r. do dnia 28 listopada 2003 r. nie udzielił w określonym terminie odpowiedzi na 11 pism (wymienionych w sentencji orzeczenia) kierowanych do niego przez Okręgową Radę Adwokacką w związku ze skargami jakie wpłynęły na jego postępowanie, a nadto w dniu 19 września 2003 r. nie stawił się na posiedzenie ORA, mimo odebrania osobiście w dniu 29 sierpnia 2003 r. wezwania i nie usprawiedliwił nieobecności na tym posiedzeniu – to jest przewinienia określonego

w § 64 ZZEaIGZ w zw. z art. 80 Prawa o adwokaturze i za to wymierzył mu karę wydalenia z adwokatury,

8. w czerwcu 2002 r. przyjął do prowadzenia sprawę o zapłatę zleconą mu przez Tomasa W. i otrzymawszy od niego na poczet prowadzenia tej sprawy kwotę 9 000 zł nie podjął żadnych czynności prawnych, nie rozliczył się finansowo ze swoim klientem, a nadto nie wydał mu otrzymanych dokumentów – to jest przewinienia określonego w § 64 ZZEaIGZ w zw. z art. 80 Prawa o adwokaturze i za to wymierzył mu karę wydalenia z adwokatury,

Nadto Sąd Dyscyplinarny w miejsce kar jednostkowych za poszczególne przewinienia dyscyplinarne orzekł wobec obwinionego adwokata karę łączną wydalenia z adwokatury i obciążył go kosztami postępowania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej – po rozpoznaniu odwołań obwinionego i pokrzywdzonej – orzeczeniem z dnia 18 marca 2006 r., sygn. WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej.

Obwiniony adwokat zaskarżył w całości powyższe orzeczenie kasacją zarzucając:

- „a) rażącą obrazę przepisów postępowania polegającą na niewyjaśnieniu wszelkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nadto zaniechanie ustosunkowania się do zarzutów odwołania w uzasadnieniu orzeczenia, przez co niemożliwa pozostaje polemika z ustaleniami zarówno sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, jak też i sądu odwoławczego,
- b) rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 95 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez przyjęcie istnienia mojej uprzedniej karalności,
- c) w zakresie opisanym w pkt II oraz VII – VIII wyroku sądu pierwszej instancji rażącą niewspółmierność wymierzonej kary w stosunku do stopnia zawinienia oraz szkodliwości czynów,
- d) naruszenie prawa do obrony poprzez przeprowadzenie rozprawy w dniu 4 listopada 2005 r. pod moją nieobecność”.

W konkluzji obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Rozstrzygając sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna.

W szczególności, oczywiście zasadny jest zarzut obrazy art. 95 § 1 pkt 1 Prawa o adwokaturze. Sąd pierwszej instancji przy wymiarze kary za wszystkie przewinienia dyscyplinarne „wziął pod uwagę, że obwiniony był już karany dyscyplinarnie; orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 16 marca 2001 r., SD (...), na karę łączną nagany i orzeczeniem z dnia 26 lipca 2002 r., SD (...), na karę łączną nagany. Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w dniu 9 maja 2002 r., RA (...) udzielił mu ostrzeżenia dziekańskiego”. Obwiniony zarzucił w odwołaniu, że wzmianki o ukaraniu karą nagany ulegają usunięciu po upływie trzech lat od uprawomocnienia się orzeczenia, a więc w dacie orzekania powinien

być traktowany jako nie karany. Wyższy Sąd Dyscyplinarny zarzut ten uznał za bezzasadny i wyraził pogląd, że „usunięcie wzmianki o ukaraniu dyscyplinarnym następuje z urzędu po upływie 3 lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia dyscyplinarnego, orzekającego m. innymi karę nagany, jeżeli adwokat nie zostanie w tym czasie ukarany lub nie zostanie wszczęte przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne”. Jest to pogląd błędny.

Artykuł 95¹ Prawa o adwokaturze stanowi:

„1. Usunięcie wzmianki o ukaraniu dyscyplinarnym następuje z urzędu po upływie:

- 1) trzech lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia dyscyplinarnego orzekającego karę upomnienia, karę nagany lub karę pieniężną,
- 2) pięciu lat od odbycia kary zawieszenia w czynnościach zawodowych, jeżeli adwokat lub aplikant adwokacki nie zostanie w tym czasie ukarany lub nie zostanie wszczęte przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne”.

Nie ulega zatem wątpliwości, że zwrot „jeżeli ... nie zostanie w tym czasie ukarany lub nie zostanie wszczęte ... postępowanie” odnosi się wyłącznie do kary przewidzianej w pkt 2 – czyli kary zawieszenia w czynnościach zawodowych. Wzmianki o ukaraniu karami dyscyplinarnymi wymienionymi w pkt 1 ulegają usunięciu po upływie trzech lat od uprawomocnienia się orzeczenia także wówczas, gdy w tym okresie adwokat ponownie został ukarany lub wszczęto przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne.

Błędna wykładnia omawianego przepisu mogła mieć wpływ na treść orzeczeń w zakresie wymiaru kar dyscyplinarnych. Jak wyżej wspomniano taką wykładnię przyjęto przy wymiarze kary za każde z przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych, a to uzasadnia uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości.

Trafny jest też zarzut kasacji dotyczący obrazu prawa procesowego w następstwie wadliwości uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. W odwołaniu obwiniony zarzucił w zakresie przewinień dyscyplinarnych, opisanych w pkt 1 – 6 orzeczenia sądu pierwszej instancji, „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do uznania mojej winy, nadto obrazę przepisów postępowania polegającą na niewyjaśnieniu wszelkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy”. W uzasadnieniu odwołania obwiniony adwokat przytoczył konkretne okoliczności (co do czterech czynów) potwierdzające – jego zdaniem – trafność podniesionego zarzutu.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, w części motywacyjnej swojego orzeczenia, czterema ogólnikowymi zdaniami, mogącymi dotyczyć każdej sprawy, stwierdził, że ustalenia sądu pierwszej instancji są prawidłowe, a odwołanie obwinionego zawiera jedynie polemikę z nimi.

Stosownie do § 1 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635) w postępowaniu odwoławczym przed Wyższym Są-

dem Dyscyplinarnym NRA ma zastosowanie przepis art. 457 § 3 k.p.k., zgodnie z którym w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia należało podać – dlatego sąd uznał zarzuty odwołania za niezasadne.

Jeżeli zatem w odwołaniu podniesiono konkretne zarzuty (co nie musi oznaczać, że słuszne) do ustaleń faktycznych, to uzasadnienie orzeczenia sądu odwoławczego, uznające je za niezasadne, także musi się odnosić do realiów sprawy. Należy tu podkreślić, że zarzut obrazy przepisu art. 457 § 3 k.p.k. może być skuteczną podstawą kasacji.

Przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu w pkt 1 orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej popełnione zostało w dniu 19 czerwca 2001 r. – czyli w dniu, w którym obwiniony wniósł jako pełnomocnik Władysława G. skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego bez uiszczenia stałej opłaty sądowej. Ponieważ od chwili popełnienia tego przewinienia upłynęło ponad pięć lat, jego karalność ustała (art. 88 ust. 4 Prawa o adwokaturze), a to uzasadnia umorzenie postępowania dyscyplinarnego w tym zakresie (art. 87 ust. 1 Prawa o adwokaturze w związku z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.). Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 2 sentencji.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien w pierwszej kolejności rozważyć trafność zarzutów podniesionych w pkt a odwołania obwinionego i następnie uzasadnić swoje stanowisko co do ich zasadności w sposób zgodny z wymogami art. 457 § 3 k.p.k. Oczywiście dotyczy to tych czynów, co do których obwiniony podniósł konkretne zarzuty (pkt 2, 3 i 4 orzeczenia sądu pierwszej instancji).

Nadto rzeczą sądu odwoławczego będzie rozważenie współmierności kar jednostkowych wymierzonych obwinionemu za przypisane mu przewinienia, przy przyjęciu prawidłowej wykładni art. 95ł ust. 1 Prawa o adwokaturze.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 23 SIERPNI 2006 R.
SDI 12/06

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Marek Sokołowski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 sierpnia 2006 r. kasacji, wniesionych przez obwinionego oraz przez pełnomocnika pokrzywdzonego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 kwietnia 2006 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 17 listopada 2005 r., sygn. akt SD (...)

postanowił:

1. oddalić obie kasacje, przy tym kasację pełnomocnika pokrzywdzonego jako oczywiście bezzasadną;
2. zasądzić od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę dwudziestu złotych z tytułu kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;
3. zwolnić pokrzywdzonego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 17 listopada 2005 r., wydanym w sprawie o sygn. akt SD (...), obwiniony adwokat został uznany za winnego tego, że w okresie od dnia 27 stycznia 2000 r. do dnia 29 sierpnia 2001 r. naruszył zasady sumienności i gorliwości przy wykonywaniu czynności zawodowych jako pełnomocnik Dariusza R., w ten sposób, że pomimo zobowiązań ze strony Sądu, nie złożył do akt sprawy sądowej, będących dowodami w sprawie, dokumentów, które otrzymał od pokrzywdzonego, co mogło u Dariusza R. wywołać wrażenie, że niekorzystne rozstrzygnięcie w jego sprawie było spowodowane zagubieniem dokumentów przez obwinionego, to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 z późn. zm.), za co na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 1 powołanej ustawy została wymierzona mu kara dyscyplinarna upomnienia.

Po rozpoznaniu odwołań, złożonych zarówno przez obwinionego jak i przez pokrzywdzonego Dariusza R., Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 22 kwietnia 2006 r., wydanym w sprawie o sygn. akt WSD (...), zmienił wskazane wyżej orzeczenie Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w ten sposób, że za przypisany obwinionemu czyn wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Kasacje od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej wnieśli obwiniony oraz działający w imieniu pokrzywdzonego jego pełnomocnik.

Obwiniony zarzucił w swej skardze zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

„I. rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na:

- + rozpoznaniu sprawy przez Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej mimo, iż w okresie i okolicznościach objętych zarzutem obwiniony nie podlegał odpowiedzialności przewidzianej ustawą – Prawo o adwokaturze, gdyż wykonywał zawód radcy prawnego,

- + wydaniu orzeczenia mimo przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego zarzuconego obwinionemu;

II. rażącą niewspółmierność – surowość kary dyscyplinarnej do ciężaru przewinienia, poprzez wymierzenie kary nagany w sytuacji, gdy czyn zarzucany obwinionemu obiektywnie nie determinował rozstrzygnięcia sprawy, w której był pełnomocnikiem pokrzywdzonego, zaś istota zarzutu odnosi się jedynie do subiektywnych ocen pokrzywdzonego, który nie akceptuje merytorycznego wyniku prowadzonej z jego powództwa sprawy, co w konsekwencji stanowi podstawę do potraktowania przewinienia w kategoriach wypadku mniejszej wagi”.

W konsekwencji skarżący, na podstawie art. 91e ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 537 k.p.k., wniósł o:

- + uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i umorzenie postępowania; ewentualnie

- + uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej do ponownego rozpoznania”.

Pełnomocnik pokrzywdzonego wskazał, że „podstawą wniesienia kasacji jest”:

„- obraza przepisów prawa materialnego:

- + Sądy obydwu instancji błędnie zakwalifikowały czyn popełniony przez obwinionego,

- obraza przepisów postępowania:

- + uchybienie jawności postępowania przez Sąd pierwszej instancji, poprzez niedopuszczenie do udziału w rozprawie żony Dariusza R.,

- + uchybienie jawności postępowania przez Sąd drugiej instancji, poprzez niedoręczenie pokrzywdzonemu apelacji obwinionego,

- ✚ uchybienie równości stron postępowania, prawa do obrony i sprawiedliwego procesu – pozbawienie prawa do pomocy prawnej i popierania roszczenia przez przedstawiciela społecznego, Helsińską Fundację Praw Człowieka,
- ✚ nieprzekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych,
- ✚ niewykonanie przez Sądy obu instancji wiążących zaleceń Sądu Najwyższego,
 - nierozpoznanie sprawy w pełnym zakresie i pominięcie części zarzutów, to jest:
- ✚ świadomego i umyślnego działania na moją szkodę,
- ✚ pozbawienia mnie prawa do obrony i sprawiedliwego procesu,
- ✚ sprzyjania stronie przeciwnej,
- ✚ niekorzystną dla pokrzywdzonego zmianę podstawy roszczenia, a mianowicie: błędne zastosowanie (wbrew mojemu przedsądowemu wezwaniu skierowanemu do pozwanej) do ustalonego stanu faktycznego niewłaściwego przepisu, to jest wniesienie roszczenia na podstawie przepisów dotyczących gwarancji, a mianowicie art. 577 k.c. w zw. z art. 578 k.c., z całkowitym pominięciem przepisów dotyczących rękojmi za wady fizyczne rzeczy, mianowicie przepisów kodeksu cywilnego: w zw. z art. 579 – art. 556 § 1, art. 560 § 1, 2 i 4, art. 561 § 1, art. 566,
- ✚ nieinformowanie pokrzywdzonego o przyczynach i skutkach zmiany podstawy prawnej roszczenia,
 - błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia:
- ✚ błędna ocena dowodów,
- ✚ brak oceny wskazanych w moim wniosku dowodów,
 - rażąca niewspółmierność kary
- ✚ Sąd zastosował karę niewspółmierną do popełnionego czynu, jego skutków i świadomości sprawcy”.

Tak formułując zarzuty kasacyjne, pełnomocnik pokrzywdzonego Dariusza R. domagał się „zmiany zaskarżonego orzeczenia zgodnie z moim wnioskiem z dnia 6 lutego 2002 r., uzupełnionym w dniu 29 listopada 2002 r., to jest skreślenia z listy adwokatów obwinionego adwokata R.G.”.

Jak zaznaczył, „z ostrożności procesowej” wniósł też o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania”.

Nie bez przyczyny zarzuty skargi kasacyjnej wniesionej w imieniu pokrzywdzonego i wnioski końcowe tej skargi przytoczone zostały w sposób dosłowny. Już w tym miejscu zaznaczyć należy, że właśnie z uwagi na szereg sformułowań zawartych zarówno w tzw. *petitum* skargi kasacyjnej, jak i w jej uzasadnieniu, a także z uwagi na – najdelikatniej rzecz ujmując – nader kontrowersyjną formę prawną skonstruowania zarzutów skargi (brak wskazania konkretnych przepisów prawa, które miałyby zostać naruszone) oraz jej wniosków (postulowanie, aby sąd kasacyjny wydał orzeczenie reformatoryjne, polegające na wymierzeniu kary dyscyplinarnej nieznaną Prawu o adwokaturze), przed przystąpieniem do roz-

poznania kasacji Sąd Najwyższy uważał za niezbędne wyjaśnić powziętą poważną wątpliwość, czy adwokat – pełnomocnik pokrzywdzonego – jedynie opatrzył tę skargę swą pieczęcią i swoim podpisem, czy też ją sporządził. Wobec złożenia przezeń do protokołu oświadczenia, że nie tylko podpisał, ale i sporządził on tę skargę, sąd kasacyjny nie miał podstaw do podważania prawdziwości tego oświadczenia.

W trakcie rozprawy kasacyjnej pełnomocnik pokrzywdzonego popierał skargę w tej postaci, w jakiej została złożona, modyfikując jedynie na końcowym etapie swego wystąpienia jej wnioski końcowy i postulując uchylene zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Jednocześnie wnosił o oddalenie kasacji obwinionego jako oczywiście bezzasadnej.

Pokrzywdzony przyłączył się do stanowiska swojego pełnomocnika.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej wnosił o oddalenie obydwu skarg jako oczywiście bezzasadnych.

Rozpoznając kasacje Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności sąd kasacyjny ustosunkuje się do znacznie obszerniejszej skargi pełnomocnika pokrzywdzonego. Zawiera ona, jak to już zasygnalizowano, tak zaskakujące sformułowania i zapatrywania prawne, iż Sąd Najwyższy upewniał się, czy została sporządzona przez osobę, która złożyła pod nią podpis. Już sam zawarty w niej wniosek pierwszoplanowy był nie do zaakceptowania z czysto prawnego punktu widzenia, a więc niezależnie od tego czy zasadne okazałyby się zarzuty zawarte w skardze. Po pierwsze, katalog kar dyscyplinarnych, określony w art. 81 ust. 1 Prawa o adwokaturze, nie zawiera w ogóle kary rodzajowej „skreślenia z listy adwokatów”, wymierzenie której postulował pełnomocnik pokrzywdzonego, będący wszak sam członkiem korporacji adwokackiej. Można domniemywać, że chodziło mu o karę rodzajową, przewidzianą w art. 81 ust. 1 pkt 6, to jest o „wydalenie z adwokatury”. Po drugie, w związku z treścią art. 91e Prawa o adwokaturze, który to przepis nie przewiduje wyłączenia stosowania art. 537 § 1 i 2 k.p.k. w postępowaniu kasacyjnym toczącym się na skutek wniesienia skargi od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA, orzekanie przez Sąd Najwyższy reformatoryjnie w zakresie wymiaru kary (czy to przez jej złagodzenie, czy poprzez jej zaostrzenie) nie jest w ogóle prawnie dopuszczalne. Jedynym rodzajem orzeczenia reformatoryjnego, jakie mógłby wydać Sąd Najwyższy, byłoby umorzenie postępowania albo uniewinnienie obwinionego – to ostatnie w wypadku uznania skazania za delikt dyscyplinarny jako oczywiście niesłusznego (odpowiednie stosowanie art. 537 § 2 *in fine* k.p.k.). Źródłem wadliwego sformułowania wniosku pierwszoplanowego kasacji nie było zresztą, jak się okazało, przeczenie, czy nieporozumienie, ale fundamentalnie wadliwy pogląd jej autora co do charakteru postępowania toczącego się na skutek wniesienia skargi, o której mowa w art. 91a Prawa o adwokaturze. Pełnomocnik pokrzywdzonego przedstawił na rozprawie kasacyjnej zapatrywanie, że w postępowaniu dyscyplinarnym Sąd Najwyższy pełni bardziej rolę sądu odwoławczego, niż kasacyjnego, a zatem można przyjąć, że w zakresie rodzaju podejmowanych rozstrzygnięć nie wiąże go

treść art. 537 k.p.k., ale treść art. 437 k.p.k. (zob. protokół rozprawy kasacyjnej). Zapatrywania takiego wręcz nie sposób zaakceptować, albowiem nie znajduje ono żadnego umocowania w przepisach ustawy. Przeciwnie, ignoruje ono wyraźną treść przepisu art. 91a i następnich Prawa o adwokaturze, zgodnie z którymi nadzwyczajny środek zaskarżenia, jaki wnoszony jest od orzeczenia odwoławczego sądu korporacyjnego, ma wszystkie cechy kasacji, a jedynie na mocy wyraźnych przepisów o charakterze szczególnym odstępuje się od stosowania nielicznych przepisów Kodeksu postępowania karnego o kasacji. Wśród tych przepisów nie wymieniono art. 537 § 1 i 2 k.p.k. (art. 91e Prawa o adwokaturze). Z art. 91b Prawa o adwokaturze wynika zaś jedynie to, że w postępowaniu kasacyjnym dotyczącym przewinień dyscyplinarnych przewidziana jest dodatkowa podstawa kasacji w postaci „rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej”, ale już w żadnej mierze nie to, iż Sąd Najwyższy zyskiwałby uprawnienia do reformatoryjnego orzekania w płaszczyźnie wymiaru kary. Jak się zresztą wydaje, pełnomocnik pokrzywdzonego dostrzegł prawną niedopuszczalność odmiennego rozumowania, popierając w przemówieniu końcowym już tylko wnioszek alternatywny. Na marginesie zauważyć należy, że uwzględnienie przez sąd kasacyjny owego wniosku alternatywnego, jeśli zważy się datę końcową czynu przypisanego obwinionemu oraz treść art. 88 ust 4 Prawa o adwokaturze, mogłoby wywrzeć niekorzystny rezultat dla pokrzywdzonego, na rzecz którego wniesiona została skarga. Skoro jednak pełnomocnik pokrzywdzonego zdecydował się w tej sytuacji popierać kasację, należało ją rozpoznać, albowiem reguła określona w art. 86 § 1 k.p.k. ma w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednie zastosowanie, rzecz jasna, jedynie do działań podejmowanych przez obrońcę obwinionego, ale już nie przez pełnomocnika pokrzywdzonego. O oddaleniu kasacji zadecydowało zatem nie to, że uwzględnienie skargi nieuchronnie prowadziło do skutków niekorzystnych dla pokrzywdzonego, ale niezasadność zarzutów podniesionych w skardze.

Skarga ta została, zgodnie z art. 536 k.p.k. w zw. z art. 91e Prawa o adwokaturze, rozpoznana w określonych w niej granicach.

Całkowicie bezzasadny jest sformułowany w niej zarzut naruszenia prawa materialnego. Zwrócić należy uwagę na to, że autor skargi nie wskazał w niej, jaki to przepis prawa materialnego miałby zostać obrażony. Jedynie z uzasadnienia kasacji można byłoby wyczytać, że skarżącemu idzie o obrazę art. 278 § 1 k.k., albowiem w uzasadnieniu tym mowa jest o tym, że „wydaje się (...) oczywiste, że obwiniony dokonał kradzieży”. Jest to – w zestawieniu z opisem czynu przypisanego obwinionemu – twierdzenie tak paradoksalne, że nie wymaga szerszego komentarza. Wypada zaś przypomnieć autorowi skargi, że obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą lub kasacyjną jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc stawiać zarzutu rzekomego naruszenia prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia ma polegać, jak wynika z wywodów skarżącego, na błędnych ustaleniach fak-

tycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia lub na naruszeniu przepisów procesowych. Pełnomocnik pokrzywdzonego formułując w niniejszej sprawie zarzut rzekomego naruszenia prawa materialnego wdaje się w polemikę z ustaleniami faktycznymi, które – jego zdaniem – powinny być odmienne i powinny prowadzić do ustalenia, iż obwiniony dopuścił się przestępstwa kradzieży. Tymczasem zarzut naruszenia prawa materialnego mógłby zostać prawidłowo podniesiony jedynie wówczas, gdyby pełnomocnik twierdził, że to właśnie ustalenia przyjęte przez orzekające w sprawie sądy dyscyplinarne powinny prowadzić do wniosku, iż działanie takie wypełnia dyspozycję art. 278 § 1 k.k. Konkludując, ponieważ zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może stanowić podstawy kasacji, zatem nietrafne lub całkowicie instrumentalne nazwanie przez skarżącego wadliwości, która mogłaby być rozważana jedynie w płaszczyźnie błędnych ustaleń faktycznych, „naruszeniem prawa materialnego” – nie może prowadzić do ignorowania ustawowej regulacji podstaw kasacji. Nie może ono ani zobowiązywać, ani uprawniać instancji kasacyjnej do badania – pod pozorem rozpoznawania zarzutu „naruszenia prawa materialnego” – zasadności ustaleń faktycznych (por. np. wyrok SN V KKN 116/96, OSNKW 1997, z. 3-4, poz. 34).

W innym fragmencie swej skargi, pełnomocnik pokrzywdzonego już w zupełnie otwarty sposób formułuje zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia”. Jest to – w związku z treścią art. 91b Prawa o adwokaturze – zarzut wręcz niedopuszczalny, także w postępowaniu kasacyjnym toczącym się w sprawie dyscyplinarnej adwokata, tak zresztą jak w każdym postępowaniu o charakterze kasacyjnym, przewidującym jedynie kontrolę prawidłowości stosowania prawa, nie zaś kontrolę czynienia ustaleń faktycznych. Zatem tylko na marginesie zauważyć należy, że twierdzenie o rzekomym „zaborze w celu przywłaszczenia” (a jedynie taki zespół znamion czynu udowodnionego mógłby uzasadniać tezę o dopuszczeniu się przez obwinionego „kradzieży”) nie znajduje żadnego uzasadnienia dowodowego w realiach sprawy niniejszej, albowiem nawet z zeznań pokrzywdzonego wynika, że: nikt mu dokumentów nie „zabrał”, a dobrowolnie przekazał on je obwinionemu; pokrzywdzony nie posiada stanowczej wiedzy co do tego, jakie okoliczności sprawiły, że obwiniony nie złożył ich do akt; w końcu zaś „... obwiniony zwrócił mu dokumenty, które miał dołączyć do akt sprawy” [k. 21 akt WSD (...)]. W tym stanie rzeczy, można byłoby jeszcze zrozumieć, choć także z pewnym trudem, określanie przez pokrzywdzonego, który nie jest prawnikiem, takiego zachowania obwinionego mianem „kradzieży dokumentów”. Utwierdzenie jednak pokrzywdzonego w przekonaniu, że można zachowanie obwinionego traktować w prawnych kategoriach „kradzieży” i że powinien on zostać skazany za tak zakwalifikowany czyn, jest nie do pogodzenia z fachową rolą adwokata. O takiej postawie mowa będzie w końcowych uwagach dotyczących skargi kasacyjnej pełnomocnika pokrzywdzonego.

Całkowitym nieporozumieniem jest kompleks zarzutów procesowych, rozpoczynający się od stwierdzenia o „nierozpoznaniu sprawy w pełnym zakresie i pominięciu części zarzutów”. Fakt, że polem zaskarżenia kasacyjnego w niniejszym postępowaniu można było ob-

jąc jedynie orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA (art. 91a ust. 1 Prawa o adwokaturze) i sformułowania użyte w samym *petitum* kasacji, nakazywałyby odnosić wszystkie te zarzuty do postępowania toczącego się na forum odwoławczego sądu dyscyplinarnego i czynności procesowych tego właśnie organu. W tym kontekście, zarzuty „świadomego i umyślnego działania na moją szkodę”, „pozbawienia mnie prawa do obrony i sprawiedliwego procesu”, czy też „sprzyjania stronie przeciwnej”, jawią się nie tylko jako gołosłowne, ale wręcz obraźliwe dla Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Groteskowo wręcz brzmią zaś zarzuty „niekorzystnej dla pokrzywdzonego zmiany podstawy prawnej roszczenia (...), to jest wniesienie roszczenia na podstawie przepisów dotyczących gwarancji (...) z całkowitym pominięciem przepisów dotyczących rękojmi za wady fizyczne rzeczy” i „nieinformowania pokrzywdzonego o przyczynach i skutkach zmiany podstawy prawnej roszczenia”, sprawiające wrażenie, jakoby sąd dyscyplinarny dokonywał jakichś „zmian podstawy prawnej roszczenia”. Dopiero z uzasadnienia skargi wynika, że wszystkie te zarzuty podnoszone są przez pełnomocnika pokrzywdzonego nie pod adresem orzeczenia odwoławczego sądu dyscyplinarnego, ale pod adresem obwinionego. W świetle tego wysoce niefortunnego ujęcia zarzutu zachodzi konieczność przypomnienia, że skarga kasacyjna powinna wskazywać i uzasadniać zarzuty stawiane zaskarżonemu rozstrzygnięciu. Nie może ona zaś służyć do formułowania swoistego aktu oskarżenia wobec obwinionego, konkurencyjnego wobec aktu oskarżenia wniesionego przeciwko obwinionemu przez właściwego Rzecznika Dyscyplinarnego. Doprawdy, trudno wręcz uwierzyć, że dysponujący wiedzą fachową autor skargi kasacyjnej nie odróżnił granic oskarżenia wyznaczonych aktem oskarżenia, wnoszonym przez uprawnionego oskarżyciela (w postępowaniu dyscyplinarnym – przez właściwego Rzecznika Dyscyplinarnego), od „zarzutów”, które zdaniem pokrzywdzonego powinny być postawione oskarżonemu, czy odpowiednio – obwinionemu. Takie zaś, niestety, wrażenie sprawiają wywody zawarte na k. 2, a następnie 4, 5 i 6 skargi kasacyjnej, podpisanej przez pełnomocnika pokrzywdzonego, zwieńczone stwierdzeniem o rzekomym „braku rozpoznania w przedmiocie większości stawianych obwinionemu zarzutów”. Wypada więc powrócić do wiadomości wręcz elementarnych i krótko wskazać, że sąd dyscyplinarny wszczyna postępowanie o określony czyn jedynie na wniosek uprawnionego oskarżyciela (art. 90 ust. 1 Prawa o adwokaturze) i zobowiązany jest rozpoznać sprawę w granicach aktu oskarżenia wniesionego przez Rzecznika Dyscyplinarnego (§ 19 oraz § 1 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich w zw. z art. 14 § 1 k.p.k.). Przekroczenie tych granic możliwe jest jedynie w wypadku spełnienia przesłanek określonych w § 25 ust. 1 i 2 wskazanego wyżej Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. To właśnie, przekraczając granice skargi wyznaczone aktem oskarżenia wniesionym przez właściwego Rzecznika Dyscyplinarnego, sąd dyscyplinarny dopuściłby się rażącego naruszenia prawa. *De lege lata* postępowanie dyscyplinarne nie jest oparte na modelu prywatno-skargowym, a zatem taki zakres rozpoznania zarzutów wysu-

wanych przeciwko obwinionemu, jaki zdaje się uznawać za dopuszczalny pełnomocnik pokrzywdzonego, nie znajduje żadnego oparcia w przepisach prawa.

Bezzasadne w stopniu oczywistym są zarzuty rzekomego niewykonania przez sądy obu instancji wiążących zaleceń Sądu Najwyższego oraz nieprzekazania sprawy do rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych, a także związane z nimi stwierdzenia figurujące co prawda nie w *petitum*, ale w części motywacyjnej skargi kasacyjnej, iż poprzednią kasację, sporządzoną przez Dariusza R. „... Sąd Najwyższy uznał za zasadną” (k. 7 skargi) oraz że „... Sąd Dyscyplinarny nie zastosował się do wiążących zaleceń Sądu Najwyższego i nie zbadał, jakie znaczenie dla rozpoznania wniosku obwinionego o przyjęcie w poczet członków Korporacji Adwokackiej mają czyny obwinionego popełnione w trakcie, gdy był członkiem Okręgowej Izby Radców Prawnych” (k. 8 skargi). Twierdzenia takie mogą być tłumaczone albo niedostatecznie uważną lekturą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt SDI 32/04 [k. 93-95 akt SD (...)] albo całkowitym brakiem zrozumienia treści tego orzeczenia. Wypada zatem wskazać, że orzekając w dniu 18 listopada 2004 r. Sąd kasacyjny wzruszył zaskarżone orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i poprzedzające go orzeczenie Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji bynajmniej nie dlatego, aby – jak to wywodzi pełnomocnik pokrzywdzonego – uznał za zasadną kasację Dariusza R. Jedyną przyczyną uchylecia orzeczeń dyscyplinarnych było uznanie zasadności zarzutu skargi, wniesionej przez obwinionego, podnoszącego, że czynem przypisanym objęty został także okres, w którym nie podlegał on odpowiedzialności dyscyplinarnej przewidzianej w Prawie o adwokaturze, albowiem należał do korporacji radcowskiej, a nie do korporacji adwokackiej. Co więcej, Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził w uzasadnieniu tego wyroku, że uwzględniając kasację obrońcy obwinionego w uwzględnieniu tego właśnie zarzutu „... pozostałe argumenty kasacji pełnomocnika obwinionego, jak i pokrzywdzonego, wypadało uznać za przedwczesne” [k. 4 maszynopisu uzasadnienia – k. 95 akt SD (...)]. Jedynym wiążącym zaleceniem, jakie sformułował Sąd kasacyjny w swym poprzednim wyroku było właśnie prawidłowe oznaczenie w dalszym postępowaniu okresu, jaki może podlegać kognicji sądu dyscyplinarnego działającego w korporacji adwokackiej. Wskazanie to zostało spełnione, o czym będzie mowa przy omawianiu kasacji wniesionej przez obwinionego. Pełnomocnik pokrzywdzonego zbyt pobieżnie lub całkowicie błędnie odczytał także ten fragment uzasadnienia omawianego tu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., w którym stwierdzono, że aczkolwiek adwokat i aplikant adwokacki nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za czyn popełniony przed wpisem na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich, tym niemniej zgodnie z art. 74 Prawa o adwokaturze okręgowa rada adwokacka może skreślić adwokata z listy adwokatów w związku z czynem popełnionym przed wpisem na listę, jeśli spełnione zostaną kumulatywnie dwa warunki (czyn popełniony przezeń stanowiłby przeszkodę wpisu, czyn ten nie był znany radzie przy podejmowaniu uchwały o wpisie). Sąd kasacyjny nie sformułował jednak w tym zakresie, wbrew twierdzeniom pełnomocnika pokrzywdzonego, żadnych wią-

zących zaleceń dla organów dyscyplinarnych dlatego, że skreślenie adwokata z listy (tu właśnie: „skreślenie z listy”, a nie „wydalenie z adwokatury”) na podstawie art. 74 Prawa o adwokaturze następuje nie w toku toczącego się postępowania dyscyplinarnego, ale w zupełnie innym trybie, w którym nie jest przewidziana kognicja ani sądów dyscyplinarnych, ani Sądu Najwyższego. Zajęcie stanowiska co do zaistnienia przesłanek określonych w art. 74 Prawa o adwokaturze lub braku ich spełnienia leży w wyłącznych kompetencjach samorządu adwokackiego, z ewentualną drogą zaskarżenia do sądu administracyjnego, przy czym kontrowersyjne jest także i to, czy pokrzywdzony może w tym ostatnim trybie postępowania zostać uznany za pokrzywdzonego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 października 2004 r., SDI 7/04). Równie niezrozumiałą jest zarzut „nieprzekazania sprawy do rozpoznania” sądownictwu dyscyplinarnemu korporacji radcowskiej. W takim zakresie, w jakim czyn obwinionego podlegał kognicji sądów dyscyplinarnych działających w korporacji adwokackiej, sprawa adwokata R.G. została osądzona w niniejszym postępowaniu i nie podlegała właściwości innych sądów dyscyplinarnych. W takim zaś zakresie, w jakim z uwagi na pozostawanie R.G. w korporacji radców prawnych sprawa mogłaby podlegać właściwości sądów dyscyplinarnych tej ostatniej korporacji, jedyną uprawnioną drogą zainicjowania przeciwko niemu postępowania byłoby nie „przekazanie sprawy” (o jakim mowa w kasacji, a którego nie przewidują przepisy procesowe Prawa o adwokaturze i Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich), ale wszczęcie postępowania na wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego lub Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, działającego w korporacji radcowskiej (art. 68¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 z późn. zm.).

Co do zarzutu kasacyjnego, iż naruszona została jawność (należy rozumieć, że skarżącemu idzie tu o tzw. jawność wewnętrzną) postępowania, poprzez niedoręczenie pokrzywdzonemu „apelacji (powinno być: odwołania) obwinionego”, stwierdzić należy, że jest on całkowicie chybiony. Ani przepisy działu VIII – Prawa o adwokaturze, ani przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich, nie nakładały na organy dyscyplinarne powinności dokonania takiego doręczenia. Obowiązku takiego nie można wywodzić także z odpowiednio stosowanego (art. 1 ust. 3 wskazanego wyżej Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r.) w postępowaniu dyscyplinarnym artykułu 448 § 2 k.p.k., gdyż przepis ten zobowiązuje wprowadzić do doręczenia „odpisu apelacji strony przeciwnej”, ale jedynie wówczas, gdy została ona wniesiona przez prokuratora, obrońcę lub pełnomocnika. Ponieważ obwiniony R.G. złożył odwołanie sporządzone osobiście, zatem także i z tego przepisu nie można wywodzić obowiązku doręczenia pokrzywdzonemu środka odwoławczego wniesionego przez stronę przeciwną. Z tych też przyczyn nie istniał z kolei także i obowiązek doręczenia obwinionemu R.G. odpisu odwołania sporządzonego osobiście przez pokrzywdzonego. Co również istotne, nie istniało zagrożenie

naruszenia jawności wewnętrznej, albowiem treść zapisów w aktach sprawy nie wskazuje na to, aby na jakimkolwiek etapie postępowania pokrzywdzonemu utrudniano dostęp do akt wówczas, gdy sobie tego życzył. Z niekwestionowanego przez nikogo zapisu protokolarnego z rozprawy przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym NRA [k. 21 akt WSD (...)] nie wynika też, aby pokrzywdzony informował sąd, że jest nieprzygotowany do rozprawy. Wniosek o udostępnienie mu kserokopii odwołania obwinionego R.G. pokrzywdzony złożył dopiero po rozprawie odwoławczej [k. 40 akt WSD (...)] i wówczas jego prośba została spełniona [k. 44 akt WSD (...)].

Jedynym zarzutem, zawartym w skardze kasacyjnej pełnomocnika pokrzywdzonego, w którym upatrywać można byłoby pewnej dozy zasadności, było twierdzenie o możliwości bardziej „prokonstytucyjnej” interpretacji art. 95a Prawa o adwokaturze, a w konsekwencji – o możliwości dopuszczenia do udziału w sprawie, po złożeniu przez nią wniosku w tym przedmiocie, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Przyznać należy, że wspomniany przepis art. 95a razi swym anachronizmem na tle – wprowadzonej w Konstytucji RP – zasady jawności postępowań, w myśl której wyłączenie jawności może następować – jako wyjątek, a nie jako reguła – tylko w enumeratywnie wymienionych przypadkach. Co prawda przepis art. 45 ust. 2 Konstytucji RP dotyczy wprost jedynie jawności postępowań sądowych, tym niemniej powinien on stanowić wzorzec dla postępowań *quasi*-sądowych, jakimi są również postępowania dyscyplinarne przed sądami korporacyjnymi. Kierując się tym przekonaniem, np. w Prawie o ustroju sądów powszechnych dokonano z dniem 1 października 2001 r. fundamentalnych zmian dotyczących reguł postępowania dyscyplinarnego (por. art. 116 § 1 „nowego” oraz art. 87 „starego” Prawa o ustroju sądów powszechnych, a także np. T. Erciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 359). Należy zatem podzielić zgłaszany w piśmiennictwie pogląd, że art. 95a ustawy – Prawo o adwokaturze, który wyłącza jawność zewnętrzną rozprawy, pozostaje w kolizji z art. 45 ust. 2 Konstytucji RP (por. np. A. Bodnar, D. Pudzianowska: „Korporacje na bakier ze standardami”, Rzeczpospolita 2006/1/16). Dostrzegając ową sprzeczność, nie można jednak decyzji Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA, który postanowił respektować przepis ustawy, i nie odmówił jego stosowania powołując się wprost na przepis Konstytucji, oceniać w kategoriach rażącego naruszenia prawa. Uruchamianie którejkolwiek z formalnych ścieżek kontroli przez Trybunał Konstytucyjny zgodności przepisu art. 95a Prawa o adwokaturze z ustawą zasadniczą mogłoby zaś nieuchronnie, uwzględniając upływ czasu, zakończyć się przedawnieniem przewinienia dyscyplinarnego zarzucanego obwinionemu, a w konsekwencji prowadziłoby do rezultatu niekorzystnego dla pokrzywdzonego. Sąd Najwyższy dostrzega natomiast, nawet *de lege lata*, możliwość interpretacji art. 95a Prawa o adwokaturze odmiennej niż ta, do której odwołał się odwoławczy sąd dyscyplinarny, to jest wykładni właśnie bardziej „prokonstytucyjnej”. Możliwe jest bowiem związanie ograniczenia jawności, o którym mowa we wskazanym przepisie ustawy korporacyjnej, jedynie z obecnością na sali rozpraw ściśle

ograniczonego kręgu osób w charakterze publiczności (podkreślenie – SN). W tej mierze, to jest jeśli idzie o udział publiczności w rozprawie przed sądem dyscyplinarnym, jeśli nie odmówimy zastosowania przepisu art. 95a Prawa o adwokaturze powołując się właśnie na jego niezgodność z art. 45 ust. 2 Konstytucji RP, winni jesteśmy respektować sformułowany w nim wyraźny zakaz. Dlatego też nie można upatrywać jakiegokolwiek uchybienia prawu w – podnoszonym również w kasacji – niedopuszczeniu do obserwowania rozprawy dyscyplinarnej przez żonę pokrzywdzonego; *nota bene* zarzut ten dotyczy decyzji Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, a więc w ogóle nie może być przedmiotem zarzutu kasacyjnego, z uwagi na treść art. 91a ust. 1 Prawa o adwokaturze, jako okoliczność, która nie mogła mieć żadnego wpływu na treść orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Nie jest już natomiast tak oczywiste wiązanie treści art. 95a Prawa o adwokaturze z brakiem możliwości dopuszczenia do udziału w postępowaniu w charakterze tzw. przedstawiciela społecznego organizacji spełniającej warunki określone w art. 90 § 1 i 2 k.p.k. Dał temu zresztą wyraz Sąd Najwyższy w niniejszym postępowaniu, podejmując odmienną w tym przedmiocie decyzję na rozprawie kasacyjnej. W postępowaniu toczącym się na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego, czy to z uwagi na ich stosowanie „wprost”, czy też „odpowiednie”, czym innym jest przecież wyłączenie jawności rozprawy (niezależnie od tego, czy idzie o wyłączenie jawności obligatoryjne – np. w wypadkach przewidzianych w art. 359, 360 § 1 pkt 1-4, art. 360 § 2 k.p.k., czy idzie o wyłączenie fakultatywne – np. w wypadkach przewidzianych w art. 360 § 3, art. 363, art. 183 § 2 k.p.k.), a czym innym możliwość udziału w niej przedstawiciela społecznego. Wyłączenie jawności rozprawy nie powinno być utożsamiane z wyeliminowaniem możliwości udziału w niej przedstawiciela społecznego. W postępowaniach karnych, toczących się z wyłączeniem jawności rozprawy, mogą wziąć udział, jeśli zachodzą przewidziane prawem warunki, przedstawiciele społeczni. W istocie rzeczy chodzi bowiem o dwie zupełnie inne instytucje. Zdaniem Sądu Najwyższego, brak jest racjonalnych powodów, aby odmiennie rozumieć istotę „jawności” rozprawy na gruncie przepisu art. 95a Prawa o adwokaturze oraz na gruncie przepisów rozdziału 42 Kodeksu postępowania karnego, a w konsekwencji odmiennie postrzegać wzajemną relację instytucji „jawności” rozprawy (także rozprawy dyscyplinarnej) i możliwość uczestniczenia w niej przedstawiciela społecznego. Tego rodzaju wykładnia może też niejako osłabić zastrzeżenia co do występowania w postępowaniach przed sądami dyscyplinarnymi adwokatury „refleksu korporacyjnego”, o którym mowa w skardze kasacyjnej, do czasu zlikwidowania w drodze zmian ustawodawczych, co wydaje się nieuchronne, kolizji przepisu art. 95a Prawa o adwokaturze z regułą konstytucyjną, sformułowaną w art. 45 ust. 2 ustawy zasadniczej. Dostrzeżenie innych możliwości interpretacyjnych nie prowadzi jednak do uznania tego zarzutu skargi kasacyjnej za przesłankę uzasadniającą wzruszenie zaskarżonego orzeczenia. Po pierwsze bowiem, podstawą skargi kasacyjnej jest jedynie „rażące” naruszenie prawa (art. 91b Prawa o adwokaturze), zaś o takowym trudno mówić w przypadku, gdy w piśmiennictwie postulowana jest odmienna wykładnia art. 95a

Prawa o adwokaturze, zgodnie z którą „jawność”, w rozumieniu tego przepisu, wiązać należałoby nie tylko z zakazem udziału w charakterze publiczności osób innych niż członkowie korporacji adwokackiej i przedstawiciele Ministra Sprawiedliwości, ale szerzej, bo w ogóle z zakazem pozostawania na sali rozpraw osób spoza tego grona (zob. Z. Krzeziński: Prawo o adwokaturze. Komentarz., Warszawa 1998, s. 166), zaś w orzecznictwie brak było dotąd wypowiedzi w tym przedmiocie. Po drugie zaś, skarżący nie podjął skutecznej próby wykazania, w jaki sposób niedopuszczenie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka do udziału w postępowaniu przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym NRA miało wpływ na treść wydanego przez ten organ orzeczenia, co jest szczególnie istotne w zestawieniu z faktem, że w stanowisku zaprezentowanym przez tę organizację na piśmie, które zostało złożone do akt sprawy [k. 22-26 akt WSD (...)], brak jest jakichkolwiek dodatkowych zarzutów w porównaniu z treścią odwołania złożonego przez pokrzywdzonego osobiście. Te ostatnie zaś zostały wzięte pod uwagę przez odwoławczy sąd dyscyplinarny przy rozpoznawaniu środka zaskarżenia wniesionego przez Dariusza R. Tak więc należy dojść do wniosku, że udział przedstawiciela społecznego w postępowaniu odwoławczym mógł co prawda sprzyjać zapewnieniu swoistego komfortu psychicznego po stronie pokrzywdzonego, ale nie mógł, w realiach niniejszej sprawy, wywrzeć istotnego wpływu na treść orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny.

Przechodząc do ostatniego z zarzutów, zawartych w tej skardze kasacyjnej, to jest zarzutu rażącej niewspółmierności kary, w aspekcie jej rażącej łagodności, stwierdzić należy, że również nie jest on zasadny. Prawidłowo waząc katalog okoliczności obciążających i łagodzących stwierdzić należy, że kara wymierzona adwokatowi R.G. przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej z pewnością nie jest łagodna, a tym bardziej łagodna w stopniu rażącym. Ponieważ w drugiej ze skarg kasacyjnych, podlegających rozpoznaniu, zgłoszony został analogiczny zarzut, tylko o przeciwnie skierowanym „wektorze”, albowiem obwiniony również podniósł zarzut rażącej niewspółmierności kary, tyle tylko, że w aspekcie jej rażącej surowości. Problematyka wymiaru kary zostanie szerzej omówiona w dalszej części niniejszego uzasadnienia, przy motywowaniu stanowiska Sądu Najwyższego co do zarzutów skargi kasacyjnej wniesionej przed adwokata R.G.

Podsumowując, kasację pełnomocnika pokrzywdzonego należało oddalić, przy czym z uwagi na jaskrawy stopień niezasadności większości zarzutów w niej sformułowanych oraz ze względu na to, że jeden jedyny zarzut, do którego należało się szerzej ustosunkować, też nie mógł być rozpatrywany w kategoriach „rażącego” naruszenia prawa, i to mogącego mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, Sąd Najwyższy zdecydował o jej oddaleniu jako „oczywiście bezzasadnej” w rozumieniu art. 535 § 2 k.p.k. (por. L. Paprzycki: Oczywiście bezzasadność i oczywista zasadność kasacji /w:/ Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości, Katowice 2003, s. 314 i wskazane tam orzecznictwo), ale bez konsekwencji przewidzianych w art. 535 § 2 zdanie ostatnie k.p.k.

Na zakończenie tego fragmentu uzasadnienia, Sąd Najwyższy uważa za niezbędne wypowiedzenie dwóch uwag o treści bardziej ogólnej.

Po pierwsze, każdy adwokat powinien umieć zachować stosowny dystans do życzeń swojego mocodawcy, niezależnie od tego, w jakiej roli procesowej (obrońca oskarżonego, pełnomocnik pokrzywdzonego, pełnomocnik którejkolwiek ze stron procesowych w postępowaniu cywilnym) występuje w postępowaniu. Szczególnego znaczenia nabiera ta uwaga w odniesieniu do postępowań dyscyplinarnych. Jest bowiem oczywiste, że z jednej strony z całą starannością i gorliwością należy nieść pomoc prawną nawet w postępowaniu toczącym się przeciwko kolegom korporacyjnym, ale z drugiej strony owa gorliwość nie powinna przeradzać się w firmowanie swoim imieniem każdego wręcz sformułowania, czy poglądu, którego zgłoszenia oczekuje mocodawca. Jednym słowem, trudno akceptować postawę, która w skrócie określana jest jako „utożsamianie się z każdym życzeniem klienta”. Sprawa niniejsza jest klinicznym przykładem przekroczenia takich granic. Znając walory zawodowe pełnomocnika pokrzywdzonego, jedynie owym brakiem należytego dystansu tłumaczyć można podpisanie skargi kasacyjnej o takiej formie i treści, jak pismo procesowe złożone przezeń w niniejszej sprawie.

Po drugie, do zakresu jakże szczytnych i pożytecznych celów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, którymi są: podejmowanie inicjatyw edukacyjnych i badawczych w zakresie problematyki praw człowieka, propagowanie praw człowieka jako podstawy funkcjonowania państwa i społeczeństwa, wzmacnianie w społeczeństwie poszanowania dla godności i praw człowieka oraz działanie na rzecz ochrony praw człowieka, z całą pewnością nie należy kształtowanie lub wzmacnianie u pokrzywdzonych tzw. postaw roszczeniowych. Słuszne inicjatywy, zmierzające do udzielenia pokrzywdzonym pomocy prawnej także i przez tę fundację, nie powinny zatem przybierać formy spełniania każdego życzenia poszkodowanego i powielania jego twierdzeń i sformułowań. Może to bowiem budować w psychice pokrzywdzonego przekonanie, że został on poszkodowany w stopniu znacznie poważniejszym, niż wskazują na to realia konkretnej sprawy.

Przechodząc do kasacji wniesionej przez obwinionego, adwokata R.G., stwierdzić należy, że jest ona również bezzasadna, i to w odniesieniu do niektórych z zawartych w niej zarzutów – także w stopniu oczywistym.

Odnosnie pierwszego z zarzutów podniesionych przez obwinionego przypomnieć należy, że w toku ponownego rozpoznania sprawy czasokres przypisanego mu zarzutu ograniczony został w taki sposób, iż nie obejmuje on zawinionego zachowania, które miało miejsce w okresie, gdy nie należał on jeszcze do korporacji adwokackiej.

Z pierwszego zdania uzasadnienia skargi kasacyjnej można odnieść wrażenie, że jej autor nie dostrzegł zmiany opisu czynu przypisanego mu w toku ponownego postępowania, a w szczególności tego, że jako data początkowa wskazany został dzień 27 stycznia 2000 r., czyli data, w której złożył on ślubowanie, stosownie do treści art. 5 Prawa o adwokaturze, i stał się tym samym pełnoprawnym członkiem korporacji adwokackiej, do którego znajdują

zastosowanie przepisy ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, w tym także przepisy jej działu VIII. Całkowicie bezzasadne jest zatem twierdzenie obwinionego, że do przypisania mu deliktu dyscyplinarnego doszło z naruszeniem art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. (k. 3 kasacji), stosowanych odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym. Jak już wyżej wskazano, w okresie ograniczonym datami przyjętymi w opisie czynu przypisanego, obwiniony podlegał już właśnie orzecznictwu sądów dyscyplinarnych korporacji adwokackiej.

Do tej samej tezy, to jest do twierdzenia o niepodleganiu kognicji sądów dyscyplinarnych korporacji adwokackiej, obwiniony próbuje przekonać także i w drodze dodatkowego rozumowania. Jednocześnie argumentacja, która zostanie przedstawiona poniżej, uzasadnić miała także i naruszenie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej jej autor wysunął twierdzenie, że jego delikt dyscyplinarny zmateriałizował się w całości w dacie 6 sierpnia 1998 r., to jest wówczas, gdy wniesione zostało powództwo „w imieniu pokrzywdzonego Dariusza R.” bez załączenia doń dokumentów przekazanych przez pokrzywdzonego, a w tej dacie obwiniony był jeszcze radcą prawną. Argumentacji tej towarzyszy stwierdzenie o „kontrowersyjności” uznania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, że czyn obwinionego, stanowiący delikt dyscyplinarny, miał „charakter ciągły” (k. 2 i 3 kasacji) oraz zwrócenie uwagi na zmianę opisu czynu przypisanego w porównaniu z czynem zarzucanym, zdaniem skarżącego niedopuszczalną, polegającą na zastąpieniu określenia „... pomimo zobowiązania ze strony sądu ...” określeniem „... pomimo zobowiązań ze strony sądu ...” (k. 2 kasacji).

Także i ta argumentacja jest niezasadna. W jednej tylko sprawie obwiniony ma rację. Wyższy Sąd Dyscyplinarny wadliwie zaliczył jego czyn do kategorii deliktów „ciągłych”. Prawidłowo powinien on zostać określony mianem deliktu trwałego (który polega na wywołaniu i utrzymywaniu przez dłuższy czas stanu bezprawnego), popełnionego przez zaniechanie (por. np. A. Marek: Prawo karne, Warszawa 2003, s. 73). Użycie niewłaściwej nazwy nie może być jednak uznane za rażące naruszenie prawa, gdyż decydująca jest ocena skutków materialnoprawnych i procesowych działania lub zaniechania charakteryzującego się nie „jednocześnie”, ale właśnie „rozciągłością w czasie”.

Nie ma też żadnego znaczenia dokonanie drobnej zmiany w opisie czynu, kwestionowane przez obwinionego. Bezspornym pozostaje bowiem to, że sąd orzekający jest uprawniony do dokonania zmiany opisu czynu, jeśli tylko nie wykracza poza granice oskarżenia i orzeka w związku z czynem objętym aktem oskarżenia, zaś reguła ta obowiązuje także w postępowaniu dyscyplinarnym. Dodać wypada, że przyjmowanym w piśmiennictwie i w orzecznictwie sądowym kryterium delimitowania tożsamości czynu jest tzw. tożsamość zdarzenia faktycznego (historycznego), które legło u podstawy zarzutu sformułowanego przeciwko oskarżonemu w akcie oskarżenia oraz które stanowi istotę zarzutu przypisanego w orzeczeniu sądu (tak np. Sąd Najwyższy w ostatnim okresie czasu w uzasadnieniach: postanowienia z dnia 1 grudnia 2003 r., V KK 89/03, LEX nr 83786; postanowienia z dnia 2

kwietnia 2003 r., V KK 281/02, OSNKW 2003, z. 5-6, poz. 59; wyroku z dnia 20 września 2002 r., V KKN 112/01, LEX nr 55225; wyroku z dnia 17 lipca 2002 r., III KKN 485/99, LEX nr 55188; postanowienia z dnia 5 lutego 2002 r., V KKN 473/99, OSNKW 2002, z. 5-6, poz. 34; postanowienia z dnia 30 sierpnia 2001 r., V KKN 111/01, LEX nr 51844). Oczywistym jest, że zastosowanie takiego właśnie kryterium tożsamości czynu w niniejszej sprawie prowadzi do wniosku, iż obwiniony został skazany za czyn zarzucony mu przez uprawnionego oskarżyciela, to jest przez Rzecznika Dyscyplinarnego.

Dopiero zarzucenie obwinionemu innego czynu, oprócz objętego aktem oskarżenia wniesionym przez Rzecznika Dyscyplinarnego, wymagałoby dodatkowego aktu oskarżenia albo zgody obwinionego na rozpoznanie dodatkowego oskarżenia na tej samej rozprawie (§ 1 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich w zw. z art. 398 k.p.k.). Sąd dyscyplinarny władny byłby nawet odmiennie zakwalifikować czyn obwinionego w porównaniu z zarzutem sformułowanym przez Rzecznika Dyscyplinarnego, byle tylko nie wykroczył poza granice oskarżenia i uprzedził o możliwości zmiany kwalifikacji obecne na rozprawie strony (§ 1 ust. 3 wskazanego wyżej Rozporządzenia z dnia 23 lipca 1998 r. w zw. z art. 399 § 1 k.p.k.).

Sąd dyscyplinarny prawidłowo ustalił końcową datę deliktu dyscyplinarnego na dzień 29 sierpnia 2001 r., to jest na datę, w której sąd odwoławczy oddalił apelację pokrzywdzonego Dariusza R. w sprawie, w której jego interesy reprezentował obwiniony i w której to dacie istniała jeszcze możliwość złożenia do akt sprawy dokumentów przekazanych przez pokrzywdzonego, do złożenia których ten ostatni przywiązywał wagę. Przy opisie czynu zarzucanego obwinionemu przez Rzecznika Dyscyplinarnego ten dzień był bowiem datą końcową, w jakiej z jednej strony wygasło umocowanie do działania obwinionego w imieniu Dariusza R., a z drugiej strony dzień ten był także datą graniczną, w jakiej istniała jeszcze możliwość złożenia dokumentów do akt sprawy.

Prawidłowe ustalenie charakteru deliktu przypisanego obwinionemu, jako deliktu trwałego z zaniechania, przesądza też o tym, że za czas jego popełnienia należy przyjąć datę końcową, w której sprawca mógł jeszcze zrealizować ciążyący na nim obowiązek (por. np. A. Zoll /w:/ A. Zoll /red./: Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. I, Kraków 2004, s. 122 i 124; A. Marek: *op. cit.*, s. 73). W świetle tej ostatniej konstatacji oczywiście bezzasadny jest zatem także i zarzut rzekomej obrazy art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. (k. 3 kasacji), stosowanych odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym.

Rozważając ostatni ze zgłoszonych przez obwinionego zarzut, Sąd Najwyższy nie tracił z pola widzenia tego, że zaniechanie adwokata R.G. istotnie nie miało wpływu na wynik sprawy cywilnej, w której był pełnomocnikiem D.R., a więc że swym zaniechaniem nie spowodował on szkody majątkowej, jak zdaje się być o tym przeświadczony pokrzywdzony. Sąd kasacyjny nie kwestionuje też tego, że zarówno z przyczyn dowodowych, jak i procesowych (granice aktu oskarżenia), przy wymiarze kary nie można było zakładać, iż do

niezłożenia dokumentów doszło w wyniku świadomej zdrady interesów klienta, czyli tzw. przewarykacji, jak także zdaje się być o tym przeświadczony D.R. Na marginesie należy jedynie stwierdzić, że gdyby pod takim właśnie zarzutem pozostawał obwiniony i zostałby mu on udowodniony, jedyną sprawiedliwą karą byłaby kara wydalenia z adwokatury. Obwiniony z kolei, oceniając wymierzoną mu karę jako rażąco surową, zdaje się nie dostrzegać tego, że jego naganne zaniechanie w subiektywnym odbiorze mocodawcy mogło być odebrane właśnie jako umyślne działanie na jego szkodę. Tak więc popełniony przez niego błąd mógł zerwać więź zaufania pokrzywdzonego nie tylko do indywidualnego adwokata, ale także i podważyć zaufanie pokrzywdzonego oraz osób mu bliskich i znajomych, które znają przebieg jego kontaktów z adwokatem R.G., wobec korporacji adwokackiej jako takiej. Nie jest rzeczą sądu kasacyjnego dociekanie, jakie były przyczyny niezłożenia przez adwokata R.G. przekazanych mu dokumentów do akt sprawy (czasowe zagubienie, tzw. bałaganiarstwo, brak przekonania o ich znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy, czy jeszcze inne powody). Przyjmując jednak nawet wersję najkorzystniejszą dla adwokata, że odmienne od swego mocodawcy oceniał on znaczenie złożenia dokumentów na danym etapie postępowania, stwierdzić należy, iż jego zachowanie było wysoce nielojalne wobec Dariusza R. Adwokat prowadzący sprawę z wyboru jest bowiem zobowiązany przedstawić klientowi swą fachową ocenę sprawy, a jeśli przedstawiona linia postępowania nie znajdzie uznania mocodawcy, powinien rozwiązać stosunek pełnomocnictwa, zarówno dla dobra klienta i własnego, jak i dla dobra korporacji, której jest członkiem. W sprawie niniejszej okolicznością obciążającą jest to, że dokumenty nie zostały złożone nie tylko po wyrażeniu w tym przedmiocie życzenia przez klienta, ale i po zobowiązaniu adwokata do tego kroku przez sąd. Ta ostatnia okoliczność, niezależnie od ostatecznego wyniku sprawy w przedmiocie roszczenia głównego, mogła bowiem wzmocnić w pokrzywdzonym przekonanie o niekorzystnym wpływie zaniechania adwokata na losy procesu.

Nie ma również racji skarżący, gdy stwierdza w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, że do katalogu okoliczności obciążających zostały zaliczone takie elementy jego postawy, do prezentowania których miał prawo w ramach nieprzyznawania się do winy. O ile samo nieprzyznawanie się do winy istotnie nie może być poczytane jako okoliczność obciążająca, o tyle mogą być taką okolicznością podejmowane przez oskarżonego (a w postępowaniu dyscyplinarnym – obwinionego) kroki zmierzające do zatuszowania popełnionego czynu, określane popularnie mianem mataczenia, a nawet twierdzenia werbalne godzące w dobre imię osób trzecich. Reguła taka obowiązuje nawet w zwykłych postępowaniach karnych, w których ocenie podlegają postawy prezentowane często przez ludzi niewykształconych, cieszących się złą opinią. Szlachectwo zobowiązuje, a takim szlachectwem jest niewątpliwie przynależność do każdej korporacji prawniczej, w tym i do korporacji adwokackiej. Zatem od obwinionego, wykonującego zawód adwokata, można było oczekiwać, że nie przyznając się co prawda do winy, nie będzie jednocześnie kierował insynuacji pod adresem innych osób czy instytucji. Zatem mało godnym sposobem obrony było niewątpliwie suponowanie przez

obwinionego, że złożył on dokumenty przy pozwie, co siłą rzeczy miało stworzyć przeświadczenie o ich zagubieniu w sądzie i rzucić złe światło na organy wymiaru sprawiedliwości.

Ważąc zatem wszystkie okoliczności obciążające i łagodzące, w tym również eksponowaną przez obwinionego jego „wieloletnią i nienaganną pracę (...) w różnych organach ochrony prawnej” (k. 4 kasacji), Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że kara nagany, wymierzona adwokatowi R.G. za przypisany mu delikt dyscyplinarny, aczkolwiek jest karą surową, tym niemniej nie ma cech surowości „rażącej”, a tylko w tym ostatnim przypadku sąd kasacyjny uprawniony byłby do wzruszenia prawomocnego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W rezultacie także i ostatni z zarzutów zgłoszonych przez obwinionego w kasacji okazał się niezasadny. Zważywszy jednak, że zarzuty tej skargi były – w porównaniu z kasacją pełnomocnika pokrzywdzonego – sformułowane w prawniczo poprawny sposób, a zarzut, który ze swej istoty jest zawsze zarzutem ocennym, to jest zarzut rażącej niewspółmierności kary, był w tym wypadku nie tak jaskrawo niesłuszny, jak taki sam zarzut, tylko o przeciwnie skierowanym wektorze, zgłoszony w kasacji złożonej na rzecz pokrzywdzonego, Sąd Najwyższy nie potraktował kasacji obwinionego w kategoriach „oczywistej bezzasadności”.

Pomimo nieuwzględnienia skargi kasacyjnej wniesionej na rzecz pokrzywdzonego, sąd kasacyjny z uwagi na zawarte w aktach sprawy dane dotyczące jego stanu majątkowego, postanowił zwolnić Dariusza R. od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego. Nie znalazł natomiast podstaw do podjęcia takiej decyzji wobec obwinionego i dlatego też od tego ostatniego zasądził na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.

POSTANOWIENIE Z DNIA 23 SIERPNI 2006 R.
SDI 13/06

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Marek Sokołowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w związku z § 31 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 sierpnia 2006 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 22 kwietnia 2006 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 24 sierpnia 2005 r., sygn. akt SD (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę , a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 2005 r., sygn. akt SD (...), uznał adwokata za winnego tego, że od wiosny 2002 r. do grudnia 2004 r. zachował się niełojalnie i w sposób niekoleżeński wobec adwokata X. Y. nakłaniając go dwukrotnie do udzielenia pożyczki w łącznej kwocie 30 000 zł i zapewniając o rychłym zwrocie pożyczonych pieniędzy, gdy brak było ku temu uzasadnionych podstaw oraz nie zwracając tych pieniędzy – to jest przewinienia przewidzianego w § 31 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za to wymierzył mu karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 11 miesięcy.

Orzeczenie to w części dotyczącej kary zaskarżył odwołaniem obrońca obwinionego, zarzucając jej niewspółmierność.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej – po rozpoznaniu tego odwołania – orzeczeniem z dnia 22 kwietnia 2006 r., sygn. akt WSD (...) – utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Obrońca obwinionego zaskarżył powyższe orzeczenie kasacją, zarzucając rażące naruszenie prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na rozpoznaniu sprawy mimo tego, że obwiniony usprawiedliwił we właściwy sposób przyczyny niestawiennictwa na rozprawie odwoławczej, co powinno skutkować jej odrocze-

niem. W konkluzji obrońca obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu skargi obrońca zarzucił, że obwiniony złożył wniosek o odroczenie rozprawy odwoławczej z powodu jego choroby, usprawiedliwił nieobecność załączając kopię „zwolnienia lekarskiego” wystawionego przez lek. med. Irenę K. i dołączył wydruk z listy potwierdzający, że jest ona uprawniona do usprawiedliwiania niestawiennictwa uczestników postępowania karnego z powodu choroby.

Rozstrzygając sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna.

Przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635) nie zawierają odrębnego uregulowania kwestii usprawiedliwiania nieobecności uczestników postępowania z powodu choroby. Stosownie zatem do przepisu § 1 ust. 3 powyższego Rozporządzenia mają w tym zakresie zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania karnego, a to art. 117 § 2a oraz Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwiania niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników postępowania karnego z powodu choroby oraz sposobu wyznaczania lekarzy uprawnionych do wystawiania zaświadczeń potwierdzających niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie (Dz. U. Nr 110, poz. 1049), wydanego na podstawie art. 117 § 4 k.p.k.

Wbrew stanowisku zaprezentowanemu w kasacji zaświadczenie lekarskie stwierdzające niezdolność do pracy, dołączone do wniosku obwinionego o odroczenie rozprawy odwoławczej, nie spełnia wymogów przewidzianych powołanymi wyżej przepisami procedury karnej. Jest oczywiste, że niezdolność do pracy nie zawsze pociąga za sobą niemożność stawienia się w sądzie. Zaświadczenie o jakim mowa w art. 117 § 2a k.p.k. musi potwierdzać niemożność stawienia się na wezwanie organu prowadzącego postępowanie. Zaświadczenie takie może być wydane tylko po okazaniu wezwania (§ 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 czerwca 2003 r.), które w zaświadczeniu musi być opisane (załącznik do tego Rozporządzenia).

Należy też przyjąć, że każdy lekarz, wystawiający zaświadczenie o niezdolności do pracy, poinformowany o tym, że ma ono służyć również usprawiedliwieniu nieobecności w sądzie, wystawiłby dodatkowo zaświadczenie spełniające wymogi określone w powołanym Rozporządzeniu, albo skierowałby ubiegającą się osobę do lekarza upoważnionego do wydania takiego zaświadczenia.

W tym stanie Wyższy Sąd Dyscyplinarny miał podstawy do uznania niestawiennictwa obwinionego na rozprawie odwoławczej za nie usprawiedliwione, a tym samym nie wstrzymujące rozpoznania sprawy (§ 22 ust. 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego).

Gołosłowne jest też twierdzenie, że lek. med. Irena K. jest lekarzem uprawnionym do potwierdzania niemożności stawienia się w sądzie zgodnie z omawianymi przepisami. W żaden sposób nie wynika to z wydruków ze strony internetowej Okręgowej Rady Adwokackiej dołączonych do wniosku obwinionego o odroczenie rozprawy. W szczególności brak jest tam stwierdzenia, że jest to lista sporządzona w trybie przewidzianym w § 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 czerwca 2003 r. na zarządzenie Prezesa Sądu Okręgowego.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 23 SIERPNI 2006 R.
SDI 14/06

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska (sprawozdawca), Marek Sokołowski.

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 53 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 sierpnia 2006 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego radcę prawnego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 5 kwietnia 2006 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 15 czerwca 2004 r., sygn. akt OSD (...)

1. o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną,
2. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę dwudziestu złotych z tytułu kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

88
WYCIĄG Z PROTOKOŁU
posiedzenia
z dnia 27 września 2006 r.
SDI 16/06

w sprawie adwokata

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądaj.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, SN Feliks Tarnowski (sprawozdawca).

z udziałem protokolanta

(...)

postanowił na podstawie art. 531 § 1 k.p.k.:

- I. pozostawić bez rozpoznania kasację wniesioną przez pokrzywdzonego Piotra W. od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 3 czerwca 2006 r., sygn. akt WSD (...), jako niedopuszczalną z mocy ustawy;
- II. wydatkami związanymi z postępowaniem kasacyjnym w kwocie dwudziestu złotych obciążyć pokrzywdzonego.

Uzasadnienie

Stosownie do treści art. 95 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz.1058 ze zm.) rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego zapadają w formie orzeczeń lub postanowień, przy czym orzeczenie może być wydane jedynie na rozprawie. Zgodnie zaś z dyspozycją art. 91 a ust. 1 tej ustawy kasacja do Sądu Najwyższego przysługuje od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji. Oznacza to, że skarga kasacyjna nie przysługuje od postanowienia wydanego przez ten Sąd. W niniejszej sprawie Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej, po rozpoznaniu na posiedzeniu odwołania Piotra W. postanowieniem z dnia 3 czerwca 2006 r., sygn. akt (...), utrzymał w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 24 listopada 2005 r., sygn. akt (...), o nieuwzględnieniu zażalenia pokrzywdzonego na postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 22 lipca

2005 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatowi.

Mając na uwadze unormowania zawarte w art.91a ust.1 oraz w art. 95 ust. 1 i 2 ustawy – Prawo o adwokaturze kasacja od tego postanowienia jest niedopuszczalna. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy pozostawił kasację Piotra W. bez rozpoznania, jako niedopuszczalną z mocy ustawy, stwierdzając ponadto, że nie odpowiada ona także wymogom określonym w art. 526 § 2 k.p.k.

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R.
SDI 17/06

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądaj.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Feliks Tarnowski.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 8 i innymi Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z dnia 10 października 1998 r. po rozpoznaniu z urzędu kwestii dotrzymania przez obwinionego terminu do wniesienia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 22 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...)

postanowił:

1. pozostawić bez rozpoznania kasację obwinionego adwokata;
2. obciążyć obwinionego kosztami sądowymi kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

Uzasadnienie

W myśl art. 91c ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1058 ze zm.) kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wnosi się w terminie 30 dni od doręczenia tego orzeczenia z uzasadnieniem. Obwiniony otrzymał odpis orzeczenia z uzasadnieniem w dniu 29 maja 2006 r. [k. 28 odw. akt WSD (...)]. Natomiast skarga kasacyjna została złożona (nadana w polskiej placówce pocztowej – art. 124 k.p.k.) w dniu 29 czerwca 2006 r. Wniesienie jej nastąpiło zatem po terminie określonym w art. 91c powołanej wyżej ustawy. Dlatego na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w związku z art. 91e ustawy – Prawo o adwokaturze kasację obwinionego należało pozostawić bez rozpoznania.

Kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego (wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa – art. 616 § 2 pkt 2 k.p.k.) obciążono obwinionego na podstawie art. 637 § 1 k.p.k. w zw. z 2 § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026 ze zm.).

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R.
SDI 18/06

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądej (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Feliks Tarnowski.

Sąd Najwyższy – Izba Karno na posiedzeniu – bez udziału stron – w dniu 19 września 2006 r., po rozpoznaniu w sprawie notariusza, uznanego za winnego popełnienia przewinienia zawodowego z art. 50 w zw. z art. 19 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, wniosku obwinionego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., sygn. akt SDI 23/05, oddalającym kasację wniesioną przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 24 maja 2005 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 5 stycznia 2005 r., sygn. akt (...)

postanowił

1. oddalić wniosek,
2. kosztami sądowymi postępowania o wznowienie w wysokości dwudziestu złotych obciążyć obwinionego.

Uzasadnienie

Notariusz złożył kolejny wniosek o wznowienie postępowania, powołując obecnie jako jego podstawę przepis art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k., to jest ujawnienie nowych faktów i dowodów wskazujących na niepopelnienie czynu zabronionego przez ustawę. Alternatywnie wniósł „o uznanie, że skazany został ukarany za ten sam czyn dwukrotnie”. W konkluzji wniósł o wznowienie postępowania zakończonego zaskarżonymi orzeczeniami, uchylenie ich i przekazanie sprawy Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania lub umorzenie postępowania z powodu przedawnienia.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Wniosek o wznowienie postępowania był oczywiście bezzasadny. Opierał się on na konsekwentnie wyrażanym stanowisku skarżącego, że przepisy Prawa o notariacie dopuszczają jednoczesne wykonywanie przez notariusza zawodów radcy prawnego i orzecznika. Nowym dowodem, na który powołał się autor wniosku miał być wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 14 lipca 2005 r., sygn. akt (...), którym uchylono uchwałę

Krajowej Rady Notarialnej z dnia 18 sierpnia 2004 r. nr (...) w przedmiocie niewyrażenia zgody na podjęcie zatrudnienia przez notariusza.

Przedstawiony wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w żadnym razie nie może być oceniany jako nowy dowód wskazujący na to, że skarżący nie popełnił czynu, jak wymaga tego dyspozycja art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. Opis czynu przypisanego orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej – że „w okresie od 12 marca 2003 r. do 28 kwietnia 2004 r. naruszył art. 19 ustawy – Prawo o notariacie poprzez jednoczesne wykonywanie zawodu radcy prawnego oraz orzecznika w Odwoławczym Kolegium Samorządowym w A.” – nawet nie nawiązuje do uchwały Krajowej Rady Notarialnej z dnia 18 sierpnia 2004 r., która została uchylona wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Istota czynu przypisanego obwinionemu polegała na wykonywaniu przez niego jednocześnie zawodu notariusza, radcy prawnego i orzecznika, bez uzyskania uprzedniej zgody rady właściwej izby notarialnej, wprost wymaganej dyspozycją art. 19 § 1 Prawa o notariacie. Bezsprzeczne jest, że dopiero w dniu 4 marca 2004 r. skarżący wystąpił z wnioskiem o wyrażenie zgody na podjęcie dodatkowego zatrudnienia, a więc w końcowym już okresie trwania czynu przypisanego mu orzeczeniem Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, a decyzja odmowna zapadła dopiero po tym okresie – w dniu 18 sierpnia 2004 r. W żadnym zatem momencie trwania przypisanego przewinienia zawodowego obwiniony notariusz nie uzyskał zgody Rady Izby Notarialnej na podjęcie innego zatrudnienia, poza wykonywaniem zawodu notariusza. W tej sytuacji powołany wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego nie może mieć żadnego znaczenia dla oceny wyczerpania znamion przypisanego mu przewinienia służbowego.

Twierdzenie skarżącego, że art. 19 Prawa o notariacie nie zawiera zakazu jednoczesnego wykonywania zawodu notariusza i innego zatrudnienia, jest wyłącznie subiektywną i całkowicie bezpodstawną interpretacją tego przepisu. Wszak § 1 tego przepisu wprost formułuje zakaz – „notariusz nie może” – podejmowania dodatkowego zatrudnienia bez zgody izby rady notarialnej (przewidziane w tym przepisie wyjątki w sprawie nie miały zastosowania). Wprawdzie jest to zakaz względny (zgoda właściwej rady izby notarialnej może go uchylić), ale przecież obwiniony nigdy wymaganej zgody nie uzyskał. Nic do rzeczy nie ma tu fakt, że inne ustawy, np. art. 26 ustawy o radcach prawnych, przewidują bezwzględne zakazy wykonywania określonych zawodów.

Równie bezpodstawne było powołanie się przez skarżącego na przepis art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., a więc wystąpienie stanu *res iudicata*. Zarzut ten był przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego podczas rozpoznawania kasacji, a w uzasadnieniu swego postanowienia z dnia 29 września 2005 r., oddalającego kasację, Sąd Najwyższy wskazał, dlaczego zarzut ten ocenił jako oczywiście bezzasadny. Kontestacja tego stanowiska przez obwinionego, rzecz jasna, nie może prowadzić do ponownego badania tego zagadnienia, tym razem w ramach wniosku o wznowienie postępowania, w szczególności wobec treści art. 542 § 4 k.p.k. Pozostaje tylko stwierdzić, że skarżący bezpodstawnie utożsamia termin „czyn” w rozumieniu

art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. ze stypizowanymi w Prawie o notariacie oraz w ustawie o radcach prawnych „przewinieniami zawodowymi”, statuującymi wszak odrębne i niezależne od siebie podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Kierując się powyższym rozumowaniem Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu wniosku obwinionego notariusza.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 639 k.p.k.

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R.
SDI 19/06

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Feliks Tarnowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 września 2006 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 maja 2006 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 12 kwietnia 2005 r., sygn. akt (...)

- I. oddalił kasację;
- II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

Uzasadnienie

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych, orzeczeniem z dnia 12 kwietnia 2005 r., sygn. akt (...), udzielił radcy prawnemu kary nagany z ostrzeżeniem za to, że w dniu 9 maja 2003 r. w piśmie skierowanym do Sądu Rejonowego, jako okoliczność uzasadniającą podstawę wniosku o przywrócenie terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku, powołał się na pobyt w okresie od dnia 30 kwietnia do 8 maja 2003 r. w Szpitalu Klinicznym w A., przy ul. Francuskiej nr 20/24, która to okoliczność nie została potwierdzona oświadczeniem tego Szpitala ani żadnym innym dowodem, to jest za czyn sprzeczny z art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego.

Od powyższego orzeczenia odwołanie złożył obwiniony, zarzucając naruszenie zasady bezpośredniości oraz prawa do obrony przez odmowę odroczenia rozprawy. W konkluzji zaś wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, orzeczeniem z dnia 17 maja 2006 r., sygn. akt (...), utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zaskarżył kasacją obwiniony radca prawny, który zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, to jest art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. oraz prawa materialnego, czyli art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego.

Powołując się na te zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej obwiniony podniósł w szczególności, że w toku postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym przedłożył, celem usprawiedliwienia swojej nieobecności na rozprawie, zaświadczenie z Poradni Zdrowia Psychicznego. Tym samym wykazał, że zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności w rozumieniu art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. i powinien korzystać z pomocy obrońcy z urzędu, a niewyznaczenie obrońcy doprowadziło do powstania bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. Natomiast odnośnie zarzutu drugiego skarżący stwierdził, że „niewłaściwe zastosowanie art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego” wyrażało się błędnym przypisaniem mu zachowań naruszających normę wyrażoną w tym przepisie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Zarzut niewłaściwego zastosowania art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego jest bezzasadny w stopniu oczywistym, co uzasadnia celowość ustosunkowania się do niego w pierwszej kolejności. Zarówno lakoniczna treść tego zarzutu, jak i przedstawiona argumentacja świadczą dowodnie o tym, że w istocie jest to zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Tymczasem zgodnie z dyspozycją art. 62³ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) „kasacja może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, jak również rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej”.

A zatem, podobnie jak w art. 523 § 1 k.p.k., podniesienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jest niedopuszczalne z mocy ustawy.

2. Niewątpliwie bardziej złożona wydaje się kwestia dotycząca zarzutu obrazy art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. i dlatego wymaga szerszego omówienia. Jest to konieczne również i z tego powodu, że autor kasacji zaprezentował własne poglądy, w sposób uproszczony i dowolny, powołując się na judykaty, które miały wspierać przyjętą przez niego tezę. Z zasadniczych względów, do tych poglądów należy odnieść się z dużą dozą krytycyzmu, a jednocześnie celowe staje się przedstawienie, choćby w skrótovej formie, kierunku orzecznictwa Sądu Najwyższego w tej materii w konfrontacji z realiami niniejszej sprawy.

Otóż, podstawą obligatoryjnej obrony na podstawie art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. jest istnienie uzasadnionej wątpliwości co do poczytalności oskarżonego (obwinionego). Nie chodzi tu wszakże o jakiegokolwiek lub czyjegokolwiek wątpliwości, lecz o wątpliwości wynikające z obiektywnych przesłanek, powzięte przez uprawniony organ procesowy. Uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego muszą mieć bowiem oparcie w konkretnych okolicznościach ustalonych w danej sprawie, w konkretnych dowodach i muszą wynikać z oceny tychże dowodów i okoliczności. Legitymowanym do dokonania *in concreto* ich oceny jest organ procesowy, a więc w zależności od stadium postępowania prokurator lub sąd, na

wniosek stron lub z urzędu (zob.: uchwała z dnia 16 czerwca 1977 r., VII KZP 11/77, OSNKW 1977, z. 7–8, poz. 68; wyrok z dnia 19 czerwca 1987 r., IV KR 197/87, OSNKW 1987, z. 11–12, poz. 109; postanowienie z dnia 11 września 1996 r., II KKN 69/96, niepubl.; postanowienie z dnia 23 listopada 2001 r., III KKN 109/99, niepubl.; wyrok z dnia 14 stycznia 2005 r., V KK 309/04, OSNKW 2005, z. 2, poz. 19, a także Z. Doda, A. Gaberle: Dowody w procesie karnym, Warszawa 1995 r., s. 103 i n.).

Sąd Najwyższy w niektórych orzeczeniach wskazywał przykładowe sytuacje uzasadniające powzięcie wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, co łączyło się z ustanowieniem mu obrońcy z urzędu oraz powołaniem biegłych lekarzy psychiatrów w celu wydania opinii o stanie jego zdrowia psychicznego *tempore criminis* oraz *tempore procedenti*. A mianowicie, gdy oskarżony przebywał chorobę psychiczną lub udar mózgu albo inną chorobę, która z reguły prowadzi do pewnych zmian w psychice, albo też gdy samo postępowanie oskarżonego i jego zachowanie odbiega w ujemnym sensie od rozwoju umysłowego, postępowania i zachowania się osób normalnych pod względem psychicznym (zob. wyrok z dnia 22 czerwca 2001 r., III KKN 108/01, OSPr i P 2001, nr 12, poz. 10). Podobne konsekwencje pociąga stwierdzenie w tej lub w innej sprawie niedorozwoju umysłowego, czy uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, długotrwałe lub nałogowe nadużywanie alkoholu, nadużywanie środków psychotropowych, itp. (postanowienie z dnia 15 kwietnia 2002 r., III KKN 207/00, niepubl.).

W niniejszej sprawie taka sytuacja w ogóle nie miała miejsca. Wprawdzie w toku postępowania przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym (a nie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym, jak podaje w kasacji) obwiniony złożył kserokopię świadectwa lekarskiego z dnia 19 września 2004 r., wystawionego przez lekarza psychiatrę z Poradni Zdrowia Psychicznego, w którym stwierdzono „zaostrenie objawów neurotycznych i depresyjnych”, jednakże stanowiło ono jedynie załącznik do wniosku z dnia 16 września 2004 r. o kolejne odroczenie rozprawy [k. 52, 53 akt D (...)]. W uzasadnieniu wniosku obwiniony powołał się na niemożność ustalenia adresu lekarza, który przyjmował go do Szpitala Klinicznego w A. i właśnie na stan swego zdrowia.

Poza tym jedynym wypadkiem obwiniony nie przedstawił natomiast jakichkolwiek innych dokumentów lekarskich, ani nie składał żadnych wniosków o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu w trybie art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. O ewentualnych mankamentach zdrowia psychicznego obwiniony nie wspomniał w czasie składania wyjaśnień przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym, a także w odwołaniu od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych.

W tym stanie rzeczy załączenie do skargi kasacyjnej kserokopii zaświadczenia o stanie zdrowia z dnia 19 stycznia 2006 r. i świadectwa lekarskiego z dnia 7 lutego 2006 r., wystawionych przez tego samego co poprzednio lekarza psychiatrę, który stwierdził m.in. zaburzenia depresyjne i nadciśnienie tętnicze, nie może spełnić oczekiwanych skutków, bowiem zostały złożone po uprawomocnieniu się orzeczenia, a nadto ich treść nie upoważnia do

uznania, że wobec obwinionego radcy prawnego zachodziła istotnie uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności. Sformułowania zawarte w tych zaświadczeniach stanowią w zasadzie powtórzenie rozpoznania przyjętego w świadectwie lekarskim z dnia 19 września 2004 r., a jednocześnie nie można pominąć oczywistej konstatacji, że obwiniony jest radcą prawnym, który wykonywał w owym czasie różnorodne czynności zawodowe. Wyżej przytoczone oceny i wnioski odnoszą się również do treści zaświadczeń lekarskich przedłożonych dodatkowo przez obwinionego na rozprawie kasacyjnej.

POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2006 R.
SDI 21/06

Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Jerzy Grubba (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 61 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 października 2006 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 24 czerwca 2006 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 24 lutego 2006 r., sygn. akt SD (...)

1. o d d a l i ł k a s a c j ę uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2. obciążył obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 24 lutego 2006 r. w sprawie sygn. akt SD (...), adwokat został uznany za winnego tego, że:

✚ w dniu 22 stycznia 2003 r., w K. zwrócił się do adwokata – dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej słowami: „nie wiem, kto was tego chamstwa nauczył”, wykazując w ten sposób brak szacunku dla władz samorządu,

to jest popełnienia wykroczenia dyscyplinarnego z § 61 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 10 października 1998 r.

Za tak opisany i zakwalifikowany czyn wymierzono obwinionemu karę pieniężną w wysokości 2 000 zł.

Orzeczenie to zostało zaskarżone odwołaniem obwinionego, w którym podniesiono zarzuty:

1. obraży przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 6 k.p.k. przez pozbawienie obwinionego prawa do obrony,

2. obrazy przepisów prawa materialnego, a w szczególności § 61 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu przez uznanie, że zachowanie obwinionego wyczerpuje znamiona czynu opisanego w tym przepisie,
3. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a dotyczącego zwrotu użytego przez obwinionego.

Wskazując na powyższe, obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy organowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego czynu.

Orzeczeniem z dnia 24 czerwca 2006r. w sprawie WSD (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

To orzeczenie zostało zaskarżone kasacją obwinionego. W skardze swej skarżący zarzucił orzeczeniu:

1. rażące naruszenie prawa procesowego, wyrażające się w pozbawieniu obwinionego przez Sąd pierwszej instancji prawa do obrony (art. 6 k.p.k.), co znalazło aprobatę w orzeczeniu Sądu drugiej instancji oraz art. 390 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez brak dowodów do ustaleń poczynionych przez Sąd drugiej instancji,
2. rażące naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności § 61 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu przez uznanie, że zachowanie obwinionego wyczerpuje znamiona czynu opisanego w tym przepisie.

Podnosząc powyższe, obwiniony wniósł o uchylenie w całości powyższego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wymienione w skardze kasacyjnej zarzuty są bezzasadne w stopniu oczywistym.

Zarzut naruszenia prawa procesowego podniesiony w kasacji związany jest z niestawiennictwem obwinionego na rozprawie dyscyplinarnej przed Sądem pierwszej instancji. W ocenie obwinionego niestawiennictwo to miało charakter usprawiedliwiony. Sąd Najwyższy stanowiska tego nie podziela. Argumentacja, którą przedstawia obwiniony ma charakter czysto spekulacyjny. Tymczasem, skarżący w istocie nie przedstawia na poparcie swoich twierdzeń jakichkolwiek dowodów, a więc nie tylko takich, które pozwalałyby ustalić, o której godzinie zakończył swe obowiązki przed Sądem w B., ale nawet takich, które potwierdzałyby, że w dniu rozprawy dyscyplinarnej rzeczywiście w tej miejscowości przebywał w związku z wykonywaniem czynności zawodowych. Skarżący nie wykazuje też, kiedy został powiadomiony o terminie tych czynności i czy rzeczywiście nie było możliwości wcześniejszego powiadomienia o tym Okręgowej Rady Adwokackiej.

W tym zakresie, bezsprzecznie, ciężar udowodnienia swoich twierdzeń obciążał skarżącego.

Natomiast całkowicie należy odrzucić argumentację, iż „przyjęcie pełnomocnictwa” na dwa dni przed terminem sprawy dyscyplinarnej lub w jej dniu stanowi jakiegokolwiek uspra-

wiedliwienie postawy skarżącego. Oczywistym być musi, że w takiej sytuacji, obwiniony adwokat miałby świadomość kolizji terminów rozprawy dyscyplinarnej oraz wynikających z nowo przyjętego pełnomocnictwa. Taka postawa, jeżeli nawet nie świadczyłaby o „dużym stopniu lekceważenia Sądu Dyscyplinarnego przez obwinionego”, to z pewnością dowodziłaby świadomej rezygnacji z bezpośredniego brania udziału w rozprawie dyscyplinarnej.

Wobec powyższego stwierdzić należy, że to, iż obwiniony adwokat podczas postępowania dyscyplinarnego nie został bezpośrednio przesłuchany było jego świadomym wyborem, a więc wynikiem realizacji przyjętej linii obrony. Tak więc, brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że prawo do obrony obwinionego w trakcie prowadzonego postępowania dyscyplinarnego doznało sprzecznych z prawem ograniczeń.

Rozpoznając zarzut naruszenia prawa materialnego przypomnieć natomiast należy, że u jego podstaw zawsze musi tkwić założenie, iż stan faktyczny został w sprawie ustalony w sposób prawidłowy. Naruszenie prawa materialnego polega bowiem na jego nieprawidłowym zastosowaniu w stosunku do prawidłowych ustaleń. Jest to zatem błąd w subsumpcji stosowania prawa.

Mając na uwadze powyższe, rozpoznając ten zarzut, odrzucić należało wszystkie uwagi skarżącego wskazujące na to, że kwestionuje on prawidłowość poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych (podnoszenie takiego zarzutu w postępowaniu kasacyjnym z oczywistych względów byłoby zresztą niedopuszczalne).

Na wstępie wskazać należy, że interpretacja wypowiedzianych przez obwinionego słów, a zawarta w jego pismach procesowych, zarówno wtedy, kiedy odnosiła się do kontekstu literackiego, jak i etnograficznego, cechowała się daleko posuniętymi brakami logicznymi i zawierała zarówno sprzeczności wewnętrzne, jak i wobec kolejno prezentowanych argumentów.

W uzasadnieniu zarzutów podniesionych w kasacji skarżący odwołuje się głównie do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Skarżący prezentując swe wywody pomija jednak to, że jego wypowiedź, będąca przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, nie miała charakteru publicznego, nie może zatem być postrzegana jako mająca na celu obronę jakiegokolwiek dobra powszechnego. Brak przekonujących powodów, aby przyjąć, że słowa spontanicznie wypowiedziane przez obwinionego (na korytarzu) stanowiły ocenę pracy organu samorządu adwokackiego, wygłoszoną w imieniu członków korporacji.

Oczywistym jest, że osoby pełniące funkcje o charakterze publicznym, w tym stojące na czele organów samorządowych, muszą liczyć się z krytyką swoich decyzji. Nie oznacza to jednak, że krytyka taka może przybierać dowolną formę, w tym sięgać po zwroty obraźliwe, wulgarne, czy wskazujące na oczywiste okazywanie braku szacunku.

Nie można też zapominać, że przedmiotem rozpoznawanej sprawy nie jest popełnienie czynu mającego charakter przestępstwa, zaś korporacja adwokacka w zakresie kultury wypowiedzi, ustanawiając „Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu”, przyjęła

standardy wyższe niż przeciętne, czego wyrazem jest między innymi § 61 cytowanych Zasad.

W tej sytuacji i te argumenty obwinionego ocenić trzeba jako bezzasadne.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej względy, zarzuty podniesione w kasacji obwinionego Sąd Najwyższy uznał za oczywiście bezzasadne.

Obwinionego obciążono stosownymi kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.

POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2006 R.
SDI 22/06

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Józef Dołhy, Jerzy Grubba.*

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 6, 8, 49, 50 i 54 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 października 2006 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 20 maja 2006 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 17 stycznia 2006 r., sygn.. akt SD (...)

- I. o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną,
- II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w wysokości dwudziestu złotych obciążył obwinioną.

POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2006 R.
SDI 23/06

Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.

Sędziowie SN: Józef Dołhy (sprawozdawca), Jerzy Grubba.

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 6 i § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 października 2006 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 24 czerwca 2006 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 13 stycznia 2006 r., sygn. akt SD (...)

1. o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną,
2. obciążył obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LISTOPADA 2006 R.
SDI 20/06

Przewodniczący: sędzia SN Jadwiga Żywolewska–Ławniczak.

Sędziowie SN: Halina Gordon-Krakowska (sprawozdawca), Piotr Hofmański.

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie Andrzeja B. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 listopada 2006 r., wniosku o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2005 r., sygn. akt SDI 18/05

postanowił:

1. na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. postępowanie w przedmiocie wznowienia postępowania umorzyć;
2. zwolnić wnioskodawcę od kosztów sądowych postępowania w przedmiocie wznowienia postępowania.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 27 stycznia 2006 r., sygn. akt SDI 32/05, Sąd Najwyższy oddalił wniosek o wznowienie postępowania w sprawie SDI 18/05.

Obecnie, obwiniony Andrzej B. wniósł pismo procesowe z dnia 19 lipca 2006 r. prosząc o potraktowanie go jako wniosku o wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2005 r.

Analiza treści uzasadnienia obecnie rozpoznawanego wniosku o wznowienie postępowania w zestawieniu z treścią wniosku oddalonego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 27 stycznia 2006 r. prowadzi do niebudzącego wątpliwości ustalenia, iż wskazane w obu wnioskach podstawy są tożsame.

W tej sytuacji na przeszkodzie merytorycznemu ustosunkowaniu się do wniosku stoi treść art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. i dlatego orzeczono jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LISTOPADA 2006 R.
SDI 24/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Halina Gordon-Krakowska, Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego RP oraz protokolanta w sprawie prokuratora obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy o Prokuraturze po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 listopada 2006 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuraturze Generalnym RP z dnia 28 grudnia 2005 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sadu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy prokuraturze Generalnym RP z dnia 9 lutego 2005 r., sygn. akt (...)

1. o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną,
2. kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego – postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LISTOPADA 2006 R.
SDI 25/06

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Piotr Hofmański, Halina Gordon-Krakowska.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno na posiedzeniu w sprawie adwokata uznano za winnego popełnienia przewinienia z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 31 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu, na posiedzeniu, w dniu 30 listopada 2006 r., wniosku obrońcy adwokata o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2006 r., sygn. akt (...)

postanowił:

oddalić wniosek; kosztami sądowymi postępowania o wznowienie obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wniosek jest oczywiście bezzasadny.

We wniosku jako podstawę prawną żądania wznowienia postępowania dyscyplinarnego zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2006 r., sygn. akt (...), wskazano przepis art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. stanowiący, że postępowanie sądowe wznowia się, jeżeli w związku z tym postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, a istnieje podstawa do przyjęcia, że mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia. Jednak w uzasadnieniu wniosku nie wskazano na okoliczności, które wskazywałyby na to, że rzeczywiście w związku z prowadzonym przeciwko adwokatowi postępowaniem dyscyplinarnym popełniono jakiegokolwiek przestępstwo, nie mówiąc już o tym, że nie przedstawiono dowodów na to, iż – jak wymaga tego przepis art. 541 k.p.k. – zapadł wyrok skazujący za takie przestępstwo lub wydano orzeczenie stwierdzające niemożność wydania takiego wyroku.

W uzasadnieniu wniosku podniesiono natomiast, że adwokat, już po wydaniu postanowienia oddalającego jego kasację, w dniu 18 września 2006 r., zawarł ugodę z pokrzywdzonym adwokatem X. Y. i wywiązał się ostatecznie ze swego zobowiązania wobec niego, a to świadczy o wiarygodności jego wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym co do tego, że nie było jego zamiarem nieoddanie zaciągniętych u adwokata X. Y. pożyczek. To wydaje się wskazywać na to, że w istocie podstawą wznowienia postępowania miałyby być przesłanki z art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k., to jest ujawnienie się nowego faktu

nie znanego przedtem sądom orzekającym w sprawie dyscyplinarnej, a wskazującego na to, że obwiniony nie popełnił przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Jednak nawet przyjmując, że w istocie podstawę prawną wniosku o wznowienie postępowania stanowić ma przepis art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k., należy uznać, że wniosek ten jest oczywiście bezzasadny.

Przede wszystkim, analizując motywy prawomocnego orzeczenia skazującego obwinionego, należy stwierdzić, że adwokat został uznany za winnego tego, iż naruszył etyczne reguły zawodu adwokata przez to, że wielokrotnie składał obietnice wywiązania się ze swoich zobowiązań finansowych wobec adwokata X. Y., wiedząc, że nie będzie w stanie tych obietnic dotrzymać, a zatem wielokrotnie zwodząc go i naruszając tym samym reguły lojalności koleżeńskiej, nie zaś za to, że usiłował wyłudzić od niego pieniądze (co wszak stanowiłoby przestępstwo). Nie ma więc żadnego znaczenia dla jego odpowiedzialności dyscyplinarnej za zachowanie naruszające standardy określone w § 31 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, ta okoliczność, że ostatecznie, już po zakończeniu postępowania dyscyplinarnego obwiniony zwrócił adwokatowi X. Y. pożyczone od niego pieniądze.

Dlatego wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2006 r. nie jest zasadny.

Stąd Sąd Najwyższy orzekł o jego oddaleniu, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania w sprawie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 11 GRUDNIA 2006 R.
SDI 26/06

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Lidia Misiurkiewicz, Antoni Kapłon.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno na posiedzeniu w sprawie notariusza w przedmiocie dopuszczalności zażalenia wniesionego od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 25 września 2006 r., sygn. akt (...), oddalającego wniosek obwinionego notariusza o stwierdzenie nieważności orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego przy Radzie Izby Notarialnej z dnia 23 listopada 2005 r., sygn. akt (...)

postanowił: zażalenie pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej radzie Notarialnej postanowieniem z dnia 25 września 2006 r., sygn. akt (...), oddalił wniosek obwinionego notariusza o stwierdzenie nieważności orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego przy Radzie Izby Notarialnej z dnia 23 listopada 2005 r., sygn. akt (...).

Zażalenie na to postanowienie złożył notariusz, wnosząc o jego uchylenie i stwierdzenie nieważności wymienionego wyżej orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego przy Radzie Izby Notarialnej, ewentualnie uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie należało pozostawić bez rozpoznania, gdyż środek ten w realiach niniejszej sprawy jest niedopuszczalny z mocy ustawy.

Zgodnie z art. 69 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r., Nr 42, poz. 369 ze zm.) w sprawach nieuregulowanych w rozdziale dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej (Rozdział 6) stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Nie oznacza to jednak możliwości przyjęcia, że wszystkie rozstrzygnięcia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego podejmowane w postępowaniu dyscyplinarnym podlegają co do zasady kontroli instancyjnej Sądu Najwyższego.

Z treści art. 63a powołanej ustawy można bowiem wyprowadzić wniosek, iż Sąd Najwyższy jest właściwy do orzekania w sprawach dyscyplinarnych notariuszy jedynie w trybie przepisów o kasacji. Kasacja zaś nie przysługuje od postanowienia Wyższego Sądu Dyscy-

plinarne) mocą którego oddalono wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego lub pozostawiono go bez rozpoznania, albowiem takie postanowienia nie rozstrzygają o odpowiedzialności dyscyplinarnej notariusza (rozstrzygnięcie o odpowiedzialności dyscyplinarnej zawarte jest przecież w prawomocnym orzeczeniu kończącym postępowanie dyscyplinarne w sprawie, w której następnie złożono wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego). Kasacja w postępowaniu wznowieniowym w sprawach dyscyplinarnych notariuszy przysługuje jedynie od wznowiających prawomocnie zakończone postępowanie dyscyplinarne orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, mocą których uniewinniono obwinionego lub umorzono postępowanie dyscyplinarne (rozstrzygnięcia o których mowa w art. 547 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie).

Sąd Najwyższy dlatego dokonał analizy przedmiotowej sprawy na płaszczyźnie odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów o wznowieniu postępowania, gdyż ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155) skreślono z dniem 1 lipca 2003 r. art. 101-104 k.p.k. normujące instytucję nieważności. W uchwale z dnia 21 października 2003 r., sygn. I KZP 27/03, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż po dniu 1 lipca 2003 r. nie jest też dopuszczalne prowadzenie postępowań w przedmiocie stwierdzenia nieważności orzeczeń wydanych przed dniem wejścia w życie powołanej wyżej ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. Należy przy tym podkreślić, że ustawodawca likwidując art. 1 pkt 33 ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. instytucję nieważności orzeczeń w k.p.k., jednocześnie w art. 1 pkt 177 tej ustawy dokonał zmiany art. 439 § 1 k.p.k., inkorporując do niego wszystkie powody nieważności orzeczeń wymienione w skreślonym art. 101 § 1 k.p.k. Artykuł 542 § 3 k.p.k. stanowi natomiast, że postępowanie wznowia się z urzędu w razie ujawnienia jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k., przy czym wznowienie postępowania jedynie z powodów określonych w pkt 9-11 może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego. Przepis ten, co jest oczywiste, ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy (W. Kozielowicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna notariuszy – problematyka materialnoprawna i procesowa*, Rejent 2006, Nr 9, s. 27-29).

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy z mocy art. 430 § 1 k.p.k. postanowił jak, na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 11 GRUDNIA 2006 R.
SDI 27/06

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Lidia Misiurkiewicz, Antoni Kapłon.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na posiedzeniu – bez udziału stron – w dniu 11 grudnia 2006 r. po rozpoznaniu w sprawie notariusza, uznanego za winnego popełnienia przewinienia zawodowego z art. 50 w zw. z art. 19 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, wniosku tego notariusza o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., sygn. SDI 23/05, oddalającego kasację wniesioną przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 24 maja 2005 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego przy Radzie Izby Notarialnej z dnia 5 stycznia 2005 r., sygn. akt (...)

postanowił:

- I. wniosek oddalić;
- II. kosztami sądowymi postępowania o wznowienie w wysokości dwudziestu złotych obciążyć notariusza.

Uzasadnienie

W kolejnym wniosku notariusza o wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., sygn. SDI 23/05, oddalającym – jako oczywiście bezzasadną – kasację wniesioną przez obwinionego notariusza, wnioskodawca podnosi „nieważność wydanego postanowienia opartego na podstawie art. 535 § 2 Kodeksu postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.), tj. przepisu prawa uznanego przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją RP w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 września 2006 r., sygn. akt SK 60/05, orzekającym niezgodność art. 540 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555) z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 i art. 190 ust. 4 Konstytucji RP w zakresie, w jakim ogranicza dopuszczalność wznowienia postępowania na korzyść oskarżonego tylko do przypadków, w których uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niekonstytucyjny przepis prawny stanowił podstawę skazania lub warunkowego umorzenia” i wnosi:

- 1) o wznowienie postępowania zakończonym postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., sygn. SDI 23/05;
- 2) uchylenie powyższego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania organowi pierwszej instancji;
- 3) wydanie postanowienia wstrzymującego wykonanie zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Złożony wniosek o wznowienie nie jest zasadny, gdyż:

1) Jak wynika z lektury uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05, powodem stwierdzenia, że art. 535 § 2 k.p.k. jest niezgodny z art. 2 w zw. z art. 45 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej było uznanie przez Trybunał Konstytucyjny za wadliwe konstytucyjnie całkowite wyłączenie informacyjnej powinności sądu kasacyjnego w jakiegokolwiek postaci (przez udział strony czy przez uzasadnienie, brak możliwości rekonstrukcji praktyki określania „oczywistej bezzasadności”).

Jasną jest zaś rzeczą, że wydane w sprawie SDI 23/05 postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r. spełnia wskazane przez Trybunał Konstytucyjny wymogi informacyjne.

O terminie rozprawy kasacyjnej obwiniony notariusz został poinformowany (k. 26). Miał zatem możliwość wysłuchania ustnego uzasadnienia ogłoszonego postanowienia Sądu Najwyższego. Nadto Sąd Najwyższy sporządził na piśmie uzasadnienie ogłoszonego postanowienia, w którym szczegółowo odniósł się do podnoszonego w skardze kasacyjnej obwinionego zarzutu naruszenia art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.

2) Wnioskodawca nie dostrzega, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05, przepis art. 535 § 2 k.p.k. traci moc obowiązującą z upływem dwunastu miesięcy od daty ogłoszenia tego wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Ma to zaś ten skutek, iż wymieniony wyżej przepis nadal obowiązuje, a więc, co jest oczywiste, brak jest aktualnie podstaw do stosowania instytucji wznowienia postępowania na korzyść, o jakiej mowa w przepisie art. 540 § 2 k.p.k. interpretowanego tak jak w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 września 2006 r., sygn. SK 60/05.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania oparto na podstawie art. 639 k.p.k.

100
POSTANOWIENIE Z DNIA 21 GRUDNIA 2006 R.
SDI 28/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Roman Sądej.

Sąd Najwyższy – Izba Karna po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2006 r. z urzędu kwestii dopuszczalności kasacji, wniesionej przez pokrzywdzonego adwokata, w sprawie adwokata K.S. w przedmiocie uchybienia zasadom etyki zawodu adwokata, od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 7 października 2006 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 16 lutego 2006 r., sygn. akt (...)

postanowił:

pozostawić kasację bez rozpoznania jako niedopuszczalną.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 27 września 2005 r. w sprawie nr RD/Og 15/2000 Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej odmówił wszczęcia dochodzenia w sprawie uchybienia zasadom etyki zawodu adwokata przez adwokata.

Rozstrzygnięcie to zaskarżył adwokat, występujący w tej sprawie jako pokrzywdzony, który wniósł odwołanie do Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej.

Postanowieniem z dnia 16 lutego 2006 r., sygn. akt (...), Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania.

Kolejne odwołanie pokrzywdzonego adwokata, wniesione tym razem do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, także nie zostało uwzględnione i postanowieniem z dnia 7 października 2006 r. tenże Sąd utrzymał w mocy postanowienie Sądu pierwszej instancji.

Obecnie, od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej pokrzywdzony adwokat wniósł kasację zarzucając w niej „*rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego postanowienia polegające na błędnym ustaleniu przez Sąd, iż adwokat K.S. nie podjął merytorycznej decyzji w /.../ sprawie, czyli jej nie zakończył, co jest nieprawdziwe i niezgodne z jego zeznaniami jakie złożył w dniu 7 X 2006 r. na rozprawie*”. W konkluzji skarżący wniósł o uwzględnienie kasacji, uchylenie

zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wniesiona w niniejszej sprawie przez pokrzywdzonego adwokata nie podlega rozpoznaniu. Przedmiotem zaskarżenia tym nadzwyczajnym środkiem uczyniono bowiem postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 7 października 2006 r., które zapadło w postępowaniu toczącym się na skutek odmowy wszczęcia dochodzenia przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej. Tymczasem, postanowienia zapadające w tej materii nie należą do kręgu tych rozstrzygnięć, od których dopuszczalne jest wnoszenie kasacji.

Przepis art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.) wyraźnie wyodrębnia dwa rodzaje rozstrzygnięć sądu dyscyplinarnego, jakie zapadają w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym wobec adwokatów. Zgodnie z dyspozycją powołanego przepisu, mają one formę postanowień lub orzeczeń. Tylko rozstrzygnięcia tej drugiej grupy, tj. orzeczenia wydane przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, mogą zostać zaskarżone kasacją wniesioną na podstawie art. 91a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze.

Jak już wspomniano, w niniejszej sprawie przedmiotem postępowania przed sądami dyscyplinarnymi kolejnych instancji, było rozstrzygnięcie wydane przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej w formie postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokata K. S. Tryb zaskarżenia i kontroli postanowień zapadających w kwestii odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów jest uregulowany w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.). Stosownie do § 15 ust. 1 tego rozporządzenia, decyzja procesowa o odmowie wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego lub o jego umorzeniu, ma formę postanowienia. Zgodnie natomiast ze zdaniem drugim tego przepisu oraz jego ust. 3, kontrola takiego rozstrzygnięcia następuje w trybie dwustopniowego postępowania odwoławczego. Pierwszy środek zaskarżenia, określony w rozporządzeniu jako odwołanie, strony oraz Minister Sprawiedliwości, mogą wnieść do sądu dyscyplinarnego izby adwokackiej, której rzecznik dyscyplinarny odmówił wszczęcia lub umorzył postępowanie. Natomiast od postanowienia sądu dyscyplinarnego izby adwokackiej przysługuje prawo wniesienia zażalenia do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Nic nie wskazuje na to, aby również rozstrzygnięcie tego ostatniego sądu miało przyjmować inną postać niż postanowienie.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że przepisy regulujące szczegółowe zasady postępowania dyscyplinarnego jednolicie posługują się pojęciem postanowienia dla określenia formy rozstrzygnięć zapadających w toku procedury kontrolowania decyzji rzecznika dyscyplinarnego w przedmiocie odmowy wszczęcia i umorzenia postępowania dyscyplinarnego.

Z dalszych przepisów tego rozporządzenia wynika z kolei, że formę orzeczenia mają te rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego, które kończą rozpoznawanie sprawy dyscyplinarnej wszczętej w wyniku wniesienia aktu oskarżenia (§ 19 w zw. z § 28 ust. 1 i 2 oraz § 29 ust. 1, 2 i 3). Oczywiście jest zatem rozróżnienie między postanowieniami wydawanymi w związku z kontrolą decyzji o odmowie prowadzenia postępowania dyscyplinarnego i orzeczeniami, które rozstrzygając o zasadności aktu oskarżenia, kończą postępowanie dyscyplinarne w danej instancji. Co więcej, jest ono o tyle konsekwentne, że występuje zarówno na gruncie przepisów ustawowych, jak i rozporządzenia wydanego na podstawie stosownej delegacji. Zauważyć trzeba na koniec, że w wyniku odmiennego zdefiniowania w art. 95 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze, katalogu rozstrzygnięć zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym, nie mają w tym zakresie zastosowania przepisy Kodeksu postępowania karnego, które pojęciem orzeczenia obejmują również postanowienia.

Skoro zatem przepisy ustawy kształtującej ustrój i zasady funkcjonowania adwokatury przewidują dwa rodzaje rozstrzygnięć zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym w stosunku do adwokatów, tj. postanowień i orzeczeń, a stosownie do art. 95 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, kasacja może być wnoszona tylko w odniesieniu do jednej z tych grup, tj. od orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, to w niniejszej sprawie kasację wniesioną od postanowienia, a nie od orzeczenia – należało pozostawić bez rozpoznania jako niedopuszczalną z mocy ustawy.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

101
POSTANOWIENIE Z DNIA 21 GRUDNIA 2006 R.
SDI 29/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Roman Sądej (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza, obwinionego z art. 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) oraz z § 26 pkt 7 uchwały Nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 grudnia 2006 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 25 września 2006 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 23 czerwca 2006 r., sygn. akt (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę , obciążając obwinionego wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 23 czerwca 2006r., sygn. akt (...), notariusz został uznany za winnego tego, że w latach 2004-2005 poza W., jako siedzibą swej kancelarii, często i w warunkach wskazujących na naruszenie zasady lojalności, dokonywał czynności notarialnych – umów zawieranych w formie aktu notarialnego, pomimo tego że nie przemawiały za tym charakter czynności lub szczególne okoliczności, to jest za winnego naruszenia art. 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie oraz § 26 pkt 7 Uchwały Nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza (KEZN) i za to, na podstawie art. 51 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo o notariacie wymierzono mu karę nagany.

Odwołanie od powyższego orzeczenia (nazwane apelacją) wniósł obrońca obwinionego.

Orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 25 września 2006 r., sygn. akt (...), zaskarżone orzeczenie zostało utrzymane w mocy.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego. Podniósł w niej zarzuty:

1. rażącej obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 3 ustawy – Prawo o notariacie oraz § 26 pkt 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, poprzez nadanie zasadzie lojalności korporacyjnej pierwszeństwa nad zasadą urzeczywistniająca struktury prawne wolnego rynku,

2. bezpodstawnego przyjęcia prymatu działania art. 3 ustawy – Prawo o notariacie nad zasadą odmowy dokonania aktu notarialnego z powodu sprzeczności z prawem.

W dalszej części zarzutów skarżący wskazał, że za podstawę wniosku o uchylenie zaskarżonego orzeczenia podnosi zarzut faktycznego nierozpoznania wniesionej apelacji poprzez pobieżne i spłaszczone odniesienie się do podniesionych zarzutów, mimo że ich waga wymagała rzeczowego i gruntownego rozpatrzenia, zwłaszcza w zakresie podniesionych uchybień natury procesowej, a to:

1. błędu w ustaleniach faktycznych leżących u podstaw orzeczenia w zakresie ustalającym, że częstotliwość i warunki dokonanych czynności notarialnych nie korespondowały z zasadą lojalności,
2. przeprowadzenia na rozprawie 27 maja 2006 r. dowodu z zeznań Kazimierza Ż. pod nieobecność obwinionego i jego obrońcy,
3. niewyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności nieustalenie, w oparciu o średnią krajową czynności notarialnych wykonanych przez innych notariuszy poza siedzibą kancelarii notarialnych, czy częstotliwość wykonanych przez obwinionego czynności mieści się w „średniej krajowej”,
4. naruszenia przepisu art. 399 k.p.k. poprzez nieuprzedzenie stron o zmianie opisu czynu stanowiącego przedmiot orzekania,
5. dopuszczenie i prowadzenie postępowania dowodowego w oparciu o dowody z zeznań świadków w sytuacji, gdy obowiązująca obwinionego tajemnica zawodowa uniemożliwiała przeciwstawienie się treści procesowych wypowiedzi świadków.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionego, względnie o uchylenie tego orzeczenia i oraz poprzedzającego go orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy notariusza Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o uwzględnienie kasacji, uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania.

W obszernym i szczegółowym uzasadnieniu tego stanowiska Rzecznik stwierdził, że wprawdzie wszystkie sprecyzowane w kasacji zarzuty są bezpodstawne, a częściowo niedopuszczalne, ale można w treści tego środka „dopatrzeć się” podniesienia również zarzutu rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. (błędnie wskazano § 2), które to naruszenie „rzeczywiście miało miejsce”, a w konsekwencji zaskarżone orzeczenie powinno zostać uchylone.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja na uwzględnienie nie zasługiwała.

Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i niewątpliwie wymaga szczególnej staranności przy jej opracowaniu. W rozdziale 55 Kodeksu postępowania karnego wprowadzono cały szereg wymagań szczególnych, bez zachowania których trudno oczekiwać jej skuteczności. W pierwszym rzędzie zwrócić należy uwagę na to, że przysługuje ona od prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego, a nie sądu pierwszej instancji (art. 519 k.p.k.). Może być wniesiona wyłącznie z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło mieć ono istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Niedopuszczalne jest zatem stawianie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Kasację rozpoznaje się w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym, tylko w wypadkach określonych w art. art. 435, 439 i 455 k.p.k. (art. 536 k.p.k.).

Ustawa z dnia 14 lutego 1991r. Prawo – o notariacie (jedn. tekst: Dz. U. z 2002, Nr 42, poz. 363 ze zm. – określana dalej: pr. o not.) w przepisach art. 63b – 63e w żadnej mierze powyższych wymagań nie ograniczyła, a zatem i kasacja wniesiona przez obrońcę obwinionego powinna je spełniać.

Tymczasem kasacja obrońcy notariusza jest *de facto* kopią wniesionego uprzednio zwykłego środka odwoławczego, marginalnie jedynie zmodyfikowanego dla potrzeb postępowania kasacyjnego i to zarówno w zakresie podniesionych zarzutów, jak i ich uzasadnienia. Modyfikacje te ograniczyły się do pominięcia pierwszego zarzutu „apelacji” (błędu w ustaleniach faktycznych) i ogólnikowego stwierdzenia, że Sąd drugiej instancji ten środek odwoławczy rozpoznał w sposób „pobieżny i spłaszczony”, ale już bez podniesienia zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. czy art. 457 § 3 k.p.k. Niczego w tym zakresie nie zmienia zastrzeżenie zawarte na wstępie uzasadnienia kasacji, iż skarżący „nie ukrywa, że niniejszą apelację (choć oczywiście powinno być „kasację” – dop. SN) buduje na wniesionej przez siebie apelacji (...)”. Warto podkreślić, że owo „ukrycie” odwołania się do poprzednio wniesionego środka było zupełnie niemożliwe w sytuacji, gdy kasacja stanowi prawie wierną kopię „apelacji”.

Taki sposób sporządzenia kasacji nieuchronnie powodował, że skierowana była, wbrew art. 519 k.p.k., przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji, a nie Sądu odwoławczego. Ocena skarżącego, że Sąd *ad quem* nienależycie rozpoznał wniesiony środek odwoławczy, w najmniejszym stopniu nie dawała podstaw do: 1) zaniechania konkretnego wskazania do jakich to zarzutów odwoławczych Sąd się nie odniósł, 2) zaniechania jakiegokolwiek rzeczowej kontrargumentacji wobec rozważań zawartych w uzasadnieniu orzeczenia tego Sądu, 3) zaniechania podniesienia zarzutów rażącego naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. bądź art. 433 § 2 k.p.k., wreszcie 4) nie podjęcia nawet próby wskazania na istotność wpływu uchybień na treść orzeczenia.

Podstawowymi zarzutami skarżącego były te dotyczące obrazy prawa materialnego – art. 3 pr. o not. i § 26 pkt 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza – określone przez autora kasacji jako „fundamentalne w sprawie wątpliwości natury ustrojowej”. W zakresie tym

bardzo rzeczową i przekonującą kontrargumentację przedstawił Rzecznik Dyscyplinarny w pisemnej odpowiedzi na kasację.

Wbrew twierdzeniom obrońcy obwinionego, dyspozycji art. 3 § 2 pr. o not. nie można traktować jako pozbawionej znaczenia normatywnego, anachronicznie przeciwstawiającej się regułom „wolnego rynku”, czy wręcz „godzącej w prawo wyboru strony (...) co do tego, kto, jaki notariusz ma daną czynność wykonać”. To ustawodawca zdecydował o tym, że czynność notarialna wykonywana być może poza siedzibą kancelarii wówczas, „jeżeli przemawia za tym charakter czynności lub szczególne okoliczności”. Przesłanki wykonywania czynności poza kancelarią oczywiście w sposób szczegółowy określone być nie mogły, ale równie oczywistym jest, że ich ocena nie została pozostawiona li tylko dowolnemu uznaniu notariusza, a w dodatku – jak postuluje to skarżący – nie podlegającemu jakiegokolwiek kontroli władz korporacyjnych czy nadzorczych przewidzianych w art. 42 pr. o not. Z treścią art. 3 § 2 pr. o not. wprost koresponduje § 26 pkt 6 KEZN i nie może budzić wątpliwości, że ocena przestrzegania także tego zapisu należy do samorządu notarialnego i sądów dyscyplinarnych.

W tym stanie rzeczy wywody autora kasacji, jakoby ta sfera działalności notariusza wyłączona była spod kontroli organów samorządowych, w tym korporacyjnych sądów dyscyplinarnych, ocenić trzeba jako nieporozumienie. Niczego w tym zakresie nie zmienia treść art. 81 pr. o not., jako że przepis zabraniający notariuszowi dokonywania czynności sprzecznych z prawem w ogóle nie koresponduje z materialnymi podstawami odpowiedzialności dyscyplinarnej notariusza w tej sprawie, to jest przepisami art. 3 pr. o not. i § 26 pkt 7 KEZN. Przedstawiając istotę tych regulacji w pełni zasadnie Wyższy Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swojego orzeczenia odwołał się do argumentacji zawartej w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2002 r., sygn. akt III DS. 18/02, podkreślającą szczególną rolę jaką w życiu społecznym pełni notariusz przy wykonywaniu swych czynności zawodowych, jako „osoba zaufania publicznego, korzystając z ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym” – art. 2 § 1 pr. o not. Ta właśnie szczególna rola zawodu notariusza, także aksjologicznie uzasadnia takie specyficzne ograniczenia w sferze jego działania, jak te przewidziane w art. 3 § 2 pr. o not. czy np. możliwość prowadzenia tylko jednej kancelarii (art. 4 § 1 pr. o not.). Z oceną taką w pełni koresponduje stanowisko wyrażone przez Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 grudnia 2003 r., sygn. K 49/01 (OTK-A 2003/9/101).

Wbrew zatem twierdzeniom skarżącego, odwołanie się przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny do wskazanego orzeczenia Sądu Najwyższego nie było pozbawione „realizmu życiowego”, a tym bardziej „amoralne” (str. 4 kasacji), ale stanowiło zasadną i wystarczającą odpowiedź na odwoławcze zarzuty obrazy prawa materialnego.

Druga grupa zarzutów kasacyjnych, dotycząca naruszenia prawa procesowego, bez reszty odnosiła się do procedowania przez Sąd pierwszej instancji, a nie przez Sąd odwoławczy. Faktem jest, że ten ostatni odniósł się do nich w sposób lakoniczny, ale bez podnie-

sienia przez skarżącego konkretnych w tym zakresie zarzutów – naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. bądź 457 § 3 k.p.k. – kasacja oczekiwanego rezultatu przynieść nie mogła. Żaden z tych zarzutów wszak nie dotyczył bezwzględnych podstaw odwoławczych, które uzasadniałyby przekroczenie granic kasacji – art. 536 k.p.k.

W pełni zasadne, rzeczowe i przekonujące odniesienie się do nich zawarte zostało w odpowiedzi na kasację Rzecznika Dyscyplinarnego i nie ma potrzeby powtarzać przytoczonej tam argumentacji. Wystarczającym będzie wskazanie, że rzeczą obecnego w siedzibie Sądu Dyscyplinarnego obwinionego i jego obrońcy było zadbanie o stawiennictwo na rozprawie od samego jej początku, a więc także podczas przesłuchania świadka Kazimierza Ż. Prowadzenie rozprawy w sytuacji nieusprawiedliwionego niestawiennictwa strony żadnym uchybieniem nie było. Domaganie się ustalania „średniej krajowej” czynności wykonywanych przez notariuszy poza kancelariami, było oczywiście bezpodstawne. Wszak to nie statystyka, a jedynie ocena konkretnych okoliczności poszczególnych czynności może pozwolić na ocenę, czy spełnione zostały przesłanki określone w art. 3 § 2 pr. o not. Opis czynu przypisanego w orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej, w stosunku do czynu zarzuconego obwinionemu, różni się jedynie ujęciem stylistycznym i posłużeniem się terminologią ustawową, nie zawierając żadnej merytorycznej zmiany, zatem nie ma też żadnych podstaw do podzielenia zarzutu o naruszeniu art. 399 k.p.k. W końcu, powołanie się przez skarżącego na tajemnicę zawodową notariusza, która miałaby uniemożliwić obwinionemu „przeciwstawienie się treści procesowych wypowiedzi świadków”, pomija nie tylko fakt, że świadkowie byli przesłuchiwać na wniosek samego obrońcy (k. 45v, k. 215), ale pozostaje w całkowitym oderwaniu od ich relacji o okolicznościach w jakich dochodziło do nawiązania kontaktu z obwinionym oraz podpisywania aktów notarialnych.

W tym stanie sprawy stwierdzić trzeba, że żaden z zarzutów kasacji na uwzględnienie nie zasługiwał.

Sąd Najwyższy nie podzielił także stanowiska Rzecznika Dyscyplinarnego, że orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego dotknięte było takimi naruszeniami art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., iż powinno zostać uchylone, a sprawa ponownie rozpoznana w postępowaniu odwoławczym. W tak sformalizowanym postępowaniu jak kasacyjne, nie ma potrzeby „dopatrywania się” podniesienia zarzutów, które nie zostały precyzyjnie wskazane ani uzasadnione. Wprawdzie uzasadnienie orzeczenia Sądu *ad quem* trudno zaliczyć do wzorcowych, ale daje przecież jasną odpowiedź na pytanie dlaczego takie a nie inne rozstrzygnięcie zapadło. Co jeszcze istotniejsze, Rzecznik Dyscyplinarny nie tylko nie podjął próby wskazania, że uchybienia w tym zakresie mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a wręcz przeciwnie, w sposób warty docenienia wykazał, że wszystkie zarzuty kasacyjne, a tym samym i „apelacyjne”, były całkowicie bezpodstawne.

Kierując się powyższą argumentacją Sąd Najwyższy kasację obrońcy notariusza oddalił.

Zryczałtowanymi wydatkami postępowania kasacyjnego obciążono obwinionego – art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63e pr. o not.

102
POSTANOWIENIE Z DNIA 21 GRUDNIA 2006 R.
SDI 30/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Roman Sądej.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2006 r. z urzędu kwestii dopuszczalności kasacji, wniesionej przez pokrzywdzoną, radcę prawnego w sprawie radcy prawnego W. W. w przedmiocie uchybienia zasadom etyki zawodu radcy prawnego, od rozstrzygnięcia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 5 kwietnia 2006 r., sygn. akt WO 41/2005 – nazwanego orzeczeniem, utrzymującego w mocy rozstrzygnięcie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 6 grudnia 2004 r., sygn. akt OS 2/2002 – także nazwane orzeczeniem

postanowił:

pozostawić kasację bez rozpoznania jako niedopuszczalną.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie nr RD 11/01 Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych odmówił wszczęcia postępowania wyjaśniającego w sprawie uchybienia zasadom etyki zawodu radcy prawnego przez W. W.

Powyższe postanowienie zaskarżyła radca prawny, występująca w tej sprawie jako pokrzywdzona, która wniosła odwołanie do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych.

Rozstrzygnięciem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 6 grudnia 2004 r., sygn. akt OS 2/2002, określonym mianem orzeczenia, dotychczasowa decyzja o odmowie wszczęcia postępowania wyjaśniającego, została utrzymana w mocy.

Kolejny środek odwoławczy radcy prawnego, także określony jako odwołanie, wniesiony tym razem do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, również nie został uwzględniony i rozstrzygnięciem z dnia 5 kwietnia 2006 r., tenże Sąd utrzymał w mocy „orzeczenie” Sądu pierwszej instancji.

Obecnie, od rozstrzygnięcia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, określonego mianem „orzeczenia”, pokrzywdzona wniosła kasację zarzucając w niej rażące naruszenie prawa:

1. materialnego – przepisów art. 23 i 24 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, określających nabycie statusu radcy prawnego, a w konsekwencji określających odpowiedzialność W. W. za naruszenie Zasad Etyki Radcy Prawnego, pomimo sprawowania przez nią funkcji administracyjnych,
2. prawa procesowego – § 1 ust. 1, § 19 ust. 1, § 24, § 27 oraz § 31 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich, wyrażające się przeprowadzeniem postępowania w zakresie ustalenia odpowiedzialności radcy prawnego W. W. za naruszenie zasad etyki bez uprzedniego uchylecia postanowienia Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 25 marca 2002 r. o odmowie wszczęcia postępowania wyjaśniającego oraz prowadzenia postępowania bez wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w tym brak przeprowadzenia dowodu na okoliczność istnienia wpisu na listę radców prawnych W. W.

W konkluzji skarżąca wniosła o uwzględnienie kasacji, uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wniesiona w niniejszej sprawie przez radcę prawnego nie podlega rozpoznaniu. Przedmiotem zaskarżenia tym nadzwyczajnym środkiem uczyniono bowiem w istocie postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 5 kwietnia 2006 r., które zapadło w postępowaniu toczącym się na skutek odmowy wszczęcia postępowania wyjaśniającego przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych. Tymczasem, postanowienia zapadające w tej materii nie należą do kręgu tych rozstrzygnięć, od których dopuszczalne jest wnoszenie kasacji.

Przepis art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. Nr 19, poz. 145 ze zm.) przekazuje do kompetencji okręgowego sądu dyscyplinarnego rozpatrywanie spraw dyscyplinarnych wniesionych przez rzecznika dyscyplinarnego oraz odwołań od ostrzeżeń udzielanych przez dziekana okręgowej izby radców prawnych w trybie określonym w art. 66 ust. 1 ustawy. Od orzeczeń sądu pierwszej instancji w sprawach wniesionych przez rzecznika dyscyplinarnego przysługuje odwołanie do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (art. 54 ust. 2 ustawy o radcach prawnych). Natomiast rozstrzygnięcia zapadające w okręgowym sądzie dyscyplinarnym w odniesieniu do spraw przewidzianych w art. 66 ust. 1 ustawy o radcach prawnych są ostateczne (art. 66 ust. 3 tej ustawy). Z kolei, tylko od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji stronom oraz innym wskazanym podmiotom, przysługuje kasacja – art. 62² ust. 1 ustawy o radcach prawnych.

Treść powołanych przepisów wyraźnie wskazuje na to, że wymienione w nich rozstrzygnięcia, których forma została określona jako orzeczenie, zapadają w sprawach dyscyplinarnych wniesionych przez rzecznika dyscyplinarnego i skierowanych do rozpoznania na

rozprawie. Odnoszą się zatem do decyzji sądu przesądzających o odpowiedzialności dyscyplinarnej i kończących postępowanie w danej instancji.

Istotnym uzupełnieniem omawianej materii są dodatkowe uregulowania, które zostały zamieszczone w przepisach rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich (Dz. U. Nr 27, poz. 138 ze zm.). Przepis § 3 ust. 2 tego rozporządzenia, obok rozstrzygnięć określanych mianem orzeczenia – użytym identycznie, jak w przepisach ustawy o radcach prawnych – wyodrębnia jeszcze inny rodzaj decyzji sądu dyscyplinarnego, zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym wobec radców prawnych. Zgodnie z dyspozycją powołanego przepisu, mogą one mieć także formę postanowień. Z dalszych przepisów wspomnianego rozporządzenia (m.in. § 19, 24, 26 oraz 27) wynika, że właściwe postępowanie dyscyplinarne w stosunku do radców prawnych jest wszczynane przez sąd dyscyplinarny na wniosek uprawnionego rzecznika dyscyplinarnego; jest ono jednak poprzedzone postępowaniem wyjaśniającym. To ostatnie wszczyna (lub odmawia wszczęcia) rzecznik dyscyplinarny. Właśnie rozstrzygnięcia zapadające na tym etapie postępowania mają formę postanowienia: o odmowie wszczęcia postępowania wyjaśniającego (§ 24 ust. 2), o umorzeniu postępowania wyjaśniającego (§ 26 ust. 3), ewentualnie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego (§ 26 ust. 1). Te spośród wymienionych wyżej postanowień, które blokują dalszy bieg postępowania, podlegają szczególnemu trybowi kontroli i zaskarżenia środkami odwoławczymi. I tak, od postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania wyjaśniającego stronom i Głównemu Rzecznikowi Dyscyplinarnemu przysługuje prawo wniesienia odwołania do okręgowego sądu dyscyplinarnego (§ 24 ust. 2 zd. ostatnie). Z kolei, od postanowienia tego sądu wydanego w trybie określonym w ust. 2, przysługuje zażalenie do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (§ 24 ust. 6). Jak wynika z powyższego, zarówno sam krąg rozstrzygnięć zapadających przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych, jak i katalog środków odwoławczych przysługujących w odniesieniu do tych decyzji procesowych, został sprecyzowany w rozporządzeniu wykonawczym do przepisów ustawowych i z upoważnienia tych ostatnich. Podkreślić również należy i to, że żadne z rozstrzygnięć wydawanych w stadium postępowania wyjaśniającego nie zostało nazwane orzeczeniem. Wręcz przeciwnie, przepisy rozporządzenia konsekwentnie posługują się pojęciem postanowienia w całym rozdziale 4 dotyczącym właśnie tego postępowania. Jednocześnie zauważyć trzeba, że decyzje procesowe zamykające drogę do przekazania sprawy na drogę postępowania sądowego, poddane zostały kontroli sądów dyscyplinarnych dwóch instancji. Zatem możliwość ich zaskarżenia została istotnie rozbudowana w porównaniu ze zwykłym postępowaniem odwoławczym.

Te wszystkie okoliczności prowadzą do przekonania, że w drodze regulacji podstawowej stworzone zostało specjalne stadium procesowe, poprzedzające właściwe postępowanie dyscyplinarne, przewidujące swoisty podział ról i zadań procesowych, wykazujące zauważalne podobieństwa z postępowaniem przygotowawczym, ale zaopatrzone we własne,

specyficznie ukształtowane środki odwoławcze. Zarówno zatem zasygnalizowany na wstępie wyraźny podział rozstrzygnięć zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym na postanowienia i orzeczenia, przewidziany w § 3 ust. 2 rozporządzenia, jak i powyższe okoliczności, w sposób zdecydowany przemawiają przeciwko przyjęciu, że postanowienia wydawane w trybie § 24 ust. 2 i 6 rozporządzenia, są orzeczeniami w rozumieniu przepisów art. 62² ust. 1 ustawy o radcach prawnych.

Jak już wspomniano, w niniejszej sprawie przedmiotem postępowania przed sądami dyscyplinarnymi kolejnych instancji, było rozstrzygnięcie wydane przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w formie postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania wyjaśniającego w stosunku do radcy prawnego W. W. Stosownie do § 24 ust. 2 rozporządzenia, decyzja procesowa o odmowie wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego lub o jego umorzeniu, ma formę postanowienia. Zgodnie natomiast ze zdaniem ostatnim tego przepisu oraz jego ust. 6, kontrola takiego rozstrzygnięcia następuje w trybie dwustopniowego postępowania odwoławczego, którego pierwszy etap powinien skończyć się postanowieniem. Nic nie wskazuje na to, aby również rozstrzygnięcie sądu drugiej instancji orzekającego w tym samym przedmiocie, miało przyjmować inną postać niż postanowienie, tym bardziej, że zapada ono w wyniku rozpoznania zażalenia.

Wprawdzie rozstrzygnięcia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 6 grudnia 2004 r. i Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 kwietnia 2006 r., zostały nazwane orzeczeniami, ale z uwagi na materię, której dotyczą, nie ulega wątpliwości, że w świetle § 24 rozporządzenia, są one postanowieniami. Błędne użycie w stosunku do nich przez sądy nazwy „orzeczenie”, nie może nadać im takiego charakteru, jakiego nie mają z mocy samego prawa. Podobnie zresztą skarżąca rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji, błędnie nazwała swój środek odwoławczy „odwołaniem”, w sytuacji, gdy w świetle § 24 ust. 6 rozporządzenia – było to w rzeczywistości zażalenie.

Skoro zatem przepisy rozporządzenia regulującego zasady i tryb postępowania dyscyplinarnego w odniesieniu do radców prawnych przewidują dwie formy rozstrzygnięć zapadających w tym postępowaniu, tj. postanowień i orzeczeń, natomiast stosownie do art. 62² ust. 1 ustawy o radcach prawnych, kasacja może być wnoszona tylko w odniesieniu do jednej z tych grup, tj. od orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, to w niniejszej sprawie kasację wniesioną w rzeczywistości od postanowienia, a nie od orzeczenia – należało pozostawić bez rozpoznania jako niedopuszczalną z mocy ustawy.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

103
POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2006 R.
VI KZ 4/05

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Roman Sądziej.*

Sąd Najwyższy – Izba Karne w przedmiocie zażalenia Marii J. na zarządzenie Kierownika Sekcji zażaleniowo-wnioskowej II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego o odmowie przyjęcia zażalenia Marii J. na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 15 listopada 2005 r. o odrzuceniu jej skargi na przewlekłość postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Okręgowego, sygn. akt IX Ka 1086/04, zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego, sygn. akt III K 1790/03

postanowił:

utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Maria J. złożyła w dniu 15 grudnia 2005 r. zażalenie na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 15 listopada 2005 r. o odrzuceniu jej skargi na przewlekłość postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Okręgowego, sygn. akt IX Ka 1086/04, zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego, sygn. akt III K 1790/03. Zarządzeniem Kierownika Sekcji zażaleniowo-wnioskowej II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego odmówiono przyjęcia zażalenia Marii J., uznając iż nie jest ono dopuszczalne z mocy ustawy.

Na to zarządzenie zażalenie złożyła Maria J. W jego uzasadnieniu nie podniosła argumentów natury prawnej wskazujących na niezasadność zaskarżonego zarządzenia, powtarzając jedynie te, które miałyby uzasadniać zarzut przewlekłości postępowania określonego w jej skardze o stwierdzenie przewlekłości postępowania z dnia 7 listopada 2005 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne.

Istotnie – jak to przyjęto w zaskarżonym zarządzeniu – zażalenie na postanowienie o odrzuceniu skargi na przewlekłość postępowania karnego jest niedopuszczalne z mocy ustawy. Przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) przewidują jednoinstancyjny tryb rozpoznawania takiej skargi. Innymi słowy, przepisy tej ustawy, autonomicznie regulując zasady i tryb jej rozpoznawania, nie przyznają stronie prawa do odwołania się od postanowienia sądu właściwego do jej rozpoznania na

podstawie art. 4 tej ustawy (podobnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 grudnia 2005 r., sygn. akt I KZP 44/05, OSNKW 2006/1/6).

W tej sytuacji Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2006 R.
VI KZ 1/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Roman Sądej.

Sąd Najwyższy – Izba Karna po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez świadka Roberta O. na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 grudnia 2005 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zastosowania kary porządkowej aresztu wobec świadka Roberta O. na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Zażalenie świadka Roberta O. na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 grudnia 2005 r. o zastosowaniu wobec wyżej wymienionego tymczasowego aresztowania okazało się całkowicie bezzasadne, a podniesione w nim zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie. Wywody zaprezentowane przez skarżącego nie podważyły w najmniejszym nawet stopniu oceny zachowania świadka jako uporczywego uchylania się od złożenia zeznań. Postępowanie zaprezentowane przez świadka Roberta O. w okresie poprzedzającym wydanie postanowienia z dnia 1 grudnia 2005 r., w pełni uzasadniało zastosowanie wobec niego najsurowszej kary porządkowej mającej na celu doprowadzenie do wykonania obowiązku zeznawania w toczącym się postępowaniu. Przypomnieć trzeba bowiem, że po zatrzymaniu w dniu 14 października 2005 r. świadek Robert O. zobowiązał się do odbierania korespondencji kierowanej do niego na adres: K., ul. Bohaterów Września 39/99 (k. – 369) i pokwitował odbiór wezwania na termin rozprawy w dniu 24 października 2005 r. Nieobecności na tej rozprawie świadek nigdy nie usprawiedliwił w sposób wymagany przez prawo. Natomiast wezwania na kolejne terminy rozpraw (w dniach: 10 listopada 2005 r., 1 grudnia 2005 r., a także 8 grudnia 2005 r.) świadek Robert O. odbierał każdorazowo po upływie terminu. Nie podejmował także korespondencji sądowej, o której informacje pozostawiano mu pod adresem przez niego wskazanym, w trybie określonym w art. 133 § 2 k.p.k. W tych warunkach skarżący nie może skutecznie powoływać się na to, że ustalił sobie „ze względów praktycznych” dwutygodniowe odstępy w odbieraniu korespondencji w placówce pocztowej.

Całkowicie chybione są także wywody autora zażalenia w kwestii rzekomej niedopuszczalności ponownego wydania wobec niego postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania w sytuacji, gdy poprzednio orzeczony areszt nie został wykonany.

Przypomnieć trzeba bowiem, że stosowne postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 października 2005 r. z mocy prawa (art. 290 § 3 k.p.k.) uległo wstrzymaniu na skutek wniesienia zażalenia. Tym samym nie może być mowy o przekroczeniu ograniczenia wynikającego z art. 287 § 2 k.p.k., skoro termin stosowania tego środka określony w powołanym przepisie jeszcze nie rozpoczął swego biegu. W istocie nastąpiło dopiero wydanie postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, a nie doszło jeszcze do rzeczywistego „stosowania” tego środka. Przyjęcie koncepcji zaproponowanej przez skarżącego oznaczałoby stworzenie przez ustawodawcę całkowicie nieracjonalnej instytucji procesowej, której zastosowanie w praktyce byłoby niemożliwe. Skoro bowiem wniesienie środka odwoławczego wstrzymuje wykonanie postanowienia o aresztowaniu, a po rozpoznaniu zażalenia nie można byłoby tego środka stosować, to możliwość sięgnięcia do takiej instytucji staje się zupełną fikcją. Tymczasem jednak reguły wykładni prawa nie przewidują odwoływania się do założeń o nieracjonalnym ustawodawcy, a do tego w praktyce sprowadzał się wywód zaprezentowany przez skarżącego.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

105
POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2006 R.
VI KZ 2/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Andrzej Deptuła, Feliks Tarnowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie Bogdana R. oskarżonego z art. 202 d.k.k. po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez Bogdana R. na zarządzenie Kierownika Sekcji II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego z dnia 6 grudnia 2005 r., sygn. akt II S 32/05 o odmowie przyjęcia zażalenia na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 10 listopada 2005 r.

postanowił: utrzymać zaskarżone zarządzenie w mocy.

Uzasadnienie

Bogdan R. złożył zażalenie na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 10 listopada 2005 r., sygn. akt II S 32/05, o odrzuceniu jego skargi na przewlekłość postępowania w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym, sygn. akt II K 47/04.

Zarządzeniem z dnia 6 grudnia 2005 r. Kierownik Sekcji zażaleniowo-wnioskowej II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego sędzia Sądu Apelacyjnego odmówiła przyjęcia zażalenia, z powodu niedopuszczalności tego środka z mocy prawa.

Powyższe zarządzenie zaskarżył oskarżony, wskazując na liczne okoliczności, które w jego przekonaniu uzasadniają celowość złożenia skargi na przewlekłość postępowania karnego, natomiast nie przytoczył argumentów natury prawnej, świadczących o nietrafności decyzji o odmowie przyjęcia zażalenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie. Przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843), przewidują jednoinstancyjny tryb rozpoznawania takiej skargi. Oznacza to, że ustawodawca nie przyznaje stronie prawa do odwołania się od postanowienia sądu właściwego do rozpoznania skargi, według unormowania przyjętego w art. 4 tej ustawy.

W tym stanie rzeczy wydanie zaskarżonego zarządzenia znajdowało umocowanie w treści art. 429 § 1 k.p.k. oraz art. 8 ust. 2, art. 9 i art. 14 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. i wbrew wywodom oskarżonego Bogdana R. nie zostało podważone.

106

POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2006 R.
VI KZ 3/06

Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.

Sędziowie SN: Józef Dołhy, Jerzy Grubba (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie Leszka J. w przedmiocie odrzucenia skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 24 września 2006 r. zażalenia na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 15 lutego 2006 r., sygn. akt (...), przy zastosowaniu art. 8 ust 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r., Nr 179 poz. 1843) na podstawie z art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k.

postanowił:

zażalenie skarżącego pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Zażalenie skarżącego jest niedopuszczalne z mocy ustawy. Postępowanie w przedmiocie rozpoznania skargi na „przewlekłość postępowania” ma charakter autonomiczny i nie może być postrzegane, tak jak czyni to skarżący, jako odrębne postępowanie sądowe, a więc takie, do którego wprost odnoszą się przepisy o postępowaniu odwoławczym. Jak wskazano to w art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 15 lutego 2006 r. o skardze ..., jedynie w kwestiach nieuregulowanych w niej, do postępowania toczącego się na skutek skargi, sąd stosuje odpowiednio przepisy o postępowaniu zażaleniowym obowiązujące w postępowaniu, którego skarga dotyczy. Tymczasem art. 4 cytowanej ustawy w sposób precyzyjny określa kwestie właściwości sądu do rozpoznania skargi i nie przyznaje stronie prawa do złożenia środka odwoławczego od orzeczenia tego sądu.

Skoro zatem postępowanie w przedmiocie skargi „na przewlekłość” procesu ma charakter jednoinstancyjny, to tym samym na zapadłe w wyniku rozpoznania skargi orzeczenie nie przysługuje zażalenie.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 21 GRUDNIA 2006 R.
VI KZ 4/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Roman Sądej (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na posiedzeniu – bez udziału stron – w dniu 21 grudnia 2006 r., po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez Marię W. i Andrzeja W. na zarządzenie upoważnionego sędziego Sądu Apelacyjnego z dnia 19 października 2006 r. o odmowie przyjęcia środka odwoławczego na zarządzenie z dnia 21 września 2006 r. o odmowie przyjęcia skargi na przewlekłość postępowania w postępowaniu o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki na podstawie art. 429 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił:

utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie. Skarżący w uzasadnieniu zażalenia, kwestionując stanowisko wyrażone w zaskarżonym zarządzeniu, powołali się na fragment uzasadnienia uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2005 r., sygn. I KZP 24/05, mówiący o tym, że celem ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki było „stworzenie dla strony realnego i skutecznego środka zapobiegającego przewlekłości postępowania” (OSNKW 2005/10/89). Faktycznie takie stanowisko Sąd Najwyższy wyraził i zachowuje ono w pełni aktualność. Tyle tylko, że autorzy zażalenia nie dostrzegli, iż cała ta uchwała dotyczy sprawności postępowań, w których merytorycznie rozstrzyga się o istocie procesu. W tejże uchwale zwracano uwagę na specyfikę ustawy „o przewlekłości” i konieczność takiej jej interpretacji, aby sama nie stawała się dodatkową przyczyną przedłużania się postępowań głównych. Stąd też w uchwale podkreślano, że postępowanie toczące się na podstawie przepisów ustawy „o przewlekłości”, nie jest postępowaniem ani pierwszoinstancyjnym, ani drugoinstancyjnym, a ma charakter nadzorczy i służyć ma „wymuszeniu” sprawności postępowania merytorycznego.

Tymczasem w sprawie niniejszej, zażalenie dotyczy dopuszczalności środka odwoławczego od zarządzenia uznającego niedopuszczalność skargi „na przewlekłość” w postępowaniu „o przewlekłość”. Procedowanie takie nie tylko nie mogłoby przyczynić się do skutecznego zapobieżenia przewlekłości postępowania „głównego”, ale wręcz całkowicie się od niego uniezależniając, tworzyłoby odrębny byt procesowy, wprost prowadzący do dodatkowego przedłużania postępowania głównego, co wiązałoby się choćby z koniecznością przekazywania akt głównych pomiędzy sądami różnych instancji. Materializowałyby się zatem opisane we wskazanej uchwale obawy dotyczące rozwiązań włoskich, gdzie to ustawa o skardze „na przewlekłość” sama przyczyniła się do przedłużenia postępowań „głównych”. Stąd też powołanie się przez skarżących na treść tej uchwały w żadnej mierze nie mogło stanowić argumentu przemawiającego za bezpodstawnością zaskarżonego zarządzenia.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2005r., sygn. I KZP 44/05, wprost stwierdzono, że „stronie nie przysługuje środek odwoławczy od orzeczeń i innych rozstrzygnięć wydanych w toku postępowania prowadzonego na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004r. o skardze na naruszenie prawa strony (...)” (OSNKW 2006/1/6) i stanowisko to zasługuje na aprobatę. Warto wskazać, że podobne stanowisko wyrażone zostało również na gruncie procedury cywilnej w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2006r., sygn. III SPZP 3/05 (LEX nr 175152).

W tym stanie rzeczy pozostaje stwierdzić, że zaskarżone zarządzenie, jako znajdujące należyte podstawy faktyczne i prawne, należało utrzymać w mocy.

Dodatkowo można stwierdzić, iż nie jest ono dotknięte bezwzględną podstawą odwoławczą, pomimo że zostało wydane przez tego samego sędziego, który odmówił przyjęcia skargi „na przewlekłość”. Przewidziany w art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 6 k.p.k. bezwzględny powód odwoławczy nie dotyczy bowiem formalnej kontroli warunków dopuszczalności środka odwoławczego, a jedynie merytorycznej oceny jego zasadności, co zasadnie zaakcentowano w literaturze przedmiotu (T. Grzegorzcyk, K.P.K. Komentarz, Kraków 2005, s. 176).

Obowiązkiem każdego sądu odwoławczego jest takie prowadzenie postępowania przedkasacyjnego, aby nie miało ono cech przewlekłości, w tym podejmowanie takich działań, które skutecznie eliminowałyby przeszkody do jego zakończenia mające wyłącznie charakter trudności organizacyjnych, w szczególności związanych z potrzebą przedstawienia sprawy sądowi pierwszej instancji w celu ponownego jej rozpoznania, co do części zarzutów lub niektórych oskarżonych.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Roman Sądej.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu skargi Artura L. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKa 188/04, na posiedzeniu w dniu 21 grudnia 2006 r., na podstawie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

p o s t a n o w i ł :

- 1) zwolnić Artura L. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi,
- 2) stwierdzić, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie sygn. akt II AKa 188/04, nastąpiła przewlekłość,
- 3) przyznać Arturowi L. od Skarbu Państwa kwotę trzy tysiące złotych.

U z a s a d n i e n i e

Przed przystąpieniem do rozpoznania skargi Artura L. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKa 188/04 należało rozstrzygnąć o zasadności jego wniosku o zwolnienie go od obowiązku uiszczenia stosownej opłaty od tej skargi.

Otóż, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1849), skarga podlega stałej opłacie w wysokości 100 zł. Artur L. wniósł o zwolnienie go od obowiązku uiszczenia tej opłaty. Przebywa on w Zakładzie Karnym w Wołowie, a z pisma Głównej Księgowej tego Zakładu z dnia 19 grudnia 2006 r. wynika, że skazany nie pracuje odpłatnie, nie posiada żadnych środków finansowych. W tej

sytuacji należało uznać, że wyłożenie przez niego kwoty 100 zł tytułem opłaty od wniosku o stwierdzenie przewlekłości postępowania nie byłoby możliwe i w konsekwencji zwolnić Artura L. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi.

Po rozpoznaniu skargi, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy potwierdza bezspornie okoliczności faktyczne przedstawione w piśmie Prezesa Sądu Apelacyjnego. W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 29 lipca 2004 r. uchylił częściowo wyrok Sądu Okręgowego z dnia 16 września 2003 r., a to co do pkt I części skazującej w stosunku do oskarżonych Stanisława G., Pawła S. i Rafała M. i co do pkt II części skazującej w stosunku do oskarżonych Pawła S. i Artura L., i sprawę w tym zakresie przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. W pozostałym zakresie (m. in. co do jednego czynu popełnionego przez Artura L.) wyrok ten został utrzymany w mocy.

Akta sprawy – po uchyleniu wyroku z dnia 16 września 2003 r. – zwrócono Sądowi Okręgowemu w dniu 5 października 2004 r. w celu ponownego przeprowadzenia postępowania pierwszoinstancyjnego we wskazanym wyżej zakresie (określonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 29 lipca 2004 r.).

W dniach 10 i 15 listopada 2004 r. wpłynęły do Sądu Apelacyjnego kasacje obrońców Artura L. i Piotra S. dotyczące tej części wyroku sądu odwoławczego, w której orzeczono o częściowym utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Okręgowego z dnia 18 września 2003 r. Akta sprawy nie zostały jednak przekazane Sądowi Najwyższemu wraz ze wspomnianymi kasacjami z uwagi na toczące się w tej sprawie ponowne postępowanie pierwszoinstancyjne.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wydał wyrok w dniu 31 stycznia 2006 r. (sygn. akt III K 236/04).

Akta tej sprawy wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w dniu 8 czerwca 2006 r. wraz z apelacjami obrońców oskarżonych Stefana G., Rafała M. i Artura L.

W dniu 31 sierpnia 2006 r. Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy ten wyrok Sądu Okręgowego (sygn. akt II AKa 179/06), a w dniu 26 września 2006 r. akta zwrócono do Sądu Okręgowego w celu wykonania orzeczenia. Od wyroku Sądu Apelacyjnego wpłynęły w dniach 31 października 2006 r., 2 listopada 2006 r. i 15 listopada 2006 r. kasacje obrońców skazanych Artura L., Stanisława G., Pawła S. i Rafała M.

W związku ze złożonymi kasacjami akta sprawy zostały przekazane przez Sąd Okręgowy do Sądu Apelacyjnego w dniu 15 listopada 2006 r., po czym przekazano je do Sądu Najwyższego w dniu 24 listopada 2006 r.

Rozstrzygając na tle tych okoliczności, o zasadności skargi, w pierwszej kolejności należało rozważyć, czy wniesiona przez Artura L. skarga jest dopuszczalna, skoro złożona została po wydaniu prawomocnego wyroku w postępowaniu odwoławczym przez Sąd Apelacyjny, zaś skargę – zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki – wnosi się w toku postępowania w sprawie. Postępowanie zmierzające do skorzy-

stania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia toczące się po prawomocnym zakończeniu sprawy nie jest ani postępowaniem jurysdykcyjnym ani postępowaniem kasacyjnym. Jest to tzw. postępowanie przedkasacyjne toczące się jednak w zasadniczej części przed sądem drugiej instancji, przy czym wszczyna je wniosek o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem w celu wniesienia kasacji. Jest rzeczą dyskusyjną, czy kończy je przekazanie akt sprawy wraz z kasacją Sądowi Najwyższemu jeśli kasacja spełnia warunki formalne, czy też zakończenie postępowania wywołanego kasacją, a zatem czy skutecznie można złożyć skargę na przewlekłość postępowania przedkasacyjnego w części toczącej się przed sądem odwoławczym do momentu przekazania akt sprawy Sądowi Najwyższemu, czy aż do momentu procesowego rozstrzygnięcia co do tej kasacji przez Sąd Najwyższy. W tej sprawie jednak wątpliwość w tej ostatniej kwestii nie ma znaczenia, ponieważ Artur L. złożył swoją skargę w dniu 22 listopada 2006 r., a zatem jeszcze przed przekazaniem akt z kasacją Sądowi Najwyższemu, bowiem to nastąpiło dopiero w dniu 24 listopada 2006 r.

W tej sytuacji jego skarga, w części dotyczącej postępowania przedkasacyjnego, sygn. akt WKK 97/04, podlega rozpoznaniu jako złożona jeszcze w toku tego postępowania.

Jest bezspornym, że kasacja obrońcy oskarżonego Artura L. zaskarżająca wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 29 lipca 2004 r. w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu Okręgowego z dnia 18 września 2003 r., wpłynęła dnia 10 listopada 2004 r. i nie była ona dotknięta brakami formalnymi, zaś przekazana do rozpoznania Sądowi Najwyższemu została w dniu 24 listopada 2006 r., a więc po okresie przekraczającym dwa lata.

Prezes Sądu Apelacyjnego w swoim piśmie z dnia 11 grudnia 2006 r. stwierdził, że wcześniejsze przekazanie całości akt Sądowi Najwyższemu z kasacjami od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 29 lipca 2004 r. (sygn. akt II AKa 138/04) było niemożliwe z uwagi na to, że akta te przekazano Sądowi Okręgowemu w celu ponownego rozpoznania sprawy w zakresie, w jakim nastąpiło uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji z dnia 16 września 2003 r.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nie da się usprawiedliwić ponad dwuletniego okresu przez jaki nie przekazywano wniesionej skutecznie kasacji do rozpoznania Sądowi Najwyższemu, wobec czego należy stwierdzić przewlekłość postępowania przedkasacyjnego toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, zainicjowanego wniesioną przez obrońcę oskarżonego kasacją z dnia 10 listopada 2004 r. Wprawdzie Prezes tego Sądu uznał za niemożliwe wcześniejsze przekazanie tej kasacji do rozpoznania Sądowi Najwyższemu, ale jako jedyną przyczynę tej „niemożliwości” wskazał fakt przedstawienia akt sprawy w celu ponownego jej rozpoznania Sądowi Okręgowemu (w części uchylonej).

Tymczasem ta okoliczność nie może usprawiedliwiać tak długiego okresu przez jaki nie przekazywano wniesionej kasacji do rozpoznania Sądowi Najwyższemu. Wiadomo było bowiem od początku, że zakres w jakim uchylono wyrok Sądu Okręgowego z dnia 18 września 2003 r., w powiązaniu ze skomplikowanym charakterem zarzutów stawianych oskarżonym oraz jej podmiotowo – przedmiotową złożonością spowoduje, iż czasokres jej ponow-

nego rozpoznania będzie długi i tym samym z istoty rzeczy doprowadzi do przewlekłości w rozpoznaniu kasacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego w dniu 10 listopada 2004 r. W tej sytuacji obowiązkiem Sądu Apelacyjnego było niedopuszczenie do wystąpienia wyraźnie rysującej się możliwości powstania przewlekłości w jej rozpoznaniu, poprzez podjęcie takich działań o charakterze organizacyjnym, które by temu zapobiegły. Należało zatem rozważyć możliwość wyłączenia z akt sprawy tej części, która byłaby niezbędna Sądowi Najwyższemu do rozpoznania kasacji lub sporządzenia uwierzytelnionych kserokopii tej części akt, której nie można byłoby wyłączyć z uwagi na jej niezbędność w postępowaniu rozpoznawczym przed Sądem Okręgowym. Alternatywnie, można było, po stosownych uzgodnieniach z Przewodniczącym odpowiedniego Wydziału Izby Karnej Sądu Najwyższego, przekazać kasację wraz z tą częścią akt (oryginalną lub w postaci uwierzytelnionych kserokopii), która jest niezbędną dla przyjęcia i wyznaczenia terminu rozprawy kasacyjnej przez Sąd Najwyższy, a następnie po uzgodnieniu tego terminu i określeniu czasu przez jaki Sądowi Najwyższemu akta sprawy będą niezbędne do rozpoznania kasacji, przesłać akta na ten czas (bez wątplenia możliwe w tej mierze byłyby takie uzgodnienia, które w efekcie nie spowodowałyby przewlekłości w postępowaniu przed Sądem Okręgowym).

W każdym razie, co trzeba stanowczo podkreślić, obowiązkiem każdego sądu odwoławczego jest takie prowadzenie postępowania przedkasacyjnego, aby nie miało ono cech przewlekłości, w tym podejmowanie takich działań, które skutecznie eliminowałyby przeszkody do jego zakończenia mające wyłącznie charakter trudności organizacyjnych, w szczególności związanych z potrzebą przedstawienia sprawy sądowi pierwszej instancji w celu ponownego jej rozpoznania, co do części zarzutów lub niektórych oskarżonych.

W świetle powyższego rzeczą jasną jest, że postępowanie przedkasacyjne, toczące się przed Sądem Apelacyjnym, a zainicjowane wniesioną przez obrońcę oskarżonego Artura L. kasacją z dnia 10 listopada 2004 r. dotknięte jest poważną i nieuzasadnioną przewlekłością.

Zasadne jest także żądanie oskarżonego, na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, przyznania odpowiedniej sumy pieniężnej, z tym że wygórowane jest żądanie przyznania kwoty 10.000 zł, tj. maksymalnej jaką przewiduje powołana ustawa. Suma pieniężna przyznawana od Skarbu Państwa jako zadośćuczynienie za krzywdę, jakiej zawsze doznaje osoba, co do której postępowanie karne toczy się przewlekłe z przyczyn nieusprawiedliwionych, musi być odpowiednia, co nie znaczy, że w maksymalnej wysokości przewidzianej przez ustawę. Oskarżony w skardze nie wskazał na okoliczności, które usprawiedliwiałyby przyznanie sumy pieniężnej w wysokości żądanej przez niego, a zauważyć trzeba, że stopień pokrzywdzenia oskarżonego nie jest aż tak poważny, skoro w związku ze stawianym mu zarzutem rozboju kwalifikowanego rozpoznawanym ponownie przez Sąd Okręgowy, stosowano wobec niego i tak tymczasowe aresztowanie, a aktualnie nadal pozostaje pozbawiony wolności, odbywając tę karę na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 31 sierpnia 2006 r. utrzymującego w mo-

cy wyrok Sądu Okręgowego z dnia 31 stycznia 2006 r. W tych okolicznościach, za odpowiednią sumę pieniężną uznać należało kwotę 3.000 (trzy tysiące) zł i taką też kwotę przyznano oskarżonemu Arturowi L.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

109

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2006 R.
KSP 11/05

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Roman Sądej.*

Sąd Najwyższy w sprawie skargi Aliaksandra D. na przewlekłość postępowania przed Sądem Okręgowym, sygn. VIII Ko 113/05, i postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie II AKa 63/04 na posiedzeniu, na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: skargę odrzucić.

Uzasadnienie

Aliaksandr D. w swojej skardze na przewlekłość postępowania nie przytoczył okoliczności uzasadniających żądanie stwierdzenia przewlekłości postępowania prowadzonego w sprawie z jego wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie, aresztowanie i skazanie w sprawie o sygn. akt VIII K 187/99, wskazując jedynie ogólnikowo na – jego zdaniem – długotrwałość tego postępowania. Nie uzasadnił jednak, poprzez wskazanie na okoliczności związane z tym postępowaniem, stawianego w skardze zarzutu jego przewlekłości. Wobec tego jego skarga, zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843), podlega odrzuceniu bez wezwania do uzupełnienia braków formalnych.

Wprawdzie w części dotyczącej ewentualnej przewlekłości postępowania przed Sądem Okręgowym, właściwym do jej rozpoznania byłby Sąd Apelacyjny, jednak z uwagi na to, że skarga, z powodów wyżej wskazanych, w sposób oczywisty podlega odrzuceniu, przekazywanie jej w części ponownie Sądowi Apelacyjnemu nie znajduje racjonalnego uzasadnienia.

W tych warunkach Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

110
POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2006 R.
KSP 2/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Roman Sądej (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie Sylwestra K. o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 2006 r. skargi skazanego Sylwestra K. o stwierdzenie naruszenia jego prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu Sądu Apelacyjnego w sprawie o wznowienie postępowania, sygn. akt II AKo 171/05, na podstawie art. 9 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: odrzucić skargę.

Uzasadnienie

W dniu 11 stycznia 2006r. do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga sporządzona przez Sylwestra K. (oznaczona datą 30 grudnia 2005 r.) zawierająca wniosek „o stwierdzenie przewlekłości postępowania” prowadzonego przez Sąd Apelacyjny pod sygnaturą Wiz SA – 051 – 47/05. Z uzasadnienia tego wniosku wynika, że autor skargi domagał się stwierdzenia przewlekłości postępowania związanego z jego wnioskiem o wznowienie postępowania, który został zarejestrowany pod sygnaturą Sądu Apelacyjnego II AKo 171/05. Sylwester K. zarzucał, że przy rozpoznawaniu jego pism i wniosku o wznowienie postępowania zarówno Prezes Sądu Apelacyjnego, jak i Sąd Apelacyjny prowadzą „czynności pozorowane”, sprzeczne z obowiązującą procedurą karną, „naruszając jego prawny interes do właściwych rozstrzygnięć w rozsądnym terminie”.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Skarga Sylwestra K. podlegała odrzuceniu, bez wzywania do uzupełnienia braków, w trybie art. 9 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

Po pierwsze, zgodnie z art. 3 tej ustawy, przedmiotem skargi nie mogą być czynności wykonywane przez prezesów sądów w ramach regulacji określonej rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2002 r. w sprawie trybu sprawowania nadzoru

nad działalnością administracyjną sądów (Dz. U. Nr 187, poz. 1564 ze zm.), w szczególności § 12 pkt 5 tego rozporządzenia. Taki właśnie charakter miały czynności prezesa podejmowane w ramach „sprawy” Wiz SA – 051 – 47/05. Nie może ulegać wątpliwości, że te czynności nie należą do żadnej z siedmiu kategorii postępowań wskazanych w powołanym art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r.

Postępowaniem karnym w rozumieniu art. 3 pkt 4 tej ustawy jest natomiast postępowanie o wznowienie postępowania, przewidziane w rozdziale 56 k.p.k. Takie też postępowanie w sprawie dotyczącej Sylwestra K. toczyło się przed Sądem Apelacyjnym, pod sygn. II AKo 171/05. Postępowanie to, jak wynika z odpisu orzeczenia, zakończyło się postanowieniem z dnia 30 grudnia 2005 r., o pozostawieniu wniosku skazanego Sylwestra K. bez rozpoznania, wobec „cofnięcia przez skazanego wniosku”. Wszczęte zostało dnia 2 grudnia 2005 r. i w jego ramach – w dniu 6 grudnia 2005r. – wezwano jedynie skazanego do usunięcia braku formalnego przez sporządzenie i podpisanie wniosku przez adwokata. Po otrzymaniu od skazanego oświadczenia z dnia 15 grudnia 2005 r., iż „nie jest zainteresowany okolicznościami mogącymi stanowić wznowienie postępowania”, zapadło powyższe postanowienie.

Przechodząc do oceny przedmiotowej skargi Sylwestra K. należy stwierdzić, że choć sporządzona została jeszcze „w toku” postępowania o wznowienie (choć w tym samym dniu, w którym zapadło postanowienie) w rozumieniu art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r., to w istocie nie zawiera żadnego „przytoczenia okoliczności uzasadniających żądanie”, jak wymaga tego art. 6 ust. 1 pkt 2 tej ustawy. Za przytoczenie tych okoliczności nie można wszak uznać samego stwierdzenia skazanego, że został wezwany do usunięcia braków formalnych, tym bardziej, że autor skargi w ogóle nie wskazał, aby w tym zakresie doszło do jakiegokolwiek nieuzasadnionej zwłoki (skądinąd o zwłoce w podjęciu tej czynności nie może być mowy, skoro nastąpiła w cztery dni po zarejestrowaniu wniosku o wznowienie). W tej sytuacji wystąpiły przesłanki do odrzucenia skargi Sylwestra K. w oparciu o podstawę prawną przewidzianą w art. 9 ust. 1 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

Na marginesie dodać należy, iż w uzasadnieniu postanowienia z dnia 30 grudnia 2005r. Sąd Apelacyjny wskazał dlaczego nie stwierdził podstaw do wznowienia postępowania z urzędu, w trybie art. 542 § 3 k.p.k.

111

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2006 R.

KSP 1/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Andrzej Deptuła (sprawozdawca), Feliks Tarnowski.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi Krystyny L. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AKa 309/03 po rozpoznaniu jej na posiedzeniu w dniu 30 marca 2006 r.

postanowił:

- III. stwierdzić, że w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Apelacyjnym w sprawie sygn. akt II AKa 309/03 nastąpiła przewlekłość postępowania,
- IV. przyznać Krystynie L. od Skarbu Państwa kwotę 2 000 zł,
- V. zwrócić Krystynie L. kwotę 100 zł wniesioną jako opłatę od skargi.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 11 stycznia 2006 r., sygn. akt II AKS 4/06 – Sąd Apelacyjny stwierdził, że w postępowaniu sądowym toczącym się przed Sądem Okręgowym, obecnie pod sygn. III K 295/05, nastąpiło naruszenie prawa Krystyny L. do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w okresach od stycznia do dnia 24 listopada 1999 r. i od 1 lipca do dnia 10 listopada 2005 r.

Orzeczenie to stanowiło częściowe uwzględnienie skargi wniesionej przez Krystynę L. w oparciu o przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843). Zakres kognicji Sądu Apelacyjnego wyznaczało uregulowanie kwestii właściwości sądu do rozpoznania skargi w art. 4 ust. 1 i 2 cyt. ustawy. Stąd w sytuacji, w której Krystyna L. domagała się stwierdzenia przewlekłości także postępowania odwoławczego, Sąd Apelacyjny w pkt 2 wymienionego wyżej postanowienia orzekł o przekazaniu „dalszej” części skargi do rozpoznania przez Sąd Najwyższy.

Tak więc rzeczą Sądu Najwyższego było ustalenie zasadności skargi w odniesieniu do postępowania odwoławczego toczącego się przed Sądem Apelacyjnym.

Sprawa Krystyny L. przekazana została Sądowi Apelacyjnemu w dniu 26 maja 2003 r. Sąd ten po rozpoznaniu apelacji stron na rozprawie w dniu 28 listopada 2003 r. wydał wyrok z datą 2 grudnia 2003 r., w którym uchylił wyrok Sądu Okręgowego m.in. wobec Kry-

styny L. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Rzecz jednak w tym, że faktycznie przekazanie akt sprawy Sądowi Okręgowemu nastąpiło dopiero w dniu 26 października 2004 r.

Tak długiego okresu nie da się niczym usprawiedliwić. W żadnym stopniu nie można zaistniałego stanu rzeczy tłumaczyć koniecznością sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku, nawet jeśli przyjąć, że sprawa Krystyny L. i pozostałych oskarżonych przedstawiała wyższy od przeciętnego stopień trudności. Opracowywanie tego dokumentu aż do dnia 14 października 2004 r. – jak to ustalił Sąd Najwyższy – żadną miarą nie może być aprobowane i powoduje konieczność stwierdzenia, że mamy w tym wypadku do czynienia z przewlekłością postępowania odwoławczego toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, z konsekwencjami przewidzianymi w powołanej wyżej ustawie z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze... (Dz. U. Nr 179, poz. 1843).

Zasądzona na rzecz skarżącej kwota 2 000 zł jest – w ocenie Sądu Najwyższego – wystarczającą rekompensatą za powstałą sytuację.

112

POSTANOWIENIE Z DNIA 24 MAJA 2006 R.

KSP 4/06

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.**Sędziowie SN: Tomasz Grzegorzcyk (sprawozdawca), Waldemar Płóciennik.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi Zdzisława B. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie o sygn. akt: II AKz 46/06, 47/06 i 285/05

postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Przedmiotem skargi przewidzianej w ustawie z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) jest przewlekłość postępowania, czyli prowadzenie go dłużej niż jest to konieczne dla wyjaśnienia sprawy będącej jego przedmiotem (art. 2 ustawy). Dlatego ustawa zastrzega, że skargę wnosi się w toku postępowania, którego ma ona dotyczyć (art. 5 ust. 1 ustawy). Ze skargi niniejszej wynika zaś, że dotyczy ona postępowań zakończonych już orzeczeniami Sądu Apelacyjnego w sprawach o sygn. akt: II AKz 285/05, 46/06 i 47/06, a nadto – co leży już poza kompetencją Sądu Najwyższego, który rozpoznaje skargi tylko na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym lub Sądem Najwyższym (art. 4 ust. 2 ustawy) – Sądu Okręgowego i Sądu Rejonowego, też zakończonych prawomocnymi orzeczeniami. W konsekwencji skarga ta – jest skargą niedopuszczalną. Co do zasady bowiem można z nią wystąpić jedynie dopóki trwa jeszcze postępowanie, które zdaniem skarżącego jest przewlekłe, a nie gdy postępowanie to prawomocnie się już zakończy. Dlatego też Sąd Najwyższy, zgodnie z utrwalonym już w orzecznictwie poglądem odnośnie niedopuszczalnych skarg na przewlekłość postępowania karnego (zob. postanowienie SN: z dnia 7 grudnia 2004 r., III SPP 23/04, z dnia 1 kwietnia 2005 r., SPK 18/05, czy z dnia 11 maja 2005 r., KSP 2/05), pozostawił – zgodnie ze stosownym tu odpowiednio art. 430 § 1 w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. – bez rozpoznania.

Należy w tym miejscu zauważyć, że skarga niniejsza nie spełniała przy tym wymogu, o którym mowa w art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy, tzn. przytoczenia okoliczności uzasadniających żądanie. Jej autor ograniczył się do wskazania poszczególnych spraw i wydanych tam orzeczeń, skarżąc się na nieuwzględnienie jego stanowiska, nie wskazując w ogóle na okoliczności, które uzasadniałyby jego żądanie uznania postępowania za przewlekłe. *Nota bene*

każde z postępowań zakończonych wskazanymi wyżej orzeczeniami Sądu Apelacyjnego trwało niespełna dwa miesiące. Niespełnienie przez skargę wymogu określonego w art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy nakazywałyby odrzucić tę skargę bez wzywania do uzupełnienia braków (art. 9 ust. 1 ustawy). W ocenie Sądu Najwyższego takie rozstrzygnięcie na gruncie analizowanej ustawy dotyczyć może jednak tylko skarg prawnie dopuszczalnych. Odrzucenie skargi, o którym mowa w art. 9 ust. 1 ustawy, wskazuje bowiem stronie, że w razie złożenia nowej skargi, spełniającej wymogi art. 6 ust. 2 ustawy, będzie ona podlegała rozpoznaniu. Jeżeli natomiast brakiem w zakresie warunków, o których mowa w art. 6 ust. 2 ustawy, dotknięta jest skarga niedopuszczalna – jak w niniejszej sprawie – prymat należy przyznać ocenie dotyczącej owej niedopuszczalności. Wskazuje to stronie, że także następna jej skarga odnosząca się tego samego przedmiotu nie będzie mogła być rozpoznana.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono, jak na wstępie.

113
POSTANOWIENIE Z DNIA 14 CZERWCA 2006 R.
KSP 5/06

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karne w sprawie skargi Zdzisława B. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie o sygn. akt II AKz 182/06

postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Przedmiotem skargi przewidzianej w ustawie z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) jest przewlekłość postępowania, czyli prowadzenie go dłużej niż jest to konieczne dla wyjaśnienia sprawy będącej jego przedmiotem (art. 2 ustawy). Dlatego ustawa zastrzega, że skargę wnosi się w toku postępowania, którego ma ona dotyczyć (art. 5 ust. 1 ustawy). Ze skargi niniejszej wynika zaś, że dotyczy ona postępowania zakończonego już orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w sprawie o sygn. akt II AKz 182/06. W konsekwencji skarga ta – jest skargą niedopuszczalną. Co do zasady bowiem można z nią wystąpić jedynie, dopóki trwa jeszcze postępowanie, które zdaniem skarżącego jest przewlekłe, a nie gdy postępowanie to prawomocnie się już zakończy. Dlatego też Sąd Najwyższy, zgodnie z utrwalonym już w orzecznictwie poglądem odnośnie niedopuszczalnych skarg na przewlekłość postępowania karnego (zob. postanowienia SN: z dnia 7 grudnia 2004 r., III SPP 23/04, z dnia 1 kwietnia 2005 r., SPK 18/05, czy z dnia 11 maja 2005 r., KSP 2/05, a także z dnia 24 maja 2006, KSP 4/06), pozostawił tę skargę – zgodnie ze stosowanym tu odpowiednio art. 430 § 1 w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. – bez rozpoznania.

Należy w tym miejscu zauważyć, że skarga niniejsza nie spełniała przy tym wymogu, o którym mowa w art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy, tzn. przytoczenia okoliczności uzasadniających żądanie. Jej autor ograniczył się do wskazania konkretnej sprawy i wydanych w niej orzeczeń, skarżąc się na nieuwzględnienie jego stanowiska, nie wskazując w ogóle na okoliczności, które uzasadniałyby jego żądanie uznania postępowania za przewlekłe (pogląd skarżącego, że Sąd Apelacyjny w ogóle nie rozpoznał jego zażalenia w oczywisty sposób nie odpowiada prawdzie). Niespełnienie przez skargę wymogu określonego w art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy nakazywałoby odrzucić tę skargę bez wzywania do uzupełnienia braków (art. 9 ust. 1 ustawy). W ocenie Sądu Najwyższego takie rozstrzygnięcie na gruncie analizowanej

ustawy może dotyczyć jednak tylko skarg prawnie dopuszczalnych. Odrzucenie skargi, o którym mowa w art. 9 ust. 1 ustawy, wskazuje bowiem stronie, że w razie złożenia nowej skargi, spełniającej wymogi art. 6 ust. 2 ustawy, będzie ona podlegała rozpoznaniu. Jeżeli natomiast brakiem w zakresie warunków, o których mowa w art. 6 ust. 2 ustawy, dotknięta jest skarga niedopuszczalna – jak w niniejszej sprawie – prymat należy przyznać ocenie dotyczącej owej niedopuszczalności. Wskazuje to stronie, że także następna jej skarga odnosząca się do tego samego przedmiotu nie będzie mogła być rozpoznana.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono, jak na wstępie.

114

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R.
KSP 3/06

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądaj.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Feliks Tarnowski.

Sąd Najwyższy – Izba Karną w sprawie skargi Józefa C. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego sygn. akt: II Aks 1/06, II Aks 2/06, II Akz 40/05, II Akz 17/06 na posiedzeniu w dniu 27 września 2006 r. na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: pozostawić skargę Józefa C. bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) zawiera wyczerpująco wymienione rodzaje postępowań, w których stronom lub innym uczestnikom postępowania przysługuje prawo do złożenia skargi na przewlekłość postępowania. W zamkniętym katalogu postępowań wskazanych w tym przepisie ustawodawca nie wymienił jednak postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Oznacza to, że w takim postępowaniu tego rodzaju skarga nie przysługuje. Dlatego pozostawiono bez rozpoznania skargę na przewlekłość postępowania w sprawach II Aks 1/06 i II Aks 2/06 Sądu Apelacyjnego.

Z kolei, w myśl art. 5 ust. 1 powołanej ustawy skarga na przewlekłość postępowania powinna być wniesiona w toku tego postępowania. Postępowanie Sądu Apelacyjnego w sprawie II AKz 40/05 zakończyło się dnia 30 marca 2005 r. (*vide* k. 14 tych akt), zaś w sprawie II Akz 17/06 – w dniu 18 stycznia 2006 r. (k. 48 tych akt). Natomiast Józef C. złożył skargę na przewlekłość postępowania w tych sprawach w dniu 9 lutego 2006 r.

Dlatego i w tychże sprawach skargę należało pozostawić bez rozpoznania.

115
POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R.
KSP 6/06

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Feliks Tarnowski.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na posiedzeniu – bez udziału stron – w dniu 27 września 2006r., po rozpoznaniu skargi skazanego Marka B., na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt (...), na podstawie art. 9 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: odrzucić skargę.

Uzasadnienie

Skazany Marek B. w dniu 17 marca 2006 r. wniósł skargę „na przewlekłość postępowania procesowego (...)”, wskazując, iż skarga ta dotyczy postępowania prowadzonego od 1997 r., w którym od 1 lipca 1999 r. nieprzerwanie stosowano wobec niego tymczasowe aresztowanie, a wyrok prawomocny w Sądzie Apelacyjnym zapadł dopiero w dniu 19 stycznia 2006 r. Skazany podniósł, że „czas jaki przebywał w areszcie śledczym godzi w jego prawa”, gwarantowane przepisami kodeksu karnego, konstytucji i konwencji międzynarodowych (k. 4). Precyzując swoje żądanie dodał jedynie, że jego skarga dotyczy przewlekłości postępowania przez Sądem Okręgowym i Sądem Apelacyjnym i „obejmuje datę 1 lipca 1999 r. do uprawomocnienia się wyroku przed Sądem Apelacyjnym” (k. 5).

Skarga skazanego Marka B. podlegała odrzuceniu bez wzywania do uzupełnienia braków, w trybie art. 9 ust. 1 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. W najmniejszym nawet zakresie skazany nie wskazał okoliczności uzasadniających skargę co do tego, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym doszło do naruszenia jego prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Z treści skargi i pisma uzupełniającego wynika, że Marek B. wobec Sądu Apelacyjnego nie sformułował żadnych konkretnych zarzutów, a wyrażał dezaprobatę w stosunku do długotrwałości całego postępowania karnego, począwszy od postępowania przygotowawczego.

Faktem pozostaje jednak to, że w swej skardze skazany nie przytoczył żadnych okoliczności uzasadniających żądanie stwierdzenia przewlekłości postępowania ze strony Sądu Apelacyjnego. Przytoczenie tych okoliczności jest natomiast formalnym wymaganiem

przewidzianym w art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy, którego niespełnienie implikuje odrzucenie skargi na podstawie art. 9 ust. 1 tej ustawy.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.

116
POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R.
KSP 7/06

Przewodniczący: SN Roman Sądaj.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Feliks Tarnowski.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi Leszka J. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie, sygn. akt (...), oraz zażalenia Leszka J. na postanowienie tego Sądu z dnia 19 lipca 2006 r. zapadłe w tej sprawie, na posiedzeniu w dniu 27 września 2006 r. na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: pozostawić bez rozpoznania skargę i zażalenie Leszka J.

Uzasadnienie

Przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) zawiera wyczerpująco wymienione rodzaje postępowań, w których stronom lub innym uczestnikom postępowania przysługuje prawo do złożenia skargi na przewlekłość postępowania. W zamkniętym katalogu postępowań wskazanych w tym przepisie ustawodawca nie wymienił jednak postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Oznacza to, że w takim postępowaniu tego rodzaju skarga nie przysługuje.

Stronie nie przysługuje również środek odwoławczy od orzeczeń i innych rozstrzygnięć wydanych w toku postępowania prowadzonego na podstawie tejże ustawy. Procedura rozpoznania skargi nie jest bowiem postępowaniem w pierwszej ani drugiej instancji, ale swego rodzaju postępowaniem sądowym o charakterze nadzorczym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2005 r., I KZP 44/05, OSNKW 2006, z. 1, poz. 6).

Z przytoczonych powodów orzeczono jak na wstępie.

117

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2006 R.
KSP 8/06

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądej.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Feliks Tarnowski.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi Andrzeja P. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt (...), na posiedzeniu w dniu 27 września 2006 r. na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: pozostawić bez rozpoznania skargę Andrzeja P.

Uzasadnienie

W myśl art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) skarga na przewlekłość postępowania powinna być wniesiona w toku tego postępowania.

Oskarżony Andrzej P. złożył skargę na przewlekłość postępowania w sprawie sygn. akt (...) Sądu Apelacyjnego w dniu 3 czerwca 2006 r. Postępowanie w tej sprawie wówczas już nie toczyło się, ponieważ Sąd Apelacyjny wydał wyrok obejmujący oskarżonego w dniu 22 listopada 2005 r., zaś akta po sporządzeniu uzasadnienia zostały zwrócone Sądowi Okręgowemu w dniu 15 grudnia 2005 r.

Skarga zatem wniesiona została po terminie określonym w art. 5 ust. 1 powołanej ustawy.

W tej sytuacji procesowej skargę należało pozostawić bez rozpoznania.

118
UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW
Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2006 R.
I KZP 8/06

Postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.) toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo – przedmiotowej tożsamości tych postępowań.

W takiej sytuacji postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 tego Prawa (art. 22 § 1 k.p.k. stosowany odpowiednio), chyba że wystarczające jest zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy.

Przewodniczący: Prezes SN Lech Paprzycki.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca),

Waldemar Płóciennik, Andrzej Siuchniński (współsprawozdawca),

Stanisław Zabłocki, sędzia SA del. do SN Małgorzata Gierszon.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Prokuratora Prokuratury Krajowej oraz protokolanta po rozpoznaniu przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), wniosku o rozstrzygnięcie występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa w zakresie następującego zagadnienia prawnego:

„Czy w przypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości postępowań karnego i dyscyplinarnego niezakończenie postępowania karnego stanowi długotrwałą przeszkodę uzasadniającą zawieszenie postępowania dyscyplinarnego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.?”

uchwalił: udzielić odpowiedzi jak wyżej.

Uzasadnienie

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zwrócił się w trybie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) o podjęcie uchwały mającej na celu wyjaśnienie: czy w wypadku jednoczesności i podmiotowo – przedmiotowej tożsamości postępowania karnego i dyscyplinarnego niezakończenie postępowania karnego stanowi długotrwałą przeszkodę uzasadniającą zawieszenie postępowania dyscyplinarnego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej powoływana jako u.s.p).

W uzasadnieniu wniosku Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wskazał, że w praktyce sądów rozpoznających sprawy dyscyplinarne sędziów ujawniły się rozbieżności co do dopuszczalności zawieszenia postępowania dyscyplinarnego z powodu oczekiwania na prawomocne rozstrzygnięcie w postępowaniu karnym w sytuacji tożsamości podmiotu i przedmiotu tych postępowań. Zobrazowano tę rozbieżność przykładami spraw, w których co do tej kwestii zapadły odmienne orzeczenia. I tak, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, postanowieniem z dnia 27 listopada 2003 r., SNO 73/03 (OSNSD 2003, z. 2, poz. 67), zawiesił postępowanie dyscyplinarne do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia w postępowaniu karnym. Uzasadniając to stanowisko wyraził pogląd, że jeżeli zarzuconym przewinieniem dyscyplinarnym jest wyłącznie czyn o znamionach przestępstwa, wówczas jedynie wyrok wydany w postępowaniu karnym może obalić domniemanie niewinności (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP i art. 5 § 1 k.p.k.). Uznał też za niewłaściwe doprowadzenie do stanu, w którym rozstrzygnięcia o winie co do tego samego czynu tej samej osoby mogłyby okazać się rozbieżne. Do identycznej argumentacji odwołał się Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 20 stycznia 2005 r., SNO 57/04, którym uchylono wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wymierzający karę dyscyplinarną przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe za poświadczenie nieprawdy. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dodatkowo zauważył, że gdyby czyn zarzucony obwinionemu sędziemu nie nosił znamion przestępstwa, wówczas nastąpiłoby już przedawnienie karalności przewinienia.

Również w kilku innych sprawach dyscyplinarnych, rozpoznawanych według przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, doszło do zawieszenia postępowania z powodu oczekiwania na wyrok sądu karnego. Tak orzekł Wyższy Sąd Dyscyplinarny postanowieniami z dnia 25 czerwca 2002 r. WSD 12/02 i WSD 16/05, w dwóch, powiązanych ze sobą sprawach, w których Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionych sędziów za winnych popełnienia zarzucanych im przewinień dyscyplinarnych i wymierzył jednemu z nich karę przeniesienia na inne miejsce służbowe za nieumyślne niedopełnienie obowiązków służbowych, drugiemu – karę wydalenia ze służby sędziowskiej za przekroczenie uprawnień służbowych, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w warunkach ciągu przestępstw. Wyższy Sąd Dyscyplinarny uzasadnił zawieszenie postępowania w

tych sprawach koniecznością ustalenia przez sąd karny kwestii – czy zarzucane przewinienia noszą znamiona przestępstwa, gdyż w przeciwnym razie należałoby przyjąć przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego. Tak samo postąpił Sąd Dyscyplinarny w dwóch innych sprawach. Postanowieniem z dnia 22 września 2005 r., sygn. akt (...), odmówił podjęcia zawieszonoego postępowania dyscyplinarnego z powodu niezakończenia postępowania karnego w sprawie o przestępstwo przyjmowania korzyści majątkowych w związku z pełnieniem funkcji sędziego (art. 240 pkt 1 k.k. z 1969 r.). Natomiast postanowieniem z dnia 13 marca 2001 r., sygn. akt (...), zawiesił postępowanie dyscyplinarne już w chwili podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej również za przyjmowanie korzyści majątkowej (art. 240 pkt 1 k.k. z 1969 r.). W uzasadnieniu powołał się na ukształtowaną praktykę w orzecznictwie dyscyplinarnym, polegającą na oczekiwaniu w takich wypadkach na prawomocne zakończenie postępowania karnego. Stwierdził ponadto, że „nie ma racjonalnego uzasadnienia, by postępowanie karne i dyscyplinarne toczyło się dwutorowo w sytuacji, gdy w istocie chodzi o takie same czyny i te same dowody”.

Natomiast w orzeczeniach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, w których wypowiedziano się przeciwko zawieszeniu w omawianej konfiguracji postępowania dyscyplinarnego, kładziono nacisk na treść sformułowania „inna przyczyna” zawieszenia tego postępowania niż wyszczególnione przykładowo w art. 22 § 1 k.p.k., nie znajdując tam miejsca dla prejudycjalności, w relacji do przyszłego orzeczenia kończącego postępowanie karne. Dostrzegano konsekwencje obowiązywania w postępowaniu dyscyplinarnym, stosownie do art. 8 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu dyscyplinarnego. Równocześnie eksponowano przepisy art. 119 i art. 120 § 1 u.s.p. wskazujące, że postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn (np. orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 5 czerwca 2002 r., SNO 13/02, z dnia 10 września 2002 r., SNO 27/02 i z dnia 15 września 2002 r., SNO 32/04).

We wszystkich tych orzeczeniach podnoszono, że w postępowaniu dyscyplinarnym, w którym ma przecież zastosowanie art. 8 k.p.k., obowiązuje zasada jurysdykcyjnej samodzielności sądu, zgodnie z którą to sąd dyscyplinarny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Zakres związania sądu orzekającego w postępowaniu dyscyplinarnym rozstrzygnięciem innego sądu ogranicza się – w myśl art. 8 § 2 k.p.k. – jedynie do prawomocnego rozstrzygnięcia sądu kształtującego prawo lub stosunek prawny. Unormowania zawarte w przepisach art. 119 i art. 120 § 1 u.s.p. w sposób jednoznaczny wskazują, że postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn. Gdyby zatem doszło nawet do odmiennej oceny tego samego zdarzenia w orzeczeniach sądu karnego i sądu dyscyplinarnego, które w równoległe toczących się sprawach rozstrzygają kwestie odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej tej samej osoby, zachodziłaby wówczas możliwość sięgnięcia w po-

stępowaniu dyscyplinarnym do instytucji wznowienia postępowania. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podnosił ponadto, że w podobny sposób do unormowań przyjętych w prawie o ustroju sądów powszechnych rozstrzygnięto tę kwestię w ustawach: o Sądzie Najwyższym, prawo o ustroju sądów wojskowych, o prokuraturze, prawo o notariacie. Jedynie w ustawach – prawo o adwokaturze i o radcach prawnych, zawarto szczególną regulację, a mianowicie, że postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn, może być jednak zawieszona do czasu ukończenia postępowania karnego.

Jak podniósł we wniosku Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, nieco inaczej tę kwestię ujął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 25 maja 2005 r., SNO 24/05. Wedle tego orzeczenia, sąd dyscyplinarny nie może kwalifikować czynu popełnionego przez obwinionego jako przewinienia tylko na podstawie uznania, że wyczerpał on znamiona przestępstwa, ponieważ obowiązuje go nakaz traktowania obwinionego – w zakresie stawianego mu zarzutu popełnienia przestępstwa – jako niewinnego do czasu obalenia zasady domniemania niewinności. Fakt ten nie usuwa jednak obowiązku analizy czy – niezależnie od ocen stawianych na gruncie prawa karnego – zarzucany obwinionemu czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne. Ocena przewinienia dyscyplinarnego jako czynu bezprawnego, zawinionego i noszącego ładunek społecznej szkodliwości dotyczącego wykonywania służby sędziowskiej lub godności pełnionego urzędu, musi być samoistna i niezależna od ocen dokonywanych w postępowaniu karnym.

Ustosunkowując się do przedstawionego wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o podjęcie uchwały, że „przepis art. 108 § 4 u.s.p. nie wymaga, by okoliczność, że dane przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, została stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu karnego, w związku z czym fakt niezakończenia postępowania karnego o czyn zawierający znamiona przewinienia dyscyplinarnego nie stanowi długotrwałej przeszkody, w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., która uzasadniałaby zawieszenie prowadzonego jednocześnie o ten sam czyn postępowania dyscyplinarnego”. Uzasadniając to stanowisko wskazał, że choć sądy dyscyplinarne nie zawsze wyraźnie to podnosiły – jedynym przepisem, który pozwala „sensownie wątpić” w możliwość kontynuacji postępowania dyscyplinarnego, jeżeli w związku z tym samym czynem tej samej osoby toczy się równoległe postępowanie karne, jest art. 108 § 4 u.s.p. Ten przepis stanowi jednak tylko o materialnoprawnych konsekwencjach oceny sytuacji, gdy czyn będący przewinieniem dyscyplinarnym zawiera jednocześnie znamiona przestępstwa. W kontekście tego przepisu może więc wyłonić się pytanie o to czy wymaga on, by taka ocena znalazła potwierdzenie w prawomocnym wyroku sądu karnego, czy też jej ustalenie mieści się w granicach samodzielności jurysdykcyjnej sądu dyscyplinarnego. Dopiero rozstrzygnięcie tak sformułowanego pytania daje podstawę do, jak stwierdził prokurator, wypowiedzania się o dalszych skutkach procesowych, jakie łączą się z art. 108 § 4 u.s.p., w tym też o dopuszczalności albo niedopuszczalności zawieszenia postę-

powania dyscyplinarnego, zanim nie zostanie prawomocnie zakończone postępowanie karne.

Patrząc z takiej perspektywy na kwestię przedstawioną we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prokurator Prokuratury Krajowej przyznaje, że w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych występują rozbieżności w wykładni prawa kwalifikujące się do rozstrzygnięcia w trybie art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, tyle że dotyczące nie art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., lecz przede wszystkim art. 108 § 4 u.s.p. To zaś skłania do uznania, że nie ma przeszkód, by rozstrzygnięcie tych wątpliwości nastąpiło w drodze rozpoznania przedstawionego wniosku.

W dalszej części swojego stanowiska Prokurator Prokuratury Krajowej koncentruje się na interpretacji przepisu art. 108 § 4 u.s.p. Zauważa, że dla prawidłowej interpretacji tego przepisu wykładnia językowa okazuje się niewystarczająca, ponieważ jej zastosowanie jednoznacznie nie wyjaśnia w czyjej gestii, sądu dyscyplinarnego czy sądu karnego, leży ocena, że dane przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje znamiona przestępstwa. Wątpliwość ta wydaje się najistotniejsza, jeżeli uwzględni się uniwersalny zasięg zasady domniemania niewinności w ujęciu art. 42 ust. 3 Konstytucji RP.

Prokurator Prokuratury Krajowej dalej wskazuje, że dokonywanie przez sąd dyscyplinarny samodzielnej oceny, iż czyn będący przewinieniem dyscyplinarnym wyczerpuje znamiona przestępstwa, nie pozostaje w kolizji z tą konstytucyjną zasadą. Chodzi tu bowiem tylko o swego rodzaju wstępną ocenę prawnokarną, dokonywaną na użytek określonych instytucji prawa procesowego stosowanego przez te organy, nie zaś o przesądzenie, że obwiniony jest sprawcą zarzucanego przestępstwa.

Prokurator Prokuratury Krajowej stwierdza ponadto, że jest pewnym uproszczeniem doszukiwanie się tożsamości przedmiotowej w postępowaniach – dyscyplinarnym i karnym, prowadzonych o ten sam czyn. Inne są bowiem kryteria kwalifikacji czynu jako przewinienia dyscyplinarnego, wynikające z art. 107 § 1 u.s.p. czy art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, a inne jako przestępstwa. W piśmiennictwie podkreśla się, że niektórych przestępstw nieumyślnych, niepolegających na naruszaniu równocześnie zakazów lub nakazów wynikających ze stosunku służbowego bądź na uchybieniu najszerzej rozumianej godności urzędu, wręcz nie powinno się uznawać za przewinienia dyscyplinarne (tak: T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 326). Tożsamość przedmiotu obu postępowań oznacza zatem jedynie tożsamość czynu, a nie tożsamość jego ocen prawnych.

Prokurator Prokuratury Krajowej uważa, że konsekwencje ewentualnego błędu są kwestią wtórną, mającą niewielkie znaczenie praktyczne. Wystąpią one w zasadzie tylko wtedy, gdy po orzeczeniu o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego zapadnie w postępowaniu karnym postanowienie o umorzeniu albo wyrok uniewinniający, wobec ustalenia niepopełnienia czynu podlegającego podwójnej ocenie prawnej. Mniejsze trudności stwarzają już orzeczenia, których podstawą będzie negatywna przesłanka procesu karnego, o

której mowa w art. 17 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k., jako że brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu, stwierdzony w postępowaniu karnym, nie musi, choć na pewno może, być równoznaczny z brakiem takich danych w prawidłowo przeprowadzonym postępowaniu dyscyplinarnym. Może też zdarzyć się, że na skutek błędnej oceny kar-nomaterialnej postępowanie dyscyplinarne zostanie zakończone orzeczeniem skazującym obwinionego po upływie zwykłych terminów przedawnienia, określonych w art. 108 § 1 – 2 u.s.p., co wyjdzie na jaw dopiero po zakończeniu postępowania karnego.

Prokurator dostrzega, że problem autonomicznej oceny sądu dyscyplinarnego w dziedzinie prawa karnego materialnego nieco skomplikuje się, jeśli postępowanie dyscyplinarne zostało zainspirowane prawomocnym orzeczeniem kończącym postępowanie karne, co może mieć miejsce w okolicznościach unormowanych w art. 120 § 1 u.s.p. Może bowiem powstać pytanie o dopuszczalność zastosowania art. 108 § 4 u.s.p. wbrew dokonany-m ocenom sądu karnego, np. w wypadku uniewinnienia sprawcy z tego powodu, że nie udowodniono mu popełnienia przestępstwa umyślnego, a ustawa nie przewiduje odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne.

Powiększony skład Sądu Najwyższego zważył, co następuje:

W związku z tym, że wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały został złożony na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), należało w pierwszym rzędzie rozważyć czy istotnie zachodzą przesłanki do podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały tzw. abstrakcyjnej.

Zgodnie z powołanym przepisem, w wypadku gdy w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawnią się rozbieżności w wykładni prawa, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego może przedstawić wniosek o ich rozstrzygnięcie Sądowi Najwyższemu w składzie siedmiu sędziów lub innym odpowiednim składzie.

Pytania abstrakcyjne są środkami nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego sprawowanego nad sądami powszechnymi i wojskowymi. Wyjaśnienie przepisów prawnych w tym trybie nie jest dokonywane w związku z konkretną sprawą, lecz *in abstracto* i ma na celu głównie ujednoczenie orzecznictwa, gdyż Sąd Najwyższy podejmuje wykładnię w tym trybie w związku z ujawnieniem się rozbieżności w orzecznictwie (por. R. Stefański, Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 145-146; St. Włodyka, Przesłanki dopuszczalności pytań prawnych do Sądu Najwyższego, Nowe Prawo 1971, Nr 2, s. 183-185).

Podstawową przesłanką przedmiotową wniosku z art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym nie jest sama rozbieżność w orzecznictwie, a zwłaszcza rozbieżność wynikająca z odmiennego stosowania prawa, lecz rozbieżność wynikająca z odmiennej wykładni prawa. W konsekwencji, jednolita wykładnia prawa dokonywana przez sądy uniemożliwia skorzystanie z tej instytucji (postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 r., I KZP 33/04, R-OSNKW 2005, poz. 438; uchwa-

ła składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2005 r., I KZP 24/05, OSNKW 2005, z. 10, poz. 89).

Przedstawiona przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego argumentacja w sposób oczywisty uzasadnia przyjęcie tezy, że w orzecznictwie sądów rozstrzygających sprawy dyscyplinarne sędziów występuje rozbieżność interpretacji art. 22 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., szczególnie w sytuacji określonej w art. 108 § 4 u.s.p., co do dopuszczalności zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego w wypadku jednoczesności i podmiotowo – przedmiotowej tożsamości postępowania karnego i dyscyplinarnego. Powyższe pozwala na podjęcie uchwały w trybie art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Przystępując do rozstrzygnięcia przedstawionego we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego należy na wstępie zauważyć, że kluczowe znaczenie dla analizowanej kwestii prawnej ma wykładnia art. 128 u.s.p., czyli przepisu zawierającego tzw. odesłanie systemowe. Ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zawiera samodzielnej regulacji dającej podstawę do zawieszenia postępowania dyscyplinarnego. Należy więc rozważyć odpowiednie stosowanie właściwego przepisu Kodeksu postępowania karnego. W myśl art. 128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w rozdziale o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. W piśmiennictwie podkreśla się, że tego rodzaju przepisy odsyłające wyrażają nakaz posłużenia się analogią ustawy jako sposobem stosowania prawa w wypadkach wskazanych przez przepis odsyłający (J. Wróblewski, Przepisy odsyłające, ZN UŁ Nauki Humanistyczne, Seria J, Łódź 1964, z. 35, s. 9; M. Hauser, Przepisy odsyłające. Zagadnienia ogólne, Przegląd Legislacyjny 2003, z. 4, s. 88-89).

Zatem, sąd rozpoznający sprawę dyscyplinarną sędziego, zamierzając zastosować, przez art. 128 u.s.p., przepisy k.p.k. musi, po pierwsze, ustalić, które przepisy tej ustawy procesowej mają być „odpowiednio stosowane” w postępowaniu dyscyplinarnym i, po drugie, czy stosując je nie należy zmodyfikować ich treści, celem dostosowania konkretnego przepisu k.p.k. do specyfiki postępowania, którego przedmiotem jest odpowiedzialność dyscyplinarna należąca do kategorii odpowiedzialności represyjnej (L. Gardocki, Prawno-karna problematyka sędziowskiej odpowiedzialności dyscyplinarnej w: J. Giezek (red.) Przepięstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka, Kraków 2006, s. 191-192).

Przypomnieć tylko należy, że w teorii prawa dominuje pogląd, iż odpowiednie stosowanie określonych przepisów nie jest czynnością o jednolitym charakterze. Da się bowiem wyróżnić w tym zakresie co najmniej trzy grupy. Do pierwszej zalicza się sytuacje, gdy przepisy prawa mają być stosowane bez żadnych zmian w ich dyspozycji (J. Nowacki, Analogia legis, Warszawa 1966, s. 142; A. Błachnio-Parzych, Przepisy odsyłające systemowo /wybrane zagadnienia/, PiP 2003, Nr 1, s. 43-45). Do drugiej grupy wypadki, gdy odnośne

przepisy będą stosowane po określonych modyfikacjach. Do trzeciej zaś zalicza się natomiast te wszystkie przepisy, które w ogóle nie mogą być stosowane do drugiego zakresu odniesienia, głównie ze względu na ich bezprzedmiotowość, bądź też całkowitą sprzeczność z przepisami ustanowionymi dla tych stosunków, do których miałyby one być stosowane odpowiednio (por. J. Nowacki, *Odpowiednie stosowanie przepisów prawa*, PiP 1964, Nr 3, s. 370 – 371).

Wskazane we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego przykłady spraw dyscyplinarnych przekonują, że w orzecznictwie sądowym powszechnie przyjmowana jest dopuszczalność stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów przepisu art. 22 k.p.k., który przewiduje instytucję zawieszenia postępowania karnego, określa jego przesłanki, tryb podjęcia w tym przedmiocie decyzji procesowej oraz jej kontroli, a także zakres postępowania dopuszczalnego w czasie zawieszenia. Również w piśmiennictwie nie jest kwestionowana możliwość stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów unormowania z art. 22 k.p.k. (W. Kozielowicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów*. Komentarz, Warszawa 2005, s. 140).

Instytucja zawieszenia postępowania karnego unormowana w art. 22 k.p.k. określa konsekwencje wystąpienia przeszkód procesowych o nietrwałym charakterze, czasowo uniemożliwiających kontynuację postępowania karnego. W doktrynie podkreśla się, że nałożenie na organ prowadzący postępowanie obowiązku jego zawieszenia, w razie spełnienia ustawowo przewidzianych warunków, powoduje powstanie stanu pewności prawnej, gdyż porządkuje proces karny w tym sensie, że – przez określenie skutków decyzji podjętej w tym przedmiocie – wyznacza zakres dopuszczalnych czynności procesowych zarówno organów procesowych, jak i stron. Służy zabezpieczeniu celów procesu, gdyż przez ustawowe sprecyzowanie przyczyn zawieszenia pozwala eliminować dowolność organu procesowego w uznaniu jakiejś okoliczności za rzeczywistą przeszkodę procesową. Ma wreszcie ważne znaczenie z punktu widzenia gwarancji interesów uczestników procesu, w tym zwłaszcza oskarżonego (Z. Gostyński, *Zawieszenie postępowania karnego*, Warszawa 1994, s. 21 – 22; R. Kmiecik, „Przeszkody dowodowe” a zawieszenie postępowania karnego, *Palestra* 1985, Nr 2, s. 52).

W art. 22 § 1 k.p.k. ustawodawca dokonał egzemplifikacji podstaw zawieszenia postępowania karnego przez wskazanie na dwie spośród nich: 1) nie można ująć oskarżonego, 2) oskarżony nie może brać udziału w postępowaniu z powodu choroby psychicznej lub innej ciężkiej choroby. Skoro jednak te sytuacje zostały podane jedynie przykładowo, to oczywiście jest, że przepis ten nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, iż zawieszenie postępowania może nastąpić także z powodu przyczyn nie leżących po stronie oskarżonego albo też z przyczyn dotyczących jego osoby, ale nie mających nic wspólnego z niemożnością jego ujęcia lub jego chorobą (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego*. Tom I. Komentarz do art. 1-296, Warszawa 2004, s. 163; T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego*. Komentarz, Kraków 2003, s. 125).

W piśmiennictwie wskazywano także inne przyczyny zawieszenia postępowania karnego: a) oczekiwanie na prawomocne orzeczenie w procesie cywilnym kształtujące prawo lub stosunek prawny, b) oczekiwanie na prawomocny wyrok skazujący w innej sprawie karnej, jeżeli rozstrzygnięcie to miałoby istotny wpływ na kształtowanie się odpowiedzialności karnej (St. Waltoś, Zawieszenie postępowania w świetle przepisów nowego Kodeksu postępowania karnego, *Palestra* 1970, Nr 12, s. 39 – 40; W. Huba, Kilka uwag na tle praktyki zawieszania postępowania przygotowawczego, *Problemy Praworządności* 1979, Nr 8, s. 23 – 24; A. Peczeniuk, Zawieszenie postępowania przygotowawczego, *Problemy Praworządności* 1979, Nr 3, s. 35 – 36).

Zwolennicy odmiennego stanowiska wywodzą, że brak jest podstaw do przyjęcia nawet tego, że sąd karny powinien zawiesić postępowanie w celu wyczekiwania prejudycjalnego rozstrzygnięcia innego sądu, które kształtuje prawo albo stosunek prawny. Podkreślają, że zgodnie z art. 8 § 2 k.p.k. opisane tam rozstrzygnięcie wiąże sąd karny jedynie wówczas, gdy zapadło już w czasie orzekania. Z uwagi na charakter związania orzeczeniami innych sądów i organów, praktyczne znaczenie mają w zasadzie tylko te, które istniały już *tempore criminis* (Zb. Gostyński, *op. cit.*, s. 64; P. Hofmański, *Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego*, Katowice 1988, s. 117).

Zauważyć jednak należy, że współcześnie nie istnieją systemy prawne, w których samodzielność jurysdykcyjna sądu w ogóle nie byłaby ograniczona. Podnosi się, że za ograniczeniem samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego przemawiają m.in. wzgląd na jednolitość orzecznictwa i sprawiedliwość rozstrzygnięć a także pewność porządku prawnego, wzgląd na gwarancje procesowe uczestników postępowania, jak też na ekonomię procesową (P. Hofmański, *op. cit.*, s. 72 – 76). W doktrynie podkreśla się również, że każda niespójność wymiaru sprawiedliwości, polegająca na wydaniu dwóch wyroków dotyczących tego samego stanu faktycznego i ustalających ten stan odmiennie, powinna być jak najszybciej naprawiona na drodze nadzwyczajnych środków zaskarżenia (T. Gardocka, *Prejudycjalność w polskim prawie karnym*. Warszawa 1987, s. 149). Afirmując zasadę niezwiązania sądu karnego ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez inne sądy, podkreśla się zawsze, że materiały innych postępowań sądowych, dyscyplinarnych czy administracyjnych mogą, a nawet powinny służyć jako dowód w sprawie karnej (S. Śliwiński, *Proces karny. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 580; M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, Warszawa 1955, s. 262; Z. Świda-Łagiewska, *Zasada swobodnej oceny dowodów w polskim procesie karnym*, Wrocław 1983, s. 49).

Tak patrząc na obowiązującą sąd w postępowaniu dyscyplinarnym zasadę samodzielności jurysdykcyjnej wynikającą z art. 8 k.p.k., stosowanego odpowiednio w tym postępowaniu (art. 128 u.s.p.), nie można nie zauważyć (wbrew stanowisku z wniosku Prokuratora Prokuratury Krajowej), że inaczej jednak kształtuje się kwestia podstaw rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego w wypadku instytucji z art. 119 u.s.p. i art. 120 § 1 u.s.p. niż w sytuacji określonej w art. 108 § 4 u.s.p.

Jeżeli chodzi o art. 119 u.s.p., to przepis ten dotyczy sytuacji, gdy sąd dyscyplinarny rozpoznając sprawę dyscyplinarną sędziego dojdzie do wniosku, że zarzucane przewinienie zawiera znamiona przestępstwa. Wówczas, zgodnie z treścią tego przepisu, ma obowiązek z urzędu rozpoznać sprawę w zakresie podjęcia uchwały o jakiej stanowi art. 80 § 1 u.s.p. (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *op. cit.*, s. 123 – 124). Rozpoznanie sprawy w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest niezależne od toczącego się postępowania dyscyplinarnego o zarzucone sędziemu przewinienie. Należy podkreślić, że uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa (art. 80 § 2c u.s.p.). Jest to warunek materialny sprowadzający się do istnienia dostatecznej podstawy faktycznej do postawienia określonej osoby w stan podejrzenia. Wobec tego, że do wszczęcia śledztwa albo dochodzenia wymagane jest „uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa”, a do przedstawienia zarzutów konieczne jest, by podejrzenie było „dostatecznie” uzasadnione, to nasuwa się jednoznaczny wniosek, że ma to być wyższy stopień prawdopodobieństwa podejrzenia co do faktu przestępstwa i co do osoby sprawcy. Nie chodzi tu o ustalenie, że określona osoba popełniła przestępstwo, lecz o to, że zebrane dowody muszą wskazywać na prawdopodobieństwo jego popełnienia przez tę osobę (R.A. Stefański w: Z. Gostyński (red.) Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, Warszawa 2004, s. 377). Prawdopodobieństwo to musi być na tyle wysokie, aby wyłączało w takim samym stopniu prawdopodobieństwo sprawstwa innej osoby (M. Cieślak, *op. cit.*, s. 65 – 71).

Z kolei, art. 120 § 1 u.s.p. zobowiązuje sąd lub prokuratora, aby po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego przeciwko sędziemu przesłał akta sprawy właściwemu rzecznikowi dyscyplinarnemu, który, w wypadku gdy nie toczyło się wcześniej postępowanie dyscyplinarne w zakresie odpowiedzialności za czyn będący przedmiotem zakończonego postępowania karnego, ma obowiązek podjąć czynności dyscyplinarne, choćby w postępowaniu karnym został wydany wyrok uniewinniający. Rzecznik dyscyplinarny po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia, gdy stwierdzi, że istnieją podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, to wyda postanowienie o jego wszczęciu, a w wypadku gdy uzna, że brak jest podstaw do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, to wyda postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania. Jeżeli natomiast o ten sam czyn postępowanie weszło już w fazę po wydaniu przez rzecznika dyscyplinarnego postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, to rzecznik dyscyplinarny, co jest oczywiste, uwzględni materiały sprawy karnej w prowadzonym postępowaniu dyscyplinarnym. Istnieje także możliwość prowadzenia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego w zakresie czynu, co do którego zapadł wyrok uniewinniający. Może to odnosić się jednak wyłącznie do przewinienia dyscyplinarnego niewyczerpującego znamion przestępstwa (bo przecież zapadł prawomocny wyrok uniewinniający), czyli deliktu dyscy-

plinarne, co do którego przedawnienie następuje w okresach wskazanych w art. 108 § 1 lub § 2 u.s.p.

Natomiast inaczej jest w wypadku wzajemnych relacji postępowania karnego i dyscyplinarnego w sytuacji o jakiej mowa w art. 108 § 4 u.s.p. Nie przekreślając bowiem, co do zasady, respektowania przez sąd w postępowaniu dyscyplinarnym, także i w tym wypadku, konsekwencji wynikających z art. 8 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., nie sposób nie dostrzec, że materialnoprawne oraz procesowe konsekwencje art. 108 § 4 u.s.p. uzależnione są przede wszystkim od ustalenia tego czy zarzucane przewinienie zawiera znamiona przestępstwa. Jeżeli przewinienie nie zawiera znamion przestępstwa, to przedawnienie dyscyplinarne następuje, co do zasady, po upływie trzech lat od chwili czynu (art. 108 § 1 u.s.p.), z wyjątkiem o jakim mowa w art. 108 § 2 u.s.p. (w tym wypadku przedawnienie dyscyplinarne następuje z upływem pięciu lat od chwili czynu). Natomiast w wypadku art. 108 § 4 u.s.p. przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie karalności przestępstwa przewidziane w Kodeksie karnym. Z treści art. 101 k.k. i 102 k.k. wynika, że okresy przedawnienia będą w takim wypadku, pomijając unormowania z art. 105 k.k., wynosiły od 8 lat do 40 lat.

Rozważając kwestię art. 108 § 4 u.s.p. na wstępie należy stwierdzić, że na gruncie Kodeksu karnego pojęcie przestępstwa występuje w dwóch znaczeniach, gdyż jest rozumiane jako odpowiednik terminu „czyn zabroniony” (tj. realizujący znamiona opisu wyrażonego w typie czynu zabronionego zagrożonego w ustawie karnej określoną karą) albo też jako „czyn spełniający wszystkie przesłanki przestępności” (realizacja znamion typu czynu zabronionego, bezprawność, zawinienie, karygodność). Gdyby przyjąć, że w art. 108 § 4 u.s.p. mamy do czynienia z tym pierwszym znaczeniem pojęcia przestępstwa, to wówczas zastosowanie tego przepisu łączyłoby się tylko z obowiązkiem stwierdzenia przez sąd dyscyplinarny, że zarzucony obwinionemu czyn realizuje znamiona typu czynu zabronionego opisanego w ustawie karnej. Kwalifikacja miałaby w istocie charakter formalny i nie łączyłaby się z ustaleniem, że zostały spełnione wszystkie przesłanki odpowiedzialności karnej, jak należałoby to uczynić w wypadku pojęcia przestępstwa w drugim znaczeniu. Wówczas bowiem sąd dyscyplinarny nie ustalałby czy zachodzi któraś z okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną.

Sąd Najwyższy nie opowiada się za tym kierunkiem wykładni, gdyż art. 108 § 4 u.s.p. musi być interpretowany w kontekście przepisów o przedawnieniu określonych w Kodeksie karnym, które, co nie budzi wątpliwości, posługują się terminem przestępstwa w drugim z omawianych znaczeń. Interpretacja ta prowadziłaby też do sytuacji, w której pomimo braku przesłanek przestępności, dopuszczalne byłoby prowadzenie w takiej sytuacji postępowania dyscyplinarnego (zaistnienie okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną nie skutkowałoby umorzeniem postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia, gdyż art. 108 § 4 u.s.p. wydłużający okres przedawnienia przy tej koncepcji miałby nadal zastosowanie).

Powyższe przemawia zatem za interpretacją, że użyte w art. 108 § 4 u.s.p. pojęcie „zawiera znamiona przestępstwa” należy rozumieć jako spełnienie wszystkich przesłanek przestępności czynu.

Pozostaje jeszcze do rozważenia kwestia, czy dopuszczalne jest samodzielne ustalenie przez sąd dyscyplinarny dla potrzeb art. 108 § 4 u.s.p., że czyn zawiera znamiona przestępstwa i czy takie ustalenie nie naruszałoby art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, zgodnie z którym każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Niewątpliwie, bezpośrednio wyraża on dyrektywę natury procesowej odniesioną do postępowania karnego. Za takim rozumieniem treści normatywnej tego przepisu opowiedział się Trybunał Konstytucyjny (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 27 lutego 2001 r., K 22/00, OTK 2001, z. 3, poz. 48 i z dnia 4 lipca 2002 r., P 12/01, OTK 2002, z. 4, poz. 24; postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 grudnia 2004 r., P 32/02, OTK-A 2004, z. 11, poz. 123). Trybunał Konstytucyjny nie neguje jednak tego, że w postępowaniu dyscyplinarnym, które ma cechy postępowania w przedmiocie odpowiedzialności o charakterze represyjnym także obowiązuje – niejako „na użytek wewnętrzny”, czyli w tym postępowaniu – zasada domniemania niewinności do czasu wydania rozstrzygnięcia co do tej odpowiedzialności, tyle tylko, że takie rozstrzygnięcie nie musi mieć formy prawomocnego wyroku sądowego (np. powołany wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 lutego 2001 r., K 22/00). Pogląd ten uzasadnia się tym, że konstytucyjne pojęcie „odpowiedzialności karnej” ma szersze znaczenie od tego jakie przyjmuje Kodeks karny. Obejmuje zatem również inne formy odpowiedzialności prawnej związanej z wymierzaniem kar wobec jednostki (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 8 lipca 2003 r., P 10/02, OTK-A 2003, z. 6, poz. 62; z dnia 26 listopada 2003 r., SK 22/02, OTK-A 2003, z. 9, poz. 97; z dnia 3 listopada 2004 r., K 18/03, OTK-A 2004, z. 10, poz. 103).

Zgodnie z tym stanowiskiem, konstytucyjna zasada domniemania niewinności działałaby wyłącznie w ramach danego postępowania represyjnego, a zatem stwierdzenie w postępowaniu dyscyplinarnym, że sprawca dopuścił się czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa i stanowiącego np. podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej, nie obalałoby domniemania niewinności tej osoby w zakresie tego czynu w postępowaniu karnym. Podobnie, prawomocny wyrok skazujący sądu karnego nie uchylałby domniemania niewinności w postępowaniu dyscyplinarnym co do tego samego czynu.

Należy jednak zauważyć, że w wypadku toczącego się postępowania karnego nigdy osoba oskarżona nie może być traktowana także i przez inne organy władzy publicznej jako osoba, która popełniła przestępstwo. Zatem, domniemanie niewinności chroni oskarżonego również wobec innych organów władzy publicznej. Oznacza to, że te inne organy władzy publicznej, prowadząc postępowanie nie będące postępowaniem karnym, nie mogą samodzielnie ustalić faktu popełnienia przez obywatela przestępstwa i wyprowadzać z tego negatywnych konsekwencji prawnych. Tak rozumiany art. 42 ust. 3 Konstytucji RP wyraża zasadę wyłączności określonego rodzaju postępowania w uchyleniu domniemania niewinno-

ści. Niedopuszczalne jest, wobec tego, samodzielne ustalenie np. przesłanki popełnienia przestępstwa w innych postępowaniach niż właściwe do tego postępowanie karne. Oznacza to, że w sytuacji, gdy popełnienie przestępstwa stanowi przesłankę pozytywną lub negatywną do wydania przez organ określonego rozstrzygnięcia, to bez prawomocnego wyroku sądu karnego, organ ten nie może samodzielnie ustalić tego faktu. Tak rozumiana konstytucyjna zasada domniemania niewinności działa wówczas, gdy ustawodawca jako bezpośrednią przesłankę wydania określonego rozstrzygnięcia uczynił fakt popełnienia przestępstwa czy innego rodzaju czynu będącego podstawą odpowiedzialności represyjnej (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1970 r., V KRN 230/70, OSNPG 1971, z. 8, poz. 33). Również w najnowszym orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dominuje pogląd, że wypowiedź organu władzy publicznej stwierdzająca popełnienie przestępstwa (nie jedynie podejrzenie popełnienia przestępstwa) narusza domniemanie niewinności gwarantowane art. 6 ust. 2 Europejskiej Konwencji, o ile następuje ona poza odpowiednim w tym zakresie postępowaniem karnym (wyroki: z dnia 21 marca 2000 r. w sprawie ASAN RUSHITI v Austria skarga nr 28389/95, z dnia 26 marca 2002 r. w sprawie BUTKEVIČIUS v Litwa skarga nr 48297/99, z dnia 18 lipca 2006 r. w sprawie JAKUMAS v Litwa skarga nr 6924/02).

Mając powyższe na uwadze należy zatem przyjąć, że w postępowaniu dyscyplinarnym ustalenie, iż przewinienie dyscyplinarne zawierające znamiona przestępstwa musi być oparte na prawomocnym wyroku skazującym za przestępstwo, którego znamiona są zawarte w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym. Należy zauważyć, że odmienne rozwiązanie skutkowałoby konsekwencjami niemożliwymi do zaakceptowania, np. na gruncie wykładni wspomnianego art. 120 § 1 u.s.p. – umożliwiłoby wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu po upływie pięciu lat od chwili czynu, mimo że zapadł prawomocny wyrok uniewinniający, a więc gdy nie przypisano w procesie karnym sędziemu popełnienia czynu zawierającego znamiona przestępstwa.

Podkreślenia wymaga, że w piśmiennictwie opowiedziano się za stosowaniem poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w omawianej na wstępie sprawie SNO 73/03, właśnie w sytuacji, w której gdyby nie ustalenie, że delikt dyscyplinarny zawiera znamiona przestępstwa, to postępowanie należałoby umorzyć z uwagi na upływ okresów przedawnienia, o jakich mowa w art. 108 § 1–3 u.s.p. (W. Kozielowicz, Stosowanie prawa karnego materialnego i procesowego w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach sędziów – zarys problematyki, w: L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska, Lublin 2005, s. 459-460). W takiej sytuacji, należy zatem, stosując w myśl art. 128 u.s.p. odpowiednio art. 22 § 1 k.p.k., wydać postanowienie o zawieszeniu postępowania dyscyplinarnego do czasu zakończenia postępowania karnego, którego przedmiotem jest czyn będący równocześnie przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. Na gruncie identycznego układu w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (art. 51 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja

1989 r. o izbach lekarskich, Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.) wyrażono pogląd, że wydłużenie okresu przedawnienia, jeżeli czyn zawiera znamiona przestępstwa, następuje dopiero wtedy, gdy fakt popełnienia przez lekarza przestępstwa został stwierdzony prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego (J. Wyrembak, Przedawnienie w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, *Prawo i Medycyna* 2005, Nr 4, s. 32-34; E. Zielińska, *Odpowiedzialność zawodowa lekarza i jej stosunek do odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2001, s. 240).

Należy nadto podkreślić, że sądy dyscyplinarne w wypadku jednoczesności oraz podmiotowo – przedmiotowej tożsamości postępowań karnego i dyscyplinarnego, decydując co do kontynuowania postępowania dyscyplinarnego, powinny zawsze rozważyć, na ile realne jest *in concreto* niebezpieczeństwo zapadnięcia w takiej sytuacji odmiennych orzeczeń w postępowaniu dyscyplinarnym i postępowaniu karnym. Rysująca się poważna możliwość takich rozstrzygnięć powinna skłaniać do zarządzenia przerwy bądź odroczenia rozprawy, a nawet zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, po to, by do minimum ograniczyć niebezpieczeństwo wydania w odrębnych postępowaniach dwóch odmiennych rozstrzygnięć odnoszących się do tych samych okoliczności faktycznych i prawnych.

Nie wydaje się też wykluczona możliwość zawieszenia postępowania dyscyplinarnego z uwagi na postępowanie karne w sytuacji, gdy na etapie postępowania dyscyplinarnego staje się konieczne wykorzystanie materiałów dowodowych zgromadzonych w toczącym się o ten sam czyn postępowaniu karnym. Dotyczy to zwłaszcza odpowiedzialności dyscyplinarnej za spowodowanie wypadku drogowego, gdzie niejednokrotnie zachodzi potrzeba wykorzystania dowodów z toczącego się postępowania karnego w postaci zeznań świadków, zgromadzonej obszernej dokumentacji powypadkowej czy opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego. Decyzję o zawieszeniu w takim wypadku postępowania dyscyplinarnego uzasadnia także ekonomia procesowa (zob. też D. Szumiło-Kulczycka, St. Waltoś, *Zastosowanie zasad procesu karnego w postępowaniach dyscyplinarnych w Polsce*, *Revue Internationale de Droit Pénal* 2003, Nr 3 – 4, s. 1041 – 1061).

Nie bez znaczenia dla zakresu zastosowania art. 22 § 1 k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym jest również wynik wykładni systemowej. Otóż, obowiązujące przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów oraz radców prawnych zawierają unormowanie o treści: „Postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn. Postępowanie dyscyplinarne może być jednak zawieszane do czasu ukończenia postępowania karnego” (art. 86 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – *Prawo o adwokaturze*, Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm. oraz art. 67 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.). Skoro więc w postępowaniach dyscyplinarnych dotyczących tych zawodów prawniczych ustawodawca wprost dopuszcza możliwość zawieszenia postępowania do czasu ukończenia postępowania karnego o ten sam czyn, to niewątpliwie nie zburzy założenia o racjonalności prawodawcy przyjęcie tej możliwości także w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów (prokuratorów, notariuszy), przez

zawieszenie, w takiej samej sytuacji postępowania dyscyplinarnego na podstawie odpowiednio stosowanego art. 22 § 1 k.p.k.

Dla dalszego wzmocnienia tego kierunku wykładni art. 22 § 1 k.p.k. można przywołać także argument z historii ustaw ustrojowych sądownictwa. Artykuł 174 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 12, poz. 93) w pierwotnym brzmieniu upoważniał wprost sąd dyscyplinarny do zawieszenia toczącego się postępowania przeciwko sędziemu do ukończenia postępowania karnego w sytuacji, gdy „przewinienie dyscyplinarne zawiera cechy przestępstwa karnego”.

Na marginesie należy zauważyć, że art. 15 ust. 5 projektu ustawy o postępowaniach dyscyplinarnych wobec osób wykonujących niektóre zawody prawnicze (druk Sejmu V kadencji nr 970), która to ustawa ma dotyczyć również odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, stanowi, że „postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn; może być ono jednak zawieszane do czasu ukończenia postępowania karnego”.

Powyższe przykłady wskazują na występującą w unormowaniach dotyczących postępowań dyscyplinarnych stałą tendencję do dania sądom dyscyplinarnym możliwości podejmowania decyzji o zawieszeniu postępowania dyscyplinarnego w wypadku, gdy czyn będący przedmiotem tego postępowania jest też przedmiotem osądu w postępowaniu karnym.

Zatem, skoro w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach sędziów przepisy Kodeksu postępowania karnego stosuje się odpowiednio, z uwzględnieniem specyfiki zarówno postępowania dyscyplinarnego, jak i samej odpowiedzialności dyscyplinarnej, to – jeżeli w wypadku jednoczesności oraz podmiotowo–przedmiotowej tożsamości postępowania karnego i dyscyplinarnego sąd dyscyplinarny dostrzega potrzebę zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu ukończenia postępowania karnego – brak jest racjonalnych powodów, aby wykluczyć taką możliwość. Do tego upoważnia art. 22 § 1 k.p.k., który zgodnie z art. 128 u.s.p., w postępowaniu dyscyplinarnym stosowany jest odpowiednio.

PROBLEMATYKA
ZBIEGU REALNEGO PRZEWINIEŃ DYSCYPLINARNYCH
W ORZECZNICTWIE SĄDÓW DYSCYPLINARNYCH
W 2006 ROKU

I

Celem niniejszej analizy jest wskazanie na istniejące rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w sytuacji, gdy przedmiotem postępowania dyscyplinarnego jest więcej niż jedno przewinienie dyscyplinarne. O ile na podstawie art. 128 u.s.p. w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania karnego, to brak jest regulacji, która pozwalałaby na zastosowanie w tym postępowaniu przepisów Kodeksu karnego, w tym także instytucji kary łącznej. Pomimo tego, w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dominuje pogląd o konieczności odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, podstawowych instytucji prawa karnego materialnego, zwłaszcza oparcia zasad odpowiedzialności karnej na zasadzie winy, dokonywania oceny zarzucanego sędziemu deliktu dyscyplinarnego w kontekście stopnia jego społecznej szkodliwości, okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną oraz zasad wymiaru kary wskazanych w art. 53 k.k. Pogląd ten aprobowany jest także w piśmiennictwie (W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów: komentarz, Warszawa 2005, s. 142).

W piśmiennictwie pojawił się nawet pogląd o stosowaniu w drodze analogii na korzyść sprawcy odpowiednich przepisów kodeksu karnego na podstawie art. 128 u.s.p. Ustawa zezwala bowiem wprost na stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego, a art. 17 § 1 pkt 1 – 4 tego Kodeksu wiąże się z okolicznościami wyłączającymi odpowiedzialność sprawcy (M. Sztorc, L. Koros, Ustrój sądów powszechnych: komentarz, Warszawa 2004, s. 160 – 161).

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z lat 2002 – 2006 pokazuje, iż Sąd ten, podobnie jak Sądy Apelacyjne – Sądy Dyscyplinarne pierwszej instancji, przy rozstrzyganiu spraw z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej, odwołują się do przepisów części ogólnej kodeksu karnego, zwłaszcza w zakresie oparcia przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej na zasadzie winy, zasad wymierzenia kar, czy reguł wyłączenia odpowiedzialności dyscyplinarnej. O dopuszczalności odpowiedniego stosowania przepisów części ogólnej kodeksu karnego wprost wypowiedział się Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 5 listopada 2003 r. (SNO 67/03, OSNSD z 2003 r., zeszyt II półrocze, poz. 61). „W toku postępowania dyscyplinarnego należy sięgać na zasadzie *analogii iuris* do rozwiązań przewidzianych w kodeksie karnym. Przepisy prawa karnego materialnego muszą podlegać w postępowaniu dyscyplinarnym – przy zachowaniu szczególnej

ostrożności – odpowiedniemu stosowaniu polegającemu na: stosowaniu wprost, stosowaniu z odpowiednimi modyfikacjami bądź odmowie ich zastosowania ze względu na określone różnice”.

W uzasadnieniu przytoczonego orzeczenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyraził pogląd, iż przepis art. 128 u.s.p. zezwala w sprawach nieuregulowanych w rozdziale zatytułowanym „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów” na stosowanie tylko przepisów kodeksu postępowania karnego, co oznacza, że dla kwestii korzystania w postępowaniu dyscyplinarnym z instytucji prawa karnego materialnego, nie pozostającego przecież poza sferą zainteresowania sądów dyscyplinarnych, brak jest normatywnego uregulowania. Występuje więc luka, która powinna zostać wypełniona za pomocą stosownych zabiegów interpretacyjnych. Nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu dyscyplinarnym znajduje zastosowanie zasada trafnej reakcji, sformułowana w art. 2 § 2 k.p.k., wymagająca, aby do odpowiedzialności dyscyplinarnej pociągnięto sędziego, który dopuścił się przewinienia służbowego i aby trafnie orzeczono wobec niego przewidziane prawem środki. Funkcjonowanie tej zasady jest uwarunkowane koniecznością respektowania w omawianym postępowaniu naczelnych reguł prawa karnego materialnego. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby fundamentalna zasada procesowa mogła zostać zrealizowana bez uwzględnienia np. zasady winy, reguły określającej czas popełnienia przestępstwa, form czynu i form jego popełnienia, czy okoliczności wyłączających odpowiedzialność.

Ponieważ przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zawierają żadnych regulacji dotyczących instytucji kary łącznej, jak również odesłania do stosowania części ogólnej kodeksu karnego – tj. art. 85 i 86 k.k., sądy orzekające w sprawach dyscyplinarnych stanęły przed istotnym problemem, jak będzie kształtowało się orzeczenie o karze, w przypadku skazania za pozostające w zbiegu realnym, będące przedmiotem tego samego postępowania przewinienia dyscyplinarne. W tej kwestii należałoby rozważyć następujące rozwiązania:

- I. orzeczenie za każdy z deliktów dyscyplinarnych odrębnej kary dyscyplinarnej, a następnie w drodze odpowiedniego zastosowania przepisów art. 85 i 86 k.k. wymierzenie kary łącznej;
- II. orzeczenie za pozostające w zbiegu realnym delikty dyscyplinarne jednej kary dyscyplinarnej, uwzględniającej stopień zawinienia i społeczną szkodliwość każdego z tych przewinień;
- III. orzeczenie za każdy z deliktów dyscyplinarnych odrębnej kary dyscyplinarnej, przy założeniu niedopuszczalności stosowania przepisów art. 85 i 86 k.k., jednak przy przyjęciu konstrukcji jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu oraz dopuszczalności stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji ciągu przewinień dyscyplinarnych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dominuje pogląd o niedopuszczalności stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji kary łącznej. Wyraźne stanowisko w tej kwestii dwukrotnie zajął Wyższy Sąd Dyscyplinarny w sprawach WSD RN 2/99 i WSD 11/99. W wyroku z dnia 12 maja 1999 r. (sygn. akt WSD RN 2/99), Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekający w składzie siedmioosobowym stwierdził, że przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 20 czerwca 1985 r. nie zawierają odesłania do odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów kodeksu karnego, a tylko zezwalają na odpowiednie stosowanie w tym postępowaniu przepisów kodeksu postępowania karnego. Zdaniem tego Sądu okoliczność ta powoduje, że brak było podstaw do zastosowania w rozpoznawanej przez niego sprawie, przewidzianej w kodeksie karnym instytucji kary łącznej. Powyższy pogląd podzielił także Wyższy Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 1 grudnia 1999 r. (sygn. WSD 11/99). O ile orzeczenia te zapadły, gdy obowiązywała ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 20 czerwca 1985 r., to pogląd ten można uznać za aktualny także na gruncie obecnie obowiązujących przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Przepisy tej ustawy nie zawierają bowiem odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu karnego.

Odrzucając pogląd o dopuszczalności stosowania w sprawach dyscyplinarnych instytucji kary łącznej, jednocześnie przyjmuje się, że dopuszczalna jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, gdy wynikają one np. z jednego tytułu lub polegają na podobnym sposobie działania. Stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 22 czerwca 2004 r. (SNO 22/04, OSNSD 2004, zeszyt Nr 1 poz. 3): „Zgodnie z art. 128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Nie ma więc podstaw do stosowania przepisów kodeksu karnego, zwłaszcza dotyczących kary łącznej. Jednakże odpowiedzialność dyscyplinarna z istoty dotyczy określonych czynów (zachowań). Dlatego w drodze analogii należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne według zasad odpowiedzialności typu karnego. Różne zachowania polegające na odmiennych sposobach działania (zaniechania) w innym miejscu i czasie powinny być więc zakwalifikowane jako odrębne przewinienia służbowe, za które należy (w przypadku uznania winy) wymierzać odrębne kary dyscyplinarne”. Stanowisko takie zajmuje również W. Kozieliwicz (*op. cit.*, s. 94).

W piśmiennictwie zaprezentowano także pogląd odmienny, zezwalający na stosowanie instytucji kary łącznej, jednakże wyłącznie w oparciu o zasadę pełnej absorpcji. Interpretacja stanowiska wyrażonego przez Ł. Koros i M. Storca wskazuje, że w ich ocenie, o ile za niedopuszczalne należy uznać orzekanie kary łącznej na zasadzie kumulacji, to brak jest przeszkód, aby w sytuacji orzeczenia w jednej sprawie za każde z przewinień dyscyplinarnych odrębnej kary, wymierzyć jako karę łączną, najsurowszą z wymienionych kar. Łączenie kar w oparciu o zasadę kumulacji bądź asperacji byłoby w ocenie autorów bezprzedmio-

towe, z uwagi na specyfikę kar dyscyplinarnych (np. kary nagany z karą przeniesienia na inne miejsce służbowe).

W piśmiennictwie pojawiła się także propozycja stosowania instytucji kary łącznej w postępowaniu dyscyplinarnym, jednakże nie w oparciu o odpowiednie stosowanie Kodeksu karnego, lecz poprzez pozostawienie orzekania kary łącznej swobodnemu uznaniu sędziowskiemu (W. Kozielowicz, *op. cit.*, s. 100). Sam autor jednakże stanął na stanowisku, że pogląd ten należy odrzucić z przyczyn gwarancyjnych.

Odnosząc się do powyższych propozycji, prezentowanych w doktrynie i orzecznictwie, należy opowiedzieć się za niedopuszczalnością stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji kary łącznej.

Stosownie do przepisu art. 85 k.k., jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, choćby nieprawomocny co do któregośkolwiek z tych przestępstw i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju albo inne podlegające łączeniu, sąd orzeka karę łączną, biorąc za podstawę kary z osobna wymierzone za zbiegające się przestępstwa. Biorąc pod uwagę katalog kar znajdujący się w art. 109 u.s.p., należy stwierdzić, iż zastosowanie w drodze analogii przepisu art. 85 k.k. do postępowania dyscyplinarnego napotkałoby praktyczne i teoretyczne trudności. Pojawiłby się bowiem problem, jakie kary z tego katalogu można by uznać za kary tego samego rodzaju, albo za kary podlegające łączeniu i czy w ogóle z uwagi na katalog kar dyscyplinarnych byłoby to możliwe. Przepis art. 86 k.k. statuuje ponadto dyrektywy wymiaru kary łącznej, pozostawiając uznaniu składu orzekającego orzeczenie kary łącznej w oparciu o system pełnej absorpcji, asperacji bądź kumulacji. W doktrynie wyróżnia się cztery modelowe rozwiązania określające sposoby łączenia kar: system kumulacji kar, polegający na zsumowaniu wszystkich wymierzonych kar, a następnie wykonaniu jednej skumulowanej kary; system absorpcji kar polegający na przyjęciu, że najsurowsza kara wymierzona za pozostające w zbiegu realnym przestępstwa pochłania kary łagodniejsze, co sprawia, iż tylko ta kara podlega wykonaniu; system asperacji, polegający na przyjęciu za podstawę najsurowszej kary orzeczonej za pozostające w zbiegu przestępstwa, podlegającej odpowiedniemu obostrzeniu w sposób przewidziany w ustawie karnej, tak obostrzona kara zastępuje wszystkie orzeczone kary i tylko ona podlega wykonaniu; systemy mieszane polegające na swoistym obniżeniu kary ustalonej w wyniku zsumowania kar jednostkowych orzeczonych za poszczególne przestępstwa oraz system mieszany wykorzystujący elementy asperacji, polegający na określeniu zasad wymiaru kary łącznej w oparciu o kary wymierzone jednostkowo, przy czym podstawą wymiaru kary jest kara najsurowsza podlegająca jednak obostrzeniu w sposób przewidziany w przepisie (Kodeks karny pod red. A. Zolla, Komentarz, część ogólna, Zakamycze 2004, s. 1111). Z uwagi na katalog kar dyscyplinarnych wskazany w przepisie art. 109 u.s.p. już na wstępie należałoby wykluczyć orzekanie kary łącznej w oparciu o system kumulacji bądź asperacji, jak również w oparciu o systemy mieszane. Niemożliwe byłoby bowiem skumulowanie zarówno dwóch takich samych kar – np. dwóch kar upomnienia i orzeczenie kary łącznej, jak również któ-

rejkolwiek z kar dyscyplinarnych z inną karą, np. kary nagany z karą przeniesienia na inne miejsce służbowe. Niepodobna byłoby także orzec karę łączną w oparciu o system asperacji, skoro każda z kar dyscyplinarnych z uwagi na swoją specyfikę nie mogłaby zostać obustrzona. Jak bowiem przykładowo należałoby „obostrzyć” karę dyscyplinarną nagany, czy pozbawienia piastowanej funkcji, nie mówiąc już o tym, że brak jest jakichkolwiek przepisów, które regulowałyby sposób obostrzenia kar dyscyplinarnych. Te same rozważania należy odnieść także do orzekania kary łącznej w oparciu o systemy mieszane, skoro przy zastosowaniu jednego z nich wykorzystuje się elementy asperacji, natomiast punktem wyjścia systemu redukcyjnego jest zsumowanie kar jednostkowych, którego w przypadku kar dyscyplinarnych nie dałoby się w żaden sposób przeprowadzić.

Przy przyjęciu zatem dopuszczalności stosowania instytucji kary łącznej w postępowaniu dyscyplinarnym, jedynym rozsądnym rozwiązaniem byłoby oparcie się na systemie pełnej absorpcji, tzn. orzeczona kara surowsza zawsze pochłaniałaby karę łagodniejszą, np. przy orzeczeniu kary nagany i upomnienia, kara nagany pochłaniałaby karę upomnienia. Pogląd taki, akceptowany przez Ł. Koros i M. Storca, został odrzucony przez W. Kozielowicza. Wskazał on, że przy tej koncepcji należałoby przyjąć założenie, że po pierwsze – wymienione w u.s.p. kary zostałyby uszeregowane od kary najłagodniejszej do kary najsurowszej oraz po drugie – orzeczona kara najsurowsza pochłaniałaby karę łagodniejszą. Zdaniem tego autora, o ile jest do przyjęcia pierwsze z założeń, o tyle istotne zastrzeżenia wywołuje drugie, albowiem sprowadza się ono w istocie do stosowania w drodze analogii nie instytucji Kodeksu karnego, a Kodeksu wykroczeń (W. Kozielowicz, *op. cit.*, s. 100).

Z uwagi na brzmienie art. 9 § 2 Kodeksu wykroczeń, nie można się jednak zgodzić z poglądem, że „odpowiednie” stosowanie instytucji kary łącznej do przewinień dyscyplinarnych w istocie sprowadzałoby się do stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym tego przepisu. Zgodnie z jego treścią, jeżeli jednocześnie orzeka się o ukaraniu za dwa lub więcej wykroczeń, wymierza się łącznie karę w granicach zagrożenia, określonego w przepisie przewidującym najsurowszą karę. Przepis ten jest jasno sformułowany stanowiąc, że w sytuacji, gdy sprawca odpowiada za popełnienie kilku wykroczeń w jednym postępowaniu, stosuje się (tak jak w przypadku zbiegu przepisów) jedną sankcję wyznaczoną przez przepis najsurowszy, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu kar dodatkowych oraz nawiązki na podstawie innych naruszonych przepisów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2002 r., III KKN 401/01, Prok. i Pr. z 2002 r., nr 10, poz.12). Ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie określa natomiast, które z kar dyscyplinarnych mogą zostać orzeczone za poszczególne postacie przewinień dyscyplinarnych, przewidując przykładowo, że za przewinienie służbowe może zostać orzeczona kara nagany i kara upomnienia, zaś za uchybienie godności urzędu kara złożenia z urzędu. Ustawodawca nie wskazał nawet, na czym mogą polegać poszczególne postacie deliktów dyscyplinarnych, a jedynie ogólnie wyróżnił dwie ich kategorie: przewinienia służbowe oraz uchybienia godności urzędu. Taki zabieg ustawodawcy należy zresztą uznać za racjonalny i celowy, trudno bowiem wyobrazić sobie, aby

stworzył on wyczerpujący i zamknięty katalog zachowań, podlegających sankcjonowaniu w postępowaniu dyscyplinarnym. Można sobie zresztą wyobrazić sytuację, w której jedno i to samo zachowanie, stanowiłoby zarówno uchybienie godności urzędu, jak również przewinienie służbowe – wskazać można by chociażby na przystąpienie sędziego do wykonywania obowiązków służbowych pod wpływem alkoholu. Odpowiednie stosowanie przepisu art. 9 § 2 k.w. oznaczałoby zatem faktycznie wskazanie, która z orzeczonych za określone przewinienie dyscyplinarne kar, jako surowsza, podlega wykonaniu, to zaś byłoby nie do pogodzenia z wykładnią tego przepisu.

Orzekanie kary łącznej w oparciu o system pełnej absorpcji w przypadku zbiegu realnego przewinień dyscyplinarnych, rozpoznawanych w jednym postępowaniu, nie prowadziłoby zatem do stosowania instytucji kodeksu wykroczeń, jednakże pomimo tego nawet na gruncie „odpowiedniego” stosowania przepisów kodeksu karnego nie zasługuje na akceptację stanowisko o dopuszczalności wymiaru kary, w oparciu o ten system. W sytuacji takiej doszłoby bowiem jedynie do wąsko ograniczonego, niejako „wycinkowego” stosowania instytucji kary łącznej przewidzianej w kodeksie karnym, co byłoby nie do pogodzenia z *ratio legis* tego przepisu. Odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu karnego w tym wypadku doprowadziłoby do sytuacji, w której sąd zawsze, niezależnie od okoliczności konkretnego przypadku, byłby zmuszony orzec karę łączną w oparciu o zasadę pełnej absorpcji. Z przepisów art. 85 i 86 k.k. nie wynika natomiast obowiązek kształtowania wymiaru kary łącznej przy zastosowaniu tylko jednej dyrektywy, najbardziej korzystnej dla sprawcy. Ustawodawca bowiem dopuszcza oparcie wymiaru kary łącznej na zasadzie absorpcji, jak i zasadzie asperacji, wreszcie nie wyklucza możliwości wymierzenia kary łącznej na podstawie dyrektyw kumulacji, przy czym wybór sposobu wymiaru kary łącznej uzależniony jest od oceny okoliczności konkretnego wypadku, w tym w szczególności więzi o charakterze przedmiotowym i podmiotowym pomiędzy poszczególnymi czynami (Kodeks karny, *op. cit.*, s. 1112 – 1113). W orzecznictwie podnosi się, że zastosowanie zasady absorpcji, asperacji czy kumulacji przy orzekaniu kary łącznej jak i wydawaniu wyroku łącznego uwarunkowane jest przede wszystkim relacjami zachodzącymi pomiędzy prawomocnie osądzonymi czynami, objętymi tymże skazaniem. Relacje te sprowadzają się do określenia, jak bliski jest związek przedmiotowo – podmiotowy łączący te czyny oraz w jakich odstępach czasu zostały one popełnione (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, z dnia 9 maja 2001 r., II Aka 63/01 Prok. i Prawo z 2002, nr 7-8, poz. 20). Nie można zatem przyjąć, że wybór zasady, w oparciu o którą sąd będzie orzekał karę łączną, jest całkowicie pozostawiony swobodnemu uznaniu sędziowskiemu, lecz to, czy w danym przypadku zastosujemy np. karę kumulacji, czy też absorpcji będzie zależało od konkretnych przestępstw, pozostających z realnym zbiegu. W związku z tym nie można zaaprobować poglądu, zgodnie z którym wymiar kary łącznej następowałby zawsze w oparciu o zasadę pełnej absorpcji. Przyjęcie tej koncepcji doprowadziłoby bowiem do sytuacji, w której niezależnie od tego, czy pomiędzy poszczególnymi czynami istniałby związek podmiotowo – przedmiotowy, czy też np. jedno z prze-

winię miałyby charakter rażącego i oczywistego naruszenia przepisów prawa a drugie uchybienie godności urzędu, to sąd zawsze byłby zmuszony orzec karę łączną w oparciu o zasadę absorpcji, to zaś byłoby nie do pogodzenia z ideą instytucji kary łącznej. W piśmiennictwie podnosi się ponadto, że przepisy zamieszczone w rozdziale IX Kodeksu karnego oraz przepisy rozdziału 60 kodeksu postępowania karnego nie zawierają normy nakazującej traktować karę łączną jako instytucję mającą na celu łagodzenie prawnokarnych konsekwencji sprawcy kilku przestępstw czy też instytucję traktowaną jako swego rodzaju ustawowe złagodzenie kary (J. Bafia, K. Miodulski, M. Siewierski: Kodeks, s. 218; M. Cieślak, Polskie postępowanie karne, s. 467), ograniczenie natomiast stosowania instytucji kary łącznej w postępowaniu dyscyplinarnym do kształtowania tej kary w oparciu o system pełnej absorpcji prowadziłooby w istocie do traktowania tej instytucji właśnie jako swego rodzaju ustawowego złagodzenia tej kary, niezależnie od okoliczności konkretnego przypadku. Należy także zważyć, że instytucja kary łącznej będąc instytucją prawa karnego materialnego w żadnym wypadku nie prowadzi do mechanicznego połączenia kar jednostkowych, lecz jest to instytucja służąca do przekształcania orzeczonych kar jednostkowych w jedną całość, nie powodując zarazem normatywnego unicestwienia tych kar (Kodeks karny, *op. cit.*, s. 1116). Orzekanie kary łącznej w postępowaniu dyscyplinarnym zawsze w oparciu o system pełnej absorpcji, prowadziłooby natomiast w istocie do orzeczenia kary najsurowszej i unicestwienia pozostałych kar, i w konsekwencji instytucja kary łącznej służyłaby jako podstawa złagodzenia kary, niezależnie od rodzaju i ilości zarzucanych sędziemu przewinień dyscyplinarnych. Nie można także zapominać, że decydujące znaczenie przy wymiarze kary łącznej ma wzgląd na prewencyjne oddziaływanie kary, w znaczeniu prewencji indywidualnej i ogólnej. W związku z tym podnosi się, że popełnienie więcej niż dwóch przestępstw jest istotnym czynnikiem prognostycznym, przemawiającym za orzekaniem kary łącznej surowszej od wynikającej z dyrektywy absorpcji, co nie mogłoby znaleźć zastosowania, gdyby instytucja kary łącznej ograniczała się jedynie do systemu absorpcji (Kodeks, *op. cit.* s. 1121). Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 1980 r. (sygn. akt II KR 388/80, niepublik.) przy wymiarze kary łącznej istotne znaczenie ma także to, jak wielki stopień społecznego niebezpieczeństwa (społecznej szkodliwości) reprezentują wszystkie czyny objęte karą łączną. Podstawą wymiaru tej kary powinna być zatem całościowa ocena stopnia społecznej szkodliwości wszystkich przestępstw, za które wymierzono kary jednostkowe, której to oceny nie dałoby się przeprowadzić, w przypadku przyjęcia koncepcji, że zawsze jako kara łączna orzekana byłaby kara najsurowsza.

Opowiadając się w konkluzji rozważań za niedopuszczalnością stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji kary łącznej, należy jednocześnie zastanowić się, czy dopuszczalna byłaby konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu, a w konsekwencji wymierzenie za takie przewinienie jednej kary dyscyplinarnej. Za dopuszczalnością zastosowania w takiej sytuacji konstrukcji jednego przewinienia dyscyplinarnego opowiada się Sąd Naj-

wyższy – Sąd Dyscyplinarny. W wyroku z dnia 22 czerwca 2004 r. (SNO 22/04, OSNSD z 2004 r., zeszyt I, poz. 3) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu (podobnie jak ciąg przestępstw – art. 91 k.k.). Nie jest natomiast prawidłowe przypisanie jednego przewinienia dyscyplinarnego polegającego na różnych zachowaniach, w różnym czasie i miejscu oraz wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej. Natomiast w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 października 2004 r. (SNO 42/04, OSNSD z 2004 r., zeszyt II, poz. 47) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyraził pogląd, że wszystkie zarzucane obwinionemu „wielopostaciowe” przewinienia dyscyplinarne wynikały z jednego tytułu, a mianowicie niewykonywania lub nienależytego wykonywania przezeń obowiązków służbowych (...). W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny prawidłowo wymierzył jedną sankcję za różne przejawy tego samego dyscyplinarnego przewinienia służbowego.

Prezentowany przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pogląd, zasługuje na akceptację, jednakże z jednym istotnym zastrzeżeniem. O ile bowiem za słuszne należy uznać stanowisko, iż możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu i w konsekwencji wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej, to poważne wątpliwości budzi zawarte w tezie przytoczonego orzeczenia sformułowanie „podobnie jak ciąg przestępstw – art. 91 § 1 k.k.” Stosownie bowiem do treści przepisu art. 91 k.k. jeżeli sprawca popełnia w podobny sposób w krótkich odstępach czasu dwa lub więcej przestępstw zanim zapadł pierwszy wyrok, choćby nieprawomocny, za którekolwiek z tych przestępstw, sąd orzeka jedną karę na podstawie przepisu, którego znamiona każde z tych przestępstw wyczerpuje, w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Brzmienie cyt. przepisu niewątpliwie wskazuje, że warunkiem posłużenia się konstrukcją ciągu przestępstw jest przyjęcie, iż każde z przypisanych sprawcy zachowań samodzielnie zrealizowało znamiona typu czynu zabronionego. Dopiero wówczas sąd orzekający zobowiązany jest wymierzyć jedną karę na podstawie przepisu stanowiącego podstawę kwalifikacji każdego z przestępstw składających się na ciąg (Kodeks, *op. cit.*, tom I, s. 1205, 1231). Nie można zatem przyjąć, iż konstrukcja „jednego przewinienia dyscyplinarnego” będzie przyjmowana niejako „na wzór”, „odpowiednio”, czy „podobnie jak” w art. 91 k.k., akceptacja takiego poglądu stanowiłaby bowiem zaprzeczenie istoty instytucji uregulowanej w tym przepisie. Przyjęcie konstrukcji jednego przewinienia dyscyplinarnego będzie natomiast możliwe w sytuacji wskazanej przez Sąd Najwyższy w przytoczonym wyżej orzeczeniu, jednak bez potrzeby do sięgania w drodze analogii do przepisu art. 91 k.k. Nie ma bowiem racjonalnych podstaw, aby w przypadku kilku zachowań, popełnionych w krótkich odstępach czasu, o ile będą to zachowania podobne i jak wskazuje Sąd Najwyższy będą one wynikały „z jednego tytułu”, nie można ich było uznać za jeden czyn, wyczerpujący znamiona jednego przewinienia dyscyplinarnego. Za aprobatą powyższego poglądu przemawiają także względy praktyczne.

Jeśli bowiem w ciągu roku obwiniony sędzia dopuścił się szeregu zachowań, które np. polegały na zaniedbywaniu obowiązków służbowych i zachowań takich było kilkanaście albo nawet kilkadziesiąt i były to zachowania podobne, to trudno prezentować pogląd, że za każde z tych zachowań należałoby orzec odrębną karę dyscyplinarną, zwłaszcza że „pojedyncze”, jednorazowe uchybienie obowiązkom służbowym mogłoby nie wyczerpywać znamion przewinienia służbowego (np. jednorazowe rażące uchybienie terminowi sporządzenia uzasadnienia, jednorazowe lub kilkakrotne uchybienie obowiązkom związanym z pełnioną funkcją, np. przewodniczącego wydziału). Należy zatem przyjąć, co nie powinno budzić wątpliwości, że uznanie zarzucanych zachowań za jeden czyn, w istocie eliminuje możliwość powoływania się, czy też „odpowiedniego stosowania” instytucji ciągu przestępstw. Wszakże „odpowiednie” stosowanie przepisów nie zawsze sprowadza się do stosowania ich wprost, lecz można je stosować odpowiednio – z uwagi na specyfikę i charakter instytucji prawnych, co do których będą one „odpowiednio stosowane”, jednak nie może ono prowadzić do sytuacji, w której będzie tworzona faktycznie nowa, mająca niewiele wspólnego ze swoim „pierwowzorem” instytucja prawna.

Jednocześnie należałoby się zastanowić, czy będzie dopuszczalne w drodze analogii stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisu art. 91 k.k. i przyjęcie konstrukcji „ciągu przewinień dyscyplinarnych” w przypadku spełnienia warunków przyjęcia „ciągu”, wskazanych w tym przepisie, tzn. w sytuacji zbiegu realnego czynów, z których każdy będzie wyczerpywał znamiona np. uchybienia godności urzędu albo przewinienia służbowego, a zatem będzie można mówić o tożsamości kwalifikacji przypisanych obwinionemu czynów, a ponadto gdy przewinienia te zostaną popełnione w krótkich odstępach czasu i w podobny sposób.

W odniesieniu do przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych stwierdzić należy, że z uwagi tylko na przykładowe wskazanie rodzajów deliktów dyscyplinarnych w przepisie art. 107 u.s.p. oraz braku wskazania, za jaki delikt dyscyplinarny, która z kar dyscyplinarnych może być wymierzona, jak również uwzględniając specyfikę kar dyscyplinarnych, nie będzie możliwe i dopuszczalne stosowanie wprost przepisu art. 91 § 1 k.k. w odniesieniu do przewinień dyscyplinarnych. Jednakże treść tego przepisu nie stoi na przeszkodzie, aby jego odpowiednie stosowanie polegało na uznaniu, żeby w wypadku zbiegu realnego kilku przewinień dyscyplinarnych – o ile zostały popełnione w krótkich odstępach czasu, w podobny sposób, i każdy z nich stanowi bądź to uchybienie godności urzędu, bądź przewinienie służbowe – została za nie wymierzona jedna kara dyscyplinarna. Akceptacji takiego poglądu nie będzie sprzeciwiało się sformułowanie zawarte w tym przepisie, iż w takim wypadku sąd orzeka jedną karę „na podstawie przepisu, którego znamiona każde z tych przestępstw wyczerpuje”. Wymogiem „odpowiedniego” zastosowania konstrukcji z art. 91 k.k., będzie bowiem w takiej sytuacji, aby każdy z zarzucanych sędziemu czynów bądź to wyczerpywał znamiona – przewinienia służbowego, bądź stanowił uchybienie godności urzędu. Mając zaś na uwadze, że chociaż w przepisach ustawy (u.s.p.) podane są je-

dynie przykładowe postaci deliktów dyscyplinarnych bez wskazania, za które z nich, jaka kara dyscyplinarna może zostać wymierzona, to odpowiednie stosowanie przepisu art. 91 k.k. w zakresie dotyczącym wymiaru kary przy ciągu przestępstw, tj. „orzeczenia kary w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę” będzie polegało na orzeczeniu takiej kary dyscyplinarnej, która będzie odpowiednia w okolicznościach konkretnego przypadku, np. będzie uwzględniała wielość zarzucanych sędziemu zachowań.

Podkreślenia wymaga, że należy odróżnić sytuację, w której kilka zachowań uznamy za jeden czyn, za który zostanie orzeczona jedna kara dyscyplinarna, od sytuacji, gdy obwinionemu zostanie przypisanych kilka przewinień dyscyplinarnych, co do których, przy spełnieniu przesłanek z art. 91 k.k., będzie mogła mieć zastosowanie konstrukcja ciągu przewinień dyscyplinarnych.

Podsumowując tę część rozważań stwierdzić zatem należy, że w odniesieniu do deliktów dyscyplinarnych nie jest możliwe stosowanie instytucji kary łącznej, z uwagi na szczególny charakter kar dyscyplinarnych wymienionych w art. 109 u.s.p, w tym również za niedopuszczalne uznać należy takie „odpowiednie” stosowanie przepisu art. 85 k.k. poprzez orzekanie kary łącznej w oparciu o system pełnej absorpcji. Jednocześnie możliwa wydaje się konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do podobnych zachowań, o ile miały one miejsce w krótkich odstępach czasu, jak również za dopuszczalną należy uznać konstrukcję ciągu przewinień dyscyplinarnych, za które będzie mogła być orzeczona jedna kara dyscyplinarna, w oparciu o odpowiednie stosowanie przepisu art. 91 k.k. Stosowanie tego przepisu w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów nie napotka bowiem takich praktycznych i teoretycznych trudności, jak w przypadku ewentualnego stosowania przepisu art. 85 k.k. Przyjęcie konstrukcji ciągu przewinień dyscyplinarnych sprawia bowiem, że za wielość przewinień sąd orzeka jedną karę, przy czym jej wymierzenie następuje niejako od razu, nie jest więc poprzedzone wymiarem kary za każde z tych przewinień. W takiej zaś sytuacji nieaktualny staje się problem łączenia kar jednostkowych i wyboru systemu, w oparciu o który zostaje ukształtowana kara łączna – tj. absorpcji, asperacji bądź kumulacji.

Należałoby jednocześnie rozważyć, czy w sytuacji, gdy przedmiotem postępowania dyscyplinarnego jest więcej niż jeden delikt dyscyplinarny, nie należałoby, przy założeniu niedopuszczalności stosowania instytucji z art. 85 k.k., za wszystkie pozostające w zbiegu realnym zarzucane sędziemu czyny, orzec jednej kary dyscyplinarnej, która uwzględniałaby stopień zawinienia i społeczną szkodliwość oraz wielość takich zachowań. Pogląd taki – aczkolwiek wart rozważenia z uwagi na praktyczne korzyści jakie wynikałyby z jego stosowania, należy wykluczyć wobec braku jakiegokolwiek ku temu podstawy prawnej. W istocie bowiem, jeżeli wykluczmy stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji kary łącznej, to powstaje praktyczny problem, co należy uczynić w sytuacji, gdy za każde z zarzucanych przewinień należałoby orzec np. trzy kary upomnienia i kary te nie podlegałyby łączeniu. Może zatem pojawić się argument, że w takim wypadku, skoro nie można orzec

kary łącznej, a mamy do czynienia z wielością nagannych zachowań, adekwatne byłoby orzeczenie jednej kary, uwzględniającej okoliczności podmiotowo-przedmiotowe każdego z tych zachowań. Oczywiście, o ile argumentowi temu nie sposób odmówić racji, to po raz kolejny należy wskazać, że jego akceptacji sprzeciwia się brak stosownej regulacji prawnej. Ponadto aprobatą tego poglądu prowadziłyby do zróżnicowania sytuacji prawnej, w której znalazłby się obwiniony sędzia, w zależności od tego, czy dane przewinienia dyscyplinarne rozpoznawane byłyby w jednym postępowaniu, czy też w dwu odrębnych postępowaniach. Gdyby bowiem zarzucane mu czyny były rozpoznawane w jednym postępowaniu – to miałby orzeczoną tylko jedną karę dyscyplinarną i tylko ona podlegałaby wykonaniu oraz wpisaniu do jego akt osobowych, podczas gdy czyny te byłyby rozpoznawane w dwóch odrębnych postępowaniach, to byłby dwukrotnie ukarany i obie te kary podlegałyby wykonaniu. Ponadto orzeczone za kilka przewinień dyscyplinarnych jedna kara dyscyplinarna byłaby o wiele bardziej dolegliwa, np. gdyby była to kara złożenia z urzędu, bądź kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, niż gdyby w odrębnych postępowaniach orzeczono kilka kar nagany. Rozwiązaniem takiej sytuacji, nie byłoby uwzględnienie uprzedniej karalności za delikt dyscyplinarny, jako okoliczności obciążającej w kolejno toczącym się postępowaniu. Gdyby bowiem postępowania te toczyły się jednocześnie, i w jednej sprawie wymierzono by karę dyscyplinarną obwinionemu a następnie od wyroku tego wniesiono odwołanie do sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, to z uwagi na nieprawomocność tego orzeczenia, sąd rozpoznający kolejną sprawę, której przedmiotem byłby czyn stanowiący delikt dyscyplinarny, przed rozpoznaniem tego odwołania, nie mógłby przyjąć jako okoliczności obciążającej uprzedniej karalności dyscyplinarnej obwinionego. Ponadto podkreślić należy, że czym innym jest uwzględnienie uprzedniej karalności jako okoliczności obciążającej, a czym innym wymierzenie jednej kary za pozostające w zbiegu realnym, rozpoznawane w jednym postępowaniu przewinienia dyscyplinarne.

Warto także wspomnieć, że przepisy ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) zawierają własną, odrębną regulację dotyczącą instytucji kary łącznej. Zgodnie z przepisem art. 84 ust. 1 tej ustawy w razie jednoczesnego ukarania za kilka przewinień dyscyplinarnych, sąd dyscyplinarny wymierza karę za poszczególne przewinienia, a następnie wymierza karę łączną. W przepisie ust. 2 zawarto zasady, które stosuje się przy orzekaniu kary łącznej, stanowiąc przykładowo w pkt 1, iż w razie orzeczenia kary upomnienia i kary nagany wymierza się karę nagany, zaś w pkt 4, iż kara zawieszenia w czynnościach zawodowych nie podlega łączeniu z karą upomnienia, nagany i karą pieniężną. O ile jednak w przypadku postępowania dyscyplinarnego adwokatów istnieje podstawa prawna do łączenia orzeczonych w jednym postępowaniu za kilka przewinień kar dyscyplinarnych i wyraźnie zostały określone reguły łączenia tych kar, to jeszcze raz należy podkreślić, że brak jest takiej podstawy w przepisach ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Orzekanie zaś o karze łącznej przy braku jakichkolwiek zasad

i reguł w tym przedmiocie, przy pozostawieniu tej kwestii swobodnemu uznaniu sędziowskiemu należy odrzucić, jak słusznie wskazuje W. Kozielowicz, z przyczyn gwarancyjnych.

W konkluzji stwierdzić należy, że brak stosownej regulacji prawnej w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych wyklucza orzeczenie jednej kary dyscyplinarnej za delikty pozostające w zbiegu realnym, jak również brak jest jakichkolwiek przepisów prawa, które pozwalałyby w drodze analogii na takie orzeczenie o karze. Za takie przepisy nie mogą być bowiem uznane przepisy art. 85 i 86 Kodeksu karnego o karze łącznej, bowiem podstawowym wymogiem skorzystania z tej instytucji jest pierwotne orzeczenie za każdy z zarzucanych czynów odrębnej kary i dopiero wówczas, gdy kary te zostaną orzeczone, mogą podlegać łączeniu w oparciu o jeden z systemów, pod warunkiem oczywiście, że zostaną spełnione pozostałe przesłanki zezwalające na orzeczenie kary łącznej w tych przepisach wskazane. Niewątpliwie mamy zatem do czynienia z luką w prawie, jednakże wypełnienie tej luki nie może prowadzić do stworzenia w drodze analogii niejako „nowej” instytucji, nie mającej nic wspólnego z instytucją, którą będziemy stosować odpowiednio. W konsekwencji należy przyjąć, że za każde z rozpoznawanych w tym samym postępowaniu przewinień dyscyplinarnych powinna być orzeczona odrębna kara dyscyplinarna i kary te nie będą podlegały łączeniu.

II

W tej części opracowania zostaną poddane analizie orzeczenia sądów dyscyplinarnych pierwszej instancji, od których wniesiono odwołania do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, jak również orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego celem zbadania, która z przedstawionych koncepcji stanowiła podstawę orzekania o karze, w sytuacji, gdy obwinionemu sędziemu zarzucano popełnienie więcej niż jednego deliktu dyscyplinarnego.

Analiza ta pokazuje, że sądy dyscyplinarne obu instancji zgodnie przyjmowały i stosowały konstrukcję jednego przewinienia dyscyplinarnego w przypadkach, gdy zarzucane obwinionym zachowania zostały popełnione w krótkich odstępach czasu i polegały na podobnym sposobie działania, bądź wynikały z jednego tytułu, np. nienależytego wywiązywania się z obowiązków służbowych. Jednakże w przypadkach, gdy zarzucane sędziemu w jednym postępowaniu czyny miały odmienny charakter, np. jeden z nich stanowił uchybienie godności urzędu poprzez nieliczące z powagą sądu zachowanie obwinionego, zaś drugi polegał na rażącym zaniedbywaniu obowiązków służbowych poprzez powtarzające się, wielokrotne, nieterminowe sporządzanie uzasadnień, istniała całkowita rozbieżność poglądów pomiędzy sądami orzekającymi.

Sądy dyscyplinarne pierwszej instancji niemal we wszystkich sprawach, w których zarzucane obwinionemu zachowania polegały na podobnym sposobie działania, posługiwały się konstrukcją jednego przewinienia dyscyplinarnego.

W sprawie SNO 18/06 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy wyrok sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, którym sąd ten uznał obwinioną za winną popełnienia w okresie od 23 sierpnia do 6 listopada 2004 r. przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności urzędu. Na przewinienie to składało się 5 odrębnych czynów, z których każdy polegał na niestosownym z uwagi na pełniony urząd i nie licującym z powagą sądu zachowaniu wobec stron prowadzonych przez nią postępowań. Sąd Apelacyjny- Sąd Dyscyplinarny, uznając zarzucane obwinionej zachowania za jedno przewinienie dyscyplinarne, wymierzył za nie karę upomnienia.

W powyższej sprawie należy stwierdzić, że wymierzenie obwinionej jednej kary za przypisywane jej zachowania było uzasadnione. Z uwagi jednak na okoliczność, że każde, pojedyncze, zarzucane obwinionej zachowanie wyczerpywało znamiona przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu, należałoby się zastanowić, czy nie bardziej adekwatne byłoby posłużenie się instytucją ciągu przewinień dyscyplinarnych, zamiast konstrukcją jednego przewinienia dyscyplinarnego. Zarzucane obwinionej czyny zostały popełnione bowiem w krótkich odstępach czasu, w podobny sposób, wszystkie stanowiły naruszenie zasad etyki zawodowej.

W sprawie SNO 5/06 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy wyrok sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, którym Sąd ten uznał obwinioną za winną tego, że w okresie od listopada 2002 r. do 27 czerwca 2005 r. jako asesor Sądu Rejonowego przekroczyła w sposób rażący, bo o ponad miesiąc ustawowy termin sporządzenia na piśmie uzasadnień orzeczeń wydanych w 113 sprawach, tj. winną popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. Na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., za to przewinienie dyscyplinarne Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

W tej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, nawiązując do dominującego w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego poglądu, trafnie uznał zachowania obwinionej za jedno przewinienie dyscyplinarne i w konsekwencji wymierzył za nie jedną karę – karę złożenia z urzędu. Przypisany obwinionej czyn miał w rzeczywistości charakter wielopostaciowy, a składające się na niego zachowania nie tylko wywodziły się z tego samego tytułu, tj. niewłaściwego wywiązywania się obowiązków służbowych, lecz również wszystkie polegały na zaniechaniu sporządzenia uzasadnień w przepisany prawem terminie. Ponadto stwierdzić należy, że za przyjęciem w tej sprawie konstrukcji jednego przewinienia dyscyplinarnego przemawia także okoliczność, iż dopiero przy wielokrotnym, powtarzającym się zachowaniu, polegającym na nieterminowym sporządzaniu uzasadnień (a zatem na powtarzających się zaniechaniach), można mówić o rażącej obrazie przepisów prawa, czy naruszeniu obowiązków służbowych, które powinno podlegać sankcjonowaniu.

W sprawie SNO 65/06 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji, którym sąd ten uznał obwinioną za winną popełnienia

zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w okresie od stycznia 2004 r. do 24 października 2005 r., jako przewodnicząca Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, mająca w zakresie czynności kierowanie wydziałem i orzekanie między innymi w sprawach wykonywania orzeczeń oraz sprawowanie nadzoru nad wykonaniem orzeczeń w sprawach karnych, nie dopełniła tego obowiązku, doprowadzając do wielomiesięcznych beczynności i przewlekłości w szeregu sprawach, w ten sposób, że: poprzez brak nadzoru spowodowała opóźnienia w terminowym sporządzaniu dokumentacji wykonawczej i przekazywaniu jej do aresztów śledczych oraz zakładów karnych, powodując beczynność wykonania kar pozbawienia wolności w 9 sprawach, w których wyroki wydano w 2004 r.; w 2005 r. spośród 78 spraw zarejestrowanych w wykazie Wp prawomocnych kar pozbawienia wolności, żadnej z nich nie skierowała do wykonania w terminie ustawowym, a 40 prawomocnych spraw nie było wykonanych przez okresy wynoszące od kilku do kilkunastu miesięcy; nadto w zakresie terminowego wykonania orzeczeń w sprawach o wykroczenia doprowadziła do beczynności sądu w wykonaniu wyroków, ustaleniu kosztów, wezwaniu do zapłaty grzywny, wynoszących od kilku do kilkunastu miesięcy w 16 sprawach; wbrew obowiązkowi nie skierowała do wykonania w 2005 r., do dnia wizytacji ponad 260 spraw, jak również nie dokonała żadnej z czynności dotyczących wykonania kary grzywny i kosztów w 130 sprawach za 2004 r. i 250 sprawach za 2005 r., przy czym zwłoka w wybranych losowo 21 sprawach szczegółowo opisanych w protokole wizytacji wynosiła od 2 do 11 miesięcy; nie przestrzegała terminu z art. 44 § 1 k.k.w. i art. 206 k.k.w. w zakresie ściągania grzywny i należności sądowych, przez co spowodowała beczynność w 132 sprawach za 2004 r. oraz nie przekazała do egzekucji komorniczej żadnej sprawy w 2004 r. i 2005 r. Przyjmując wszystkie zarzucane obwinionej czyny za jedno przewinienie dyscyplinarne, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał czyn ten za przypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 odstąpił od wymierzenia kary.

Komentując powyższe orzeczenie stwierdzić należy, że słusznie uznano zachowania obwinionej za jedno przewinienie dyscyplinarne. Wszystkie te zachowania bowiem, składały się na jeden czyn, który jak trafnie wskazał w uzasadnieniu sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, polegały na „niedopełnieniu obowiązku kierowania wydziałem i orzekania w sprawach wykonywania orzeczeń poprzez doprowadzenie do wielomiesięcznych beczynności i przewlekłości w szeregu sprawach”. Dopiero przy wielości wskazanych zarzutami zachowań można uznać, że stanowiły one tego rodzaju uchybienie obowiązkom służbowym, które powinno spotkać się z odpowiednią reakcją organów postępowania dyscyplinarnego.

W sprawie SNO 21/06 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w ten sposób, że uznał zarzucany obwinionemu czyn za przypadek mniejszej wagi, w pozostałym zaś zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Dyscyplinarnego, obwiniony został uznany za winnego przewinienia służbowego, które polegało na tym, że będąc powołanym

do rozpoznania wniosku Prokuratora Okręgowego z dnia 10 maja 2005 r. o tymczasowe aresztowanie podejrzanego, wbrew własnemu zarządzeniu, bez poinformowania i uzyskania zgody sędziego przełożonego nie podjął przerwanej w dniu 17 maja 2005 r. posiedzenia mimo, że w dniu 18 maja 2005 r. doprowadzono podejrzanego cierpiącego na schorzenia serca, stawiał się obrońca podejrzanego, a także prokurator, co stanowiło istotną zwłokę w jej rozpoznaniu, czym uchybił swoim obowiązkom służbowym oraz powadze sprawowanego urzędu i przyczynił się do znacznego skomplikowania dalszego toku postępowania w tej sprawie, tj. za winnego przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 5 tej ustawy odstąpiono od wymierzenia kary. W uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego we wniesionym odwołaniu, słusznie wytknął sądowi pierwszej instancji, iż przyjmując, że na zachowanie obwinionego składają się w istocie trzy odrębne czyny, powinien rozstrzygnąć co do każdego z nich z osobna, tj. co do dwóch ostatnich ewentualnie uniewinnić obwinionego, a nie wyeliminować stosowne fragmenty z opisu zarzucanego czynu. Uznanie trafności tego zarzutu nie skutkowało jednak zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego koniecznością uchylecia orzeczenia dyscyplinarnego, gdyż wbrew twierdzeniu sądu pierwszej instancji należało uznać, iż zachowanie obwinionego w rzeczywistości było jednym zdarzeniem, czynem wielopostaciowym, a wiązało się z rozpoznaniem tego samego wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Sąd Najwyższy podkreślił także ścisłą więź czasową poszczególnych elementów zdarzenia, wskazując, że wszystko działo się tego samego dnia, co prowadzi do wniosku, iż sąd pierwszej instancji był uprawniony do wyeliminowania z opisu przewinienia dyscyplinarnego stosownych elementów i odnieść się do tego w uzasadnieniu wyroku.

Komentując przytoczone orzeczenia stwierdzić należy, że uzasadnienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego jest jednym z nielicznych, w których sąd bezpośrednio nawiązuje do problematyki zbiegu realnego przewinień dyscyplinarnych, słusznie wskazując przy tym, że gdyby w istocie w tej sprawie nie dało zastosować się konstrukcji jednego przewinienia dyscyplinarnego, to przy przyjęciu wielości czynów, co do każdego z nich należałoby orzec odrębną karę. Jednocześnie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zasadnie uznał zarzucane sędziemu zachowania za jeden czyn, bowiem pomiędzy zarzucanymi obwinionemu zdarzeniami istniał bardzo krótki odstęp czasu, a zarzucane sędziemu uchybienia dotyczyły jednego – tego samego wniosku prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Trafnie zatem Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny argumentował, że skoro zarzucane obwinionemu zachowania stanowiły jeden czyn, to nie był on obowiązany do uniewinnienia obwinionego w tym zakresie i zasadnie wyeliminował z opisu czynu te zachowania, co do których uznał, że nie miały miejsca.

W sprawie SNO 63/05 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, który uznał obwinioną za winną tego, że w okresie od listopada 2001 r. do lutego 2005 r. pełniąc funkcję przewodniczącej

Wydziału Karnego Sądu Rejonowego nie wywiązywała się w sposób należyty ze swoich obowiązków – sprawowania prawidłowego nadzoru nad działalnością Wydziału Karnego – w wyniku czego doszło do zaginięcia 24 akt spraw karnych oraz nastąpiła znaczna przewlekłość postępowania międzyinstancyjnego w ośmiu sprawach poprzez to, iż z bardzo dużym opóźnieniem nadawano właściwy bieg procesowy apelacjom, natomiast trzy sprawy bez racjonalnego powodu przez znaczny okres czasu pozostawały bez nadania im dalszego biegu procesowego, czemu obwiniona nie przeciwdziałała jako przewodnicząca wydziału, a nadto w okresie od maja do września 2004 r. będąc przewodniczącą Wydziału Karnego Sądu Rejonowego dokonała w kontrolce uzasadnień wpisów dotyczących utrzymania w mocy przez Sąd Okręgowy wyroków, wydanych w pierwszej instancji przez Sąd Rejonowy oraz daty zwrotu akt, podczas gdy wpisy te nie odpowiadały prawdzie, to jest czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za tak przypisany czyn, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. skazał ją na karę przeniesienia na inne miejsce służbowe. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku, odnosząc się do wymiaru kary dyscyplinarnej, wspomniał o „wadze wszystkich udowodnionych obwinionej przewinień” i nie wyjaśnił, dlaczego za adekwatne uznał wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej.

Powyższe rozstrzygnięcie budzi zastrzeżenia. O ile bowiem za uzasadnione należało uznać zastosowanie przez sąd konstrukcji jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do zachowań obwinionej, polegających na uchybieniu obowiązkowi sprawowania nadzoru na działalnością wydziału, którego była przewodniczącą, w wyniku czego doszło do zaginięcia 24 akt spraw karnych i przewlekłości w kilku sprawach, to wątpliwości budzi przyjęcie, że elementem tego „wielopostaciowego” czynu były także zachowania polegające na dokonywaniu w kontrolce uzasadnień wpisów nieodpowiadających prawdzie. Te bowiem zachowania powinny być uznane za odrębny czyn, polegały one bowiem na działaniu z winy umyślnej, podczas gdy zachowania, które składały się na uchybienie obowiązkowi nadzoru wynikały z zaniechania i niekoniecznie – aczkolwiek w tym zakresie sądy orzekające się nie wypowiedziały – towarzyszył im zamiar bezpośredni albo ewentualny. Z pewnością nie można uznać tych dwóch typów zachowań za zachowania podobne, które uzasadniałyby zastosowanie bądź to konstrukcji jednego przewinienia dyscyplinarnego, bądź też konstrukcji ciągu przewinień. Zauważyć ponadto należy, że o ile sąd dyscyplinarny pierwszej instancji uznał wszystkie zarzucane obwinionej zachowania za jeden czyn, to Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swego wyroku wspomniał o „przewinięciach obwinionej”. Również w tym wypadku poza tym jednostkowym stwierdzeniem, sąd nie wyjaśnił, czy i dlaczego, i które z przypisanych obwinionej zachowań uznaje za „przewinienia dyscyplinarne” oraz na jakiej podstawie wymierzył za te przewinienia jedną karę dyscyplinarną.

W sprawie SNO 39/06 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w ten sposób, że w miejsce wymierzonej obwinio-

nemu kary upomnienia – wymierzył karę dyscyplinarną nagany, a w pozostałej części zażarżony utrzymał wyrok w mocy. Wyrokiem tym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego za winnego popełnienia dwóch odrębnych przewinień dyscyplinarnych, z których jedno polegało na tym, że obwiniony zaniechał zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o zamiarze kandydowania w wyborach parlamentarnych w 2005 r., przez co uniemożliwił Prezesowi zajęcie w tej kwestii stanowiska stosownie do wymogów art. 86 § 4 i 5 u.s.p. Drugie z przypisanych obwinionemu przewinień polegało na naruszeniu przepisu art. 98 § 1 u.s.p., poprzez wystąpienie o udzielenie bezpłatnego urlopu na czas trwania kampanii wyborczej „dopiero 21 września 2005 r.”. Za pierwszy z czynów sąd dyscyplinarny pierwszej instancji wymierzył obwinionemu karę nagany, drugi zaś czyn uznał za przypadek mniejszej wagi, uzasadniający odstąpienie od wymierzenia kary.

W tej sprawie sąd dyscyplinarny pierwszej instancji trafnie przyjął, że oba zachowania zarżucane obwinionemu sędziemu stanowią dwa odrębne przewinienia dyscyplinarne i orzekał w przedmiocie kary odrębnie, co do każdego z nich. Pomimo tego bowiem, że oba te zachowania wynikały z zamiaru kandydowania do parlamentu RP, to jednak niemożliwe było przyjęcie konstrukcji zarówno jednego przewinienia dyscyplinarnego, jak też konstrukcji ciągu przewinień. Oba te zachowania naruszały bowiem różne przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a nadto nie można uznać ich za zachowania podobne: o ile bowiem czyn polegający na naruszeniu przepisu art. 98 § 1 u.s.p. sprowadzał się „jedynie” do zaniechania wystąpienia do Prezesa Sądu w terminie odpowiednim o udzielenie urlopu bezpłatnego, to czyn naruszający przepis art. 86 § 2 u.s.p. oprócz braku poinformowania Prezesa Sądu o zamiarze podjęcia przez obwinionego innego zajęcia prowadził w konsekwencji do uniemożliwienia zajęcia temu organowi stanowiska w trybie wskazanym w art. 86 § 4 u.s.p.

Podsumowując tę część rozważań stwierdzić należy, że o ile konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego słusznie znajduje zastosowanie w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych, to nie zawsze stosowana jest ona prawidłowo. W sytuacji bowiem, gdy zarżucane sędziemu zachowania polegają na naruszeniu całkowicie różnych obowiązków i stanowią uchybienia o odmiennym charakterze, to powinny być kwalifikowane jako odrębne przewinienia dyscyplinarne, za które należy orzekać odrębne kary. Jednakże nawet wówczas, gdy sądy dyscyplinarne kwalifikują poszczególne zachowania jako odrębne przewinienia dyscyplinarne, to brak jest jednolitej, powszechnie akceptowanej praktyki, jak w takiej sytuacji powinno kształtować się orzeczenie o karze. Sporadycznie sądy te orzekają w takim wypadku za każde z przypisanych przewinień odrębną karę, natomiast w większości przypadków, bez żadnego uzasadnienia, za pozostające w zbiegu realnym przypisane obwinionemu czyny wymierzają jedną karę.

W sprawie SNO 59/06 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy wyrok sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, którym Sąd ten uznał obwinioną za winną popełnienia przewinienia służbowego, którego dopuściła się w ten sposób, że: w krótkich odstę-

pach czasu w okresie od stycznia 2003 r. do dnia 31 lipca 2004 r. oraz od dnia 1 marca 2005 r. do dnia 30 czerwca 2005 r., orzekając w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego oraz pełniąc funkcję Przewodniczącej tegoż Wydziału, doprowadziła do przewlekłości postępowań poprzez okresy beczynności, brak dbałości o sprawny tok postępowania w 25 sprawach szczegółowo opisanych w sentencji zaskarżonego wyroku, naruszając przez to zasadę postępowania cywilnego określoną w art. 6 k.p.c.; ponadto 13 spraw, będących w toku, opisanych szczegółowo w sentencji zaskarżonego wyroku, bezzasadnie przekazała ze swojego referatu do referatu innego sędziego naruszając przez to przepisy § 63 ust. 1 pkt 2 oraz § 64 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, zaś w 9 sprawach nie podejmowała kontroli spraw zawieszonych, naruszając przez to przepis § 63 ust. 1 pkt 8 powołanego Regulaminu, a w jednej sprawie zaniechała podjęcia działań zmierzających do wykonania orzeczenia o umieszczeniu nieletniego w zakładzie poprawczym, naruszając przez to przepisy § 63 ust. 1 pkt 9 i 15 wspomnianego Regulaminu i za czyn ten wymierzył obwinionej karę nagany. Sąd ten uznał również obwinioną winną popełnienia zarzuconego jej przewinienia służbowego polegającego na antydatowaniu zarządzenia, które mogła wydać jako przewodnicząca wydziału o przekazaniu sprawy innemu sędziemu, przez co dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, naruszając unormowania art. 362 k.p.c. w związku z art. 325 k.p.c. i za powyższe przewinienie dyscyplinarne wymierzył obwinionej także karę nagany.

Odnosząc się do powyższego rozstrzygnięcia stwierdzić należy, że trafnie sąd dyscyplinarny pierwszej instancji uznał za odrębne przewinienie dyscyplinarne zachowanie obwinionej, polegające na antydatowaniu zarządzenia i w konsekwencji zasadnie wymierzył za nie odrębną karę dyscyplinarną. Zachowanie to nie sprowadzało się bowiem w istocie tylko do naruszenia obowiązków służbowych, stanowiło naruszenie istotnych przepisów procedury cywilnej i wyczerpywało znamiona czynu zabronionego – fałszerstwa dokumentu. Budzi jednak zastrzeżenia przyjęcie konstrukcji jednego przewinienia dyscyplinarnego, co do pozostałych, przypisanych obwinionej zachowań. O ile bowiem zachowania polegające na doprowadzeniu poprzez okresy beczynności do przewlekłości postępowań, niepodjęciu spraw zawieszonych, czy zaniechaniu podjęcia działań zmierzających do wykonania prawomocnego orzeczenia, jako zachowania podobne – polegające na zaniechaniu podjęcia określonych czynności, które stanowiły jej obowiązki służbowe, mogły być uznane za jeden czyn, to tej cechy podobieństwa do tych zachowań brak jest działaniu polegającemu na bezzasadnym skierowaniu ze swojego referatu do referatu innego sędziego kilkunastu spraw będących w toku. Wydaje się zatem, iż bardziej słuszne byłoby uznanie tego działania obwinionej za odrębny czyn, za który należałoby orzec odrębną karę dyscyplinarną.

W sprawie SNO 47/06 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na skutek m. in. naruszenia w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji prawa do obrony obwinionego, uchylił zaskarżony wyrok tego sądu i sprawę przekazał sądowi pierwszej instan-

cji do ponownego rozpoznania. W tej sprawie zastępca rzecznika dyscyplinarnego zarzucił obwinionemu, że popełnił dwa przewinienia dyscyplinarne. Jedno z nich polegało na tym, że obwiniony dopuścił się „rażących uchybień godności urzędu i niegodnych stanowiska sędziego zachowań” polegających na tym, iż odnosił się grubiańsko, arogancko, niegrzecznie, autorytatywnie do sędziów i pracowników Sądu Rejonowego wywołując swoim zachowaniem obawę pracowników sekretariatu, nie stosował się do zarządzeń Prezesa i Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego tegoż Sądu, dotyczących zwiększenia czasu pracy, lekceważąco zachowywał się wobec wizytatorów, poniżał strony procesu odnosząc się do nich lekceważąco, podniesionym głosem i krzykiem. Drugie zaś z zarzucanych przewinień polegało na doprowadzeniu do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania, przez niestosowanie się do zaleceń powizytacyjnych, brak koncentracji materiału dowodowego, brak dążenia do szybkiego zakończenia sprawy, bezzasadne odraczanie rozpraw, chaotyczne prowadzenie procesu, kierowanie spraw na kolejne (puste) terminy rozpraw bez uprzedniego przygotowania (bez kontroli biegu sprawy pomiędzy rozprawami), niewykonywanie obowiązku dokształcania i pogłębiania wiedzy, powielanie błędów – wbrew zaleceniom powizytacyjnym, a ponadto na dopuszczeniu się w 164 sprawach opieszałości w nadaniu im biegu przez okres 7 – 8 miesięcy. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego popełnienia „zarzucanego mu czynu”, tj. przewinienia dyscyplinarnego wypełniającego dyspozycję art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

W tej sprawie należałoby rozważyć, czy w odniesieniu do zachowań określonych przez zastępcę rzecznika dyscyplinarnego jako „rażące uchybienia godności urzędu i niegodnych zachowań sędziego” nie należałoby raczej przyjąć konstrukcji ciągu przewinień dyscyplinarnych, zamiast konstrukcji jednego czynu, każde bowiem poszczególne zachowanie w sposób rażący uchybiało godności sprawowanego przez obwinionego urzędu. Jednocześnie trafnie przypisane obwinionemu pozostałe zachowania zakwalifikowane jako przewinienie służbowe zostały uznane za jeden czyn. Polegały bowiem one na nienależytym wywiązywaniu się z obowiązków służbowych i dopiero w przypadku wielości tego rodzaju zachowań można było uznać, że doszło do rażącego uchybienia tym obowiązkom. Trudno zatem zaakceptować stanowisko sądu pierwszej instancji, który bez słowa uzasadnienia przyjął, że wszystkie zarzucane obwinionemu przez zastępcę rzecznika zachowania stanowią „jeden czyn”, tj. jedno przewinienie dyscyplinarne.

W sprawie SNO 54/06 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w ten sposób, że zamiast wymierzenia kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne stanowisko służbowe wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia z urzędu. Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną za winną uchybienia godności urzędu sędziego przez orzekanie w 63 sprawach, w których zlecała opracowanie opinii lekarskich osobiście przez swego męża – biegłego sądowego, lub w których sporządzał on opinię jako członek zespołu biegłych; nie-

zrealizowanie 15 umów kredytowych i doprowadzenie do wszczęcia postępowań o nadawanie klauzul wykonalności przez Sąd Rejonowy oraz nieuregulowanie opłat z tytułu użytkowania lokalu mieszkalnego, które spowodowało konieczność wniesienia przez wspólnotę mieszkaniową pozwu przeciwko obwinionej do Sądu Rejonowego i przyjmując, że czyny te wyczerpały znamiona przewinienia służbowego popełnionego z winy umyślnej orzekł wobec obwinionej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że „popełnienie przez obwinioną przypisanych jej czynów, stanowiących ciężkie wykroczenia służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. jest oczywiste i bezsporne”, jednakże podzielił stanowisko Ministra Sprawiedliwości, iż kara wymierzona obwinionej jest rażąco łagodna.

Stanowisko sądów obu instancji budzi zastrzeżenia. Po pierwsze stwierdzić należy, że w sprawie tej można wyróżnić trzy typy zachowań: pierwszy – zachowania polegające na zlecaniu mężowi jako biegłemu sporządzania opinii w prowadzonych przez obwinioną sprawach, drugie – polegające na niewywiązywaniu się ze zobowiązań wynikających z zawieranych przez obwinioną umów kredytu i trzeci – polegający na nieregulowaniu przez obwinioną opłat z tytułu użytkowania lokalu mieszkalnego co doprowadziło do wniesienia pozwu przeciwko obwinionej przez wspólnotę mieszkaniową. Te poszczególne „kategorie zachowań” z pewnością nie są zachowaniami podobnymi, co uzasadniałoby, jak zrobił to sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, przyjęcie konstrukcji jednego czynu. W odniesieniu do zachowań polegających na zlecaniu mężowi jako biegłemu sporządzania opinii, w prowadzonych przez obwinioną sprawach, stwierdzić należy, że już takie jednorazowe, pojedyncze zachowanie wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego. W tej sytuacji nie znajdowałyby zatem zastosowania konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego, natomiast z uwagi na podobieństwo tych zachowań możnaby ewentualnie rozważyć zastosowanie instytucji ciągu przewinień dyscyplinarnych. W odniesieniu do zachowań, polegających na niezrealizowaniu umów kredytowych przez obwinioną, nie jest wykluczone przyjęcie, iż stanowiły one jeden czyn, bowiem takie jednorazowe zachowanie w świetle okoliczności niniejszej sprawy nie wypełniało znamion przewinienia dyscyplinarnego, nie stanowiło bowiem uchybienia godności sprawowanego urzędu. Dopiero doprowadzenie do sytuacji, w której sędzia, zaciągając określoną liczbę zobowiązań, nie była w stanie należycie się z nich wywiązywać, a mimo to w dalszym ciągu zawierała kolejne umowy, mogło być uznane za naganne i wymagające reakcji organów dyscyplinarnych. Za czyn ten powinna zatem zostać orzeczona odrębna kara dyscyplinarna. Odrębna kara powinna być także orzeczona za trzeci czyn, polegający na doprowadzeniu przez obwinioną do wystąpienia przez spółdzielnię na drogę procesu cywilnego, wobec nieregulowania przez nią czynszu. Ponadto należy wskazać, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku lakonicznie wspominał jedynie o czynach „stanowiących ciężkie przewinienia służbowe”, czy „ciężkie wykroczenia dyscyplinarne”, w istocie odstępując od stanowiska zajętego przez sąd pierwszej instancji, które wszystkie zarzucane obwinionej zachowania uznał za jedno prze-

winienie dyscyplinarne i w żaden sposób nie uzasadnił swojego stanowiska. Na marginesie rozważań wskazać należy, że ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zna konstrukcji „wykroczenia dyscyplinarnego”. Z takiego sformułowania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie wynika natomiast, czy Sąd ten wspominając „o ciężkich wykroczeniach dyscyplinarnych” w istocie miał na celu rozróżnienie wskazanych wyżej, poszczególnych typów przewinień dyscyplinarnych, polegających na odmiennym sposobie zachowania, czy też takie sformułowanie należałoby interpretować w ten sposób, że każde jednostkowe zachowanie obwinionej sąd zakwalifikował jako odrębne przewinienie dyscyplinarne. Nie ulega jednak wątpliwości, iż Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, stwierdzając dopuszczenie się obwinionej co najmniej dwóch przewinień dyscyplinarnych, za zasadne uznał wymierzenie jednej kary dyscyplinarnej, nie uzasadniając na jakiej podstawie prawnej zostało w tym zakresie ukształtowane orzeczenie o karze.

W sprawie SNO 9/06 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżony wyrok sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji i sprawę przekazał temu sądowi do ponownego rozpoznania, m.in. z uwagi na okoliczność, iż naruszone zostało prawo obwinionego sędziego do obrony. W tej sprawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego postawił obwinionemu trzy zarzuty. Po pierwsze obwinił go o to, że w czasie od 12 lutego 2001 r. do 7 lutego 2003 r. jako sędzia w ówczesnym Wydziale Rodzinnym i Nieletnich, a obecnie w Wydziale Sądu Rejonowego w skutek swej beczynności lub niepodejmowania decyzji w terminie doprowadził do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w kilkudziesięciu sprawach, wymienionych szczegółowo we wniosku. Po drugie zarzucił obwinionemu, że jako przewodniczący składu orzekającego w dniu 12 grudnia 2002 r. w sprawie X ogłosił wydane orzeczenie chociaż nie zostało ono sporządzone, zaś w sprawie Y nie złożył podpisu pod orzeczeniem, które zostało ogłoszone, a w dniu 24 stycznia 2003 r. w sprawie Z nie sporządził wyroku pomimo, że został on ogłoszony. Po trzecie zarzucił obwinionemu, że dopuścił się sfalszowania treści postanowienia w ten sposób, że po jego ogłoszeniu i odnotowaniu jego treści w repertorium dopisał własnoręcznie „orzec nadzór kuratora sądowego na czas trwania postępowania i nie obciążać Dariusza L. kosztami sądowymi”.

Odnosząc się do przytoczonego orzeczenia stwierdzić należy, że zachowania obwinionego polegające na niepodejmowaniu decyzji w terminie, co doprowadziło do przewlekłości w kilkudziesięciu sprawach, mogły i powinny być uznane za jeden czyn, dopiero bowiem przy powtarzalności tego rodzaju zachowań można przypisać sędziemu rażące uchybienie obowiązkowi służbowym. Jednakże już każde z kolejnych zarzucanych obwinionemu zachowań, wyczerpywało znamiona przewinienia dyscyplinarnego, a zatem w ich wypadku powinien być przyjęty zbieg realny czynów i powinna zostać orzeczona odrębna kara za każdy z nich. Samo bowiem, choćby jednokrotne ogłoszenie orzeczenia, które nie zostało sporządzone, czy ogłoszenie niepodpisanego orzeczenia, stanowi ciężką obrazę przepisów prawa procesowego, w rozumieniu przepisu art. 107 u.s.p. W zależności od pozostałych okoliczności sprawy i ewentualnego faktycznego podobieństwa działania w poszczególnych

sprawach możnaby ewentualnie rozważać, co do takich zachowań konstrukcję ciągu przewinień, jednak raczej należy wykluczyć konstrukcję jednego przewinienia dyscyplinarnego. Nadto należy zauważyć, iż również w uzasadnieniu tego wyroku brak jest jakichkolwiek rozważań, dlatego sąd dyscyplinarny uznając zarzucane obwinionemu czyny za odrębne przewinienia dyscyplinarne, uznał za zasadne wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej.

W sprawie SNO 62/06 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w ten sposób, że złożył obwinionego sędziego z urzędu. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał asesora sądowego za winnego popełnienia dwóch przewinień służbowych. Jedno polegało na tym, że w okresie od 12 stycznia 2004 r. do 28 stycznia 2004 r., po przeprowadzeniu posiedzenia w sprawie X sporządził wyrok, ale go nie ogłosił, następnie zarządził doręczenie jego odpisu oskarżonemu oraz prokuratorowi, a w kolejnych dniach, działając wspólnie z inną osobą, usunął go z akt i w jego miejsce sporządził i podpisał dokument zatytułowany „wyrok zaoczny”, który dołączył do akt i doręczył prokuratorowi oraz oskarżonemu; drugie zaś przewinienie polegało na tym, że w okresie od 12 stycznia 2004 r. do 28 stycznia 2004 r., jako asesor sądowy w Sądzie Rejonowym, mając powierzone obowiązki sędziego, dopuścił się rażącego i oczywistego naruszenia art. 148 § 1 k.p.k. w ten sposób, iż, rozpoznając sprawę X i działając wspólnie z inną osobą, usunął z akt sprawy protokół posiedzenia z dnia 12 stycznia 2004 r., a w jego miejsce dołączył do akt inny protokół poświadczający nieprawdę co do przebiegu posiedzenia i skierowaniu sprawy na rozprawę oraz sporządził protokół rozprawy głównej, która nie odbyła się.

Komentując powyższe orzeczenie należałoby się zastanowić, czy każde z zarzucanych obwinionemu zachowań nie powinno zostać zakwalifikowane jako odrębne przewinienie dyscyplinarne. Każde, pojedyncze zarzucane obwinionemu zachowanie stanowiło rażące naruszenie przepisów postępowania karnego i rażące uchybienie obowiązkom służbowym. W sytuacji jednak, gdy sąd dyscyplinarny przyjął, iż poszczególne zachowania składały się na dwa odrębne delikty dyscyplinarne, to brak było podstaw do orzeczenia za nie jednej kary dyscyplinarnej.

W tej sprawie zatem, pomimo tego, że zachowania obwinionej zostały uznane za dwa odrębne przewinienia dyscyplinarne, wymierzono za nie jedną karę – karę złożenia z urzędu.

Analizując przytoczone orzeczenia sądów dyscyplinarnych należy stwierdzić, że w przypadku, gdy przedmiotem postępowania sądowego jest więcej niż jeden delikt dyscyplinarny, brak jest wspólnej, jednolitej praktyki. W przypadku gdy zarzucane obwinionym zachowania były podobne, wynikały z tego samego tytułu – np. niewywiązywania się czy nieprawidłowego wywiązywania się z obowiązków służbowych, sądy orzekające w większości przypadków, bez żadnego uzasadnienia w tej mierze, przyjmowały, że stanowią one jeden

czyn o charakterze „wielopostaciowym” i wymierzały za niego jedną karę dyscyplinarną. W sytuacji, gdy zarzucane obwinionym czyny polegały na odmiennych sposobach działania i brak było pomiędzy nimi jakiegokolwiek związku czasowo – miejscowego, sądy orzekające kwalifikowały te zachowania jako odrębne czyny stanowiące odrębne przewinienia dyscyplinarne, w większości spraw mimo to, za oba czyny wymierzały jedną karę. W dwóch sprawach wymierzono za nie odrębne kary, zaś w kilku sprawach uznano takie zachowania nawet za jeden czyn.

Przy braku odpowiedniej regulacji prawnej, która wyraźnie kreowałaby swoistego rodzaju instytucję kary łącznej i przy braku przepisu odsyłającego do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu karnego, w tym także art. 85 k.k., sądy orzekające w sprawach dyscyplinarnych napotykają na poważny problem, którego rozwiązanie jest trudne z teoretycznego punktu widzenia, a który niesie za sobą istotne konsekwencje praktyczne. W pierwszej części opracowania zostały zaprezentowane możliwe sposoby rozwiązania tego problemu. Każde jednak z zaprezentowanych rozwiązań posiada zarówno wady jak i zalety. Przytoczone wyżej orzeczenia poddane zostały przez autorów analizie, celem zbadania która z przedstawionych koncepcji stosowana jest przez sądy orzekające. O ile autorzy niniejszej analizy preferują jedną z tych koncepcji, a zatem krytycznie ocenione zostały w tym aspekcie orzeczenia, w których stosowano odmienne rozwiązania, to nie można przecież tracić z pola widzenia, że przy tak istotnym problemie teoretycznym, istotnym także dla praktyki orzeczniczej, oczywistym jest, że może dochodzić do różnicy poglądów, a stanowisko sądów w zakresie orzeczenia o karze może kształtować się odmiennie. Należy jednak wskazać, że w takim wypadku, jeżeli sąd orzekający stosuje określone rozwiązanie, np. uznaje kilka zachowań za jeden delikt dyscyplinarny, to powinien stanowisko swoje wyczerpująco uzasadnić. W przeważającej większości wypadków w uzasadnieniach wyroków sądów obu instancji brak jest jakichkolwiek rozważań, które uzasadniałyby dlaczego dane zachowania zostały, bądź nie zostały uznane za jeden czyn, wyczerpujący znamiona przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu przepisu art. 107 u.s.p. lub dlaczego w przypadku zbiegu realnego przewinień dyscyplinarnych, za kilka przewinień dyscyplinarnych orzeczona została jedna kara dyscyplinarna.

Na zakończenie wspomnieć należy, że projekt ustawy o postępowaniu dyscyplinarnym wobec osób wykonujących niektóre zawody prawnicze, który wpłynął do Sejmu RP w dniu 7 września 2006 r., mającej zmienić m. in. ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 17 lipca 2001 r., również nie zawiera regulacji w przedmiocie kary łącznej, w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów. Ustawodawca natomiast, poprzez przepis art. 29 tej ustawy, w sprawach w niej nieuregulowanych, nakazuje do postępowania dyscyplinarnego, odpowiednio stosować przepisy rozdziałów I – III ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. Nie ulega zatem wątpliwości, że brak jest odesłania do rozdziału IX Kodeksu karnego, w którym znajdują się przepisy dotyczące kary łącznej. Warto przy tym nadmienić, że art. 34 pkt 9 tej ustawy, wprowadzi do postępowania dyscyplinarnego radców prawnych

instytucję kary łącznej, z jednoczesnym określeniem reguł łączenia wymierzonych w tym postępowaniu kar dyscyplinarnych. Instytucja kary łącznej zawarta jest także w dotychczasowych przepisach ustawy – Prawo o adwokaturze z dnia 26 maja 1982 r. (Dz. U. z 2002 r. Nr 123 poz., 1058 ze zm.). Odpowiednich regulacji w tym przedmiocie nadal zatem będzie brakowało w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, prokuratorów i notariuszy.

W związku z powyższym stwierdzić należy, że nawet na gruncie nowej ustawy o postępowaniu dyscyplinarnym wobec osób wykonujących niektóre zawody prawnicze, aktualny pozostanie problem, będący przedmiotem niniejszego opracowania, a mianowicie jak będzie kształtowało się orzeczenie o karze, w przypadku gdy w jednym postępowaniu sąd dyscyplinarny uzna obwinionego za winnego zarzucanych mu, co najmniej dwóch przewinień dyscyplinarnych. Sytuacja zmieni się o tyle, że wobec zawartego w przepisie art. 29 ustawy wyraźnego odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów jedynie rozdziałów I – III Kodeksu karnego, a braku takiego odesłania do przepisów rozdziału IX, w tym art. 85 i 86 Kodeksu karnego, należałoby przyjąć, że niedopuszczalne będzie „odpowiednie” stosowanie instytucji kary łącznej, uregulowanej w kodeksie karnym w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów, prokuratorów i notariuszy. Wobec zaś braku stosowanego odesłania do przepisów art. 85 i 86 k.k. i wobec braku samodzielnej podstawy prawnej w poszczególnych ustawach kreującej swoistą, odpowiednią dla specyfiki i rodzaju określonych kar dyscyplinarnych, instytucję kary łącznej i z uwagi na domniemanie racjonalności ustawodawcy, należałoby przyjąć, że jest to celowy i świadomy zabieg ustawodawcy. Akceptacja zaś tego poglądu prowadziłoby w konsekwencji do wniosku, że zamiarem ustawodawcy było, aby w przypadku przypisania obwinionemu (sędziemu, prokuratorowi, notariuszowi), w jednym postępowaniu dyscyplinarnym kilku przewinień dyscyplinarnych, za każde z tych przewinień orzec odrębną karę dyscyplinarną, i aby osobnemu wykonaniu podlegała każda z wymierzonych kar.

ANDRZEJ SIUCHNIŃSKI
Sędzia Sądu Najwyższego

IWONA RAMOTOWSKA
Asystent Sędziego

WYKAZ HASEŁ
do orzeczeń
Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego

ROK 2006

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
A	
ADWOKAT	<u>74</u> , <u>76</u> , <u>78</u> , <u>84</u> , <u>85</u> , <u>86</u> , <u>88</u> , <u>89</u> , <u>92</u> , <u>97</u> , <u>100</u>
C	
COFNIĘCIE ŚRODKA ODWOŁAWCZEGO	<u>48</u>
CZYN O ZNIKOMYM STOPNIU SPOŁECZNEJ SZKODLIWOŚCI	<u>45</u>
D	
DOWODY	<u>12</u> , <u>29</u> , <u>31</u> , <u>32</u> , <u>39</u> , <u>64</u>
K	
KARA – WYMIAR KARY	<u>9</u> , <u>20</u> , <u>22</u> , <u>23</u> , <u>34</u> , <u>38</u> , <u>41</u> , <u>43</u> , <u>47</u> , <u>51</u> , <u>52</u> , <u>54</u> , <u>64</u>
KARY DYSCYPLINARNE	<u>10</u> , <u>13</u> , <u>63</u>
KASACJA – DOPUSZCZALNOŚĆ	<u>82</u> , <u>88</u> , <u>89</u> , <u>98</u>
KASACJA – OCZYWISTA BEZZASADNOŚĆ	<u>76</u> , <u>79</u> , <u>83</u> , <u>87</u> , <u>92</u> , <u>93</u> , <u>94</u> , <u>96</u>
KASACJA – OGÓLNI	<u>72</u> , <u>74</u> , <u>78</u> , <u>84</u> , <u>86</u> , <u>91</u> , <u>101</u>
KASACJA – PODSTAWY FORMALNE NEGATYWNE	<u>75</u> , <u>82</u> , <u>92</u>
KASACJA – PODSTAWY MATERIALNE NEGATYWNE	<u>92</u>

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
KASACJA – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA	100 , 102
N	
NOTARIUSZ	77 , 81 , 90 , 98 , 99 , 101
O	
OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA	33
OBRONA OBLIGATORYJNA	91
ODSTĄPIENIE OD WYMIERZENIA KARY	36 , 56 , 60 , 65 , 69
ODWOŁANIE	48
P	
PODSTAWY BEZWZGLĘDNE ŚRODKÓW ODWOŁAWCZYCH	73 , 81
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE	5 , 72 , 74 , 76 , 77 , 78 , 80 , 81 , 84 , 85 , 86 , 88 , 89 , 90 , 91 , 92 , 97 , 98 , 99 , 100 , 101 , 102 , 118
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – UMORZENIE	7 , 45
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ZAWIESZENIE	61
PRAWO DO OBRONY	80
PRZEDAJNIENIE	20
PRZEKAZANIE SPRAWY	84
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE	47
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	3 , 6 , 18 , 44 , 50
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	7 , 26
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	2 , 32 , 35 , 54 , 60 , 66 , 69
R	
RADCA PRAWNY	72 , 80 , 91 , 102

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
S	
SĘDZIA	118
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODMOWA PRZYJĘCIA SKARGI	107
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODRZUCENIE SKARGI	103 , 105 , 106 , 109 , 110 , 113 , 115
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA	112 , 114 , 116 , 117
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – UWZGLĘDNIENIE SKARGI	108 , 111
Ś	
ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE – TYMCZASOWE ARESZTOWANIE	104
ŚRODKI ZASKARŻENIA – ZWYCZAJNE	103 , 106
ŚWIADEK	104
T	
TYMCZASOWE ARESZTOWANIE	104
TYMCZASOWE ARESZTOWANIE SĘDZIEGO	14
U	
UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU	19 , 24 , 68 , 70
UMORZENIE POSTĘPOWANIA	95
UMORZENIE POSTĘPOWANIA CO DO KARY DYSCYPLINAR- NEJ	10
USTALENIA FAKTYCZNE	72
USUNIĘCIE Z ZAJMOWANEJ FUNKCJI	41
UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO	37 , 39 , 59

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
W	
WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO	62
WZGLĘDNY POWÓD ODWOŁAWCZY	31 , 39
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA	99
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA – OGÓLNE	77 , 81 , 90 , 95
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA – PODSTAWY	5 , 73 , 97 , 98
Z	
ZAWIESZENIE POSTĘPOWANIA	118
ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	15 , 46
ZAŻALENIE	49
ZAŻALENIE – DOPUSZCZALNOŚĆ	53
ZAŻALENIE – OGÓLNE	103 , 106
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ	1 , 12 , 14 , 16 , 17 , 21 , 42 , 57 , 58 , 67 , 71
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – PODSTAWY	11 , 25 , 33 , 40 , 42
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – PRZEBIEG POSTĘPOWANIA	4 , 15 , 42
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	8 , 13 , 27 , 28 , 30 , 55